

Zawartość: 4 tomy

1 t. 2. 1/1 i 1/2/1

2 t. 2. 1/2/2-3

3 t. 2. II, III/1, III/3, IV/1-2

4 t. III/3/1-2



Syn:

Stanisław Gruss

85-829 Bydgoszcz

400 Pomorze  
ZWZ-AK  
DSZ „Wiś”

†† Gruss Józef  
ps. „Stanisław”

przybr. m. a. Stankynski  
Latośzewski

M-24/633 Pom.

V de br. V

poprawki nr 24-24/633

I 104  
EK

I/1-

I/2/1



Stanisław Gruss  
5-829 Bydgoszcz

++

MO Pomorze  
252-AK  
DSZ „Wit”  
Gruss Józef  
ps. „Stanisław”  
przybr. nazw. Starzynski  
Lotoszewski

M-24/633 Pom.

1-4

V M k. V

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Gross Józef  
T. M-24/633 Pom.  
KO Pomorsze ZWZ-AK  
JSSB „Widn”

- t. 1 I./1. Relacja k. 43 s. 1-48
- t. 1-2 I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 192 s. 1-203
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację k. 26 s. 1-31
- t. 3 III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 5 s. 1-5
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. 28 s. 1-28
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945
- t. 4 III./5. Inne ... 1) prace licencyjne k. 35 s. 1-35  
2) prace magisterskie k. 233 s. 1-233
- IV. Korespondencja
- t. 3 ( 1) bieżąca k. 41 s. 1-44  
2) rodziny - dotyczy uwolnienia  
i utarkawienia k. 12 s. 1-14
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 128
- VI. Fotografie dział ikonografii

# I. /1. Relacja: Gruss Józef

1. Józef Gruss, Życiorys, Mnowodław, 14 II 1968, msp. kopia k. 1 s. 1-2
2. Życiorys Józefa Grussa, (autor nieznany) & uwagami prof. E. Kawackiej, msp. oryg. k. 1 s. 3-4
3. Kwestionariusz Józefa Grussa, fragm. — działalność przedwojenna, okupacyjna i powojenna, przekazany przez żonę - Irenę Gruss, msp. + kserokop. k. 2 s. 5-8
4. Relacja Józefa Grussa napisana dla Walerii Krypiatowej w Bydgoszczy w latach 1966-1968, mps. k. 7 s. 9-15
5. Relacja & rozmowy z Józefem Grussem w Szwecji w VIII 1968 r. spisane przez Tomasza Strzembośa, msp. kopia + notatka prof. E. Kawackiej, oryg. k. 7 s. 16-22
6. Życiorys miła Józefa Grussa autorstwa syna Stanisława Grussa, mps oryg. k. 3 s. 23-25
7. Biogram Józefa Grussa autorstwa Tadeusza Gąsrowskiego wraz z propozycjami poprawek autorstwa B. Chyżanowskiego, b. d., msp. oryg. k. 8 s. 26-34
8. Biogram Józefa Grussa autorstwa Tadeusza Gąsrowskiego z poprawkami, msp. oryg. k. 7 s. 35-41
9. Józef Gruss ps. "Stanisław" - życiorys - tekst wygłoszony na spotkaniu klubowym 28 czerwca 1995 r. k. 7 s. 42-48

Józef Gruss  
Inowrocław, ul. Wierzbńskiego 49  
Państwowy Dom Rencistów  
pokój 88

Inowrocław, dnia 14.II.1968 r.



### Zyciorys.

Urodziłem się 9.III.1897 r. w Starzynach, pow. poznański z ojca Stanisława i matki Agnieszki z d. Nowak. Rodzice moi posiadali 13-to hektarowe gospodarstwo. Byłem przy rodzicach. W 1912-14 r. uczyłem się elektrotechniki w Poznaniu. W 1916 r. zostałem powołany do armii pruskiej i po krótkim szkoleniu wysłany na front zachodni. Ranny w 1917 r. Po wyleczeniu odkomenderowany byłem do stoczni łodzi podwodnych w Hamburgu. Uciekłem z tamąd w grudniu 1918 r. i w Poznaniu wstąpiłem do II poznańskiej komp. "Nordring" dowodzonej przez por. Sulerzyckiego. Od 27.XII.1918 r. brałem udział w walkach o opanowanie Poznania i lotniska Ławicy. W dniu 16.I.1919 r. zostałem wcielony do 3 komp. I pułku Strzelców Wielkopolskich. W kompanii tej brałem udział w odsieczy Lwowa oraz byłem na froncie pod Leszmem. W końcu wysłano nas do 14 Dywizji Piechoty. W okresie tym byłem mianowany do stopnia sierżanta włącznie i odznaczony 4-krotnym Krzyżem Walecznych oraz zdałem maturę przed komisją egzaminacyjną Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu. Od 1.I.1920 r. do 30.VI.1920 r. byłem w klasie 1/37 Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie a po ukończeniu, jako sierżant-podchorąży, przeniesiony do Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy, późniejszej Szkoły Oficerskiej, na instruktora. 1.XI.1921 r. zostałem mianowany podporucznikiem a w 1923 r. porucznikiem. W lutym 1926 r. zostałem przeniesiony do 13 Batalionu K.O.P. w Kopyczyńcach. Byłem tam jako młodszy oficer a następnie dowódca kompanii granicznej a w końcu dowódca komp. szkolnej. 28.II.1930 r. przeniesiono mnie do I Batalionu Strzelców w Chojnicach. Byłem dowódcą kompanii a następnie oficerem materiałowym a potem powiat. komendantem P.W. i W.F. w Tucholi. W tym czasie ukończyłem kurs wychowania fizycznego w Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego w Warszawie. W 1935 r. przeniesiono mnie na 6-cio mies. kurs w ofc. szkole P.P. w Warszawie a po ukończeniu i po praktyce w Tezewie zostałem w 1936 r. przeniesiony do rezerwy i równocześnie przyjęty w stopniu kapitana do P.P. i wyznaczony na powiatowego komendanta P.P. w Krotoszynie. W 1936 r. zostałem odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną w Związku Powstańców i Wojaków oraz mianowany kapitanem rezerwy. W 1939 r. dostałem się do niewoli. zdołałem jednak wydostać się z obozu w Krakowie. Ukrywałem się w Warszawie, bowiem byłem przez gestapo poszukiwany za działalność przedwojenną. W Warszawie wstąpiłem do Z.W.Z. w marcu 1940 r., pracowałem w wywiadzie a w czerwcu tegoż roku komendant Okręgu pomorskiego mjr. Józef Ratajczak, wysłał mnie na Pomorze. Tam organizowałem najpierw inspektorat w Brodnicy a następnie pełniłem obowiązki szefa II. i zastępcy komendanta Okręgu w sztabie Okręgu. W dniu 7.V.1944 r. zostałem aresztowany przez gestapo w Bydgoszczy. Siedziałem w więzieniu gestapo na Wałach Jagiellońskich a 13.V.44 r. wywieziono mnie do więzienia gestapo w Łodzi przy ul. Anstadta. W przeddzień wkroczenia wojsk sowieckich do Łodzi, uciekłem z transportu ewakuacyjnego. Wróciłem do Bydgoszczy i leczyłem się. W grudniu 1945 r. ujawniłem się wobec kapitana Wysockiego z Min. Bezp. Publ. oraz delegata A.K. majora Piaseckiego. Otrzymałem zapewnienie o zupełnej bezkarności. Pojechałem do Warszawy i tu wiceminister Rumkowski z Min. Bezp. Publ. osobiście zapewnił nas o bezkarności lecz - jak mówił - dla formalnego spisania protokołu skieruje nas do więzienia w Mokotowie gdzie jest odpowiednia ekipa śledcza. Tu major Różański oświadczył, że nic nie wie o ujawnieniu, że kpt. Wysockiego ani wiceministra Rumkowskiego wogóle nie ma w Min. Bezp. Publ., że będzie się prowadzić dochodzenie, lecz już w najbliższym czasie będzie amnestia która sprawę umorzy. Amnestii tej nie było. W dniu 21.XII.46 r. wyrokiem Wojsk. Sądu Rej. w Warszawie zostałem skazany na 10 lat więzienia z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa. Karę odbywałem we Wronkach. W dniu 1.III.47 r. Podprokurator Naczelnej Prokuratury Wojsk., na podstawie art. 5 § 1 Ustawy z dnia 22.II.47 r. złagodził orzeczoną karę do lat 5-ciu t. j. o połowę. Jednak w 3 lata później, w dniu 26.XI.49 r. Naczelny Prokurator Wojsk. pułkownik Skulbaczewski swoim postanowieniem uchylił to postanowienie i zarządził nowe obliczenie kary bez

I/1/2

uwzględnienia ustawy o amnestii. Po odbyciu kary, w dniu 10.VI.57 r. Obywatel Prokurator Generalny P.R.L. postanowieniem swoim stwierdził nieważność postanowienia Naczelnego Prokuratora Wojskowego z dnia 26.XI.49 r./znak akt Ds.1 R.K.O.782/56 z dnia 9.VII.57 r./. Na tej podstawie Międzyresortowa Komisja d/s pomocy osobom rehabilitowanym przy Urzędzie Rady Ministrów wypłaciła mi tytułem odszkodowania 10.000 zł. poczem otrzymałem wezwanie stawienia się na komisję lekarską wyznaczoną przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Komisja ta uznała mnie jako inwalidę II-ej grupy z rentą 800 zł. miesięcznie. W dniu 16.XII.68 r. zostałem przyjęty do Państwowego Domu Rencistów w Inowrocławiu.

*Józef Gruss*

/ - / Józef Gruss



WYDZIAŁ  
KRAJOWY  
1939  
1945

Józef Gruss, kpt /mjr/, "Stanisław", "Józef" I/1/3

Używał nazwisk Józef Robakowski, Starzyński i in.

Urodził się 9. marca 1897 r. w Starzyńcach pow. Poznań.

Jako uczestnik powstania wielkopolskiego i odsieczy Lwowa w 1919 r.

odznaczony srebrnym Krzyżem Virtuti Militari. Po wojnie był oficerem

zawodowym, m.in. w 1. Pułku Strzelców w Chojnicach, potem komendantem po-

wiatowym P.W. w Tucholi, a od 1927 r. komisarzem Policji Państwowej w

Krotoszynie. Był działaczem Polskiego Związku Zachodniego.

Po ucieczce z niewoli w 1939 r. podjął działalność wywiadowczą w Warsza-

wie. Wiosną 1940 r. został przydzielony do pomorskiego okręgu ZWZ z zada-

niem zorganizowania inspektoratu brodnickiego. Od 1941 r. pełnił funkcję

szefa wydziału informacyjno-wywiadowczego Komendy Okręgu Pomorze, do

połowy 1943 r. równocześnie funkcję komendanta podokręgu "Globus".

Aresztowany 7. maja 1944 r. został poddany ciężkiemu śledztwu w więzieniu

w Łodzi. W czasie ewakuacji zbiegł z transportu 20. stycznia 1945 r.

VERTE

28

2

I/114

Ujawnił się w grudniu 1943 r. w Bydgoszczy; mimo to aresztowany przez władze bezpieczeństwa, osadzony w więzieniu mokotowskim, <sup>z wyjątkiem wydanym w grudniu 1945 r. zawi</sup> ~~skazany~~ <sup>rozstrzelany</sup> na 10 lat pozbawienia wolności. <sup>Rejonowy Sąd Bezpieczeństwa w Warszawie 2 XI 1945</sup> Nie objęty amnestią opuszcza więzienie <sup>nr. 11 z dnia 1945</sup> ciężko chory w 1966 r. <sup>Zobowiązany</sup> zmarł 24. stycznia 1969 r. <sup>nie odryskowany zbrodnią.</sup>

*pc 10 latnie*





Gruss Józef, syn Stanisława i Agnieszki z d. Nowak, ur. 9.3.1897  
w Starzyniech, pow. Poznański, major A.K.

czterokrotny Krzyż Walecznych za Powstanie i dsiecz Lwowa w 1919 r.  
Srebrny Krzyż Zasługi za prace w Zw. Powstańców i Wojaków w 1937  
Złoty Krzyż Zasługi z mieczami z A.K. 1944

12. Działalność przedwojenna, okupacyjna i powojenna-

- 1. Udział w Powstaniu od 27.12.18 r. do 16.1. 19 r. w drugiej kompanii "Nordring"
- 2. Udział w wywiadzie w grupie Kpt. Krauzego w Warszawie od lutego do czerwca 1940 r.
- 3. Udział w Z.W.Z. i w A.K. na Pomorzu od czerwca 1940 do maja 1944 pobyt w więzieniu do 20.1.45 r.

15. Przebieg działalności

W Powstaniu w Poznaniu brał udział pod dowództwem por. Szulerzyckiego. W wywiadzie w Warszawie był w grupie Kpt. Krauzego z Poznania, a po jego rozstrzelaniu major Ratajczak Józef wciągnął do Z.W.Z. i wysłał na Pomorze. Po jego aresztowaniu i rozstrzelaniu podlegał pułk. Rudolfowi Ostrychońskiemu; gdy Ostrychoński został aresztowany podlegał pułk. Pałubickiemu. Józef Gruss był szefem 2-ki Okręgu i z-cą Komendanta Okręgu.

16. Pobyt w więzieniach itd.

W dniu 7.5.44 został aresztowany przez Gestapo w Bydgoszczy. Więziony wpiarw w więzieniu na Wałach Jagiellońskich a w dniu 13.5.44 wywieziony do więzienia Gestapo w Łodzi przy Anszadt.

17. Data i okoliczności odzyskania wolności.

W przeddzień wkroczenia Wojsk Sow. do Łodzi zbiegł z transportu ewakuacyjnego.

18. Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej itp w okresie od 22.VII.1944 r. do chwili obecnej.

W grudniu 1945 ujawnił się w Bydgoszczy wobec delegata Urzędu Bezp. Publ. kpt. Wysockiego z Min. Bezp. Publ. i delegata A.K. mjr. Piaseckiego. Otrzymał zapewnienie o bezkarności. Przewieziony do Warszawy i tu Wicemin. Bezp. Publ. Rumbowski zapewniał o całkowitek bezkarności. Dla formalnego protokołu zawieziono do więzienia na Mokotowie i tu szef ekipy śledczej Różański /późniejszy generał/ i dyrektor departamentu śledczego oświadczył, że kpt. Wysockiego jak i Wiceministra Runkowskiego wogóle nie ma w Ministerstwie Bezp. Publ., że przeprowadzi normalne dochodzenie, lecz niebawem będzie całkowita amnestia i umorzenie sprawy.

Mimo to wyrokiem Rej. Sądu Wojsk. w Warszawie w dniu 21.12.45 r. został skazany na 10 lat więzienia z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa. Karę odbył we Wronkach. Był zwolniony w roku 1956. Na wolności chorował.

W niedzy czasie Gen. Prok. R.P. zawiadomiła, że był bezprawnie pozbawiony wolności- na tej podstawie komisja lekarska Min. Opieki Społecznej uznała jako inwalidę II grupy z rentą 800.- zł. miesięcznie.

W czasie bezprawnego pozbawienia wolności od 11.XIII.1951, a na skutek kompletnego załamania psychicznego/spowodowanego nieprawnie skreśloną amnestią/ popadł w choroby, a mianowicie dusznicę bolesną serca, zawał mięśnia sercowego, zapalenie stawów, zapalenie kości i szpiku kostnego, rozedma płuc i ropnie w płucach.

Na okoliczność, że tak się stało Komisja Lekarska Ministerstwa, która w 1954 badała jego, zakwalifikowała do zwolnienia jako nieuleczalnie chorego, o czym świadczy karta chorobowa w Szpitalu więziennym we Wronkach.

Dokument powyższy znalazł się w papierach Zemy, Greeny Gowers  
Kowalskiej. Nie pamięta, kiedy i gdzie go otrzymała.  
Przekazuje go dn. 1985-11-12 do zbiorów Elżbiety Zawackiej



I/1/4

Gruss Józef, syn Stanisława i Agnieszki z d. Nowak ur. 9.3.1897  
-cin w Starzyniech, pow. Poznański,

czterokrotny Krzyż Walecznych za Powstanie i odsiecz Lwowa w 1919 r.  
Srebrny Krzyż Zasługi za prace w Zw. Powstańców i Wojaków w 1937  
Złoty Krzyż Zasługi z mieczami z A.E. 1944

12. Działalność przedwojenna, okupacyjna i powojenna-

*Handwritten notes:*  
- w drugiej kompanii "Nordring"  
- udział w wywiadzie w grupie Kpt. Krauzego w Warszawie od lutego do czerwca 1940 r.

- 1. Udział w Powstaniu od 22.12.18 do 16.1.19 r. w drugiej kompanii "Nordring"
- 2. Udział w wywiadzie w grupie Kpt. Krauzego w Warszawie od lutego do czerwca 1940 r.
- 3. Udział w Z.W.Z. i w A.K. na Pomorzu od czerwca 1940 do maja 1944 pobyt w więzieniu do 20.1.45 r.

15. Przebieg działalności

W Powstaniu w Poznaniu brał udział pod dowództwem por. Szulczyckiego. W wywiadzie w Warszawie był w grupie Kpt. Krauzego z Poznania, a po jego rozstrzelaniu major Ratajczak Józef wciągnął do Z.W.Z. i wysłał na Pomorze. Po jego aresztowaniu i rozstrzelaniu podlegał pułk. Rudolfowi Ostrychońskiemu; gdy Ostrychoński został aresztowany podlegał pułk. Pałubickiemu. Józef Gruss był szefem 2-ki Okręgu i z-cą Komendanta Okręgu.

16. Pobyt w więzieniach itd.

W dniu 7.5.44 został aresztowany przez Gestapo w Bydgoszczy. Więziony wpieryw w więzieniu na Wałach Jagiellońskich a w dniu 13.5.44 wywieziony do więzienia Gestapo w Łodzi przy Ansztađt.

17. Data i okoliczności odzyskania wolności.

W przeddzień wkroczenia Wojsk Sow. do Łodzi zbiegł z transportu ewakuacyjnego.

18. Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej itp w okresie od 22.VII.1944 r. do chwili obecnej.

W grudniu 1945 ujawnił się w Bydgoszczy wobec delegata Urzędu Bezp. Publ. kpt. Wysockiego z Min. Bezp. Publ. i delegata A.K. mjr. Piaseckiego. Otrzymał zapewnienie o bezkarności. Przewieziony do Warszawy i tu Wicemin. Bezp. Publ. Rumbowski zapewnił o całkowitek bezkarności. Dla formalnego protokołu zawieziono do więzienia na Mokotowie i tu szef ekipy śledczej Różański /późniejszy generał/ i dyrektor departamentu śledczego oświadczył, że kpt. Wysockiego jak i Wiceministra Runkowskiego wcale nie ma w Ministerstwie Bezp. Publ., że przeprowadzi normalne dochodzenie, lecz niebawem będzie całkowita amnestia i umorzenie sprawy.

Mimo to wyrokiem Rej. Sądu Wojsk. w Warszawie w dniu 21.12.46 r. został skazany na 10 lat więzienia z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa. Karę odbył we Wronkach. Był zwolniony w roku 1956. Na wolności chorował.

W niedzy czasie Gen. Prok. R.P. zawiadomiła, że był bezprawnie nie pozbawiony wolności- na tej podstawie komisja lekarska Min. Opieki Społecznej uznała jako inwalidę II grupy z rentą 800.- zł. miesięcznie.

W czasie bezprawnego pozbawienia wolności od 11.XIII.1951, a n skutek kompletnego załamania psychicznego/spowodowanego nieprawnie skreśloną amnestią/ popadł w choroby, a mianowicie dusznicę bolesną serca, zawał mięśnia sercowego, zapalenie stawów, zapalenie kości i szpiku kostnego, rozedma płuc i ropnie w płucach.

I/1/8

Na okoliczność, że tak się stało Komisja Lekarska Ministerstwa, która w 1954 badała jego sprawę, zakwalifikowała go jako nieuleczalnie chorego. O czym świadczy karta chorobowa w Szpitalu więziennym we Wrocławiu.

*Document przyznany przez szefa szpitala w sprawie Zemy Gremy Gromy - Kowalski, Mięsiński, śled. kudy go strzymała.*

*Przebieg choroby od dn. 1985-11-12 do 2010-01-12*

15. Przebieg choroby

W Poznaniu w Poznaniu przebieg choroby pod dowództwem por. Stanisła...  
 16. Popyt w więzieniach 1944-1945  
 W dniu 15.11.1944 został aresztowany przez Gestapo w Bydgoszczy.  
 17. Data i okoliczności objawienia choroby  
 W przedmiocie wzmiankowanego wojska dowodził szef szpitala i transportu...  
 18. Przebieg choroby w okresie od 22.VIII.1944 r. do chwili obecnej  
 W grudniu 1945 ujawnił się w Bydgoszczy wódcę delegata Urzędu...  
 19. Przebieg choroby w okresie od 1945 do chwili obecnej  
 W dniu 15.11.1945 został aresztowany przez Gestapo w Bydgoszczy.  
 20. Przebieg choroby w okresie od 1945 do chwili obecnej  
 W dniu 15.11.1945 został aresztowany przez Gestapo w Bydgoszczy.

Wiem, że jest to relacja Józefa Górsza napisana dla redaktorki  
Walerii Brygatorowej w Fryzjerskiej w latach 1966-1968. Józef Kopiec  
Sopot

Wzrost 10.08.92  
733/A/92

I.

Teatr Górsz

14/9

Pewnego listopadowego dnia 1939r. na jednej z ulic Warszawy, do której schroniłem się z Poznańskiego, spotkałem niespodzianie mego ostatniego dowódcę z 1. batalionu strzelców w Chojnicach, płk. Mieczysława Dobrzańskiego, który swego czasu bezskutecznie starał się mnie odwieść od zamiaru zwolnienia się z wojska.

I oto teraz, po kilku latach, spotkaliśmy się w okupowanej Warszawie, która stała się wielkim azylem dla wszystkich "spalonych" jakimi m.in. byli zawodowi oficerowie wojska, które zostało pokonane. Nie uległo jednak i nie zrezygnowało z walki z najeźdźcą. Teraz walkę orężną zastąpić nam miała podziemna, konspiracyjna, przeciwstawiając wrogowi, który chciał zamienić nas w narząd siug i parobków - swą dumę i nadzieję.

Płk. Dobrzański umówił się ze mną na ulicę Nowogrodzką 24, do swego biura "handlowego" które - jak się tego domyślałem - maskowało działalność konspiracyjną. Tu ustalone zostało, że w ruchu oporu przeciwko Niemcom przypadnie mi rola w jednej z jego form: w wywiadzie. Płk. Dobrzański skontaktował mnie z swym "wspólnikiem", pochodzącym z Poznańskiego - kapitanem Krausem, z którym uzgodniłem swe przyszłe zadania.

Należać do mnie miało zbieranie wszystkich danych wywiadowczych, dotyczących niemieckich sił okupacyjnych w Warszawie, tak wojskowych, jak i policyjnych. W tym celu zacząłem nawiązywać kontakty z poszczególnymi komisariatami granatowej policji i założy-

1/4/40

w niej sieć informatorów. Jako pierwszego udało mi się zwerbować Stanisława Przybysza z komisariatu przy ulicy Szpitalnej, którego znałem jako przedwojennego instruktora PW z Komendy Głównej Policji Państwowej w Poznaniu.

Od tej chwili Przybysz zaczął się specjalizować w dekonspirowaniu konfidentów niemieckich. W tym celu obchodził lokale, przeznaczone "nur fuer deutsche", obserwując przebywających tam Niemców. Pewnego dnia w jednym z takich lokali zaczepił go podchmielony cywil, przepłatający słowa polskie niemieckimi. Przybysz nie odmówił jego natrętnym naleganiom wypić z nim wódki przy bufecie. Popijali razem, następnie cywil, kompletnie już pijany, zaczął granatowrgo policjanta konfidencjonalnie przekonywać o ważności swojej osoby. Uważał, że nie się jemu złego z strony Polaków stać nie może, gdyż nie rozsteje się z bronią, a do swrgo silnie zabezpieczonego mieszkania nikogo obcego nie wpuszcza. Pijanego, nie mogącego się już na nogach utrzymać, Przybysz odprowadził do domu, żeby się dowiedzieć, gdzie mieszka. Po złożeniu odpowiedniego meldunku stwierdzone zostało, że ów człowiek kierował całą siatką szpicli. Przybysz, który otrzymał rozkaz zlikwidowania go, wybrał się w asyście pod wskazany adres znany sobie adres. Gdy zadzwonił do drzwi, uchylił się judasz... Oberszpicel, poznawszy znajomego sobie granatowego policjanta otworzył drzwi, wpuściwszy go do mieszkania. Tym samym przypieczętował swój los...

W jeszcze jednym podobnym przypadku Przybysz odegrał decydującą rolę. Patrol ZWZ, który miał na ulicy Krótkiej zlikwidować szpicla gestapo, stwierdziło na miejscu, że wykonanie wyroku jest

I/1/14

niemożliwe, gdyż w odnośnym domu mieszkało więcej osób o tym samym nazwisku. Przybysz więc "z urzędu" wylegitymował wszystkich, zabrał dokumenty, poznalające na rozpoznanie właściwej osoby, na której następnie, w imieniu Polski walczącej, wykonany został wyrok śmierci.

Były to jednak już późniejsze czasy. W obecnej chwili Stanisław Przybysz skierował mnie do kapitana Kruka w komisariacie przy ulicy Hożej. Przez kontakt z Krukiem udało mi się zdobyć bardzo dużo cennych wiadomości. On też skontaktował mnie z kierownikiem komisariatu w dzielnicy żydowskiej, kapitanem Milewskim, "królem żydowskim", jak o nim z sympatią mawiali Żydzi, którym pomagał wszelkimi sposobami, m.in. przez kierowanie ich poza Warszawę, lub rejony, przeznaczone na ghetto, gdyż nie miał żadnych wątpliwości co do celu jego powstania. Niestety, po pewnym czasie został aresztowany i rozstrzelany.

Wkrótce miałem zaufanych informatorów we wszystkich komisariatach warszawskich. Obchoziłem je systematycznie kilka razy w miesiącu, dostarczając zebranych wiadomości płk. Dobrzańskiemu i kpt. Krausemu. Dzięki tym informacjom udało się przygotować ewidencję magazynów broni niemieckiej, ostrzec ludność przed zarządzeniami administracyjnymi, dostarczać wiadomości o stanie aresztowanych oraz wydobyć z osławionego punktu zbiorczego przy ulicy Skaryszewskiej wyłapywanych Polaków. Dzięki zatrudnionemu tam w charakterze sanitariusza Józefowi Lemińskiemu, byłemu studentowi medycyny w Poznaniu, udało się też, w oparciu o zaufanych policjantów, wyciągnąć z Skaryszewskiej wiele osób, szczególnie związanych

I/1/12

z ruchem podziemnym.

Praca ta została przerwana przez śmierć kpt. Krausego, zastrzeżonego w czasie przeprowadzonej przez gestapo w jego mieszkaniu przy Alejach Ujazdowskich rewizji. Fakt ten stał się przyczyną, iż "wspólnik" biura handlowego, płk. Dobrzański zawiesił chwilowo swą działalność, a po pewnym czasie został skierowany na komendanta Związku Walki Zbrojnej do Lwowa, dokąd też przeniesiony został twórca i pierwszy komendant tej organizacji, gen. brygady Michał Karaszewicz-Tokarzewski.

Pozostałem chwilowo w swej pracy konspiracyjnej - bez przydziału. Stan ten trwał kilka miesięcy, do chwili przypadkowego spotkania jednego z moich dawnych towarzyszy broni z Powstania Wielkopolskiego. Umówiliśmy się na spotkanie do biura Związku Nauczycielstwa przy ulicy Świętokrzyskiej, gdzie spotkaliśmy się z wspólnym dowódcą batalionu 1. pułku strzelców wielkopolskich w Biedrusku, ppłk. Franciszkiem Ratajem, który teraz nosił nazwisko Żabiński, a pseudo "Paweł", późniejszym dowódcą na Starówce i w części Środziescia w czasie Powstania Warszawskiego. Rataj zapowiedział mi niespodziankę, mówiąc przy tym o pewnych propozycjach, które postawi mi jednak ktoś inny, z kim spotkać się miałem w oznaczonym terminie przy ulicy Nowogrodzkiej 31, w mieszkaniu dr. med. Henryka Czuperskiego.

Przybywszy pod wskazany adres, skierowany zostałem do oddzielnego pokoju, gdzie ku swemu zaskoczeniu i wielkiej radości ujrzałem przed sobą mego przyjaciela z młodych, poznańskich lat, mjr. Józefa Ratajczaka.



I/1/13

Ratajczak był mądrym i dobrym człowiekiem. Jego nadzwyczajna pracowitość i twarde wymagania stawiane sobie samemu stanowiły przykład dla innych. Syn robotnika gazowni poznańskiej już od najmłodszych lat, które przypadły nam wspólnie na czasy zaborcze, pracował dla Polski. Był współorganizatorem i członkiem wielu poznańskich organizacji młodzieżowych, m.in. Terminatorów, Sokoła, skautingu. Był członkiem Głównej Kwatery Skautów Zaboru Pruskiego, założycielem / w 1912 roku / pierwszej w Poznaniu drużyny skautowej,

Gdy wybuchła I. wojna światowa pierwsi skauci otrzymali nakaz wybronienia się przed poborem do armii pruskiej, obojętnie w legalny czy nielegalny sposób. Ratajczak w tym czasie zasłynął z wykradania Niemcom broni. Przed aresztowaniem obroniła go - niepełnoletniość, a potem powołanie do wojska, z którego wkrótce zrezerterował. Ukrywał się w Poznaniu, prowadząc w dalszym ciągu konspiracyjną pracę, przeprowadzając z oddziałem młodzieży, liczącym około 700 osób, intensywne ćwiczenia wojskowe, traktując je jako przygotowanie do przyszłego powstania. Wykradał Niemcom nawet ciężką broń, magazynując ją na odpowiednią chwilę.

Gdy wojna miała się ku końcowi i utworzona została w Poznaniu Rada Żołnierska, Ratajczak, werbując żołnierzy do tzw. kompanii straży i beziechenstwa, które - wg. wytycznych niemiecko-polskich miała się składać do połowy z Polaków i Niemców, urlopował natomiast tych ostatnich, dodając im na drogę do domu sute paczki żywnościowe... Tak więc kompania składa się faktycznie z samych

I/1/14

Polaków. Należałem do kompanii drugiej, prowadzonej przez por. Sulerzyckiego. Prowadzony przez Ratajczaka oddział wszedł do Powstania Wielkopolskiego, do którego przekraczali się skauci z miast Poznańskiego i Pomorza.

Ratajczak pozostał w wojsku, nadal jednak powrócił do mu pracę na odcinku młodzieżowym. W 1921r., jako komendant Przystosowania Wojskowego na miasto Poznań pełnił jednocześnie funkcję komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Był współorganizatorem historycznego już Złotu 10-lecia ZHP na Malcie pod Poznaniem. Po roku 1925 opuścił Poznań. Przystąpił do konkursowego egzaminu do Szkoły Oficerów Sztabowych w Rembertowie. Tu na 800 kandydatów zdał jako prymus i jako prymus szkołę tę ukończył, otrzymując wyróżnienie, awans na majora i nominację na wykładowcę taktyki w tenże szkole. Był to bodaj jedyny wypadek, że elew szkoły pozostał w niej jako wykładowca w tak trudnej i ważnej dziedzinie wykształcenia wojskowego, jakim jest taktyka.

Podczas kampanii wrześniowej brał udział w obronie Warszawy, zostając ciężko ranny. Po podleczeniu się pomyślał natychmiast o kontynuowaniu walki, służąc swą wiedzą wojskową, a także konspiracyjną z czasów zaborczych, by po raz drugi w swym życiu walczyć o wolność i niepodległość Polski - przeciwko Niemcom. Jako były jego towarzysz broni dołączyłem do jego szeregów w Związku Walki Zbrojnej, wyklonionym z Służby Zwycięstwu Polski, organizacji, utworzonej przez uczestników obrony Warszawy na czele z gen. Karaszewicz-Tokarzewskim w dniu jej kapitulacji: 27.9.1939, zmieniony później na Związek Walki Zbrojnej późniejsza Armia Krajowa.

IM/15

Gdy zaczęto montować okręgi, Józef Ratajczak został komendantem ZWZ-AK okręgu Pomorze.należącym wraz z okręgami Poznań-Sląsk i Łódź - do Obszaru Zachodniego, z kwaterą w Warszawie.

Zostałem zaprzysiężony przez Ratajczaka,



Gross Józef

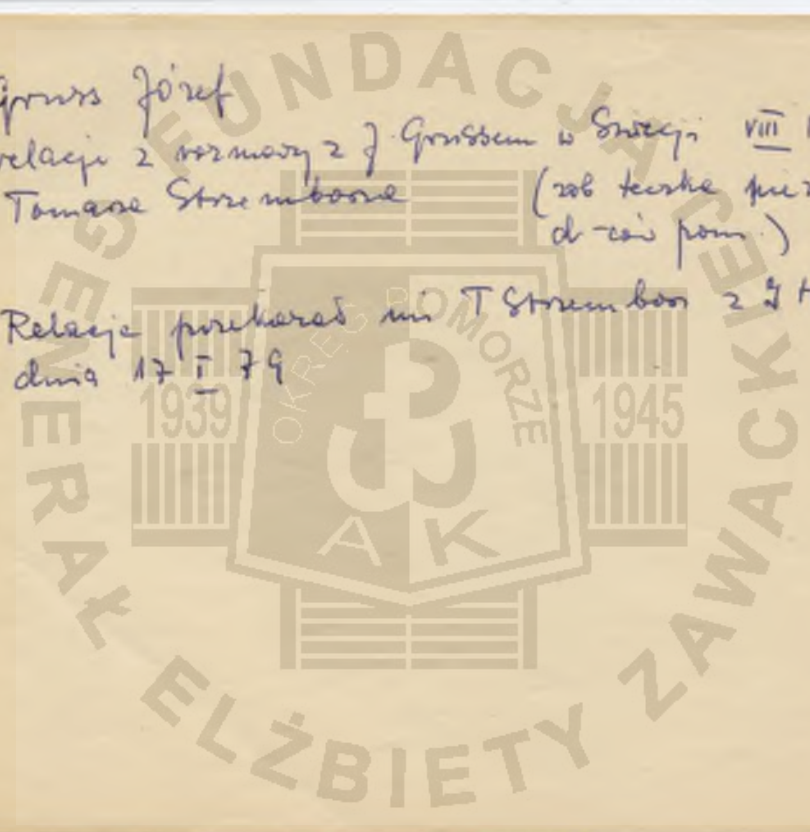
relacja z rozmowy z J. Grossem w Sucejki VIII 1968 r

Tomasz Strumbeore

(zob. teoretyczne przygotowanie  
do -coi pom.)

Relacja porównania m. T Strumbeore z J. H. P. A. K.  
dnia 17 I 79

I/1/16



AT 14/14

Relacja mjr. Józefa Grussa, ps. "Stanisław", dotycząca jego pracy  
w Warszawie w 1940 r./Rozmowa protokółowa z dnia 16.VIII.1968 r./  
Józef Gruss urodził się w Starzynie, pow. poznański w 1897 r.  
W okresie pomiędzy I a II wojną światową był oficerem zawodowym  
piechoty, ostatnie w stopniu kapitana. We IX 1939 r. prowadził tran-  
sport wycofania z Krotoszyń i po drodze wraz z innymi oficerami  
został zagarnięty przez Niemców i przetransportowany do przewizerszc-  
nego obozu jeńców - oficerów w Krakowie. Z tego obozu wyostał się  
podstępem, pojechał do Warszawy, zmienił nazwisko na Józef Robakowski  
/metrykę dostał po zmarłym przyjacielu i na nią dostał dokumenty/.  
W Warszawie natknął się przypadkowo na płk. Mieczysława Debrzańskie-  
go, swego ostatniego dowódcę z Chejnic - tj. dowódcę I batalionu  
strzelców w Chejnicach - który wciągnął go do komórki wywiadowczej.  
/Była to zapewne komórka wywiadu pracująca na szczeblu KG ZWZ/AK, ale  
J. Gruss nie wie tego na pewno./ Kierownikiem tej komórki był kpt.  
Krauze z Poznania. Dla komórki tej Józef Gruss zbierał wiadomości  
wywiadowcze ze wszystkich komisariatów Warszawy, dotyczące: areszte-  
wani, łapanek, losu aresztowanych i schwytanych w łapankach /komisaria-  
ty policyjne były przedzane o akcjach łapankowych w ich rejonach/,  
ilości policji niemieckiej, jej dyslokacji, dyslokacji wojska niem.,  
jego uzbrojenia, magazynów broni, ruchów oddziałów wojskowych a  
także obozu przy ul. Skaryszewskiej. Praca ta trwała do m.w. IV - V.  
1940 r., tzn. do czasu gdy kpt. Krauze został zastrzelony przez ges-  
tapo podczas rewizji w jego mieszkaniu w Al. Ujazdowskich. Zaraz po  
tym ich wspólny szef płk. Debrzański został przeniesiony do Lwowa a  
Józef Gruss stracił kontakt z organizacją. I dopiero na początku VI.  
1940 r. został skontaktowany z mjr. Ratajczakiem ps. "Karel", który  
zaprzysiął go z ramienia ZWZ i wysłał na Pomorze w charakterze or-  
ganizatora inspektoratu brednickiego. Po zorganizowaniu tego inspek-  
toratu kpt. Gruss został przeniesiony do Komendy Okręgu Pomorze jako  
szef Oddziału II a później zastępcą Komendanta Okręgu.

2  
I/1/18

Technika uzyskiwania wiadomości wywiadowczych.

W każdym komisariacie policji granatowej J.Gruss zwerbował sobie kogoś zaufanego - najczęściej był to kierownik komisariatu, jeśli jednak był on niepewny wyszukiwał sobie starszego zaufanego podoficera - i dwa razy w miesiącu z każdego komisariatu zbierał wiadomości. Wiadomości te oddawał kpt.Krauze a częste i płk.Dobrzańskiemu.

Płk.Dobrzański urządował w biurze handlowym znajdującym się przy ul. Nowogrodzkiej, nr. zdaje się 24. Właścicielem tego biura był - o ile pamiętam - niejaki Lisowski, również oficer zawedowy, a płk.Dobrzański był jakoby kierownikiem działu handlowego tego biura. Biuro to robiło tylko tyle obrotów żeby uzasadnić swe istnienie a praktycznie była to jednostka wywiadowcza zatrudniająca szereg konspiratorów.

za zgodność T. Strzembosz

/Pretekółował Tomasz Strzembosz/

I/1119 s

Relacja mjr. Józefa Grussa ps. "Stanisław", dotycząca różnych spraw  
związanych z konspiracją w Warszawie./ Rozmowa protokółowa z dnia  
17.VIII.1968 r./

1/ Dom przy ul. Siewierskiej 13.

W domu przy ul. Siewierskiej 13 w Warszawie mieszkał Stanisław Dulczewski<sup>I/</sup>, zaangażowany w pracę konspiracyjną wraz z żoną Władysławą. Wykonywał on dla wojska aparaty radiowe nadzwyczajne. Cały dom był "na lewo" zelektryfikowany: prąd uzyskiwane "na lewo" /poza licznikiem/, zamontowane urządzenia alarmowe, w podłodze mieszkania Dulczewskiego znajdował się magazyn części radiowych. Dulczewski podlegał inż. Walterowi. W tym samym domu był druk i kłopoty gazetki.

2/ Obserwatorzy Podziemia na ulicach Warszawy.

Spotkania z gen. Berem - Komorowskim jakie miał mjr Gruss gdy przyjeżdżał do Warszawy miały miejsce w lokalu przy ul. Senatorskiej, mieszczącym się w mieszkaniu jakiejś żony policjanta. Lokal ten miał 2 wyjścia - w tym jedno alarmowe. Podczas tych spotkań przed domem stał wózek z owocami, który stanowił placówkę obserwacyjną.

Na terenie Warszawy znany był żebrak bez nóg jeżdżący na niskim wózeczku - desce i udający ptaka /uderzał rękami o boki i gwizdał/. Był on obserwatorem AK działającym na terenie Śródmieścia.

3/ Kpt. Szałaciński.

Gdy w VI.1940 r. "Stanisław" Gruss odjeżdżał na Pomorze wsiadł na swoje miejsce do warszawskiego wywiadu kpt. Józefa Szałacińskiego, oficera zawodowego policji. Żyje on i mógłby służyć relacjami.

4/ Dożywianie gen. Bora - Komorowskiego.

Gen. Komorowski był bardzo skąpy dla siebie i wobec tego groziło, że będzie stale niedożywiony. Dożywianie jego zorganizowała jego kierowniczka kancelarii Maria Stabrowska "Kolno", "Maria". W jakimś prywatnym pensjonacie czy jadłodajni przy ul. Hożej dopłacała do jadanych przez niego obiadów, które kosztowały chyba po 30 zł. a które "Bór" płacił po 10 czy 12 zł. mówiąc że to trochę za drogo ale obiady są dobre i warto za nie tyle zapłacić.

Gen. "Bór" nienawidził tytułów, trzaskania obcasami. Sam miał trochę zanieczyszczony wygląd.

T. Stembor

1/1/20 H

Relacja mjr Józefa Grussa, ps. "Stanisław", dotycząca obsady personalnej Okręgu Pomorskiego AK w latach 1940 - 1944./ Rozmowa protekcyjna z dnia 17.VIII.1968 r./

92 Płk. "Bór" - Komarowski był Komendantem Obszaru Zachodniego chyba od końca 1940 r. a napewno już na początku 1941 r. Jego szefem sztabu 22 był płk. Kalinka ps. "Dukat" - aresztowany wraz z synem w 1943 /7/ r. za posiadanie broni.

22 Po "Borze" kdtm Obszaru Zachodniego był płk. Gredzki a następnie płk. Szozurek - Cergowski, ps. "Sławber".

Komendanci Okręgu Pomorskiego AK.

Pierwszym Kdtem był mjr Józef Ratajczak ps. "Karelecak" /1940 r./ - aresztowany w Warszawie u drestwa Czuperskich wraz z nimi. Zasypał go jakiś osobnik o ps. "Olszewski".

22 Po Ratajczaku dłużej nie było nikogo i okręg prowadzili kolegialnie: mjr Józef Chyliński "Kamień", "Bolesław", "Wicher" i mjr Józef Gruss "Stanisław".

22 Później Kdtem Okręgu został płk. Rudolf Ostrowski "Aureliusz". Funkcję tę pełnił on tylko ok. 2 tygodni, był 1 raz na Pomorzu i już przy drugim przejeździe został aresztowany w Kutnie, rozpoznane bowiem u niego podobną konkartę. Po dechodzeniu zesłano go do Stutthofu, nikogo nie zasypał, tłumacząc Niemcom że jechał na Pomorze szukać swojej rodziny.

22 Po jego aresztowaniu Okręg prowadzono kolegialnie. aż do końca 1943 r. W końcu 1943 r. Kdtem mianowano płk. Jana Pałubickiego "Janusza", który na tym stanowisku dotrwał do końca. "Bór" nie lubił Pałubickiego i Gruss stał się musiał występować po jego stronie wobec "Bora".

Szare Szeregi na pomorzu prowadził Paczkowski /Wanda Paczkowska, Otweck Szp. Dzieci, cy, Sosnowa 99.

T. Stucubon



1/1215

Relacja mjr. Józefa Grussa ps. "Stanisław", dotycząca afery "Nowego Sawoyu" w Warszawie przy ul. Nowy Świat./Reznowa protokółowana z dnia 16.VIII.1968 r./

W czasie swego pobytu na Pomorzu J.Gruss każdego roku przyjeżdżał do Warszawy na 4 tygodniowy urlop, podczas którego zapoznawał się z instrukcjami KG AK i zdawał <sup>uskięane</sup> sprawozdanie z pracy Okręgu Pomorskiego AK, oraz przechodził rozmaite krótkotrwałe kursy /np. kursy walki <sup>I/</sup> taksyjcznej/. W czasie jednego z takich urlopów /zapewne w 1942 r./ <sup>2/</sup> spotkał się on ze swym byłym współpracownikiem z I Komisariatu PP plutonowym Stanisławem Przybyszem / przed wojną wojewódzkim instruktorem wychowania fizycznego/ i przez niego otrzymał kontakt ze współwłaścicielem restauracji "Nowy Sawoy" przy Nowym Świecie, prawnikiem z zawodu ..... "Sawoy" był nocnym lokalem dla Niemców, zwykle oficerów, tak gestapo jak i Wehrmachtu, którzy w przejeździe na front czy z frontu bawili się tam. Była to doskonała okazja uzyskiwania informacji wywiadowczych więc Gruss wciągnął właściciela "N.Sawoyu" do pracy wywiadowczej, zaprzysiął i oddał do dyspozycji Przybyszowi, urzędującemu w komisariacie przy ul. Szpitalnej.

Następnego roku, gdy Gruss przyjechał do Warszawy na urlop Przybysz zgłosił mu, że ów właściciel "Nowego Sawoyu" bardzo mu się nie podobał i prosił aby sam wybrał sytuację. Gruss poszedł tam i podczas rozmowy spytał o otrzymywane przez współwłaściciela lokalu wiadomości wywiadowcze. Na pytanie to otrzymał wiadomość, że nic ciekawego się teraz nie dzieje bo Niemcy bardzo wystrzegają się rozmów w lokalach a w końcu prosił go by przyszedł do niego następnego dnia. W czasie następnego spotkania współwłaściciel "Sawoya" zapropozował Grussowi aby przyprowadził do jego lokalu Żydów chcących sprzedać np. brylanty a wtedy podczas tej transakcji nakryje ich gestapo i zaarrestuje, po czym zlikwiduje tego sprzedawcę a oni zostaną wypuszczeni i podzielią się łupem. Gruss zgodził się pezerwie na tą ofertę poczem skontaktował się z Przybyszem, który potwierdził mu, że on także miał taką propozycję. Sprawę tę Gruss skierował do sądu organizacyjnego.

5/1/22

Jak się później dowiedział na właściciela "N. Sawoyu" został wydany i wykonany wyrok śmierci, Wyrok ten wykonano na Nowym Świecie, przy wejściu do lokalu. Przygotowania do wykonania wyroku trwały długo, bo oskarżony wyczuł sytuację i sam nie wychodził na ulicę. Po długim "pilnowaniu" oskarżonego 3 wykonawców pewnego dnia gdy ten wyszedł na ulicę zastrzelili go a następnie "przejechawszy" serią z PM - ów nad głowami kilku znajdujących się tu Niemców uciekli ul Ordynacką w dół do ul. Kopernika.

1/ Zapoznawane na nich m.in. z produkcją cygar, do których

2/ Z okresu gdy J. Gruss pracował w Warszawie jako jeden z organizatorów akcji wywiadowczej wśród pracowników policji granatowej.

3/ Także w Warszawie został wykonany wyrok na podperuczniku policji granatowej Nowaku, który brał udział w rozstrzeliwaniu "bandytów" w rademskim i którego przeniesiono do Warszawy na stanowisko adiutanta komendanta granatowej policji.

Protokolował Tomasz Stucubon

Za zgodność z oryginałem T. Stucubon

I/1/23

mjr JOZEF GRUSS

Urodzony 9.03.1897r. w Starzynach, z Ojca Stanisława i Matki Agnieszki z domu Nowak.

- W 1916r. powołany do armii pruskiej i wysłany na front Zachodni, gdzie zostaje ranny. Po wyleczeniu odkomenderowany do stoczni łodzi podwodnych w Hamburgu. W 1918 roku ucieka z tamąd i wstępuje do II Poznańskiej Kompanii "NORDRING".
- Uczestnik Powstania Wielkopolskiego w 1918 i 1919r., potem udział w odsieczy Lwowa.
- W 1920 roku po ukończeniu Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie, przeniesiony do Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy - późniejszej Szkoły Oficerskiej, na instruktora. W roku 1921 mianowany podporucznikiem a w 1923 porucznikiem. W lutym 1926r. zostaje przeniesiony do 13 Batalionu KOP w Kopyczyńcach, gdzie zostaje dowódcą kompanii granicznej a w końcu dowódcą kompanii szkolnej.
- W 1930r. przeniesiony do I Batalionu Strzelców w Chojnicach, a następnie zostaje powiatowym komendantem P.W. i W.F. w Tucholi.
- Po ukończeniu szkolenia w Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego w Warszawie, a następnie 6-cio miesięcznego kursu w Szkole Oficerskiej Policji Państwowej w Warszawie, oraz po ukończeniu szkolenia i praktyce w Tczewie, zostaje w 1936r. przeniesiony do rezerwy i równocześnie przyjęty w stopniu kapitana do Policji Państwowej i wyznaczony na Komendanta powiatowego w Krotoszynie.
- W 1939 roku zostaje aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie w Krakowie, z którego ucieka udając się do Warszawy.
- W marcu 1940 roku po wstąpieniu do ZWZ-AK zostaje w stopniu majora mianowany Szefem Wywiadu Komendy Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK.
- W czasie okupacji pełnił funkcje:
  - Szefa Wywiadu Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK (Szef Wydziału II)
  - Zastępcy Szefa Sztabu Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK
  - Komendanta podokręgu grudziącko-chojnickiego
- Współorganizator Komendy Okręgu i sieci terytorialnej po represjach niemieckich na Pomorzu.
- Organizował siatkę wywiadowczą na terenie całego Pomorza: w Szczecinie Gdańsku, Gdyni, Elblągu, Królewcu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu. Swoim zakresem działania siatka ta docierała do Berlina, Hamburga, Kilonii, Essen oraz innych miast niemieckich zdobywając informacje o potencjale niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Nawiązał także kontakty z organizacją antyhitlerowską obejmującą swoją działalnością

Berlin-Królewiec-Gdańsk.

Kierowany przez Ojca wywiad Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK przesyłał dane przemysłu zbrojeniowego Pomorza, Śląska oraz Rzeszy do Londynu (m.in. dane dotyczące rakiet V1 i V2).

- W maju 1944 roku zostaje aresztowany przez gestapo w Bydgoszczy, a następnie wywieziony do Łodzi, gdzie prowadzone było śledztwo w sprawie dostarczania na Zachód szkiców i części do V1 i V2. Oskarżony został o rozpoznawanie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i organizowanie kontrwywiadu przeciw penetracji polskiej konspiracji na Pomorzu. W przeddzień wkroczenia wojsk Sowieckich (Radzieckich) do Łodzi, ucieka z transportu ewakuacyjnego w miejscowości Szadku, wykorzystując zamieszanie podczas nalotu.
- Po wyzwoleniu powraca do Bydgoszczy gdzie w marcu zostaje mianowany Komendantem Pomorskiego Okręgu WiN.
- W grudniu 1945r. Ojciec ujawnił się wobec kapitana wysockiego z Min. Bezp. Publ., oraz delegata AK majora Piaseckiego, otrzymując zapewnienie o zupełnej bezkarności. Pojechał do Warszawy i został skierowany do więzienia na Mokotowie celem spisania protokołu. Tam został aresztowany i przesłuchiwany.
- W dniu 21.12.1946r. wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie został skazany na 10 lat więzienia z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa, którą to "karę" odbywał we Wronkach.
- W dniu 1.03.47r. Podprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej, na podstawie art. 5 § 1 Ustawy z dnia 22.02.47r. złagodził karę do 5-ciu, jednak w dniu 26.11.49r. Naczelny Prokurator Wojskowy pułkownik Skulbaczewski swoim postanowieniem uchylił amnestię i zarządził dalsze naliczanie "kary". Chory na gruźlicę został z tamtąd zwolniony w 1954 roku.
- W dniu 10.06.57r. Prokurator generalny P.R.L. stwierdził nieważność postanowienia Naczelnego Prokuratora Wojskowego (znak akt DS1-R.K.O. 782/56 z dnia 9.07.57r.), na której to podstawie Międzyresortowa Komisja d/s pomocy osobom rehabilitowanym wypłaciła odszkodowanie, a komisja lekarska przyznała II-gą grupę inwalidzką.
- Aż do momentu przyjęcia do Państwowego Domu Rencistów w Inowrocławiu

I/1/25

- 5 -

(1968r.), przebywał w Grudziądzu (1955r.), we Wrocławiu (1956-1960), oraz w Bydgoszczy (1961-1968r.).

- Zmarł 24 stycznia 1969 roku w Kołudzie Małej. Pochowany został na cmentarzu na Jarach w Bydgoszczy.

- W uznaniu zasług Ojciec otrzymał:

Order wojenny Virtuti Militari V kl. (dwukrotnie-w 1920 i 1945r.).

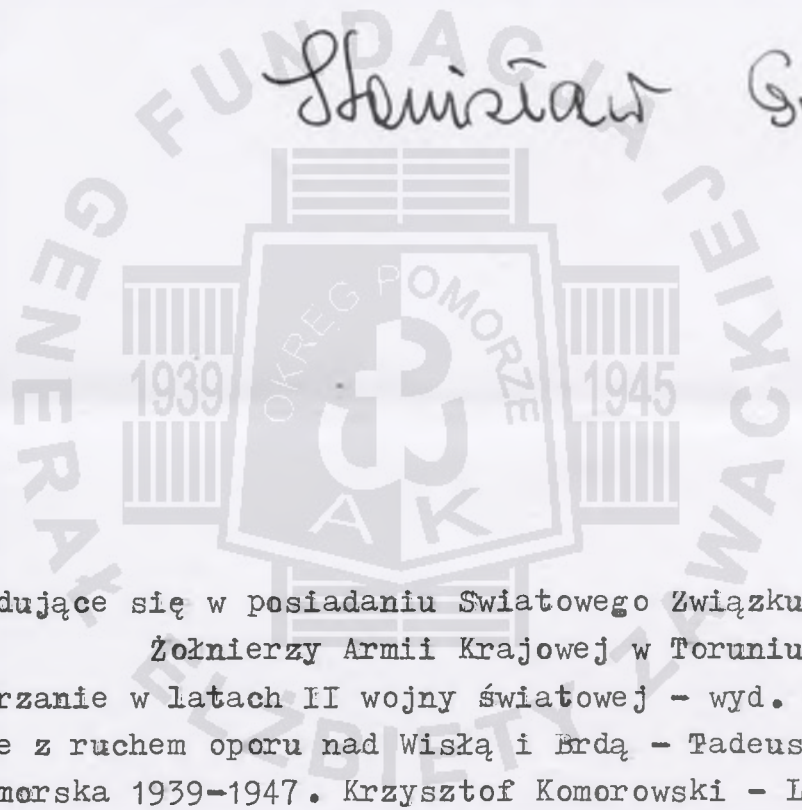
Krzyż Walecznych (czterokrotnie w latach 1919-1921).

Srebrny Krzyż Zasługi (1937r.).

Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami (1944r.):

pośmiertnie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1990r.).

Stanisław Gross



Bibliografia

Życiorys Ojca

Dokumenty znajdujące się w posiadaniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Toruniu

Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej - wyd. Ossolineum

Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą - Tadeusz Jaszowski

Konspiracja Pomorska 1939-1947. Krzysztof Komorowski - Leksykon.

Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945 część 3

Walka Podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945 - Towarzystwo Naukowe w Toruniu

Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939-1949 - Fundacja Archiwum Armii Krajowej - Toruń

Gruss Józef ps "Stanisław", przybr. nazw. "Starzyński" i "Latoszewski" 1897 - 1969, szef wywiadu KO Pomorze, zastępca szefa sztabu KO Pomorze, Komendant Podokręgu Południowo-Wschodniego KO Pomorze.

Urodzony 9.III.1897r. w Starzynach woj. poznańskie; syn Stanisława i Agnieszki z d. Nowak, właścicieli gospodarstwa rolnego. Szkołę powszechną ukończył w Kiekrzu w 1911r. i następnie pracował w Poznaniu u inż. Jareckiego ucząc się elektromechaniki. W 1916r. powołany do 4 pułku gwardii w Berlinie walczącej na froncie zachodnim. Ranny w walkach, przebywał w szpitalach w Berlinie i Monachjum. W sierpniu 1918r. skierowany do bazy łodzi podwodnych w Hamburgu, skąd w listopadzie tegoż roku wrócił do Poznania, wstąpił do Straży Obywatelskiej i wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim. W styczniu 1919r. z 1 pułkiem Strzelców Wielkopolskich wyruszył na odsiecz Lwowa, a następnie, w sierpniu 1919r. na front wschodni, gdzie brał udział w walkach z bolszewikami. Po zakończeniu wojny powrócił z pułkiem do Krotoszyna w stopniu sierżanta (odznaczonego 4-razy Krzyżem Walecznych). W 1920r. zdał egzamin z zakresu 6 klas gimnazjalnych przed komisją egzaminacyjną Kuratorium w Poznaniu i w styczniu 1921 r. został skierowany na kurs podchorążych do Warszawy, a po jego ukończeniu, awansowany do stopnia podporucznika, został przeniesiony do Bydgoszczy jako instruktor w szkole podchorążych (przenianowanej następnie na szkołę oficerską dla podoficerów). W 1922r. został awansowany na porucznika, a w 1926r. został mianowany dowódcą kompanii w Kopińszycach na Polesiu, w oddziale KOP. W 1930r. został przeniesiony na dowódcę kompanii do I batalionu strzelców w Chojnicach, a w 1932r. do Tucholi na stanowisko komendanta powiatowego PW. W Tucholi w 1934r. ożenił się z Ireną Wawrzyniak, córką ~~głównego~~ dyrektora Seminarium Nauczycielskiego.

Wobec słabych możliwości awansu w wojsku (w wieku 38 lat był ciągle porucznikiem) w 1935r. przeniósł się do służby w Policji Państwowej i po półrocznym przeszkoleniu został awansowany do stopnia kapitana i wyznaczony na stanowisko komandanta powiatowego PP w Krotoszynie. Na tym stanowisku pozostawał do września 1939r. pracując społecznie w Związku Zachodnim i ciesząc się bardzo dobrą opinią w miejscowym społeczeństwie.

W czasie kampanii wrześniowej był ewakuowany wraz z całą komendą PP do Lwowa, w czasie powrotu został przejściowo aresztowany przez Niemców

T/1/194

i osadzony w obozie w Krakowie, z którego jednak jako oficer policji, a nie WP, został zwolniony. Przebywał wraz z rodziną w Warszawie początkowo utrzymując się z dorywczego handlu, szybko jednak związał się z konspiracją. Po-

Vilius

czątkowo współpracował z <sup>inspektor</sup> płk. Dobrzańskim, a następnie z mjr. Ratajczakiem dostarczając im danych wywiadowczych z tworzonych komisariatów policji

Można przedstawić funkcje?

"granatowej". W marcu 1940r., przed wyjazdem mjr. Ratajczaka na Pomorze, został mianowany szefem oddziału II powstałej KO Pomorze i obarczony zadaniem utworzenia inspektoratu ZWZ w Brodnicy. Przed wyjazdem na Pomorze skontaktował się z Haliną Stabrowską i Kazimierą Stawińską z d. Kalkstein,

które dostarczyły mu informacji o osobach z terenu, na których miał działać. Po przybyciu do Brodnicy w sierpniu 1940r., udało się Grussowi nawiązać kontakty z Heleną Bizanową, pracownicą banku, Stanisławem Dziegielewskim, mieszkańcem Opalenicy, gdzie administrował majątkiem i Franciszkiem Jarzębowskiem, pracownikiem "Bodenantu", w którym pracowało wielu Polaków. W oparciu o ich informacje tworzył zręby Inspektoratu Brodnica, który miał dowodzić (por. Alfons Jan Jarocki. Jednocześnie Gruss rozwijał swoje kontakty z kolejarzami, głównie z Józefem Czajkowskim dla zbierania informacji wywiadowczych. Wobec masowych aresztowań członków "Grunwaldu" i "KOP" w listopadzie 1940r. Gruss wyjechał przez Toruń do Warszawy, a następnie pod Nowy Targ do brata. W tym czasie zostali aresztowani m.in. w Toruniu Wacław Ciesielski - szef oddziału organizacyjnego KO ZWZ, a w Warszawie - mjr. Józef Ratajczak ~~komendant okręgu Pomorze~~.

Dopiero w kwietniu 1941r. Gruss powrócił na Pomorze, tym razem do Włocławka i Grudziądza, gdzie miał się zorientować w przyczynach aresztowań grupy Zygmunta Koźlikowskiego ps. "Ogrodnik". We Włocławku zamieszkał w ogrodnictwie Wacława Guzowskiego, przy ul. Starodębskiej i stąd dojeżdżał do Grudziądza i Brodnicy. W Grudziądzu skontaktował się ze Stefanem Kisielem, bratem Heleny Bizanowej z Brodnicy i obsadził na stanowisku komendanta inspektoratu por. rez. Józefa Szarkowskiego. W Brodnicy nawiązał kontakt z kpt. śl. st. Tadeuszem Fiutowskim, który w październiku 1941r. zgodził się przyjąć funkcję komendanta Inspektoratu Brodnica. Jednocześnie Gruss jako szef wywiadu KO nawiązywał kontakty w Grudziądzu z pracownikami lotniska, m.in. Robertem Burczykkiem i pracownikami firmy "Herzfeld u. Victorius", m.in. Józefem Bierosław-

skim. Od tego czasu Gruss przebywał stale na Pomorzu, mieszkając w Grudziądzu u Czesławy Zdrenki, Heleny Materny <sup>tereniaki J. Szachomskiego</sup> i Stefana Kisiele, albo we Włocławku u Wacława Guzowskiego. Z uwagi na rozbudowę przez Niemców zakładów chemicznych w Bydgoszczy, Gruss przebywał również w tym mieście kontaktując się i korzystając z kwatery u Zoffi Bartel, siostry Wacława Guzowskiego, Franciszki Gendašek, <sup>znajomej jeszcze przed wojną</sup> Aleksandra Roenspiessa, inżyniera i przedsiębiorcy, który współdziałał z nim w akcjach wywiadowczych.

W latach 1941 - 1942 <sup>Gruss</sup> był <sup>jedynym</sup> <sup>bo Józef Chyliński</sup> <sup>doświadczony</sup> tylko <sup>2-ym</sup> <sup>przedstawicielem</sup> KO na Pomorzu, <sup>to</sup> ~~małżeństwo Grussa i Józef Chyliński~~ w tym czasie ~~Gruss~~ występował, dodatkowo jako zastępca szefa Sztabu KO w rozmowach organizacyjnych. Osiągnięciem Grussa było wprowadzenie do konspiracji Henryka Gruetzmachera, który objął stanowisko szefa łączności KO, <sup>Gruetzmacher miał zaleganie z wymiaru politycznym</sup> <sup>W</sup> był do dyspozycji ~~jeśli chodzi o~~ <sup>pracy</sup> konspiracyjnej na terenie Gdańska, <sup>jakoby był murem Gennarjem Błotnym</sup> który dobrze znał <sup>Grussa</sup> Józefa Stenzla, administratora majątku Falborz w pow. Włocławek. <sup>Po aresztowaniu w Włocławku</sup> W lipcu 1942 i październiku <sup>1942</sup> tegoż roku ~~masz~~ <sup>masz</sup> ~~piły we Włocławku aresztowania~~, których ofiarą padli zarówno Guzowski, jak i Stenzel ~~od tej pory~~ Gruss już we Włocławku nie bywał. Częściej natomiast przebywał w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu. Był też częstym gościem w kwarterze Józefa Chylińskiego w Mlewie, w gospodarstwie Jana Dejewskiego w pow. Wąbrzeźno. Często też kontaktował się z nowym inspektorem w Toruniu, Bronisławem Pietkiewiczem ps. "Zbik". <sup>Grussa</sup> interesował <sup>poligon</sup> artyleryjski w Toruniu, na którym Pietkiewicz miał swoich współpracowników. Opracowywał w tym czasie szereg meldunków wywiadowczych, dotyczących zakładów przemysłowych i lotniska w Grudziądzu, poligonu artyleryjskiego w Toruniu i produkcji zakładów chemicznych w Bydgoszczy. 617

~~masz~~ <sup>został</sup> aresztowanie (w styczniu 1944r.) Gustawa Olszewskiego ps. "Willi", X "Gracjan", pełniącego w tym czasie funkcję szefa łączności KO ~~wobec wyjazdu Gruetzmachera na Wybrzeże~~, doprowadziło do rewizji kwatery Chylińskiego w Mlewie, <sup>do której go było doniesienie</sup> przez Gestapo i odnalezienia archiwum sztabu KO, ~~Znajdowały się tam~~ kopie meldunków wywiadowczych Grussa. Doprowadziło to do zwrócenia uwagi na pracowników grudziądzkich zakładów produkcyjnych, szczególnie zakładu "Herzfeld u. Victorius" i aresztowania w marcu 1944r. licznych członków ~~Inspektoratu~~ <sup>Inspektoratu</sup> AK w Grudziądzu. W konsekwencji 7 <sup>V</sup> maja 1944r. został aresztowany Józef Gruss na swojej kwatersce u Adriana Sikorskiego w Bydgoszczy.



29  
Po aresztowaniu Gruss został przewieziony do Łodzi, gdzie tamtejsze Gestapo prowadziło śledztwo w sprawie przekazywania meldunków wywiadowczych z Pomorza do dowództw alianckich. ~~Aresztowano wiele osób z Grudziądza i Bydgoszczy.~~ Gruss Był konfrontowany z Józefem Sierosławskim z Grudziądza, inż. Aleksandrem Roenspiessem z Bydgoszczy i Gustawem Olszewskim. Poważne zainteresowanie się Gestapo zagadnieniem penetracji przez wywiad AK przemysłu zbrojeniowego na Pomorzu spowodowało, że śledztwo przeciągnęło się do stycznia 1945r. i początku ofensywy <sup>uni Radkiewicz</sup> A.R. Więźniowie z Łodzi, ewakuowani na zachód, zbiegli z transportu w miejscowości Szadek, Gruss zatrzymał się początkowo w Łodzi w mieszkaniu współwłaźnia, a następnie w lutym 1945r. powrócił do Bydgoszczy, gdzie zatrzymał się u Bartł<sup>my</sup>ów na ul. Sniadeckich 38. <sup>Tu w</sup> W marcu tego roku <sup>domo do sięgo podłazania z domem</sup> przyszedł do Bartł<sup>my</sup>ów ppłk. Pałubicki, ostatni komendant KO Pomorze, <sup>em</sup> a następnie <sup>z 2</sup> pojawił się mjr. Chyliński, długoletni szef sztabu KO. Uzgodniono dalszą konspirację i współpracę w ramach Delegatury Sił Zbrojnych.

<sup>(kmdtem zostal)</sup> Komendantem Okręgu <sup>Radek</sup> pozostał Pałubicki, <sup>(mjr)</sup> Chyliński szefem sztabu, <sup>em</sup> Gruss <sup>został</sup> miał być zastępcą szefa sztabu i nadzorować pracę szefa oddziału wywiadowczego i bezpieczeństwa <sup>ego</sup> byli nimi (kpt. Miedzianowski ps "Staroń") i Kopersz- <sup>sato oddziału</sup> czak ps. "Oracz" <sup>Po podziale</sup> W lipcu 1945r. Okręg pomorski został podzielony na dwa okręgi, tj. pomorski z siedzibą w Bydgoszczy, <sup>kmdt -</sup> gdzie komendantem został Józef Chyliński i <sup>kmdt -</sup> gdański, którego komendantem został Pałubicki. Gruss został w Bydgoszczy jako zastępca Chylińskiego. Wkrótce zarówno Chyliński, jak i Pałubicki zostali aresztowani, a w <sup>H parolnikom</sup> wrześniu 1945r. okręg DSZ został prze- <sup>4 siego</sup> mianowany na kierownictwo <sup>3</sup> Okręgowe WIN, na <sup>1</sup> którego czele stanął Józef Gruss <sup>2</sup>

8 W tym charakterze współpracował z Jarockim ps. "Antoni", który został szefem wydziału organizacyjnego, i Maksymilianem Jakubowskim oraz jego grupą harcerzy. Sam spotykał się z <sup>grm</sup> komendantem <sup>przebieg</sup> obszaru zachodniego WIN, "Sław- <sup>Janem Piarek - ps.</sup> borem" <sup>szefem sztabu</sup> szefem sztabu <sup>Obszaru zachodniego</sup> "Bradem-Deborem" i szefem propagandy "Szczęsnym". Spotykał się z nimi na umówionych punktach w Łodzi, lub Bydgoszczy.

"Szczęsnemu" podał adres kontaktowy do Gendaszków <sup>my</sup> na ul. Sw. Trójcy w Bydgoszczy co stało się przyczyną <sup>Grasse, podawani</sup> jego aresztowania z chwilą gdy "Szczęs- <sup>nauczyciel handlowy z</sup> ny" <sup>7</sup> stał się agentem UB. Józef Gruss został aresztowany 7 XII 1945r. w

a bymnie - czy w listach 1946r.?  
33  
nie, bo miał kłopoty z jego przesłaniem -  
dziwnia list 22. IV 1945r. 172-

*nr 55000. Tł. ... Gendaszkoja ...*

- 5 -

TH/30

mieszkańcu Gendaszków w Bydgoszczy, przewieziony do Warszawy, gdzie został osadzony w więzieniu mokotowskim. Sledztwo, prowadzili <sup>one pili</sup> oficerowie z MBP w sposób niesłychanie brutalny, sledztwo trwało przeszło rok. Dopiero 21 XII 1946r. został postawiony przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie i skazany za przynależność do nielegalnej organizacji na 10 lat więzienia. Osadzony został we Wronkach. W 1947r. zastosowano w jego sprawie amnestję zmniejszając wymiar kary do 5 lat więzienia. Była też możliwość dalszego zredukowania kary przez sąd w ramach przedterminowego zwolnienia po odbyciu połowy kary czyli 2 i 1/2 lat. Wtedy, zupełnie bezprawnie, ówczesny Naczelny Prokurator Wojskowy, przyjmując arbitralnie, że w działaniu Grussa znajdowały się znamiona szpiegostwa, które amestji nie podlegało, uchylił prawomocne już postanowienie o zastosowaniu amnestji i nakazał odbycie kary w pełnym wymiarze. <sup>Przebieg choroby</sup> Była to nawet jak na ówczesne warunki działania prokuratur niebywała samowola. Gruss wyszedł z więzienia <sup>wprawdzie przed upływem 10 lat</sup> dopiero 1. XII. 1954r. <sup>jednak stało się to dopiero 1. XII. 1954r.</sup> z uwagi na zły stan zdrowia - gruźlica. Ponieważ jego żona nie wytrzymała tak długiej rozłąki i rozeszła się z nim, mieszkał w Bydgoszczy samotnie, z trudem zarabiając na życie. Dopiero w 1957r. dzięki interwencji Najwyższego Sądu Wojskowego, uchylono bezprawne decyzje Naczelnego Prokuratora Wojskowego, przywrócono mu posiadany stopień wojskowy /w czasie okupacji został w AK awansowany do stopnia majora/ i przyznano skromną rentę inwalidzką. Do sił już jednak nie wrócił. Nadal kontaktował się z byłymi podwładnymi wystawiając im zaświadczenia o pracy w konspiracji. Zmarł 24 I 1969r. w Bydgoszczy. Został pochowany na cmentarzu <sup>Sm.ropy</sup> "Na Jarach", w Bydgoszczy. <sup>dr. J. J. J.</sup>

*(2)* <sup>dr. J. J. J.</sup> Odsucony Order Wojny i Wirtuti Militari 2 kl. (1920) <sup>Wojna Waleczna</sup>  
 Centralne Biuro 1919-1921, Sejmik 1921-1922, <sup>1922-1923</sup> <sup>1923-1924</sup> <sup>1924-1925</sup>  
 AP AK, akta Okr. Pom. AK, T. Gruss Józef, akta WSR Warszawa zn. 498/46 Archiwum  
 St. Spraw. nr. 547 prot. przesł. J. Grussa z 21. XII. 1945r., K. Komorowski, Kospiracja Pomorska 1939 -1947 Leksykon s. 71-72, T. Jaszowski, Manowce sprawiedliwości, "Fakty" nr. 16 z 1987r.

Tadeusz Jaszowski



~~Jaworski~~ <sup>1929</sup> ~~...~~ <sup>1945</sup> ~~...~~

(W. W. 1929) <sup>obcizny</sup> ~~...~~ <sup>1940</sup> ~~...~~

3) ~~...~~ <sup>1. Drogą ...</sup> ~~...~~ <sup>...</sup>

AP AK, Akta Okr. Polic. AK, T.: Gross Jozef; Akta WSR Haanawa <sup>AP Haanawa</sup>

zn. 498/46; A St. Spraw. nr 547 protokół przesł. J. Grossa z 21. XII 1945r.;

Jaszowski I, Jozef Gross (wi) Last. Pomoranie... s. 90-93; Temie, Ma-

narce sprawiedliwosci, Fakty 1987 nr 16; Temie, Okr. Polic. AK...;

Komunikacji K., delezyhan...; St. Korp. Polic. ... 1. 1. 2.

J.Gruss.

Ewentualne propozycje - sugestie:

-s.1, druga liniarka od dołu:

"Przypuszczalnie jeszcze przed wojną miał powiązania z C~~ad~~działem II Sztapu Wojska Polskiego i jako oficer Policji Państwowej uczestniczył w pracy kontrwywiadowczej na obszarze Wielkopolski" .

Archiw 1  
L. Wasna

-s.2, czwarta liniarka od góry:

"płk Mieczysław Dobrzański ps. "Koniak", "Leliwa" - szef <sup>Wydziału</sup> II Komendy Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ "  
*Halina Stabrowska*

2.  
Zin. in. karcia

-s.3, piętnasta liniarka od dołu:

"W meldunku organizacyjnym nr 170 za okres 1.03.-31.08.1942 r., informując Komendant Główny AK gen. S.Rowecki <sup>informując</sup> Londyn o strukturze Okręgu Pomorskiego podał: " Komendant podokręgu /południowego- przyp. T.J./ - tymczasowo ob. Stanisław " ".

3.

-s.3, trzynasta liniarka od dołu:

" Jesienią 1943 r. otrzymał od J.Sierosławskiego szkice dotyczące broni "V", które produkowano w Grudziądzu /potem pokazywano je G<sup>łównemu</sup> podczas śledztwa w Łodzi w 1944 r./ ".

4  
5

-s.3, trzynasta liniarka od dołu:

"Jesienią 1943 r. miał zostać oddelegowany do prac szkoleniowych w Wydziale Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj. Zamiar ten nie doszedł do skutku, aczkolwiek współpracował on z ODR ".

-s.3, dziesiąta liniarka od dołu:

" m.in. zachował się meldunek z 4.02.1944 r. dotyczący zakładów w Grudziądzu i stoczni gdyńskiej oraz dwa meldunki z 26.02.1944r.

6

odnoszące się do produkcji pocisków artyleryjskich i części do armat w Grudziądzu, jak również innych zakładów w tym mieście, Wrocławiu i Tarnowskich Górach /meldunek ten oceniono w Biurze Studiów Oddziału II KG AK następująco: "Meldunek "Stanisława" f-my p-kującej części do pocisków raket b.cenny"/ "

7.

-s.3, dziesiąta linijka od dołu:

" W latach 1943-1944 <sup>Gruss</sup> zorganizował siatkę wywiadowczą na terenie całego Pomorza: w Szczecinie, Gdańsku, Gdyni, Elblągu, Królewcu, Bydgoszczy, Toruniu oraz w samej Rzeczy: w Berlinie, Hamburgu, Bremie, Kolonii, Dortmundzie, Essen, Halle <sup>M. Sals</sup> i w Stuttgardzie. Brał też udział w rozmowach scaleniovych np . ze Związkiem Jaszczurczym, Narodowymi Siłami Zbrojnymi <sup>1</sup> z "Mieczem i Pługiem". "

8

-s.4, piąta linijka od dołu:

"Na stanowisko Prezesa WiN proponował ks płk Józefa Wrycę, który jednak nie przyjął tej propozycji /negatywne stanowisko <sup>do tej propozycji</sup> zajął też Prezes Obszaru Zachodniego WiN płk Jan Szczurek-Cergowski "

nie było /podeś te dane / podaje w sprawie funkcji

-s.4 - w WiN nie było funkcji Komendanta, był Prezes. Poza tym należy <sup>nie</sup> skreślić akapit <sup>(nie br po Pradol)</sup> dotyczący K.Łęskiego-był On Szefem Sztabu Obszaru Zachodniego AK i DSZ, chociaż w WiN płk J.Szczurek -Cergowski nadal traktował go jako swego <sup>współpracownika.</sup>

3 4 1 2 5 6  
ps. "Szczęsny"-Leon Piasecki był szefem łączności Obszaru Zachodniego WiN, ~~nie propagandy!~~ Wykreślić zdanie o nim jako o agencie UB. <sup>tak!</sup>

9.

-s.5, czternasta linijka od dołu:

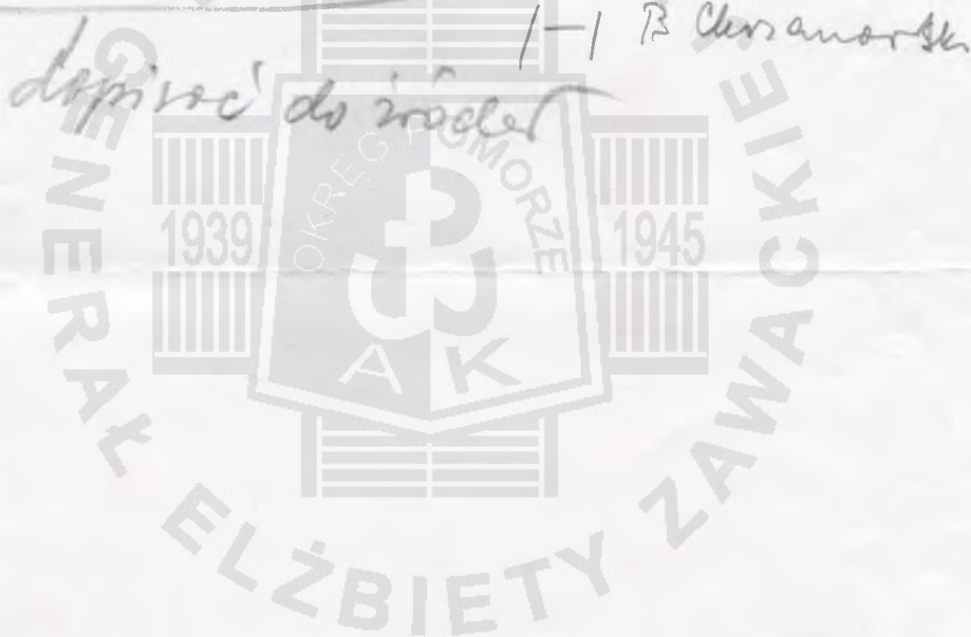
" W latach 1948-1952 był wielokrotnie przysłuchiwany w więzieniu we Wronkach w sprawach dotyczących konspiracji pomorskiej. Przez cały czas zachował godną ~~i niezłomą~~ postawę. Według opinii Naczelnika Wronek z 9.12.1950 r., J.Gruss był więźniem niezdiscyplinowa-

Grussa /-

I/1/34

nym, kłamliwym i upartym, nie wykonującym rozkazów przełożonych. Wykorzystywał, zdaniem "aczelnika", swoją przewagę intelektualną i przekazywał wrogie poglądy polityczne innym współwięźniom: "Jest zdecydowanym wrogiem obecnej rzeczywistości i twardo stoi przy sanacyjnej polityce, która go wychowała, czego są dowodem jego wypowiedzi w prowadzonych z nim rozmowach i ogólne zachowanie się podczas odbywania kary " ".

(10) -s. 5. można dodać do bibliografii : Relacja J.Grussa spisana przez W. Drygałową ; <sup>~ PPAK</sup> Archiwum Akt Nowych, Akta Delegatury Rządu RP na Kraj, <sup>mk</sup>  ~~mikrofilm~~ 2225/3.



I/1/35F  
45

6 1/2 strona  
masz.

Gruss Józef ps. "Stanisław", przybranoj nazwisko "Starzyński",  
"Latoszewski /1897-1969/, szef wywiadu KO ZWZ-AK, zcaas szefa  
Sztabu KO Pomorze, <sup>komand</sup> ~~Podokręgu Południowo-Wschodniego KO Pomorze~~

Urodzony 9 III 1897 r. w Starzynach woj. poznańskie; syn Stanisława i Agnieszki z d. Nowak, właścicieli gospodarstwa rolnego. W 1911 r. Ukończył szkołę powszechną w Kiekrzu k. Poznania. Następnie pracował w Poznaniu u inż. Jareckiego ucząc się elektromechaniki. W 1916 r. powołany do 4 pułku gwardii w Berlinie walczył na froncie zachodnim. Ranny w walkach, przebywał w szpitalach w Berlinie i Monachium. W sierpniu 1918 r. został skierowany do bazy łodzi podwodnych w Hamburgu, skąd w listopadzie tegoż roku wrócił do Poznania, wstąpił do Straży Obywatelskiej i wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim. W styczniu 1919 r. z 1 pułkiem Strzelców Wielkopolskich wyruszył na odsiecz Lwowa, a następnie, w sierpniu 1919r. na front wschodni, gdzie brał udział w walkach z bolszewikami. Po zakończeniu wojny powrócił odznaczony 4-krotnie Krzyżem Walecznych z pułkiem do Krotoszyna w stopniu sierżanta. W 1920 r. zdał egzamin z zakresu 6 klas gimnazjalnych przed komisją egzaminacyjną Kuratorium w Poznaniu i w styczniu 1921 r. został skierowany na kurs podchorążych do Warszawy. Po jego ukończeniu mianowany ppor., został przeniesiony do Bydgoszczy jako ~~instruktor~~ instruktor w Szkole Podchorążych /przemianowanej następnie na szkołę oficerską dla podoficerów/. W 1922 r. został awansowany do stopnia porucznika, a w 1926 r. mianowany dowódcą kompanii <sup>KOP</sup> w Kopiczycach na Polesiu /w oddziale KOP/. W 1930 r. został przeniesiony na dowódcę kompanii do I batalionu strzelców w Chojnicach, a w 1932 r. do Tucholi na stanowisko komendanta powiatowego PW.

~~W 1934 r. ożenił się z Ireną Wierzyńska, córką dyrektora tucholskiego Seminarium Nauczycielskiego~~

Wobec słabych możliwości awansu w wojsku /w wieku 38 lat był ciągle porucznikiem/ w 1935 r. przeniósł się do służby w Policji Państwowej i po półrocznym przeszkoleniu został awansowany do stopnia kapitana i wyznaczony na stanowisko komendanta powiatowego PP w Krotoszynie. Na tym stanowisku pozostawał do września 1939 r., pracując społecznie w Związku Zachodnim i cisząc się bardzo dobrą opinią wśród miejscowego społeczeństwa.

Przypuszczalnie jeszcze przed wojną miał powiązania z Oddziałem II Sztabu Wojska Polskiego i jako oficer Policji Państwowej uczestniczył w pracy kontrywiadowczej na obszarze Wielkopolski.

W czasie kampanii wrześniowej był ewakuowany wraz z całą komendą PP do Lwowa. W drodze powrotnej został przejściowo aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie w Krakowie, z którego jednak jako oficer policji, a nie WP, został zwolniony. Przebywał wraz z rodziną w Warszawie, początkowo zajmując się dorywczo handlem, szybko jednak związał się z konspiracją. Początkowo współpracował z płk. Mieczysławem Dobrzańskim ps. "Koniak", "Leliwa" - szefem Wydz. II KO Warszawa, a następnie z mjr. - miasto /ZWZ/, a następnie z mjr. Józefem Ratajczakiem - pierwszym kmdtem Okręgu Pomorze AK dostarczając im danych wywiadowczych z tworzonych komisariatów policji "granatowej". W marcu 1940 r., przed wyjazdem mjr. Ratajczaka na Pomorze, został mianowany szefem Oddziału II powstałej KO Pomorze i obarczony zadaniem utworzenia inspektoratu ZWZ w Brodnicy. Przed wyjazdem na Pomorze Gruss skontaktował się z Haliną Stabrowską z KG i Kazimierą Stawińską z d. Kalkenstein, pracownicą Sztabu KO Pomorze w Warszawie /pochodzącą z Brodnicy/, które dostarczyły mu informacji o osobach z terenu, na jakim miał działać. Po przybyciu do Brodnicy w sierpniu 1940 r., udało się Grussowi nawiązać kontakty z Heleną Bizanową, pracownicą banku, Stanisławem Dzięgielewskim, mieszkańcem Opalenicy, administratorem majątku i Franciszkiem Jarzębowskiem, pracownikiem brodnickiego "Boden-antu", w którym pracowało wielu Polaków. W oparciu o ich informacje tworzył zręby Inspektoratu Brodnica, który miał przejąć por. Alfons Jarocki. Jednocześnie rozwijał Gruss swoje kontakty z kolejarzami, <sup>m.in.</sup> z Józefem i Wandą Czajkowskimi dla zbierania informacji wywiadowczych. Wobec masowych aresztowań członków "Grunwaldu" i "KOP" w listopadzie 1940 r. Gruss wyjechał przez Toruń do Warszawy, a następnie pod Nowy Targ do brata. / W tym czasie zostali także aresztowani m.in. w Toruniu Wacław Ciesielski - szef oddziału organizacyjnego KO ZWZ, <sup>a</sup> w Warszawie - mjr Józef Ratajczak.

Dopiero w kwietniu 1941 r. Gruss powrócił na Pomorze, tym razem do Włocławka i Grudziądza, gdzie miał się zorientować w przyczynach aresztowań grupy Zygmunta Koźlikowskiego ps. "Ogrodnik". We Włocławku zamieszkał w ogrodnictwie Wacława Guzowskiego, przy ul. Starodębskiej i stąd dojeżdżał do Grudziądza i Brodnicy.

W Grudziądzu skontaktował się ze Stefanem Kisielcem, bratem Heleny Bizanowej z Brodnicy i obsadził na stanowisku kmdta Inspektoratu

z Feliksem  
Kuda -  
Janku



I/1/34

- 3 -

por.rez. Józefa Szarkowskiego. W Brodnicy nawiązał kontakt z kpt. słu. Tadeuszem Fjutowskim, który w październiku 1941 r. zgodził się przyjąć funkcję kmdt Inspektoratu Brodnica. Jednocześnie Gruss jako szef wywiadu KO nawiązywał kontakty w Grudziądzu z pracownikami lotniska, m.in. Robertem Burczykiem i pracownikami firmy "Herzfeld u. Victorius", m.in. Józefem Sierosławskim. Od tego czasu Gruss stale przebywał na Pomorzu, mieszkając w Grudziądzu u Czesławy Zdrenki, Heleny Materny łączniczki J. Szarkowskiego i Stefana Kisiela, albo we Włocławku u Wacława Guzowskiego. Z uwagi na rozbudowę przez Niemców zakładów chemicznych w Bydgoszczy, Gruss przebywał również w tym mieście kontaktując się i korzystając z kwatery u Zofii Bartel, siostry Wacława Guzowskiego, Franciszki Gendaszek - znajomej jeszcze sprzed wojny i Aleksandra Roenspiessa, inżyniera i przedsiębiorcy, który współdziałał z nim w akcjach wywiadowczych.

W latach 1941 - 1942 Gruss był jednym z 2-ech obok Józefa Chylińskiego dowódców KO na Pomorzu. W meldunku organizacyjnym nr 170 za okres 1.03-31.08.1942 r., Komendant Główny AK gen. S. Rowecki informując Londyn o strukturze Okręgu Pomorskiego podał: "Komendant ~~P~~okręgu ~~P~~ołudniowego - przyp. T.J. / - tymczasowo ob. Stanisław.

W tym czasie dodatkowo jako zastępca szefa Sztabu KO występował w rozmowach organizacyjnych. Osiągnięciem Grussa było wprowadzenie do konspiracji Henryka Gruetzmachera, który objął stanowisko szefa łączności KO. Gruetzmacher był do dyspozycji w pracy konspiracyjnej na terenie Gdańska, który dobrze znał jako były uczeń Gimnazjum Polskiego. Gruss zwerbował również Józefa Stenzla, administratora majątku Falborz w pow. Włocławek. Po aresztowaniach we Włocławku w lipcu i październiku 1942 r., których ofiarą padł zarówno Guzowski, jak i Stenzel, Gruss już we Włocławku nie bywał. Częściej natomiast przebywał w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu. Był też częstym gościem w kwaterze Józefa Chylińskiego w Mlewie, w gospodarstwie Jana Dejewskiego w pow. Wąbrzeźno. Często też kontaktował się z ostatnim inspektorem w Toruniu, Bronisławem Pietkiewiczem ps. "Żbik", ponieważ interesował go poligon artyleryjski w Toruniu, na którym Pietkiewicz miał swoich współpracowników. Jesienią 1943 r. otrzymał od J. Sierosławskiego szkice dotyczące broni "V", które produkowano w Grudziądzu /~~potem~~ pokazywano je Grussowi podczas śledztwa w Łodzi w 1944 r.).

- 7 -

Jesienią 1943 r. miał zostać oddelegowany do prac szkoleniowych w Wydziale Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj. Zamiar ten nie doszedł do skutku, aczkolwiek współpracował on z ODR. Gruss opracowywał w tym czasie szereg meldunków wywiadowczych, dotyczących zakładów przemysłowych i lotniska w Grudziądzu, poligonu artyleryjskiego w Toruniu i produkcji zakładów chemicznych w Bydgoszczy, m.in. zachował się meldunek z 4.02.1944 r. dotyczący zakładów w Grudziądzu i stoczni gdyńskiej oraz dwa meldunki z 26.02.1944 r. odnoszące się do produkcji pocisków artyleryjskich i części armat w Grudziądzu, jak również innych zakładów w tym mieście, a także w Wrocławiu i Tarnowskich Górach /meldunek ten oceniono w Biurze Studiów II KG AK następująco: "Meldunek Stanisława f-my p-kującej części do pocisków rakiet b.cenny"/.

W latach 1943-1944 Gruss zorganizował siatkę wywiadowczą na terenie całego Pomorza: w Szczecinie, Gdańsku, Gdyni, Elblągu, Królewcu, Bydgoszczy, Toruniu oraz w samej Rzeszy; w Berlinie, Hamburgu, Bremie, Kilonii, Dortmundzie, Essen, Halle n/Selą i w Stutgardzie. Brał też udział w rozmowach scaleniowych np. ze Związkiem Jaszczurczym, Narodowymi Siłami Zbrojnymi i "Mieczem i Pługiem".

1.23. Gdy Gustawa Olszewskiego aresztowano <sup>4</sup> <sup>5</sup> <sup>3</sup> <sup>nie</sup> w styczniu 1944 r., ps. "Willi", "Gracjan", pełniącego w tym czasie funkcję szefa łączności KO doprowadziło do rewizji kwatery Chylińskiego w Mlewie i odnalezienia archiwum sztabu KO, do ręki gestapo dostały się kopie meldunków wywiadowczych Grussa. Doprowadziło to do zwrócenia uwagi na pracowników grudziądzkich zakładów produkcyjnych, szczególnie zakładu "Herzfeld u. Victorius" i aresztowania w marcu 1944 r. licznych członków sztabu Inspektoratu AK w Grudziądzu. W konsekwencji 7 V 1944 r. został aresztowany Gruss na swojej kwaterze u Adriana Sikorskiego w Bydgoszczy.

Po zaaresztowaniu Gruss został przewieziony do Łodzi, gdzie tamtejsze gestapo prowadziło śledztwo w sprawie przekazywania meldunków wywiadowczych z Pomorza do dowódców alianckich. Był konfrontowany z Józefem Sierosławskim z Grudziądza, inż. Aleksandrem Roenspiessem z Bydgoszczy i Gustawem Olszewskim. Poważne zainteresowanie się gestapo zagadnieniem penetracji przez wywiad AK przemysłu zbrojeniowego na Pomorzunspowodowało, że śledztwo przeciągnęło się

się do stycznia 1945 r. i początku ofensywy Armii Radzieckiej. Więźniowie z Łodzi, ewakuowani na zachód, zbiegli z transportu w miejscowości Szadek, Gruss zatrzymał się początkowo w Łod/ził w mieszkaniu współwięźnia, a następnie w lutym 1945 r. powrócił do Bydgoszczy, gdzie zatrzymał się u Bartłów przy ul. Sniadeckich 38. Tu w marcu tegoż roku doszło do jego spotkania z ppłk. Janem Pałubickim, ostatnim Komendantem KO Pomorze i z mjr. Józefem Chylińskim, ~~Wzrostem~~ szefem Sztabu KO. Uzgodniono dalszą konspirację i współpracę w ramach Delegatury Sił Zbrojnych.

/Kmdtem Okręgu został - ppłk Pałubicki, szefem Sztabu mjr Chyliński. Gruss został zastępcą szefa Sztabu. Miał też nadzorować pracę szefa oddziału wywiadowczego kpt. Miedzianowskiego ps. "Staroń" i szefa oddziału bezpieczeństwa Koperszczaka ps. "Oracz". Po podziale w lipcu 1945 r. Okręgu Pomorskiego na dwa okręgi, tj. Pomorski z siedzibą w Bydgoszczy, kmdt - Józef Chyliński i Gdański - kmdt Jan Pałubicki. Gruss został w Bydgoszczy jako zastępca Chylińskiego. Wkrótce zarówno Chyliński, jak i Pałubicki zostali aresztowani. W październiku 1945 r. gdy okręg DSZ został przemianowany na Kierownictwo Okręgowe WiN, Józef Gruss stanął na jego czele. (Na stanowisko Prezesa WiN proponował ks. płk. Józefa Wrycę, który jednak nie przyjął tej propozycji; negatywne stanowisko do tej propozycji zajął też Prezes Obszaru Zachodniego WiN płk Jan Szczurek-Cergowski). ~~W WiN nie było funkcji Komendanta, był Prezes. Poza tym~~ ps. "Stawko".

~~W tym charakterze~~ współpracował z Alfonsem Jarockim ps. "Antoni", który został szefem wydziału organizacyjnego i Maksymilianem Jakubowskim, Kmdtem Pom. Chorągwi Sz Sz oraz jego grupą harcerzy.

Sam Gruss spotykał się z płk. Janem Szczurek-Cergowskim ps. "Stawko" i Kazimierzem Leskim - szefem sztabu Obszaru Zachodniego - Prezesem Obszaru Zachodniego WiN, Kazimierzem Leskim, szefem sztabu Obszaru Zachodniego i Leonem Piaseckim ps. "Szczęśny". Spotykał się z nimi na umówionych punktach w Łodzi lub Bydgoszczy. "Szczęśnemu" podał adres kontaktowy Gendaszków przy ul. Sw. Trójcy w Bydgoszczy. Stało się przyczyną aresztowania Grussa, ponieważ

woocp

✓

✓

5

✓

✓

Gruss

W swoim arcydziele "mian i funkcje" - 6 -

"Szczęsny ~~...~~ Został aresztowany 5 ~~...~~ 1945 r. w mieszkaniu Gendaszków w Bydgoszczy, przewieziony do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskim. Sledztwo prowadzone przez oficerów z MBP w sposób niesłychanie brutalny, trwało rok. W latach 1948-1952 był wielokrotnie przesłuchiwany w więzieniu we Wronkach w sprawach dotyczących konspiracji pomorskiej. Przez cały czas zachował godną postawę. Według opinii Naczelnika Wronek z 9.12.1950 r., J. Gruss był więźniem niedyscyplinowanym, kłamliwym i upartym, nie wykonującym rozkazów przełożonych. Wykorzystywał, zdaniem naczelnika swoją intelektualną przewagę intelektualną i przekazywał wrogie poglądy polityczne innym współwięźniom: "Jest zdecydowanym wrogiem obecnej rzeczywistości i twardo stoi przy sanacjnej polityce, która wychowała, czego są dowodem jego wypowiedzi w prowadzonych z nim rozmowach i ogólne zachowanie się podczas odbywania kary".

Dopiero 21 XII 1946 r. został postawiony przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie i skazany za przynależność do nielegalnej organizacji na 10 lat więzienia. Osadzony został we Wronkach. W 1947 r. zastosowano w jego sprawie amnestię zmniejszając wymiar kary do 5 lat więzienia. Była też możliwość dalszego zredukowania kary przez sąd w ramach przedterminowego zwolnienia po odbyciu połowy kary czyli 2 i 1/2 lat. Wtedy, zupełnie bezprawnie, ówczesny Naczelny Prokurator Wojskowy, przyjmując arbitralnie, że w działaniu Grussa znajdowały się znamiona szpiegostwa, które amnestii nie podlegało, uchylił prawomocne już postanowienie o zastosowaniu amnestii i nakazał odbycie kary w pełnym wymiarze. /Była to nawet jak na ówczesne warunki działania prokuratur niebywała samowola/. W rezultacie tego Gruss wyszedł z więzienia wprawdzie przed upływem 10 lat /z uwagi na zły stan zdrowia-gruźlica/ jednak stało się to dopiero 1 XII 1954 r.

Ponieważ jego żona nie <sup>zmarła</sup> ~~wytrzymała~~ tak długiej rozłąki i rozeszła się z nim, mieszkał w Bydgoszczy samotnie, z trudem zarabiając na życie. Dopiero w 1957 r. dzięki interwencji Najwyższego Sądu Wojskowego, uchylono bezprawne decyzje Naczelnego Prokuratora Wojskowego, przywrócono mu stopień wojskowy majora uzyskany w AK i przyznano skromną rentę inwalidzką. Do sił już jednak nie wrócił. Nadal kontaktował się z byłymi podwładnymi wystawiając im zaświadczenia o pracy w konspiracji. Zmarł 24 I 1969 r. w Bydgoszczy. Tam też został pochowany na cmentarzu Sw. Trójcy na Jarach.

powinno  
zostać  
przez  
główną  
w Szwecji.

(córka dyrektora Sem. Nauw. w Trzebnie)

Ojciec w 1934r. z Heleną Wawrzyniak

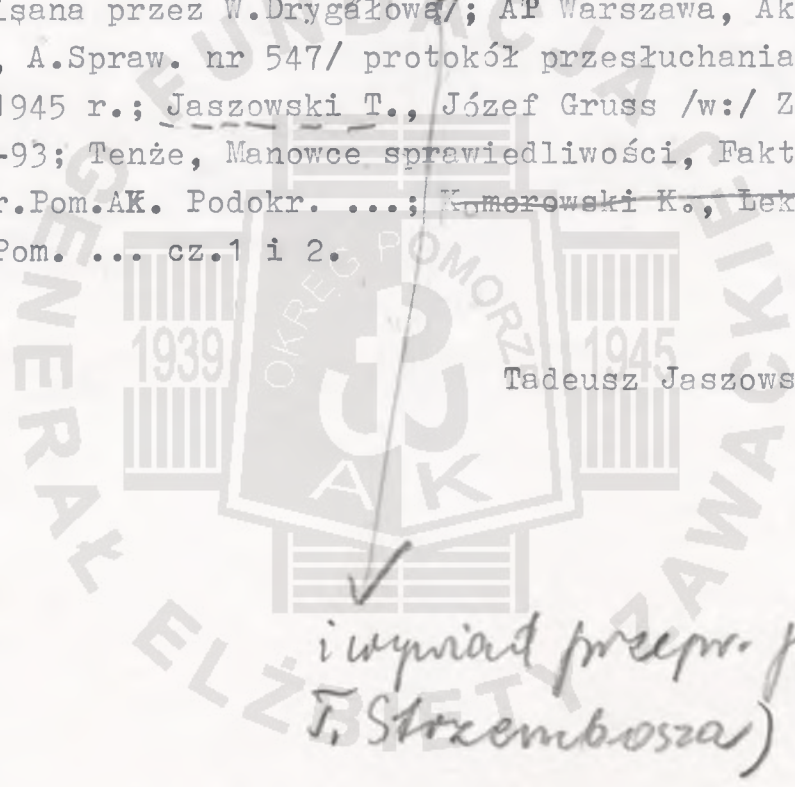
miał 2 synów: Stanisława /ur. w 1934 r.ż, zam. obecnie w Bydgoszczy/ i Jerzego /ur. 1940 r., zam. w Sopocie/.

Odnaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari V kl. dwukrotnie / 1920 i 1945/ i Krzyżem Walecznych /czterokrotnie /1919-1921/, Srebrny Krzyż Zasługi /1937/, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami /1944/.

Brat Jan był przez Niemców wysiedlony z gospodarstw w Szamotułach, Kazimierz ~~z Trzemesznie~~ <sup>artysta-plastyk</sup> zam. w Trzemesznie, również był ~~wysiedlony~~ represjonowany przez Niemców.

AP AK, Akta Okr.Pom. AK, T.: Chyliński J., Gruss J. /tu relacja własna spisana przez W.Drygálową/; AP Warszawa, Akta PZR Warszawa zn.498/46, A.Spraw. nr 547/ protokół przesłuchania J.Grussa z 21 XII 1945 r.; Jaszowski T., Józef Gruss /w:/ Zasl.Pomorzanie ... s. 90-93; Tenże, Manowce sprawiedliwości, Fakty 1987 nr 16; Tenże, Okr.Pom.AK. Podokr. ....; Komorowski K., Leksykon ....; Sł.Konsp.Pom. .... cz.1 i 2.

Tadeusz Jaszowski



i wywiad przeprowadzony przez T. Strzembosza)

Tekst przygotowany na spotkaniu Klubowym 28 czerwca 1995 r.  
Opracowano na podst. materiałów APAK oraz Biblioteki APAK  
i akt APAC.

TH/42

JOZEF GRUSS ps. „STANISŁAW”

Josef Gruss urodził się 9 marca 1897 r. w miejscowości  
STARZYNY (pow. poznański) jako syn Stanisława, właściciela  
gospodarstwa rolnego, i Agnieszki z d. Nowak.

Szkole powszechną ukończył w KIEKRZU w 1911 r.  
i od r. 1912 praktykował w firmie elektromechanicznej  
im. Jareckiego w Poznaniu. W 1916 r. powołano go do wojska  
niemieckiego, od listopada tegoż roku służył na froncie  
zachodnim. W sierpniu 1917 r. został ranny, następnie  
z powodu choroby przez dłuższy czas przebywał w szpitalach w Berlinie  
i Monachium. W sierpniu 1918 r. został skierowany  
do Homburga, do bazy Todzi jeńców wojennych. Po przybyciu  
rewolucji listopadowej <sup>i związanych z nią rozruchach w Niemczech</sup> wrócił do Poznania i wstąpił  
do straży obywatelskiej. Brał udział w powstaniu  
 Wielkopolskim (XII 1918 - I 1919), następnie, jako żołnierz  
I pułku strzelców wielkopolskich, w odsieczce dworskiej.  
W czerwcu 1919 r. pułk ten powrócił do Poznania, podległej  
służby pod desernem, a w sierpniu 1919 r. - na froncie  
wschodnim. Gruss przeszedł cały ten szlak i w czasie

2  
tej służby awansowano go do stopnia sierżanta i 4-krotnie odznaczono Krzyżem Maleczenych.

W 1920 r. w Poznaniu zdał egzamin z zakresu gimnazjum i w styczniu 1921 r. został skierowany na kurs podchorążych do H-ny. Po jego ukończeniu znalazł się w Bydgoskiej szkole podchorążych jako instruktor. W 1921 r. awansowano go na ppot. a w 1922 r. - na por. W r. 1926 przeniesiony do miejscowości KOPICZYŃCE jako d-ca Kompanii KOP, następnie w latach 1930-32 przebywał w Chojnicach (d-ca komp. 1 batalionu strzelców), lata 1932-35 w służbie w Tucholi (kmdt powiatowy HF i PW). W 1935 r. odbył kurs w szkole policyjnej w H-nie, a później praktykę w Terwie. W sierpniu 1936 r. otrzymał <sup>został</sup> <sup>mianowany</sup> nominację kmdtem powiatowym Poligr' Pomorskiej w Krotoszynie. Jednocześnie awansowano go do stopnia kapitana. Pracował tam do 1939 r.

Z chwilą wybuchu wojny został ewakuowany pod dworki, w czasie powrotu dostał się pod Zamościem do niewoli niemieckiej. Miejszono go w Krakowie, ale jako oficera poligr' zwolniono. Wrócił do Poznania, wkrótce jednak wyjechał do H-ny, która stała się ośrodkiem m.in. dla zatrudnionych oficerów. Zajęt się tam działalnością handlową. Występował pod nazwiskiem Józef Robakowski. Jak Gruss sam wspominał, w listopadzie 1939 r. spotkał przypadkowo ptk. Mieczysława Dobrzańskiego, swego d-cę z batalionu strzelców w Chojnicach, obecnie czynnego już w seregach konspiracji.

Spółkowie to miało być przypadkowe, ale również  
 można przypuszczać, że Gruss sam szukał kontaktów.  
 Wg niezwykłym olomym już przed wojną miał  
 mieć powiązania z II Oddziałem Sztabu Głównego WP.  
 Jako oficer Policji Państwowej prawdopodobnie uczestniczył  
 w pracy kontrwywiadowczej na terenie Wielkopolski.  
 Dobrzański przydzielił mu pierwsze zadanie - zbieranie  
 informacji o Niem. siłach brojskowych i policyjnych  
 w M-ku. <sup>Można</sup> Należy przypuścić, że od tego momentu  
 Gruss był zaprzysiężonym oficerem wywiadu ZWZ  
 okrywającym pod ps. 'Józef', a później, 'Skwira'.  
 Dla wykonania przydzielonego zadania nawiązał  
 kontakty z komisariatami granatowej policji i zwetbowat  
 informatorów. [Technika...]  
 W maju 1940 r. kpt. Krause został zastrzelony przez gestapo,  
 Dobrzańskiego wkrótce przewieziono do dworka, a Gruss  
 chwilowo pozostał bez przydziału. Po kilku miesiącach  
 udało mu się nawiązać kontakt ze swoim przyjacielem  
 mjr Józefem Ratajczakiem, kmdtem ZWZ Okr. Pomorski. [Czupierscy]  
 Było to prawdopodobnie w sierpniu 1940 r., a już w sierpniu  
 tego roku Ratajczak oddelegował go do Brodnicy  
 dla zorganizowania tam Inspektoratu ZWZ. Praca  
 polegała na rozpoznaniu terenów, zwetbowaniu  
 ludzi oraz wyznaczeniu funkcji i zakresu  
 działalności. Wobec fali aresztowań <sup>w listopadzie 1940 r.</sup> po 3 miesiącach  
 pobytu w Brodnicy, wyjechał do M-ku. Do marca  
 1941 r. miał przetrwać w czynnej działalności. W tym  
 czasie został awansowany na majora i wyznaczony



na szefa II Wydziału Informacyjno - Wywiadowczego  
 K O Pomorze. Wiosną 1941 r. podjął kolejną próbę  
 powrotu na Pomorze. Po skontaktowaniu się z bratem  
 Sztabu Józefem Chylińskim ~~po~~ rozpoczął działalność  
 w Brodnicy i Grudziądzu, lecz znowu w obliczu aresztowań  
 wyjechał. Rok 1942 r. to w ogóle powroty i wyjazdy  
 do W-ny. Praktycznie do połowy tego roku z nielicznych  
 oficerów czynni na Pomorzu byli tylko Chyliński i Gross.  
Pracowali pod jego kierownictwem do poł. 1943 r. pełnił funkcję kmdanta Podokr. Pol-Wsch.  
 Spotykali się co jakiś czas na obozowych umiarkowanych  
 spotkaniach. W lipcu 1942 r. gestapo wpadło na ślad  
 Grossa we Włocławku, więc po raz kolejny wyjechał  
 do W-ny. Wpadł w parolizmie <sup>teraz</sup> już na state.  
 Zatrzymał się w Bydgoszczy, ale mieszkał także  
 w Toruniu, Grudziądzu. Co 3-4 miesiące jeździł do W-ny,  
 gdzie w Kmdacie Obszaru Zachodni lub w II Oddziale  
 KG AK zdawał sprawozdania z pracy wywiadu.  
 Podjął próbę odbudowania Inspektoratu Grudziądzkiego  
 rozbitego po aresztowaniach. W Grudziądzu kontaktował  
 się z <sup>(potulski)</sup> Buczyńskim, Łazarem, Stroszawskim (którego  
 mianował kmdtem Insp.), a także z Szatkowskim i Kwielem.  
 Bywał tam między innymi co 3 miesiące, ostatni raz  
 w 1944 r.

Udało mu się stworzyć, oprócz sieci agentów, grupę  
 ludzi zwierzanych z różnymi miejscami, którzy  
 kontaktowali się z nim bezpośrednio. Miał także  
 osoby w Barchotku k. Brodnicy <sup>informator, mąż żony</sup> (Stenista Dąbrowski -),  
 Nowym Miesku, Bydgoszczy.

W 1943 r. zorganizował własną sieć informatorów

działających poza Okręgiem Pomorskim. Jej członkowie  
znajdowali się w Berlinie, Hamburgu, Bremie,  
Kilonii, Dortmundcie, Essen, Halle, Stuttgarcie.

Wzrost do zadaniowy naziści należało nie tylko  
było to <sup>ekstremne</sup> ~~penetracyjne~~ informowanie o działalności i kondycji wroga, także  
penetrowanie innych organizacji konspiracyjnych  
działających na Pomorzu, stworzenie warunków  
do współpracy („Gryf Pom.”, Mewa i Ptak), przygotowanie  
akcji skalowanych. Inne to sprawdzanie chęci  
wstąpić do AK, rozpoznawanie terenu dla działalności  
sabotażowej, bliska współpraca z ODR, a w późniejszym  
czasie także obserwacja desantów radzieckich w Portach  
Tucholskich oraz wiele innych zadań.

Specyfika Pomorza, skierowanego bezpośrednio do Rzeszy,  
prowokowała, że każda działalność była utrudniona  
a zagrożenie aresztowaniem ogromne. Nie uniknął  
go także Gruss, który wpadł w ręce gestapo  
9 maja 1944 r. na punkcie kontrolnym w Bydgoszczy.  
Wieziono go na Łańcach Jagiellońskich, a później  
przewieziono do Łodzi, gdzie m.in. kilkakrotnie  
konfrontowano go z Stroszanskim. W styczniu 1945 r.  
podczas ewakuacji Łódzkich więźniów odolatł z wozem  
z transportu. Czasowo zatrzymał się w Łodzi. W lutym  
wrócił do Bydgoszczy, gdzie mieszkał m.in. u Bartków.  
Tam, w marcu 1945 r. nawiązał kontakt z Patubickim.  
Wspólnie postanowili nie ujawniać się i poczekać  
na rozwój wypadków. Z chwilą powrotu Chylińskiego  
do Bydgoszczy uszeregowano współpracę, teraz już

W ramach Delegatury w Łodzi. Gruss został z-cą nępa siberu i oczynstare nakazowat ryndek, którego dzialalnosc polegala teraz na obserwacji dzialani profsk radwickich, rozwoju ogolnej sytuacji, uwasnami na ostrzeganiu osob zagrozonych.

W lipcu 1945 r. kmolt ob. Zachochwego (Szcurek - Cergowski) podzielit okl. pomorski na 2: pomorski (Bydgoszcz - Chylinski) i golaniski (Patubicki).

po ukstathowaniu sę WiN (wrescu 1945 r.) Gruss zostal kmoltem okl. bydgoskiego pod ps. Starzynski.

Zasadniczym zadaniem ryndadu stalo sę teraz cbrtawne wiadomosci ze wszystkich dziedzina zycia w Polsce.

Dane wykorzystywane w propagandzie prowadzonej w kraju lub wysylane za granice dla informowania emigracji o rozwoju sytuacji w Polsce. Dziel

Ryndadowna WiN dzialala pod kryptonimem "Prakwa II" (Ktoz ekspozytura "Kato" obejmowala teren Pomoka. [14. na Pom. "Zwiazki. WiN, s. 281])

W grudniu 1945 r. Gruss zdecydowal o wykwadunku sę; ucywit lo w Bydgoszczy wobec delegata ltr. Bezp. Mimo zapewnienia o bezkarnosci zostal aresztowany. Celbydo sę to w podstepny sposob - pod pretekstem sporozeknia formalnego protokolu przewidzono go do Wly, do miedziana na Prokotonie. Tam osiadowano, ze skrotce bedawe amnestia i nastapi umowienie sprawy. Gruss pozostal jednak w miedzianu i 21 grudnia 1946 r., po rocznych prastuchowach,

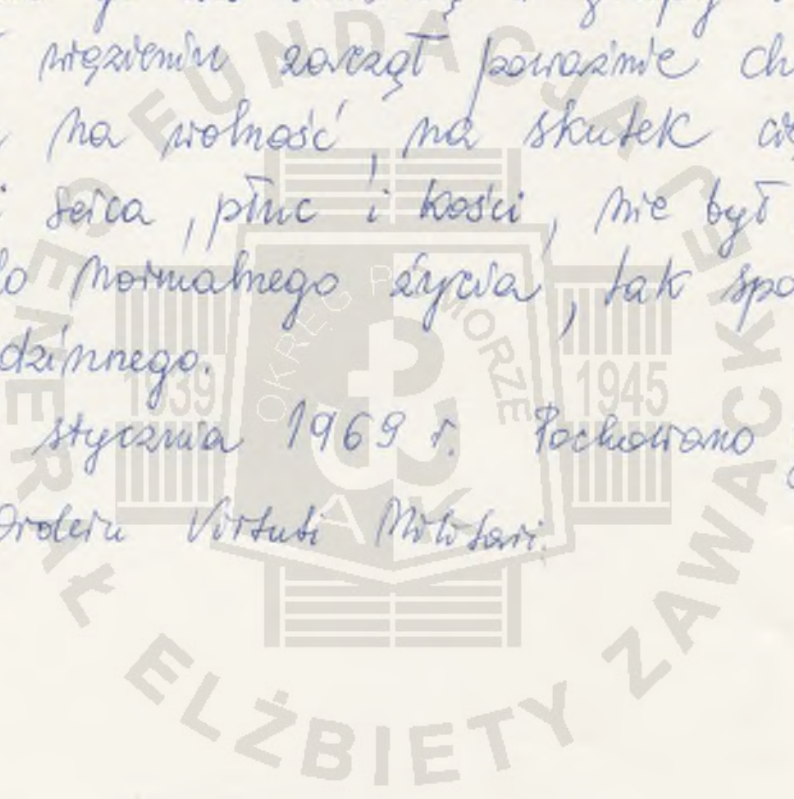
został skazany na 10 lat więzienia (na podst. dekretu o ochronie państwa). W marcu 1947 r. zastosowano wobec niego amnestię, lecz skrótkę jej uchylono, gdyż dostarczono mu czynach oskarżonego emanowa dysregostwa. Odszedł cały rok ze Wronkach.

Został zwolniony w 1956 r. Zopiero w czerwcu 1957 r. Prokur. Gen. uznał całkowicie amnestię wobec Grussa za nieważną. Na tej podstawie można było uznać go za inwalidę II grupy i przyszano rentę. W październiku zaczął poważnie chorować.

po przyjęciu na wolność, na skutek ciężkich dolegliwości serca, płuc i kości, nie był w stanie powrócić do normalnego życia, tak społecznego jak i rodzinnego.

Zmarł 24 stycznia 1969 r. Pochowano go w Bydgoszczy.

Kawaler Orderu Virtuti Militari.



I/2 / Dokumenty dotyczące relatora:

1. Gruss Józef

1. Świadczenie Zarządu Miejskiego w Protosymie z dn. 31 października 1947 r., msp. kopia k. 1 s. 1
2. Świadczenie Edmunda Kwidowicza z dn. 5 listopada 1947, msp. odpis świadczony notarialnie + msp. świadczenia k. 2 s. 2-4
3. Świadanie Aleksandra Roemspiess z dn. 24. 11. 1947 r., msp. k. 1 s. 5
4. Świadczenie wydané przez Kwiszel Byłych Wiczników Politycznych z dn. 30. 11. 1947, odpis msp. świadczony notarialnie k. 1 s. 6-7
5. Wypis z akt Sądu Okręgowego w Grudziądzu, nr akt S. 3/48 - protokół przesłuchania świadka, msp. kopia k. 6 s. 8-13
6. Notatka z czytania akt sprawy karnej p-ko Józefowi Grussowi o przest. z art. 1. dek. o ochronie państwa, msp. k. 10 s. 14-23
7. Charakterystyka postaci „Stanisława”, Kazimierz Antoszewski, XI/1978, rps, onp. k. 4 s. 24-30
8. List Marii Gendarek do Ireny Japielkiej z dn. 10. 08. 1988 r., rps kopia k. 1 s. 31-32
9. Legitymacja nr 1285-90-33 Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polki nadanego Józefowi Grussowi pośmiertnie, 6 XI 1980, onp. k. 2 s. 33-35
10. Świadczony odpis świadectwa zwolnienia Józefa Grussa na przerwy kary (od 5. 12. 1954) odbywania kary więzienia, msp. kserokop. k. 1 s. 36

11. Postanowienie Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie z dn. 5.07.1955 o warunkowym przedterminowym zwolnieniu Józefa Grusse, msp. kopia + list przewodni, msp. oryg. k. 2 s. 37-38
12. Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości PRL (L.dz. P.VI.15a/1031/68) do Józefa Grusse w sprawie usunięcia karty karnej z rejestru skazanych, uwierzytelniony odpis msp. k. 2 s. 39-41
13. Oświadczenie świadka Józefa Grusa z 8.12.1967 o działalności Marcinkowskiej Marii, ksenkop. oryg. 2 egz. k. 2 s. 42-43
14. Zaświadczenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tucholi, z dn. 1 października 1956, msp. oryg. k. 1 s. 44



I/2/1/1

Za rząd Miejski  
w Krotoszynie  
Nr. 25b/22/47

Krotoszyn, dnia 31 października 1947.

Z a ś w i a d c z e n i e

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i zapisków Biura Ewidencji Ludności, tudzież w oparciu o opinię kolegiального Zarządu Miejskiego w Krotoszynie, wyrażoną na posiedzeniu w dniu 29 października 1947r. zaświadczam, że ob. Józef Gruss, ur. dnia 9 czerwca 1897 r. w Starzynie powiatu poznańskiego, syn Stanisława i Agnieszki domu Nowak, zamieszkiwał w mieście Krotoszynie w czasie od 12 września 1936r aż do wybuchu wojny w 1939 r. zajmując stanowiska Komendanta Powiatowego Policji Państwowej, w stopniu komisarza.

W tym czasie ob. Gruss czynny był w całym szeregu organizacji społecznych, a szczególną troską otaczał liczną rzeszę bezrobotnych naszego miasta, czemu niejednokrotnie dawał wyraz naterenie Lokalnego Komitetu Obywatelskiego do Walki z bezrobociem, którego był jednym z najaktywniejszych członków. Politycznie się nie angażował. Służbę swoją w Policji Państwowej wykonywał sumiennie, wykazując przy tym pełne wyrozumienie zarówno dla podwładnych funkcjonariuszy jak i w stosunku do obywateli i z tego tytułu nie można przeciwko niemu podnieść żadnych zastrzeżeń. Jako człowiek o wielkich zaletach, cieszył się jak najlepszą opinią miejscowego społeczeństwa.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski, Gruss był ściągany przez Gestapo za jego baczną obserwację mniejszości niemieckiej i zlikwidowanie prowadzonej przez nią na naszym terenie nielegalnej akcji, godzącej w najżywniejsze interesy Państwa Polskiego, to też ni nie mógł już powrócić do Krotoszyna, pozostawiając tu żonę z dziećmi, którym społeczeństwo polskie w miarę swych możliwości okazało jak najdalej idącą pomoc.

Okrągła pieczęć: "Zarząd Miejski w Krotoszynie"

Burmistrz

/-/ St. Zawieja

Z a ś w i a d c z e n i e

Ja niżej podpisany Edmund Kuzdowicz, adwokat w Krotoszynie, ul. Koźmińska 6, zdając sobie sprawę ze skutków fałszywego zaręczenia w miejsce przysięgi, zaręczam w miejsce przysięgi co następuje:

W roku L 1944 przebywałem jako więzień polityczny we więzieniu w Łodzi przy ul. Dr. Sterlinga. We więzieniu tym przebywali, jak mi wiadomo, tylko więźniowie polityczni. Więzienie to było pod zarządem niemieckiego gestapo i więźniowie przewożeni byli codziennie samochodem do Centrali Gestapo, które nazwano "Anstadt". Od współwięźniów dowiedziałem się, że w centrali Gestapo t. zw. "Anstadt" było kilka cel przeznaczonych dla więźniów specjalnie niebezpiecznych dla Niemców. Współwięźniowie opowiadali nam, że w tej Centrali Gestapo znajdował się także Józef Gruss, były Komendant Policji na powiat krotoszyński, który mi był osobiście znany. Ja wprawdzie osobiście nie miałem szczęścia zetknąć się z Grusem Józefem, lecz więźniowie inni opowiadali mi wprost cuda o jego bohaterstwie i jego odwadze oraz o specjalnej zaciętości Grussa. Współwięźniowie, którzy razem z Grusem, jak twierdzili siedzieli, opowiadali mi, że Niemcy stosowali specjalne tortury w stosunku właśnie do tych więźniów, którzy siedzieli w tej Centrali Gestapo tak samo w stosunku do Grussa. Więźniowie opowiadali mi, że Gruss znosił wszystkie cierpienia i tortury z godnością i nigdy się nie załamwał moralnie. Od więźniów, z którymi później siedziałem w Radogoszczu - w obozie koncentracyjnym pod Łodzią, słyszałem tak samo hymny pochwalne o bohaterstwie zachowaniu się Józefa Grussa.

Edmund Kuzdowicz  
Adwokat  
Krotoszyn Wlkp.

/-/  
Edmund Kuzdowicz

Krotoszyn, dnia 5 listopada 1947.

REP E R T O R I U M Nr. 3744/47

Dnia trzynastego (13) grudnia tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego (1947) roku, ja, Sędzia S. O. Stanisław LABECKI, p. o. Notariusza w Łodzi, mający kancelarię przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 10, zaświadczam: zgodność niniejszego odpisu z oryginałem, okaza-


*Dokument ten przekazano p. Yvonne Jovan-Kavahle  
do zbiorów EZ dn. 1985-11-12*



I/2/1/3

nym mi przez ob. Irenę GRUSS, zamieszkałą w Łodzi przy ulicy Aleje Kosciuszki pod Nr. 17. Pobrano opłaty skarbowej, na zasadzie poz. 2 tabeli opłat skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 27/1947) 10 złotych i taksy notarialnej 60 złotych.-



o. NOTARIUSZA: 



Z a s w i a d o z e n i e !

Ja niżej podpisany Edmund Kuzdowicz, adwokat, w Kroto-  
szynie, ulica Kozminska 6 zdając sobie sprawę ze skutków fal-  
szywego zarczenia w miejsce przysięgi, zarczam w miejsce  
przysięgi co następuje:

W roku 1944 przebywałem jako więzien polityczny we wie-  
zieniu w Łodzi przy ulicy Dr. Sterlinga. We więzieniu tym prze-  
bywali, jak mi wiadomo, tylko więźniowie polityczni.

Więzienie to było pod zarządem niemieckiego gestapo i wię-  
źniowie stąd przewożeni byli codziennie samochodem do Centrali  
Gestapo, które nazwane "Anstatt". Od współwięźniów dowiedzia-  
łem się, że w Centrali Gestapo t.zw. "Anstatt" było kilka cel  
przeznaczonych dla więźniów specjalnie niebezpiecznych dla Niem-  
ców. Współwięźniowie opowiadali nam, że w tej Centrali Gestapo znaj-  
dował się także Jozef Gruhss,  
krotoszyński, który był osobiscie znany. Ja wprawdzie osobis-  
cie nie miałem szczerścia zetknąć się z Gruhssom Jozefem, lecz  
więźniowie inni opowiadali mi wprost cuda o jego bohaterstwie  
i jego odwadze oraz o specjalnej zacietosci Gruhssa. Współwięz-  
niowie, którzy razem z Gruhsssem, jak twierdzili siedzieli, opowia-  
dali mi, że Niemcy stosowali specjalne tortury w sto unku wlasnie  
do tych więźniów, którzy siedzieli w tej Centrali Gestapo tak  
samo w sto unku do Gruhssa. Więźniowie opowiadali mi, że Gruhss  
znosił wszystkie cierpienia i tortury z godnoscia i nigdy się  
nie zalamal moralnie. Od więźniów, z którymi pozniej siedziałem  
w Radegoszczu - w obozie koncentracyjnym pod Łodzią, - slyszalem  
tak samo hynny pochwalne o bohaterskim zachowaniu się Jozefa  
Gruhssa.

Krotoszyn, dnia 5 listopada 1947 r.

I/2/115

I/2/115

odp. dla p. Gross-Rosbach

Z E Z N A N I E

Zeznaję w miejsce przysięgi, że znam osobiście ob. Józefa Grussa jako konspiratora z czasów okupacji niemieckiej i członka A.K.

Powtórnie spotkałem go w czasie mego pobytu w więzieniu Gestapa w Łodzi na Anstadt'a. Tu nas skonfrontowano w obecności gestapowców Rosbach'a i Diekkopf'a.

Zaznaczam, że wiadomym mi jest, że ob. Józef Gruss skazany został na karę śmierci za działalność bojową przeciwko Niemcom i przebywał w celi skazańców.

Uratowało go wyzwolenie przez Armię Czerwoną i ucieczka z transportu pieszego, który Niemcy pędzili na Zachód.

Jako były żołnierz Polski Podziemnej i były podwładny ob. Józefa Grussa, pragnąłbym ze serca, aby tak ogólnie ceniony człowiek, dzielił razem z innymi Polakami dobro wolności.

Bydgoszcz, dnia 24.11.1947.r.

Aleksander Roenspiess

.....  
Bydgoszcz, Śniadeckich 34.



ulicy "leje Kosciuszki pod Nr.17, Pobrano opłaty skarbowej, na zasadzie poz.2 tabeli opłat skarbowych (Dz.U.R.P.Nr.27/1947) 10 złotych i taksy notarialnej 60 złotych. - Omówienia: w odpisie niniejszym na pierwszej stronie w 32 wierszu zakresiono wyraz "REPERTORIUM".



o. NOTARIUSZA:



Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 25 lutego 1949r., we Wrenkach, Sędzia Sledczy SO w Grudziądzu, as. sąd. W. Olszany przedstawił w charakterze świadka -

Józef Gruss, wiek 9 marca 1907, syn Stanisława i Agnieszki z d. Nowaka zam. przed 1. IX. 1939r. Krotoszyńska ul. Polna 1, obecnie więzienie Wrenki. b. komisarz Pol. Państwowej, 10 lat więzienia, na mocy amnestji zmniejszone wymiar kary do 5 lat. Rzym. Kat.

W marcu 1940r. wstąpiłem w Warszawie do Związku Walki Zbrojnej. W sierpniu 1940r. Komendant Okręgu Pomorskiego, mjr. Ratajczak Józef, ps. "Karel", przebywający wówczas tymczasowo w Warszawie, delegował mnie do Brednicy, jako inspektora do zorganizowania w Brednicy Inspektoratu.

Ta praca organizacyjna polegała na wciąganiu osób i wyznaczaniu funkcji. Przez trzymiesięczny okres mojej pracy w Brednicy nie zetknąłem się z osobą o nazwisku Czołba. Przed moim przybyciem do Brednicy ZWZ istniał tam, lecz był w stadium organizowania się.

Wiosną 1941r. zostałem wysłany przez szefa sztabu ZWZ, majora Chylińskiego, który wówczas mieszkał czasowo w Warszawie, do Grudziądza, celem stwierdzenia stanu organizacyjnego ZWZ. Jednakże w tym czasie nie miałem możliwości spełnienia tego obowiązku, gdyż w tym czasie miały miejsce w Grudziądzu aresztowania. Dopiero w końcu 1942, wzgl. na początku 1943r., jako zastępca szefa sztabu majora Chylińskiego skontrolowałem stan faktyczny terenu grudziądzkiego jako obwodu i Inspektoratu i nawiązałem kontakt z członkami ZWZ, a to Lazarem, jako Komendantem miasta, Szarkowskim, wówczas bez przydziału, Kisielem, którego ustanowiłem moim informatorem dla zabezpieczenia pracy organizacji, Sierosławskim, który wtedy o ile pamiętam, mieszkał na ul. Szkolnej i był z zawodu nauczycielem i którego wówczas mianowałem inspektorem inspektoratu grudziądzkiego.

W związku z mianowaniem Sierosławskiego inspektorem ustanowiłem Lazara referentem organizacyjnym Inspektoratu i przez to same podnerządka wałem go Sierosławskiemu. Ilość członków Inspektoratu nie była mi znana.

Wyjaśniam, że przed przyjazdem moim w wymienionym czasie do Grudziądza

istniała tam grupa ZWZ kapitana "Ogrodnika", lecz z chwilą wiosną 1941r. Okręg Pomerński ZWZ stracił z nią kontakt. Gdy Sierosławski został inspektorem w Grudziądzu nawiązał z członkami tej grupy kontakt i zdaje się w maju 1943r. włączył ją do swojego inspektoratu. Z Burezykiem, naczelnikiem i ppor. rez., brunetem, średniego wzrostu, zetknąłem się jesienią 1942r. w Grudziądzu jako komendantem dzielnicy na lotnisku.

Funkcję tę wyznaczył mi albo Sierosławski, albo Lazar. W związku z pracą organizacyjną na terenie Grudziądza bywałem tam często /mniej więcej raz na trzy miesiące/ i zatrzymywałem się bądź u Lazara, bądź u Sierosławskiego, bądź u Burezyka, bądź u Kisiele. Ostatni raz byłem w Grudziądzu wiosną 1944r.

O aresztowaniach szeregu członków AK na terenie Grudziądza wiosną 1944 dowiedziałem się od szefa sztabu Okręgu Pomorskiego, mjr. Chylińskiego, w dwa tygodnie po aresztowaniach. Nadmieniam, iż inspektorat ZWZ w Grudziądzu przekształcił się pod koniec 1942r., o ile nawietał w PZP w 1943r. na AK. Nie jest mi wiadomym, by na terenie Grudziądza do 1943r. istniało kilka niezależnych od siebie organizacji podziemnych.

Wiem natomiast, że Neumann z polecenia delegatury Rządu w Toruniu organizował w 1943r. na terenie Grudziądza oddział Delegatury Rządu, niezależny pod względem organizacyjnym od ZWZ, lecz na jego interwencję wstrzymał organizowanie tego oddziału, a członków miał odstąpić Inspektoratowi. W związku z tym Neumann zawiesił działalność oddziału do czasu wydania decyzji przez Delegaturę Rządu, lecz Delegatura do niego aresztowania w maju 1944r. nie wypowiedziała się w tej sprawie.

Zdaje się, że w Bydgoszczy, od szefa sztabu Okręgu, mjr. Chylińskiego dowiedziałem się o likwidacji przez Gestapo Inspektoratu w Grudziądzu. Kto doniósł mjr. Chylińskiemu o tej likwidacji tego nie wiem. Kto dopomógł się zdrady AK w Grudziądzu tego nie wiem. Przypuszczam jedynie, że uczynił to Olszewski, który wówczas pełnił funkcję szefa łączności Okręgu Pomorskiego AK, ujawniając nazwisko Sierosławskiego jako Inspektora.

Nie znam imienia Sierosławskiego /tak w oryginale, ale chodzi chyba o Olszewskiego TJ/, ani jego adresu. O ile wiem pochodził z powiatu lipniewskiego, a był przed 1.IX.39. zawodowym podoficerem. O ile mi wiadomo Olszewski został aresztowany w lutym, lub marcu 1944r. w powiecie lipnowskim, lub włocławskim. Wiadome mi, że Olszewski posiadał adres Sierosławskiego jako inspektora grudziądzkiego AK. Zaznaczam, że z Sierosławskim poprzednie umówiłem się, że za wypadek aresztowania mnie Olszewski ebojnie weją funkcję. Analogicznie umówiłem się z Olszewskim i w tym celu wręczyłem mu adres Sierosławskiego.

Olszewski znał również i inne inspektoraty AK na terenie Pomerza. Olszewski został przypadkowo aresztowany przez Gestapo w lutym 1944r., lecz w jakiej miejscowości tego nie wiem. PO upływie około 4 tygodni od aresztowania Olszewskiego nastąpiły masowe aresztowania członków AK w poszczególnych Inspektoratach na terenie Pomerza, przy czym jak mi wiadomo aresztowania te nastąpiły w jednym dniu. Z Olszewskim ostatnie spotkałem się w Łodzi w styczniu 1945 po ucieczce z transportu ewakuacyjnego więźniów Łodzi

Olszewski wówczas na moje pytanie dłuższego w więzieniu załamał się, tłumaczył się, że ponieważ w chwili aresztowania go, Gestapo znalazło u niego nie zaszyfrowane adresy kilku Inspektorów AK Okręgu Pomorskiego, a przypuszczam, że miał adresy inspektoratu bydgoskiego, toruńskiego, grudziądzkiego i brednickiego, zmuszony był pod wpływem torturowania go przyznać się do przynależności do AK i wyjaśnienia owych adresów. Wiadome mi, że Olszewski po aresztowaniu go przebywał w więzieniu we Włocławku, gdzie był torturowany, lecz bezskutecznie, oraz, że przeniesiono go następnie do Łodzi i tu się załamał wskutek tortur. Przy ostatnim spotkaniu Olszewski mówił mi, że wstąpi do służby bezpieczeństwa. W czasie pobytu w więzieniu w Łodzi był trzy razy konfrontowany z Sierosławskim, który w każdym wypadku w mojej obecności zeznał, że na terenie Łodzi istniała AK oraz podał jej członków i ich funkcje, a między innymi pamiętam nazwisko Lazara, Barczyka i innych. Razem podał wówczas około 20 nazwisk. Przy przesłuchaniu



nie Gestapo tłumaczyło mi, że Sierosławski zeznał prawdę o organizacji AK w Grudziądzu, że z tego powodu został zwalniony i że ponownie zostanie zwalniony. Z Burezykiem nie spotkałem się ~~ni~~ w więzieniu w Łodzi.

W czasie dechodzeń dowiedziałem się, że Burezyk jest aresztowany, gdyż przy przesłuchaniu nie odczytano mi zeznania Burezyka. Treścią tych zeznań było, że Burezyk przyznał się do przynależności do organizacji AK nie przyznał się natomiast do tego, że był kierownikiem działu na lotnisku w Grudziądzu.

Wyjaśniam, że ja przebywałem w więzieniu Gestapo przy ul. Austadta, a Sierosławski, Burezyk i inni z terenu organizacji AK w Grudziądzu, w więzieniu politycznym przy ul. Sterlinga i z tego powodu nie miałem możliwości kontaktować się z nimi. Ostatni raz spotkałem się z Burezykiem w styczniu 1945r. w czasie ewakuacji więźniów łódzkich. Wypadek ten zaistniał przy podziale kwater dla ewakuowanych. Dokładnie przebieg rozmowy z Burezykiem nie przypominam sobie. Przypominam sobie, że rozmawiałem z nim wówczas o Sierosławskim, a w szczególności powiedziałem Burezykowi, że Sierosławski będąc przesłuchiwanym przez Gestapo przy pierwszym aresztowaniu go wydał organizację AK w Grudziądzu, a w szczególności ujawnił nazwiska jej członków. Mówiąc to opierałem się na wiadomościach jakie posiadałem od Olszewskiego, a które podałem wyżej.

Natomiast stwierdzam stanowczo, że ani wówczas, ani później nie powiedziałem Burezykowi, że na Sierosławskiego i jego pomocników, względnie piesków został wydany wyrok, za to, że zdradzili AK w Grudziądzu, lub gdzie indziej, oraz, że ujawnili jej członków. Zaznaczam, że dotychczas nie wiem, czy na Sierosławskiego i innych został wydany wyrok. Nyzwisko Karzyńskiego nie jest mi znane i nie wiem czy on dopuścił się zdrady AK w Grudziądzu i czy za to został wydany na niego wyrok. Nazwiska Lackowski, Wawrzynekowski i Urbański nie przypominam sobie i nie jest mi wiadomym, czy osoby o tych nazwiskach były członkami AK w Grudziądzu.

Pamiętam, że Burezyk miał pseudonim "Kaszuba". Jesienią 1943r. otrzymałem od Sierosławskiego pierwszy szkiełko części broni V-1. Jak mi wiadomym

I/2/1/12

e.d. zeznanie Józefa Grusze - 5 -

po aresztowaniu Olszewskiego, szefa łączności AK, wpadło w ręce Gestapo archiwum Okręgu Pomorskiego. Przypuszczam, że Olszewski znał miejsce ukrycia tego archiwum. Miejsce to nie było mi znane. W archiwum tym znajdowała się między innymi korespondencja dotycząca ujawnienia przez Sierosławskiego części broni V-1. Wiedzę również, że jeden ze szkiców tej broni został przez Gestapo uchwycony przy aresztowaniu osoby przekraczającej granicę Niemiec.

Powyższe wiadomości uzyskałem na Gestapo w Łodzi przy badaniu mnie. Wówczas Gestapo okazało mi jeden ze szkiców. Od Sierosławskiego otrzymałem 3 do 4 tych szkiców. Nie jest mi wiadomym o odbijaniu na kliszach fotograficznych tych szkiców przez jaką osobę zatrudnioną u fotografa Balla, lub innego Wierca w Grudziądzu.

Kamińskiego z Grudziądza, inwalidę i oficera rezerwy nie znam i nie wiem czy osobnik ten był członkiem AK. Jaki był los Burezyka po aresztowaniu go przez Gestapo, a w szczególności jak długo przebywał on na tym Gestapo, tego nie wiem. Nie jest mi wiadomym, czy członkowie AK w Grudziądzu, przebywając w więzieniu w Łodzi zarzucali Sierosławskiemu i Karzyńskiemu zdradę organizacji AK w Grudziądzu. AK w Grudziądzu podlegało bezpośrednio Sierosławskiemu, a następnie komendantowi Okręgu Pomorskiego AK.

Kiedy przyjeżdżałem do podległych mi inspektoratów, miałem prawo wydawać bezpośrednio odpowiednie zarządzenia inspektorom. W tym miejscu świadek zeznaje. Znałem teścia Sierosławskiego, lecz nie pamiętam, czy nazwisko było Karzyński. Poznałem go w mieszkaniu Sierosławskiego. Nie wiem czy należał on do organizacji. Nie jest mi wiadomym, czy on zdradził organizację, oraz czy na niego wydany został wyrok przez organizację. Ostatni raz spotkałem się z Burezykiem w kwietniu, lub maju 1945r. w Grudziądzu i miało to na celu udzielenie pomocy materialnej jego żonie, która wówczas była ciężko chora.

Stwierdzam, że wówczas nie prowadziliśmy rozmowy o Sierosławskim i Karzyńskim, względnie o wyroku w ich sprawie. Inspektorat grudziądzki AK dzielił się na działy pod kierownictwem t.zw. dzielnicowych, które

112/11/13

rych nazywał Sierosławski, jakie osoby były dzielnicowymi w Grudzią-  
dzu, tego nie wiem, Rozmawiając z Burczykiem w czasie ewakuacji nie mó-  
wiłem nie o Olszewskim, a w szczególności o aresztowaniu go, znalezie-  
niu przy nim niezaszyfrowanych nazwisk i adresów poszczególnych in-  
spektorów, zaznaczam, że w pierw spotkałem się z Burczykiem, bo w czasie  
transportu, a później z Olszewskim. Odczytano - Józef Gruss. Zakończono -  
p.o.sędzia śledczy - Olszawa.

za zgodność

dr. Tadeusz Jaszewski



podać 1083 I/24/14

Notatka z czytania akt sprawy karnej p-ko Józefowi Grussowi o przest. z art.1 dekr.o ochronie państwa nr,sprawy 745/45 /MBP/nr.459/46 rep.spec. NPW R.498/46 Wojsk.Sądu Rejon.w Warszawie..Nr.830-30/82 Archiwum Państwo-, we w Warszawie ul.Krzywe Koło 7 tel.31 -18 -03.

Prot.rewizji 7.XII.45r.zatrzymany jako Józef Latoszewski.7 XII45r.osadzony w więzieniu mokotowskim na Rakowieckiej.10 XII 45.postanowienie o wszęciu śledztwa.i tegoż dnia przesłuchany przez chor.Józefa Duszę z MBP podaje, że należał do "WiN" używał pseudonimu Starzyński.Przerwy w działalności nie miał,gdyż po rozwiązaniu się AK utworzyła się delegatura Sił Zbrojnych na Kraj a potem "WiN".Podał schemat organizacji WiN okręgu Pomorskiego.Przew.Okręgu -Starzyński,szef organizacyjny -"Antoni",szef bezpieczeństwa "Jur",szef propagandy - oraz dwie komórki łączności na inspektoraty. Jedna na inspektorat Tuchola obejmująca powiaty Tuchola,Swiecie,Chojnice i Sępólno,oraz inspektorat Bydgoszcz obejmujący Bydgoszcz,Szubin i Wyrzysk oraz druga na inspektorat Toruń obejmujący Toruń i Inowrocław,Grudziądz obejmujący Grudziądz,Wąbrzeźno i Chełmno,Brodnicę obejmujący Brodnicę,Nowe Miasto i Rypin oraz Włocławek obejmujący Włocławek,Lipno i Nieszawę. Jako łączniczkę podaje "Halinę",na podokręgu wschodni "Zbik",na inspektorat Bydgoszcz "Lech" na inspektorat Tuchola "Dan".

11 XII 45r.kpt.Adam Maas z NPW zastosował areszt do Józefa Grussa. W prot.z 13 XII 45r.Gruss podaje, że "Antoni" to Jankowski,poza to miał cotygodniowy kontakt z "Sępem",vel "Piotrem" na ul.Poznańskiej w mieszkaniu narzeczonej "Piotra" Ruksówny.Pozatem kontaktował się z k-dantem okręgu "Januszem" i jeden raz z szefem akcji "ż" Nowakiem ps"Chełmiński".

21 XII 45r.podaje Gruss swój dokładny życiorys.Urodził się w Starzynie woj.poznańskie 9.III.1987r,ojciec posiadał gospodarstwo rolne.Szkołę powszechną skończył w Kiekrzu w 1911r.i od 1912r.uczył się lektromechaniki w firmie inż.Jareckiego w Poznaniu.W 1916r.powołano go do wojska niemieckiego 4 pułk gwardji w Berlinie.Od listopada 1916r.na froncie zachodnim.

W sierpniu 1917 został rany,następnie zachorował na płuca i był w szpitalach w Berlinie i Monachjum.W sierpniu 1918 został skierowany do Hamburga do bazy łodzi podwodnych.Tam zastała go rewolucja listopadowa,wrócił do Poznania i wstąpił do kompanii straży obywatelskiej,biorąc udział w Powstaniu Wielkopolskim,a od stycznia 1919r.w 1 pułku strzelców wielkopolskich na odsiecz Lwowa.W czerwcu 1919r.powrócił do Poznania,gdzie walczyli pod Leszmem,a następnie w sierpniu 1919 na front wschodni.Po zakończeniu wojny bolszewickiej powrócił z pułkiem do Krotoszyna.W czasie służby awansował do stopnia sierżanta i 4 razy był odznaczony krzyżem walecznych. W Poznaniu w 1920r.przed komisją egzaminacyjną kuratorium zdał egzamin z zakresu 6 klas gimnazjalnych i w styczniu 1921r.został skierowany na kurs podchorążych do Warszawy,a po ukończeniu kursu szkoły podchorążych, już jako podchorąży został przeniesiony do Bydgoszczy do szkoły podchorążych na instruktora.Szkołę tę w 1923r.przemianowano na szkołę oficerską dla podoficerów.W 1921r.został awansowany do ppor.a w 1922 do por.w 1926

został przeniesiony do KOP w Kopińszycach gdzie był d-cą kompanii. W 1930r do Chojnic do 1 bataljonu strzelców jako d-cs kompanii. W 1932r. do Tucholi na stanowisko komendanta powiatowego WF i PW. W 1935r poszedł na kurs do szkoły policyjnej w Warszawie, potem na 6 miesięczną praktykę do Tczewa i w 1936r, w sierpniu został mianowany komendantem powiatowym PP w Krotoszynie. W 1939r. został ewakuowany pod Lwów, potem w czasie powrotu dostał się pod Zamościem do niewoli niemieckiej, siedział w obozie w Krakowie, ale jako oficer policji został zwolniony. Wrócił do Poznania, do rodziny, a następnie wyjechał do Warszawy, do kolegi inż. Maja z którym rozpoczął handel. Zetknął się z płk. Dobrzańskim, byłym swoim dowódcą, któremu dostarczał informacji z komisariatów PP, a w lipcu 1940r. natknął się na mjr. Ratajczaka, ps. "Karolczak", który był k-dtem ZWZ w Poznaniu, a następnie na Pomorzu został zaprzysiężony i skierowany do Brodnicy, jako inspektor "ZWZ" ps. "Stanisław". W Brodnicy był od sierpnia 1940 do listopada 1940r. i wobec aresztowań wyjechał, do marca 1941r. była przerwa, potem skontaktował się z szefem sztabu kom. okr. Pomorze ps. "Sęp". "Piotr" i dostał polecenie pojechać do Brodnicy i Grudziądza, aby zorientować się o powody "Wsypy". Po 3 tygodniach powrócił i od lipca 1941r. przyjechał na Pomorze ponownie i tu już zamieszkał we Włocławku, Grudziądzu, Toruniu i Bydgoszczy. Do lipca 1942r. było ich na terenie Pomorza tylko 2 on i "Piotr", spotykali się co 4 lub 6 tygodni i wiązali porwane sieci konspiracji. Poza umówionymi doraźnie spotkaniami innej łączności w szczególności łączniczek nie miało. W lipcu 1942r. Gestapo poszukiwało go we Włocławku wobec tego uciekł do Warszawy. "Sęp", "Piotr" pozostał na Pomorzu. W Warszawie miał kontakt z sekretarką k-dta głównego "Marią" i ta w październiku 1942r. przekazała mu kartkę od "Sępa", który wzywał go na Pomorze, wobec tego w październiku 1942r. przyjechał do Bydgoszczy, ale spotkał się z "Sępem" w Bydgoszczy dopiero w marcu 1943r. Wtedy "Sęp" powiedział mu, że ma szefa oddziału organizacyjnego ps. "Smuga" i szefa łączności ps. "Wojtek". Zaoferował, że pojedzie do Grudziądza i tam odbuduje organizację, co też zrobił przy pomocy Sierosławskiego ps. "Zew". Był w tym czasie zastępcą szefa sztabu okręgu. 9 maja 1944r. został aresztowany przez Gestapo na punkcie kontaktowym w Bydgoszczy i przewieziony do Łodzi. Tam w styczniu 1945r. był ewakuowany na zachód, ale uciekł, powrócił do Bydgoszczy i w marcu 1945r. nawiązał ponownie kontakt z "Januszem". Zbiegli z transportu więźniów hitlerowskich w rejonie miejscowości Szadek. Z "Januszem" postanowili nie ujawniać się i odczekać na rozwój wypadków. Prace organizacyjne rozpoczęli od kwietnia 1945r. Głównie chodziło o usunięcie rozbieżności jakie zaistniały między k-dtem podokręgu południowo-wschodniego "Zbikiem" i k-dtem Borów Tucholskich. Poza tym "Janusz" podejrzewał sztab obszaru zachodniego, że będą chcieli przejąć aktywa dawnej pomorskiej AK, a jego odsunąć. Uważał obszar za "sanację".

W prot. z 29 XII 45r. Gruss podaje, że ewakuacja z Łodzi nastąpiła 20 stycznia 1945r., po ucieczce z transportu powrócił do Łodzi, zatrzymał się u

współwięźnia Janiaka przy ul.1 go maja 34, a potem u współwięźnia Miksa ■ na ul. Poznańskiej w jego fabryce. W lutym powrócił do Bydgoszczy i zatrzymał się u Bartlów na ul. Sniadeckich 38. Mieszkał też u Ossowskich na ul. Pomorskiej 53 m.l. W połowie marca 1945r. do Bartlów przyszedł "Janusz" i wtedy nawiązał kontakt. "Janusz" powiedział wtedy o nieporozumieniach między nim a szefem sztabu okręgu, który nie chciał się zgodzić na wyznaczenie na komendanta podokręgu zachodniego "Michała". Następne spotkania były z Januszem przy Pl. Piastowskim 52, oraz w mieszkaniu "Janusza" przy ul. Kołłątaja 7 lub 8. W początkach maja 1945r. powrócił z terenu "Sęp" Chyliński i wtedy w mieszkaniu Pałubickiego na ul. Kołłątaja uzgodniono współpracę. Gruss miał być zastępcą szefa sztabu i nadzorować szefa II i szefa bezpieczeństwa. Szefem dwójki był "Staroń", kpt Miedzianowski, a szefem bezpieczeństwa był "Oracz" nazwisko nn. Miedzianowski mieszkał na ul. Lipowej lub Zduny, a "Oracz" na ul. Hetmańskiej. W sierpniu 1945r. Miedzianowski został zatrzymany przez UB w Gdańsku, a "Oracz" podobno ujawnił się.

Kontaktował się ze "Staroniem" i "Oraczem", uzupełniali kadry wywiadców, m.in. "Oracz" zwerbował "Tucholskiego" z powiatu szubińskiego, lub wyrzyskiego, a na teren Bydgoszczy "Jura". Na podokręg wschodni nie mieli kontaktów gdyż "Zbik" nie chciał wydać kontaktów na swój wywiad.

W lipcu 1945r. k-dt obszaru zachodniego "Sławbor" podzielił okręg pomorski na dwa okręgi tj. pomorski z siedzibą w Bydgoszczy gdzie k-dtem został "Sęp" i gdański na który odszedł "Janusz". Gruss pozostał w Bydgoszczy jako zastępca-doradca "Sępa"-Chylińskiego, "Staroń" został szefem sztabu tego okręgu, "Oracz" szefem wywiadu, a na bezpieczeństwo wprowadzono "Józefa - Małego", który jednak nie zolał swego referatu uruchomić i po sierpniowych aresztowaniach uciekł do Łodzi. Tam w listopadzie 1945r. spotkał się z Grussem i nadal wyrażał chęć współpracy. Został przez Grussa skontaktowany z "Dęborem" i działał jako "Wacław". "Michał" nie chciał przekazać nowemu k-dtowi okręgu "Sępowi"-Chylińskiemu swoich kontaktów i pisemnie wypowiedział posłuszeństwo. Miał zamiar tworzyć organizację, ale czysto polityczną opartą na wszystkich stronnictwach, a potem wyjechał, wydając rozkaz o rozwiązaniu AK. W sztabie nowego okręgu był szef akcji "Z" Nowak, lub Nowacki ps. "Chełmiński", z tym, że akcja ta została zarzucona jako nie celowa.

W prot. z 31 XII 45r. Gruss podaje, że "Bradla-Dębora" i "Sławbora" spotkał u Bartlów na ul. Sniadeckich 38 z tym, że Zofia Bartel i jej córki Maria żonata Marcinkowska i Zofia żonata Lemkowa nie były w konspiracji. Natomiast syn Jan Bartel w konspiracji na terenie Włocławka, a Kazimiera Bartel była w wywiadzie na terenie Bydgoszczy, w 1942r została aresztowana przez Gestapo i osadzona w Stutthofie, powróciła w lutym 1945r. oficjalnie nie należała do dalszej konspiracji, a le z racji danej znajomości udziałała kwatery "Bradla-Dęborowi", "Sławborowi" i innym. Jan Bartel i Kazimiera Bartel we wrześniu 1945r. ujawnili się w Sopocie, przed kom 70 ją 11

kwidacyjną dla AK. U Bartłów spotkał się też ze "Szczęsnym". Wszelkie spotkania miały na celu przejęcie kontaktów od "Michała" i "Zbika". Za pośrednictwem łączniczki "Haliny" spotkał się ze "Zbikiem" w Toruniu przy ul. Sw. Jakuba, lecz "Zbik" odmówił przekazania kontaktów. W październiku 1945r. "Zbik" uciekł z terenu. Poprzez "Jadzię" spotkał się z "Michałem" w czerwcu 1945r. w Bydgoszczy na ul. Poznańskiej, lecz "Michał" również kategorycznie odmówił przekazania kontaktów.

"Sławbora" znał jako k-dtą obszaru zachodniego, spotkał się z nim u Bartłów na ul. Sniadeckich 38 w końcu maja lub początku czerwca 1945, a następnie 5 listopada 1945r. w Łodzi na ul. Piotrkowskiej za pośrednictwem "Szczęsnego". Początkowo spotkał się z "Bradlem - Dęborem", a potem "Sławborem". Powstała wtedy sprawa grupy 11 oficerów przybyłych z Londynu dla montowania placówek wywiadowczych, informację taką przekazał "Jur" "Antoniemu" zastępcy Grussa. Sławbor twierdził, że wie o takiej akcji, ale zakazał kontaktowania się z tą grupą, a nawet ją "zasypać" gdyż mogą to być prowokatorzy. Na spotkaniu w Łodzi "Sławbor" przedstawił plan działania "WiN". Miano krytykować Rząd Jedn. Narodowej ale tylko za niektóre rzeczy jak np. oficerów radzieckich w wojsku i przechodzenie z wojska do UB. Chodziło o wbijanie klina. Gruss proponował na przese WİN ks. Wryczę, ale "Sławbor" się nie zgodził.

W prot. z 2 I 1946r. Gruss podaje, że "Bradl - Dębor" jest szefem sztabu obszaru zachodniego AK, mieszkał w Bydgoszczy, u niego w maju - czerwcu 1945 spotkał "Sławbora - Mestwina" k-dtą obszaru zachodniego.

"Sępa" poznał w 1940r. w Toruniu w mieszkaniu red. Ciesielskiego na Melienstr. Był wtedy "Sęp" szefem sztabu okręgu pomorskiego ZWZ używał pseudonimów "Bolesław", "Piotr" i "Sęp" nazwisko "Hyliński". Komendantem okręgu był Rtajczak ps. "Karol" rozstrzelany na Pawiaku w 1942r., "Aureliusz" aresztowany w 1943r. i osadzony w Stutthofie, potem "Janusz" ostatnio k-dt okręgu gdańskiego. Znał również "Wojtka" szefa łączności, który w lutym 1944 został aresztowany przez Gestapo i szefa wydz. organizacyjnego "Smugę", który został aresztowany w kwietniu 1944r. przez Gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym. U Bartłów poznał "Szczęsnego", z którym ponownie spotkał się w październiku 1945r. za pośrednictwem "Haliny", a potem w Łodzi w dniu 5 listop. 1945r. W Łodzi spotkanie było przy ul. Piotrkowskiej 152 m. 7. "Szczęsnego" poznał w sklepie Bartłów przez "Sępa" w czerwcu 1945r. jako szefa łączności obszaru zachodniego. W czasie spotkania w Łodzi podał mu kontakt na Gendaszków przy ul. Sw. Trójcy 3 III p. jako swoich prywatnych znajomych. 5 grudnia 1945r. "Szczęsny" przybył na ten punkt z funkcjonariuszem UB i został aresztowany. Marian i Franciszka Gendaszkowie są prywatnymi znajomymi i do konspiracji nie należą. "Halinę" poznał w Toruniu w mieszkaniu "Smugi" przy kościele sw. Jakuba. "Sęp" w czerwcu 1945r. podał mu kontakt na "Halinę" twierdząc, że to jest kierowniczka pracy kobiet. W czasie ostatniego spotkania w Toruniu z "Haliną" w październiku 1945r. powiadziła mu, że córka jej została aresztowana wobec czego musi wyjechać, a "Zbik" czuje się zagrożony i też

"Halina" była w tym czasie kobietą ok. 50 lat, wysoką, szczupłą, szpakowatą mówiła akcentem lwowskim i pochodziła ze Lwowa.

Do prot.przesł.z 2 stycznia 1946r.Gruss podał, że ks.Wryczę zna z działalności w Gryfie Pomorskim, osobiście nie zna.Gryf Pomorski miał ok.5 tys. członków na terenie Pomorza pñ.zachodniego i na tym terenie Ak nie miało wpływów.Rozmowy z Wryczą prowadził "Andrzej" jako k-dt podokręgu morskiego i doszedł do porozumienia z tym, że Wrycza żądał uznania swoich awansów i mianowań."Aureliusz" przekazał sprawę podporządkowania się "Gryfa"K.G.AK, lecz wobec aresztowania i śmierci "Andrzeja" sprawa upadła, a potem w Gryfie nastąpił rozłam i ks.Wrycza usunął się.Po wyzwoleniu nie chciał brać udziału w kon-spiracji.Wryczę znał z-ca Grussa "Antoni", Proponował go na prezesa"WiN", ale kandydatura została odrzucona bo Wrycza jest zbyt popędliwy i ma wielu przeciwników, pozytem jest już stary."Antoniego" poznał w 1940r.w Brodnicy jako por.rezerwy, który tam organizował konspirację, zrobił go swoim zastępcą, potem naskutek aresztowań wyjechał do Warszawy i spotkał "Antoniego" w sierpniu 1945r. w Bydgoszczy.Poprzez niego miał kontakt z "Jurem", uważał "Antoniego" za swgo zastępcę w Ak i "WiN"! "Antoni" nazywa się Jankowski jest nauczycielem z pow.stardgardzkiego.Rodzina żony "Antoniego", która zmarła w Stutthofie, zamieszkuje w Bydgoszczy.

"Oracz" nazywa się Koperszczak i mieszka na ul.Hetmańskiej w Bydgoszczy. Osowscy zam.przy ul.P.morskiej 53 lub 55 to starsi ludzie, osobiście znajomi nie należący do konspiracji.Inspektorat tucholski był obsadzony przez "Dana", który solidaryzował się z "Michałem" i zaprzestał działalności.Inspektorat bydgoski przez "Pawła", który po rozkazie "Michała" również wyjechał z Bydgoszczy.W Chojnicach inspektorem był "Guzik".Akcję "Z" nastawioną na werbunek żołnierzy prowadził Nowak, vel Nowacki ps.Chłmiński"

Wywiad był nastawiony na zbieranie wiadomości o wywożeniu maszyn i zboża przez wojska sowieckie!"Oracz" miał w Bydgoszczy 16 współpracowników.Kobiety były zorganizowane w podokręgi: wschodni z "Halina" w Toruniu i zachodni z "Leną" w Bydgoszczy.Kobiety stanowiły grupę kurierek i łączniczek!"Lena" jednocześnie z "Michałem" rozwiązała grupę kobiet w Bydgoszczy i wyjechała.Gruss znał "Jadzię" łączniczkę "Leny" do "Sępa" i "Michała", "Wandę" łączniczkę do "Zbika" i "Haliny" w Toruniu oraz "Niusię", łączniczka do "Antoniego" Grupy kobiece składały sprawozdania raz na miesiąc.Akcja "Z" i bezpieczeństwo nie wchodziły w zakres pracy kobiet.Bezpieczeństwo miało za zadanie wyprzedzać akcje UB i ostrzegać osoby zagrożone.

W prot.przesł.z 4 I 1946r.Gruss podaje, że "Lenę" poznał w maju 1945r. przez "Michała" w mieszkaniu "Janusza" przy pl.Piastowskim 52.Drugie spotkanie z "Leną" było na placu Poznańskim w mieszkaniu kontaktowym "Michała" "Lena oświadczyła, że podokręg rozwiązuje i wyjechała.W pracach "WiN" nie brała udziału."Wandę" poznał w maju 1945r.w Bydgoszczy w lokalu "Sępa" przy pl.Poznańskim Nr.1 była zaufaną łączniczką "Sępa".Lat ok.26-28, średniego wzrostu, szczupła, twarz chuda, usta szerokie, włosy jasno-płowe.



"Jadzie" poznał w 1943r. jako łączniczkę inspektora AK "Wiesława". Potem ponownie spotkał jako łączniczkę "Sępa". W lipcu 1945r. wyjechała. Lat ok. 26, ciemne włosy, twarz pociągła i ładna, smagłej cery, szczupła jednak nie chuda, średniego wzrostu, ubierała się elegancko, mieszkała w Bydgoszczy. "Niustę" spotkał raz w październiku 1945r. przy Pl. Piastowskim, skontaktował ją z "Antonim". Spotkał się z nią przez "Halinę". Więcej jej nie widział. Wysoka, szczupła, b. przystojna, blondynka, twarz pociągła, jednak drobna choć pełna, oczy niebieskie, nos prosty, usta mięsiste, małe, na policzkach dołki, lat ok. 26, ubrana wytwornie, pewna siebie. Budżet okręgu pomorskiego wynosił 2 i pół tysiąca dolarów papierowych. On otrzymywał 6 - 8 tys. zł. i zwrot kosztów podróży. Okręg miał do dyspozycji samochód ciężarowy, osobowy, 2 maszyny do pisania i powielacz. Zostały te urządzenia zabrane przez Ub po aresztowaniu "Staronia" Miedzianowskiego. W Łodzi w dniu 5 listopada 1945r. "Sławbor" mówił, że fundusze się kończą i trzeba będzie od członków "WiN" zbierać składki, oraz brać opłaty za gazetki.

W prot. z 9 stycznia 1946r. Gruss podaje, że akcję "Z" prowadził kpt. Nowak, wzgl. Nowacki, ps. "Chełmiński", stary oficer garnizonu Bydgoszcz, który posiadał w Bydgoszczy wiele znajomości. Po wyzwoleniu na Pomorze napłynęło dużo grup partyzanckich które szukały kontaktu, ale "Sławbor" zakazywał się z nimi porozumiewać, bojąc się prowokacji. Słyszał o grupie "Stefana" złożonej z 30 marynarzy. Słyszał o pułku kujawskim we Włocławku, którego przedstawiciel kpt. Neugebauer szukał kontaktu z d-ctwem okręgu. Pułk ujawnił się w czerwcu 1945r. Wie dokładnie o grupie Bruskiego, Wróblewskiego i Smolińskiego, która w końcu kwietnia poszła do lasu, w rejon Solca Kujawskiego. Twierdzi, że po wyzwoleniu oddział Bruskiego został aresztowany, ale Bruski odnalazł dowódcę desantu radzieckiego, z którym współpracował i zwolnił swoich ludzi. Z Szymanowiczem objął straż w obozie Zimne Wody. ale czując się zagrożony poszedł znów do lasu. Nie dostał żadnego polecenia organizacyjnego.

W prot. z 10 stycznia 1946r. Gruss podaje, że wtyczki mieli w MO, taką wtyczką był "Jur" do czasu ucieczki w czerwcu 1945r. oraz "Tucholski" był pracownikiem starostwa w Wyrzysku. Odprawy z szefem wywiadu i bezpieczeństwa odbywały się w mieszkaniu krewnych kpt. Miedzianowskiego przy ul. Kołkatoja 10-12. Raporty były składane 14 i 28 każdego miesiąca.

Od lutego 1946 do lipca 1946 Gruss nie był przesłuchiwany. 11 lipca 1946 podał, że "Huberta" - Obińskiego poznał przez "Sępa", któremu przedstawił go kpt. Miedzianowski. Jego kuzyn miał być wiceministrem bezpieczeństwa. Gdy nastąpiły w sierpniu aresztowania, prosił o pomoc, ale "Hubert" twierdził, że żadnych znajomości nie posiada. "Hubert" był administratorem majątku. "Antoni" nazywał się Jarocki. "Jadzia" była siostrą "Leny".

Na rozprawie sądowej przed Wojsk. Sądem Rejonowym w Warszawie odbytej w dniu 20 XII 1946r Gruss podał, że k-dt obszaru zachodniego "Sławbor" nazywał się płk. Jan Szczurek, szef sztabu obszaru "Dębor", Leski Kazimierz.

W dniu 5 grudnia 1945r. do mieszkania Gendaszków w Bydgoszczy przy ul. Sw. Trójcy 3 "Szczęsny" przyjechał z por. Wysockim z M.B.P., który twierdził, że szef "WiN" płk. Rzepecki wszystko ujawnił i żadnych aresztowań nie będzie.

Wyrok z 21 XII 46r. w spr. R. 498/46 uznany winnym przest. z art. 1 dekr. i skazany na 10 lat pozb. woln. i 5 utraty praw. Uniewiniiony z art. 117 KKWP /uchylanie się od służby wojsk/ i 191 KK posługiwanie się fałszywym dowodem. Bez rewizji.

1 marca 1947r. mjr. Mioduski zastosował amnestję z 2 lutego 1947r. zmniejszając karę do połowy tj. 5 lat więzienia. Postanowienie zatwierdził Podlaski jako Szef Wydziału Nadzoru Prokuratorskiego nad Sledzstwem w sprawach szczególnych.

28 lutego 1948r. Wojsk Sąd Rej. w Warszawie postanowił wystąpić o łaskę z uwagi na odbycie połowy kary, wiek skazanego i chlubną przeszłość okupacyjną.

Postanowieniem z 26 listop. 1948r. Skulbaszewski uchylił jako błędne postanowienie Mioduskiego z 1 marca 1947r, gdyż w czynie oskarżonego mieszczą się znamiona szpiegostwa, które amnestji nie podlega. Zwolniony dopiero na przerwę w karze z uwagi na b. zły stan zdrowia 1 grudnia 1954r. Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego płk. Jan Miętek pismem z 4 stycznia 1955r wystąpił do NPW o zajęciu stanowiska co do postanowienie Skulbaszewskiego jako powziętego bezprawnie. Dopiero 10. VI. 1957r. Generalny Prokurator PRL /Mazur ?/ uznał, że postanowienie Skulbaszewskiego było z samego prawa nieważne.

W pierwszych dniach po zajęciu miast przez Czerwoną armię i po przyjeździe do Torunia kpt. Opolskiego, organizującego tu RKU, Brzeski wziął w swe ręce kierownictwo PAP. Prawdopodobnie porozumiał się z Opolskim, organizację ujawnił, z tym, że władze uznały stopnie wojsk. przez k-dę PAP nadawane, umieścili w RKU swego bliskiego współpracownika Skoniecznego Lecha, pchor. plut. i doprowadzili do takich stosunków w RKU, że rejestrujących się podoficerów wprost pytano z odcieniem nagany, czy nie należał do organizacji podziemnej Brzeskiego. W przeciągu bardzo krótkiego czasu potrafił zrobić z siebie wybitnego niepodległościowca i bohatera. Wydawał też wówczas liczne zaświadczenia, nawet ludziom do org. nie należącym, z tą jedną różnicą, że w nowych poświadczeniach wyraz "podziemna" zastąpiono "ludowa" P.A.L. W RKU znalazł się również od początku najbliższy współpracownik "Jastrzębskiego", jak stwierdzają świadkowie jego nieodłączny towarzysz, Ukrainiec "Segiusz", jako kpt "Czarny" Kostecki, były szef wywiadu PAP. Człowiek ten również bez wykształcenia wojskowego stale jak i za czasów niemieckich pozostaje w cieniu i trudno określić jaką właściwie grał tam rolę - być może, że kierującą, za czym przemawiałby poziom umysłowy samego Brzeskiego. Kostecki w dniu 1.2.45 spowodował aresztowanie Wróblewskiego, w podziemiach Ratusza, gdzie wówczas mieściła się administracja polska. Wspomniany Wróblewski mieszkał przez dłuższy czas nad Siemianowską na Fodmurnej i po awanturze z bronią w końcu listopada 1944 r. jako urządził mu Jastrzębski i prawdopodobnie Kostecki, wyprowadził się. Siemianowska jest obecnie skarbniczką w Stron. Demokr. gdzie prezesem jest Brzeski. W połowie kwietnia był Brzeski po raz czwarty przytrzymany przez NKWD i od tego czasu zabroniono mu nosić mundur polski, który hanbi. O akcje przeciwko sobie podejrzewa Brzeski bliżej nieznanego Matuszczaka. Kostecki oraz Skonieczny był wiedziany w towarzystwie ppor. kobiety p. Alicji Lorenczuk, rzekomo pochodzącej z Torunia, a obecnie nie przybyłej z Warszawy, gdzie w okresie okupacji skończyła podchorążówkę AK/wg jej słów/. Kobieta ta była widziana w Toruniu od 15.2 do 15.3. Zgłosiła się do ówczesnego k-dta Milicji chcąc mu dostarczyć rzekomo ważne papiery przeznaczone dla ob. Wiktora, wzgl. Kozaneckiego. Jeden<sup>2</sup> papierów pokażała, jak się udało potem stwierdzić, był to naogół bezsensowny rozkaz dzienny wzywający wszystkich członków AK do walki z Sowiećami, a podpisany przez Płk. Pomorianina, k-dta AK na okręg Pom.

Sformułowanie tego tytułu dziwnie przypominało określenie wypisywane na zaświadczeniach PAP. Sprawę przekazano Bezpieczeństwu, jednakże napotkano na zupełny brak zainteresowania z tej strony. Miała być przez nich rzekomo przetrzymywana, jednakże widziano ją po tem na ulicy. Dopiero po zgłoszeniu sprawy do NKWD Lorenczuk zaczęto intensywnie poszukiwać, równocześnie potem zniknęła z Torunia rzekomo do Włocławka. Akcja ta odbyła się wkrótce po pierwszym aresztowaniu Brzeskiego. Była to prawdopodobnie jego samodzielna praca mająca na celu zrehabilitowanie się. Brzeski jest również poważnie

podejrzany o przyczynienie się do aresztowania kierownika Urzędu Ziemskiego, Sępolewiczka/koniec lutego/ /-/ Starzyński szef II

Za zgodność:

*Tadeusz Jaszowski*  
.....  
Tadeusz Jaszowski

Uwagi. Dokument pochodzi z akt procesu Grussa Józefa przed sądem wojskowym w Warszawie. "Starzyński" to pseudonim Grussa z okresu Jego pracy w WIN. Dokument nie jest datowany. Pochodzi jednak najprawdopodobniej z okresu marzec - kwiecień 1945, gdy Gruss przebywał w Bydgoszczy i Toruniu. W późniejszym okresie częściej bywał w Łodzi i Poznaniu. Wydaje się, że jest interesujący dla charakterystyki stosunków bezpośrednio po zjawieniu się Armii Radzieckiej i władz polskich w Toruniu i zachowania się osób poprzednio działających w PAP Słowikowskiego.

Bydgoszcz 12 III 1991 r.

*Tadeusz Jaszowski*  
.....  
Tadeusz Jaszowski



W pierwszych dniach po zajęciu miast przez Czerwoną armię i po przyjeździe do Torunia kpt. Opolskiego, organizującego tu RKU, Brzeski wziął w swe ręce kierownictwo PAP. Prawdopodobnie porozumiał się z Opolskim, organizację ujawnił z tym, że władze uznały stopnie wojsk. przez k-dę PAP nadawane, umieścili w RKU swego bliskiego współpracownika Skoniecznego Lęcha, pchor. plut. i doprowadzili do takich stosunków w RKU, że rejestrujących się podoficerów wprost pytano z odcieniem nagany, czy nie należał do organizacji podziemnej Brzeskiego. W przeciągu bardzo krótkiego czasu potrafił zrobić z siebie wybitnego niepodległościowca i bohatera. Wydawał też wówczas liczne zaświadczenia, nawet ludziom do org. nie należącym, z tą jednak różnicą, że w nowych poświadczeniach wyraz "podziemna" zastąpiono "ludowa" /P.A.L./ W RKU znalazł się również od początku najbliższy współpracownik Jastrzębskiego, jak stwierdzają świadkowie jego nieodłączny towarzysz, Ukrainiec "Sergiusz" jako kpt. Czarny KostECKI, były szef W wywiadu PAP. Człowiek ten /również bez wykształcenia wojskowego/ stale jak i za czasów niemieckich pozostaje w cieniu i trudno określić jaką właściwie gra tam rolę - być może że kierującą, za czym przemawiałby poziom umysłowy samego Brzeskiego. KostECKI w dniu 1.2.45 spowodował aresztowanie Wróblewskiego w podziemiach ratusza, gdzie wówczas mieściła się administracja polska. Wspomniany Wróblewski mieszkał przez dłuższy czas nad Siemianowską na Podmurnej i po awanturze z bronią w końcu listopada 1944r., jaką urządził mu Jastrzębski i prawdopodobnie KostECKI, wyprowadził się. Siemianowska obecnie jest skarbniczką w Stron. Demokr. gdzie prezesem jest Brzeski. W połowie kwietnia był Brzeski poraz czwarty przytrzymany przez NKWD i od tego czasu zabroniono mu nosić mundur polski, który hańbi. O akcji przeciwko sobie podejrzewa Brzeski bliżej nie znanego Matuszczaka. KostECKI oraz Skonieczny byli widziani w towarzystwie ppor. kobiety p. Alicji Lorenczuk, rzekomo pochodzącej z Torunia, a obecnie przybyłej z Warszawy, gdzie w okresie okupacji ukończyła podchorążówkę AK/wg jej słów/Kobieta ta była widziana w Toruniu od 15.2 do 15.3. Zgłosiła się do ówczesnego k-dta Milicji chcąc mu dostarczyć rzekomo ważne papiery przeznaczone dla ob. Wiktora, wzgl. Kozaneckiego. Jeden z papierów pokazała, jak się udało potem stwierdzić, był to naogół bezsensowny rozkaz dzienny wzywający wszystkich członków AK do walki z Sowietami, a podpisany przez płk. Pomorianina, k-dta AK na okręg Pom.

4 Sformułowanie tego tytułu dziwnie przypominało określenie wypisywane na zaświadczeniach PAP. Sprawę przekazano Bezpieczeństwu, jednakże napotkano na zupełny brak zainteresowania z tej strony. Miała być przez nich rzekomo przetrzymana jednakże widziano ją potem na ulicy. Dopiero po zgłoszeniu sprawy do NKWD Lorenczuk zaczęto intensywnie poszukiwać, równocześnie potem zniknęła z Torunia rzekomo do Włocławka. Akcja ta odbyła się wkrótce po pierwszym aresztowaniu Brzeskiego. Była to prawdopodobnie jego samodzielna praca mająca na celu zrehabilitowanie się. Brzeski jest również poważnie podejrzany o przy czynienie się do aresztowania kierownika Urzędu Ziemińskiego Sepkłowicza /koniec lutego/. Brak daty "Starzyński" szef II.

7. Opow.

# Charakterystyka postaci, Stanisława I/2/1/24

Ze „Stanisławem” spotkałem się po raz pierwszy w majątku Opalenica koło Brodnicy u p. Dziągiewskiego w r. 1940 krótko po powrocie z niewoli niemieckiej, z którym udało mi się przedwczesnie wydostać będąc chonym. -

Rozmowa była krótka i rzeczowa o siłach zbrojnych których potrzeby tworzenia nie było potrzeba tłumaczyć nikomu. Ostatem wówczas przyjęty do tajnej organizacji wojskowej Ł. W. Ł. i zaprzysiężony przez „Stanisława” w obecności właściciela mieszkania i przybratem ps. „Goból”. Za ścianą mieszkania „urzędował” tenhändler majątku niemiec z Reichu Toepler. - Od tego czasu często spotykałem się ze „Stanisławem” przez cały okres okupacji i miałem możliwość wyrobić sobie o nim opinię, którą postaram skreślić w przybliżeniu poniżej. Napewno nie będzie ona doskonała, bowiem wiele rzeczy już zatarło się w pamięci, ale to co napiszę w niemych nie odbiega od prawdy, ale tylko w sposób mały. Ilustruje tę postać, która napewno zasługuje na większe uznanie. -

„Stanisław” był to człowiek wówczas w wieku lat około 45, skrupny, wysoki z lekką pochyloną głową, nosił przeważnie okulary ciemne, które miały mu chyba ukrywać dość głębokie sińce

I/2/1/25 na

pod oczyma, które stale utrzymywały mu się na twarzy. Włosy ciemno blond. Twarz miał bez żadnych znaków szczególnych. Chód miał wolny, poważny, lecz nagle gdy zachodziła potrzeba ten z pozoru powolny człowiek stawał się nagle energiczny, stanowczy - gotowy do działania. -

Posiadał duży dar zapamiętywania wszystkiego o czym się mówiło aż do najdrobniejszych szczegółów. Nigdy nie robił żadnych notatek, a wszystko starał się opanować pamięcią. Jeśli coś go interesowało, rozmowę przerywał, jakby starał się pamięcią opanować materiał i następnie przechodził do innych spraw. Z początku myślałem, że jest oficerem organizacyjnym i że jego celem głównym jest montowanie siatki placówek oporu tajnej organizacji wojskowej. -

Jednakże w miarę coraz częstszych przyjazdów oraz licznych kontaktów zrozumiałem, że „Stanisław” prowadzi akcję o charakterze wywiadowczym, a zwłaszcza interesowało go: rozmieszczenia i ilości wojsk niemieckich, straż S.D., Gestapo, ruch wojsk itp. Wiadomości te zbierał w sposób zupełnie niewidoczny i nikt nie wiedział z kim się umawiał i od kogo informacje odbierał. -

Miedzy innymi podaliśmy mu wiadomości, że szereg ruchy wojsk niemieckich w maju w kierunku wschodnim 1941 r., w czerwcu przejazdy wojsk pancernych na północ i przeloty samolotów w II połowie

całowca w kierunku wschodnim. Zbliża się to tuż <sup>1/2/26</sup>  
przed napadem Hitlera na Związek Radziecki.  
Pomiedzial knotho: niem wszystko - w tej sprawie stoisym  
meldunki do Londynu.

Ten ciowiek stale był w ustawicznym ruchu, wiecej po-  
dróżował i często zmieniał swój wygląd zewnętrzny,  
a w dowodzie osobistym swój zawód. Był przeważnie  
jakimś inspektorem od uprawy jakiegoś gatunku rośliny  
przemysłowej potrzebnej dla gospodarki kresy, lub ele-  
ktronikiem. Jego podróże to były przeważnie podróże  
po woj. pomorskim do m. Gdaińska oraz często jeździł  
do Warszawy. - Do Warszawy podróżował o czym sam  
mi opowiadał przez Ciechanów i koło Nowego Dworu  
przechodził przez zieloną granicę, lub wsiadał do  
parowozu jadącego pociągu do Warszawy w Lutnie jako  
palacz. Unikali w ten sposób kontroli na granicy G.G.,  
ale od Lutna do Warszawy musieli sypkować węgiel  
do pieca lokomotywy. To była bezpieczna jazda,  
ale zato b. pracownita. -

Tunym razem w Warszawie po przyjeździe chcąc rano  
dłuziej pospać z maszynistą, postanowili zataćować  
wiecejem przycepe, lokomotywy węglem, aby rano mo-  
gli przyjechać o godzinę później. Rano, gdy się spotkali  
jakie było ich zdziwienie, gdy zobaczyli, że węgiel  
nie ma ani śladu. Wszystko zostało skradzione.  
Nowa praca, a przy tym pociąg odjechał o godzinę  
opóźniony. -

Śledząc jazdę z Warszawy w pociągu nastąpiła Tapan-



12/1/97

ka, chcąc ratować się wyskoczyć i uszkodzić sobie <sup>kręgosłup</sup> kręgosłup.  
 U gospodarza przeleżał 6 tygodni u niego mógł dalej wyszukać,  
 ale uszkodzenia te już od czasu uadali do końca  
 wojny. Na stałe do Brodnic nigdy nie dojeżdżał,  
 tylko wychodził z pociągu, który musi zwałniać  
 przejeżdżając koło szpitala z powodu pochylności toru  
 i dużego zakrętu. Następnie szedł nad jez. Niskie Bro-  
 dno do rodziny Czajkowskich, tam nocował, dowiady-  
 wał się co słychać w Brodnicach i następnego dnia dopiero  
 wstawał do roboty, które miały mu dawać informacje  
 o sprawach lub osobach z którymi zamierzał się spotkać,  
 wgl. otrzymywał od nich potrzebne dane. Jedną z takich  
 informatorów miała być kobieta (jak mnie kiedyś zdradził)  
 pracująca w niemieckiej kasa Chorych Lelenciewska lub  
 Bizanowa, ale już nie pamiętam która. Między innymi  
 miała sprawdzać takie i naderwane, czy nie grozi mi jakiś  
 niebezpieczeństwo ze strony Niemców. —  
 Dokładnie znał całą powiat i wszystko co było mu  
 potrzebne do jego pracy. Kiedyś z pamięci wymienił  
 mi wszystkie wieże triangulacyjne gdzie się znajdują  
 w powiecie i jaka ich jest wysokość. —  
 W pracy konspiracyjnej dużo oddał usług i wiele  
 można było się od niego nauczyć. Był stale  
 czynny i wciąż jeszcze miał zasobie coś do wykonania.  
 Nigdy się nie decydował chociaż groziło mu nie-  
 bezpieczeństwo, już nie pamiętam, ale chyba był  
 to rok 1943 mówił najspokojniej o tym, że teraz

maszyna się „Józef” bo „Stanisława” poszukuj Niemcy, <sup>1/2/1/28</sup>  
jakby to była najważniejsza rzecz. -

Brał udział w niektórych odprawach organizowanych  
przez „Wickra” Inspektoratu w Brodnicach na których  
byłem również obecny. - Interesował się przygotowaniem  
zrzutowisk, które były wytypowane w powiecie w ilości  
tuzinach; na każdym projektowanym polu był osobie  
i z punktu widzenia oraz możliwości przyjęcia, chorami  
wzgl. transportu otrzymanych paczyszek spraw oceniał.  
Pomyślał jednak dawał nam pierwszeństwo myślowe. -  
Nigdy od niego nie słyszałem, żeby mówił o kimś źle.  
Najwyżej, że organizacja ma z tego lub innego mniej  
koncept niż zakładał. To samo dotyczyło i innych  
organizacji podziemnych. Miał głęboki szacunek  
do wszystkich, którzy walczyli z Niemcami, choćby  
byli z obozów sobie niesprzyjających. Gdy po powsta-  
niu warszawskim stało się jasne, że cele Rządu  
Londyńskiego i Rządu Tymczasowego nie pokrywają się,  
to w rozmowie do mnie powiedział: „Musimy tak dzia-  
wać, aby znaleźć środki, którymi mogłyby nas bronić  
a nie dzielić”!

Wiosną 1944 wiodł „Stanisława” poraz ostatni  
przed odryśnięciem Wolności. Został aresztowany i wię-  
ziony przez Gestapo w Bydgoszczy. I chyba tylko dzięki  
swoim cechom spokoju i opanowania zawdzięcza to,  
że został przy życiu. Wratowała go ofensywa zimowa  
1945 r. i Wojsko Polskie, które wkroczyło do Bydgoszczy.

Niemcy nie zdążyli go wrócić. -  
 Jak mi później opowiadał Niemcy udowodnili mu  
 pracę w ramach oporu i w wywiadzie AK, ale pragnęli  
 się od niego dowiedzieć szedł czerpać wiadomości  
 tak dokładnie o wojsku niemieckim. Opowiedział im  
 historię, że od oficerów Wehrmachtu, których nie  
 znał, ale może ich określić przydaty jednostek,  
 stopnie, wygląd. - Niemcy dwoili się i ściągali z frontu  
 określone typy, które ten odrzucał lub nieporównawał  
 tak długo, aż ofensywa zrobiła swoje. -

"Stanisław" także był b. uciążliwym ten wydawałby się  
 twardy i zahartowany mężczyzna. Kiedy powiedziałem mu  
 o tragedii Janisławskiego i jego grupy i o tym, że siostra J.  
 jest w kieleckich warunkach materialnych widziałem,  
 że zrobiło mu się b. przykro i dwie trzy godziny mu po  
 policzkach; myślał z kłopotem pieniądze mówiąc, funduszu  
 specjalnego nie mam, ale co mam to proszę jej wyciąć.  
 Była to kwota dość spora na ówczesne czasy. -

Z przekonani polityczno-społecznych był człowiekiem  
 postspornym. Kiedyś wiceprez 1944 r. przy lampie karki-  
 towej snuliśmy wizję przyszłej Polski. Powiedział krótko:  
 "Winni wszyscy mieć pracę zapewnioną, aby nie było  
 znony bezrobocia, szkoły wszystkim powinny być bezpłatne  
 i przystępne dla wszystkich, a ziemi mają uprawiać  
 chłopcy, którzy najlepiej to potrafią."

"Stanisław" czyli Józef Guss był czynnym oficerem  
 podczas okupacji hitlerowskiej, który wniósł duży -

wkład w organizację, mchu opam na ziemiach pomorskich  
 gdzie prowadzi wywiad A.K. w Okręgu Pomorskim "Ziemi"  
 przez cały okres okupacji, dając przykład nie tylko  
 dobrej roboty, ale takim uodowodni, że tutaj gdzie  
 ziemi te były najbardziej poddane wpływowi niem-  
 ccyzny, gdzie Polacy byli jak najbardziej pilnowani  
 tak w mieście, jak i na wsi wyrosła masowa spontani-  
 esny ruch, mniej może brzemienny w skutku, ale  
 absorbujący wroga, który tu go się najmniej spodie-  
 wai, ruch, który dowiodł, że na Pomorzu są lu-  
 dzie, w których płynie krew polska naszych ojców,  
 którzy nigdy nie wyrzekną się tego języka i swej  
 Ojczyzny: Świadczą o tym mogiły i prochy,  
 które zasłaty te ziemie i polny gestym ja-  
 cą unem. —

Lisopad 1978 r.

Kazimierz Antoszewski

List Marysi Gaudaneck

do bramy  
żabiński

Kochana Pani

Wpłynęło dnia 19.07.35

140/145K 99 12/1/31

przepraszam że dopiero dziś  
odpisuję na Pani piękny list.

W czasie swojego urlopu w sierpniu  
zabrawam się na reumat mojego  
mięsieńca, w zabrawo mi było  
wymiatku i czasu, ale koniecznie  
pójde na emeryturę w przyszłym  
roku umiałam się na to zdobyć.

Bardzo żałuję że mamie Pani  
dronowa. Ciępiata Pani ma  
wprostie, ci nie nie kerwi ?  
Dba mojego tatuśka, taki wypadek  
jak Pani skłonił się bursę  
w wieku 53 lat.

Bogu dzięki że Panią odwołano:  
i Pani z tego wychodzi - proszę się  
zabezpieczyć. Bardzo zależy że się  
znowu nie zobaczymy w tym roku,  
ale nie należy trwać nadziei że ko-  
kiedys nastąpi.

grus

Wracając do Pani pytań doty-  
czących bliźniactwa i ewoluowania  
mięśnia Józefa (Staniława) znam je  
dokładnie z relacji Staniławy, która  
do końca życia nie mogła sobie  
dawać że do tego doprowadziła.  
Było to tak - wujek wykrył się  
z mojego mięśnia (brata Staniławy)  
w willi nr. 10. Chopina.

Ma nadzieję wiedział że mięśniu  
Józefowi bardzo zależało na tym  
żeby się spotkać z p. Hareckim -  
poczuwając obywatela mięśni

Je on nawigował kontener z U.S. JKM/32  
Kiedy mama spotkała p. Karczewskiego  
pawłodziatę mu gdzie mu się znalazła  
wujka Józefa, a on hołm w pro-  
wałki U.S. żeby go awerskował.  
Właśnie ma m. Czepina wujek  
Józef został awerskowany, to było  
dla mamy strasne jak się o tym  
dowiedziała, bo potem wszystko pro-  
kocą się jak w wojennym świecie  
i ubra. Odjechał się pokazać w wyprawę  
w Warszawie na krócej. Mama była.  
Wujek był sadzonym z. WLN i AK -  
miałym na dokonywanie - ostatnie lato.  
Spędził w wojennym więzieniu  
pobliższym do st. Wrocław z którego  
jednak wyjechał, po "przebiegnięciu" w  
"dwierzy" z grunty. Kierca.  
To miejsce z wieżami jakis czas  
m. przez miasteczko z figurami w jego  
możliwość się wyjechał. Potem znalazł  
pracę (zdołał się z dużym pomocą  
p. Janki Seruckiej) w Wrocławiu jako  
magazynier. Cały czas do końca  
życia był w domu w berdeczynie  
i bliskim kontakcie  
Dziękuję za fotokopie. Pani rodzice.  
- ale prędko mi zupełnie dokładnie  
Pani nie pamiętam.  
Byłam przed 7-letni. Dzieciaki -  
i samemu Pani jak p. Lena i  
Paulina Seruckie, to były jakby  
jedna krowa - wprawdzie w dawne  
dzieńce - nawet nie wiedziałam  
na czym wam było polecała - stras  
o tym całym.  
Przesyłam moc berdeczynie  
i mamie wai iście przybiciu  
pawrota do zdrowia. Ukroiny dla Mysz.  
Mama C.L.

cz. I/2/1

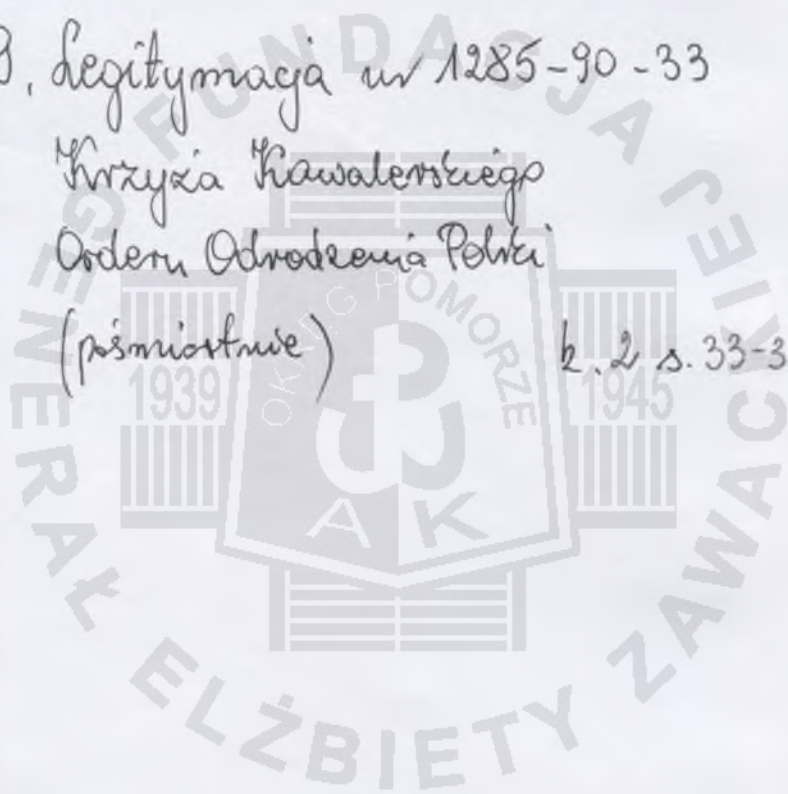
9, Legitymacja w 1285-90-33

Krzyżia Kawalerskiego

Ordenu Odrodzenia Polski

(pamiętnik)

k. 2 s. 33-35







I/2h/34

I/2/1/35

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 6 listopada 1990 r.

Pan GRUSS

**LEGITYMACJA**

Józef s. Stanisława

Nr 1285-90-33

odznaczony/a został/a  
p o ś m i e r t n i e  
KRZYŻEM KAWALERSKIM  
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

WARSZAWA

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 6 listopada 1990 r.



*[Handwritten signature]*

*zob. do listu z 11.11.1990*

I/21/36

Podwiadczony odpis

Więzienie w Wronkach Nr.akt sprawy: R.498/46. Nr.księgi więźniów ---. Dnia 5.12.1954r. Świadcstwo zwolnienia więźnia karnego. Więzień GRUSS Józef s.Staniskawa z Bydgoszczy powiatu --- skazany wyrokiem Wojsk.Sądu Rej. w Warszawie z dnia 21 grudnia 1946r. na karę 10 lat więzienia za art.1 dokr.z 30.10.44. zwolniony został dziś na przerwę kary. Podczas pobytu w więzieniu sprawował się - do dnia 4.12.1955r. Obowiązany jest zameldować się w biurze Milicji i PUBP w Poznaniu nie później jak dnia 8. grudnia 1954r. - - - - -  
 Naczelnik Więzienia Podpis nieczytelny. Pieczęć urzędowa. - -  
 przy zwolnieniu posiadał 466,03 zł czterysta sześćdziesiąt -  
 sześć 03/100 zł. - - - - -  
 Zameldował się w Komendzie Dzielnicowej M.O. Poznań-Jeżyce -  
 w dniu 7.12.1954.r. Podpis nieczytelny. - - - - -

PAŃSTWOWE BIURO NOTARIALNE  
 w Poznaniu Sekcja II

Numer repertorium 7589/54 - - - - -  
 Poświadcza się dosłowną zgodność niniejszego - - - - -  
 odpisu z okazanym dokumentem - - - - -  
 • Pobrano następujące opłaty  
 a) nominalną (art. 102 § 1) - - - - - 8,- zł  
 b) skarbową (poz. 3 d. tak. opl. skarbow.) - - - - - 6,- zł  
 razem 14,- zł  
 słownie czternaście złotych - - - - -  
 Opłatę skarbową wpisano do rejestru opłat skarbowych pod pozycją - - 13  
 Poznań, dnia osiemnastego - - - - -  
 miesiąca grudnia - - - - - roku  
 tysiąc dziewięćset pięćdziesiątego czwartego - - ( 18. XII. 1954 )  
 Uwaga: W oryginale skreślono nieczytelnie trzy wyrazy  
 druku. Wzmianka o posiadanych pieniądzech i zameldo-  
 waniu - wpisana jest ręcznie. - - - - -



*Marian Janusz*  
 notariusz

Warszawa, dnia 06 lipca 1957 r.

I/2/1/37

**WOJSKOWY SĄD GARNIZONOWY  
W WARSZAWIE**

Sr. 498/46/X

Ob.

Gruss-Latoszewski Józef  
zam. Wrocław  
ul. Szczęśliwa nr. 220/6

w załączeniu przedylał jeden odpis postanowienia Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie z dnia 05 lipca 1955 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu skaz. Gruss-Latoszewskiego Józefa - do wiadomości.

Załącznik 1

sporząd. w 2 egz.

wyk. sekr. KK

Wojskowy Sąd Garnizonowy  
w Warszawie

## P O S T A N O W I E N I E

Warszawa, dnia 5 lipca 1955 r.

Obecni:Przewodniczący  
Sędziowiemjr. Adamowski Piotr  
kpt. Koszkowski Stanisław ref.  
por. Urbanowicz HenrykProkurator Wojskowy kpt. Bilicki Józef  
Protokółant st. sierż. Domagalski Roman

1. L.p.
2. Znak akt R 498/46
3. Przedmiot posiadzenia wniosków Wacł. Prok. Wojsk. w Warszawie o warunkowe przedterminowe zwolnienie Grussa Józefa s. Stanisława skazanego wyrokiem tut. Sądu z dnia 21 grudnia 1945 r. za brońnię z art. 1 Dekr. o Ochronie Państwa na karę 10 lat więzienia. Początek kary liczy się skazanemu od dnia 11. XII. 1945 r.
4. Treść oświadczenia Prokuratora Wojskowego  
Prokurator wojskowy popiera swój pisemny wniosek.

Sąd uważa, że skazany z oszczędzonej mu kary pozbawienia wolności odcierpiał już 9 lat, że jak wynika z opinii władz więziennych jego zachowanie w czasie odbywania kary jest dostatecznie dobre i sąd do przekonania iż skazany mimo nie odbycia w pełni oszczędzonej mu kary nie popełni nowego przestępstwa i będzie prowadził uczciwe życie obywatelskie pracy i dlatego

## P O S T A N O W I A

- a/ na mocy art. 1 ustawy z dnia 31.10.1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności zwolnić bezwzględnie z odbycia reszty nieodcierpianej kary skazanego Grussa Józefa s. Stanisława,
- b/ na mocy art. 6 cyt. wyżej ustawy warunkowo zwolnionemu określić okres próby na czas jednego roku ustalając początek od dnia 5 lipca 1955 r.,
- c/ warunkowo zwolnionego pouczyć po myśli art. 3 cyt. wyżej ustawy.

Przewodniczący /-/ mjr. Adamowski Piotr  
Sędziowie /-/ kpt. Koszkowski Stanisław  
/-/ por. Urbanowicz Henryk

odb. w 4 egz.

zh



I/2/1/39

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA  
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

L. dz. P.VI/5a/1031/68

W odpowiedzi na podanie z dnia 26 marca 1968r.-  
Centralny Rejestr Skazanych zawiadamia, że karta karna Obywa-  
tela z wyroku b.Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie  
w sprawie R 498/46 została usunięta z rejestru skazanych.-

K i e r o w n i k  
Centralnego Rejestru Skazanych

JP

I/2/1/40

26.4.40  
8532/72  
*[Signature]*

FUNDACJA  
GENERALNA  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
OMORZE  
AK  
1939 1945



WYMAŁOCZONY  
WYMAŁOCZONY

I/2/1/41

Odpis.

Godło Państwa  
Polska Rzeczpospolita Ludowa  
Ministerstwo Sprawiedliwości  
L.dz.P.VI/5a/1031/68

Warszawa, dnia 2 kwietnia 1968 r.

Ob.

Józef Gruss  
Inowrocław  
ul. Wierzbńskiego 49

W odpowiedzi na podanie z dnia 26 marca 1968 r. Centralny Rejestr Skazanych zawiadamia, że karta karna Obywatela z wyroku b.Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawie R 498/46 została usunięta z rejestru skazanych.

Kierownik Centralnego Rejestru Skazanych

numer Reperiorium: 8532 na rok 1972 / - / podpis nieczytelny

Podpisany notariusz w Państwowym Biurze Notarialnym w Bydgoszczy poświadczają zgodność tego odpisu z okazanym dokumentem.

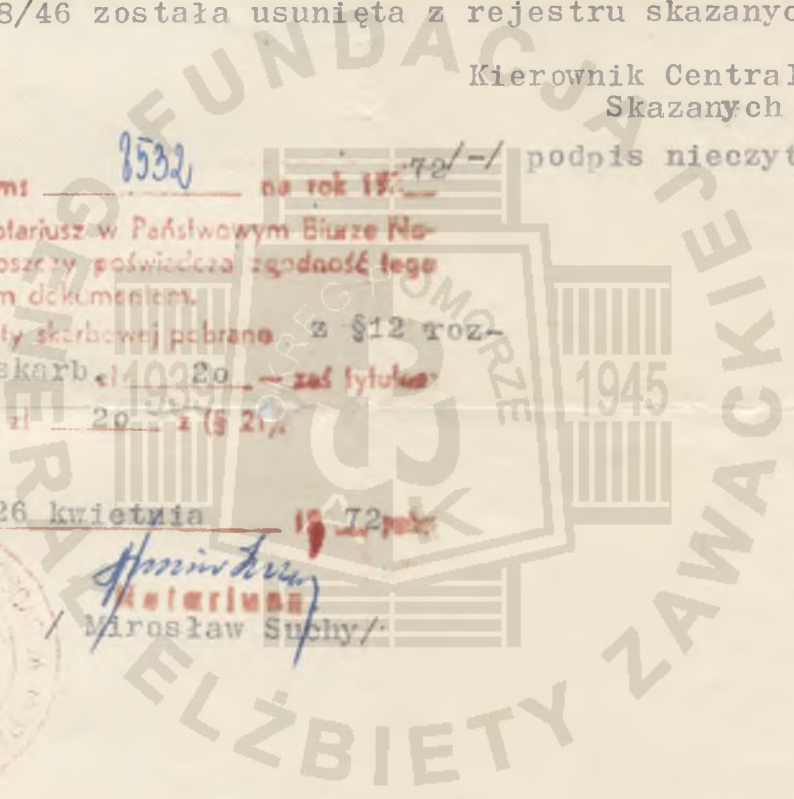
Tytulem opłaty skarbowej pobrano z §12 rozporz. o opł. skarb. 10320 - za tytuł opłat notarialnych zł 20 i § 21.

Omówienia:

Opłacony dnia 26 kwietnia 1972 roku



*Mirosław Suchy*  
Notariusz  
/ Mirosław Suchy /



Wpłynęło dnia 10.08.92

kerka Gwissa

I/2/1/42

735/17/92  
Gross Józef ps. "Stawianin"

Bydgoszcz dnia 8. 12. 1967 r.

Bydgoszcz, Powstańców Wielkop. 58/10  
wydającego oświadczenia  
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres)

## Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od - do): od 1940. - 1945 w Ż.Wi.Z. i A.K. Sztab Okręgu

świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

### o s w i a d c z a m

Ob. Marcinkowska Maria <sup>syn</sup> (córka) Kazimierza i Zofii  
urodz. dnia 8. I. 1908 roku w Warszawie  
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym oświadczenie i czasokres od - do): od 1941r. do 1943r. w A.K. w inspektoracie Włocławek

Wyż. wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Stefa"  
funkcje - brał(a) udział (w tej części odnosi się przebieg służby i działalności w czasie walk z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałem, grupą, pododdziałem, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od - do): od 1941r. do 1943. tj. do czasu aresztowania jej brata Józefa Bartel, z którym razem mieszkała w Włocławku. Była łączniczką pomiędzy sztabem Okręgu a Inspektoratem Włocławek oraz pomiędzy sektorem kolejnictwa i łączniczką Komendy Głównej. W pracy tej wykazała wiele poświęcenia i odwagi. Nie odstraszyło jej aresztowanie jej siostry Kazimierzy Bartel w roku 1942 i wywiezienie do obozu w Stutthofie ani też aresztowanie jej wujka Wacława Guzowskiego w dniu 13. 11. 42r. wywiezionego również do Stutthofu. Po aresztowaniu brata Józefa Bartel przeżyła ją jako spaloną wiszącą od fesyjki 73-letni brata, dalszego dżreka w konspiracyjce.

Własnoręczność podpisu świadka

Prawdziwość powyższych doniesień stwierdzam własnoręcznym podpisem

Turca

Gross Józef

miejsce podpisu odpowiedzialnych władz  
Zarządca ZBdWiB  
Bydgoszcz

8. 12. 1967r.

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Szef 5 i 2 ca kda Okręgu



I/24/43

Gyruś Józef ps. „Stawian”

Bydgoszcz dnia 8. 12. 1967 r.  
(miejscowość)

Bydgoszcz, Powstańców Wielkop. 59/10  
wydającego oświadczenie  
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres)

### Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od - do): od 1940. - 1945 w Z.W.Z. i A.K. Sztab Okręgu

świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

### o s w i a d c z a m

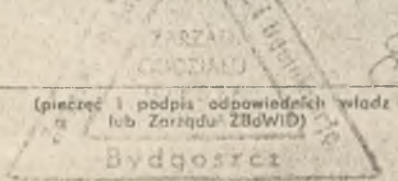
Ob. Marciukowska Maria <sup>syn</sup> (córka) Kazimierza i Zofii  
urodz. dnia 8. I. 1908 roku w Warszawie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym oświadczenie i czasokres od - do): od 1941r. do 1943 r. w A.K. w inspektoracie Włocławek

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim „Stefa” i pełnił(a) funkcję - brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od - do): od 1941r. do 1943. t.j. do czasu aresztowania jej brata Janka Bartel, z którym razem mieszkała w Włocławku, była łączniczką pomiędzy sztabem Okręgu a Inspektoratem Włocławek oraz pomiędzy sektorem kolejniictwa i łączniczką Komendy Głównej. W pracy tej wykazała wiele poświęcenia i odwagi. Nie odstraszyło jej aresztowanie jej siostry Kazimierzy Bartel w roku 1942 i wywiezienie do obozu w Stutthofie ani też aresztowanie jej wujka Wacława Guzowskiego w dniu 13. 11. 42 r., wywiezionego również do Stutthofu. Po aresztowaniu brata Janka Bartel przeano ją jako spalona wice od jesieni 43r. Jacek brata dalszego udziału w konspiracji

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem



Gyruś  
8. 12. 1967 r.

Gyruś Józef wst. sp.  
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)  
Szef i 2-ca kłta Okręgu

**Prezydium  
Miejskiej Rady Narodowej  
w Tucholi**  
Ref. Ogólno-Administracyjny  
Nr. Rej. 243 / 5 r.

Tuchola, dnia 1 października 1956

I/24/1/56



Prezydium Miejskiej Rady Narodowej  
w Tucholi, zawiadoma niniejszym, że ob. Józef  
Gruda jest wyłącznym użytkownikiem tony swej  
Inony Grudowej, zamieszkałej w Tucholi, przy  
ulicy Kosciuszki nr 5.

Zaświadczenie to wydane jest w celu  
uzyskania bezpłatnego miejsca sanatoryjnego  
dla ob. Józefa Grudy.



Za-Prezydium M. R. N.

(Jan Swierczyński)  
Przewodniczący Prezydium

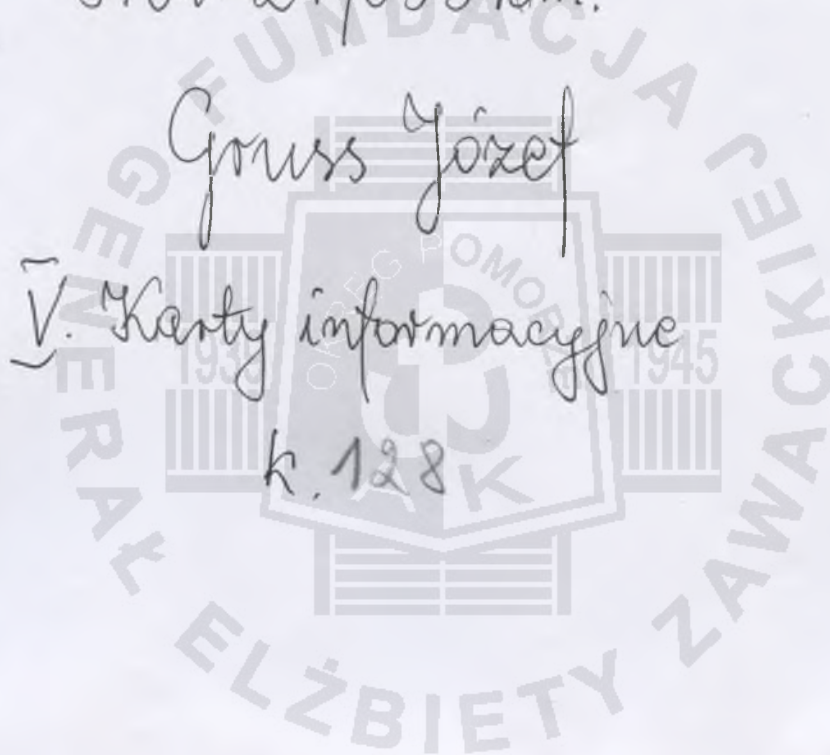
T. M.: 24/633 Pom.

KO

Gross Józef

V. Karty informacyjne

k. 128



13. Cześć  
P. Schmidt 17-9. 23. 43

1944 me cemen kam mawo-  
famy - w Poryly.  
Kampan powoy z Bismark arhim

1969  
mjr.

Syn Grossa Stanisława  
Poryly ul. Powstańców 59  
05 tel 41-36-74  
Był w Torwarce  
Drogą w Wrocław

vel Drogą w  
autobusach  
St. Kirela  
Drogą  
Stambora

Gross Josef

Stanisław

Starostwa

K-miast Podokręgu Podolskiego  
Str II Ko

Zame Gross-Kowalska zame  
Podolska Gmezmiecha 3

tel 05-30-663

Voll. d. I. 1945

uda. w kampan 1940 r.

N Kosp. 1940 r.





KO Pau  
3

Gross Josef  
ul. K. Bartel - Rogoziński XII 87  
Po kapitulacji Węgry 1x39 Gross przyje-  
chował pociągiem do Włocławka. Zjawił się w domu  
w Gwzowskiemu nie ul. Staroborskiej 28.  
Tam bracia Gwzowski (bracia matki K. Bartel  
Rogozińskiego) pracowali po wojnie w domach  
oprodunkowych.  
mieszkał w Gwzowskiemu Gross współpracował  
organizacją ZWZ. W Gwzowskiemu mieszkał  
(a może tylko pracował jako robotnik - EZ) Jo-  
zef Obrowski - Andrzej  
ul. K. Bartel Rog Gross współpracował z matką  
w Bydgoszczy w 1940 r. Bartelowi przed-  
stawili mu Mariannę Gwzowską jako dobrą

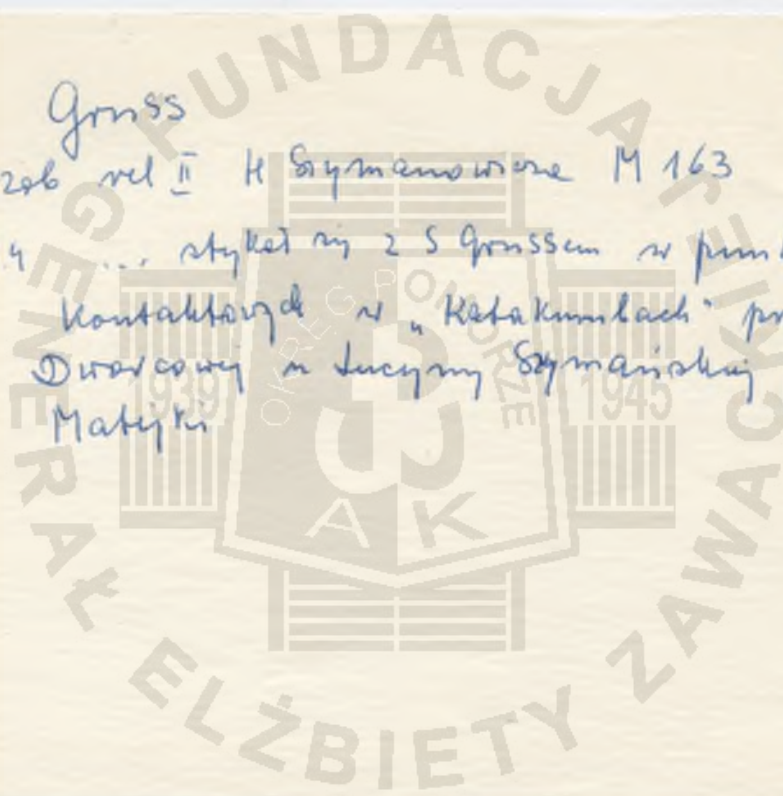
EZ

T

KD 4

Gross  
zob. rel. II H. Symonowice M 163

S4 ... stykaj się z S. Grossem w punktach  
kontaktowych w "Kataklizmach" przy ul.  
Dworkowej w Lucynie Symoniskiej (miejsce  
Matyki)



Ruszkowski = Gonia

Bydgoszcz 5

ps. "Staryński" ?

(to ps. Gonia ?)

Szef wywiadu w Bydgoszczy 1945 r. "AK"

P. Tajze zme ten ps. spowolnia

ark. s. 42



Kap

6

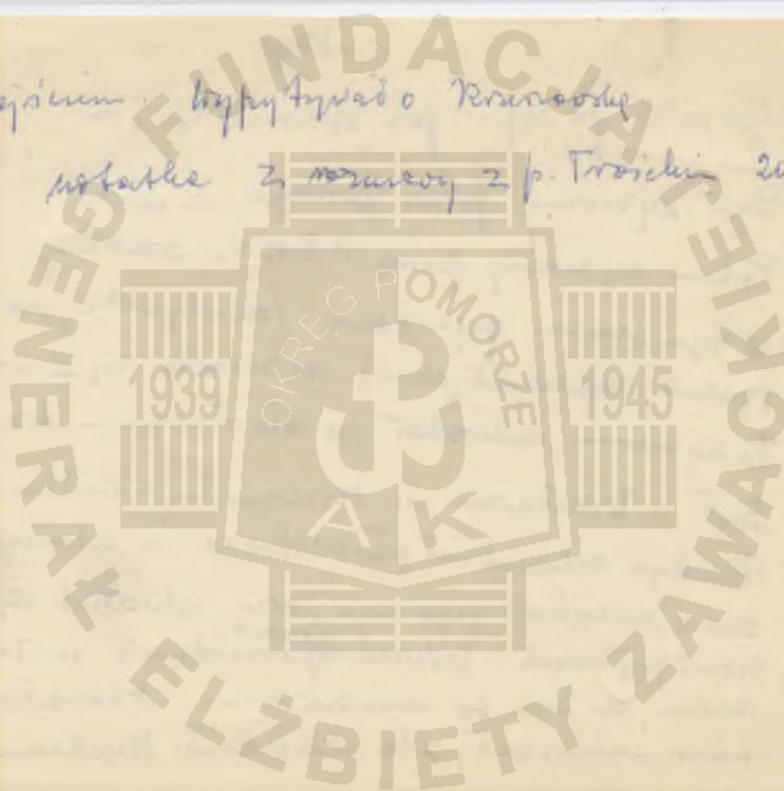
Gross Josef ps. Staminian i in

(niezob. wzmianki)

Był wyznany przez Gertesa w Jodis.  
Potem wyznany przez W. Berdo Adw. by.  
W tym czasie jego żona (dentystka, nie sympa-  
tyczna, apodyktyczna) rozwodzi się z nim.  
Po wyjeździe mieszkał w Wrocławiu - bez domu.  
Był w Wrocławiu u. Kuzniewski - Putkiewicz.  
Kiedyś odwiedził p. J. J. J. J., w którego jakiś  
czas mieszkał jego syn J. J. J., student wydziału  
leśnictwa i ogrodnictwa. Wówczas powiedział ze złości wra-  
żliwym, że zna to mieszkanie. Okazało się, że  
tam mieszkał, ale wchodził kuchennym <sup>we</sup>brze

Wojciech Wójcicki  
Wojciech Wójcicki

notatka z rozprawy z p. Trzickim 20 I 87 r.



KO

7

Kpt Guss Józef - ref. inżyniera inżyniera  
i informacji KO bywał w punkcie  
kontakowym we wsi wsi w gospodarstwie  
opracowanym W. Gussowskiego przy ul.  
Szerokobocznej 28. w latach 1940-43  
pracował w tym gospodarstwie.

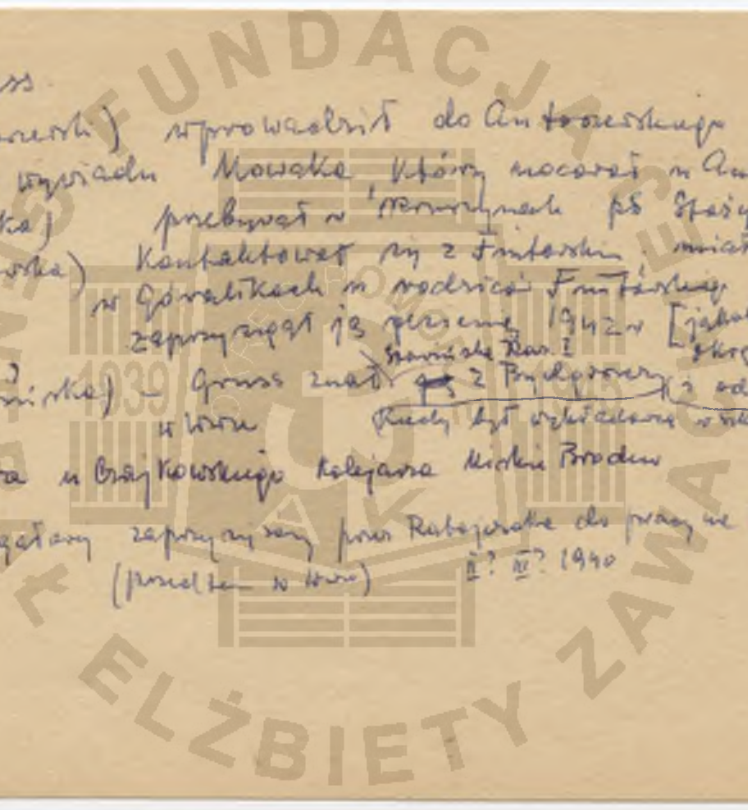
Gruss Józef  
- mjr p.o. "Stawisław"

Pomone  
2W2-AK<sup>8</sup>  
ODE

- mof Oddziału II Pomorskiego Okręgu AK  
Aresztowany 1944.

B. Chrzanowski, "Konspiracja...", str. 15, 16, 19,  
K. Wojt/VI.94 20, 21, 22, 23, 48, 103

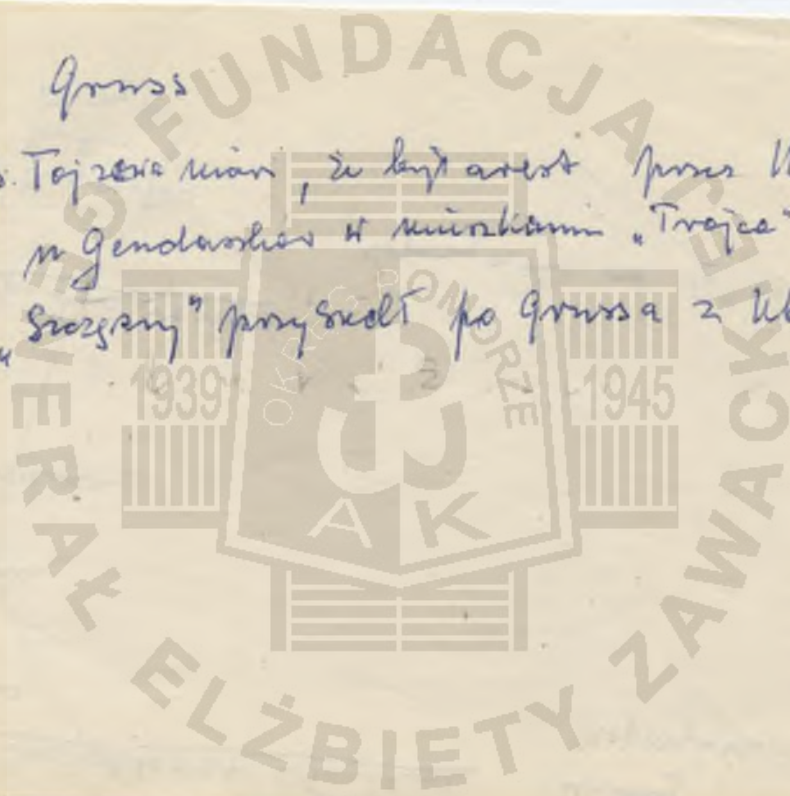
- Gouss
- (Antoniuk) wprowadził do Antoniuka firm 44  
kpt wywiadu Moskwa który nocował w Antoniuku
- (Dulski) przebywał w Niemczech ps Staszyski
- (Furczak) kontaktował się z Jankowskim miał kontakty  
w Góralickach w rodzici Furczak  
zaprosił go jesienią 1942r [jakoby kmdt  
stanisław Kar. I Skrzypa "Staszyski"]
- (Stawinski) - Gouss znał go z Podgórzem z odwołaniem  
w Warszawie (Kiedy był w Warszawie w roku 1942)
- Kwatera w Brzykowskiego kolejowa Międzybrodzie
- w Drogich zaproszony przez Radożewskiego do pracy w Poznaniu  
(początek w Warszawie) II? III? 1940



Gross

KO 10

p. Tajzera mian, że był areszt Gross H B  
w Gendarmach H mioskami "Trojca" 1945  
"Srozyany" przy szelk po Grossa z Ukazem



Gross Józef

11

Pl Schulte str 1, 7-9, 27, 43, 48 (verte)

str 7 ... 10 latami pracował 2 prowadzącym kpt (przez awansowanie do stopnia ppłk) kpt linie

ni Gross  
str 8 kpt wywiadu II J. Gross "Stawina"

Do 1943 r Gross Panara podlegał był na 3 podległości  
2. Tarnin - tymczasem ref II-ki "Stawina" J Gross

str 10 Janina przystąpił był prezydentem Samosaj  
ni Ożon a (Gross i kpt linie miny)

str 27 na kpt do wojska byli ... Gross ...  
w tym samym czasie ni mi meldowan

str 43 [.. 1945 r DSZ = "PK"] kpt tyżymczasem obywatel  
Zachod. Szwecji. Pl Praszki zamieszkał z żoną  
woli WJH ... kmdrta wojen granic tej organizacji  
ni Grossa

Str. 28. Wywiad inf. Byłoby zdobyć informacje o  
 odprawie m. tr. l. w. p. w. p. g. (data,  
 miejscowości, obywatel), która przekazuje z infor-  
 macją spotkania kilku z tej grupy z agentami  
 wywiadu brytyjskiego (sprawa kapitulacji)  
 p. w. t. a. a. w. w. w. "Spawalnictwo" do  
 przeprowadzenia etapu gestapo na generalnym  
 "Spawalnictwo" nie przyjeżdżają do  
 PKK licząc do współpracy z S. S.



nr 24

ko 12

Gross

- miński w Gendarmkowi, która  
 zwała Gross przed wojną  
 - podawała jej za mąż, bo chciała  
 w 4 Be doświadczyć jej w Gendarmkowi jest  
 Gendarmkowi w 2 w 2 Maria  
 mu po wojnie; Maria zencot.

✓ podali jej w 4 w 4  
 haek.

M 24

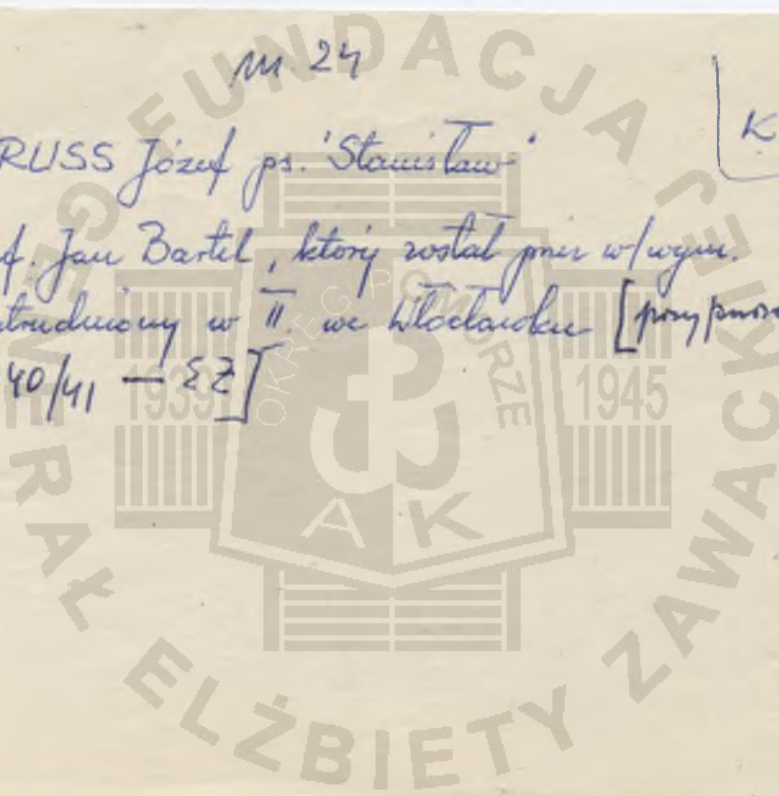
13

GRUSS Józef ps. 'Stawisław'

K.O.

Inf. Jan Bartel, który został pmi w/wym.

Zatrudniony w II we Włocławku [przy posterunku]  
1940/41 — 42]





++ Groms Józef  
 1971  
 I 1969 Zmarł w Bydgoszczy i został pochowany  
 nie pamiętam na jakich (Bydgoszcz)  
 Ksiądz z Gódniszewa był na jego pogrzebie  
 zimą dentystka - lekarka - I wesoła?  
 jedna siostra w Bydgoszczu  
 druga siostra w Gódniszewie jest fotografką  
 kilka miesięcy przed śmiercią zmarłego  
 Groms był na kuracji w Szwajcarii z polskimi  
 siostrami i Kisielką

Gross

Brodnica

16

mgr Autosostkupa - miasteczko nr 3

plet 20 Stanisław Awertoway był mi w  
miasteczku a listopadzie 1944 r.; Był u mnie  
w I połowie XI 44; brał dane listonosza u  
eresturka's PTK w powiecie i miał z tym  
jechać do Poznania. Po drodze został a-  
wertoway i osiedlony w wyższym w Bydgosz  
w I 1945 zwolniony. Jak mi opowiadał prze-  
dłwiał swój powrót podjęć wyropiszy opiekować  
lochów małych, którym mu podawali dane wojenne  
Zciągniętych z frontu z sprzeciwem, że nie mi dane

do kłp Grosse

17

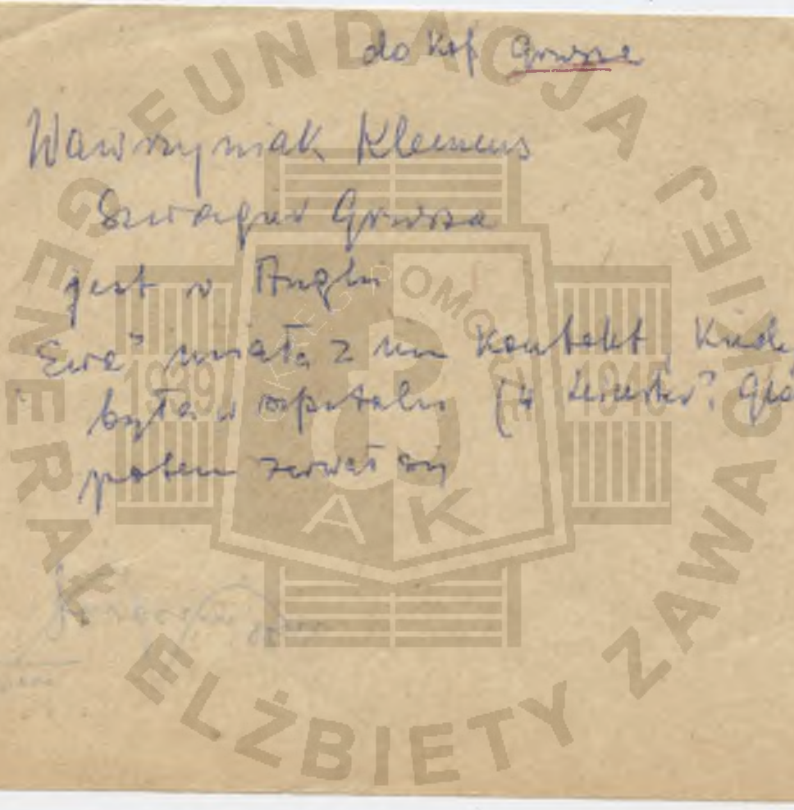
Wawrzyniak Klemeus

Severus Grosse

gest w Anglii

Ewa? miała z nim kontakt. Kiedy  
była w szpitalu (to Leinster? George?)  
poblem zwrócił się

*[Faint handwritten notes]*



Bydgoszcz

18

Gross-Kowalska Grupa  
żona Józefa Grossa

odwiedziną z. z. 1985-11-12 z prze-  
żaniem niektórych materiałów o J. Grossie  
w m. w. w. zawiadzeniu obywateli m. Nowo-  
tarym, zebranych przez żonę celem zafere-  
rowania do jej przekazania o materialach Grossa  
z wyjątkiem we Wrocławiu

ELŻBIETY ZAWADZKI

Gross Józef ps. "Józef"  
arg. rel. Henryka Rara (41 m)

Szef II  
K 0 19

J. Gross dowódca na m. Włocławek, do 39 r.  
oficer sztabu stacji wydawni polecenia H.  
Rarowi prowadzenia elementu zolubego  
do służby wojkowej. W listopadzie 1941  
r. Gross zaproszony H. Rarowi objęcie  
stanowiska Przewodnika Wojkowego Sztabu  
Specjalnego na Pomocni zorganizowanie  
sieci sztabowej w całym okręgu z siedzibami  
w Toruniu, Głogowie, Gdyni itp.  
w 1942 roku H. Rara nakazał wyjechać do G. G.  
zostawił J. Grossa zapatrzył go w fakturę.  
we dokumenty i podjął w przesłaniu  
przez granicę do G. G. i internowaniu do tamtejsz.  
reps PZP (Polski Związek Powstańcy. /sk P)



KO 20  
AK

Gross Josef

auf Selbständig IV 1991

Maj, edevnie 1945 Gross Anakerow

M. 2 misijny w Bydgoszy

ul. Gross Waldke 3 w Elsbiety

awentury w sierpniu 1945

57

Gross

21

6. czerwiec przebrnąć u Gurdziels

pełne kontakty i skrytka pocztowa Kriest  
ul. Władysława, potem Grollera 7

dat. Oloha Burewkoj, zaświadczani 2 X 1956,  
jakże 2-ka Grolera / Kriest

był jakby ino Gurdziels, bo nie  
było zdaleka na his. poltowa

po Noj do Kriest  
Gurdziels

more Nemmann?

22

Gross Stanisław  
syn Józefa ps. "Staniśław"

~~Przed~~ Państwowa Wlkp 59 m 10  
Bydgoszcz tel 43-674

~~Przed~~ podobno przez Księżyce o ojca  
miał ps. Żelazni, Kurym Gromszewka

jest drugi? syn Jęży w Sopocie?  
adres jego ma ps. Strumień

23  
dane do biografii od p. Dziygiel 1878  
pochodzi z Trojennu  
miał brata Kozmusa artystę plastyka  
kandyda na gimnazjum polskie  
mieszkał w parafii Trojennu dane o nim

Gross

Zetknęł się w Warszawie z Szabrowską - lepsze zajęcie  
 przy mat. Kiem. Kozł. jako elektromonter for. of Ro-  
 barkowicz z Tmelich

W Tmelich Gross był k-m. Kozł. 47 i Pł  
 zob. Dwyd s. 27

miast. Znamieńca na prawym polu orłan,  
 znał charakterystyczny smród, który się w orłan

był przez koczli okrus. wrem. oficera policji. at  
 jakimi miśmi. porucznik

- miast. brata w H. Targu, który został wyświecony z Szabrowską

KO  
25

Gross  
inf Huttorowski

Kwadrat Grossa w Bydgoszczy w  
Klubie Marynarych - druckarski  
ul. Piotrowska 1 lub 2

1939  
tam Gross zebrał w wiadomości  
Golski przebywał

1945  
tam Gross ~~kontaktował się~~ <sup>kontaktował się</sup> z ~~Wiedzi-~~ <sup>Wiedzi-</sup>  
nowymi Bydgoszcz Zdany 14  
(rok 1945)

Groms w Chylini

26

Stwierdzenie wyjechał z Warszawy w połowie marca 1940

Przepracował normowy miesięcznik z organizacją podziemną

Przyjeżdża do organizacji w Warszawie i kontynuację na warszawskich terenach, org. Sztabs, podziemny, imp.

Po aresztowaniu stwierdzenie, objął jego funkcję por. G. G. G.

Wencel, J. J. - jedni z do 1945 r.

W związku z upadkiem Rządu - Kierownik (Stwierdzenie) organizatorem przy kontynuacji i realizacji warszawskiej podziemnej organizacji, przedstawił stan w terenie, gdzie mieszka aresztowania

Nowa organizacja terenowa Groms przyjechał z Warszawy i zameldował się w Sztabsie w Górnym Wąchocku

Pełnił obowiązki funkcji szefa kwater. Później w Górnym Wąchocku

More Kowak?

Informacje. Henry Gow - Ravensbrück, <sup>1939</sup> 27  
Gowca:

Mińsk 4 T. 1932 (?), był kmdtem pow. WP; Pow  
jako pow. WP; dostał cyfry Stamata w 1934 r.

1940

Gowca przeszedł do Czajnic do kpt Zebrowskiego  
wraz z innymi (płk?) Niemcami, walczył w Dobroszynie, potem do cy  
I Baonu Strzelców w Czajnicach.

W Krosnowie od 1937 r. (?)

Zona ewakuowana 11/12/39, walczył w Czajnicach, był w  
w czajnicach w Czajnicach. Partia do Krosnowa. Wzrost i  
lacja o miarę. Nie było tu transportu do Ravensbrück

( jak zone <sup>miary</sup> Helara Ryszardowa, przed wojną spotkał się  
Poj Spół Płk (?) )

Przeżył wojnę w Czajnicach; po wojnie ciężko chorował, nie  
mógł zabrać do transportu do Ravensbrück, dlatego mi-



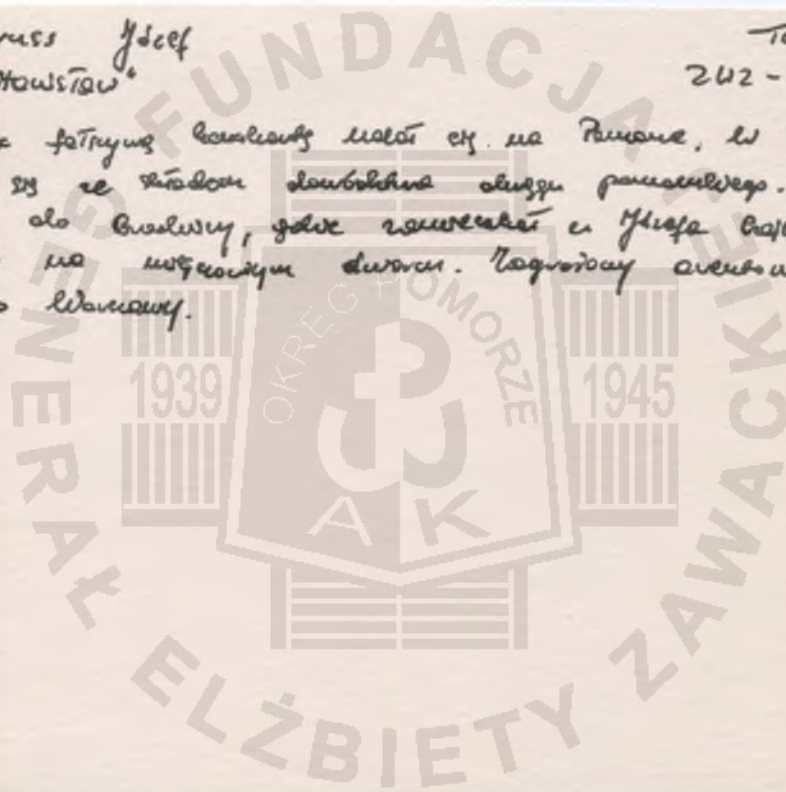
rozh  
Kostomirsky  
terencej, mitnickij dlekoru z Berlina. sycofame z trans.  
partu. Po 10 mircuach cigty mircizicij, vyjedate  
pohyjam do sparyn k Richtse, gelni mircuoda tesciave  
pracovaja jako robotnik a kaimce na roli.  
Krotke spisek, vyjadlome z gospodarstve rymne fime ba-  
te fofefe mircuoda. Kilkem v hody nacti zima mi z'a -  
mircuoda a mij zobavy p'rad odvalisunt. P'z p'rus, G'rbp  
zime zhasiraja studie stoumstolegijem u t'radu  
1945-49, potom pracovaja na S'p'ru.  
P'rus labe vyreina muze v' v'rsulicak odlicidrete  
go co mircuoc. K'iste cigty vyreicely k B'v' t'radu.

Gross Jacek  
"Stawisław"

To-uk  
242 - Ale

Pracując fakturę korespondy miałem być na Pomorze, w Toruniu  
zapomniałem się ze swoim dwubrodym kolegą pomorskiego. Miałem  
jechać do Gdyni, gdzie zamieszkał u Hłopa Walecjanego,  
wagiarów na węgierskim dworze. Zagroziły aktywności  
wobec ich rodziny.

at



Gruss Józef

KO 29  
Mi-DSZ-HiN

Informacje biograficzne o służbie do IP3Pr,  
o charakterze do WP i A.Cz., poglądy polityczne  
(stosunek do SN i innych przedwojennych partii)  
Ps. w HiN - Letowski Józef, Stanyński  
Inf. o funkcjach pełnionych w DSZ i HiN

[od IV 45 - 2ce detache SZ na dow. bydgoski do pol. VIII 45r.;  
od XI 45 - przewodniczący okręgu bydgoskiego HiN  
sekcji 1000 km KU3P C. XII 45

zob.: Protokoły przesłuchań Józefa Grussa,  
nr. 73-83, 93-113, 116; 122, 128, 134-

BYDGOSZCZ  
ZUR AK 30

GRUSS JOZEF  
'STANISŁAW'

Zob. APAK, INSP. BYDG., T.: BIAŁY L., DRYGATY W., EICHSTAEDT J.,  
GENDASZEK F., GENDASZEK M., HENNE S., ONCZARZAK T.,  
SIKORSKA H., SOKOŁOWSKI B., SZATKOWSKI Z.,  
SKYMAŃSKA B., ŻBIKOWSKA U., ŻBIKOWSKI W., DERUCKA J.,  
BARTEL-ROGOZIŃSKA K., SKAJKOWSKA H.

GRUSS  
JOZEF

m 24  
- kpt. AK  
- ps. Stanisław, Józef

KO  
31

Szef oddziału informacyjno-sprawozdawczego  
Arrestowany w 1944 r.

Według słownictwa Chylnickiego, piszący  
Komendant "GLOBUSA" patrzył na niego  
funkcją szefa "jako gościa"

(zgodnie z przesłaniem)

K.O. 52

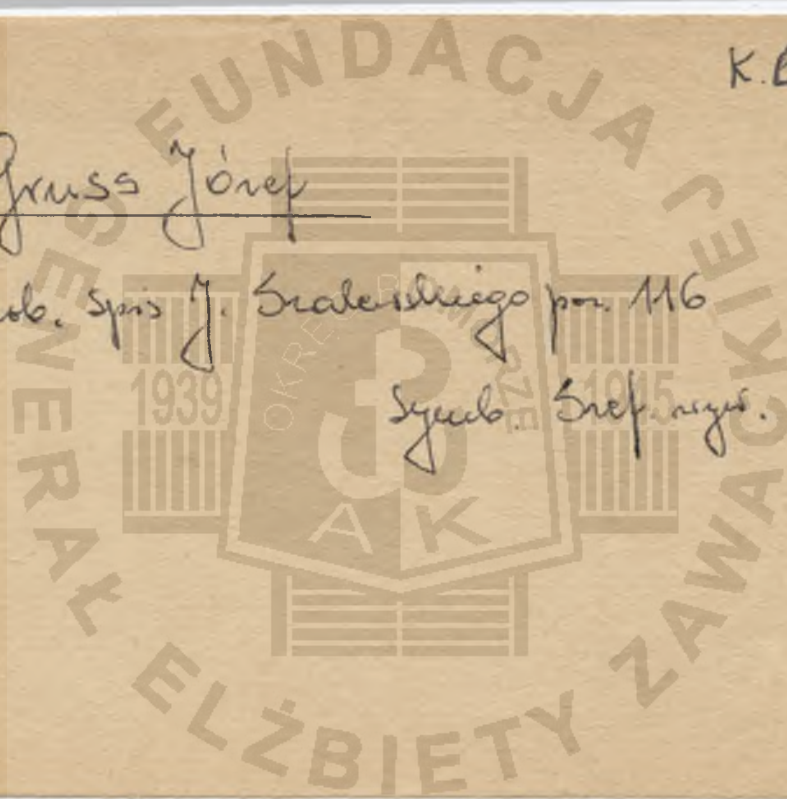
Gruss Józef

ul. Spis J. Szalewskiego por. 116

Szczecin Szef. wys.

1939

1915



N-Charta 33  
AIR

Stanisław P. Prusowski

2 w. ul. 11-7 Piotrkowskiego

"Do sklepu" przy ul. 11-7  
miejscowa w Piotrkowie

"Książki" i inne  
sprawy administracyjne Księgarni

29.11.

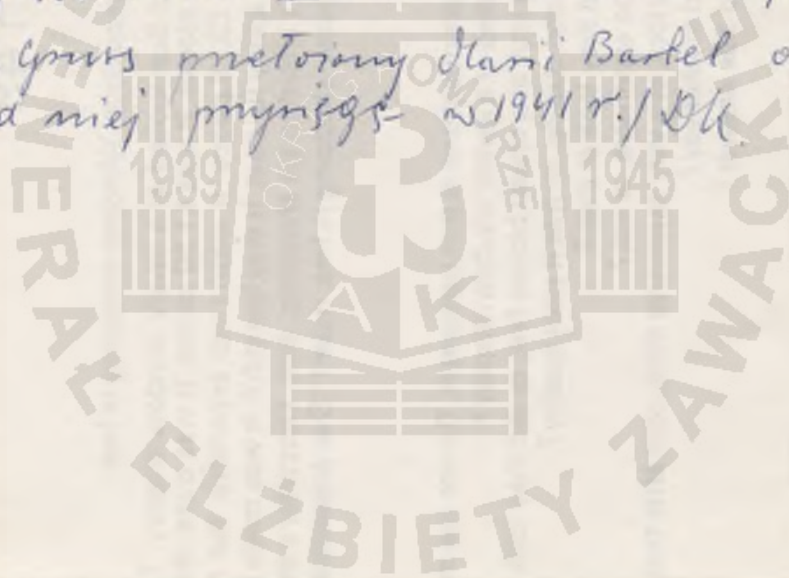
mjr Grusz J. <sup>m 24</sup> "Stawisław" K.O. 34

stanisław m. Lucji Gwercanek (ml 212), z  
w lutym 1941 wprowadził ps do ZŁŻ w Bydgoszy

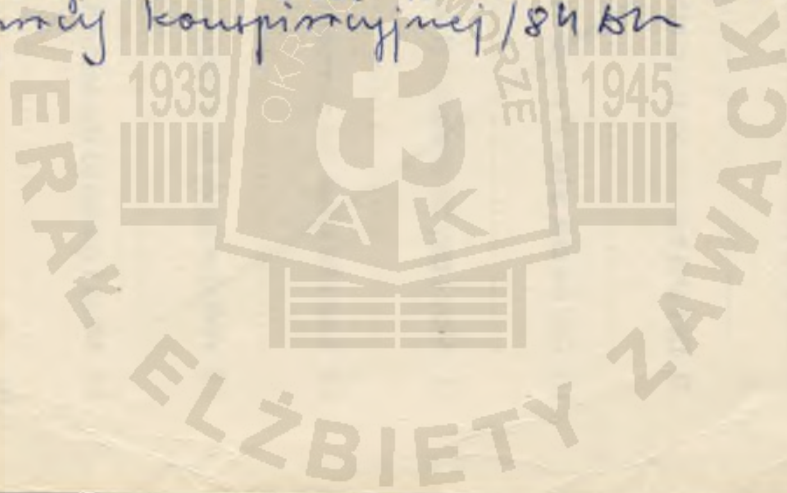
Odc. V. M. zob. lista odem. 1945.



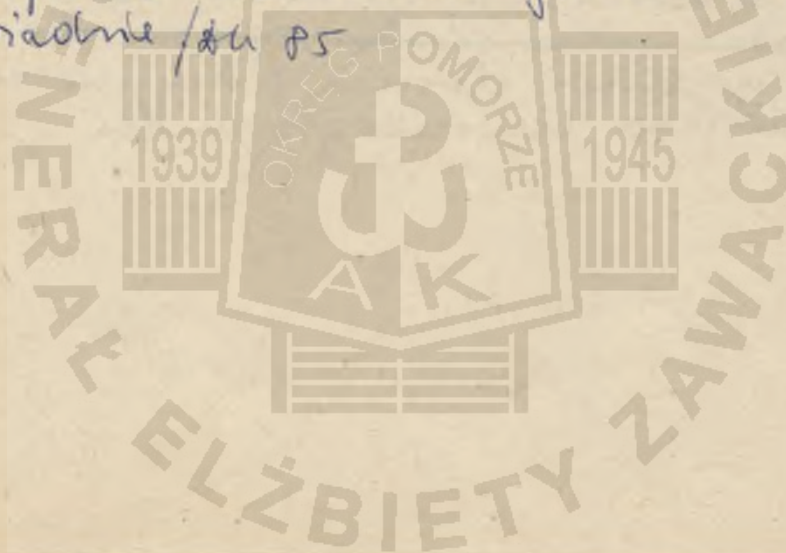
nr 24  
Gross Josef "Stornista" w Tostawek K. 035  
2 W 2. AK Sztab  
okręgu  
wg rel. Pani Bartel Marcinkowskiej (203 P)  
J. Gross metonymy J. Bartel odbiera  
od niej przysięgę w 1941 r. / OK



Gross Józef "Stanisław" <sup>nr 24</sup> Włocławek <sup>36</sup>  
wg rel. Haliny Meluchiej Szewczyk (153P)  
Gross ps. "Józef", "Stanisław" był członkiem Stobu  
Okręgu Pomorskiego; Inspektoratu Włocław-  
oskiego. Meluchia kontaktowała się z nim  
w pracy konspiracyjnej / 84 BR



Gruss Josef m 24 ps. "Stalinow" Włocławek 34  
wg rel. Jana Bartla (77 m) KO  
J. Gruss zatrudnit J. Bartla w wy-  
miadnie / du 85



KO 38

KOT. GRUSS JOZEF - szef działu  
przedstawiczo-informacyjny na pow.  
1940. Był zameldowany i zatrudniony  
jako pracownik u poprzedzającej organizacji  
w pp. Gurovskich w Włocławku  
przy ul. Staroborskiej oraz w Gurowie -  
jako poprzedzająca pod Włocławkiem.  
Przebieg w l. 1940-43.  
w relacji M. Postolskiego

MSy.

KO 39

Gross Józef

czł. był w "Ogrodniczej A. Grossa"  
w Włocławku przy ul. Ścieśny 28.  
W dzierżawie zajmował pracę i mieszkał  
w Gurowie - filii ogrodniczej na obszarze  
Włocławka.

z ul. St. Podstępu

MSJ.

t.

20 40

Mjr. Gruss Józef

VM kl. V

ps. "Stanisław"

Zob. Sadowski Józef,  
Młoci numer 31806,  
W-42 1989, s. 174, poz. 2

Bydgoszcz AKM

Gruss Josef

ps. "Stanisław"

Był dziełem Wydziału II-go Okręgu. Dzięki  
falszywym dokumentom, które wystawił Franciszek  
Dmoch, mógł być mentorem dzieci na terenie Kraju

Zob. T:K. 371/371 Pom. Darucha Francisko  
I.1. Rebagja, s. 2

**Gruss Józef**  
prawdopodobnie ps. "Stanisław"

- działał w I Oddziale Komendy Okręgu. W XII.1940r., z polecenia Wacława Ciesielskiego zaprzysięgał do ZWZ AK Stanisława Dzięgielewskiego, który później podlegał mu. Po aresztowaniu Wacława Ciesielskiego prawdopodobnie był szefem I Oddziału Komendy Okręgu - przed T. Dulskim. Miał kwatery w Opalenicy, w Nowej Brzozie u Franciszka Tataraka, w Nowym Mieście Lubawskim u Władysława Dzięgielewskiego. W/g Stanisława Dzięgielewskiego mógł pełnić funkcję szefa I i II Oddziału. Aresztowany w kwietniu 1944r.. Wojnę przeżył.

Zob. tom 23 - Stutthof, nr.174, St. Dzięgielewski  
K.Woj.

Brodnica(?)  
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX:  
AK 42



**Gruss J.** (i.m.n.)

Włocławek 43  
AK

- palacz we Włocławku (możliwe, że na kolei)  
Przez Guzowskich poznał Ludwikę Stencel, która  
była jego łączniczką w kontaktach z płk. J. Pału-  
bickim i z J. Chylińskim. Bywał w Falborzu.  
Przebywał u K. i Józefa Bartlów w Bydgoszczy.  
Jeździł do Warszawy.

Zob. tom 23 - Stutthof, nr.104, L. Stencel  
K.Woj.

KO AK 44

GRUSS JÓZEF  
PS. „STANISŁAW”  
SZEF WYWIADU KO AK

ZOB. KALENDARZ BYDGOSKI 1992  
ART. TABEUSZA JĄSZOWSKIEGO, STR. 146.

R.M.

KO ~~45~~ 45  
AK

Gross Józef

prez. "Stawianów", zastępca szefa Sztabu  
wyd. Moskwa "dla utrzymania się  
w terenie, przycię listy"  
w list. 1943 przycię grupę III - cis,  
pracował na lotnisku, XI/43, otrzymał mieszka-  
nie

Pub. Burczyk W. K-397 1h.

na Kasie wywieźć? 46  
na pogrzebie 33

✠  
Dnia 24 stycznia 1969 r. zmarł nasz ukochany  
ojciec śp.

## Józef Gruss

b. powstaniec wielkopolski, b. oficer WP, b.  
Szef Sztabu Pom. Okręgu AK, dwukrotnie  
odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 25 stycznia  
1969 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Św.  
Trójcy przy ul. Lotników w Bydgoszczy.

W smutku pogrążeń

SYNOWIE I RODZINA

(21402)

†  
Dnia 24 stycznia 1969 r. zmarł nasz ukochany  
ojciec śp.

## Józef Gruss

b. powstaniec wielkopolski, b. oficer WP, b.  
szef sztabu pomorskiego okręgu AK, odzna-  
czony krzyżem Virtuti Militari, czterokrotnie  
Krzyżem Walcznych, Srebrnym i Złotym Krzy-  
żem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 28 stycz-  
nia 1969 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza  
Sw. Trójcy na Jarach przy ul. Lotników w  
Bydgoszczy.

W smutku pogrążeni

**SYNOWIE I RODZINA**

Bydgoszcz, ul. Powst. Wielkopolskich 39/1a. (1115)

~~Gruss~~ KO  
ITK  
47

24 I 1969

pan Józef Gruss "Stalinian" 48

Graf wyścisku KD Pomorski

Chwasnowski st. 10

Redziński

Drygalski

Bastel

†  
Dnia 24 stycznia 1989 r. zmarł nasz ukochany  
ojciec śp.

## Józef Gruss

b. powstaniec wielkopolski, b. oficer WP, b.  
Szef Sztabu Pom. Okręgu AK, dwukrotnie  
odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 stycznia  
1989 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Św.  
Trójcy przy ul. Łożników w Bydgoszczy.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE I RODZINA

(21402)

Wojciech Górecki Józef

KO Polak  
AK

ps. Stanisław "Józef"

Wojciech Górecki do marca  
regulacji do maja 1944 - wtedy  
rozkaż aresztowania -

Źródło: Program w trybie uk.

"PK w Policji" Org. p. m. T. 1945  
w K. M. ~~Wojciech Górecki~~ 1945. 1945

A. Zale. 90

KO Poln  
AK 50

GUSS STEFAN

Wg Fr. Bendiga zasługuje na szczególne uw-  
zględnienie w pracach kempiracyjnych.

1939 1945  
Został: Rel. F. Bendiga. Arch. AK, III-30 26  
537

A. Zak. 91



FUNDACJA

Impulser.  
KO Polu.  
AK

GRUSS

Członek missyjski oddany sprawie  
kempinacji, ofiarny. Wyjechał we  
włoszacku, kierował kempinacją w Turcji  
włoszackim. W styczniu roku z droj-  
dzikiem dziećmi przedłużył w Biadylonii w rak-  
tym.

Pracował: Relacja p. Juraszewskiego(?) - hospoś.  
4. Zale. 91 rodzinie poddającego Grussa.

Ko Pom 52  
AK

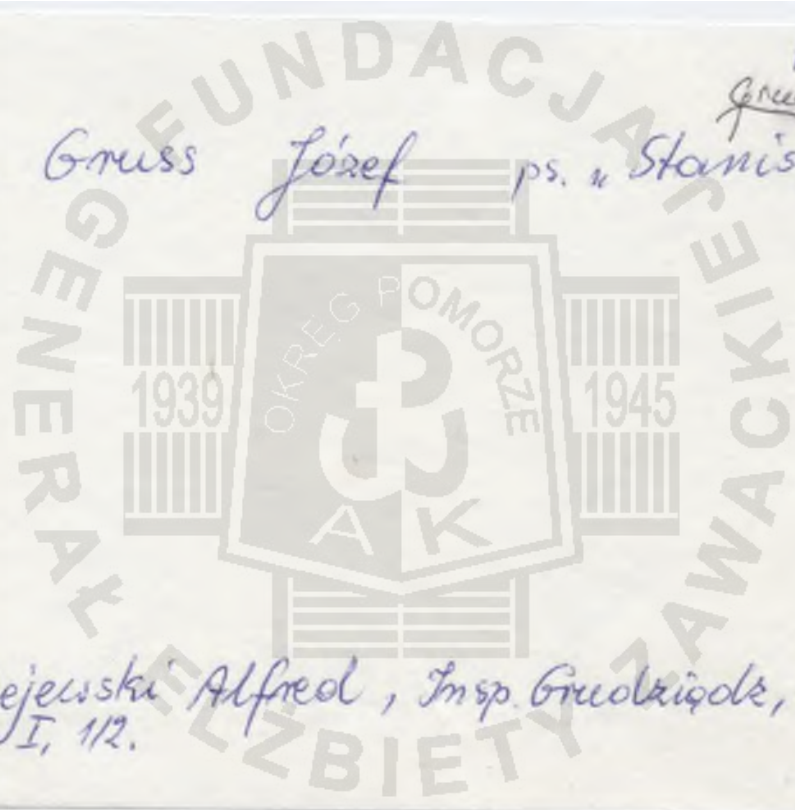
kpt. GRUSS J.  
Sref. Wydz. II (inform. - wywiad.) Ko Pom  
do III. 1944r.

Łódź: Rel. Fr. Bendiga. Arch. Pom. AK,  
M-305. 4

A. Zak 91

kpt. Gruss Józef ps. "Stanisław"

KO AK  
Grudziądz 33



T.: Dejewski Alfred, Insp. Grudziądz, M-157,  
I, 1/2.

MGr '84

54

WIN

Gruzas Józef kpt., ps. "Starmistrz" "Józef",  
"Sanyżółci" "Józef",  
Zaimięciut na Pomorze Inwalidami WIN na bazie  
ostatnich ogniw DSZ i pozyskanych wT polowych;  
był prezesem tej organizacji do aresztowania na  
przełomie 1945 i 1946 r. (po uciążliwym upamięnieniu  
sib).

Komarovski K., Olsztyń Pomorze ..., Uopk. Przgl.

Hist. - , 1993, nr 4 (196), s. 92.

ALW-94

KO  
55

GRUSS JÓZEF  
ps. "STANISŁAW"

Gruss korzysta z kwatery w domu  
Tadeusza Dulskiego w Kruszynach  
Selańskich pow. brodnicki

APAK

Tezka Dulskiego Tadeusza M-525/1162, relacja KHATERA  
NA MALINACH

48/1/94

56

kpt. (mjr) JÓZEF GRUSS

KO AK

Szef Wydz. II KO AK Pom.

Miał zostać oddelegowany do prac szkoleniowych w pionie bezpieczeństwa ODR na Pomorzu.

Aresztowany w 1944r.

Zr.: B. Chrzanowski, Konspiracja rządu RP w regionie nadbałtyckim (1939-1945), [w:] Walka podziemna..., s. 130, 131, 142.

MGr 194

KO  
57

GRUSS JOZEF

ps. "STANISLAW"

Gruss, seeł wydziału 11-go KO, wzięmywał  
süste kontakty z Henrykiem Gruetzmacherem

Teeska Gruetzmachera Henryka M-29,  
relacja Jordini Gliniskiej, s. 1.

11/1/94.

KO  
58

GRUSS JOZEF

ps. 'STANISŁAW'

Gruss był szefem Nyskian II KrO. Górski  
Marian skłaniał w tym Nyskianie, a po aresztowaniu  
Grussa w 1944 r. zajął jego miejsce.

Tezka Górskiego Mariana M-57, Relacja syna

88 V/94r.



59

Pomorze  
AK / DSZ

Gruss - Starzyński Józef

- kierownik wydziału wywiadu. w 1945 r. objął funkcję ~~zastępcy~~ okręgu Bydgoskiego DSZ po ppłk Józefie Chylińskim.

Mat. z Konfer., "Armią Krajową na Pomorsku",  
str. ...<sup>38</sup>.....  
K.Wojt./94r.

Gruss Józef, kpt.  
ps. "Stanisław", "Józef"

Pomorze 60  
ZWZ / AK  
ODR / ~~WiMx~~  
DSZ / WiN

- pierwszy szef wywiadu Okręgu Pomorze' był przewidziany do dalszej służby w wydziale bezpieczeństwa ODR "Zatoka".

W 1945r. szef sztabu Delegatury Sił Zbrojnych. Organizator okręgu bydgoskiego organ, Wolność i Niezawisłość.

Został aresztowany XI/XII.1945r. i skazany na 10 lat więzienia. Karę odbył w całości.

Met. z konf., "Archiwum Krajowe na Pomorzu", str. 15, 25 .

K.wojt./94r.

26, 76, 77  
78, 79, 81  
83

KO  
61

GRUSS JOZEF

ps. „STANISŁAW”

Kpt.

Żoł. wzięty do niewoli 1944  
Przedstawiciel oficer batalionu strzelców  
w Chotwiczach, podmiędzy km. 127 PW i WF  
w Tulecholi

18/1/94 Janowski, Gostkowo, s. 127

GRUSS JOZEF  
ps. "STANISŁAW"

Szef wydziału KO Pomorze. Ł. W-ny  
przyjechał na Pomorze dopiero  
14 sierpnia 1940 - do Brochicy i po  
trzech miesiącach wrócił do W-ny.  
Ponownie przyjechał 14 kwietnia 1941  
do Grudziądza, gdzie trafił na  
aresztowania członków "Otta Brauna"  
i grupy Kozłowski - wkrótce  
znów wyjechał. Ponownie się tu pojawił  
na miesiąc lat 1942 i 1943.

8/1/94

Janowski, Gestapo, s. 43, 45

KO 44  
62

Gmusz Józef  
 (1897 - 1969) ps. "Stausław". Do wojny kamusar  
 Policji w Skrotosymie. Po wojnie do lo-og  
 (ZWZ), Porządkowo woigzany w Poznaniu (Ratcy  
 czak), potem skierowany do Brodicy - zomga-  
 użenie Inspektoratu ZWZ. do 1941 r. do Gree-  
 ckigda w org. Komitetu wywodzących, Tam  
 akcja gestapo, powrót do lo-og w końcu 1942 r.  
 na skutek kar Polowe - szef II oddk. + kom. podokręgu  
 Guckigda, Brodica, Bydgosca. Szeregowe Guckigda  
 przenieśli do wojny. Arrest. II/1944 r., przewiezony do Łock  
 ciężkie śledztwo, przeiggiwio. us, skycen 1945, zbiegł w  
 Warszawie ewakuacji. w Guckim. 1945 arrest. przez M. B  
 skazany na 10 lat więzienia, odbył całą karę w  
~~Łock~~ Wronkach. Zmarł 1969 r. w Bydgoscy.  
 J. K., 1994 Zarząd Pomocnik ... 90-93, 25, 56, 88,  
 220, 131,

Pomocnik  
 ZWZ - AK 63

64

GRUSS [JOZEF]

KO AK

Podobnie jak "Fala" Gruss bywał w Brodnicy u Bizanów.

Radoszki (Insp. AK Brodnica). Gruss miał tutaj komórkę u Murawskiego. Był to punkt odpraw Grussa dla Laskowskiego.

Gruss posłał w 1941/42r. do Gdańska do Jana Jarzębowski (pochodzącego z Brodnicy), którego znał przed wojną o wiadomości. Chodziło o przerzut "spalonych" do Szwecji (którzy raczej wybrali łatwiejszą drogę niż GG).

Na polecenie Grussa Laskowski (z Brodnicy) nawiązał kontakt w Toruniu przy ul. Szerokiej w 1941r.

T.: Laskowski Bolesław, Insp. Brodnica, M-56, V/13, 14.

MGR '94

KO  
PK 65

(JOZEF GRUSS) ps. "Stanisław"

AK

Z-ca d-cy Okr. Pom. AK "Groma" - Jana Pałubickiego.  
Po nim stanowisko to objął "Wicher" (Józef Chyliński).

T.: Wróblewska Waleria, Insp. Brodnica, K-281, k.I,  
1/1, 2.

MGr'94

66

mjr (GRUSS JOZEF) ps. "Józef"

KO AK

Stanisław Suszyński osobiście kwaterował mjr. "Józefa" na kwaterze zastrzeżonej dla oficerów Sztabu KO AK Pom. w mieszkaniu u Apolonii Amelii Zielińskiej w Stalmierzu, gm. Chrostkowo, pow. Rypin (w okresie od lata 1942r. do stycznia 1945r.).

T.: Zielińska Apolonia A., Insp. Brodnica, K-612,  
I, 1/2.

MGr'94



Forma 67  
242

Gross Józef, ps. „Stomioter”

od wiosny 1940. pełnił funkcję p.o. szefa wywiadu  
dla komendy obsługi powiatowej 242

Komoroski K., Olszy Pamiore Armii Krajowej. Od  
„Gumratku” do WIn-u, WPH, 1993, nr 4 (146),  
s. 74

ML67 94

Tomii 68  
252-AK

Gross Józef mjr, ps. "Stoniatas"

był nadm. wybrany II wyw. do wyprawy drugiej  
promocyjnego do awansowania w marcu 1944 r.

Komandosi U., Olszyc Pomorski Armii Krajowej. Od  
"Grunwaldu" do WTN-u, WPiA, 1993, nr 4 (146)

s. 75

ML6794

Tom 69  
DSZ

Gross Józef, ps. "Józef", "Staryński"  
"Józef Ruszkowski"

przebiegacz pod pseudonimem "Józef Ru-  
szkowski" pełnił funkcję naczelnika wydziału  
działu promocyjnego DSZ.

Komorowski H., Olszy Pomorskie ..., Ujęta. Pręgl.  
HWA., 1993, nr 4 (146), s. 89.  
MLiOT-94

Tamara 70  
OSZ

Gross Józef, ps. "Józef", "Starzyński"  
po 9.6.1945 r. był szefem szkieletu oddziału  
pomocniczego (bydgoski) OSZ.

Komornicki K., Oddziały Pomorskie..., Wojak. Przech.  
Hist., 1993, nr 4 (196), s. 89.

ML07-94

Brodnica 71  
ZWZ-AK  
KO

GRUSS JÓZEF

Szef mywiadlu KO Pomorie

Zaproszenie Jaceusza Futorskiego  
PS "Ben", "Bohusz", "Stefan", "Karol", póź-  
niejszego kmolta Insp. ZWZ-AK Brodnica, do ZWZ  
15 1941 r.

Źr.: Relacja o Jaceuszu Futorskim, teosta  
Jaceusza Futorskiego, nr M-94, I, k. 6.

M Gr maj '84

Gruss Józef  
- kpt ps. "Józef", "Stanisław"

K.O. | ~~Pracownik~~  
21272

najpierw pracował w komisji wywiadowej  
Olegu Wornawa 2120, 11940, ref  
wywiadowej Olegu Pomorskiego 212

A. Gosiomarski, "Genera..." str. 85, 108,  
109, 111

K. W. / VI. 94.

podatki  
pobudowy  
Kujawy 73

Gross Józef mjr, ps. "Starcista"

pełnił czasowo obowiązki komendanta podchorążego  
pobudowy - Kujawy pod nadzorem komendanta  
obozu ppłk. Józef Pabucki

Komendant U. Olszyna Pomoc Armii Kujaw. Od  
"Gumolda" do WLN-u, WPH, 1993, nr 4 (146), s. 77

ML6694

KO 74  
AK

nn

ps. "Józef"

AK

D-ca grupy ochrony oficerów Sztabu Okręgu AK.  
W lipcu 1943r. wydał polecenie Leokadii Zakrzewskiej ps. "Chryzantema" zorganizowania przy współudziale Władysławy Zieleniewskiej ps. "Darnina" grupy ochrony odpraw oficerów Sztabu AK w Brodnicy. Grupę tworzyli młodzi zaufani ludzie, których zadaniem była obserwacja terenu miasta i zdobywanie informacji o zachowaniu się Niemców, a szczególnie policji i gestapo. Obserwacje dotyczyły ulic i obejść domów: Wrońskich ps. "Krawcowa", Wróblewskiej ps. "Róża", Bizanowej ps. "Stanisława", Cybulskiej ps. "Ada". Mieszkania te przewidziane były na miejsca odpraw oficerów Sztabu Okręgu. Szefem grupy została "Chryzantema". Jednym z członków był Jan E. Zakrzewski ps. "Smyk".

T.: Zakrzewski Jan Edmund, Insp. Brodnica, I/7.

MGr 1994



75

GRUSS JOZEF

KO AK

- 1) Maria Mańkowska - córka Leopolda Tojzy (oficera d/s specjalnych Pom. Okr. AK), z polecenia szefa wywiadu Okr., Józefa Grussa kontaktowała się z Trägerami - członkami org. Miecz i Pług (Bydgoszcz).
- 2) W Toruniu w 1943-44r. doszło do spotkania pomiędzy KO AK i KO MiP w ramach akcji scaleniowych prowadzonych przez AK. Z ramienia Pom. Okr. AK wystąpił Józef Eischtaedt ps. "Mikrus", działający z polecenia szefa Oddz. II AK Józefa Grussa. "Miecz i Pług" reprezentował mężczyzna o ps. "Magdeburg-Menażka". Wobec niewyrażenia zgody przez MiP na podporządkowanie się AK, rozmowy zostały przerwane.
- 3) W 1944r. kmdt Podokr. Pn.-Zach. AK A.Szulz zawarł w leśnictwie Wypalanki umowę z "Mieczem i Pługiem", na mocy której oddziały MiP podporządkowały się AK. MiP zobowiązał się do przekazania AK wszelkich materiałów wywiadowczych. Stronę MiP reprezentował A.Träger z Szefem Sztabu, AK zaś A.Szulz i J.Gruss.

B.Chrzanowski, Działalność MiP, [w:] Walka podziemna..., s. 279.

MGr'94

KO  
46

GRUSS YDZEF  
ps. STANISLAW

2ob. t. Paszkowska Anna - KO  
K-166

J/xi/94

77  
KO

GRUSS JOZEF

Jerzy Edmund Paszkowski kontaktował  
się z Józefem Grussem, kiedy przebywał  
w mieszkaniu Paszkowskich w Toruniu

Tezaka Paszkowskiego Jerzego Edmunda M-160  
relacja żony Anny Tydyńskiej-Paszkowskiej

99 v/94r.

GRUSS JÓZEF ps. „Stanisław”

KO AK  
48

Z polecenia pierwszego kmolka 242 ma Pom.  
mjr. Józefa Ratajczaka nawiązał współpracę  
z KOP. Odbył on rozmowy w Warszawie [w 1940 r.]  
z kmoltem głównym KOP oraz por. P. Piętkowskim,  
kmoltem Okr. Pom. KOP.

Źr.: A. Gasiorewski, KOP, [w:] Walka podziemna..., s. 291.

MGr '84

GRUSS JOZEF  
ps. 'STARZYŃSKI'

Kmolt okręgu tyrolskiego AK  
Kmolt okręgu pomorskiego W/N  
Kobec mte obywatela tej parucy  
przez ks. Wryozę.

Wzrost AK na Pomorzu, s. 280

W/N 79

GRUDZIAŃ  
AK 80  
KO

GRUSS YDZBT  
ps. 'STANISŁAW'  
2-10 trefa sizarba KO AK Pomorze  
i ref II oddziału sizarba - myśliwca.  
Zajął się odznaczaniem kolarzy Inspektoratu  
na polecenie Chywińskiego. Po raz pierwszy  
wyjechał do Grudziądza w końcu 1941 r.  
ale braty aresztowali go grupą Kozłowskiego  
i wyciechali i wrócili 21 lipca 1941 r.

Był AK na Pomorzu, s. 143

GRUSS JOZEF

KO  
81

... na przełomie sierpnia 1940 r. przybył do Tomowa  
Jozef Gruss, liczący do pomorskiego ZWiZ latem 1940 r.  
[W wspomnianych powyższych podawaniach, że 4 neregach ZWiZ  
znorł się w marcu 1940 r. Nie wiadomo, czy miejsce ten  
odnosi się do pracy w wydziale ZWiZ na terenie II-tych czy  
też do ogólnie pomorskich.]. Po uzyskaniu kontaktów  
od przebywającego tam J. Chylińskiego rozpoczął  
organizowanie Inspektoratu Prokuratorskiego  
S. ca. km. okręgu Chylińskiego - po aresztowaniu  
Rafajczaka  
Po aresztowaniu Koziłkowskiego nawiązał kontakt  
z Inspektoratem Grudziądzkim - wiosna 1941 r.  
Aresztowany w 1944 r.  
Szef Oddziału w KO-<sup>Województwo</sup> w Koleniowiec w pionie bezpieczeństwa w ODR,  
z-ca Szefa Sztabu, Wódz Podokręgu.

88.11/94

AKW na Tomowie, s. 29, 30, 32

GRUSS JOZEF  
ps. "STANISLAW"

Ko  
82

2ob. 4. Chyliniski Jozef - Ko,  
m-27

11/1944



KOXB

GRUSS JOZEF  
ps. "STANISLAW" - "STARZYŃSKI"

8/11/94 Dob. t. J. Jagielska - Nowak, KO



KO 84

GRUSS NOZET  
ps. „STANISŁAW”

dob. 4. Olzowski Gustaw - ko, M-4

Jx11/94



86

kpt. (mjr) GRUSS JOZEF

KO ZWZ

Pierwszy szef Oddz. II KO ZWZ Pomorze.

Zr.: B. Chrzanowski, Konspiracja rządu RP w regionie nadbałtyckim (1939-1945), [w:] Walka podziemna..., s. 129.

NGT '94

KO AK 84

GRUSS JÓZEF

~~Organizator~~ Szef wywiadu KO Pamarze.  
W swojej relacji nie wspomina o współpracy  
wywiadowczej AK z Zf.  
Jego następcą po uwięzieniu (Grussa) był  
F. Bendig ("Ksawery")

Zr. : A. Gosiorenski, SZP-ZWZ-AK na Pomorzu. Storn  
badań i postulaty badawcze [w:] Walka podziemna... s. 103,  
100, 104.

MG 194

GRUSS JOZEF

KO ZWZ  
88

KO ZWZ

W relacji J.Grussa znajdują się ogólne  
wzmianki o tworzeniu struktur ZWZ na Pomorzu oraz  
o przygotowywaniu przyjazdu Kmdta Okr. na Pomorze.

A.Gasiorowski, ZSP-ZWZ-AK na Pomorzu. Stan badań i  
postulaty badawcze, [w:] Walka podziemna..., s.97.

MGr 1994

89

GRUSS JÓZEF

KO AK

Ps. "Józef", "Stanisław", "Czarny", "Wójek".  
Korzystał z kwatery w mieszkaniu Heleny  
Zołobińskiej w Dobrzyniu n/Drwęcą ul. Kościelna 16  
(Lindenstrasse 16).

T.: Zołobińska Helena, Insp. Brodnica, K-333, I,  
1/1.

MGr'94

BYDGOSZCZ 90

GRUSS JÓZEF ps. STANISŁAW

ZWZ-AK  
KO

1/KPT, LUTY-MARZEC 1940 ENISARIUSZ KONENDY ZWZ-POMOŻE  
s. 35 W WARSZAWIE, DESYGNOWANY NA SZEFĄ SZTABU,  
z s. 43 SZEF WYWIADU OKRĘGU, ARESZT. 12 MAJA 1944  
s. 44

H. SZYMANOWICZ, KONSPIRACJA I SABOTAZ... [L] KONSPIRACJA  
I SABOTAZ... B.M.I.P.W.

s. 35, 43, 44

RAJ.  
E 95



Toruń 91

ZWZ - AK

Gross Józef, ps. "Stawitaw"

Jako młody sierżant Obojczy Pomorskiego  
bardzo często kontaktował się z Józefem Olne-  
wskim (ps. "Andrzej", "Kamień"), komendantem  
Inspektoratu Środków

B. Chmurny, Józef Olnewski (1909-1942),  
Matthias-Zemly Museum, nr 5 z 1984, s. 8

MWZ - 95

KO AK

92

Gru ss [Józef]



T.: Spodnińska Maria, Insp. Brodnica, K-332 F, 1/4, II/3, 8.  
V/4.

MGr' 95



Głuska [Józef]

Brodnica  
KO AK  
93

T.: Białon Helena, Inspr. Brodnica, K-570, v/iv.

MGr '95

AT

KO AK  
94

Gruss Józef ps. „Stanisław”



T.: Kudajewski Feliks, Insp. Brodnica, M-379, I, 1/3,

MG'95

Tom 95

ZWZ-AM

Gruss J. kpt.

Przejechał rocznie do Warszawy na 4-tygodniowy  
wzrost podlegał pobytu rozpoznawczy i receptowy z instruk-  
cją KG ZWZ-AM, z dowodem dotyczącym sprawowania  
z pracy wyjazdu do pracy. Przejechał również różne kwater-  
tary wury specjalistyczne

B. Chmura, A. Gajda, Zyciad... Stultkopf. Lesz.  
Muz., 1985/6, s. 9.

MŁOT-95

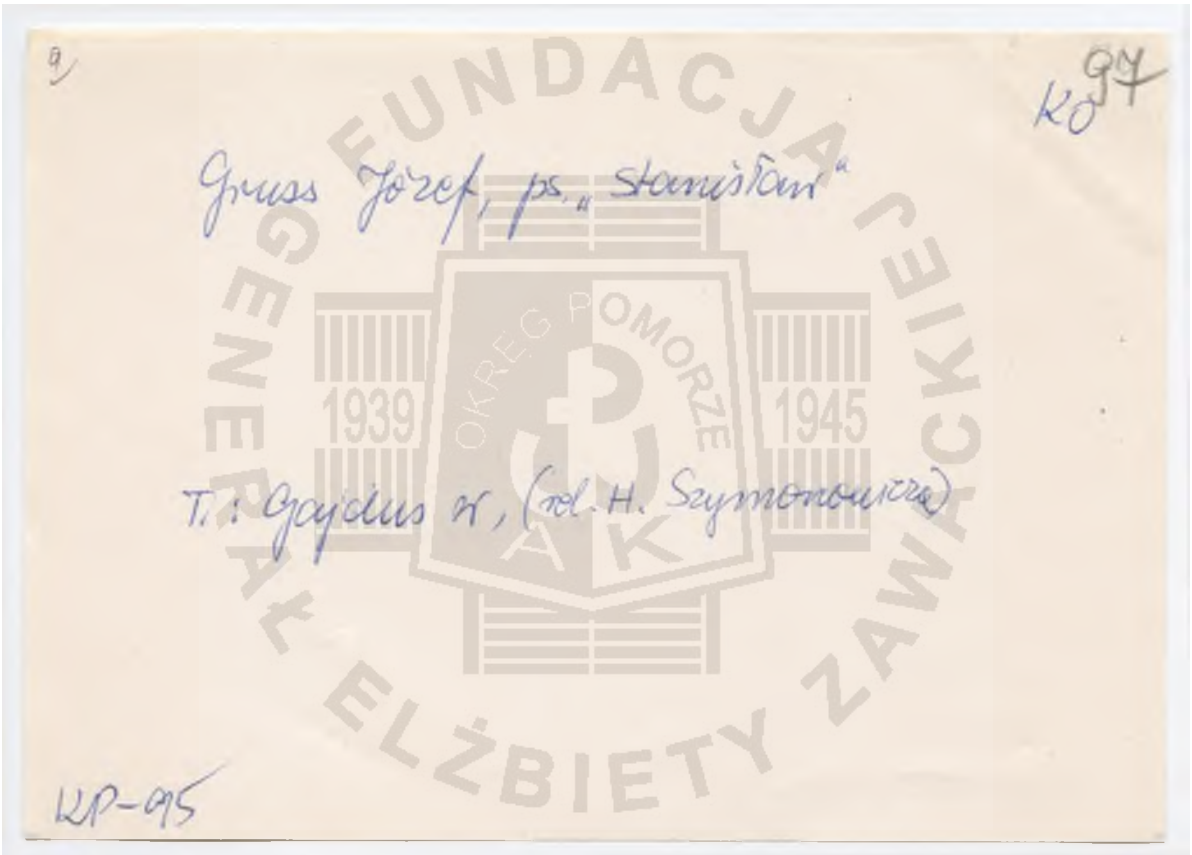
K.O 96

Gruss Joret

Miara z uim kontakt Epocnicke  
Jore Olszowskiego, Stawisfawe  
Krosinske

zob. i T. i Krosinske S. in sp.  
Gdymie, I/3

HMM-PS



GRUSS J. *mjr.*

Tonin 98  
212 - AK  
160

ProcedurT wlasny 1943 v. rozmowy scelowo po-  
myslony PAP o Komendy Olszyc Rom. AK.

B. Cimanowicz, A. Janowicz, Zyciad ..., Muttkef.  
Res. Mus., 1987/7, s. 17.  
MLJr - 35



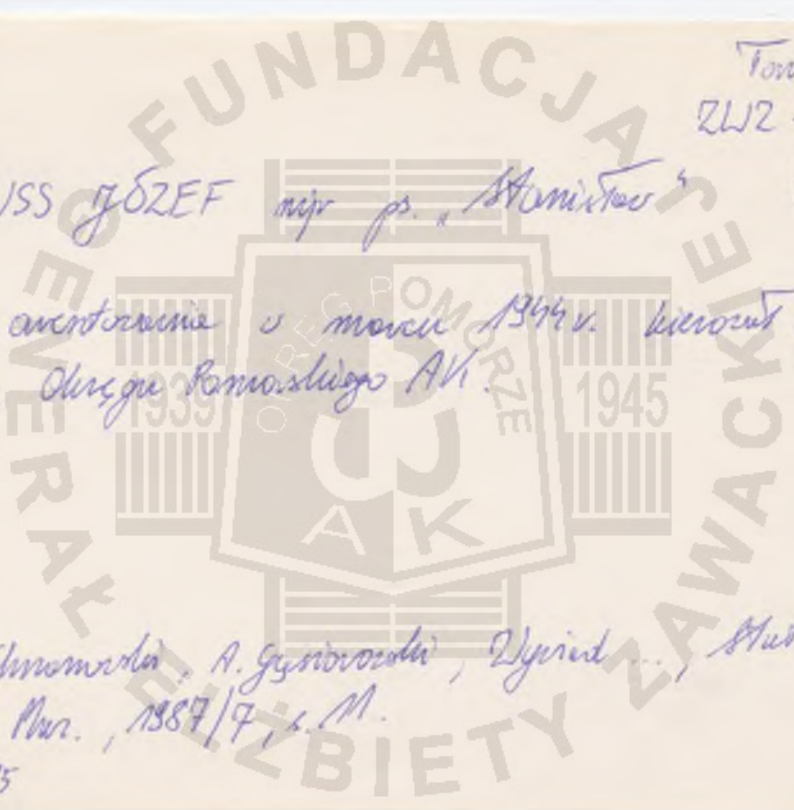
GRUSS JÓZEF mjr ps. "Munich" 5

Toruń 99  
ZWZ - AK  
Kio

Do uczestnictwa w marcu 1944 r. kierował egzo-  
dem Olszynie Pomorskiego AK

B. Chmura, A. Gąsiorowski, Dzierżewski, Stutthof.  
Rezerwa, 1987/7, 6. M.

MLJST-35

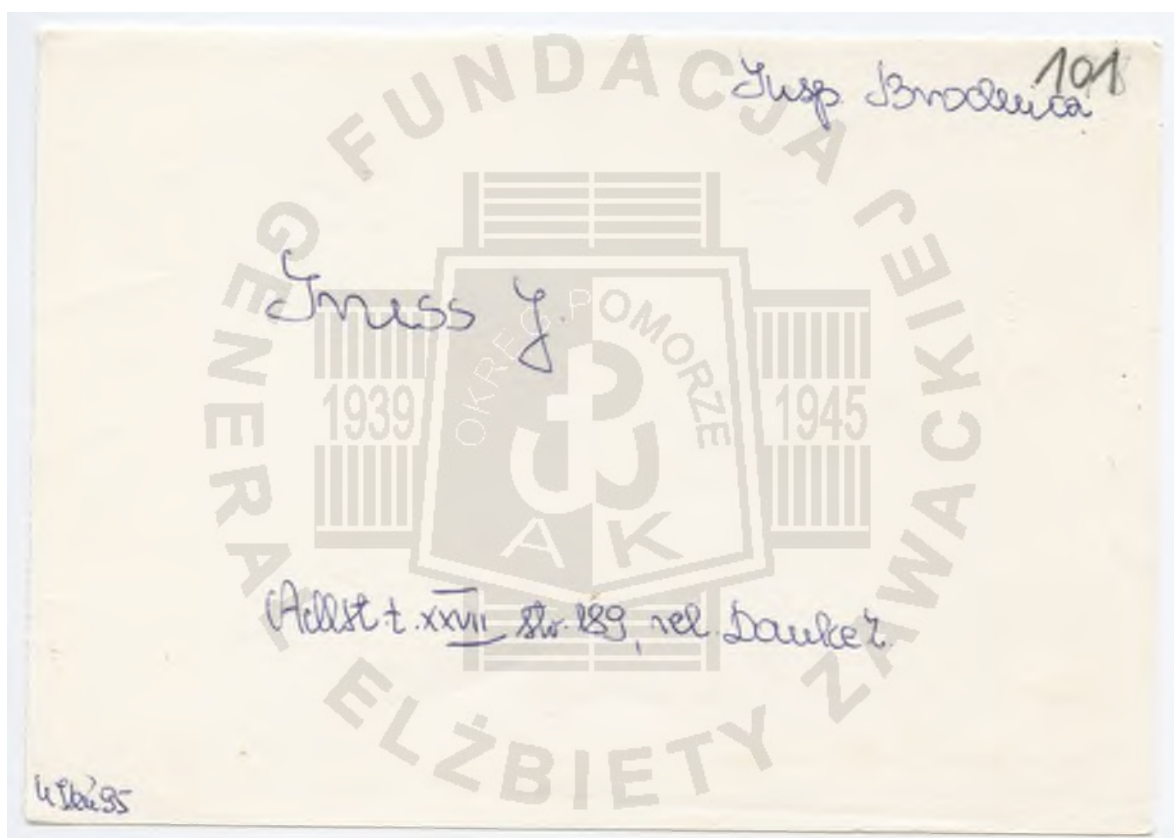


Tom 100  
ZLW-AN

GRUSS J. kpt.

Po przyjeździe na Pomorze zorganizował ZLW na terenie  
Inspektoratu Budowca, a następnie przeniósł do pracy  
w komendzie Olszgu, gdzie pełnił funkcję szefa Wydziału  
II. Zadał on stworzyć przynajmniej strukturę aparatu Olszgu  
over znacznie rozszerzył ten licząc jednostkami, opierając  
się na kółkach aparatu powstających w szeregu miejscowości  
na Pomorzu (powiatowo w jego podległości). Pełnił fun-  
kcję szefa Wydziału II Komendy Olszgu Pomorskiego do awan-  
towania wiosną 1944.

B. Chmarnicki, A. Górnowska, Złota ad., Stuttgart. Zem. Mus.,  
W. 67-95 1985/6, 3. M.





Grussa

Bruckwiczki Tadeusz-Armia Krajowa na Pomorzu.

str.252-Cz.Włodarek przedstawia sie jako kierowca ppłk.Chylinskiego a jeszcze pozniej jako oficer do specjalnych spraw KO AK Pomorze.W jego relacja dawane fakty nie sa niczym potwierdzone.Po 5 lata od smierci ppłk.Chylinskiego miał byc zwolniony od przysiegi,ujawnic wszystkie wazne szczegoly...

Rekin po zakonczeniu dziełan wojennych miał auto, prowadził zawsze sam.Kilka razy jadac w teren podwoził mnie do Torunia.Raz wraz z Rena Rux i jej kuzynka Stefania Płotka pojechlismy z Rekinem do ksiedza pod Bydgoszcza.Nigdy nie widzialam by Rekin miał kierowce,bardzo lubiał prowadzic auto. We wszystkich listach do mnie Rekin prosi by udzielac jak najwiecej informacji osobom zwracajacych sie do mnie w sprawach konspiracji.W jednym z listow pisze nawet,bym cokolwiek wiem przekazala p.doc.Zawackiej,dr.B.Chrzanowskiemu i innym.

Jedynym czlowiekiem,ktoremu nie odpowiadzialam na list był,p.Witold Francuziak.Podawal sie za płk.AK,z-ce mjr.Grussa ps.Stanisław.Jak mogł płk. podlegac majorowi czy jak wowczas Stanisław był kapitanowi.Z-ca Stanisława był Ksawery (Fr.Bendig Poza tym było w jego liscie tyle bredni i to zupełnie nie odpowiadajacych prawdzie.

Na zakonczenie prosil bym mu przyslala wszystkie ksiazki o prezydentach na emigracji,jak rowniez datek na budowe pomnika AK.A było to w tym czasie kiedy w Toruniu odsłaniano tablice w kosciole NMP,tymczasem on napisal,ze nic sie nie robi nad upamietnieniem wysilku Pomorzan.

PPłk.Chylinski nigdy nie uzywal obstawy,wszedzie chodził czy jezdzil bez ochrony,czasem zdarzylo sie,ze ktos go pilotowal jak to miało miejsce po smierci Michała,ze z Gizynka do Golubia jechał w przebraniu kominiarza wraz z Asem (Zolobinski)i Tadkiem J.Grajkowski.Czasem jak szedł na odprawie w Brodnicy,Golubiu czy Bydgoszczy, wowczas ja szlam z nim ale nie jako ochrona tylko by mniej zwracac uwage,zawsze samotny mezczyzna był wiecej podejrzały niz idaca para.

2w4  
95

Leicester 12.1-1995

103

№ 104

Gruss Joret  
"Stauislen"

Zmarł 24.01. 1869r. (list syne str. 65 - korespondencje)

cz. 1.

Zob. T. I: Spunczme S. Smuynswaga, Releje,

str. 133, 134, 135, 165, 169, 185, 331, 355;

II Mollu str. 13, 45, 69, 79, IV Hierne kucapi c. 22-  
-23 verte

HMM-96

KO 105

Gruss Józef

Kpt, ps. Józef, stacjonar, Kujawy.  
 szef oddziału informacyjno-wynikowego sztabu  
 202-  
 KO-AK Pomorze, w polowie 1940r. zajął się  
 w północno-wschodniej części pow. myńskiego  
 kocz. z J. Olszewskim, G. Olszewskim, H. Gruch-  
 ła <sup>E. Dobryniem</sup> i J. Gruszczyńskim zorganizował posterki  
 202 - Kujawy i Dobrynie w. Dział, Pionier, Czołhaki  
 202: Kujawski, Suszyński, Działalność 902  
 "Zmali...", Przegląd Hist. 1980/2.4, str. 746

HMM-96

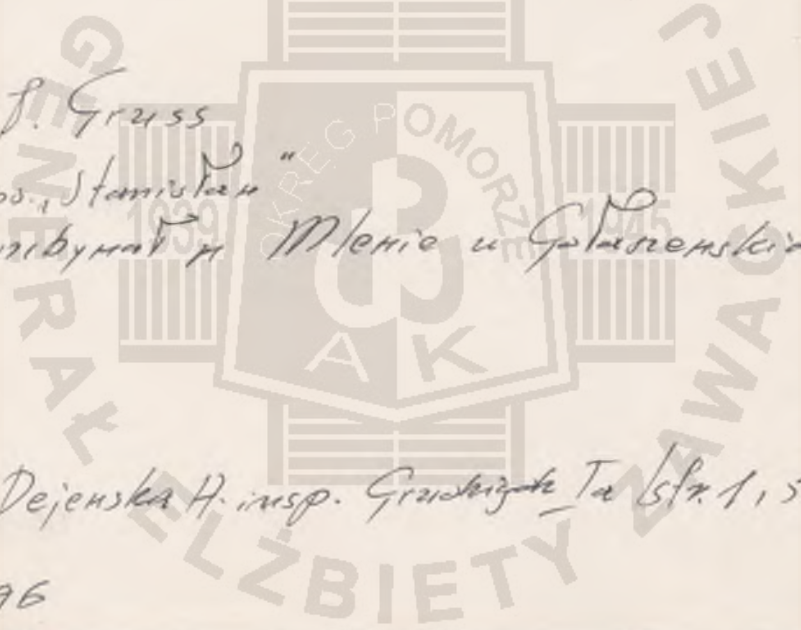
FUNDACJA

Grudziądzko KO  
AK 106

J. Grass  
po „Stanisławu”  
przebywał w „Młocie u Głuszczyńskich”

Zob. Dejenska H. inusp. Grudziądzko T. 1 str. 15, 9

OM-96





K0104

GRUSS JOSEF

ps. "Staništan"

Lob. J. F. Bindiga, Ko, M-30  
notatka J. Jagielskiej - Nowakowej

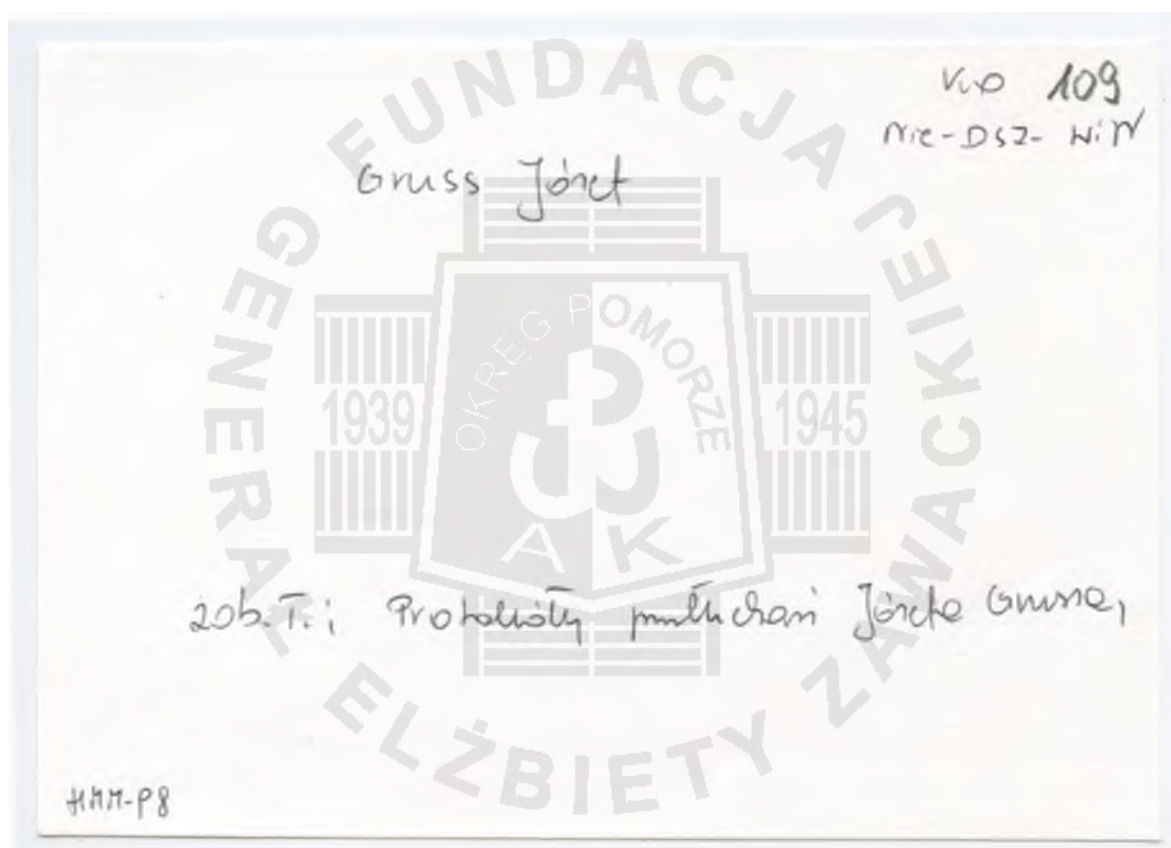
11/96

108,  
JKO - Toruń  
HK  
Kpt. Gruss Józef "Sturista"  
Korzystał z kwater u  
C. Trzeptkowskiej w  
czasie pobytu w Toruniu

Zob. T. Trzeptkowska C. insp. Toruń

OM-97

II/3



ZWZ-HK<sup>410</sup>  
Pomorze

GRUSS Józef

ps „Stawisław”, przybr. nazw. „Stawyski”

Urodz. 9. III 1897 r. w Starym Kuch, woj. pomorskie

czł. wybraniec ZO ZWZ-HK kmdt Szkoły Podchorążego i rca sekcji Szkoły ZO Pomorze

Zob. Stownik Biogr. Dziej. Pom. t. 3 s. 60  
Fundacja Archiwum Pomorskie HK  
Toruń, 1997 r.

12/2002

a

Uchwała

ODRRPAM  
Pomorze

+ GLITSCHÉ Józef  
1901-1984. Zastępca Szefa  
Wydziału Oświecenia Publicznego  
Ekspozytury ODR RP w- Kraj.  
Tajne nauczanie, nasłuch radiowy  
Z-co. Kuratora na Okręg Pomorski  
Okręgowa Delegatura Rządu.  
Relacje Elżbieta Skerska Stefan  
Rafinski

Zob.

Słownik Biograficzny Konspiracji  
Pomorskiej 1939-1945 część 5  
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”  
str. 64, 65 Toruń 2001

DRut  
2003

++  
Gross Jozef

Pomorie<sup>112</sup>  
W i U

zob: "Zeszyty Historyczne WiU"  
nr 8/2003r., s. 9; tez. problem.  
Q O A Q

W. W. '03

Gniss Józef, ps. "Stanisław"

inspektor<sup>113</sup>  
Bydgoszcz

Jak wynika z powojennych relacji, faktycznie prace BIP na Pomorzu wykonywały się w niektórych miejscowościach z przysmi wywiadu okręgowego ZWZ-AK. Tak było np. w Bydgoszczy, gdzie pracownicy BIP wykonywali polecenia mjr Józefa Gnissa, ps. "Stanisław" - szefa wywiadu okręgowego.

zob. Społeczeństwo Pomorskie w latach okupacji niemieckiej 1939-1945, s. 49, Tomii 2004

mjr Gruss Josef  
ps. Stanisław

220 114  
2 W 2  
Grodziński

Został wyrzuczony na szelfa wy-  
wiadu Okręgu.

zob. B. Chmarnowski, Józefli P39  
na Pom. Gólanskim... Zapiski Shi  
stomysze; t. LXVII, 2002, z. 14, s. 154;  
t. probl. "Amia Krajowa"

Wz. VIII'08



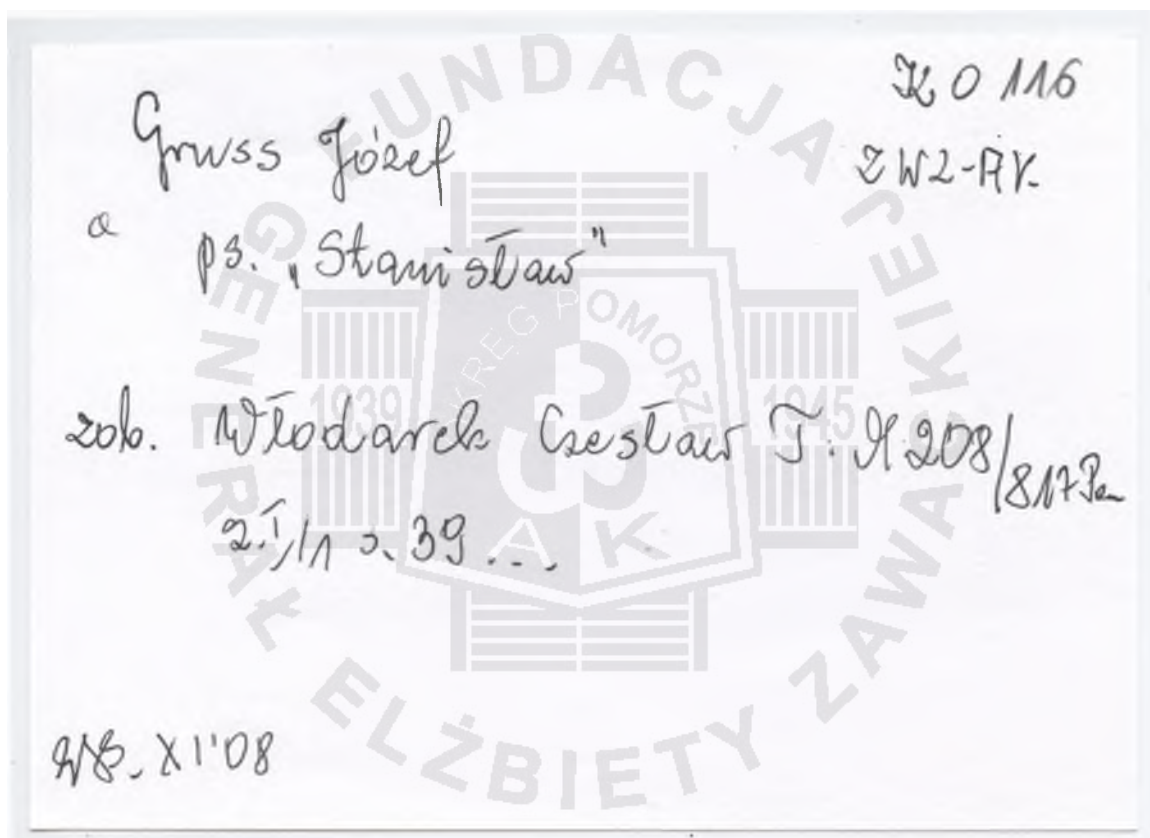
mjr Gross Józef

Ohr. Pom  
D 52115  
i Wi'n

a Por Set satabu D 52 i set  
wyjazdu Pom. Ohr. D 52; potem.  
Prezes Okręgu Pomorskiego; oraz  
inne inf.

sob. Ze strony Głównego Wi'n-u,  
nr 8/1996 s. 6 - aut. B. Chramowskie-  
go. (z. modl. P O 4 K)

W X 1108



Gruś J. Okr. Pom.<sup>117</sup>  
W i V

a Prezes Okr. Pom. "Wi V" awersb.  
5.12.1945 w punkcie kontakt.  
przy ul. Świętej Trójcy w Bydli.

zob. Less. Słownik Wi V - w, nr 8/1936,  
s. 14 - art. B. Chreanowski -  
- b. probl. ZDAK

ALG. X1'08

Gruss Josef  
ps. "Stanisław"

KO 118

Odziażony V R. kl. V -  
Rokas K G L. 732/272 B P  
z 27.07. 1944 przez Rokas  
KO "Lumeta" S. ds. 225/1

z 1.01. 1945.

zob. Sadowski J. Kłoni mt...  
Warszawa 1999, s. 172-1974, poz.  
124, '08 z (t. probl. ods.)

2) Guss Josef  
ps. "Josef Stanislaw"  
szef wywiadu i kontrowywiadu

30 119  
"AKI"

sob. B. Ziolkowski, Powojenna działal-  
ność..., Życie i Sztuka, t. 20, r. 2007,  
s. 69 - t. probl. DPAK

AK. XII'08

a Gruss Józef, ps. „Stanisław”, „Józef”  
Szef Oddz. Inform.-Wyniad. KOP.

120 okr. pom.  
ODR

~~120 okr. pom.~~  
Grudziądz

Zd. Woźnicki Stanisław, ps. „Strzelczyk”,  
Bydgoszcz ODR, t. 7 : M : M4/723 Pom, s. 2.

JK IV 109

Gross Józef  
ps. „Stanisław”

Bydgoszcz 121  
Grudejska

a  
Szef wywiadu, aresztowany w maju 1944r.

Ado: Wreubel Neunyl, Bydgoszcz Ate, T. N: 418/1044 Pom, t.4, c2I

1111. 111. 09

kpt. Gross Józef  
ps. „Stanisław”

Kom. Okr. 122

AK  
Grukięde

Szef wydziału wywiadowczego Komendy Okręgu Powiatowego AK

Adres: Mroczel, Wąwelski, Bydgoszcz AK, T.M: 418 / 1014 Pom, t. 4, c. 1, s. 12

Nr V.09



kpt. Gyrus Józef  
a ps. „Stanisław”

Gruckiego 123  
Bydgoszcz

Szef wywiadu komendy okręgu. Aresztowany

Zob: Smajder Jan, Bydgoszcz AK, T.N: 47/656 Pom, t.5, cz I, s. 4

MH v. 09

por. Gross Josef ~~Gross Josef~~ 200 124  
a 202-AR  
~~202-AR~~

Miał kwatery konspiracyjne  
m. in. w Białostoku w rodzinie  
Czesława Włodarka.

zob. T:U: 208/817 Pom. Czesław  
Włodarek (200), w. II, s. 5...

W. 1/09

mjr. Gruss Józef  
ps. Stanisław

Bydgoszcz 125

AK

Grucki 12

e

szef wywiadu, przekazywał kpr. pchor. Henrykowi  
Symonowiczowi instrukcje dalszej pracy  
wywiadowczej i organizacyjnej. 9.V. 1944.  
aresztowany przez gestapo. Po wojnie sądzony  
przez PRL-owski sąd, tzn. Wojskowy Sąd Rejonowy  
w Warszawie.

zob. Wrembel Henryk, T: M: 418/1044 Pom;  
t. 3, cz. III s. 2, 7

B.P. III '09

1 Gruss Józef

Bom. 126  
'Wit'

Biuro Okręgu Pomorskim UAW

od 15 września do 5 grudnia 1945 r. (aresztowany)  
21 grudnia 1945 skazany na 10 lat więzienia

20b. B. Ziolkowski, Powojenna działalność..., Ziemia  
Kujawska, t. 20, r. 2007, s. 69

M.H. IX.09.

Gross Józef, ps. Józef

Ko  
127

Szef Wywiadu Okręgu (Okręg Pomorski Ak)

Kob. Spisakus Zofia Kopeć

s. IV / 25

W XI/08

KO 128  
ZWZ AK

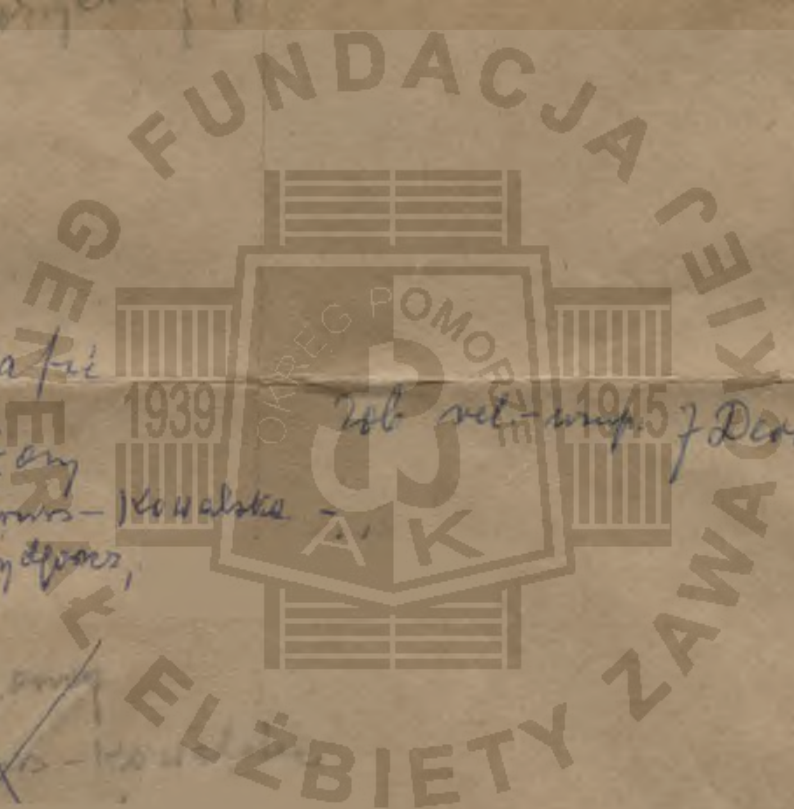
Gross Józef  
i ps. Stanisław  
sob.

Chrzaniowski B. Gajonowski A. Steyer K. Półku  
Podziemne na Pomorzu w latach 1939-1945,  
Gdańsk 2005, s. 641

Ms VI/2015

poz. 24 m /  
data wpływu X-1980

Wojciech Fenik - Pawonow  
Wojciech Fenik - Pawonow  
Wojciech Fenik - Pawonow



fotografii  
adres żony  
Irene Gross - Kowalska  
Bydgoszcz

~~adres żony  
Irene Gross - Kowalska~~

~~85-3/3 Bydgoszcz~~

~~Gnieźmińska 3/26~~

Szef II-K.V  
KO

russ Jozel

Gross Jozel



Gruss Józef



FUNDACJA GENERAL ELZBIETY ZAWACKIEJ

Muzeum Pomorskie Armii Krajowej

Wojskowej Służby Polek

ul. Podmurha 93, 85-218 Toruń, tel. 0048 56 65 22 186

e-mail: [fabak@wp.pl](mailto:fabak@wp.pl); [www.zawacka.pl](http://www.zawacka.pl)

FUNDACJA GENERAL ELZBIETY ZAWACKIEJ

Muzeum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej

oraz Wojskowej Służby Polek

85-218 Toruń, ul. Podmurha 93, tel. 0048 56 65 22 186

e-mail: [fabak@wp.pl](mailto:fabak@wp.pl); [www.zawacka.pl](http://www.zawacka.pl)

T/2/2-3



Wzrost Pomorze  
ZWS-ARK  
Dsz "Wit"

†† Gruss Józef  
ps. "Stanisław"  
przybr. mążw. Starzyński  
Latoszewski

M-24/633 Pom.

2-4

I./2.12. Dokumenty dotyczące osoby relatora:  
Gruss Józef

1. Protokoły przesłuchań podejrzanego Grussa Józefa przez oficerów śledczych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie (w akt 745/45) od 21 XII 1945 do 17 VII 1946, kłps krenkop. + pismo St. Grusse (ryna), kłps onp. k. 139 s. 1-139
2. Odpis meldunku do 111 z podpisem (-) Michal (Aleksander Schullz) odpis msp k. 2 s. 140-141
3. Kwit depozytowy (na gotówkę, zegarek, tarcumek, zapalniczkę) dla Grussa Józefa, wzięcie w Warszawie, ul. Rakowiecka 37, 6 VIII 46, kren k. 1 s. 142

I/2/2/1

Stanisław Gruss  
ul. Powst. Wielkop. 59 m 10  
85-090 Bydgoszcz

Wpłynęło dnia 16.04.98  
Licz. 958/A-Pelu/38

Bydgoszcz 15.04.1998

# Fundacja

„ Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej ”  
ul. Wielkiej Garbary 2  
87-100 TORUŃ

Szanowni Państwo,  
przesyłam materiały dotyczące  
mojego Ojca, które muszę Państwu  
zaufać. Proszę je mieć  
własności Fundacji

— z powodzeniem

Stanisław Gruss

Uwaga: Sponadono kowty narkislowe - mej - curmic 1998 r. HMM

Kserokopie protokołów przesłania J. Grusse od 21. XII. 1945 r. do 17. VII. 1946 r.  
oraz kserokopie odpisu meldunku z podpisem „Micheł”

H. Mandelke

Nr. akt. 45/45

1/2/2/2  
17

# PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego - oskarżonego

Starosina dnia 27 XII 1945 r.

Oficer śledczy Mim'iersine Bezpieczeństwa Publicznego w Starosini  
chor. Gutca Józef  
(stopień sł., imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego - oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 1 Ust. o Uch. Ścisłej

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, - zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Gross Józef Tel. Starosina Józef ps. Starosina

Data urodzenia 1939

Imiona rodziców AK

Miejsce zamieszkania AK

Miejsce urodzenia AK

Obywatelstwo AK

Wyznanie AK

Zajęcie AK

Wykształcenie AK

Stan rodzinny AK

Stan majątkowy AK

Służba wojskowa AK

Odnaczenia i ordery AK

Poprzednia karalność AK

Przesłuchani rozporz. o oddaniu 1000

Pytanie: O pominięciu pro' sylibry?

*Personalizacja akt 1000*

9. III. 1897. r. ojciec pomógł wyprodukować sobie  
swoją powrozkę, z. m. n. ukoniecznym w tym czasie  
skłamał por. Forman 1911. r. Niemcy w 1912 r. wzięli  
do praktyki w firmie inż. Jurkiewicza w Poznaniu  
gdzie uczył się zwanego elektrotechnikiem  
do 1916 r., bynajmniej nie odczytawszy pominięci  
w tym czasie trzecie wydział powołani do wyjeżdża  
ca je mianem wojska na wojnę światową.

A przedtem 1916 r. wzięli powołani  
do wojska niemieckiego do 4 pułku egzekucji pruskiej  
w Berlinie, następnie w Głogowie 1916 r. wzięli  
wzięli na front wschodni. A wzięli 1917 r.  
wzięli wzięli wzięli i wzięli do Niemiec  
do Berlina. Po wzięli wzięli wzięli  
na wzięli wzięli i wzięli wzięli  
do Berlina w Berlinie, wzięli wzięli  
od wzięli 1918 r. do wzięli 1918 r. Po wzięli  
wzięli wzięli wzięli do wzięli  
wzięli w Berlinie. A wzięli tym  
wzięli do wzięli 1918 r. i wzięli wzięli  
do Hamburga do wzięli wzięli wzięli,  
gdzie wzięli do wzięli wzięli wzięli  
wzięli 1918 r. Po wzięli wzięli wzięli  
wzięli do wzięli, gdzie wzięli wzięli

237

-2-

1918. и иницијатива до компанији Стајли и беран  
 одлима до 2 комп. Поинг и Розенман. Аки  
 компанији владом изабр и формални промену  
 с јуном 16 јуни 1919. премисоном вџа -  
 рин до тога сачо ни киндрополскиа јубку  
 јубку јубку јубку јубку јубку. С јуном  
 1919. измислом с јубку јубку на фронт  
 киндрополски на одмор Лорана. Јубку јубку  
 јубку јубку и јубку на фронт јубку јубку јубку  
 јубку, јубку на јубку јубку 1919.  
 јубку на фронт јубку јубку, јубку  
 јубку сачо до јубку јубку. С јубку  
 1920. јубку јубку и јубку јубку до јубку.

С јубку јубку и јубку јубку јубку  
 јубку до јубку јубку и јубку, јубку  
 јубку јубку 4-то јубку јубку јубку  
 и јубку јубку јубку јубку јубку  
 јубку јубку јубку јубку јубку  
 јубку 6. јубку јубку јубку 1920. с јубку  
 јубку 1921. јубку јубку, јубку  
 јубку до јубку јубку и јубку, јубку  
 јубку јубку јубку 1921. јубку  
 јубку јубку јубку до јубку јубку  
 и јубку јубку на јубку

Spokojne to, w 1923 r. przemianowano na 12/25

skopie oficyny, oraz podopieczni, bytem  
do 1926 r. i w tym czasie zotiadem zmianu-  
trany w 1921 r. przemiankiem w 1922 r. przemian-  
kiem. W 1926 r. zotiadem przemianowy

do 13 totaljann K.O.P. w Kopsosymuel, gdzie  
bytem do 1930 r. w charakterze d-ey kompaniji  
gremiowej a pódsmiej d-ey kompaniji  
sebelnej. W 1930 r. zotiejie przemianow do

1. bratelskijm <sup>istawij</sup> w Kopsosymuel, gdzie pódsmiejem flu-  
zbe jako darcidca kompaniji do 1935 r.

W 1932 r. przemianowy na sionomko pów kom.  
P.H. "HF" budać na tym sionomitter do 1935 r.

W sierpniu 1935 r. zotiadem odkomendowanym  
do oficyni skopij pabiji w Hartsoni na  
Rusi, gdzie ukonczytem w luty 1936 r. i wniepmi  
odbytem szescio mietijem, praktyke w jednoscie  
P.P. w Berlinie w w sierpniu 1936 r. otrzymadem  
nominaije na Komitetze pabiji i roisno-  
czesni przemianowy zotiadem na przemianowgo  
komendancie pabiji w Krotobzynie, budać  
na tym sionomitter do czasu wybuchu  
wojny w 1939 r. W chwili wybuchu wojny 1939 r.  
zotiadem w rae wete pabiji awtancemem  
pów Kopsosymuel i w drodze powrotnej pów  
Zemosciem zotiadem tu do wyjazdu pémni

John Fry

Niemcy zamieśli mnie do oficerskiego  
obozu jeńców w Krakowie, skąd po trzech  
tygodniach wydeklarowano mi i moim  
się do Poznania.

Pytanie: Jakimi sposobami zorientowali się Niemcy  
z obozu jeńców w Krakowie ?

Odpowiedź: Proszę pamiętać, w tym czasie  
był w mieście krótki strajk z 1939 r. Niemcy  
zauważyli. Nie zadowolili się faktem, iż ja  
osiemnastu innych tuż komendantami obozu, i  
w drodze zorientowali się o tym przez wytknięte  
mierniki, a ponieważ ja jestem oficerem polski  
ten od nich mierniki tej jednostki wytknęły  
osiemnastu z nami, i w pierwszym obozie zostali  
zwołani do wzięcia do przodu  
grupy w polski. Po przedstawieniu tego  
temu komendantowi obozu w Krakowie  
zorientowali się.

Pytanie: Na czym polegała nasza praca  
po powrocie z obozu do Poznania ?

Odpowiedź: Po powrocie z obozu do Poznania  
komunistycznym kilka dni i nocami i zorientowali  
się wychodząc do szpitali do trojki Kubi  
inżyniera Majka z którym nie spotkałem się  
A... ..



Pytanie: A jakim to czasie i przez kogo  
dotychczasowe zarządzenie do organizacji  
podziemi, oraz jako miejsce ta organizacja  
mieszka w tym czasie?

Odpowiedz: A 1940 roku mieszkaniem ni na  
pdk. Kobraczkiego omojego bydlego idowio  
kionem dotychczasem wszelki ch niedostojni  
z komisjonem polski z wiekai z roznymi  
zakladaniami i.t.p. aka do org. ni materialu,  
funkcjonek niomian, ze to idnie alla jakis  
organizacji podziemi. Wprowa w lipcu  
1940 mieszkaniem ni na omojego z miomem  
z formamie miazkiego omajone Ratojosuka,  
kicory byl pow. kom org. "Z.4.Z." w formamie  
i on zapropowiadet mi powa w tej organi-  
zacji pow. Radojosukowi org. "Z.4.Z." p. Handrew.  
kto izdem przyniesc i dostadim zaradami  
mychennie na formore do formamie  
jako inspektor org. "Z.4.Z." pod p. Stomian

Pytanie jak idnego bydizni na fienowizten  
inspektora org. "Z.4.Z."?

Odpowiedz: Na tym fienowizten bydem wia hienowizten  
do listopada 1940 r. i, po wyfai omian  
z tamia i mlukai do hienowizten  
Zuzo Jozef

Pytanie: Z kim powiązani byli powieści  
 w Warszawie i gdzie wyjechał powieści  
 wyjechał i kiedy przez org. "S.P."?

Odpowiedź: Po ucieczce z ~~Warszawy~~ <sup>Poznania</sup> moją powieści  
 został sprzedany w Niemczech 90  
 dniem 4 marca 1941 r. z powodu ścisłej  
 współpracy pomorskiego ps. "S.P." w Warszawie,  
 gdzie otrzymałem zawiadomienie aby przedstawić  
 na pomorskiej i wojewódzkiej stronie, w powiatach  
 Łowicz i Tyńcu w tym czasie jakiejś formy  
 w jesieni 1940 r. O przedmiocie wyjechałem na  
 pomorskiej i przyjechałem tam przez tydzień  
 wycieczki z powiatem do Warszawy, gdzie  
 otrzymałem zawiadomienie "S.P.". Na to pomorskiej  
 wyjechałem przez trzy dni w celu powieści  
 i odrobienie korektur i tydzień odnowienia.  
 Z wyjątkiem na trudności przejścia przez gra-  
 nicę, 4 lipca 1941 r. przedstawiłem mi me braci  
 me braci pomorskiej i samierkowania w sto-  
 cieńcu, Gnieźnie, Poznaniu i Bydgoszczy.  
 Praca moja w tym czasie polegała na  
 organizowaniu i podchwytymiu tych  
 miar, które zostały wybrane przez siebie  
 w tym czasie. Z którego pomorskiego jęzika  
 chodzi o ścisłą współpracę tylko z faktami  
 w tym ps. "S.P." i ja. Praca ta w tym czasie

promocje wimy do Lipca 1942. 1/2/2/9

Zytemi: Jak organizacja powiatowa ma się  
z zestawieniem w. Sep?

odpowiedź: Z zestawieniem w. Sep "określenie  
promocji koniunkturalnej tu co więcej  
tęże szkiełtygodni omówiliśmy wczoraj tydzień  
jako przedtemie się przez w terenie  
wytyczyliśmy jakby przez nie przyrodzie  
i rozjeżdżaliśmy się, facusie z sobą między my-  
malismy tylko przez spikierne na co najmniej  
omijam ścieżki dawności przez jęzki i znaczenia  
zite malismy pamięci on i ja byliśmy  
fiele wimi w terenie. W lipcu 1942 przy-  
sio gestapo po omni w kładcentu kład  
omusiedu mliska i powrotu do kładu  
ca też zestawu w. Sep" powoład na promota  
gdańi zrekonstruowad się na jakieś malimi.

Wieiss Josef  
nie tym powoład's przedstawienie taku same  
oni nie był czytano i wadose i jej zapadły  
z omni znaczeniem w filmowaniu  
fordpitem.

Wieiss Josef

Przedstawiciel  
oficer Służby: [Signature]

Nr. akt. 448/45

T/2/2/10  
22 20  
21

# PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego - oskarżonego

Białystok dnia 21 XI 1945 r.

Oficer śledczy Samuilowicz Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku

Gruś Józef  
(stopień śl., imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego - oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 1 Art. 10 Art. 25

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, - zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Gruś Józef 10 Ławoszewski Józef ps. "Starymucha"

Data urodzenia

Imiona rodziców

Miejsce zamieszkania

Miejsce urodzenia

Obywatelstwo

Wyznanie

Zajęcie

Wykształcenie

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Służba wojskowa

Odnaczenia i ordery

Poprzednia karalność

Przedniekaralność o 90 dniach 21 20

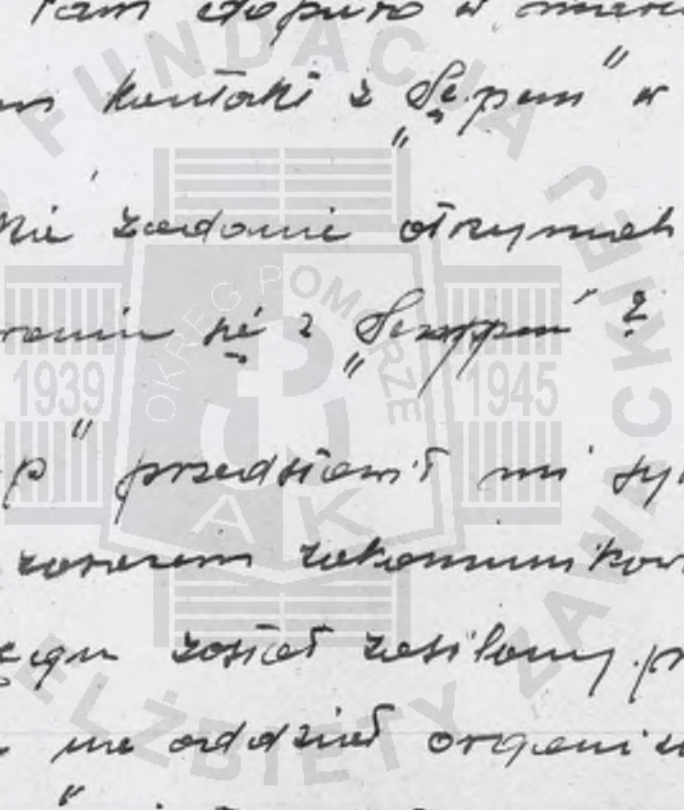
Pytanie: Ł Kimś memie zabił i kontakt w Białymstoku  
w lipcu 1940 po ucieczce z ATO w Białymstoku

10.

1943 namierzano kontakt z sekretariatem Kom.  
 Głównego ps. "Maria" i oskarżam trymując  
 we wiadomości od "Sępa", które były mody  
 u prokuratury 1942. przez "Marię", które  
 zostały oni powzięte od "Sępa". A tej kurie  
 "Sęp" zamierzał mnie, aby na wspomnianym  
 miejscu we temu pomorsku, w wykonaniu  
 wydziału i prokuratury 1942. do By-  
 dgoszczy. Tam dopiero w sierpniu 1943  
 namierzano kontakt z "Sępem" w Bydgoszczy

Pytania: Jakie zadanie otrzymał i po  
 kontaktowaniu się z "Sępem"?

Odpowiedź: "Sęp" przedstawił mi sytuację  
 w terenie i w ogólnym zarysku, że  
 jego obywatel został zastawiony przez  
 strażnicę na oddział organizacyjny  
 ps. "Smuga" i jest self organizacją ps. "Arytety"  
 jest sam reprezentantem "Sępa", że  
 posiada organizację inspekcyjną gminną,  
 który był zaprzęgnięty. Po organizo-  
 waniu inspekcyjnej gminnej  
 we wiadomości do Tyszyca i organizo-  
 waniem gminnej, we celu, który stał się



✓ Si widać, że "Lec."

Pytanie: Jaka nowa metoda w tym czasie organizacyjna i na jakim stanowisku w procesach i w tym czasie?

Odpowiedz: Organizacja w tym czasie została już nowa "Lec." to było w okresie 1943r. co jest prowadzonym na stanowisku jako przykładem siebie siebie okregu prowadzone org. "Lec."

Pytanie: To jakiego osom prowadzili na tym stanowisku w org. "Lec."?

Odpowiedz: Na tym stanowisku prowadzonym jako siebie siebie okregu prowadzone org. "Lec." przez konca tj. do czasu innego kierownictwa.

Pytanie: Skąd i jakich okolicznościach zorientacji kierownictwa?



Odpowiedz: 9 maja 1944r. na punkcie kontaktowym w Psychologicznej organizacji kierownictwa, przez etapami i innymi do mi zima do Łodzi i przedtem do...

1/2/13  
ty. do 20 stycznia 1946. Fl. 1/2/13  
z chwili rozpoczęcia operacyjnej pomocy  
zośnialimj matkownicy i po dani  
me pierwsze w kierunku me hrośców i ja  
w odległości 50 km od hrośców w miasto  
możesz zobaczyć zadowolony być

Pytanie: Gdzie i jakim numerem jest

Nowy Targ po wywołaniu terenu's Polki  
spod okupacji niemieckiej z org. "K.C."?

Odpowiedź: Po miejscu z transportem

przejeżdżającym do Bydgoszczy i dojazdu  
w miejscu numerem wódm kontakt & kom.

✓ okropnie prz. "Janina", którego numerem  
jesteś przed swoim adresowaniem.

Po numerze numer kontakt & komendancem

okropnie "Janina" postawiamy nam  
upamiętnić się i od razu w postaci się dalej.

Kontaktujemy się z nami w miasto

na jego punkcie kontaktowym i w lokalach

Pytanie: Co oznaczają się na tych kontaktach

Odpowiedź: Na kontaktach tych będą oznaczone

"sprawy bieżące, sytuacja w obecnej chwili i  
jaki będzie postępowanie na przyszłość jeżeli  
choćby o zarysach tych sytuacji zagrażającej.

Janina 247

Pytanie: A jakim czasie rozpoczęli 2<sup>o</sup>  
pracę w terenie organizacyjną?

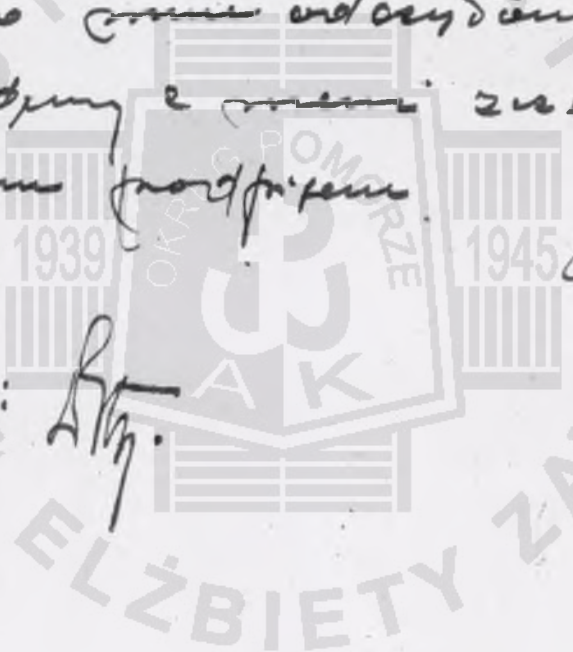
Odpowiedź: A terenie rozpoczęli pracę  
org. po h. m. j. "AK" w terenie kwietnia  
1948r.

Jan Jurek

Na tym protokół jest w treści  
zakonieczono jakieś wyrażenie w sprawie  
i jest zgodny z innymi zeznaniami  
o tym samym podjęciu

Przedkład  
Ofic. śledczy: [Signature]

Jan Jurek





Nr. akt. 745/45

I/2/2/15 23  
24

# PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego - ~~oskarżonego~~

*Arankowa* dnia *22 XII* 1945 r.

Oficer śledczy *Stimichina* Bezpieczeństwa Publicznego w *Arankowie*

*Gusko Józef*  
(stopień sędziowski, imię i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze podejrzanego - oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. *148 par. 1 pkt 1 k.p.k.*

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, - zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Gusko Józef Włodzisławski Józef*

Data urodzenia *19.11.1914*

Imiona rodziców *Włodzisławski Józef*

Miejsce zamieszkania *Arankowa*

Miejsce urodzenia *Arankowa*

Obywatelstwo *pol.*

Wyznanie *katol.*

Zajęcie *robotnik*

Wykształcenie *szkolne*

Stan rodzinny *żonaty*

Stan majątkowy *niezamożny*

Służba wojskowa *nie*

Odnaczenia i ordery *nie*

Poprzednia karalność *nie*

*Przesłuchaniem rozpoczęto o godzinie 22:00*

Pytanie: *Co wiadomo nam do sprawy 745/45*  
*po wykonaniu przez Pana Józefa Gusko*  
*rozmowy z... ..*

Poljarniki: Fo, si, je u znanosti vojna I/2/2/16

odnosno je kompromisno, što u stvari  
krenuće dalje pod okupacij i u stvari  
u org. "PK." u stvari omeđeno prou-  
mićemo i ideologiju, pominje byšev  
i osim ovim "PK.", koja by se pod roka zoni  
Prijem i ujednačeno by se u emigraciji i dnuče  
i by reče tu pominje do kraja i otiče u  
u voji reč, druga, je metoda razdru-  
prez Reč i simonovoy "org. PK. mi od so-  
viodu by omeđeno, jač u stvari pominje po-  
mimo Reč tu mi byt u stvari i u stvari  
u u stvari byt pominje.

Pytanie: D, jači, govore u stvari i u stvari  
odnosno pominje i u stvari u stvari  
demokracijom i u stvari u stvari?

Odpowied: Na to je i u stvari i u stvari  
"PK." by okupacij pominje i u stvari  
i u stvari u stvari "Pionir, depu" u stvari  
pominje u stvari u stvari i u stvari  
by u stvari u stvari, u stvari u stvari  
organizacije pominje u stvari pominje  
pod pominje u stvari u stvari pominje  
u stvari u stvari org. PK. u stvari u stvari  
pominje i u stvari u stvari u stvari  
250

proszę pamiętać, że w sprawie...  
tego omówi...  
kimi...  
i...  
kierowy...  
terenie

Pytanie: Jakie rozkazy wychodziły z sądu  
okręgowego w terenie?

Odpowiedź: Nawiązanie...  
do porozumienia...  
kierowy...  
okręgowy

Pytanie: Jak często odbywały się kontakty  
z dowódcami różnych terenowych oddziałów?

Odpowiedź: Z komendantem podokręgu...  
spotykaniem...  
Paryż...

Pytanie: Co było omawiane na tych kontak-  
tach z kom. podokręgu...  
ps. "Ibik"?

Odpowiedź: Nie spotykaliśmy...  
perjodycznie...  
251

promocijnim namrećem do osvojenja i uvođenja  
rešene običajnosti u svoja područja  
prema svrsama propagandy u ime svojih  
društva i jedino osvrćući se na terenu

Rykeru: Plaćeno to bi ty taku robu računati  
i mi promoviramo u obliku potporne  
org. "M.K." a organizacija jako tako i firmirana?

Ud pomiedz: Spomeni mislio si otuda  
peromeknej u pizati i spomeni ekspozicija  
Povod Fuchotstich, drugu, iz koms. obzreku  
M. Janice podiremas sitalo obram  
i to jiti <sup>sanazij</sup> sermija, Ršine do zj do tego  
laty mernie wi kontaktij u juo prozimej  
od sume i  
Green forej

Na tym protokol predstavljamo  
zakonodavno omu odrytenu s udioni  
i jiti zgodny z merni umovim  
a firmirana fonditama

Green forej

Krasnodar  
A. Shostakov

Protokół przesłuchania.

26

m. Warszawa dnia 29 grudnia 1945 r.

Oficjo śledczy Min. Bezp. Publ. w Warszawie  
chw. Cesko Kaimin, przesłuchany zecerentowanego  
Grüss Józefa.

Grüss Józef vel Satowicki Józef  
p.s. "Stanyński"  
personalnie w aktach.

Przesłuchaniu rozpoczęto o godzinie 22<sup>30</sup>  
zakonieczony - - - 2<sup>00</sup>

Pytania: Pitdy zostało wywołane powołane 4. j.  
Ten teren na którym wy zamieszkał w  
w chwili wywołania?  
Odpowiedź: W okolicy wywołania powołania ja przebywa-  
łem w więzieniu w Łodzi na Antykości  
i kąd dnia 20 stycznia 1945 r. ewakuowano  
nas w kierunku na Wrocław, a odległości  
około 40 km. z Łodzi wsiągnęliśmy oronto-  
wami rozbiliśmy się. Ja powróciłem do żony  
i zatrzymałem się u współwizni z ławiska  
imienia mi pamiętam ram. przy ul. 790  
Moja Nr. 34 rdegi się, i u współwizni Miłosa  
przy ul. rdegi się Pomorskiej w fabryce Miłosa  
rdegi, mi mi, i był to właściciel tej fabryki  
W pierwszym dniu lutego 1945 r. dostadłem  
się do Bydgoszczy do znajomych Bartłosa  
i Orzechów. Bartel zamieszkały w Bydgosz-  
czy przy ul. Świddeckich 38 m. 600 Nr  
Osobnie mi mi znam zamieszkały przy  
ul. Pomorskiej 53 m. rdegi 1.

Pytanie: Kiedy, w jaki sposób i w jakim celu miał kontakt z  
org. "AK" po przyjeździe do Bydgoszczy? 12/2/20

Odpowiedź: Dokładnie daty nie pamiętam,  
w połowie marca 1945 r. bodega u Bartla  
na ul. Świdwickich u mianka Bartla  
spotkałem "Jannę" z domu Chablickiego  
półk lub nawet pułk artylerii zmatro-  
żo mi z pracy konspiracyjnej od  
1943 r. jako komendant okręgu pomor-  
skiego.

Pytanie: Oporodnił się przed pierwszą rozmow-  
ą z "Janną"?

Odpowiedź: Po spotkaniu z "Janną" u  
Bartla opowiedziałem mu o moim  
pobytku na gestapo w Łodzi. Natomiast  
on opowiedział mi o niefortunni-  
mich rozmowach między nim a  
pułkownikiem sztabu okręgu pomorskiego "AK".  
Chodziło im o obsadę stanowiska  
komendanta podokręgu zachodniego,  
na którą to podokręg "Janna" wyzna-  
czył "Michała" na co "Janna" nie zgodził  
się i na tym to też wynikało mi  
porozumienie.

Pytanie: Kiedy i gdzie odbyło się następne  
spotkanie wane z "Janną" lub innymi?

Odpowiedź: Następne spotkanie moje z  
"Janną" odbyło się w kwietniu 1945 r.  
w Bydgoszczy u niej w mieszkaniu przy  
placu Piastowskim Nr. 52 z domu  
Jeszcze następne spotkanie moje z "Janną"  
było 254 for

odbyło się w końcu kwietnia 1945. lub  
 w początku maja 1945. w Bydgoszczy przy  
 ul. Hołakulaja 7 lub 8 było to jego mieszkanie  
 W początku maja 1945. powrócił Sępa-  
<sup>Ungliński</sup> Flylewski lub Flyliński do Bydgoszczy  
 i razem z w tych dniach spotkali się  
 w trójce zdeje się w mieszkaniu Jannusa  
 na ul. Hołakulaja.

Pytanie: Co było wtedy porównano na tym  
 spotkaniu trójki?

Odpowiedź: Wtedy Jannus i Sępa urpochwili  
 że będą się wzajemnie informować  
 przez siebie <sup>wydawanych</sup> zarządzeniach, ażeby uniknąć  
 jakichkolwiek nieporozumień. Wtedy ustalono  
 iż że Gross Joint będą doglądać swoje  
 dwójki i nie będą berpieniectwa.

Pytanie: Kto był wówczas referentem i kto  
 był referentem berpieniectwa?

Odpowiedź: Wówczas referentem i kto był Saron?  
 ↓ kpt. Miuchanowski a referentem berpieniectwa  
 ↓ był Oracz narwisko wie jest mi znane.  
 Jannus Solus mianował Miuchanowski, Saron?

Odpowiedź: Miuchanowski - Saron mianował wtedy  
 na ul. Dufowej. lub Ładny Nr. nie pamiętam.

Pytanie: Solus mianował wtedy Oracz?

Odpowiedź: Oracz wtedy mianował na Helmeński  
 Nr. nie pamiętam.

T/2/2/22

Pytanie: Co wiadomo wam o "Młodzieżowcach"  
"Staronim" i o "Orcem" artystów przed  
warym zatrzymaniem?

Odpowiedź: Wiadomo mi, że "Młodzieżowcach"  
"Staronim" w sierpniu 1945 r. był zatrzymany  
ny przez U. P. w Sdanku. Następnie  
"Orcem" od tej chwili uczył się w szkole  
Przydomowej a artystów przetrzymywali  
i "Orcem" ujawnił mi gdzieś na terenie  
Gdyni lub Krakowa.

Pytanie: Oświadczaj jak w dotychczasowym  
wizycie mi przez organizację w  
skrzepie pomorskiej po upadnięciu  
współpracy pomiędzy "Młodzieżowcach"  
"Staronim", "Sepem" a wami oraz "Orcem".

Odpowiedź: Z "Młodzieżowcach", "Staronim" i "Orcem"  
kontakt utrzymywaliśmy ja, a "Sep" był  
w kontakcie ze "Staronim" tylko.  
Ja utrzymywałem z "Sepem"  
i wydawałem je "Staronimowi" i "Orcemowi".

Pytanie: Jakimi to były zezwolenia które  
uzyskiwaliscie ze "Staronim"?

Odpowiedź: 1. Rozbudowę pracy dwójkarckiej  
2. Bezpieczeństwo pracy dwójkarckiej  
i ekamowaniem młodszych zamieszkałych  
jak np. "Orcem" i "Staronim" planowali  
zrobić napad na kase kolejową  
w Bydgoszczy no co ja mi zgłosiłem  
np.

Pytanie: Jak rozbudowaliscie pracę dwójki?  
Grun [...]



Opowiad: Jeśli chodzi o Bydgoszcz podległy  
 częściowo „Staroni” obiół starych suchy  
 a dwójki „HK”: podzielił między siebie  
 i „Oracze”. „Oracze” w toku rozmowy mówił  
 mi, że zawertował jakiegoś „Tuchobkiewo”  
 z Jurem Subiniskim lub Hryniskim.

Co za tym „Oracze” na terenie Bydgoszczy  
 do wzięcia pracy wzięł „Jura”. Na pod-  
 skrope wschodni ani „Staroni” ani „Oracze”  
 mi mieli żadnych kontaktów a wiadomo-  
 ści o jego podpisu otrzymywali od  
 komendanta tego podokręgu a otrzymywali  
 od komendanta podokręgu „Abiko”, który  
 stanowczo opierał się wydać kontakty  
 na swoich dwójki.

Stani: Jaki był podział obrotu?

Opowiad: Obrotu pomorski dzielił mi na inspek-  
 toraty: Inspektorat Bydgoski mi obsadzone  
 Tuchobki obsadzone, Sdyński, Gdański, Kartuski  
 i Tereński mi były obsadzone. Powyższe  
 inspektoraty stanowiły podokręgi wschodni  
 w skład zaś podokręgu wschodniego wcho-  
 dziły następujące inspektoraty: Inspekto-  
 rat Toruński obsadzone, Inspektorat  
 Gduński; Brodnicki mi obsadzone  
 Inspektorat Włocławski przyłączony  
 obsadzone.

Stani: Co takiego znam kwadrat taki stan  
 w tym w okręgu pomorskim?

Odpowiad: Takim stan rzeczy w okręgu pomorskim trwał do początku lipca 1945. W początku lipca 1945. Sejm i Jawni otrzymali rozkazem od "Stawbora" o utworzeniu dwóch samodzielnych okręgów, na terenie dąbuckiego okręgu pomorskiego a dawosowskich do obecnie wprowadzonego nowego podziału terenu pomorskiego, na dwa samodzielne województwa, a mianowicie: na woj. pomorskie i woj. Gdańskie. W nowym tym podziale z podziałem z rozkazem "Stawbora" Jawni objął okręg Gdański - pokrywający się z terenem woj. Gdańskiego. zaś Sejm objął okręg pomorski, pokrywający się z terenem obecnie w formacji nowego województwa pomorskiego.

Pytanie: Jakimi zmianami, zmianami nastąpiły w rozkazie z tym w sprawie okręgu pomorskiego?

Odpowiad: W rozkazie ze zmianami "Stawbora" objął funkcję szefa sądu okręgu pomorskiego, Odra szefa dwójki okręgu pomorskiego, a na szefa sądu uniwersyteckiego okręgu pomorskiego został wprowadzony "Jurek-Hoty", który do czasu arentowania jakimi nastąpiły w rozkazie nie został rozkazem tego w całości objęty i który

po arentowaniu uciekł z terenem Bydgoskiego  
do Łodzi gdzie w listopadzie ja przyped-  
kowo, uodknodem us na niego i na skutek  
pner niego wyrażonej chęci do dalszej  
pracy konspiracyjnej skontaktowałem  
z "Zborem" a kierownikowi "Zbiór" Mały  
jak us obicnie w toku śledztwa stwier-  
dziłem przedstawia us jako "Wacław"  
Wyjemini: Podczas zdawania okręgu pomor-  
skiego pmer ustejuzszego komendanta  
"Zamora" nowemu komendantowi "Sefowi"  
komendant podokręgu zachodniego, Michal  
wyprosił dział postumencie nowemu koman-  
dantowi i us zdat um wopole kopie ki-  
ku na swój podokręgu, przy czym pmer  
nie zawiadomil nowego komendanta  
"Sepe" ie na terenie przez podokręgu  
prowiaad "St", wobec czego kontaktowi  
mi zdej. W piśmie tym zawiadomil  
pimocestnie, ie zajmi us utworzeniem  
nowej organizacji wyłacznie politycznej  
opartej na działaniach ze wnyrtkich  
stromiectw politycznych i stury ewentual-  
na współpraca z komendantem okręgu.  
Na zarowidki tej cady ta praca piznak  
apremicuyto sie gdzi "Michal" w kilka  
dni puzniej z Sepe razem wyjechali  
do etam arentowan: jakii nioty niyjel  
wcielzumi 1945. mi powrocił.

Pytanie: Co zobowiązuje wy, w tym zakresie  
przeobrażenia podokręgowo na samo-  
dzielne okręgi?

Odpowiedź: Jawnie obejmując okręgi samo-  
dzielny Idaniki proponować nie  
ależym z nim ponadt na jego  
okręgu swoj jednak nie ulegnietan  
i prostaem na starzym okręgu  
pomorskim wolelszym swjmu jako  
zastepca wgladami doredea. Szef  
Komendanta okręgu pomorskiego.

Pytanie: Jak przeprowadzana byla robota  
po utworzeniu swoich samodzielnich  
okręgow na terenie pomorskim?

Odpowiedź: W okręgu pomorskim, zaszczynio:  
praca od chwili utworzenia samodziel-  
nego okręgu do czasu arentowan  
nie wynika zra tamy przeprowadzony  
reorganizacji i ograniczono sie do  
pukania i uchwycania kontaktow  
w tym podokręgu gdzi "Pichot" roz-  
wiazot "Kk." Do chwili arentowan  
w listopadzie 1945. kontaktow bychmi  
zdotano uchwycic i sklab okręgu  
pomorskiego nie zostal skompletowan

Pytanie: Jaki byl sklad sklabu okręgu  
pomorskiego do arentowan w listopadzie  
1945. - jako samodzielnego okręgu?

Odpowiedź: Sklad samodzielnego okręgu pomor-  
skiego byl nastepujacy: 1. Komendant  
Guminskiy

- ✓ Okręgu „Sęp - Szybowki” 2. Siet wiet „Stara”
- ✓ Kpt. Puidunowski 3. Siet „Wojtki” Ores
- ✓ 4. Siet „Pieremostwo, Józef - Moty”. Poch  
 było weta organizacyjnego, weta „Lemoci”  
 i weta propagandy. Kłaje 2 tak u  
 pozmieszczeniu jak i w tym czasie proue-  
 dnt „Słominski” narwko przyjacielu  
 Nowak lub Nowecki, z tym, że przy  
 nowym podziale „akcji 2” rosteła  
 aakawna jako inii celowa.

Protokół zapisany prawidłowo  
 a wszelkie słowa były mi odległymi  
 co stwierdzam pochylnie.

Instrukcja z dnia 16.  
 K... ..

Janusz Jozef



**PROTOKÓŁ**przesłuchania podejrzanego ~~oskarżonego~~

Wawona dnia 31 grudnia 1945 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w. Wawonie

Pan. Lebo Haimin

(stopień śl., imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego — ~~oskarżonego~~, o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Gruss Józef ul. Łotewskiej 101 p. 5, Starym Mieście

Data urodzenia

Imiona rodziców

Miejsce zamieszkania

Miejsce urodzenia

Obywatelstwo

Wyznanie

Zajęcie

Wykształcenie

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Służba wojskowa

Odznaczenia i ordery

Poprzednia karalność

Przesłuchaniu rozpoczęto o godz. 17<sup>00</sup>

Pytanie: Kto to są ci mężczyźni Bradla de, których spotkałeś się po przyjeździe do Bydgoszczy w pierwszych dniach maja 1945 r. gdzie spotkałeś się z Bradlem - Egbosem i Gławorem?

1/21/29

Odpowiad: Ci ludzie w których poraz par  
wony spotkałem się z Brattem -  
; Sławomirem są znajomi; mi było  
Pracze-Łoboz' są to również znajomi  
moi, wzywają się Bartłowi podnie  
Bartłowi składa się z matki Zofii mi  
zaangażowany w pracę konspiracyjną  
Łotki Marii z męża Florentynskiej  
Ter mi zaangażowany w pracę kon-  
spiracyjną. Łotki Zofii z męża Lem-  
kows mi zaangażowana w pracę  
konspiracyjną. Syn Jan Bartł  
w ewni okupacji niemieckiej na  
terenie Wołostka nalazł do org.  
PK" prowadził dział sabotażowy  
na fabrykach Wołostkich. Po wy-  
wołaniu Wołostka z pod okupacji  
Jan Bartł mi był związany z  
org. konspiracji radug. Parimiera  
Bartł w ewni okupacji niemieckiej  
pracował w org. PK" na terenie  
Prydzorcy prowadził obserwacje  
osób współpracujących z gestapo,  
w 1942 był aresztowany przez gestapo  
był w obozie koncentracyjnym  
w Stutthofie do wyzwolenia pomora  
w styczniu 1945 w lutym powrócił  
z obozu do Prydzorcy i formalnie  
mi należała do org. PK" ale  
z racji dawnej przynależności odda-  
wał dla org. PK" swoje przysięgi

1/2/30

jak up. dawate swoji miankami dla  
zorp. jak "Przedla-Isbora", "Stawbora", i sta  
nimi "Suss Jorda". Herimire Bartel i Jan  
Bartel wa wronim 1945. ujawnili  
ni w komisji ujawniojcej, Ak. w Sapotach.  
Nami: W jakim okreni i jak cesso spoty-  
keliu ni w miankami Bartlow i zkim?

Uwieds: W miankami Bartlow w przydepceruy  
przy ul. Suiddeckich 38 m. 38. let Nr.  
Spotykatem 2 lub 3 razy w okreni maja i  
sierwea 1945 r. ze "Sersnym" jidem raz przy-  
padkowo i radnych organizacyjnych spraw  
i sedy. ze "Sersnym" mi omowilimy.  
I Pradlem lakie 2 lub 3 raz w okreni w  
maju i sierwea 1945. ze "Stawborem" kon-  
mim w tym okreni spotykatem ni 2 lub  
3 razy. Ze "Sersnym" spotykatem ni 2 lub  
3 razy.

Nami: W jakim celu spotykaliu ni w Lidy  
t. j. w okreni maja i sierwea 1945 r. na  
miankami konspiracyjnym w przydepceruy  
przy ul. Suiddeckich 38 i "Pradlem Isbora",  
"Sersnym", "Sersnym" i "Stawborem".

Uwieds: Ze "Stawborem" i "Pradlem Isborem"  
Spotykatem ni w sprawach organizacyj-  
nych okresu powstajego org. Ak.  
Nestawest ze "Sersnym" spotykatem ni  
jidem raz nam i na tym sprawie  
ni none spotkaniem. Ze "Sersnym"  
Spotykatem ni w okreni maja i sierwea 1945 r.  
w sprawach towaryskich.



Pytanie: Jakie sprawy umożliwiały na tych spotkaniach w okresie maja i czerwca 1945 r. w ambasadzie Bartłojów? I 2/2/31

Odpowiedź: Ja referowałem Brechtowi i Szorowi sprawy dotyczące nawiązania kontaktów organizacyjnych z ~~obwodami~~ obwodami okręgu pomorskiego i trudności w uchwyceciu tych kontaktów, oraz wytworzeniem propozycji <sup>sporządzenia</sup> uchwycecia tych kontaktów na co Brecht i Szor: "Słowo" zgodziło się. Jedyną możliwością nawiązania kontaktu z obwodami było uchwycecie ich przez komendantów podokręgów, przy czym wystąpiła usługa trudności, że ci komendanci podokręgów jak: "Zbik", "Miechów" nastawili przez Jarumana" podejrzliwie w stosunku do Szora i do mojej osoby kontaktów tych wydać mi chcieli.

Pytanie: Czy rozmawialiście z "Zbikiem", "Miechów" w sprawie przyjęcia od nich kontaktów z obwodami?

Odpowiedź: Tak, w czerwcu 1945 r. ze fowocą, tajemniczką oraz kierowniczką, pracującą w "Stalinie" nawiązałem kontakt z "Zbikiem" w Toruniu na ul. Św. Jakuba odremni pamiętam, "Zbik" zaprowadził mnie na jakiś punktami gdzie byli tylko "Stalin" i "Zbik". Po chwili "Stalin" wysłał portret "Zbika". Na moją propozycję wydania mi kontaktów, przesłano "obrońcami" (Gum) Gum

„Ibik” odmówił mi, motywując tym, że  
względem konspiracyjnych kontaktów na  
obwód mójgo pułkowego wydać nie może.  
Na moji twierdzenia, że w wypadku jego  
zastąpienia przez władze Republikaństwa  
kontakty z obywatelami zostaną zerwane.  
„Ibik” powiedział, że przewiduje ten wypadek  
i dla tego kontakty zostaną zasyntetyzowane  
i zamaskowane. Więcej z „Ibikiem” mi  
spotykałem się. W końcu października  
1943 r. starłem się przez „Helina” nawiązać  
kontakt z „Ibikiem” jednak mi nie udało  
osiągnąć go, gdyż wieści z powodu, że  
był niekomo zaproszony.  
Jeżeli chodzi o „Michała” i spotkania  
mają „Michałem” to spotkałem go  
w czerwcu 1945 r. na ul. Formanickiej  
w Bydgoni. Spotkanie to spowodowała  
technicznie „Michał” „Jadzia”. „Michał”  
na moją propozycję wydania mi kontak-  
tów a poleceniu komendanta okręgu  
„Jadzia” kategorycznie odmówił, motywując  
że wydawanie kontaktów grozi wyjątkiem  
na co on mi zapowiedział nie może.  
Przy czym tłumaczył że doprowadził między  
nami do porozumienia i ustąpił o zerwanie  
stosunków między nami. „Michał” powiedział  
jeszcze wtedy, że kontakty moje wydać  
wykemi na podobne polecenie komendanta.

Pytanie: Co moiści powiadacie o działalności  
wiosni „Stawbore” od chwili wzięcia  
rejonu w ręce i nim, do chwili  
wzięcia rejonu w ręce, tj. do dn. 5 grud.  
1945 r.?

Odpowiedź: Jak już podawaliśmy „Stawbore”  
formował w końcu maja lub początku  
czerwca 1945 r. w Bydgoszczy „Bartłomiej”  
na ul. Świdwickiej 38. Formował go  
jako komendanta obszarów wschod-  
niego „Stawbor” był w kontakcie z  
komendantem okręgu „Jaussem”,  
ze szefem sztabu okręgu Pomorskiego  
„Sępiem” i szefem „Przedłm” „Doborem”.  
Wiem, że był czynny do chwili are-  
stowania go, o arestowaniu „Stawbora”  
dowiedziałem się w czasie mego zatrzy-  
mania od „Sierżanta”. „Stawbora” znałem  
jako wysłanego do pod pseudonimem  
„Mestwin”. Dnia 5 listopada 1945 r. „Sierżant”  
skontaktował mnie z „Doborem-Przedłm”  
w łodzi na ul. Piotrkowskiej na wysokości  
Nr. 150. Tam „Dobor-Przedłm” dał mi  
folceem i abyem ja tego samego  
dnia o godz. 16<sup>00</sup> na tym samym  
miejsce czekać na niego, co też  
uczyniłem. O godz. 18<sup>00</sup> zstąpiłem  
na umówione miejsce, po chwili  
oczekiwania przyjechał „Stawbor”-Mestwin  
który zaprowadził mnie do pensji  
na ul. Piotrkowskiej Nr. domu tego  
ami Nr. mieszkania mi zabrał  
Janusz Jan

do tego miarkowania po chwili przyniesiemy  
 „Petor-Bredt”. W tymże szczególnym omawiamy  
 sprawy organizacyjne. Ja pierwszy w tymże  
 sprawozdaniu. Poowiem w tedy o trudno-  
 ściach nawigacji kontaktów z terenem  
 okręgu pomorskiego, przy czym zwracam  
 się do tychże mi otymatem zepow-  
 dnionych deklaracji ideowych nowej org.  
 „W. N.” br, których trudno mi jest wter-  
 mi zepoczątkować robotę na podłożu  
 gotowych twierdzeń. Następnie miodo-  
 waniem, że na terenie pomorska ukazała  
 się rekones grupa 16 oficerów polskich  
 przybyłych z Londynem w celu monta-  
 wania placówek wysiadawczych. Na  
 za jej imię Stawbor” skąd mam takie  
 wiadomości? Odpowiadaniem, że jest  
 bezpoleceniowo okręgu pomorskiego  
 „Jur” miodowat mojemu zastępcy  
 „Antonien” i wotnot się na  
 jidnego z takich oficerów i prosi  
 o wytyczne w tej sprawie co do ust-  
 sunkowania się do tych oficerów  
 i namięnony ich akcji. Stawbor” na  
 to odpowiadat, że wie o takiej robotie  
 i wydad mi poleceni żeby oficerom  
 tym mi tylko mi pomogac ale  
 w każdym wypadku pniekacze. Poleceni  
 do rozmówieniem w ten sposób i

Stawbor' miał na myśli aby jemu  
okradłi nawet jemu zamyślaniami I 2/2/35  
takich oficerów. Następnie "Stawbor"  
objawił deklaracji ideowej "W. N. U."  
a mianowicie: iż celom naszej roboty  
jest mi obaleni rządu all unijny  
metod rządu, przyjęciu i uznaniu  
je w przyszłej robotie propagando-  
wej którą mamy prowadzić w kierunku  
mamy bezwzględnie uniknąć, atako-  
wania osób wchodzących w skład  
rządu Federacji Narodowej i mamy  
podnosić i wstąpić obecnego rządu na  
polu gospodarstwa, które są bezwzględnie  
wysokie oraz na polu obszer-  
nia i doświadczeń obywateli re-  
chotnich, w której to dziedzinie rząd  
obecny osiągnął nadzwyczajny wynik.  
Teraz jest już tym, iż mamy walczyć  
o przeprowadzenie wyborów, z ujaw-  
nieniem ordynacji wyborczej na czas,  
aby mi nastąpiło restorowanie  
społeczeństwa przez pierwsze spotkanie  
tej ordynacji wyborczej. Dalej, Stawbor  
mówił, aby zwaleni wciągnięciu  
wojskowych i szeregu wojska Polskiego  
do służby. Bezpieczeństwo Publicznego  
Polski wojsko stanowi opóźnia do-  
stępny narodu bez wpływu na za-  
jadrzynian polityczne a w prowadze-  
niu wojskowych do służby bezpieczeń-  
stwo

I/2/2/36. 36. 34  
35

Publiknego w bieżącej chwili między innymi  
 społeczeństwa. Zapowiedział, iż przyjdzie  
 deklaracji ideowej. W. N. K. i pewne fundusze  
 na roboty konspiracyjne. Na tej odprawie  
 wulgowanemu "Stawtorowi" i mi jstym  
 odznaczając osobę na przewodniczącego  
 okręgu pomorskiego, gdyż moim zdaniem  
 przewodniczącym okręgu powinną być osoba  
 wnik, standardowy sposób popularny  
 a jako takiego uważam ks. Wryna  
 no do "Stawtor" odznaczając, iż ks. Wryna  
 jest w wielu orodkach pomono bardzo  
 mi lubianym a prowadzi jego kwestion-  
 nego charakteru iu, chociaż dużo pracuje  
 nios, a jego sygn. iu do jst jest  
 stany odosobniony iu, który jest  
 iudicium wewnątrz iu. Głównym iudicium  
 iudicium był ks. Wryna a w której  
 w czasie okupacji nastąpił iudicium. Do  
 ks. Wryny bardzo doświadczył. Konkretnie  
 przed zakoniem iudicium iudicium iudicium  
 rektorem "Stawtorowi" w okolicy "Bozale-  
 Dąbrowa" iu po otrzymaniu deklaracji  
 ideowej "W. N. K." iudicium iudicium  
 do pracy. Na tym romosie udu iudicium  
 iudicium.

Go toż był napisany a iudicium iudicium  
 był mi odczytany iudicium iudicium  
 iudicium co podpisuję.

Przedstawił iudicium. (Jestem iudicium)

Protokół przesłuchania.

w Warszawie dnia 2 stycznia 1946 r.

Oficer śledczy, Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwa  
w Warszawie ppor. Czesław Kaimier, przesłuchał  
na aresztoranym w Gross Józef.

Gross Józef wul. Łotewski Józef  
ps. "Stanyński"  
personalia w aktach.

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 10<sup>00</sup>  
" " zakończono " " 1<sup>00</sup>

Pytanie: Kto to był "Gross"? co panu wiadomo  
faktownie?

Odpowiedź: Wiem, że słowo "Gross" mi jest kojarzone z  
organizacją i rządy funkcyj, przez org. "WiN"  
na całej Polsce, narwiko jest jest Rzesze, kto  
se to narwiko żył w okolicy Okupacji  
w 1941-1942. był on wtedy w grupie P. i P.  
(ratownicy)

Pytanie: Od jak dawna znacie "Zborze-Pradla" i  
wobocze konspiracyjny "R.K."? WiNu?

Odpowiedź: "Zborze-Pradla" znam od maja 1945 r.  
w jego umiarkaniu w Bydgoszcz. "Pradla-Zborze" zna-  
my mi jako był rządy obywateli zachodniego  
org. "R.K." w okolicy maja i czerwca 1945 r. spotka-  
łem się z nim 3 razy, jeden raz w Towarzystwie  
"Główna-Pracownia" (komendant obywateli zachodniego)  
co jest wyrażone w protokole z dnia 31/1/45 r.  
drugi raz rozmowa w Bydgoszcz w jego umiarkaniu  
w. Świdnickich 35 w Towarzystwie "Sępa" był rządy  
obywateli zachodniego.

gdzie wzmianka formow był pierwszym zmię-  
nami kontaktów i obrodami. Później cho-  
dziło nam o ustalenie stanu wewnętrznego  
w okr. K. K. w okręgu pomorskim. W ten sposób  
tego okręgu był potrzebny jakiś obszar  
iżdał tego. Sędziwi mogli być danych  
o staniu wewnętrznego okręgu pomorskiego  
porodu braku kontaktów i obrodami.  
Tęcej spotkaniu między innymi fakie  
w umiarkaniu "Pracze - Se for" gdzie byli  
obecni "Stawor", "Se for - Pradt"; ja.

Na tym ostatnim spotkaniu wyznaczono  
przejmny informacjami formacji koner-  
dantów okr. pomorskiego "Jaurun"; ażeby  
czekać okręgu pomorskiego "Se for".  
Wyjaśniam, że głównym tem tytu mi-  
porowinici, jest obsada stanowiska pod-  
okręgu zachodniego na, który to podokręgu  
"Jaurun" wyznaczają "Kuchada" a w której  
to "Kuchada", "Se for" między innymi  
mi mogli. Kolej wyznaczenia, że w tych  
informacjach formacji. Chciałoby  
odgrywać mi uprosi "Jaurun" do est.  
dominandy obecny, co do której "Jaurun"  
przejmował, że prowadzą ukryty  
samozijną robotę do, której z udziałem  
"Se for". Następnie moje spotkanie z "Se for -  
Pradt" nastąpiło dnia 5 listopada 1945  
w "Lodiu". Było to odprawa na której byłam  
wznowy jako przewodniczący w imię  
na okręgu pomorskim.



odprawa za odbito mi w Łodzi przy ul. Piotrowskiej w domu: umiarkowania nie wymagał mi Numerów do którego to umiarkowania w prowadził mnie "Flower" gdzie w kilku minutach przyniósł przybył, dr. for. "Bredt" który wówczas był moim siostrzeńcem i aktywnym udziałem wromowie nie brał a był raczej tylko słuchaczem. Treść tej umowy opisana w protokole z dn. 31/XII 1945. na stronach 6. i 7.

- 1. imię: Kto jest "Sep": co miem jest wam wiadomo a jego dwadzieścia wory. Sk. "Wilnia"
- 2. przebieg: "Sepa" powstał w 1940 r. w Poznaniu w jego umiarkowaniu przy ul. Półwiejskiej 10 w umiarkowaniu redaktorów w. Ciesielskiego który wówczas należał do strażnicy okręgu pomorskiego wry. A. W. A. "Sep" w tedy był reżym strażnicy tego okręgu. "Sep" występował w okolicy skupieży pod pseudonimem "Polska", "Piotr": "Sep" również jego Szybiński lub Szybiński. Po wyzwoleniu postąpił nie tylko pseudonimami "Sep": "Piotr" w okolicy okupacji. najczęściej utrzymywał kontakty z komendantami okręgów a mianowicie: 1. komendantem okręgu ppłk. Radejczak ps. "Karol" (nie żyje) był wstrzymany w 1942 r. w Warszawie na Gawiaku. w okolicy 1942 r. 2. komendantem okręgu Stworzyńskiego, który w 1943 r. został zastąpiony i wyznaczony 273

w 1943 - z komendantem okręgu Jamnik, komendantem okręgu Gdynia. W okresie 1943-45: kontaktował się z Wajtkiem, który w tym czasie pełnił obowiązki reżysjera teatru powiatowego, do czasu aresztowania go w lutym 1944; z innym organizatorem okręgu powiatowego, Smugą, aresztowanym przez Gestapo w kwietniu 1944 i wysłanym do obozu koncentracyjnego i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Pytanie: Co wiecie powiadają: „Sierżant”  
 odpowiadają: Sierżanta reformatem w okolicy  
 -u Barblin w Bydgoszcz do czerwca 1945;  
 Spotkanie to było prywatne: przyjechał  
 od tego czasu, Sierżanta nie spotyka-  
 łem, aż dopiero w październiku 1945  
 w drugiej połowie października ze porad-  
 niczką kier. „Grupy kobiet”, Haliną  
 na irregularnym kontakcie z „Sierżantem” w  
 Bydgoszcz i na tym spotkaniu  
 „Sierżant” wyznał, że w dniu następnym  
 spotkanie w Łodzi na dzień 5 kwe-  
 śnia 1945, na godz. 19<sup>00</sup> na ul.  
 Piotrkowskiej na wystrzałki Nr. 150.  
 Według wyznaczonego terminu  
 w określonym miejscu wystawiłem się  
 na spotkanie i miałem godzinę spotka-  
 łem się z „Sierżantem” który z kon-  
 taktował,

inni i "Soborem; Pradlen" i ktorym omowidz  
delne spotkanie, wedlug moich znan  
w protokole z dnia 31 grudnia 1945:

Hani: Po odbytej odprawie, ktora przeprowadzila  
dnia 5 listopada 1945 r. w Lodzi przy ul. Piotrkow  
skiej 152 m. 4, w "Soborem" i "Soborem-Pradlen"  
umowiliscie sie na nastepna odprawe?

Wojcik: Tak. Jedz kamie odprawy jest przepro-  
wadzimy w "Soborem" i "Soborem-Pradlen"  
dnia 5 listopada 1945 r. w Lodzi przy ul. Piotrkow  
skiej 152 m. 4 "Sobor" zapowiedzial nam  
ze odprawy beda odbywac sie raz w miesiacu,  
o terminie, miejscu odpraw, nawiazaniu  
przez "Szersnego".

Hani: Co wam wiadomo o "Szersnym"?

Wojcik: "Szersnego" poznalem przypadkowo w  
sklepie Bartla w czerwcu 1945 r. przez  
"Sefa" wczesniej "Szersny" zetknal w org. "Sf"  
funkcyj szefa "Szersnosci" obywatela Zachodniego  
Od polowy jaidniomka (1945 r.) "Szersny" ze porzednie  
swem "Heliny" nawiazal ze mną kontakt  
w celu umowienia mnie na spotkanie w  
dnia 5 listopada 1945 r. w Lodzi, ktore to  
spotkanie odbylo sie dnia 5 listopada 1945 r.  
w Lodzi przy ul. Piotrkowskiej 152 m. 4 co  
juz jest opisane w protokole z dn. 31  
1945 r. na stronie 6 i 8.

Godzina spotkania mojego z "Szersnym"  
w polowie jaidniomka 1945 r. polaczeniem  
i wladaniem punkt atamowy

W wyjątkowym przypadku...  
przy tym zarządzeniem "Kasnoemu" i s4  
to moi najomi przysetni mi <sup>1/22/42</sup> zango-  
rowani w pracy konspiracyjnej;  
juni to moje sınıd przysetne  
mi naradzaje ni na jakie polowik  
wojny. Dnia 5 grudnia 1945. Sersny  
przybył na ten punkt alarmowy  
w towarzystwie funkcjonariusza z Urzędu  
Bezpieczeństwa gdzie zastano: imie  
mnie poproszono do Urzędu Bezpie-  
czeństwa w Bydgoszczy a z tamtego samego dnia do Poznania a  
następnego dnia do W-wy do  
Ministerstwa Bezpieczeństwa Public-  
nego.

Pytania: Jak narywał się ten porządek  
u którego był punkt alarmowy  
wzmiankowy na wypadek potrzeby odru-  
kowania w/w w Bydgoszczy przy ul. św.  
Trojcy 3. in f.?

Odpowiedź: Gospodery tego miasteczka zwan-  
jui od 20 tu lat narysowali  
✓ Sienderek Morian; Francirka  
moja jedna córka Moryle lat 2.  
Na podstawie bliższej znajomości  
i wiedzy przyjacini Łaciecy mnie  
zapoznali z J. Francirką; powi-  
dzieć jej, iż dajem jej adres  
mojemu znajomemu z którym mam  
stosunki handlowe, ażeby przyja-  
stował do mnie - otrzymał u niego  
Gom. 276

przy tym reorganizacji i...  
ten przedmiot nie jako "Bierny" opo-  
sadem jak bedzie wydzial "Kierowny"  
Plyndry 30 parę lat przedniemu wrosta  
energiem w obecni wrosta i pewny  
nie.

Amis Co wieci o działaniu w organizacjach  
konspiracyjnych "Helina" kto on i.t.p.?

Przed: "Helina" powstał jako Helina  
w 1943 r. w Toruniu w jakimś miasteczku  
kamu przy ul. przy kościele nr. Jakuba

✓ w miasteczku "Sęp" w celu...  
organizacyjnego, którego pomysłu.

Przy czym "Sęp" posiadał mi-  
si jest do "jidwa" i "Zawłamy"

kontakt, mi mógł mi jednak skoni-  
lonej jej funkcji. W czerwcu 1945 r.

otrzymał kontakt na "Helina" w  
Toruniu i wtedy "Sęp" podaje mi

kontakt na mi posiadał, że jest  
ona kierowniczką "Pracy kobiet" w

Toruniu i przy 90 na wyjazd  
potrzeby re. "Lokum". W czerwcu 1945 r.

pojechałem na spotkanie "Helina",  
wtedy "Helina" uświadomiła że mi

że kaidego 2 i 16 kaidego miściego  
o godz. 10.00 moim ja spotkanie w

kościół nr. Jakuba w Toruniu, jureli  
277

na ten dzień przypada dzień poświęcony  
to dzień naszej pracy. I/2/2/44

Następnie spotkanie z Heliną  
odbyło się dnia 2 po wnieśli 1345  
chciałem przez nią uzyskać kon-  
takt z „Złotym”, jednak kontaktu  
tego od „Heliny” nie uzyskałem.

Godzi „Złoty” mi był obcym w świecie  
skolii i nieie spotkanie. odbyło  
się w październiku, a data jest 16, 1945  
i wtedy „Helina” zawiadomiła mnie  
i spotkanie w „Złotym” i  
ustaliła z nim sposób przekazywania  
foerty do „Złotego”, w tym celu  
zawiadomiła mnie, że jej córka  
wrotek na „Złotym” i mieszka w  
Toruniu - zwrócić uwagę. Wtedy przez  
nią sama muszę być w Toruniu.

Powiadając mi również, że „Złoty”  
musi być zaproszony i w ten sposób  
jakiś czas w Toruniu. Wtedy spotkanie  
z „Heliną” mi nastąpiło. Przebieg Heliny

Lat około 50, sierpnia, w Toruniu, w  
miejscu akcentem dworskim. Przewo-  
dzenie pociągu do Torunia i ostatecznie  
wyjechała z Torunia, do tego nie wiem

Na tym miejscu chcę jeszcze  
zwrócić uwagę na fakt, że  
Pierwszy dzień...

I/2/2/45 40 40

# Protokol przesłuchania.

m. Warszawa dnia 2 stycznia 1945 r.

Oficer śledczy Min. Bezp. Publ. w Warszawie  
ppon. Czesław Kaimir, przesłuchany za pośrednictwem  
Grusa Józefa.

Grus Józef ul. Lotoszewski, 10  
ps. "Staryniski"  
personalnie w aktach.

Przesłuchaniu rozpoczęto o godz. 20<sup>00</sup>  
zakonieczono -

Pytanie: Kto to jest ks. Kryżer, co wiecie o jego  
działalności w organizacjach konspiracyjnych  
w okresie okupacji i po wyzwoleniu?

Odpowiedź: Ks. Kryżer osobie bliżej mi nie znam,  
znam go o jego działalności w okresie okupacji  
podczas, której ks. Kryżer jako popularny  
działacz prowadził na terenie północno-  
zachodniego pomorska założył w czasie  
okupacji niemieckiej organizację tajną  
p.n. "Szt. Pomorski" organizację tą na  
terenie pomorska północno-zachodniego  
liczyła około 5-6 tys. członków i była  
tak mocno rozbudowana że na terenie  
Kujaw eksp. PK" mi miała zadanych  
w styczniu 1942 r. przeprowadzić w ramach  
PK "Pomorski" jako komendant podokręgu  
wspierany z ks. Kryżer" w sprawie

1/2/2/46  
podporządkowca nr „Strytu-Pomorskiego”  
do „PK” k.s. Wryca zaradniko zgodził  
się, zidnak pod warunkiem ażeby  
jego awans i mianowanie wiodł od  
Strytu-Pomorskiego zostają przez władze  
„PK” uznane. Komendant strażnicy  
pomorskiego „PK” „Durlium” przekazał  
winną sprawę do Komendy Główny  
„PK” a w sprawie powołania p. m. r. p.  
tej sprawy został „Andrej” w Gdyni  
arenowany, przy czym otrzymał się.  
Przez co kontakt z k.s. Wryca  
został niemożliwy. W próbie jego  
po tym wstąpił od Strytu-Pomorskiego  
został w tym: w dwustronnej formie  
prowadzącej w zakresie rozprawy  
nie przez co władze „PK” nie miały  
tytułu kontaktu z tą organizacją.  
K.s. Wryca rozpoznał tymi w sprawie  
nie, w interesach swojej organizacji  
odmówił nie od tej pracy, ukrywając  
się w czasie okupacji w Gdyni  
ciężko aż do czasu wywołania  
pomorskiego z f. d. okupacji niemieckiej  
w r. d. swoich wołaniach. Stąd  
tem od ludzi z org. „PK” i to  
oswobodzeniu pomorskiego prawie kota  
zostały się do k.s. Wrycy z propo-  
zycją rozpoczęcia pracy konspiracyj-  
nej. K.s. Wryca jednak odmówił



100

Terminowe nie ma dosi pracy konkursowej  
wynaj w org. "Głgł - Pomorski"

Ważne: Kto miał dajcie do ks. Wrycy  
skoro wy go osobiscie nie znaliscie  
i z jakiej racji wystawiliscie jemu kandy-  
daturę na inspektora przewodnicza  
skrzyni pomorskiego w org. "Głgł"?

Porada: Dajcie do ks. Wrycy miał niej  
"z-ec Antoni" który wczoraj wujny  
bezporednie stykał się z ks. Wrycy w  
celu ukrywania się. Tęże tylko przez  
"Antoniego" miałbym podać do ks.  
Wrycy i miałbym z nim zaprowadzić  
rozmowę przeprowadzić. Kandydaturę z os.  
ks. Wrycy wywołaniem dla tego, że uważa  
jądem go za osobę najbardziej  
popularną na Pomorzu. Jednakże  
moja propozycja sławot "odpowiedzial-  
nie ks. Wryca jest to est. bardzo japs-  
dliwy i rygorystyczny to też na pomu-  
ru poradzie na Pomorzu bardzo wielu  
miejscowości z okrem przez poprzedniej  
dziesiątkowiei poropolni na terenie  
pomorska północno-zachodniego. Na tym  
sprawę mojej propozycji utknęła i  
wiecej sprawie kandydatury ks. Wrycy  
nie zajmowadłem się. Ks. Wryca jest  
nadal prawdopodobnie proboszczem w  
mojej parafii w Wielu pow. Hojnic w woj.  
Pomorskiej. Pyropis. ks. Wrycy nie jest  
nim i nie był nigdy

4.  
J 12/2/48

pererwy w Wojtku Cichkim z przed 1939 r.  
wspominajac spulka lub jutek. lat ponad  
40.

Pytanie: Dowiedzieli o działalności swojej  
z-ey "Antoniego" i jego właściwe nos-  
wisko?

Odpowiedz: "Antoniego" formalem w 1940 r.  
Kosciuszka ja byłem komisarzem  
samimnia, org. z.W.Z. inspektorem  
inspektoratu Brodzickiego przy  
cym otrzymalem kontakt na for-  
menny "Antoniego", który wówczas  
ten inspektorat organizował.

W związku z moją nominacją na  
komisarzem na stanowisko inspe-  
ktora inspektoratu Brodzickiego-  
"Antoniego" o tej fakcie został mi  
z-ey. W ten sposób wójcie przeszo-  
liwym z nim o to z innymi, a  
do wójcy, która z Teremu Formickim  
przebiegała na Terem Brodzicki  
i spowodowała liczne aresztowania na  
skutek czego ja uwięziono do S.P.  
a "Antoniego" zaś na Terem formo-  
palmowo-rachodnicko. Pomocni  
zatknotem u "Antoniego" w sierpniu  
1945 r. na Teremii przydponcy na  
krotko przed aresztowaniem "Bydgoszcz  
w 6-tygodniu po aresztowaniu  
"Antoniego" odrukać umię i zplonę

nie wiadomo kontakt z Jurcem" 2-eg. D22/1967 41  
Habeo sedo "Antonini" postępowaniem i  
jako pośrednikiem w komunikowaniu i  
z "Jurcem" gdyż osobieci nie chciałem i  
z Jurcem słykei eo mogłoby spowodować  
porażenie iu nuni us arenowanie gajp  
"Jur" był porużony przez Macie Berpi-  
ciencie. "Antonino" uważam jako wyji  
go 2-eg w pracy w orz. W. N. K. i równoczes-  
nie powinytem nuni prowadzemi referat-  
tu prawnego 4. 2. 1945 referatu organiza-  
cyjnego w okręgu pomorskim. Wskład  
referatu organizacyjnego nietylko wchodzie  
sprawy personalne, finansowa gospodarka  
organizacji, organizacyjnie i prowadzemi  
kancelarii. "Antonini" jako taki otrzy-  
mał ode nuni polecenie utrzymania  
kontaktu z "Jurcem" którego normalnie  
w koniu podzielnika lub powiatu Litwa-  
pada 1945 r. na rzecz Berpiociencie.  
"Antonini" rozpoczął najis prace organizacyj-  
nie przez wiadomości, kontakt z "Jurcem".  
"Antonini" prawdopodobnie narywał iij  
Janowski z jego opowiadaniem iim, iij  
jest por. zierowy i nuniem i zewodu  
z powiatu Starogardkiego. Wytopis. lat około  
44, średniego wzrostu ciemny e. blondyn  
twarz powięta, gładko golona, szeroko oczu  
zwrócić mi powiatu, z "Antonini" spotkał się  
iij przeważnie w parkach w gęstwinie na kłob

w Bydgoszczy sam, 1471000, 25-11-50  
zamieszkania mi miał i uszło mnie  
miejscu zamieszkania, ostatni raz w domu.  
Tem po w Bydgoszczy około 25-11-1945  
da 1945 w restauracji przed parowozem  
miejską na ul. Jagiellońskiej. Został  
w celi skrajnej była zabrana przez wła-  
dze niemieckie i umieszczona w obo-  
je koncentracyjnym w Stutthofie gdzie  
zmarła niemiecka pani ożenka zony  
jego mi żnam. Rodzina jego zony,  
przyjaciółka zamieszkała w Bydgoszczy.

Pytanie: Świadectwo o działalności "Jura"?

Odpowiedź: "Jura" powstał przez "Oraera" w  
połowie czerwca 1945 w Bydgoszczy na  
płacu koło kościoła b. p. na którym to placu  
stoi dawniejszy kościół ewangelicki. Należał  
"Jura" do grupy funkcyj w okręgu Pomorski  
z-ey "Oraera" a "Oraer" wówczas pełnił  
obowiązek z-ey r-ey dwójki okręgu pomor-  
skiego, a r-ey dwójki był "Staron".  
W lipcu 1945 "Staron" został przeniesiony  
przez komendanta okręgu "Sępa" na r-ey  
ntablu okręgu a r-ey dwójki objął  
"Oraer" a tym, ni a dwójki zostało wydziel-  
ona grupa ludzi z "Jurem" na r-ey  
na Tworzey ni wówczas r-ey r-ey Berpi-  
cinstwa i grupa ta "Jura" prowadzi  
do czasu przybycia "Foreta-Platca"  
wznowienia go r-ey Berpicinstwa  
na okręgu pomorski. W okolicy kiedy  
Jura

12/2/51  
kiedy „Jur” pełnił obowiązki rektora Berpiencistwa  
w okręgu pomorskiego przybył na teren  
pomorski „Föld-Hotly” i został uamocniony  
system Berpiencistwa okręgu pomorskiego  
a „Jur” objął obowiązki zastępcy jego.

Do czasu aresztowania w sierpniu 1945 r.  
„Föld-Hotly” nie zdobył w całości  
objętości swoich obowiązków; na skutek  
aresztowania jakich miały miejsce w Bydgoszczy  
niektórzy z jego Berpiencistwa. Na miejscu

5. ten funkcjonal „Jur” z powodu niedostatecznej

6. 1945: zeznał iż „Anton” i „Jur” i zapo-  
rosił mi w sprawie spotkania, które

7. miało miejsce między „Jur” a dwoma innymi;  
jmy dworem miał kolejkę w Bydgoszczy.

8. Na to proponuje za zgodzeniem się; na  
na spotkanie z osobami „Jur”, a  
jest raportowy i wobec czego redaktor  
„Jur” ujawnić się. Na co „Jur” odmówił.

9. Wobec tego powiadomieniem ma się  
10. będzie się kontynuował z „Antonem”; na co  
z nim omówić sprawę kontaktu, celem  
mi było trudności w porozumiewaniu się.

11. Po odprawie i dniu 5 listopada 1945 r.  
12. w treści zawiadomieniem „Jur” przez „Antoniego”  
13. że uamocnieniem go na stanowisko rektora  
Berpiencistwa. Osobami jednak z „Jur”  
14. więcej mi spotkaniem się. Pysopis „Jur”  
15. był około 26 wysoki, sierszy, blondyn,  
16. bei wzrostu, charakterystycznym jest u niego  
17. 285

12/152  
spoko i tymczasem góry muskonia  
trzymaj głowę opuszczając ją na  
dyktando i pod Iba, i białym i rudym  
mi okryłi eos konkretnego elodit  
w ka pelum i flarem. Niejca jego  
protytu mi znam, wi i jest  
porubkowany i ukryto sie.

Pytanie: Oświadcz o ostatniej działalności  
Oraera?

Odpowiedz: W lipcu 1945. "Oraer" był narwocey  
pnr komendanta okręgu samowładowo  
pntem 2-ki która prowadzi szkołę 4-ek  
tygodni 1. w. do szkoły sierpina 1945.  
W sierpniu w obawie przed arentowaniem  
uciekł i dochołubny wiadomości jako  
by Oraer ujawnił się w komendzie Krakowa  
Nawrotho jego zdaje się Topernerek,  
mieszkał w Rydzonicy przy ul. Hietman  
skiej Nr. domu mi znam, przy funkcji  
ai jego rodzina poszła mieszkać  
w Rydzonicy. Pytanie: Cel szkoły 36 wyrok  
recepty, blondyn, nosił ankielki wprk  
twarz pocięta, nos prosty ocy mikielki  
nosł jako nary garnitur.

Pytanie: Kto to jest "Mielut"?

Odpowiedz: "Mielut" znam od maja lub  
czerwca 1945 r. powstał go pnr  
Jawna "pdm" on do chwili rozwi-  
sanie pnr niego podokręgu zachod-  
niego funkcji w OT, Nr. komendant  
podokręgu zachodniego. W końcu czerwca  
wypielut i terenie Rydzonicy w mi  
Jawna 286

znanym mi kimunku. Do chwili uczył  
zamiarkował w Bydgoscy ten adres mi  
znanym. Rygosis średniego wzrostu, witalny,  
ciemny nietyl, twarz owalna, farzawita, godo  
lat około 30 chodził elegancko ubrany.

Był w ścisłym kontakcie z „Jawurum”

Pytanie: Kto jest „Jawur” jako funkcji jed-  
nostki w org. „PK” i „WiN”?

Odpowiedź: „Jawur” nawiątko Chabubicki lub  
Chabubicki, do czasu jego aresztowania  
był komendantem oddziału Gólynskigo  
w sierpniu 1945. był zatrzymany przez  
Wojsk. Urząd Bezsp. Fakt. w Gdańsku.

Rygosis: lat około 55, wysoki, ciemny  
twarz okrągła, waga duża, ciemny  
ciemny, ciemny, ciemny, ciemny.

Był w kontakcie organizacyjnym  
z komendantem oddziału „Hestonum”  
„Glawbram” i z swoim szefem sztabu  
„Sępeni”

Pytanie: Opowiedz mi o działalności Józefa-Modę-  
go „Wacław” w org. „PK” i „WiN”?

Odpowiedź: Dill mnie wydejsi mi do Józef-  
Modę był zaangażowany w pracę org.  
„PK” w Warszawie w czasie okupacji.

Po wyzwoleniu w lipcu 1945. spotka-  
łem Józefa-Modęgo „Wacław” w Bydgoscy  
na pierwszej ulicy przy Helmińskim rynek.  
Wtedy zaproponowałem mu współpracę  
w org. „PK” oddziału Gólynskigo

na co Jurek - Kuty - Waclaw zgodni  
wobec tego rozmowy do na 1/22/54  
meta kuzniecstwa i skondakto-  
waniem po "Oracem" po to archi-  
"Oraci" praktyczniej. umi groups, Jurek  
po to archi zorganizowal refe-  
rat kuzniecstwa. W takim  
charaktere Jurek - Kuty prowadzil  
referat kuzniecstwa przez okres  
3-4 tygodni. nastepnie w obawie  
przed acontovaniem, ucieklo i terom  
pomocniko, byl on w podakui-  
e Hasovium "Oracem" i Jurem.

Pytanie: srednio wzrostu, sprakowaty  
Iwan mlodo lat more mied 47-48,  
nowit was kreom sprakowaty, koci  
policzkowe wyduzyc, chodzil ubrany  
w jamo - narym garnitune.

Pytanie: Co robil wory.. jak? Tachobki?

Odpowiedz: Tachobki do wry. On byl za-  
westowany, przez "Oracem" byl kur-  
2-ki na prociu Subinskim lub  
Wjyskim. W lipcu lub sierpniu 1945  
byl astryjmany; koci ni i mian ni  
Lidnie Sem.

Pytanie: Co was kuznia z Osowckim?

Odpowiedz: Rodzina Osowkich ziom  
od 20-ku lat byl im umi za pr  
jainiow, przez czas okupacji

Gum Jurek  
288



122/55/16

mimickiej. Osobliwi przebywał w Warszawie  
 na robotach a kiedy powrócił w Warszawie  
 lub w lipcu 1945 r. do Rydywney i  
 zamieszkuje przy ul. Honorowej 53  
 lub 55. Nikt z rodziny Brodzkich  
 w pracy konspiracyjnej, ani w czasie  
 okupacji, ani po wyzwoleniu nie  
 mi usterki. Są to starzy ludzie w  
 wieku około pięćdziesiąt lat.  
 Jedynym ich syn w czasie okupacji  
 uciekł do G.S. gdzie został aktyw-  
 nym i wywiezionym do niemieckiej  
 tego czasu ślad po nim zapinął.

Nami: W jakim okresie stykaliście się  
 z Borem Komorowskim?

Odpowiedź: Z Borem Komorowskim wystrzeliło  
 zeznawca nie 2 razy. Raz w 1942 r.  
 w sierpniu lub lipcu. Zaś w drugim  
 wtedy sprawozdanie po mojej ucieczce  
 a w dalszej jako komendantowi obrony  
 zachodniego org. "PK" wystąpił on  
 wtedy pod pseudonimem jako "Korek"  
 Jani raz zeznawca nie z nim  
 później 1943 r. wiceas również  
 przyznaniem sprawozdanie do niego  
 jako do komendanta obrony zachod-  
 niego. W tym czasie "Korek" zdawał  
 zdawał otwarcie komendanta obrony  
 nowemu komendantowi obrony, którego  
 pseudonimem mi, panujícím

Pytania: Który dowiedział się, że  
"Koreak" to jest ten sam Bor 1/2/2/56  
Komorowski?

Odpowiedź: O tym, że "Koreak" to jest ten  
sam Bor Komorowski dowiedziałem  
się na festyfu w Łodzi w czasie  
pristuchiwania miśce w charakterze  
tenie arentowanego. Pokazano mi  
gazety z fotografiami koreacko w  
numerach z okazji ratowania  
kawalerysty i powiedział mi, że  
jest to polewany, jędrnie, który  
obecnie jest głównym komenden-  
tem, Pt.; nigdy nie Bor Kom-  
owski to było napisane w tej  
gazecie niemieckiej.

Protokół napisany z moich  
słów, był mi odczytany jest  
jest zgodny i treści, co podpisany

Inwestycja eksp. st.  
J. P. A. P.

Grum

1-  
I. 2/2/54 4/15  
Krotkoj pručekania.

m. Warnawo dnia 4 stycznia 1945. 46

Opis składowy, Min. Bezp. Publ. w Warszawie  
spor. lato 1945, pručekania zabywanego  
Grass Jozeta

Grass Jozet wot datowanki jęz.  
p. "Stanyiski"  
Juzowanki uak wact.

Pručekania w poczto ugodzi 920  
zakonierow - - - 1500

Pytania: Podajcie strukturę okręgu pomorskiego  
z okręgu delegatury 7. j. do sierpnia wstąpienia  
1945 r.?

Odpowiedz: Struktura okręgu pomorskiego w j. 1945  
z okręgu delegatury przedstawiona jest nast.  
pójmo:

- Ampliński
1. Delegat, Sęd. Chylowski, (Piotr)
  2. Dwa delegata oraz doradca Grass Jozet  
"Stanyiski."

Okręg pomorski dzielił się na siedem  
okręgów i dwa podokręgi: podokręg zachodni  
i podokręg wschodni.

W skład siedziby okręgu wchodziło:

1. Sęd. ntaku "Haron" kpt. Międzyomowski  
któremu bezpośrednio podlegał i z którym  
miał bezpośrednie łączności: jak się wyraża  
2-ki "Oracum" ze szefem Bezpieczeństwa  
"Jozeta - Matym". Sęd. akcyj. 2" miał  
bezporednie łączności z delegatem.

Kierownictwo Gracy Krotkoj (Krotkoj) 291

żegomości pośrednio z Belżyckim okręgiem  
NW obradom namawisko ustalić okręgi  
brak było, aże organizacyjnego, aże  
żegomości i aże propagandy

Podokręgi:

1. Podokrąg zachodni prowadzić: był  
komendantem "Michał"

W skład podokręgu zachodniego wchodziły  
Inspektoraty:

1. Inspektorat Tuchowski z obwodem  
Tuchola Chajnice: Symfonia. Inspek-  
torem tego inspektoratu był "Jan"

2. Inspektorat Bydgoski. Inspektorem  
był "Paweł"

W skład Inspektoratu Bydgoskiego wcho-  
dziły obwody: Bydgoszcz, Śubin,  
i Wyrzysk.

1. Podokrąg wschodni: komendantem  
podokręgu wschodniego był "Zbik"

W skład podokręgu wschodniego wcho-  
dziły inspektoraty: Świdwiński, z

obwodami Świdwiec, Chęcin, Wombr-  
zino. 2. Inspektorat Prochnicki z

obwodami Prochnice, Nowe-miasto i  
Rypin. 3. Inspektorat Włocławski,

z obwodami Włocławek, Nienawa, i  
Lipno. 4. Inspektorat Toruński z

obwodami Toruń i Inowrocław.

Jan 292

Zasadniczo Obwoady powinny nie byly dzielone na placówki obejmujace obrot gmin na wsi a umiescic dzielnic jakoswajscie nie i komisariatami policyjnymi. Skolci kazda dzielnicie w miesieci a placowke na wsi powinny nie byly dzielone na plutony ale skolci na druzyzny, ktore byly przewidziane jako najwinnijne jednostki w org. Pli

Wyjaśnienie: Z chwila objęcia Delegatury okręgu pomorskiego pnr „Sępa” (Piotre) Komendant podokręgu zachodniego „Michał” wypowiedział postępowstwo, rozwiązał „Pli” w swoim podokręgu i zarządami o tym pisaliśmy „Sępa” a kontakto na jego obwoady nie zdał. Wobec czego „Sępa” stracił całkowicie łączności z tym podokręgiem

Samy: Wyminieni nazwy tych Inspektoratów, które były obsadzone i pnr kogo?

Owidi: Inspektorat Tucholski był obsadzony pnr „Dana”. Hiedy „Michał” wyłamał i z dyscypliny organizacyjnej „Dana” solidaryzował się z nim a w czasie pierwszych jak słyszałem - ujawnił się. gdzie miesiemi. Inspektorat Bydgoski obsadzony był pnr „Pawła”, który jak słyszałem po rozwiązaniu podokręgu zachodniego pnr „Michał” wyjechał z terenem Bydgoskiej. Pnr kogo oprowadzane były Inspektoraty w podokręgu wschodnim tego mi wiem gdzie komendant tego podokręgu. 293

nastawiony pomiędzy przez komendanta  
 podokręgu zachodniego "Kuchata" kontakty  
 na swoje inspektoraty i obwody trzymał  
 w tajemnicy. Jednak pod przejęciem "Sępa"  
 przypuścił nam, że kontakty te zerwały się  
 i zamelinuje, żeby na wypadek aresnto-  
 wania go; tajemnie i pod inspektoratami  
 i obwodami mogła być nowizna.  
 przy czym miał podać delegatów; kpow-  
 niuicie zamelinowaniu zamierzanych  
 kontaktów. O ile mi wiadomo to do  
 czasu aresntowania t.j. do połowy lut-  
 go 1945. Żeb to nie uległo.

Pytanie: Wymienił nazwy obwodów które były  
 aresntowane; jakie było?

Odpowiedź: Jeśli chodzi o obwody podokręgu  
 tak zachodniego jak i wschodniego  
 to z powodu wytych jest mi wiado-  
 mo, że obwód Płojnie był areso-  
 wany przez komendanta pod pseudo-  
 nimum "Gurik". Pozostałe obwody które  
 powyżej wymieniłem, obwody ich na-  
 sa mi znane.

Pytanie: Czy w podokręgu, Inspektoratach  
 i obwodach, była prowadzona akcja "Z"?

Odpowiedź: W podokręgu, Inspektoratach i  
 obwodach akcja "Z" mi była prowa-  
 dzona. Akcja "Z" według rangden  
 "Stawbora" miała być akcją jedno-  
 osobową t. zn. że nie był tej akcji  
 miał osobicie nowizyżę kontakt  
 i krewno, pod "Gurik" (Gurik) 294

ludmi w porozach wójka Fabryco i  
kontakty utrzymywee wyłączenie sam.  
Plakato teri net akcji "Z' Nowak wet  
Novacki-Flitminski" mi byl porizany  
u netem etatu okropu, a byl ber-  
porrednio porizany z delegatem.

Nyjaniam je w potowu lipca 1945:  
akcji "Z' nowada pnu komundanta  
obnaru "Staworra" cathowicci wstrny-  
manu jako mi celowa i zbedna.

amii: Jak byla prowadzona akcja "Z' u okropu  
pomocnik praktyernie i co kontrolozo  
z zakrem akcji "Z' bylo zrobionego?

Spowid: O ile mi wiadomo od "Sepsa" to Chetminski  
wykonywajace swoje dawne przedwzycne zna-  
janoset wstrod oficerow z najduzycyca  
si obcenii w porozach wójka wójka Polku  
nawiazuywal u nimi kontakt. Pny wrym  
ograniczal us wylocenii do oficerow zrobicci  
mu znanych. O ile mi wiadomo to Chetminski  
wyjzdzal u okropu czerwee i potowu lipca 1945  
na teren Formia i Snowroclawo. Kuiu, je  
byl wrymym. Jednak jaki osiggnost wynik  
tego mi znam. Powit mi "Seps" je jidom  
z oficerow z recepi W.P. zwerbowany pnu  
Chetminskiego zastupet tabii acyby kontak-  
lowet us z nim wylocenii Chetminski a mi  
kto inny.

amii: Jak byla zorganizowana praca II-ki w  
okropu pomocnik?

Spowid: Sret II-ki okropu "Oracz" jako erlowick  
bardzo sprytny i zuchliwy. Pgdolat w 295

161. Восточный командир подполковник Зеченовский  
«Лисина» в связи с до мной являл суди  
в инспекторату Придворного. Ум, и имел  
он до мной распоряжении в Придворной  
группе 16 работников. В позиции Сербии  
вспланил выречь, некий Тучкович  
который раньше был работником Суда  
судебного и выданным в pracy.

На податку восточного полка II-ки окрестности  
ниже подполковника и контактов. Известности  
не восточного подполковника доставить  
до команды окрестности командир того  
подполковника «Лисина». Скорее и достать  
материал «Лисина» имеет досе добно на  
терени Терения организованная II-ке.

Вопрос: Каким заданием имеет II-ка в  
окрестности поморских?

Ответ: II-ка имеет в окрестности поморских  
сведениями заданием собирать известности  
хозяйства; а именно: Флора и роды  
выращиваемого с терени поморских фабрик  
коллекция как: Локомотивы, вагоны  
ручные и различные другие. Флора  
выращиваемого, кони и быды. Роды помор-  
ских фабрик и число выращиваемых  
машин фабричных. Флора выращи-  
ваемых суди. Работы; Всправки. Нами-  
нированные суда полковника и майорских.  
Забитыми а вое и становами акция ин-  
ней. Сали известности о действиях  
политических обещанных Страны поли-  
тических. Определения действиях  
адреса вступили в член Страны.  
Група 296



12/2/3 20 119

na konie wiadomości o obsadzie administracji  
na terenie powiatu.

Zbieraniu wiadomości gospodarzy, dotyczący  
strat i utrudnień powodowanych przez Sowiety.  
Kierowe dane z przeprowadzonej pracy dzięki  
trudno mi jest określić. Zarówno, że wynik  
z tej pracy był dotychczas do sprawozdani  
miejscowych przedstawianych do komendy  
obrotu.

Pytania: Jak zorganizowana była „Praca Kobiet”  
w okręgu pomorskim?

Odpowiedź: „Praca Kobiet” w okręgu pomorskim  
była zorganizowana w sposób następujący:  
Były dwie komendantki podokręgów  
a mianowicie na podokręgu wschodnim była  
„Halina” a na podokręgu zachodnim „Lina”  
Zadaniem obu komendantek było zbudowa-  
nie komitety kobiece i inspektoratów  
i obwodach anafopiemni jak komitety męskie  
praca ta jednak mi wzięta nigdy pra-  
cami podokręgów i na terenie okręgu  
pomorskiego były zbudowane obwodki  
„Pracy Kobiet” dwa, a mianowicie: obrodek  
„Pracy Kobiet” Bydgoszcz i obrodek „Pracy-  
Kobiet” Toruń. Głównym zadaniem „Pracy-Kobiet”  
było: wypracowanie kuzinek i tańcerek.  
Kierowniczkę obrodka „Pracy Kobiet, Lina”  
porządkowa powołaniem i komendantką  
podokręgu przez „Michałeni” podlega sobie  
grupa kobiet o czym zawiadomiona pierwszemu  
delegata „Lepa”. Do zawiązania przez obrodek

wraz z "Michalem" wyjechało z Terenu 1944-  
goskiego, do tego nie wiadomo. 1/2/2/54  
Komendantka ośrodka Toruńskiego "Halina"  
miała również zadanie zorganizować użycie  
maci ziemie. a miejscami ziemie między  
Belopotem okręgi pomorskiego "Sępólno";  
komendantem jednostki w rejonie "Halina"  
orał między Belopotem okręgi pomorskiego  
"Sępólno" a komenda obywateli zachodniego  
co też "Halina" uciekła. "Halina" se swoje  
Terenu Toruńskiego uciekła w podnie  
października 1945 r. i prowadzi orestosanie  
jej córki i obawy przed wstąpieniem bupii-  
emistwem.

Pytanie Za co zatrzymaną była córka "Haliny"  
i czy ona miała wam być?  
Odpowiedź: Córki "Haliny" miała jest "Halina" mi-  
maim jak również nie ma jej psu-  
dominans, między jej nie wiadomo.  
Natomiast co do aresztowania jej przez  
U.P. w Toruniu w powiatu października 1945  
to "Halina" miała mi, iż wystąpiła córka  
i powoła organizację na jeden punkt  
a którym nie wiadomo, iż punkt ten  
jest rozproszony i wstąpił na tym  
punkcie została zatrzymaną.

Pytanie: Kogo prócz "Haliny" i "Sępy" mieli  
z "Gracy Kobit" na Terenu okręgu  
pomorskiego?

Odpowiedź: Znaniem jeszcze "Jadwi" "Lecznicy"  
"Sępy" które utrzymywane ziemie  
między "Sępólno", "Michalem", "Sępy" orał  
"Halina", i przyfunkcyjnie między "Sępólno"  
a "Staroście" Jan Jan

✓ Sprawy „Wanda” Łermierke, utrymywała 1945  
między „Sepem”, „Halina”, „Tichim”?

✓ Tracie „Nistia” Łermierke, utrymywała ona  
i emosi między „Antonim” a „Halina” w 1945  
dnie między „Antonim” a Łermierke obna-  
ru Berjorednio. Pseudonim Łermierke  
obnaru mi znamy osobieci nicziti mi znam.  
Pytanie: Jak ewito składaly sprawozdania, komen-  
danthi, Pracy-Kobiet i jakiej pracy byly  
te sprawozdania?

Odpowiedz: Łasadnie Komendanthi „Pracy-Kobiet”  
jak „Halina”, „Lena” sprawozdania skladaly  
za ne uinice. Sprawozdania „Pracy-Kobiet”  
byly ograniczone do wypracowania wydat-  
kow pomieszczen z powodu podrozy w  
celu utrymania Łermierke.

Pytanie: Czy w zakresie „Pracy-Kobiet” wchodzily  
akcje jak: praca „Tiki”, Berjorednio  
i akcje „L”?

Odpowiedz: Na terenie pomorskiego akrogu w zakresie  
Pracy-Kobiet nie obejmowal tych dzie-  
low. Natomiast jmuwidywano je w przynto-  
sei owe akcje Kobiet, uzyje ni do  
propagandy reptanej.

Pytanie: Na czym polegała praca sekretowa Pracy-  
ciowstwa krowow system był n.o. „Jur”  
a niektóre Jout-Platy?

Odpowiedz: Ładaniem Pracyciowstwa w 1945  
bylo ochrona wlotnych ludzi i lokali.  
mianowicie obowiazkiem Berjorednio  
bylo ostregac wlotnych pracownikow  
d.

o tym, iż 19 Zaprioni wpledmi obser-  
wacji jme Unad Prapiernistwa. I/2/2/66

Jak również Prapiernistwo „Nt.” obowi-  
zkiem było w eas ostrze o lokalach  
zagrozonych. Dali Prapiernistos niato  
ze zadani ostrzej jmed lotyni  
swirjami donios i untkani, oras  
jmed lepitymowaniam i swirjami  
na ulicach i na dooreach kolejoznych.

W eson lokad lokali rakouspiro-  
wanych jmer U. B. Prapiernistwo „Nt.”  
niato ze zadani ostrzej swich ludzi  
o mi wstepowaniam do danego lokalu.

Protokad w eadosei rapirany z nich  
stos byl mi odany jilt zgodny  
z treścią co istwierdian podpisem.

Przewodnia eksp. śledcz. Gen. Jozef  
Kam jpr.

Protokół przesłuchania.

m. Warnawo dnia, 4 stycznia 1946 r.

Oficjalnie: Mier. Prosz. Publ. u Warnawie  
p.pros. Obo Kaniinin, przesłuchany, zatrudnianego  
Gruss Jozefa.

Gruss Jozef wot hatowuutki Jozef  
p.p. "Stanyutki"

personalnie u aktaach

przesłuchaniu rozpoczęto o godz. 21<sup>30</sup>.

zakonieczono - - - 2.00

Przedanie: Książki "Personalnie, Lening", przy jakichkolwiek  
nosicielach i co jest uam wiadomo u jej dzie-  
łach w ory. "K.N."

Przedanie: "Lening" powstanie u maju 1945 r. przez "Michkota"  
u mirtkaniu "Jana" u Bydgoszczu przy placu  
Piastrowskiu rdz. nr. 52. Było to łowosnycki  
spotkanie. Następny raz spotkanie u "Lening"  
u mirtkaniu kontaktowym u Bydgoszczu  
przy placu Poinarickim, było to mirtkaniu  
zakonspirowane "Michkota". Nr. mirtkaniu  
ani donnu tego mi pamuzlam, mogło to  
być u koiecu czerwca lub na pocztku  
lipca 1945 r. Na tym spotkaniu byli  
obecni: "Michkot" i "Serp" i "Lening" i "Serp". Roz-  
mowy na tym spotkaniu toczyły się własnie  
o wydaniu kontaktos na podokresu zachodni  
i na skutek tych rozmow "Michkot" i "Lening"  
wystali pisemne zakazdominacje do "Sępa"  
jako do delegata pomorskiego o rozwiązaniu  
podokresu zachodniego. W part dni później  
staje w terenie Bydgoszczu wyjechali i  
do czasu mojego zatrudnienia mi signatem.  
Tak, że o działalności "Lening" w ory. "K.N." mi  
nie mi wiadomo.

Gruss Jozef 301

Ryszard Leng szeptem, bardzo ciemny, ciemny  
ostry ciemny, cera suwała, twarz chorośliwego  
wyglądu, ostry głęboko osadzone, wzrostu  
średniego, lat około 32 robi wrażenie osoby  
nerwowo wyustranej i chorej. Ubiórku nie  
potrafi określić

12/2/68

Pytania: Co wieciei powiadacie o duńskości w  
org. „P.K.”; w: Nisze „Handy”?

✓ Odpowiedzi: „Handy” powiadacie w maju 1945 r. w Prydz-  
gony w miasteczku „Seps” przy placu Forman-  
skim Nr. 1. była zaufana tajemnicą  
„Seps”. W tym samym czasie między  
„Seps” a „Stawomien”, „Leng” i „Jansenem”  
podczas aresztowania w sierpniu 1945 r.  
„Leng” a „Leng” w terenie Prydzgony wyjechało  
w nie wiadomym kierunku; więcej  
o „Handy” nie wiadomo.

Ryszard „Handy”: lat około 26-28  
średniego wzrostu, numpata, twarz  
chuda, uska szerokie, włosy jasno-  
plowe, chodzące dość biednie ubrana.

✓ Pytania: Kto jest „Jadzia”?

✓ Odpowiedzi: „Jadzia” powiadacie w 1943 r. jako  
kaermickiego viceinspektora Nielsa-  
wa org. „P.K.”. Ponownie „Jadzia” spotkałem  
w Prydzgony na ulicy wstowanyetwii.  
Wiem, że „Seps” portugalski jest  
kaermickiego powiadacie „Jansen”, „Leng” i  
„Richardem”. „Jadzia” w okresie początku  
lipca 1945 r. prawdopodobnie wyjechał  
z terenu Prydzgony. Prawdopodobnie  
„Leng” i „Richardem”

Ryszard „Jadzia” lat około 26, ciemny  
włosy i ciemny ostry. Twarz fozigła;  
ledwie suwałej org, szeptem jednak nie  
chuda, średniego wzrostu.

302

elegantno ubireta ni zamienkiveto v Bydgoszcz  
Nr. domu i nimitana nie jest ni.

Pytania: Co wiecie o działaniach woy. W. N. Niemi? V  
Odpowiedz: "Niemi" zaformowem v poewatku par-  
oluczniku 1945+. Jmte v Bydgoszcz na  
plecu Piotrowskim przy kosiele. Defor-  
mowem ja jmr. Haliwa i ja raportowem ni nie  
zaformowem ja z kolem z "Antonim" a  
sam udawem ni z "Haliwa" do ukucini  
porostawojac "Niemi"; "Antonim" varnych  
arby nigdy toba omowili sprawy  
tajemnosci nigdy "Antonim" a "Haliwa".  
Moji rithnicci ni "Niemi" na tym is  
opraniety.

Pytanie: Niemi: Nysake, troupla, baroko  
jmytajina blandycka swan powiepla  
jedna, jidkwaak drobno, cery indybijskie  
nos prosty, usta mowe, muskiste,  
no polierkocch dothi, lat okolo 26  
ubrana wyborni. W wydzpienii pre-  
nie nibi.

Pytania: Jak przedstawia ni budzet okregu  
pomorskiego?

Odpowiedz: Budzet okregu pomorskiego wynosi  
militerni do 2 1/2 (dwa i pol tys. dolarow  
amerykanstkich zapismowych).

Wan: Kto prowadzi sprawy finansowe w okregu  
pomorskim?

Odpowiedz: Do ewcu objecia delegatury okregu  
pomorskiego jmr. Szepa" sprawy finan-  
sowe prowadzi "Januta"; Szepa" do objecia  
delegatury i okregu pomorskiego jmr. Szepa"  
sprawy finansowe prowadzi "Szepa" i "Stas" 303

Pytanie: Kto dostarczał dolary do okręgu pomorskiego i skąd one przychodziły? 12/2/70

Odpowiedź: Też kto dostarczał dolary do okręgu pomorskiego do „Sępa” też dokładnie mi mogę powiedzieć, przypuszczam jednakże dolary przychodziły ze pośrednictwem Łoemiko i obrotu zachodniego.

Pytanie: Na podstawie czego świadczy, że budżet ministerstwa okręgu pomorskiego org. „Sk” do połowy sierpnia 1945 r. wynosił maksymalnie  $2\frac{1}{2}$  mln i pół tys. dolarów papierowych?

Odpowiedź: Wiem to z raportów „Sępa”

Pytanie: Ile dolarów otrzymał wicecielnik, jako 7-ea i doradca szefa okręgu pomorskiego?

Odpowiedź: Je otrzymał od org. „Sk” ministerstwa pensji począwszy od maja 1945 r. w łącznej sumy, 29 maj 1945 r. 4 (cztery) tys. zł. 29 czerwca 1945 r. 6000 (sześć) tys. zł. a 29 lipiec i sierpień po 8 osiem tys. zł. 29 września mi otrzymałem pieniądze, 29 październik i listopad otrzymałem już od org. „WiN” po 8,000 osiem tys. zł.

Pytanie: Jakimi kwotami otrzymał wicecielnik na imię wydatki oprocent regularnej pensji ministerstwa?

Odpowiedź: Oprocent pensji ministerstwa pobierałem z rachunków podróżnych, oraz podróżowe służby wysokości 200 zł. dwiema o ile podróż trwałą ponad 8 godzin.

Pytanie: Kto wypłacał wam pensje ministerstwa u org. „Sk” i kto u „WiN”

Odpowiedź: U org. „Sk” otrzymałem bezpowrotnie pensji ministerstwa od „Sępa” a u org. „WiN” wypłacał mi pensje ministerstwa i wszelkie kwoty wzięte

Grzegorz 304



53

o wydatkami organizacyjnymi mające miejsce  
"Antoni"; on prowadził wszelkie sprawy  
gospodarcze jako sekret organizacyjny.

Pytania: Czy w tym czasie był składem  
obrony zachodniego?

Odpowiedź: Tymczasem był tylko "Stawbor" jako  
przewodniczący obrony, "Isbor-Brod" jako  
sekretarzem obrony, "Reiss" jako sekret  
techniczny obrony. Później tym porządkowaniem  
różni formacji w U.B. w Bydgoszczy  
"Włodzimierz" jako sekretarzem technicznym  
obrony zachodniego.

Pytania: Jaki techniczny sprzet posiadaliście w okresie  
pomorskim w org. "K.N."?

Odpowiedź: W org. "K.N." na okres pomorski posiadaliśmy  
silk nie wiadomo gdzie powstała.

Pytania: Czy był urządzenie ten formacja i u kogo  
on znajdował się?

Odpowiedź: Mówił mi "Antoni", iż nie utrzymał  
formacja drewniany ramowy i siatki. U kogo  
był przechowany tego nie wiem. Wziny były  
mi były.

Pytania: A jaki sprzet techniczny posiadaliście  
w okresie pomorskim do czasu rozwiązania  
delegacji?

Odpowiedź: Do czasu rozwiązania delegacji 4.1.  
do połowy sierpnia 1945: okres pomorski  
posiadał do mojej dyspozycji jeden  
samochód ciężarowy, jeden osobowy,  
i prawdopodobnie były prowadzone  
formowy w sprawie zakupu final  
jakkiego samochodu. Głównym inicja-  
torem samochodu był "Hagen" juidanowski. 305

dalej były dwie maszyny do pisania i  
projektant "Staron" wspólnie z Proorem. 1/2/42  
Kupno maszyn drukarskich na terenie Gdanika.

Pytania: Co się stało z maszynami do  
pisania co autami i drukarką?

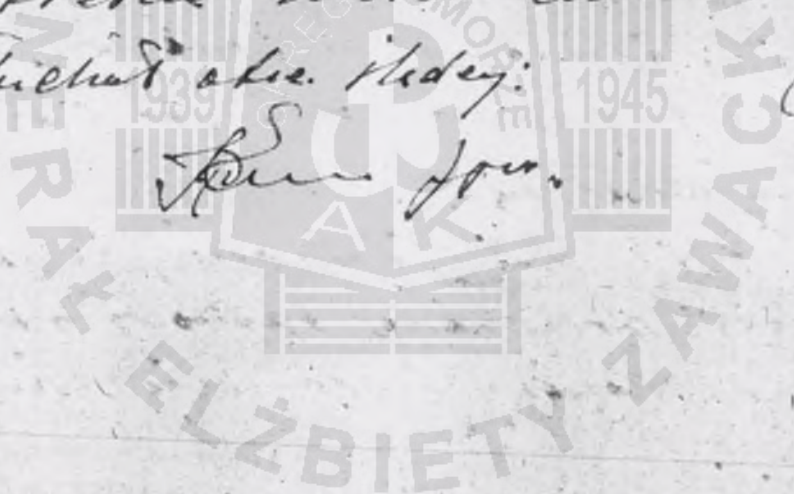
Odpowiedź: Cały sprzęt techniczny jak  
dwa auta 2 maszyny do pisania  
roweż zabrane przez U.B. podczas  
aresztowania "Mediunowickiego Staroni"  
a co do drukarni to mi wiem  
czy drukarnie to zostało przyni-  
zione do eksgu.

Protokół napisany był mi  
odczytany w obecności i jest zgodny  
z treścią moich relacji co podpisuje

Przewodniczący: Hedy:

Jan Jurek

Jan Jurek



Protokół przedłożenia.

1/2/45

54

m. Warnawo, dnia 5 stycznia 1945 r.

Oficer śledczy, Min. Bezp. Publ. w Warnawie  
ppor. Czesław Karimien, przedstawiciel sądu wojennego  
Grussa Józefa.

Gruss Józef wot kalonurcki jony  
pr. Starypiski.  
peronalia u aktach.

Przedłożeniu rozporządzenia z dnia 11<sup>go</sup>

stycznia 1945 r.

Pytanie: Skąd pochodzą dolary, które tworzą  
budżet, wzięto, a także pomorskiego o sumie  
2 $\frac{1}{2}$  miliona i pół tys.?

Odpowiedź: Dolary, które tworzą budżet naszego  
okręgu pomorskiego org. St. niemieckiej  
pochodzą z Londynu. Skicły były dostarczone  
dolary w sumie 2 $\frac{1}{2}$  (dwie i pół) tys. znajdowały  
się w budżecie naszego okręgu pomorskiego  
tego nie wiem. Wiem, że do okręgu dolary  
w płynęły z obrótu, jednak w jakim akcie  
ciaku w płynęły one tego nie wiem.

Pytanie: Jak przedstawia się sprawa budżetu na  
przybliżenie skąd zamierzalibyśmy uzyskać fundusze  
dla całego organizacyjnego.

Odpowiedź: Na odprawie dnia 5 listopada 1945 r.  
w Łodzi, "Stawbor" mówił, że fundusze nasze  
korzysta się w obecie czego będziemy musieli  
pójść na system składkowy org. St. t. j. pobierać opłaty członkowskie i pobierać  
opłaty za dostarczenie prasy organizacyjnej.

Pytanie: Jak sądzisz, czy z opłat składkowych człon-  
kowskich w ramach miłostki organizacyjnej  
można opłacić, tak liczący personel siebie  
i prowadzić wszelką robotę, które będą

po ciele obnyni kony?

Odporida: Kalkulaeji jineie uie pnieprieada-  
tem, ale saadi, ie bytoby barako trudno  
? optat cilouksovtich spredae wnythi  
wydethi i wqasane ? rotota organioaj  
lia. Pnyponimam sabi, ai, "Stawbor" moiw  
na ostatnij odprawie, ie z garethi mo-  
naby brae fo 20 - 30 st. zc 1. sept.

Pytani: Jakii to garethi "Stawbor" niat na  
nyjti spredae, fo jakij wyrokij emi?

Odporida: "Stawbor" nadmunicat, ie budimiy wy-  
dawe w rancek obnaru garethi p.n.  
"Nan-standar albo "Sitachela" ma to bye  
dwidtygodnik. Lee byty fo tytko zamia-  
ty do chwili mojego zatymnani z adna  
garethka tego rodnapi na kereu skroju  
pomorskiego uie dolety.

Pytani: Jakii wasi stopini wojtkowy z przed  
1939 r.

Odporida: Niaz stopini wojtkowy z przed 1939  
r. jist kapitan rezerwy. Stopini kpt.  
stymnietem podcies moji sluzby w  
policji w stopini komisara policji na  
stawaicku powiatowep komendanta  
na pow. teritorijuski.

Pytani: Czy w czasie okupacji w org. PK  
awansowaliscie, jeli tak, fo do jakiego  
stopnia wojtkowep?

Odporida: Tak, w czasie okupacji w maju  
1942 r. zortadem umowiany mojem  
kierowcy, pmer K. S. PK "Zawriadomini  
o awansie do stopnia majora podpisane  
pmer reektur owiesnego komendanta  
obnaru zachodniego, Kozusko/Bore-  
Kamurovtioid

odcypat mi sut ntabu okrupu pomorstwa  
jaka pseudonimem 'Sep' obecny ostatnie  
w org. 'Sk' do sierpnia 1945. delat  
akrupu pomorstwa.

Pytania: jako funkcyj. jedynitelski w cysmej  
sluzbie Szejha Potkiego przed 1939.  
Odpowiad: b 1918r. jako ochotnik nerezownie  
wstapitem do 2-giej komp. Strany:  
Pierwicznictwa, w tej komp. jako  
nerezownie bratem udzial w postawianiu  
formenitkim. w styczniu 1919 r. zostalem  
prumieniony do Broncego i w sierpniu  
1 p. st. wielkopolskich. w lutym 1919.  
mianowany st. strzelcem jedynic funkcyj.  
skrypczo / amunicyjowcem) w marcu w  
nowe oddzialy swowku zostalem  
mianowany kapt. w 1919r. p. o. podofic.  
oswiatowego kompanii. w miesiacach  
lutnich 1919 r. mianowany dyblim  
styp. plutonowcem i jedynitkim funkcyj.  
styp. plutonu. Na pocztku 1920 r.  
mianowany sierzantem liniowym i  
w duim i styczniu 1921 r. zostalem  
prumieniony do nroty podchorazych  
w Wornawie. Skocz na skowienstem  
w lipcu 1921 r. i jako nierzont podchor.  
zostalem prumieniony do Bydgoskiej  
skoty podchor. jako instruktor.  
Tam we wncem 1921 r. zostalem  
mianowany stopniem podporucznika  
a w 1922 r. zostalem mianowany  
porucznikiem. jako instruktor

był w tej szkole do marca 1926 r. T/2/2/76  
W marcu 1926 r. zostałem przenie-  
siony do 13 bat. K.O.P. w Kopycynie  
tam byłem przez 2 lata stacyj kamp.  
w Chostynie a potem 8-ty kamp.  
w Kopycynie. W 1930 r.  
zostałem przeniesiony do 1. bat.  
strzelców w Chojnicach, gdzie byłem  
najpierw 8-ty kamp. rezerwowy,  
potem stierem nieterjtorow-  
(municypalny) a od r. 1932 do 1935  
ofic. Przystosowani Wyższego Jaku  
Jaw. Komendant w Tucholi. W lipcu  
1935 r. zostałem przeniesiony na  
kurs oficerski do szkoły oficerskiej  
policyskiej w Warszawie. Szkoła ta ukon-  
czyłem w lutym 1936 r. i do lipca 1936 r.  
odbywałem praktykę w policji w Warszawie.  
W sierpniu 1936 r. zostałem nia-  
nowany komisarzem policji i wy-  
znaczony na funkcję komendanta  
P.P. w Krotkowie, gdzie pełniłem  
funkcję do chwili wybuchu wojny  
Pakno-mińskiej.

Pytania: Jaki was stosunek do Annii-Czerwony

Odpowiedź: Mój stosunek do Annii-Czerwony był  
i jest przychylny ze względu na to, że  
wzajemnie żyliśmy w koniencji sojuszu  
dla Partii a Rosji Sowieckiej. Z drugiej  
strony strony, zostałem bardzo zadowolony  
z...  
310

w swoich naukach do żołnierzy którym  
po prostu zawodowym wojsku, czyli, zachowaniem  
w Armii Sowieckiej w Polsce jest po prostu  
dumnie.

Pytanie: W chwili obecnej t.j. do chwili  
zatrzymania was, jaki was stosunek  
był do Armii Czerwonej, negatywny czy  
pozytywny?

Odpowiedź: Do chwili mojego zatrzymania,  
mój stosunek do Armii Czerwonej był  
pozytywny z zastrzeżeniem co do zachowa-  
wania w Armii Sowieckiej w Polsce  
który w nim nie miałem na lepe  
jener. ukłonił się samowoli podwódek.

Pytanie: Jaki was stosunek do tych oficer-  
ów Armii Czerwonej, którzy w okresie  
W.P. pełnili służbę wojskową, służyli  
i otwierali Polskiego jako instruktorzy?

Odpowiedź: Mój stosunek do oficerów pochodzenia  
rosyjskiego jest negatywny, oficerowie  
rosyjscy mi pozostali tylko w okresie  
Wojska Polskiego. Natomiast jako słusze  
mwarium w prowadzeniu oficerów rosyjskich  
pochodzenia Polskiego, co do których spole-  
czeństwo Polki jest bardzo przychylnie  
postawione.

Pytanie: Należy, że oficerowie Armii Czerwonej  
będące w okresie Wojska Polskiego jako  
instruktorzy mi pozostali nadal  
w okresie Wojska Polskiego i was stosu-  
nek do oficerów pochodzenia rosyjskiego  
jest negatywny, a wy jako dobry mistrz  
for oficer, d-co komp. z (całkowicie) 39

dla czego to mi zglaszaciez nie do Wajtko  
Gatkiego, aby jemu wam wystapili  
do Wajtko Gatkiego zwalnie jednego instru-  
ktora sowieckiego, szczegol W.F. Wyu  
tym czasie kiedy instruktor sowiecki  
skolil i npoli zdmirza Gatkiego  
za co natym mu sie wdziosnosie, wy-  
jontisei narotote do organizacji  
P.K. a potem "W.N-u" ktora prowadzila  
wywiad w szerebach W.F. na konyse  
wywiadu Pugetskiego. Wyjasnijcie  
dla czego mi zglaszaciez nie do W.F.  
aby ktolie zdmirza Gatkiego, a odwrot-  
nie prowadziciez rotote skodlira  
dla Wajtko Gatkiego?

Odpowiedz: Tak jestem spieraniem z grudnia 1939  
i do Wajtko Gatkiego mi zglaszanie  
dla tego, ze powodowaty ma obawy  
co do skutku takiego zglaszenia, bism  
sterem okropu powortkiego, P.K.  
jmychodity wiadomosci, ze rozjanie  
po wktroczeniu arentuja i wywia  
w niewiadomym kierunku, wytydzien  
zdmirny, P.K. Nidy umyjni z doby-  
nie nat serwareg w jutyot meldowca  
do ktadu okropu powortkiego, P.K. ze  
narajute po wktroczeniu Wajtko-  
Sowieckiego oddzial, P.K. liczy 30 ludu  
ktory zglotil ze do dyponyji wlotu  
Sowieckich rotat arentowany i wywi-  
ziany w niewiadomym kierunku. Poro-  
tym obrabisei bytem rozdzikiem  
Jurek 3/2



L. 12/2/74

Woprosu ustosunhowania u zaturu <sup>12/2/74</sup> ~~zaturu~~ do oficera Potkina, widniwem nr. u Bydanku u biaty duii na kuching ulicy dwosch perepnyeh sovichich soboi to i skopato do koin Potkina oficera na do lierni stian. ni konjsey ni rapowali.

Pytanie: Cy powody tego zajecia sa nam znane?

Odpowiad: Ni powody zajecia tego nie sa ni znane.

Wimym wyfacku byt u wrodkim jak oficer potki jany zaturu sovichich byt na ulicy postrelony i jany jano rany w delnym cye byt miltu towary na co koinu puzewadney oficerowi konjsey ni rapowali; widno moie s podobnyeh wyfackeh do shodny muni barcho cye s wyfackeh coper to glone zestrucenie.

Co do mozijo ni wstawimictwa u do W.P. to zernaciam, ni po powie ie z zaturu byt em zaturu kinyer ni wyucpary i ni emtem u na sidadet do zaturu stury i neryach wajka Potkina a koinemey potreby wyfackim luk ni widniwem gady wykoni efcerov zawodowych, miltom, wikim, iracojeyeh z ofie. lagrov do tej stiby ni byt pocijama co wtkanywato, ie me na braku oficerow u wajku Potkim. s o pracy u, Rk" a jurnij ostawim u neryach

313

W. N. K. z glosiłem mi dla tego auby przez  
przez konspiracyjne mi zważenie <sup>73</sup> 1/2/80  
Dany rząd Polski radziecy w Polsce a  
auby dążył do zmiany sposobów  
rządzenia tego państwa, boim swoim  
złamaniem rząd ten jest monopartyj-  
ny co prowadzi do swobodnej do pro-  
wadzie do systemu totalitarnego  
N. o. K. i organizacja fak. K. i  
jak i "N. N." prowadzi na korzyść  
wyprosku angielskiego nie mi do  
chwili zatrzymania o tym mi było.  
Przytym przekonywałem, że fak. mi jest  
to czym utworzył umi komentant  
obrony "Stanbor" i nakazyje auby  
gupy i t. oficerów i montujących  
wywiad na terenie powstania, przyby-  
tych do Londynu, mi było mi  
dość rzecznego aperecie i pomocy  
ale precyzyjnie wulki mi mogli-  
wy mi sposobami umi i wro-  
im to do tego.

Zytami Wnytko to mości a wazym stosunku  
do wytku, Polki mi z gada mi z  
necy i storcie. Po to pierwsze, że proce-  
walisei w nielegalnej organizacji "K. i  
i "N. N." za dolary angielskie, prowadzić  
robotę bezpotrzebnie godząc w inte-  
rny państwa Polki i braw Radzo-  
wi Federacji Narodowej i mi zastę-  
nawic i nie, cy mości się, cy lato  
poważają, cy jest kamierne staty  
Gien 314

1/2/81 29 58

do rozpoczęcia Wajtki Półki, do końca cyklu  
zobowiązany jest do wykonania istniejącego  
demokratycznego ustroju w Polsce?

Odpowiedź: Opatka, którą obywatelom z op. st.  
i ostatnio w. N. była równa w takiej wyso-  
kości, nie porwała się jednak na rozpoznanie  
najniebezpieczniejszych potrzeb a nie porwała się  
np. na kupno ubrań i w tych latach kubiły  
skromniejszej kasy i zamiast z pomocą  
własnych sił i sprawnie sobie ubrania  
wzrostowi wzięcia swoje białe, przy czym  
podać musi, że na początku wojny straciła  
całkowicie swoje urządzenie domowe, oraz zrobiła  
wspomaganie swoje i rodziny a w czasie okupacji  
wimickiej straciła 400 procent całkowite  
swoje urządzenie osobiste, przez to, że musiała  
tam uciekać a sprzątnięcie tego obcemu  
mi było w stanie wzięcia. Tak u siebie  
okupacji jak i obcemu mi wnikaniem  
to i jakiego rodzaju pochodzą pierwsze uwa-  
żać, że stawać one jidym, że środkami  
prowadzonymi do celu. Co zaś do walki  
z nędzą. Jedni uważają, że na terenie  
Półki to walka ta prowadzonym w tym  
przewidywanym, że nie należy dążyć do  
obalenia demagogów nędzą ale do zmiany  
sposobu rządzenia jak aby do tego nędza  
nie połączane były wnikaniem wrożeń  
i wnikaniem stronniectwa. Właściwie  
Stronniectwem Narodowym, Kowalczyński,  
Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza  
które są przybiciwkami Stronniectwa  
Narodowego. Ponadto wyrażam, że to

tego rodzaju teorii są: poglądy różnych  
 deprocedna w końcu do prawdziwej demokracji. T. 19182  
 Prawda jest, iż obecny Ustrój  
 a nieopini skres przed Tworzeniem  
 "P.S.Ł." w moim pojęciu, nie był demo-  
 kratyczny, obecnie zaś, na skutek twor-  
 nienia się Stronnictwa mi wchodzących  
 w skład przybudówek P.P.R.-u wglądnie  
 będących pod zaprawą P.P.R. charak-  
 ter demokratyczny obecnego Rządu co-  
 to silniej, wyraźniej się zaprawuje.  
 Dla tego też, byłem uszczelowo pre-  
 cizjonikiem tego Ustroju.

Pytania: Dla czego według samego popisu Stro-  
 nictwo Narodowe powinno być uznane  
 za legalne Stronnictwo w Polsce?

Odpowiadaj: Stronnictwo Narodowe skupia w swoim  
 szeregu tak dużą ilość elementów i  
 wyjątkich wartości społecznych iż nie  
 można temu Stronnictwu odmówić  
 prawa wejścia w skład Ustroju Demo-  
 kratycznego. Na pomiar np. około 80%  
 samotylnego społeczeństwa raciem i  
 do Stronnictwa Narodowego, wplądni  
 do sympatyki tego Stronnictwa a  
 przecież tej racy nie można odnie-  
 wać im prawa do współ udziału  
 w Rządach, lub wirtucie, iż są mi  
 demokratycznymi. Moim zdaniem Stro-  
 nictwo Narodowe dawno w Polsce  
 a nawet duża wkład na obudowę  
 Państwa Polskiego. Za wyjątkiem skrom-  
 samych w którejś chwili 316

1948

to swalczona i mi dopuszczalne do wstąpienia  
udziału w pracy.

Pytanie: Jakim próbem Stronnictwa Narodowego  
sarnaaja swalczona elementy wpleceni  
partji u Polsee?

Odpowiedz: Indeksuysthim N.P.P. Następnie  
Chruszczowskima Demokracji na pomoru  
po ra tym Stronnictwo Ludowe by to  
urzędni swalczone i Partij Komunistyca-  
na, które udawano była jako mi  
legalne partia u Polsee. O la partyta-  
du padaj, ic u powieci Protorysthim  
w 1938 r. kiedy swiat jui chwało  
przygotowajacy na wojnie Stronnictwo  
Ludowe mi obrywate rozwolnieni na  
obchodzeni swajego pasie w dniu 12.10.  
nyen seraj, jodcas kiedy nimaj u  
nym samym dniu obrywate rozwolnieni  
na manifestacjiny pniarot na powroce  
ordobionych barwami niemieckimi. O  
granicy Polko-niemieckij do granicy  
powału Jarocimotkij t.j. na pniebueni  
40 km. u ktorym to pniebueni brato  
skolo 300 niemcois udnieł. Drugi przy-  
klad: na dwe tygodnie przed wybuchem  
wojny Stronnictwo Narodowe zjedziło  
do władz Wojkowych gotowosc stawienia  
5,000 tys. ludzi weco Stronnictwo do  
kopianis rowis pnieis codziowych, ktore  
roisewis wojna wojato. Wajiscoda na  
to ois mi zgodit wyironec, ic jest  
to. manifestacje publiczna majaca 317

celu wypracowanie sobie popularności w celu  
rynkami dalszych eksperymentów. I/2/2/84

Pytanie: Jakiej ideologii jest Stronictwo  
Narodowe czy Narodowej waleczności  
demokracji?

Odpowiedź: Moim zdaniem Stronictwo Nar-  
dowe waleczności o demokrację. Ideologia  
Stronictwa Narodowego jest wybitnie  
nacjonalistyczna.

Pytanie: Czy ustroj Narodowej Partii Hitler-  
owskiej w Niemczech był demo-  
kratyczny?

Odpowiedź: Ni ustroj Narodowej w Niemczech  
nie był demokratyczny, dla tego iż  
był oparty na jednej partii, "juni-  
na. samymi wstępnie wyrosł się  
w rząd dyktatorski najbardziej ber-  
wplacący, w obce ludzkie umyśle  
na patrywale.

Pytanie: Czy ideologia Stronictwa Nar-  
dowego jest potrzebna partii Nar-  
dowej Hitlerowskiej, czy partii  
Komunistycznej, które sprawy  
wtedy w Rój Socjalistycznej?

Odpowiedź: Moim zdaniem Stronictwo Nar-  
dowe w Rój Socjalistycznej nie powinna  
podlegać ani do partii Narodowej  
Hitlerowskiej ani do partii Kom-  
unistycznej w Rój Socjalistycznej.  
Protokół w całości cytowanym osobnie  
jest zgodny z moimi zeznaniem  
co stwierdzam pełnopow.

Przesłany jest: sędzi

318 prof

12/2/85

Protokół przesłuchania.

m. Warszawa dnia 9 stycznia 1946.

Oficer śledczy, Min. P. ap. Publ. w Warszawie  
ppior. Cezar Karimier, przedstawiciel zatrzymanego  
Grzegorz Józefo.

Grzegorz Józef wul. Latonowski  
Józef ps. Starymirdi  
prowokacji w aktach.

Przesłuchania rozpoczęto o godz. 10<sup>30</sup>  
zabronione

Pytania: Kto prowadził akcję 2<sup>o</sup> na terenie m.  
Bydgoszcz i kudy z tej działalności wywiadem  
byle niedostanie do sztabu okręgu pomorskiego  
wplywisty ostatni meldunki?

Odpowiedz: Na terenie okręgu pomorskiego jak również  
i miasta Bydgoszcz akcją 2<sup>o</sup> w Bydgoszczu  
prowadził „Chetminski” nawiązo kpt. Nowak lub  
Nowacki był to stary ofic. garnizonu Bydgosz-  
kiego i posiadał bardzo dużo znajomości  
wśród oficerów i podoficerów garnizonu i  
zbiłkami wiadomości ps. akcja 2<sup>o</sup> mi było  
funkcyjnie. Ostatni meldunki z działalności  
prowokacyjnego wywiadu przez „Chetminku”  
do sztabu okręgu pomorskiego mogły  
wplywac przypuszczalnie o. lipcu 1945:

Pytania: Czy przypominasz sobie podobny meldu-  
nek z terenu Bydgoszcz w którym to  
jest mowa o tworzącej się 14-tą z p. stan-  
torka garnizonu wyosi ok. 2500 ludzi

I/2/2/86

-2-

ie na 2000 (dwatys. istinnyj potkiej jest  
 200 rojan. Karkpini, ie M. O. ne cetyj  
 sereni woju liicy leonia 8874 ludu; dakladne  
 liciebne ubrojimi ponucenyh komisarijatom.  
 Dalij, ie jny komendni woju. M. O. majduje  
 ie komp. nkoia i douga operacyjna. ze do  
 woju. Unudu Puz. Publ. prujito 50 kandidatow,  
 ktory rekruduja sie z mestow epofcermych  
 jnwoaimi z Wloclawka i cholic, ktory byjda  
 na nkoie ofierka do Lodi... Dalij jni jst  
 kamie, ie jidni z pracownikow notary  
 do "Stefana" abesmi w eilony do marynar-  
 ki Wajimij, nuka kontaktu? Stk" jst on  
 zaprowy i funkcyjny, we Wloclawku. Kamie  
 wa on z grupa nowa 30 marynarow w fedni  
 ubrojonych prujie do pracy cywiny.  
 W eilony pelacy, Stefana" w eilony un se  
 ponow i to z jankujkrostrym ewi. Sukk-  
 -nyj kontaktu na niysem. podpis li Vars  
 Z.

Spowiedi: Ni prujomirani sobi areby podobny  
 meldunek wplynot do nstetu chrzpu  
 pomorhiego. choe duna ilosi meldunkow  
 ni pniechoda jnur maji rse, jak, ni  
 meldunek taki w nocy w stowei wplynot  
 lo ras do wiadomosci i awertych. w  
 meldunku to nocy w isei krogly wido-  
 mosci o brozeniu ne na terenie Bydgoscy  
 14-tyj d. P. i o jnydniu Rosien do tej  
 Dyrizji ali wiadomosci te skazy us ni  
 prawdziwe. Idyri prujdiat ofieroi sownichu



1922/84 27

do oddziałów Janków nie udało się  
 solaraj dywizji nie było brononi, były  
 swonone wiele oddziałów, których nie  
 można było narwać nawet Bataljonami.  
 Jakiś człowiek o Polacy dywizji i  
 prawda jest, że przy wojni komendanci  
 M. D. w Bydgoszczu było kom. wchodzą  
 ale że kom. wchodzą została utworzona  
 a chwilę utworzenia Wapi. Komendy Polacy  
 wiadomości, że do utworzenia M. D. zostały  
 przypuszczalnie strasze przypadek, gdyż  
 pokazano abirania wiadomości, dotyczących  
 utworzenia M. D. nie było. Co do prac  
 ników woj. Unszu Prup. to były wiadomości  
 i ukontynuacji w większej części w Włocław-  
 ka i skolej. O wyjazdach kandydatów na  
 kurs oficerski do Łodzi nie otrzymałem.  
 Później jeszcze wiadomości, że gmach po  
 ginstajowski został oddany do dyspozycji  
 Urzędu Pierwszeństwa. Także dotyczy oddziału  
 Stefana Skarżyskiej w 30 marcy, to  
 oddział, który nie jest mi znany, więc  
 natomiast, że po uwolnieniu pomorska  
 na terenie okręgu pomorskiego następował  
 reorganizacji centralnych i Harnawickich  
 i innych, które szukały kontaktu z  
 komendą okręgu pomorskiego. Komendant  
 okręgu zachodniego "Sławbor" szukał jednak  
 w drodze w kontakty z tymi oddziałami  
 i wiedząc, że to może być powód.

I/2/2/88

1945

winn-ty i na terenie Wólczewka w  
 był się i tych napływających oddziałów pułk  
 Kujawski pod dowództwem Janusza Jankowskiego  
 lub pułk. Pruszyńskiego tego pułku  
 kapt. Najstbauer szukał kontaktu i  
 komendę obrotu pomorskiego ale kontaktu  
 tego nie otrzymał. Wiele sobie przypo-  
 minam to pułk Kujawski ująwszy  
 się w czerwcu 1945 r. w czołowym swoim  
 składzie na terenie Wólczewka. Prypun-  
 ecam że to oddział mowyński wchodził  
 w skład tego pułku. Osobnik  
 o pseudonimie „Stefan” mi jest mi  
 znany.

Sprawa Co wam wiadomo jest o grupie ludzi  
 składającej się z około 50-ciu którzy w okresie  
 kwietnia lub maja 1945 r. pod dowództwem  
 ppor. Wróblewskiego, ppor. Wolinskiego i ppur.  
 Symonowicza z dobrane uzbrojenia wzięty  
 wpróżnioną grupą fontli w las, najee  
 do swojej dyspozycji wzięty i motocykl.

Prośba: Sprawy owej grupy jest mi dość dobrze  
 znana i przedstawia się następująco?  
 Za czasu okupacji niemieckiej dowodził  
 oddziałem partyzanckim w forach Tuchol-  
 skich por. Pruski, którego zastępcą  
 był ppor. Symonowicz. Oddział ten  
 się nie współpracował z desantem  
 sowieckim w forach Tucholskich. Wprawdzie

1/2/2/89

on os oddział desantowy sowiecki od  
 zupełny zapłaty, w skutek czego oddział  
 Bruskiego otrzymał od dowódcy desantu  
 sowieckiego pewną ilość broni masy-  
 nowej. Po wprowadzeniu wojsk sowieckich  
 na pomoc oddział Bruskiego został  
 przez Sowitów w całości aresztowany.  
 Sam Bruski został jednak ukryty  
 i na własną rękę wniósł ponaki-  
 wać owego dowódcę desantu sowie-  
 ckiego, co mu się udało. W skutek  
 potwierdzenia przez deę desantu  
 sowieckiego, prawdziwości informacji  
 Bruskiego co do współpracy z  
 desantem sowieckim, wyżej sędzi  
 Bruskiego zostali rozstrzelani. Bruski  
 wraz z Symonowiczem, oraz jego  
 jego sędzi przyleciał na statku w czasie  
 od niemiecki w różnych wodach pod Rydzan-  
 em. W tym czasie Bruski nie utrzymał  
 waf kontaktu z komendą okręgu pomor-  
 skiego, nr 1 albosiem był oddzieleny.  
 Po pewnym czasie Bruski uzyskał  
 zaproszenie pomocnym aresztowaniem  
 zwerbował wśród strażników oddział  
 pelono około 60 (pudowit) ludzi i z  
 oddziałem tym porwał w las w okolicy  
 pańskiej polany maja 1945 r. Wyżej  
 to miało charakter zupełnie samowolny  
 i nie spirato się o żadną rozkaz...

- 6 - 82. 1/2/2/90

W kilka dni po wyjeździe tego oddziału  
w les, został oddział ten między Bydgoszczą  
a Inowrocławiem, stojący przy drodze  
pobliże i wylapany razem z Bruskim.  
zaopiekowany. Należy, którym udało się  
zbić kilka kontaktów z szeregiem formo-  
skim, lecz kontaktów tych odczuliśmy  
domo mi strywni. Forą Bruskim: dy-  
manowicem innych niezisk z tego oddziału  
mi swam.

Protokół spisany z uwiek stwi  
kt mi dostawni w całości oerytany  
jest zgodny z treścią co podpisuje

Przewodniczący: ofic. śledczy. *[Signature]* *[Signature]*



I/2/2/91

65

66

Protokół

okazanie dowodów rzeczowych.

m. Warszawa dnia 9 stycznia 1945r.

Oficer śledczy Min. Bezp. Publ. w Warszawie  
ppor. Cebo Kazimierz przesłuchał zatrzymanego  
Gruss Józefa w obecności protokolanta chor. Rolielera  
Mieczysława.

Gruss Józef vel Latoszewski Józef  
ps. „Starzyński”

Personalia w aktach.

Pytanie: Okazuje się wam dowód rzeczowy w formie  
meldunku, maszynopisu na dwóch arkuszach  
jeden kawałek bibuły 21 cm. długości i 5 cm. szerokości  
z nagłówkiem meldunek, z prawej strony w góry oznaczony  
zwykłym ołówkiem „Zat. 1c” kończący się słowami „w kie-  
runku na Piłę”. Drugi arkusz bibuły oznaczony z prawej  
strony w góry „Zat. 2a” zaczynający się od słów „Na terenie  
garnizonu bydgoskiego” kończący się słowami „Szukamy  
kontakty na miejscu”. Z podpisem literą „Z”.  
Wyjaśnijcie czy okazywany wam meldunek jest z terenu  
okręgu pomorskiego miasta Bydgoszery?

Odpowiedź: Wprawdzie nie wiadomo okazanego mi meldunku  
w Seckie Okręgu Pomorskiego, organizacji A. H. przypusz-  
cam jednak, że meldunek ten niewątpliwie pochodzi z  
terenu okręgu pomorskiego miasta Bydgoszery.

Pytanie: Na czym opiera się przypuszczenie wasze odnośnie  
okazanego wam meldunku?

C. J. J. J. J.

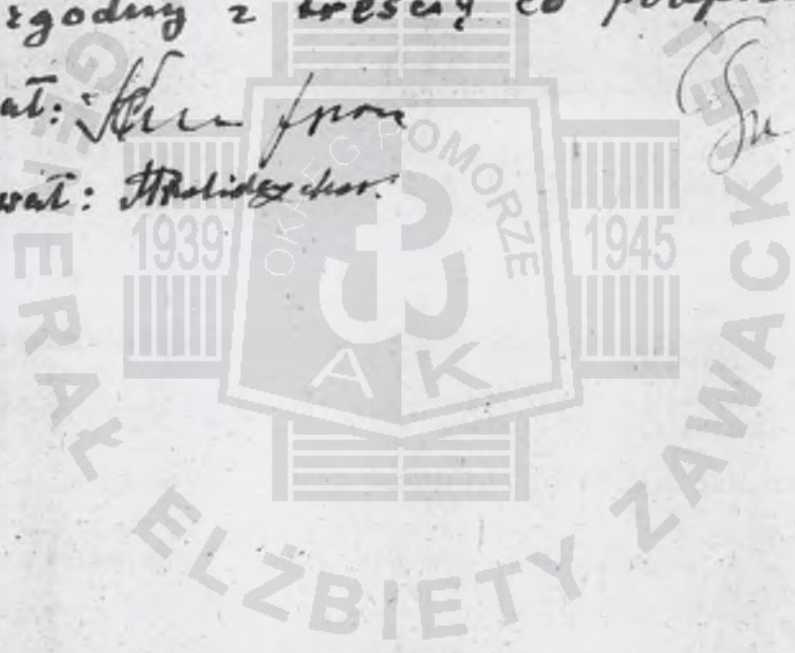
67

Odpowiedź: Przepiszenia moje opieram na tym, że  
 meldunki naptływające do sztabu okręgu z terenu  
 okręgu pomorskiego były pisane, m. in. w napisem  
 na takiej samej bibule jak również poznają  
 po oznaczeniu z prawej strony u góry, z wykreślonym  
 słówkiem „Zał. 1c” i „Zał. 2a” oraz po samej treści  
 tego meldunku które to informacje dotyczą  
 przeprowadzonego wywiadu na terenie okręgu pomor-  
 skiego.

Protokół zapisany z moich słów  
 był mi dokładnie odczytany i jest  
 zgodny z treścią co podpisuję.

przesłuchał: *[Signature]*  
 protokółował: *[Signature]*

*[Signature]*



I/212/93

68

Protokół  
ogłędzin dowodów rzeczowych.

m. Warszawa dnia 9. stycznia 1946r.

Oficer śledczy Min. Bexp. Publ. w Warszawie  
ppor. Cebot Maksymierz dokonał ogłędzin dowodów  
rzeczowych w sprawie aresztowanego Gruss Józefa s. Steniskin

- 1) Kawałek bibuły, długości 21 cm, szerokości 5 cm. pisany na maszynie z nagłówkiem z lewej strony "Meldunek" i z prawej strony w górnym oznaczony zwykłym słówkiem "Zet. 1c" kończący się słowami "w kierunku na Piłę".
  - 2) Arkusz bibuły o rozmiarach 29 cm x 21,5 cm, bez dyktu, z prawej strony oznaczony maszynopisem "Zet"; zwykłym słówkiem "Za" zaczynający się od słów "Na terenie garnizonu bydgoskiego" kończący się słowami "Sukcesy kontaktu na miejscu" z podpisem literą "Z". Całość pisana na maszynie.
- Ogłędzin dokonał oficer śledczy: *[Signature]*  
Protokółował oficer śledczy: Roschor.

I/2/2/94 70 68  
69

Protokół przesłuchania.

W. Warszawa dnia 10 stycznia 1946r.

Oficer śledczy Min. Bezp. Publ. w Warszawie ppor. Cebo  
Mazimierz przesłuchał zatrzymanego Grussa Józefa.

Gruss Józef vel Latoszewski Józef ps. "Sterzyński".  
Personalna w aktach.

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 9<sup>40</sup>  
zakńczono — — — 14<sup>00</sup>

Pytanie: Czy po objęciu nowo utworzonego okręgu pomorskiego  
organizacji W.S.N. od połowy października 1945 do 5 grudnia 1945r.  
były wydane przez was jako przewodniczącego tego okręgu jakiegokolwiek rozkazy względnie instrukcje dotyczące organizacji  
okręgu?

Odpowiedź: W czasie od połowy października 1945r. t. j. od chwili  
objęcia obowiązków przewodniczącego okręgu pomorskiego  
org. W.S.N. wydałem referat organizacyjny „Antoniemu” Jankowskiemu<sup>Jawacki</sup>  
lub Janowskiemu, ustne zarządzenie ażeby przemyślał  
sobie plan Egzaminacji z terenem sposoby dotarcia do istniejących  
w terenie komórek oraz wysłał sprawy dotyczące jego  
referatu jako kancelaryjne, gospodarcze i finansowe.  
Plan który przedstawiłem w Sejmance zamierzonej struktury  
org. W.S.N. okręgu pomorskiego, nie podałem mu do wiadomości  
choć przed tym dowiedział się o jego projekcie organizacyjnym.  
W dalszym ciągu wydaję zarządzenia te „Antoniemu” z powie-  
dzeniem mu, że w teren będziemy wysławali wejść dopiero po  
otrzymaniu delegacji ideowych bez do dnia zatrzymania takowych  
nie otrzymatem i prace w okręgu pomorskim z tego powodu  
stanęła na martwym punkcie.

Gruss Józef 328



1/22/95

Pytanie: Czy z szefem bezpieczeństwa „Jurcem” omawialiście sprawę dotyczącą jego reparatu?

Odpowiedź: Nie, na ostatnim spotkaniu pod koniec października względnie pierwszych dniach listopada 1945r. które to spotkanie miało miejsce przy dworcu małej kolejki w Bydgoszczy i trwało zaledwie parę minut powiedziałem „Jurcowi”, że jako zagrożony powinien się ujawnić na co „Jur” sprzeciwił się i wyraził chęć do dalszej pracy, wobec czego poleciłem mu omówić sprawę Igurności z „Antonim” i rozstałem się z nim. „Jur” po rozmowie ze mną, bezpośrednio po moim odejściu zetknął się z „Antonim” lecz rezultaty spotkania „Jura” z „Antonim” nie są mi znane.

Pytanie: Wymieńcie wszystkie możliwe miejsca przebywania „Jura”?

Odpowiedź: Konkretnie nie są mi znane miejsca przebywania „Jura”, wiem jednak z opowiadań „Antoniego”, że „Jur” jest bardzo ostrożny i z tego względu unika pobytu u swoich krewnych. Moje osobiste przypuszczenia co do miejsca jego ukrywania się to jest przypuszczeniem miasto Bydgoszcz a to dlatego, że ma na terenie miasta duże znajomości z czasów konspiracji.

Pytanie: Gdzie odbywały się spotkania „Jura” z „Antonim”?

Odpowiedź: Wiem, że w ostatnich czasach t.j. od sierpnia 1945r. „Antonim” z „Jurcem” spotykali się w miejscach publicznych w parku, na ulicy względnie w mało używanych i mało ożywionych lokalach publicznych, w wypadku niestawienia się jednego z nich na umówione spotkanie, byliby przyjęte za zasady, w najbliższym niedzielnym spotkaniu się przed kościołem po ostatniej mszy t.j. między godz. 12<sup>00</sup> a 13<sup>15</sup>. Najczęściej spotkania odbywały się przed kościołem na placu Piastowskim i rzadziej przed kościołem Klarysek.

Pytanie: Kto „Jura” zna bliżej z nazwiska i pseudonimem?

Odpowiedź: Wiadomym mi jest, że „Jur” będzie czynnym w organizacji R.H. do sierpnia 1945r. oficjalnie pracował w kuchenice M.O. w Bydgoszczy

Szczerba

skąd przed aresztowaniem z końcem maja lub początkiem czerwca 1945r. zbiegł, powodem jego ucieczki było poszukiwanie go przez władze bezpieczeństwa jako „Jura” stąd przepuszczenie, że Urząd Bezpieczeństwa w Bydgoszczy musi znać jego nazwisko, jak również jego dokładny rysopis względnie fotografii. A jeśli chodzi o bliższą znajomość jego wśród członków A.H. to bliższe dane o „Jurze” może dać tylko „Oracz” nazwisko prawdopodobnie Koperszurak Horego to przez pewien czas „Jur” był zastępcą jako szefa dwójki. Do połowy sierpnia 1945r. „Oracz” zamieszkiwał w Bydgoszczy przy ul. Głównańskiej numeru 1 domu nie znam.

Pytanie: Głto zna adres dokładny „Oracza”?

Odpowiedź: Adres dokładny „Oracza” znany jest „Staroniowi” kpt. Miedkianow w skiemu który w sierpniu 1945r. został zatrzymany przez gdański Urząd Bezpieczeństwa. Ponadto adres „Oracza” znany jest miejscowemu Urzędowi Bezpieczeństwa.

Pytanie: Głto z waszego polecenia i w jakim okresie ujawnił się?

Odpowiedź: Polecenia do ujawnienia się nikomu nie dawaliśmy natomiast prawdą jest, że radziliśmy ujawnić się Janowi Bartel i Włodzisławowi Bartel co to z tej przyczyny, że oboje za czasów okupacji niemieckiej byli czynni w A.H. natomiast po wyzwoleniu nie pracowali już w A.H. ale, jak sądzimy, mogą mieć z tej racji przykrości gdyż udzielali dla ludzi organizacyjnych kwabery.

Pytanie: W jakim okresie i do jakich instytucji względnie urzędów państwowych posyłani byli ludzie z organizacji w celu prowadzenia wywiadu?

Odpowiedź: W okresie od lutego, marca były wysyłania ze strony sztabu obrotu ażeby do możliwie wszystkich urzędów na terenie obrotu pomorskiego posyłać swoich ludzi t.z. „Wtyczki” zadaniem których było prowadzić wywiad wśród danego urzędu.

Pytanie: W jakich urzędach udało wam się przeprowadzić tę akcję?

330  
Jurek

4.  
Odpowiedź: O ile mi wiadomo to udało nam się uprowadzić swoich ludzi do milicji na terenie miasta Bydgoszczy. Ponadto jeden z naszych ludzi pod pseudonimem „Tucholster” natomiast jego jest mi niemożliwe być pracownikiem starostwa w Szubinie lub Wysokim aż do czasu aresztowania go przez władze bezpieczeństwa. O innych wypadkach nie jest mi nic wiadomym.

Pytanie: W jakich komisariatach M.O. miasta Bydgoszczy były „wtyczki akowskie”?

Odpowiedź: Nie jest mi wiadomym w jakich komisariatach M.O. Bydgoszczy były te „wtyczki” i jaka ich była ilość gdyż ogólnikowo tylko informowałem mnie w kwietniu lub maju 1945r. o tym „Staro” kpt. Miedziarowski jako ówczesny szef dwójki okręgu pomorskiego.

Pytanie: Jak wyglądało odrytowanie sprawozdanie do sztabu obszaru ze stanu liczebnego żołnierzy, oficerów, podoficerów i szeregowych oraz ze stanu uzbrojenia i sprzętu technicznego?

Odpowiedź: Sprawozdania ze stanu liczebnego żołnierzy, uzbrojenia i sprzętu technicznego były wysyłane do sztabu obszaru na zgodzenie komendy obszaru. W okresie mojej działalności przy sztabie okręgu pomorskiego P.M. takowe sprawozdanie miało miejsce jeden raz w końcu maja lub z początkiem czerwca 1945. przejeżdżając jak dotychczas pamiętam ówczesny szef sztabu pomorskiego „Syp” nie miał kontaktów z obwodami i nie mógł zbierać rezerywistów stanów cyfrowych podawał stany te na podstawie swoich przesłuchań, ja zaś w restawianiu takowego sprawozdania „Sypowi” pomagałem.

Pytanie: Podajcie konkretnie jakie na ten czas t.j. do sierpnia 1945. był stan liczebny okręgu pomorskiego w żołnierzach, uzbrojeniu i sprzęcie technicznym?

Odpowiedź: Wiem, że był podany stan ludzi, broni i sprzętu technicznego oraz danych liczebnych nie pamiętam.

przesłuchał of. śledczy: [signature] Protokół zapisany z moich słów został mi  
[signature] latnowicie odrytany i jest zgodny z treścią  
moich słów co stwierdzam podpisem  
protokółował mł. of. śledczy: [signature]

Protokół przesłuchania.

m. Warszawa dnia 8 lutego 1946 r.

Oficer śledczy, Min. Bez. Publ. i Wewnętrznej  
ppr. Czesław Karimier, przesłuchał nauczyciela  
miejscowości Górska Łęka.

Górska Łęka ul. Katolicki 10  
f. "Staryński"  
pomiędzy 4 arkuszami.

Przesłuchaniu poprzedziło o godz. 20<sup>40</sup>  
- - - - - zakończono - - -

Pytania: Okazuje mi się, że wam materialnie organizacja  
org. "K. N." okręgu pomorskiego pod kryptonimem  
"Kinić" z podpisem przewodniczącego na Wyszewie  
Two - Staryński."

- 1) Meldunek, zatwierdzony do sprawozdania mi-  
nistrów z tytułowany "Kinić" z dnia 28.11.45 r.  
Przewodniczący Obrotu i podpisem "Staryński"
- 2) Rozliczenie za listopad 1945 r. i dn. 28.11.45 r.  
z podpisem "Staryński"
- 3) Sprawozdanie za listopad 1945 r. napisane  
sion na 4-ech arkuszach listu z podpisem  
Staryński.
- 4) Notatka z dnia 26.11.45 r. z podpisem  
"Staryński" (manuskrypt)
- 5) Notatka i rozprawki napisane  
pisma "Kultura", akroleone i rozpisano  
"Kłose" atrymentem. z podpisem "Staryński"
- 5) Spis zatwierdzony zacytowany mi od słów  
Zatwierdził i naswiałemni nastrosiu i po-  
uciestwa w terenie" koniecy mi na  
odwrocie, słowami: Zatwierdził i Garetha  
pomniwanych Kłosek i rozpisano  
Two Publicznie, Komenda Główna

7. Materiały zrelacyjne z podziemi wespian  
zatrzymków: Zatrzymik 1. Raport sytuacy-  
yjny Nr. 12 manipulacji na pięciu i 1/2 arkura  
arkura bibuły. Wydruk z gazet artyku-  
kuł p.n. Za zdradę tajemnic wojskowych  
wyrok specjalnego sądu wojakowego.

Odpiś Podanie od ob. Buraka Jency  
z podpisem (Burak Jency). Zatrzymik 2  
2a Wydruk z gazet artykuł z Cielnowem  
i Liotowem i druci artykuł, wykar wsiadawci  
nowyeh. Zatr. 2b) wydruk z gazet artykuł  
p.t. Ila kuzo tak mironomirui?

Zatr. c. art. p-t. Nominacje Wyjardow.  
Zatr. 2d. Manipulacja. Sprawozdanie z kon-  
ferencji woj Pomorskiego Państwiciwera  
z przedstawicielami d.N.P. 31.V. 45r.

Zatrzymik 3. Wiadomości z M.O. manipulacji  
1 arkun. Zatr. 3a wydruk z gazet art.  
p.t. Licie wyrokow amirei z proceeni edon-  
kwa bandy "Tanawa". Zatr. 3a z stroornidw  
Polityernych, 1 arkun. Zatr. 3b) Gazeta  
"Ziemia Pomorska" z dn. 20 listopada 1945r.

(nie kompletna) Zatr. c. 2 zycie str.  
Demokratyernego w Kaku; 1 arkun

Zatr. 3d.) Zasad Polity.-Wych. Hukiej "Oby-  
watelskiej R.P. z tytułowanu d.S.R.P.-  
Nan Sojunnik zawiara 5 arkunów bibuły  
manipulacji. Zatr. 3e) Wojtko Poltkii Lan.

St. Polity wychow. oddział Parowidny z wy-  
sietwo Poltkii w Poerdani; zawiara 4 ark.  
bibuły manipulacji. Zatr. 3f. Propaganda

w M.O. Fryderson dnia 9.10.45r. Instrukcja  
Nr. 2 O skłuciu oficerów Polity. wychow.  
Zatr. 3g. Instrukcja

- 3 -

Книжки Отыват. Презисполител'ской  
записка 1 аркуш білуты манушкрипту  
жисі і јіст антума папіру манушкрипту.  
Лат. 3 г). Warnow dnia (6. 8. 45. Lanad  
Folix. - wyelow. M. O. P. P. wydziel' Propagandy  
Instrukcja Nr. 29 zawiera 2 arkune  
білуты манушкрипту. Лат. 3 h) выінек і  
гауты арт. ј. в. Јаед в проводженіи  
Судов Сорайнх. Лат. 3 i) јидна кета  
і гауты "Трибуна Поморска. Лат. 3 j)  
Јавета не комплетна Јидно Поморска  
і дния 26 листопада 1945 г. і двонна  
догаечоними выінеками. Лат. 5 (Јидно Јавету)  
Охотник Nr. 17 zawiera 23 (Архиві) аркуну  
білуты манушкрипту різної тресі. Лат. 5 а  
Рокері і інструкці. Роккар спеціалі Nr. 7.  
Лат. 5 б) wiadomości і U. B. Лат. 5 выінек  
і гауты, арт. ј. в. Orgie drożyny. Лат. 5 а  
выінек і гауты арт. ј. в. Premier world  
robotników. Лат. 5 б) выінек і гауты арт.  
ј. в. Nadwycia, а провинце, финанси. Лат. 5 в)  
выінек і гауты. Reforma Rolna na  
Pomorzu. Лат. 5 г) выінек і гауты арт. ј. в.  
Kronika gospodarstwa. Лат. 5 д) арт. ј. в.  
Kto ma banknoty zagranierne? Лат. 5 е)  
Wykres pracy wariantów G. T. P. K. P. w.  
Przydponery na miwio Garduwnik  
Лат. 7. аркуш манушкрипту у мінністкіи  
јіауру. ј. в. Русиче Герцшунг. Лат. 8  
Јаветка јонкісанхет Министерств Препі-  
сденству Publіснесс Коменду Кілісї Отывателіи  
Еісєрї картєрки білуты не јігуројасє  
і спірі сагаечонікїс, јідна з јіауру і сєрїс

100  
Dla Tronów obywateli, druga z napisami  
23691115 Niemie Rolnicemi podpisane 28  
251145 we listopad 1945. z podpisem „Tron”.  
Karteczka z napisami wieniec d 30.XI. 45  
godz. 1700 Swarog z podpisem „Tron”; Awarta  
karteczka z napisami 23691161 Niemie-Dyrek-  
tor zapisana wiecej w napisach i awarta  
wzrostem ołowkiem z podpisem „Tron”.  
Wyjamyjui Kaiden ponajgorszy zażemnik  
wziej opisany z rozsumieniem skazany nam,  
skąd pochodzi z jakiego skromu ciasta  
i czy rzeczywiście to materiały orga-  
nizacyjne org. „W.N.” skromu pomocnego  
pod kryptonimem „wieniec”?

Odpowiedz: Wnysłki wziej opisane materiały  
skazane mi przy spisaniu drugiego  
protokolu o materiałach organizacyj-  
nych z skromu pomocnego org. „W.N.”  
materiały te były sponaowane w  
komendzie skromu pomocnego org.  
„W.N.” i odesłane do Komendy Obrony  
Zachodniego org. W.N. norzecego krypto-  
nim „Dom” wysłane one były dnia 28  
listopada 1945. przez Łemnicki „Niwie”  
w zakładowej kopercie z napisem na  
kopercie „Dom”. Doręczał jej osobiście  
„Antoni” naj z-ca. Karta 1. dnia 28.11.45.  
z napisami „wieniec” z podpisem „Stanyński”.  
Karta 2. dnia 28.11.45 z napisami  
„wieniec”, podpisem „Stanyński” Rolnic-  
mi 28 listopad 45. Karta 3. z napisami  
„wieniec” Sprawozdanie z listopad 45  
karta 4-5-6 to samo z podpisem „Stanyński”  
Główny Język 335

i karta 9. Spis zakonikow opracowane  
 przez majce 2-eg Antoniop. Karta Nr 7  
 a du. 26.11.45. i karta Nr 8 bei naglanka i kca  
 daty opracowane przez Jura" set Przejscien  
 stwa. Materiaty od karty 10 do 18 wlecmi  
 mi pochodza i teremu akropu pomorskiego  
 "Winnie" pochodzeni ich mi jest mi znane.  
 Materiaty na kartach od 19 do 21 wlecmi  
 opracowane przez "Antoniop" Materiaty na  
 kartach 22-23-25-27-28-29-30-31-32-33-  
 34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-  
 50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-  
 63-64-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-  
 82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-  
 95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-  
 106-107-108-109-110-111-112-113 pochodza  
 od "Jura" seta Przejscienstwa akropu pomor.  
 skiew op. "W.N." Karta 24-26-45-46-  
 47-48-49-65-66-67-68-69-70 pochodza  
 od "Antoniop" przez 2-eg. Ceterzy kartki  
 jedna zanytkowana wyrownu mytrem  
 z napisem na odwrocie od Irona "Obrotu  
 druga "Winnie" rozliczeni piusine z 9  
 m-e listopad. 1945. Incia, Winnie d 30.11.45  
 godz. 17<sup>00</sup> Swaroye i podpisem "Iron", ciwista  
 z naglankim 23 691161 Winnie-Dyrektor  
 podpisem "Iron" pozniej mi natly do  
 materiatow akropu pomorskiego "Winnie".

Pytania: Dla czego znajduj mi napis "Winnie"  
 na 3-ek z tych kartek skoro mowia,  
 ze mi pochodza one z akropu pomorskiego  
 Winnie?



103  
Odpowiadzi Grynunciam, że wyrażenie amyt-  
kowo kryptonium "wieniec" jako kryptoni-  
um na obrot pomorski a na obrot  
wyrażenie kryptonium "daw" który 1/2/2/103  
prawdopodobnie miał być kryptoni-  
um dla okręgu pomorskiego.

Formularz materiały te zostały ma-  
lucione już mi u mnie więc między  
materiały okręgu pomorskiego fo-  
minose nie z materiałami innymi  
należącymi do strażni pod wstępn-  
ym kryptonium "wieniec" co zostało  
wynika z treści tych firm, że powo-  
dła one z terenem Paus Wschodnich.

Tak samo materiały spisane od  
karty 10 do 19 włącznie w ten sam  
spisob dostały mi do moich akt.  
gdyż z ich treści wynika, że powo-  
dła i terenem Paus Wschodnich  
co mi wchodziło w skład okręgu  
pomorskiego. Protokół napisany z moich  
stosów był mi odczytany dostojnie  
co stwierdzam podpisem.

Inwestycja etia. il.  
K. J. J.

J. J. J.

4-  
1122/104/175  
Protokół przesłuchania.

m. Warszawa dnia 9 lutego 1956. 76

Oficer śledczy, Min. Bezp. Publ. w Warszawie  
ppon. Leśko Stanisław, przesłuchany w aresztorze  
Grossa Józef.

Gross Józef vel Latonewski  
ps. "Stanyński".

personalnie w areszt.

Pytania Wyższej Komisji śledczej z dnia 28.11.45.  
z podpisem "Stanyński" o treści w przyłączonej  
Nr. 1 ?

Odpowiedź: Maszynopis z dnia 28.11.45. z podpisem  
moim wzywającym jako pseudonim organizac-  
yjny pseudonimowego okręgu pomocniczego  
org. "W.N" był zredagowany z polecenia  
mojego przez "Ratownika" mojego z-cz.  
Zawiera on w punktach: 1. Porzucenie  
karole, które jest doleganiem u oryginal-  
ne Karole 2 dowodów nowych. W punkcie  
drugim melduje, iż do chwili obecnej  
nie otrzymał deklaracji ideowych, które  
między innymi od obrotu zachodniego  
org. "W.N" przez co samo prace organizacyjną  
w okręgu nie mogła być prowadzona odpo-  
wiednio. Dalej w świadectwie obrotu o areso-  
waności jakiejś miary między no twemi  
okręgu naszym i Zachodniego.

Dalej w maszynopisie tym melduje do  
obrotu, iż kapt. Świdziński który do  
sierpnia 1945 r. pełnił obowiązki re-  
żysjera okręgu pomocniczego org. "W.N"  
pojem wostał zatrudniony przez władze  
338

według otrzymanych wiadomości droga  
właściwego wywiadu kpt. Michalski  
został wchwycony bożem był widywany <sup>12/105</sup>  
w Bydgoni. W listopadzie "Jur" zara-  
domił nam, że kpt. Michalski  
wyjechał na teren Prus-Wschodnich  
w celu nekomego org. "Przy tym  
Jur" nadmienił, że w Anglii Wajp.  
w Wydz. Propagandy i Informacji  
z dozi się w Orlinui ma nego  
informatora, który ma kpt. Mi-  
chalski i niezakiego Fale  
który na ten ostatni prowadzi  
na Samtyjnym terenie robotę  
organizacyjną jakiejś org. tajnej, ja  
przyjmuje, że chodzi tu o robotę  
org. "WiNu" i dla tego zametobosam  
do obnosu. W następnym punkcie  
melduje, że najbliższym dniem ma  
wyjechać miżo z Prus Wschodnich  
z pułk. Pawsinem na ciele do Berli-  
na w celu precyzowania jakichś  
komitetów Murstkim i Karminskim.  
Przy tym "Jur" zarzący, że ten  
jako informator jako pracownik  
Intor. i Propag. ma niewolę wejść  
w skład tej miży i w związku z tym  
zapytuje obnos o decyzję w tej sprawie  
czy pożądanym jest, aby nek infor-  
mator wszedł w skład ekipy miży-  
ni najpóźniej wyjechać do Berlina.  
Odpowiedzi o obnos nie otrzymane.

Ostatni punkt moji o interwenyj. p. w.  
dniu 22. 10. 45. Polyskiy komitij ujalosia-  
jacej. "St." p. w. Baes u Ambasadore  
Kupietshiep i u p. w. Radostaw wile  
inni dony wiadomosci to jakoby Baes  
strymal pytanie od p. w. Radostaw  
o wzorniu strymanych est. "St."

Karta Nr. 2 oznaczone uerwowym oloskim.  
omawia policzenie minierne w dotaroch  
a kwot, ktore skieg pomorki posimien  
ponidac wedlug salda obraru rachowuj  
w policzeniu tym a dnia 28. 11. 45.

Saldo i dn. 1. 11. 45. wynosi 3070 dot.  
co jist nie zgodne ze planem karty  
albowim w sadkach policzenia skrogu  
pomorkiego skonienionej proaszone  
te kwoty, ktore przy arentersamich  
per p. w. ujech a jacty wgladnie reginly.  
Dla wyodimanie salda i wyodimanie  
ze staldym obraru, strymatym policeni  
a obraru, aily u nanyen policeniach  
ini podawac neenywitych wydatkow,  
ab globalne kwoty zblizone do wyoo-  
korei wydatkow w miniecu sierpniu 1945.

Pytanie: W policzeniu tym w wydatkach re-  
nowych jist wydatek 290 dot. i w uwazke  
omawione kt. w tym zakup Bostonki, wyjai.  
nijei co oznacz ten wydatek?

Odpowiedz: Antoni" prowadzil francuskiej kupna  
nanyeny drubarkij a porocmielolen  
jico zrazoniceo. Maryna to miada kontro-  
wal 80 tys. (omawionej tydz. 10)

Na zadetek Antoni wpleć to by. (dnie-  
nie) przed odebraniem tej manypis. 12/2/107  
Joleitem Antoniniem, aiby pmer oseo  
miejomeo jako nieornowes spraw-  
dnie stan drukarni. Przewnawea  
ten zawiadonie Antoni, i manypis  
na jest w stani repeticie do brym  
ter przed wyciem try wathi manypis  
bye obiermiste gumy gadyi gumy  
na tych wathach jest repeticie min-  
sione. To spowodowato, i karadem  
francuskiej w sprawie kupna tej ma-  
nypis esnaje z utrata 10 tys. z.  
ktore byly w piecime jako zadetek.

Manypis oznaczony numerem 10000  
Nr. 3 Sprawozdania z listopada 1945.  
napisane na kartach bibuly od 3 wloermi  
do 8-iej wloermi karty 3-4-5-6 z redagowanem  
byly pmer mojego z-cz. Antoni, i zawi-  
daje one stronemni wytyknie danych  
o sytuacji w terenie okregu pomorskiego  
z zawiadaniem w poniepotnyet zaleznitach  
zaleznym do tego sprawozdania. Karty  
7 i 8 z redagowanem pmer. Jura' sa to met.  
dunki mi z terenem okregu pomorskiego  
pideu miem moim o bezprawia wplyt  
sowieckich w Pousach wchodnich a  
drupe o zjednie pracsunkow panitwo-  
wych i samonaglowych w Warnowiedu.  
13 i 14 X. 45.

Manypis na karciu 9 przedstawi  
spis zaleznitach zaleznym do niego  
nego sprawozdania.

Green, J. 341

Zadgermiki na kartach 19-20-21 są wykładami  
 a gazet wybrane przez Antoniego obrony  
 one sprawy akcji niwnej i poradami re-  
 cozyści na terenie pomorskim, i tego ostatni  
 tj. 21 sat. mbr i nominacji wojewodę pomor-  
 skiego dr. Karimura Pasemkiewicza woj. Kresko-  
 skim. i. p. Zadgermik na karcie 22 jest  
 to sprawozdanie z konferencji Nojii  
 Pomorskiego Pasemkiewicza z przedstaw-  
 cicielami L. N. P. z dn. 31. X. 46.

Zadgermik na karcie 23 przedstawia meldunki  
 z przeprowadzonego wywiadu H. O. w Bydgoscy.

Zadgermik na karcie 24 jest to wykład  
 z gazy i wart. tym mbr. nie o treści  
 wyrokach sędziów w procesie „Londos”

„Candy „Tamara” Zadgermik na karcie 25  
 P. tytułem „Zestronnieta Politycznych” materiały  
 ten dostarceny „fur” jest to meldunek  
 z odbytego legnego zebrania w Toruniu  
 Partii Pracy na którym został utworzony  
 nowy zarząd P. Pracy na całe Północ w  
 skład którego jako nowi czł. wchodził Popiel

VV Karol i Antoni Antczak. Zadgermik na  
 karcie 26 jest to wykład z gazety „Ziemia  
 Pomorska” w którym jest przemówienie  
 Edwarda Osóbki Morawskiego i inne artykuły  
 Zadgermik na karcie 27 jest to meldunek  
 „Lura” z przeprowadzonego wywiadu z życia  
 Stronnictwa Demokratycznego - Nakł.  
 Zadgermik na karcie 28-29-30-31-32 z 342

materiały wypracowane z Miłocińskich Dywizji  
skiej; i do sztabu okręgu nadstawione były 12/12/109  
przez „Jura” Łałgornik na karcie 33-34-35  
- 36 były dostarczone do Komendy okręgu  
przez „Jura” zawiera materiały propagan-  
dowe dla wojaka Polshis i M.O.

Łałgornik na stronie 37 również dostar-  
czony był mi „Jura” jest to  
instrukcja Nr. 2 dla M.O. Łałgornik  
na karcie 38-39-40-41-42-43 zawiera  
materiał propagandowy dla M.O.

był on dostarczony przez „Jura” Łałgornik  
na karcie 44 Instrukcja Nr. 29 była  
ona dostarczona przez „Jura” Łałgornik  
na karcie 45-46-47-<sup>48-49</sup> to wywinki  
gazety z umieszczonymi artykułami które  
były wykorzystane do sprawowania.

Łałgornik na karcie 50 Dłolnik Nr. 17  
dla M.O. był on dostarczony do M.O.  
przez „Jura” Łałgorniki na karcie 51-  
do 53 wlicznie są to rozkazy, instruk-  
cje i składowki M.O. dostarczone  
były przez „Jura” Łałgornik na karcie

54 Wiadomości z U.B. dostarczone przez  
„Jura” jako materiały które były drogą  
wyprodu. Łałgorniki na karcie od 65  
do 70 wlicznie zawierają wywinki z  
gazety wykorzystane do sprawowania  
abramu przez „Antonip”. Łałgorn. Nr. 71  
t.j. Wykres pracy Władysława S. P.K.P.  
i dydeonery na minie, państw. 343

# - 12/2/110 119 98

dostarczony był przez „Jurę” Zalgernik na  
karcie 72 zawiera instrukcje w języku  
Niemieckim dotyczące sposobu prowadzenia  
wprądu, dostarczone przez „Jurę”  
Zalgernik na kartach od 73 do 113  
zawiera spis osób ponudzanych przez  
M.O. i U.B. dostarczony go „Jurę”

Pytanie: W jaki sposób „Jura” zdobyła mater-  
jały z Urzędu Bezpieczeństwa - lub Milicji  
Obywatelskiej?

Odpowiedź: „Jura” jako członek bezpieczeństwa okręgu  
Pomorskiego posiadał wtyczki swoje  
wprądzone w Urzędach U.B. i w M.O.  
za pomocą których po prostu wykra-  
dał gotowe materiały lub zbierał  
wiadomości jemu potrzebne.

Protokół zapisany z moich słów  
był mi w całości odczytany w  
stwierdzeniu podpisem.

Przetłumaczony z angielskiego:

Gen. prof.

Gen. prof.



II/22/111

85

Protokół przesłuchania  
podejmanego.

Warszawa, dn. 8 lipca 1946r.

Elw. Kaszkowski p. m. oficer śledczy Ministerstwa  
Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie  
przesłuchał podejmanego

Gruss Józef vel Latoszeński Józef  
ps. „Staryński”  
(personalia w aktach)

Pytanie: Opowiedz jak była zorganizowana  
akcja „L” w okręgu pomorskim org. „Delega-  
tura Sił Zbrojnych”?

Odpowiedź: Akcja „L” została zorganizowana w  
pomorskim okręgu w maju 1945r. w polece-  
niu komendanta obwodu zachodniego „Delega-  
tura Sił Zbrojnych” „Stawbore”. Kierownictwo  
akcji „L” w okręgu pomorskim objął  
kpt. Nowak „Chęćmiński”. Nowak „Chęćmi-  
ński” został wyznaczony na kierownika akcji  
„L” na okręg pomorski ps. p. m. przez zwa-  
żonego kpt. Średzińskiego „Stawbore”, który  
w tym czasie zajmował stanowisko szefa oddziału  
drugiego (wywiadu). Jak była zorganizowana akcja  
„L” mi wiadome. Le ślós szefa oddziału  
„Stawbore” jest mi wiadomy, że kpt. Nowak  
jako kierownik akcji „L” posiadał kilka  
kontaktów wśród oficerów W.P. stacjonujących  
w Toruniu. O kontaktach, które kpt. Nowak

posiadał w W.P. wiadomości o nich referatku  
okręgu pomorskiego „Sep” i wewnętrznemu koman-  
dant okręgu „fermto”. Akcja „L” była pro-  
wadzona do połowy miesiąca czerwca 1965., na-  
stępnie została wznowiona przez „obszar zachodni”  
jako akcja niecelowa.

Pytanie: Na czym polegała praca akcji „L”?

Odpowiedź: Aczkolwiek o pracy akcji „L” nie znamy.  
Jak mi jest wiadomym praca akcji „L” po-  
legała w okręgu pomorskim polegała na  
utrzymaniu kontaktów z oficerami W.P.  
aby w odpowiedniej chwili miało być  
wykonanie wojsko, lub też miały wojsko  
być neutralne w chwilach rozgrywek politycz-  
nych w krajach, t.j. gdyby jedna z partii  
usiłowała drogą przewrotu dojść do władzy.

Pytanie: Do się stało z kontaktami w W.P.  
po wznowieniu akcji „L”?

Odpowiedź: O ile mi jest wiadomym po wz-  
nowieniu akcji „L” kontakty w W.P. nie były  
w ostatecznym efekcie wykonywane. kierownik  
akcji „L” kpt Nowak po wznowieniu akcji  
melbywał na wybrzeżu nadwiślańskim  
do orientowania się w miesiącu sierpniu 1965.  
kpt Nowak zwikł z terenu pomorskiego  
tak że mi wiadomym było co się u niego  
stało.

Pytanie: Czy referat akcji „L” kpt. Nowak składał  
wam meldunki?

Odpowiedź: Referat akcji „L” kpt. Nowak składał

Skreslowo: „polegała”

1221/13

meldunki dowódcy iście, delegacji na  
okręg pomorski, Szepol. Według meldunków  
pisemnych ref akcji „L” kpt Nowak nie  
stał.

Pytanie: Czy akcja „L” miała za zadanie  
przeprowadzić wywiad w wojsku?

Odpowiedź: Nie, akcja „L” nie miała  
za zadanie przeprowadzić wywiad w wojsku.

Pytanie: Czy ref akcji „L” na okręg  
pomorski delegowany był Lbrzyński kpt.  
Nowak przeprowadzał wywiad w wojsku?

Odpowiedź: Nie, ref akcji „L” na okręg  
pomorski delegowany był Lbrzyński kpt  
Nowak nie przeprowadzał wywiadu w  
wojsku Polskim.

Grossberg

Pytanie: W sprawie zeznań o kłemu liwe, podej-  
cie, że akcja „L” miała na celu wyłączenie  
przeprowadzić utrzymywanie tych kontaktów  
z oficerami W.P. nie przeprowadzać w wojsku  
wywiadu. Okazuje się wam meldunki wy-  
wiadowe na 20 drukowanych kartach  
z okręgu pomorskiego delegowany był Lbrzy-  
ński ppor. pmer. ref akcji „L”  
kpt. Nowaka, który wam był podporządko-  
wany jako zastępcy delegata był Lbrzyński  
na okręg Pomorski pod kryp. kłemu”. Wypoi-  
nijcie jak była zorganizowana akcja „L”  
i na czym polegała jej praca w wojsku  
Polskim.

Grossberg 347

Skreślono: [nieczytelne]

Odpowiedzi: Ze wywiad w Wojsku Polskim był  
prowadzony przez kpt. Nowaka i jego meldunki wy-  
mówione pisemnie, nie było mi o tym  
wiadomym, mimo że zajmowałem w  
tym czasie stanowisko zastępcy delegata  
dł. Izbójnych na okręg pomorski - "Kra-  
jecki" kpt. Nowak" prowadził wywiad  
w Wojsku Polskim to było wbrew instrukcji  
wydanej przez delegata na obszar zachodni  
"Stoburne". W instrukcji miało się je prace  
"akcji L" polega na utrzymywaniu kontaktów  
z wybitnymi dowódcami w Wojsku Polskim w  
celach uzyskania jak najbardziej wiarygodnych  
danych o nastrojach w Wojsku, przy czym za-  
mierzano, że akcja ta ma prowadzić jedynie  
osoba i wyniki swojej pracy ma zgłaszać  
ustnie.

Pytanie: Wypowiedzenie dlaczego kpt. Nowak pre-  
prowadzał wywiad w Wojsku i jego meldunki  
były wysyłane po przez komendę okręgu pomor-  
skiego do komendy obszaru zachodniego?

Odpowiedzi: faktycznie kpt. Nowak ref. akcji  
L na okręg pomorski chce wykazać się  
pracą prowadząc wywiad w Wojsku, a  
delegat d. Izbójnych okręgu pomorskiego  
"Sędzi" nie mający innych materiałów wy-  
syłał je do delegatury d. Izbójnych  
obszaru zachodniego.

Pytanie: Czy my jako zastępca delegata d. Izbójnych  
na okręg pomorski powinniśmy wglądać

122/115  
do raportów sytuacyjnych, które wytyłane  
były chronologicznie przez delegaturę  
okregu pomorskiego do delegatury obram  
zachodniego?

Odpowiedź: Tak, ja musiałem wgląd do raportów  
sytuacyjnych, które były chronologicznie wyty-  
lane przez okreg do obram zachodniego.

Zygmunt: Jeżeli musimy wgląd do rapor-  
tów sytuacyjnych, które były chronologicznie  
wytyłane przez okreg do obram zachod-  
niego, to musimy się wiedzieć o tym,  
że z okregu pomorskiego do obram za-  
chodniego wysyłano raporty wywiadowe  
z Wojska polskiego oraz z raportami wywia-  
dowymi z innych ośrodków życia fran-  
skowego.

Odpowiedź: Skimmo, że musiałem wgląd do rapor-  
tów sytuacyjnych wysyłanych chronologicznie  
przez okreg pomorski do obram zachodniego  
nie wiedziałem jednak, że meldunki wy-  
wiadowe z Wojska polskiego są wysyłane  
i że wywiad w Wojsku polskim przebiega się.

Zygmunt: Kto otrzymał rozkaz o zorganizowaniu  
akcji "L"?

Odpowiedź: O zorganizowaniu akcji "L" na okreg  
pomorski otrzymał osobiście delegat na  
okreg "Sph"

Zygmunt: Kto powołał kpt. Nowaka na  
kierownika akcji "L" i dał mu rozkaz orga-  
nizowania akcji "L"?

Grzegorz Jany

Odpowiedź: Kpt. Nowak został powołany [12/116]  
do organizowania akcji "L" przez delegata  
na okręg pomorski "Sepa"

Pytanie: Czy z wami kontaktował się  
kpt. Nowak jeżeli tak to w jakich sprawach

Odpowiedź: Tak, kpt. Nowak kontaktował się  
ze mną stulhowo jako def. dwójki. To  
objaśnił nam akcję "L" kpt. Nowak kontakto-  
wał się z nami przez wyłączenie w sprawach  
prywatnych. Godzisz tych spotkań kpt. Nowak  
mi opowiadał mi nigdy o swojej pracy  
jako def. akcji "L".

Pytanie: Czy informował was delegat  
na okręg pomorski "Sepa" jako zastępcę swego  
o pracy def. akcji "L"?

Odpowiedź: Mnie nie informował delegat  
na okręg pomorski "Sepa" o pracy def. akcji  
"L". Raz jeden powiedział mi, że def.  
"akcji L" kpt. Nowak nawiszał bardzo do-  
brzy kontakt w W.P. mi wyjeżdżając jed-  
nak bliżej.

Na tym prolokót przesłuchałem za kwaterą.  
Czołokót jest zgodny z moimi zeznaniami  
i pro odczytaniu przesłuchanie, podpisany.

Przesłuchał: [Podpis] [Podpis]

1122/17 86  
Protokół przesłuchania  
przedznanego.

Warsawa, dnia 10 lipca 1946.

Elw. Kaskiewicz Jęży, oficer śledczy Ministerstwa  
Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie  
przesłuchany przedznanego.

Gross Józef odt. Łobosiewski Józef  
ps. "Staryński"  
(personalnie w aktach).

Pytanie: Na czym polegała wasza praca kon-  
spiracyjna po uwolnieniu Golski spod okupacji?

Odpowiedź: Po uwolnieniu Golski spod okupacji  
moja praca polegała na jetmieciu obywateli  
zastępcy rezerwy sztabu okręgu pomorskiego  
sanf. pod kryptonimem "Chwała". Do obywateli  
zastępcy rezerwy sztabu weterani kierownictwo  
całej pracy organizacyjnej w myśl dyrektyw  
komendanta okręgu t.z. prowadzenie odpier  
z rezerwy pomocniczych dywizji. Ja prowa-  
dziłem odpier z rezerwy wywiad i bezpie-  
czeństwa.

Pytanie: Jak był zorganizowany wywiad w okręgu  
pomorskim org. "Sztabu na St. Łobosiewski"?

Odpowiedź: Wywiad był zorganizowany tylko  
przy sztabie okręgu. Obwody nie posiadały  
organizowanego wywiadu. Rezerwy wywiadu  
był kpt Świdzia Nowski który posiadał  
dużo znajomości wśród podoficerów z tej  
rezerwy, gdyż sam pisał Kłobaczewski 1351

Skryt w garnizonie bydgoskim. Od swoich  
niepomych ram. w Bydgoszczu zbierał tu for-  
macje wywiadowe. Gosiedził jednog  
pracownika pod ps. "Tucholski" który dawał  
materiały wywiadowe z powiatu Byrdzewskiego.  
Grosz ps. "Tucholski" dawał materiały wy-  
wiadowe z pow. Tucholskiego, chojnickiego  
i sybińskiego. Wiadomości "Tucholski" wyskiwał  
w ten sposób, iż był zatrudniony jako  
instruktor i w tej roli wyjechał w wyjazd  
wymiarowe powiaty. Nazwiska "Tucholski"  
nie znam, pracował w starostwie wyniewskim  
(aresztowany w lipcu 1945 r.).

Pytanie: Na czym polegały prace prowadzone  
odprawny z referem wywiadu kpt. Świdniańskim?

Odpowiedź: Skojarzone odprawny prowadzone z referem  
wywiadu kpt. Świdniańskim polegały na:  
ocenianiu materiałów wywiadowych dostarczonych  
oraz dawać im radę do wykorzystania. ~~W tym~~  
t.j. dostarczenie danych o aresztowanych osi-  
nkach, zbieranie wiadomości o zamieszkałych  
obszarach i rewiżjach, wiadomości z życia  
partii politycznych, o pracy Szpilicy Obywa-  
telskiej i łosdu Presjiencyjstwa.

Pytanie: W jaki sposób były zbierane infor-  
macje wywiadowe z Szpilicy Obywatelskiej  
i z łosdu Presjiencyjstwa?

Odpowiedź: Informacje wywiadowe z Szpilicy Oby-  
watelskiej i z łosdu Presjiencyjstwa były wy-  
skiwane po form. "Wtycki". Gosiedził to  
"Wtycki" kpt. Świdniański i jego zastępca  
Gustafson



Oran. Włoczek ze mi miemie. 12  
"Pytanie": W jakim celu był prowadzony wywiad?

Odpowiedź: Wywiad był prowadzony celem rozpoznania komendy obchodu, która z kolei informowała komendę główną na kraj.

"Pytanie": Jak był zorganizowany oddział berpiensiska?

Odpowiedź: Po wydaleniu kontrwywiadu z dwójki utworzono oddział berpiensiska. Wydzieleniu nastąpiło w parę dni miesiąc czerwca 1945 r. Referat powołano berpiensiska objął "Oran", a zastępcą jego był "Jur". W międzyczasie po tym referat dwójki Świdwieński został wyznaczony na referat obchodu wobec czego dwójkę objął "Oran", a referat berpiensiska powołano "Jurowi". Poł koniec lipca 1945 r. powołano "Zost" reakciowany na referat berpiensiska "Jurek Skety", który był do aresztowania w sierpniu 1945 r. Po aresztowaniu wyjechał z terenem Bydgoszczy. Oddział berpiensiska był zorganizowany myślałem tylko przy oknie w Bydgoszczy. Oddział ten posiadał około 20 ludzi.

"Pytanie": Na czym polegała praca oddziału berpiensiska?

Odpowiedź: Praca kontr. oddziału berpiensiska polegała na zbieraniu wiadomości o zamierzonych aresztowaniach; obta fact skreślono kontr. 353

o zakresie przeprowadzonych arestowań  
o rewizjach i jej wynikach, ubieraniu  
dokładnym dokąd wywieziono arestowanych, ostrze-  
żeniu etnicznej org. przed blokadami, nadzór  
nad etnicznej organizacji który wyraża  
się gadulstwem wglądnie oddawali się pi-  
jani.

Pytanie: W jaki sposób oddział bezpieczeństwa  
wykonywał swoje zadanie?

Odpowiedź: Oddział bezpieczeństwa wykonywał  
swoje zadanie po prostu swoje "tytuły" które  
posiadał w ramach bezpieczeństwa: w  
Silijskiej Obywatelskiej. To przez "tytuły"  
wiadomym było o reżimowych arestacjach  
o wynikach rewizji, wiadomości dokąd zostały  
wywiezieni arestowani, oraz o reżimowych  
kontrolach. Ostreżenie etnicznej organizacji  
przed arestowaniem odbywało się o ten  
sposób, że oddział bezpieczeństwa meldował  
o arestowaniu danego etnika, powstałych  
którym unikali tych miejsc, które zostały  
arestowane. Przed blokadami oddział bezpie-  
czeństwa ostrzegał w ten sposób, że  
wystąpią czujki, które ostrzegają ludzi  
którym by chcieli wejść do miejsc  
jener blokady objętych.

Pytanie: Na czym polegały odprawy pre-  
prowadzane przez was z hefew. bezpieczeństwa

Odpowiedź: Odprawy przeprowadzane przez was  
z hefew. bezpieczeństwa polegały na dawaniu  
wskazówek w jakim zakresie mogą być przez  
was

zorganizowane.

11/2/1931

Pytanie: Jak często przeprowadzicie odpisy z referat wywiadu i bezpieczeństwa?

Odpowiedź: Odpisy z referat wywiadu i bezpieczeństwa odbywały się dwa razy miesięcznie. Odpisy odbywały się raz w tygodniu w tej odmowie ref bezpieczeństwa i ref wywiadu.

Odpisy te odbywały się w miasteczku krasnym Miodziołowskiemu w Rydogostem przy ul. Kępczaka Nr. 10-12.

Pytanie: W jaki sposób ref wywiadu i ref bezpieczeństwa informował komendanta okręgu o swojej pracy?

Odpowiedź: Ref wywiadu i bezpieczeństwa informował komendanta okręgu o swojej pracy poprzez składanie pisemnych sprawozdań dwa razy w miesiącu z ferminem 14 i 28 każdego miesiąca.

Pytanie: Co robicie ze sprawozdaniami referat wywiadu i bezpieczeństwa po wykonywaniu ich?

Odpowiedź: Sprawozdanie referat wywiadu i bezpieczeństwa po wykonywaniu przez komendanta okręgu były nitowane do archiwum ich nie ratowano.

Pytanie: Czy członkowie, którym byli zorganizowani w pracy wywiadu i bezpieczeństwa byli finansowani?

Jan Jurek

Odpowiedź: Sędziowie wywiadem i bezpieczeństwu  
otrzymywali budżet miesięczny, który  
był przydzielany na uszczelnienie za-  
jawności. Czyni wyjątek pracownicy  
wywiadem i bezpieczeństwu byli faktu-  
kami, tego nie wiadomo, przybyło, że  
większa część była finansowana.  
Dyskretności pracownicy otrzymywali od  
200- do 300- zł. jako wynagrodzenie  
do celu uwolnienia.

Nadym prolokot jest przewidziane zakwintowa-  
nie prolokot jest zgodny z moimi reskue-  
nie i pro lokoty i pro lokoty prolokoty  
prolokoty.

Prolokoty:

*[Handwritten signature]*

Grzegorz Jurek

Protokół przesłuchania  
polejnego

T. 212/23  
89

Warszawa, dnia 10 lipca 1946r.

Obw. kaskietowa Lemy, oficer i sekretarz Ministerstwa  
Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie  
przesłuchany polejnego.

Grass Józef vel Łatoszewski Józef  
ps. "Staryński"  
(personelnie w akcie)

Pytanie: Co wywołaniu Polaki spod okupacji niemieckiej jakie zajęliście stanowisko + konspiracji?

Odpowiedź: Co wywołaniu Polaki spod okupacji niemieckiej w kwiecieniu 1945r. obejmuję stanowisko zastępcy szefa sztabu na okręgu pomorski. W połowie czerwca 1945r. po rozbiciu okręgu pomorskiego na okręgi bydgoski i gdańsko-gdyniński obejmuję stanowisko zastępcy delegata SIT zbrojnych na okręgu bydgoski. Na tym stanowisku przostaję do połowy miesiąca sierpnia 1945r. Co aresztowaniach w połowie miesiąca sierpnia 1945r. gdy prawie cały sztab okręgu został aresztowany ja od tego czasu nie prowadzi żadnej ze strony pracy konspiracyjnej. W porzątku listopada 1945r. zostaję mianowany przez przewodniczącego są obywateli ludowi "Stawowa" na przewodniczącego

Grass Józef  
nr 357

okręgu bydgoskiego org. "W. II" (Wolność i  
Skierowanie). 123  
I/22/124

Pytanie: Kiedy i w jaki sposób nawiązać  
kontakt z komendą obrony po wyzwoleniu  
Golski spod okupacji?

Odpowiedź: W kelce kwietnia lub na początku  
maja 1945 r. po przesłaniu komendantowi okręgu  
pomorskiego "Janina" nawiązać kontakt  
z komendą obrony.

Pytanie: W jakim celu nawiązać w tym  
czasie kontakt z komendą obrony?

Odpowiedź: Nawiązać kontakt z komendą obrony  
nastąpił dlatego, że delegat Lit. Lbrójnych  
na obronę zachował chęć mnie pomóc  
osobiście wiedząc o tym, że wróciłem z więzienia.  
Spotkanie z delegatem "Stawborem" odbyło się  
w jego prywatnym mieszkaniu Bydgoskiej ul.  
Smaddeckich nr 38.

Pytanie: Do kogo odnosi się spotkanie z  
delegatem "Stawborem"?

Odpowiedź: Na spotkaniu z delegatem "Stawborem"  
referowałem sprawę zerwania kontaktu z  
obwodami, gdzie podałem jakie są powody,  
że okręg nie może nawiązać kontaktu z  
obwodami. Oznaczyłem to nieporozumienie  
między komendantem okręgu "Janinem" a  
referentem obwodu okręgu "Lepem" wynikające z  
poróżnienia personalnych. Na tym spotkaniu otrzy-  
maliśmy także wykazy jakie były wydane  
w klónych ramach obij oddziałów które były  
wstrzymane, i zostały nie tworzone nowych form

358

oddawają. jeżeli by gdzieś tworzył się oddział  
tylko takie ma być przewidzieć że nie.

Pytanie: jak często mieliście spotkanie  
z komendą obrony zachod?

Odpowiedź: do chwili objęcia stanowiska  
prezesa naszego na okręgu bydgoski tj.  
do listopada 1945. natomiast później jest  
spotkanie z delegatem SIT zbrojnych na  
obronę zachodni.

Pytanie: kiedy i gdzie nastąpiło drugie  
spotkanie wasze z delegatem SIT zbrojnych  
„Stawborem” na obronę zachodni?

Odpowiedź: Drugie spotkanie z delegatem SIT  
zbrojnych na obronę zachodni ze „Stawborem”  
nastąpiło wkrótce po uznaniu Rozdru  
jedności narodowej przez mocarstwa zachod-  
nie, w Bydgoszczy przy ul. Świddeckich Nr 38

Pytanie: W jakim celu skontaktowaliście się  
z delegatem SIT zbrojnych „Stawborem”?

Odpowiedź: po skontaktowaniu się z delegatem  
SIT zbrojnych „Stawborem” celem <sup>uzyskania</sup> wypracowania  
jakiejś zajmując stanowisko delegatki  
SIT zbrojnych do utworzenia się

Rozdru jedności narodowej. „Stawbor” wypracował  
mi, że wobec uznania Rozdru jedności  
narodowej przez państwa zachodnie, musimy  
temu zgodzić lojalnie podlegać sobie, jednak  
to nie ma być abyśmy reprezentowali przez kon-  
spiracyjnych. Praca konspiracyjna musi  
polegać na walce z niedemokratycznym  
przemysłem

„Kontakty”

359

1271/26

propagandy, aby a ten sposób spowodować  
do większe stronnictw politycznych -  
nacjonalnych, jak Stronnictwo Narodowe itp.  
i umożliwienie im pełnej działalności  
 oraz wyznaczenie terminu węgierskiego wyborów  
na podstawie ordynacji wyborczej z 1927.

Na tym protokół przedstawienie rakosiewicza.  
Protokół jest zgodny z moimi zapiskami  
i po przeczytaniu przeszedł, podpisany.

Przewodniczący: *Stefan*

*Orszak*





Protokół przesłuchania  
podejmanego.

I/2/2/127 91

Warszawa dn. 11 lipca 1946

chw. kasniczym Teru, oficer śledczy Inspektoratu  
Prokuratorskiego Publicznego w Warszawie  
przesłuchał podejmanego.

Gross Józef vel Łatoszewski Józef  
Ips "Starylski"  
(personalnie w aktach)

Pytanie: Kto to jest "Hubert" i co jest  
wam wiadomych o nim?

Odpowiedzi: "Huberta" - <sup>obrotu</sup> obrotowego powiatu w  
miesiącu lipcu 1945 r. Jurek "Sępa" - delegata  
na okręg pomorski. "Sępa" powiat "Hube-  
rta" Jurek kpt. Świechowski, który go  
zwał z przed czasów wojennych. "Hubert"  
skądś takował się z "Sępem" celem przy-  
jęcia go do pracy "konspiracyjnej" w  
delegaturze sił zbrojnych. Na temat przyjęcia  
"Huberta" do pracy "konspiracyjnej" rozmawiałem  
z "Sępem", który powiedział, że "Hubert" jest  
oficerem bojowym, że jego kuzyn czy  
brat jest wiceministrem Urzędu Proku-  
ratorskiego i że ewentualnie można u niego  
do zamieszkania. Ja natomiast "Sępa"  
przekazałem, że mi również nie  
przyjmować jakiegoś kowalskiego oficera z  
innego okręgu, acoby uniknąć jakichś

Jan 361

Hubert o pracy konspiracyjnej w I/2/128  
okręgu pomorskim mi był przygryzłym  
Czy Hubert utrzymywał kontakt z „Sofem”  
mi wiem. Go aresztowałem w sierpniu  
1945 r. po przeczytaniu do „Huberta” ssa i  
prosiłem go, aby on sugerował u  
swego brata vice ministra Bezpieczeństwa  
i sprawi aresztowania z okręgu pomorskiego  
Hubert odpowiedział mi, że brata ani  
jakiego kolwiek krewnego w bezpieczeństwie  
mi posiada. Prosiłem Huberta aby mi  
wypisał jakieś lokum gdzie mógłbyem  
załatwić pracę. Hubert odpowiedział, że u  
siebie w mieszkaniu gdzie był administra-  
torem zakwaterować mnie nie może,  
gdzie kwatery oddział wojskowy z dwoma  
oficerami przez których jest śledzonym.  
Radłowski powiedział mi że wjeżdżasz  
do cy mi mógłby mnie układować  
u swego mieszkania. W tym celu po spotka-  
niu się z Hubertem wystąpiłem do niego  
technicznie przez „Lucis” w sprawie ukła-  
dowania mnie. Odpowiedzi od „Huberta” była  
negatywna. Od końca sierpnia 1945 r. do  
dnia mego zatrzymania nie kontaktowałem  
się więcej z Hubertem. O Hubercie opowia-  
daniem „Auto” - fałszywym, mi przy-  
pomni nam sobie czy utrzymał on od siebie  
adres na „Huberta”

Opisany

Pytanie: Opowiedz mi na czym polegała  
wasa praca konspiracyjna po objęciu sta-  
nowiska zastępcy delegata dT w województwie  
na okręgu pomorski?

Odpowiedź: Praca moja konspiracyjna jako  
zastępcy delegata dT w województwie na okręgu  
pomorski polegała na: kontaktowaniu się  
z referatami: referatami Suchońskiego, referatami  
"Orzeł" i referatami "Kierownicy", referatami  
"Jędrzej" i "Sztajna". Kontaktów okręgu pomorski  
nie posiadał ze swoim obwodem.

Na tym protokół przedstawiłem zakwaziło.  
Protokół jest zgodny z moimi zemu-  
niemi i po odczytaniu przedemnie przed-  
temy.

Przebieg: [Signature]

[Signature]

Protokół przesłuchania  
podejmanego.

1/2/130 93

Warszawa, dn. 12 lipca 1946.

Chw. Koskiewicz pomy, oficer śledczy Ministerstwa  
Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie  
przesłuchany podejmanego

Gross Józef vel Łatoszewski Józef  
ps. "Staryński"  
(personalia w aktach)

Pytanie: W jaki sposób był zorganizowany okręg  
pomorski pomy "Delegatura SIT Zbrojnych"?

Odpowiedź: Okręg pomorski Delegatury SIT Zbrojnych  
dzielił się na 20 obwodów. Delegatem

SIT Zbrojnych na okręg pomorski był  
"Bep" - Chylewski Józef, zastępcą byłemu ja -  
Gross Józef ps. "Staryński". Szefem szelmu był  
Miednawowski ps. "Starsi", szefem dwójki był  
"Oracz" - Koperonak i mnie nie miałem, szefem  
berpiewiestwa był "Jur" - mawiska nie miałem  
jako pełniący obowiązki, był ber przykucnię  
Kawowiska kpt Nowak ps. "Chetmiski".

Do dyspozycji komendy okręgu pomorskiego  
były trzy łączniczki "Jadzia" - mawiska  
nie miałem, "Lena" - mawiska nie miałem,  
siostra "Jadzi" i "Wanda" - mawiska nie  
miałem. W tym czasie komenda okręgu

pomorskiego posiadała łączność z podokręgiem  
wschodnim - łomickim ze "Lbikiem". Łączność

Gross Józef 364

144101  
z delegatem podokręgu wschodnim - łomżyńskim  
była utrzymywana po pnie kierownicze  
"Gracy kobiet" - "Stalin" - nowskie jej nie znam  
komendanta delegatury Sił Zbrojnych okręgu pomor-  
skiego nie posiadała łączności z obwodami.

Pytanie: Na czym polegała praca konspi-  
racyjna okręgu pomorskiego delegatury  
Sił Zbrojnych?

Odpowiedź: Praca konspiracyjna okręgu pomorskiego  
delegatury Sił Zbrojnych polegała na organi-  
zowaniu kładeb okręgu i nawiązywaniu łącz-  
ności z podokręgiem aby można by było  
wspierać prace propagandową oraz na  
poczynach w dziedzinie wywiadu.

Pytanie: Z jakich dziedzin życia państwowego  
był poczynany wywiad przez okręg  
pomorski delegatury Sił Zbrojnych?

Odpowiedź: Wywiad okręgu pomorskiego delega-  
tury Sił Zbrojnych zbierał następujące  
informacje: z kolejniectwa, z dziedzin życia  
partii politycznych legalnych, o poczynaniach  
reformie rolnej, z dziedzin  
poczynów, o działalności władz Prezie-  
rentura i Sądowej Obywatelskiej.

Pytanie: Podajcie jakie informacje były  
zbierane z porządkowych dziedzin życia  
państwowego?

Odpowiedź: z dziedzin kolejniectwa były  
zbierane następujące informacje: ilość naj-  
dłuższego na spnie kolejowego, ilość wyjazdów  
parowozów, wagonów dworcowych i innych kolejowych

jako trofea wojenne, neregulne wypadki na kolejach. L. chiebrany, zycia partii politycznych, byly zbierane nastepujace wiadomosci: stan liczebny poneregulnych partii, sposob werbowania otokow, dualalnosc poneregulnych stronnictw, rebrania pniemowienia itp., zakres wplywow danej partii wrodt spolecznictwa, o reformie wlniej zbierano informacje: sposob pnieprowadzenia reformy wlniej, jaki jest stonunek chlopou do reformy wlniej, samowale poneregulnych oddzialow sowieckich w oswiadkach gospodarstwach, stan rehiwou i zbiorow. L. pniepmytu zbierano informacje: pniem i utrudnienia wladch sowieckich pny uncho mianie fabryk, wpywiecie ungdien fabrycznych, L. dualalnosc wladch Berpiereinstwa i Istriji Oleywadelskiej. Zbierano informacje: o zamienowych rewizjach i arestowaniach, stan urbozenia i liczebny, wlkany pnyotane z Komendy Gtownej Sk. O., wychowanie polityczne Istriji Oleywadelskiej. Donywere zbieranie wiadomosci z Wojska Polskiego.

Cytenie: kto pniepnowadzet wywiad w okregu pniorskim Delegatury Sit Zbrojnych?

Odpowiedz: Kierowat wywiadem w okregu pniorskim Delegatury Sit Zbrojnych, Oraci Kopernera, ktory mial udzonow sietku. Wywiadowca na terenie samego miasta Pydgona w ilosci okolo 20 ludzi, ludzi z siecki wywiadowcy nie mam.

L. Beremu, Omer' otrzymywałam informacje  
wywiadowcze za pomocą „Tucholskiego” - v  
narwiskać mi rano. T/29/193

Pytanie: Skąd były przysłane instrukcje  
wywiadowcze?

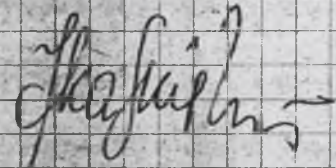
Odpowiedź: Instrukcje wywiadowcze były dane  
w formie ustnej przez szefa sztabu. Obrazu  
zachodniego Delegatury Lit Łbujnych „Dobrowa”  
Delegatury Lit Łbujnych na okręg pomorski  
„Sępówi”, który przekazał te instrukcje  
miennie tj. Gussowi Forefowi i szefowi  
sztabu Świechowskieemu.

Pytanie: W jakim celu Delegatura Lit Łbuj-  
nych przeprowadzała wywiad?

Odpowiedź: W jakim celu Delegatura Lit Łbujnych  
przeprowadzała wywiad jest mi nie wiadomo.

Okręg pomorski Delegatury Lit Łbujnych  
przeprowadzał wywiad w poleceniu komendy  
Obrazu zachodniego do którego informacje  
wywiadowcze wysyłał. Część materiałów  
wywiadowczych służyła do propagandy  
seplanej, która w tym czasie jako że  
propaganda okręg pomorski nie wst.

Na tym protokół przedstawienie zakończono.  
Protokół w trzech stronach prawidłowo zapisany  
i po udzieleniu przerw mi, podpisany.

Przewodził:  Stefan  
Guzen. prof

Protokół przesłuchania  
podjętego.

12/19/34 95

Warszawa, dn. 13 lipca 1946.

Chw. kaski wca teny, oficer śledczy Ministerstwa  
Sprawy Cnisstwa Publicznego w Warszawie  
przesłuchał podjętego

Gross. Józef vel Łobonowski Józef  
ps. "Staryński"  
(personalnie w aktach)

Pytanie. Jakie dekrety otrzymał  
okres pomorski przy delegowaniu Lit Lbrójny  
z obnami zachodniego?

Odpowiedź: Okres pomorski delegowany Lit  
Lbrójny otrzymał następujące dekrety  
od obnami zachodniego: Rozbudowanie  
aparatu okresu, przeprowadzenie wywiadu,  
funkcjonowanie się do akcji propagandowej  
przy nawiązaniu kontaktów z obwodami.

Pytanie: Co z powyższych dekretyw otrzymanych  
od obnami zachodniego okres pomorski  
wykonał?

Odpowiedź: Okres pomorski z otrzymanych  
dekretyw z obnami zachodniego wykonał:  
przeprowadził wywiad i rozbudowywał  
swoją klatę.

Pytanie: To znaczy, że prace konspiracyjne  
okresu pomorskiego delegowany Lit Lbrójny  
polegały wyłącznie na przeprowadzeniu



wymiaru i przepisanie mu tytułu okręgu pomorskiego.

1/22/135

Odpowiedź: Tak, praca okręgu pomorskiego delegatami był Lönjnyel, potęgata na przebiegach wymiaru, a następnie na przepisanie tytułu okręgu pomorskiego.

Pytanie: Jakimi środkami technicznymi posiadał okręg pomorski do swojej pracy konspiracyjnej?

Odpowiedź: Okręg pomorski posiadał do pracy konspiracyjnej, makiety do pytania, powielacz, samochód, osoboty i samochód ciężarowy.

Pytanie: Jakimi otrzymaniaiście dekrety były jako przewodniczący okręgu pomorskiego org. "Wit" (Wolność i Niezawisłość) od przewodniczącego obrotu zachodniego do przeprowadzenia pracy konspiracyjnej?

Odpowiedź: Ja jako przewodniczący okręgu pomorskiego org. "Wit" otrzymałem następujące dekrety od obrotu zachodniego:

Wskazanie władz kierownictwa okręgu pomorskiego, przygotowanie sprzętu do propagandy i zawieranie kontaktów z działaczami politycznymi w terenie.

Pytanie: W jaki sposób wykonałiście dekrety otrzymane z obrotu zachodniego?

Odpowiedź: Z otrzymanych dekrety z obrotu zachodniego wykonaniem: zorganizowaniem oddziału organizacyjnego, oddziału bezpieczeństwa i przewodniczącemu rozmowę z etno wiekiem który miał być szefem oddziału propagandy.

Do celów propagandowych zostało zakupione drukarnie - nie uwzględniono do planu imprez

John J...

192/1930  
12/14/1950  
w tym czasie t.j. do 5 grudnia 1945. Nie ma  
wówczas kontaktów z działaczkami politycz-  
nymi w terenie, gdyż nie posiadatem sek-  
torej. ideowej.

Pytanie: Na czym polegała praca sepa  
organizacyjnego w okręgu pomorskim org.  
"Wit"?

Odpowiedź: Praca sepa organizacyjnego "Auto-  
miego" - Terenowicze" polegała na uru-  
dzeniu kilku mechanicznych drukarskich, gdyż one  
były mi kompletnie, oraz na utrzy-  
mywaniu kontaktów z "Jurem" - sekretarzem -  
prezyskwa.

Pytanie: Na czym polegała praca sepa  
kierownicstwa w okręgu pomorskim org.  
"Wit"?

Odpowiedź: Praca sepa kierownictwa okręgu  
pomorskiego org. "Wit", "Jurem" polegała na  
prowadzeniu wywiadu.

Pytanie: Do jakich dziedzin życia państwowego  
"Jur" przeprowadzał wywiad?

Odpowiedź: "Jur" przeprowadzał wywiad w  
terenie kolijnictwa, życia partii poli-  
tycznych i pracy organów służby oby-  
watelskiej.

Pytanie: Czy "Jur" posiadał zorganizowaną sieć  
wywiadowczą?

Odpowiedź: Tak, "Jur" posiadał swoją sieć  
wywiadowczą, powstałą z osób delegatów  
z Łbrowic. Tak była zorganizowana sieć  
wywiadowcza "Jurem" jest on głównie do myślenia.  
370

Pytanie: Na czym polegała praca tego  
berlińskiego?

T/2/2/137

Odpowiedź: Praca tego berlińskiego miała  
polegać na stworzeniu sieci zabezpieczającej  
pracę etników „Witru”

Pytanie: Dlaczego więc ten berliński  
zajmował się wywiadem, a nie zabezpie-  
czeniem pracy etników „Witru”?

Odpowiedź: Dlatego, że ten berliński  
mi posiadał bezpośrednie instrukcje o  
zabezpieczeniu pracy etników „Witru”, prze-  
prowadzał więc wywiad.

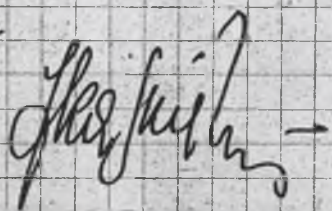
Pytanie: Jak wynika z wadnych danych i  
raportu jaki wystąpił u dnia 28. 11. 1945 r.  
do prowadzącego obchod, okręgu pomorski  
org. „Witru” prowadził wyłączenie prace wy-  
wie obow.

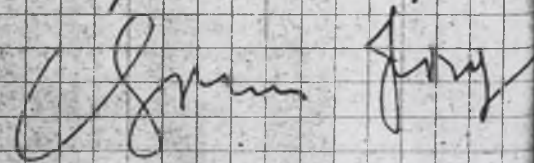
Odpowiedź: Poniżej był to pierwszy mi-  
stec pracy konspiracyjnej okręgu pomorskiego  
org. „Witru”, okręg ten prowadził wyłączenie  
prace wywiadowe, odyż mi otrzymanem  
wytycznych co należy wytyczyć w raporcie  
mi się w nich.

Na tym protokół przesłuchanie zakończono.

Protokół z moich słów materialnie zapisany  
i po przeczytaniu przesłuchanie, podpisany.

Zmieszkał:





Protokół przesłuchania  
podejmanego.

12/2/1946

97

Warszawa, dnia 17 lipca 1946 r.

Dwor. kasimierz Janz, oficer śledczy Ministerstwa  
Sprawie Wewnętrznych Publicznego w Warszawie  
przesłuchwał podejmanego

Grzegorz Józef ośm. Łatowski Józef  
ps. "Staryński"  
(personalia w aktach)

Pytanie: Co jest u pana wiadomym o lasach  
Tucholskich?

Odpowiedź: Ł. chwila oswoiłem nie terenów  
lasów Tucholskich między innymi oddziały lasów  
zostały zlikwidowane względnie wypróbowane  
są. W końcu marca lub na początku kwietnia  
1945 r. otrzymałem od ciotki w betlemy  
59 dowiedzieli, że na terenie lasów Tu-  
cholskich znajduje się drzewa skoorków  
którym szukają jakiegoś kontaktu  
i oparcia. Wydało mi się ciotka delegatami  
którym narodził z nimi kontakt, lecz nie  
podejść się z nimi dowiedzieć gdyż nie miał  
języka angielskiego. Jedną z Anglików tamarym  
językiem niemieckim prout o jęz. niemieckim ciot-  
kiem władającym językiem angielskim. Kiedy  
po dwóch czy trzech dniach wystano ciotki  
władającego językiem angielskim to jęz. niemieckim  
nie został, gdyż w naszym czasie jedną z tych

Anglików został przez obławę sowiecką rozstrzelany.  
drugi zaś został jako ranny wzięty. Nie wiem  
dokładnie w której części borów Tucholskich ten  
wypadek miał miejsce, ale sądzi się, że  
przed Świercami. Były dowódcą oddziału lasnego  
w borach Tucholskich "Grab" w mieście mająt  
1945 r. pełną obywatelską komendanta oboru  
miejscowego w Limyngach Władach wogotio-  
wał ze swych podwładnych grupę nekomo  
okolo 50 ludzi i udał się do borów Tuown-  
classarch. Kilka dni na ten oddział unaz-  
dowo obławę w wyniku czego oddział został  
rozbity, a dowódca "Grab" aresztowany. W  
borach rejonie Tuownetow. Skończył znajd-  
wała się grupa zmotywowane artylerii, która  
kontaktu z org. delegatury. Kontakt nie  
został niewielki z rozkazy delegatury na  
obraz zachodni "Stalbone". On oddział według  
informacji był przez kilka tygodni aktywa-  
tyzowany jako oddział wojskowy na Wsi.  
Do się dalej stało z tym oddziałem nie wiem.  
Dziś się do w mieście czerwcu. W czerwcu  
1945 r. przybył oddział wojskowy do Wroctawki  
który szukał kontaktów z miejscową org.  
delegatury był zbrojny bez go nie me-  
niał. Według wiadomości oficjalnych plotki  
stwierdzają, że Wroctawki w końcu lipca  
1945 r. wyjawiał się jako pułk "Koparski".  
Na tym protokół przedstawienia rekonesansu. Protokół  
jest zgodny z moim rozumowaniem i protokół ten  
przez siebie, przedpisy.  
Przedstawił: [Signature]

131. 1/24/140

esyłam odpis meldunku do lll,  
z wyjaśniam:  
części wstępnej

wiązanie AK przez Prezydenta Rzeczyp. uznał Pan za fakt dokonany, polecił jednak sieci org. nie rozwiązywać. Po przeprowadzeniu gruntownej czystki ismy gotowi do dalszej pracy - każdy na własną odpowiedzialność bez poczucia obowiązku bezwzględnej posłuszeństwa.

czy pktu 1)

informacji Pana miała nastąpić fikcyjna zmiana nazwy oraz systemu org. programu. SS żadnych konkretnych zmian nie zarządził tak, że AK zostało AK.

czy pktu 2)

Jednokrotnie prosiłem SS o instrukcje org., zwracałem się z zapytaniami o bieżące aktualnych wytycznych pracy, niejednokrotnie zwracałem uwagę na prąd wśród ludzi do uchylania się od służby wojskowej i tworzenia oddz. part. les., podkreślając niebezpieczeństwo dopuszczenia do tego wzgl. nieujęcia tej sprawy w karby org. - bezskutecznie.

Bojkotowaliśmy partię polityczną, włączając w to nie tylko wytyczki. Obw. Plac otrzymał bezpośredni rozkaz od SS przy należeniu do partii politycznej (co spowodowało nagonkę W.B. na obwody sąsiednie, bojkotujące partię). Nagonki WB i rozcięcie się i nietworzenia part. już istniejącej wywołało rozgoryczenie i niezadowolone w dołach.

b) - między innymi panuje przekonanie, że system pracy SS, jak zawsze dotychczas tak i teraz doprowadzi do wyspy, której on uniknie.

Wigilantyczny protest wywołało rozklejenie plakatów (śmierć harcerza), które zostały tak wcześnie, że ich ludzie prawie nie widzieli, dali W.B. dowód, że nie ma żadnego konsp. AK jednak istnieje.

Wobec tego wydaje się w dużej ilości awansów z zaświadczeniami (np. niższy dca gar. otrzymał awans z zaświadczeniem nie przez dca gar. lecz jakąś inną drogą). Na wypadek wyspy skład awansów jeśli AK nie istnieje.

Opiera się na takich ludziach, którzy jak Kudliński (awansowany z cywila na por. stanu wojny - wg wersji szwagier SS) aresztowany zasypał nie tylko jako inspekt. ale i odszyfrował i zasypał w G-po ludzi z insp. bydgoskiej (K. odszyfrował nawet wnioski awans. i odznaczeń zaszyfrowane szyfrem K.C., z meliny, która dostała się w ręce G-po).

c) - Tło rozbitcia gar. Pan zna a wyszczególnienie szeregu szachrajstw i celoby zbyt wiele miejsca. Charakterystyczne dla tej sprawy mimo, że rozbitcie było ukartowane i zapłacone:

1) początkowe twierdzenie SS, że winę za rozbitcie ponosi Pan, bo przekazał II-ce Oracza, że:

2) późniejsze twierdzenie, że winę ponoszę ja, bo wierzyłem Stanisławowi, dałem mu kontakty, nie obstawiając go,

3) oburzenie SS, gdy powiedziałem, że Wiktorowi należałoby dać w skórze za zdradzenie kontaktów ludziom służb. nieznanym oraz zerwanie kontaktów dcy w dół i wprowadzenie dołom w błąd podaniem do wiadomości, że dca gar. jest zaocznie usunięty (Wiktor tłumaczy listownie dcy gar., że zrobił to dla lepszej dywidendy).

4) po rozbitciu starego gar. z tych samych ludzi tworzy się nowy gar.

czy pktu 3)

Proponowanie nam roli najemników jest obraza.

chcac utrudniac SS-owi obsadzenie stanowisk "swoimi ludzmi" - przemianowa-  
dcow insp. i gar. na I-karzy, rezerwujac stanowiska dcow do dyspozycji SS.  
starannie unikal drogi sluzbowej, obsadzajac obwody i przez rozbijanie  
i insp.

praca zasadniczo rozbiła sie o to, ze SS nie zgodzil sie na niepenetracje  
do 4-go szczebla w dol co jest niezgodne z zasadami konsp.  
tej strony postawienie takich warunkow bylo podyktowane koniecznoscia  
lezenia dalszym lajdactwom - psuciu pracy org., radykalnemu leczeniu ide-  
ow z patriotyzmu, demoralizowaniu bezinteresownych dolow.

dosyc takich metod jak: urabianie opinii "wariata" b.p.o. II-ka O.K. -Jae-  
po powrocie ze Studthoffu (wsypany przez V-karza K.O. -Wojtka, zamiast  
go SS "wolalby xxx stracic 500 ludzi"), oficjalne podawanie b.kmndtki  
ESK-Ewy- za zdrajce (powrocila ze Studthoffu - wsypana przez i obecnie  
gowana SS) i, ktora wg opinii wspoltowarzyszy budzila uznanie swoja posta-

aczniku skierowanym do lll donioslem, ze sieci org. nie rozbijamy i chet-  
pojdzimy na wspolprace i ideologiczne podporzadkowanie sie. Przyznaje, ze  
nie mam tylko z opinii SS-a moznaby miec inny obraz celu stworzenia tej

uwaz nie moglem sie zgodzic z systemami SS-a :  
posilem o zwolnienie mnie z obowiazkow dcy po utworzeniu garnizonu (I/44),  
sunalem sie z stanowiska dcy insp., wyznaczonego mi przez I-karza OK. Dec 10  
ognozosc sie do lasu, gdyz SS w tydzien pozniej wyznaczyl innego dcę insp.  
(III/44).

posilem o zwolnienie mnie z funkcji I-karza pokr.- wobec rozbicia gar. (IV.)  
dobra sprawy prosilem o nierobienie uzytku z obelzywego listu SS-a wysta-  
nego do mnie. Uwazam za sluszne zmianienie mnie na kogos z wiekszymi kwali-  
tajami i mozliwosciami, nie jest jednak wlasciwe motywowanie koniecznosc  
ty moim jakoby lajdackim postepowaniem.

wiedzac o mozliwosci stawania do raportu w pracy konsp., a po doswiadcze-  
przewidujac, ze z objeciem Okr. przez SS charakter pracy przestanie byc  
ty i czysty a metod nie bedzie mozna zakwalifikowac do uczciwych i na po-  
le - wobec wiecej jak braku przekonania dcow co do mozliwosci wspolpracy  
-em - nie mialem innego wyjścia z sytuacji.

nam nakazal obowiazek wobec Ojczyzny, sumienia i honoru.  
o uznania naszej niewspolpracy za bunt ( jest to chyba bunt przeciwko swin-  
m ) prosze o zwolnienie mnie z obowiazkow.  
aby Pan uznal, ze postepowanie moje nie bylo godne porzadnego czlowieka,  
ze o skreslenie mnie z listy awans. i odznaczeniowej.

(-) Michał

[Alexander Schulz]

I/2/2/142

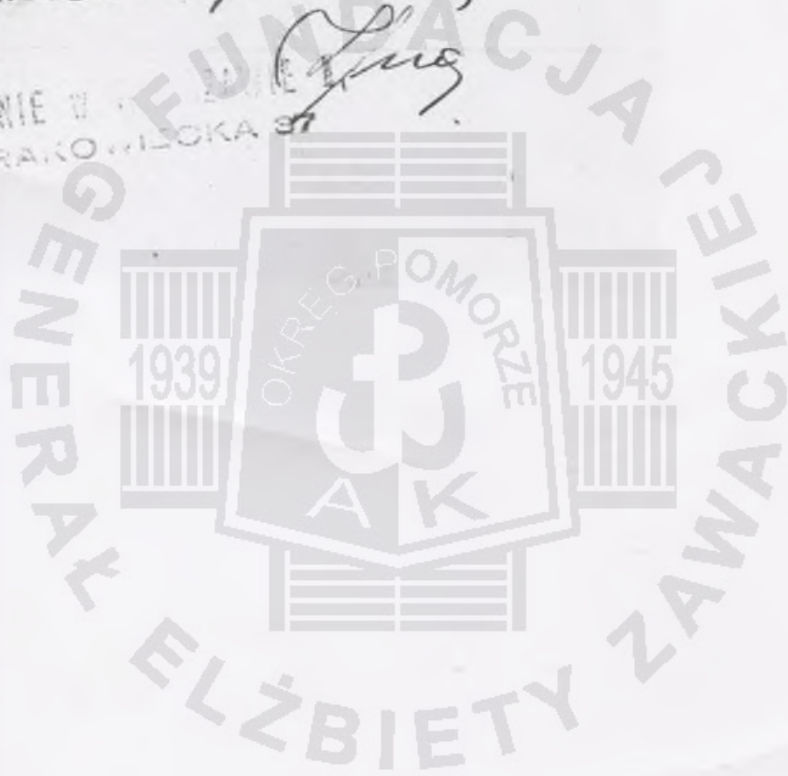
6. VIII 46

Kmit depozytowy

Pruss Forest

732.50 pięćdziesiąt trzy i dwie dziesiąte  
w pióro "Pelikan" zegarek brzozy kieszonkowy  
z lancetowym brzożym kompasem  
wójt, z kmyrkiem zapalniczką

WIEZIENIE W  
UL. RAKOWIECKA 37





I/2/3. Dokumenty dotyczące osoby relatora  
po 1945.

Gross Józef

1. "Świadechwo nieskaritelności" wydane przez  
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej  
w Krotoszyńsku Nr PRN 29/M/47 z dn. 21.10.47  
poświadczane notarialnie (nr rep. 2539/47),  
misp. kopia k. 1 s. 1
2. Świadczenie Skarstwa Powiatowego w Krotoszyńsku w Sp. 16/26/47 z 5. 11. 1947, misp. kopia,  
nieuwiarytelniowy odpis. k. 1 s. 2
3. Świadczenie (opinia) Stron. Demokratycznego -  
Komit. Powiatowy w Krotoszyńsku - d. dz. 426/47  
z 10. 11. 1947 w sprawie Józefa Grosse, pośw. notar.  
(nr rep. 2547/47), misp. kopia k. 1 s. 3
4. Świadczenie Andrzeja Skrzywickiego z 11. 11. 1947,  
kopia nieuwiarytelni. odpisu k. 1 s. 4
5. Świadczenie z 28. 11. 1947 Romane Augustynia-  
ka, rękopis odp. nieuwiarytelniowy k. 1 s. 5
6. Świadczenie Elżbiety Janickiej z 28. 11. 1947,  
rękopis odp., nieuwiarytelniowy. k. 1 s. 6
7. Świadczenie Ludwika Janasa z 28. 11. 1947,  
misp. kopia nieuwiarytelni. k. 1 s. 7
8. Świadczenie Stefana Damańciewicza z 28. 11. 1947,  
misp. kopia nieuwiarytelni. k. 1 s. 8
9. Świadczenie Bronisława Augustyniaka z 28. 11. 1947,  
rękopis odp. nieuwiarytelni. k. 1 s. 9
10. Nieuwiarytelniowy odpis oświadczenia (zobrowego)  
z 28. 11. 1947, misp. kopia k. 1 s. 10-11
11. Nieuwiarytelniowe oświadczenie Józefa Gropolewskiego  
z 1. 12. 1947, rękopis odp. k. 1 s. 12-13

12. Uwierzytelniony odpis „Poświadczenia Świady” (nr 2948)  
wydane przez Centralne Archiwum Wojskowe, W-wa  
3.07.1958r. msp. kopia, piecz. notar. oryg. k. 1 s. 14-15
13. Odpis skrócony aktu zgonu Grusse Józefa,  
kop. oryg. k. 1 s. 16
14. Oświadczenie Stanisława Grusse o prawdopodobnie  
nieoryginalnym podpisie Józefa Grusse w docu-  
mentacji Witolda Francuziaka, Toruń, 26.08.1981,  
msp. kopia k. 1 s. 17



I/2/3/1

O D P I S

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie Nr. R.P.N.29/11/47.  
Krotoszyn, dnia 31 października 1947 r. ....

Ś w i a d e c t w o n i e s k a z i t e l n o ś c i .....

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie zaświadcza, że Ob. Józef Gruse syn Stanisława, który od 12.9.1936r. do wybuchu wojny urządował w Krotoszynie jako Komendant Powiatowy Pol. Państw. na powiat Krotoszyński, cieszył się wśród szerokich warstw społeczeństwa krotoszyńskiego jak najlepszą opinią i wzbudzał zaufanie, szacunek i poważanie swym charakterem na wprost prawym i szlachetnym. - Brał aktywny udział w pracy społecznej w stowarzyszeniach użyteczności publicznej i charytatywnych, a przede wszystkim w Polskim Związku Zachodnim, gdzie jawnie i otwarcie głosił walkę przeciwko ówczesnym zakusom i planom Niemców i Rzeszy Niemieckiej.....

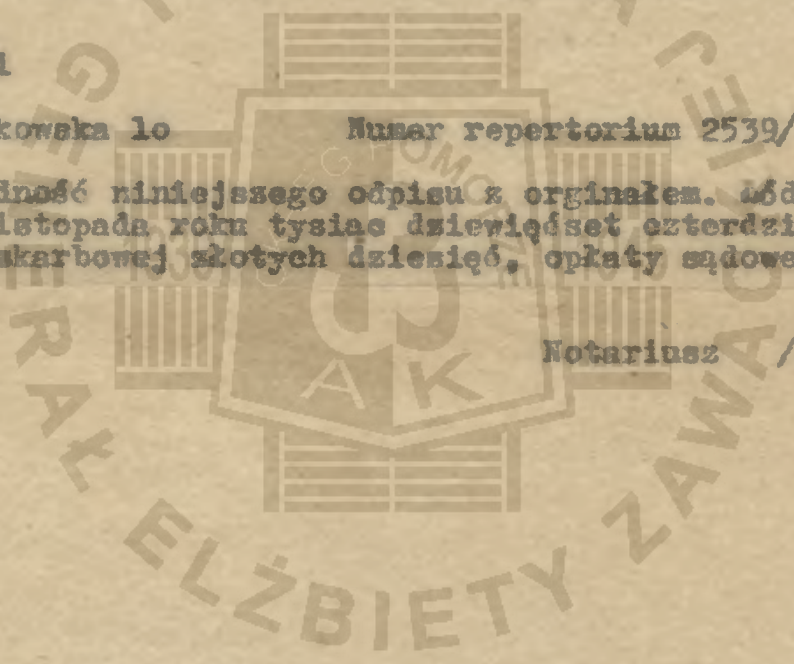
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie: ..  
Przewodniczący (-) Baczkowski ..  
Członkowie: Mrg. Marian Kusza, Z. Rogacki, Sylwester Witczak ..  
Pieczęć okrągła z godłem Państwa: Powiatowa Rada Narodowa w Krotoszynie ..

Stefan Świderski  
P. Notariusza  
Łódź, ul. Piotrkowska 10

Numer repertorium 2539/47.....

Poświadczam zgodność niniejszego odpisu z oryginałem. Łódź dnia dwudziestego piątego listopada roku tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego  
Pobrano opłaty skarbowej złotych dziesięć, opłaty sądowej złotych sześć dziesiąt.- ..

Notariusz /-/



I/2/3/2

Krotoszyn, dnia 5 listopada 1947r.

Starostwo  
Powiatowe krotoszyńskie  
Nr. Sp. 16/26/47.

### Z a ś w i e d o z e n i e

Starostwo Powiatowe zaświadcza niniejszym, że ob. Józef Gruss pełnił w Krotoszynie służbę Powiatowego Komendanta P. Pol. Państw. w latach od 1936 do 1939r. do dnia wybuchu wojny. W tym czasie, co stwierdzono na podstawie oświadczeń urzędników państwowych, znających Józefa Grussa, dał się społeczeństwu tutejszemu poznać jako oszowiec nawskroś uoszczy, szlachetny, pracowity i ofiarny.

W szczególności jego praca społeczna na tutejszym terenie w Polskim Związku Zachodnim, twarda, patriotyczna i zdecydowana postawa wobec agresywnej propagandy niemieckiej, zjednały mu ogólny szacunek i sympatię tutejszego społeczeństwa.

Niniejsze zaświadczenie wydaje się żonie wymienionego na jej prośbę, w celu przedłożenia go Kancelarii Cywilnej Obywatela Prezydenta R. P.

Za starostę Powiatowego

/-/ A. Wierzbicki

Pieczętka Okręgła: " Starostwo Powiatowe Krotoszyńskie ".

Stronnictwo Demokratyczne Komitet Powiatowy w Krotoszynie L.dz.426/47  
Krotoszyn dnia 10 listopada 1947 r. - Rynek 9 - Tel. 220. ....

S w i a d e c t w o .....

Stronnictwo Demokratyczne Komitet Powiatowy Krotoszyn opiniuje Ob.  
Józefa Grussa, syna Stanisława, b. Komendanta Powiatowego Policji Państw  
w Krotoszynie w czasie od września 1936 r. do wybuchu wojny, t.j. 1.9.  
39 r. jako wielkiego patriotę, człowieka o nieskazitelnym charakterze,  
wysokich wartościach moralnych i etycznych, oraz zdolnego urzędnika,  
który cieszył się bezwzględnym zaufaniem władz przełożonych, a i szan-  
cunkiem podwładnych. ....

Ob. Gruss Józef poświęcał dużo pracy akcji społecznej i charytatywnej,  
był w szczególności aktywistą w Polskim Związku Zachodnim Oddział Kro-  
toszyn.....

Świadczenie niniejsze wydaje się celem przedłożenia właściwym władzom  
w związku z wnioskiem o ulaskawienie wzgl. złagodzenie kary sądowej  
wymierzonej Ob. Józefowi Grussowi.....

Za Zarząd Komitetu Powiatowego Stronnictwa Demokratycznego, Krotoszyn

Prezes /-/ L. Majewski .....

I.W.-Prezes /-/ L. Rogacki .....

Sekretarz /-/ Stankiewicz .....

Stempel okrągły: " Stronnictwo Demokratyczne Komitet Powiatowy Kroto-  
szyn " .....

Stefan Swiderski

p. o Notariusza

Łódź, ul. Piotrkowska 10

Numer repertorium 2547/47.....

Poświadczam zgodność niniejszego odpisu z oryginałem. Łódź, dnia  
dwudziestego piątego listopada roku tysiąc dziewięćset czterdziestego  
siódnego. Pobrano opłaty skarbowej złotych dziesięć, opłaty sądowej  
złotych sześćdziesiąt.

/-/ Notariusz

Krotoszyn, dnia 11 listopada 1947r.

Z a ś w i a d c z e n i e

I/2/3/4

Zaświadczam, że mnie osobiście znany ob. G r u s s , były kome-  
dant policji państwowej w Krotoszynie, cieszył się wśród tutej-  
szego społeczeństwa jak najlepszą opinią nawakroś uczciwego i  
dobrego człowieka oraz wzorowego obywatela.  
Ob. Gruss objawiał już przed wojną poglądy szczerze demokratycz-  
ne.

/-/ Skrzypczak Andrzej

Krotoszyn, ul Powstańców Wlkp nr.31

Własnoręczny podpis ob. Skrzypczaka Andrzeja, funkcjonariusza  
Urzędu Bezp. zamieszkałego w Krotoszynie przy ulicy Powstańców  
Wielkopolskich nr. 31 stwierdza.

Krotoszyn, dnia 28 listopada 1947r.

Za Burmistrza

/-/ Gill /nieszcyt/

/J.T.Gill/

naczelnny sekretarz miejski

Zarząd Miejski w Krotoszynie

/ okrągła pieczęć/

I/2/3/5

Krotoszyu dnia 28. 11 1947r.

### Wskazanie.

Niniejszym wskazuję ci swam Ob.  
Josefa Grussa jako Komendanta Policji  
Powiatowej w Krotoszyu i czasów przed-  
wojennych.

Wskazanie ci moze jako Aktywny członek  
Partji Robotniczej w Krotoszyu pod  
prysięgą zapewnić ci Ob. Josef Gruss  
w czasie przedwojennym był wstawił  
dokumentem w swej służbie państwowej  
jako też w sguin prywatnym i społecznym.

Jestem ojcem dwojga synów i córki przed  
wojną jako kierownika wydziału  
prace za silnem poparciem Ob. Grussa  
Ob. Gruss pracował przed wojną w dworku  
Demokratycznym i popierał odem koin  
Polskiej partji Robotniczej.

Proszę oświadczenia Opiniji przesłania  
zapewnić przychylnie dla Ob. Josefa  
Grussa jinyje

Roman Augustyniak  
Aktywny członek  
Polskiej Partji Robotniczej  
w Krotoszyu

Własnoręczny podpis ob. Romana Augustyniaka z Krotoszyu,  
stwierdza

Krotoszyn, dnia 29 listopada 1947r.



*Augustyniak*

Krotoszyn dnia 29. X 44w

T/2/3/6

Maściadzeccie

Maściadzeccom, że mnie osobnie znamy  
ob. Jurek, były komendant policji państw.  
w Krotoszynie, cieszył się wśród tutajnego  
społeczeństwa jak najlepszą opinią  
mawskości uczciwego i dobrego człowieka  
oras czyniącego obywatela.

Ob. Jurek objawiał już przed wojną poglądy  
skrajnie demokratyczne.

Janusz Dłubek

Krotoszyn

ul. Kosmiczna w 30  
Stouch P.P.R.

Własnoręczny podpis ob. Michała Janczaka  
z Krotoszyna, stwierdza

Krotoszyn, dnia 29 listopada 1947r.



Za Burmistrza  
Kier. Ref. Administracyjnego

(Drygas)



Krotoszyn, dnia 28. XI. 1947.r.

7/2/37

Z a ś w i a d o z e n i e

Zaświadczam, że ob. Józef Gruss był Komendant Policji Państwowej w Krotoszynie jest mi znany jako dobry obywatel, obowiązki swoje wypełniał zawsze wzorowo. Znam Grussa z tego powodu ponieważ pracował zemną w Przysposobieniu wojskowym. Politycznie się nie udzielał. Zaświadczenie wydaje na ręce żony która czyni starania o zwolnienie męża z więzienia.

/-/ Janas Ludwik

Własnoręczny podpis ob. Ludwika Janasa z Krotoszyna,  
stwierdza

Krotoszyn, dnia 29 listopada 1947.r.

Za Burmistrza  
Kierownik ref. Administracyjnego

/-/ Drygas /pieczęć/  
Podpis nieczytelny.

Zarząd Miejski w Krotoszynie  
/ Okrągła pieczęć /

I/2/3/8

Krotoszyn, dnia 29. 11. 47.r.

Z a ś w i a d c z e n i e

Niniejszem zaświadczam że znam osobiście byłego Komendanta Policji Ob. Józefa Grussa zachowywał się wobec ludzi pracy wzorowo jest mi wiadome że nienależał do żadnych organizacji nikomu z ludzi pracującej nie szkodził i był wzorowym Polakiem w czasie przedwojennym.

Stefan Damasiewicz  
/-/ Szefer Damasiewicz  
Komendant O.R.M.O.  
członek I.P.R.

Własnoręczny podpis ob. Stefana Damasiewicza  
z Krotoszyna, stwierdza

Krotoszyn, dnia 29 listopada 1947r.

Zarząd Miejski w Krotoszynie  
/ pieczęć okrągła/

Za Burmistrza  
Kier. Ref. Administracyjnego  
/-/ Drygas  
Drygas

I/2/3/9

## Zawiadzenie

Zawiadamiam że znam Osobie dobrze  
Terasów przed wojennych,  
Obywatela Józefa Grusa byłego  
Komen danta Milicji Powiatowej  
w Krotoszynie, kogo potwierdzić że  
Obywatel Grus stał do ostatniej chwili  
na swoim posterunku,  
Ter najemy pod przysięgą że Obywatel  
Józef Grus okazał swą troskliwą  
opiekę nad ludźmi pracą i biednymi  
tak w życiu chwilowym,  
także i chwilach prywatnych  
Swoje władze Sądowną o powyższe  
przyjęcie opinii którą wyżej podajemy  
Skryślam wiaromomony  
Podpis

Bronisław Augustyniak  
Krotoszyn dnia 29.11.1947.

Własnoręczny podpis ob. Bronisława Augustynia-  
ka z Krotoszyna, stwierdza  
Krotoszyn, dnia 29 listopada 1947r.



Za Burmistrza  
Kier. [illegible]  
[illegible signature]

I/2/3/10  
ODPIS

Krotoszyn dnia 29.11.1947r.

Z a ś w i a d c z e n i e

Niniejszem poświadczamy że znamy ob. Komisarza Józefa Grussa jako Powiatowego Komendanta Policji Państwowej w Krotoszynie z czasów przedwojennych. Oświadczamy że możemy jako członkowie Partji Robotniczej w Krotoszynie pod przysięgą zeznać, że ob. Gruss w czasie przedwojennym był człowiekiem wzorowym tak w swej służbie Państwowej jak w życiu społecznej i prywatnym. Cieszył się też wśród nas masy robotniczej najlepszą opinią i wzbudzał szacunek i poważanie. Zeznajemy że przed wojną jako bezrobotni uzyskiwaliśmy pracę za silnym poparciem ob. Grussa Józefa który otaczał nas troskliwą opieką. Ob. Gruss Józef pracował przed wojną w duchu sprawiedliwie demokratycznym i popierał członków Polskiej Partji Robotniczej dążąc im zawsze z pomocą. Prosimy zeznanie nasze i opinię przez nas wydaną przychylnie dla ob. Józefa Grussa przyjąć.

podpisy członków

- |                           |   |
|---------------------------|---|
| /-/ Władysław Augustyniak | Własnoręczne podpisy ob.ob.Władysława Augustyniak, Władysława Poprawy, Romana Augustyniaka, Franciszka Marszałka i Edmunda Fleischera z Krotoszyna, stwierdza |
| /-/ Władysław Poprawa     |   |
| /-/ Roman Augustyniak     |   |
| /-/ Franciszek Marszałek  |   |
| /-/ Edmund Fleischer      |   |

Zarząd Miejski w Krotoszynie  
/okrągła pieczęć/

Krotoszyn, dnia 1 grudnia 1947 r.-  
Za Burmistrza  
Kier. Ref. Administracyjnego  
/-/ Drygas  
Drygas

8

**JAN ĆWIKLIŃSKI**  
Notariusz w Łodzi

I/2/3/11  
Repertorium Nr. 2661/47.

P o ś w i a d c z a m zgodność niniejszego odpisu z oryginałem. Łódź,  
dnia dwunastego grudnia roku tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego.  
Wobrano: opłaty skarbowej złotych dziesięć, opłaty sądowej złotych  
sześćdziesiąt.



*Ćwikliński Jan*  
Notariusz



Poiniaderenie

I/2/3/12

Poiniaderam se ob. Guss byty komendant Paister.

Policji a Istoronynie, jest mi orolivie amany.

Jako medarik paistomy miatem a naruvornym deisio  
stypemozii. Poczatem go jako dobrego obyvateľa; nie byl  
nigdy vrogo rozpolozony do nas pracujacych, presirnie  
wypisot ne volec mnie se rohetnilo to voleriatoby le-  
piet optovaci i dac im prace, a utenas mnilatoby se  
vornymch strojlov i.t.p.

Josef Gogolewski.  
ctonek P. P. R. i radny M. R. N.

I/2/3/13

Drugostronny własnoręczny podpis ob. Józefa Gorgolewskiego  
z Krotoszyna, stwierdza

Krotoszyn, dnia 1 grudnia 1947r.



I/2/3/14

Uwierzytelniony

Odpis:

Centralne Archiwum Wojskowe

Nr. 2948

P o ś w i a d c z e n i e s ł u ż b y

1. Nazwisko i imię GRUSS Józef
  2. Data i miejsce urodzenia 9.03.1897.r. w m. Starzynach
  3. Imiona rodziców Stanisław i Agnieszka
  4. Przebieg służby:
    - 4.12.1918 - 6.01.1919 - 2 kompania poznańska
    - 7.01.1919 - 1.01.1920 - 55 pułk piechoty
    - 2.01.1920 - 25.02.1926 - Szkoła Podchorążych w Bydgoszczy
    - 26.02.1926 - 1.04.1930 - 13 Baon KOP
    - 1.04.1930 - 31.07.1936 - 1 Batalion Strzelców
    - 31.07.1936.r. - przeniesiony do rezerwy z jednoczesnym przeniesieniem w rezerwie do OKO Nr 7.
    - 1.11.1921.r. - mianowany ppor.
    - 1923.r. - " por.
- Odznaczenia:

Krzyż Walecznych - czterokrotnie

Dalszych danych brak.

5. Podstawa - akta pers.

Warszawa, dnia 3.07.1958.r.

Szef  
Centralnego Archiwum Wojskowego

/miejsce okr.pieczętki: /-/ podpis nieczytelny  
Centralne Archiwum Wojskowe/

Za zgodność odpisu:

v . r t .



I/2/3/15

Numer Repertorium 10268 na rok 1958

Podpisany notariusz w Państwowym Biurze Notarialnym w Bydgoszczy poświadczam zgodność tego odpisu z okazanym dokumentem.

Tytułem opłaty skarbowej pobrano z §10 rozporz. o opł. skarb. z 1958 - zaś tytułem opłat notarialnych z § 21).

Omówienia: skr. sl. "za zgodność odpisu"

Bydgoszcz, dnia 1 sierpnia 1958 roku

Z-ca Notariusz a

*Bożena Konarowska*  
/Bożena Konarowska/



I/2/3/16



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

Województwo Bydgoskie Powiat Inowrocław

URZĄD STANU CYWILNEGO w Janikowie - mieście

Odpis skrócony aktu zgonu

I. DANE DOTYCZĄCE OSOBY ZMARLEJ:

1. Nazwisko Gruss

2. Imię (imiona) Janef

3. Stan cywilny wolny

4. Data urodzenia 9 marca 1907 roku

5. Miejsce urodzenia Starogity

6. Miejsce zamieszkania Inowrocław

II. DANE DOTYCZĄCE DATY I MIEJSCA ZGONU:

1. Data dziesiątego ósmego stycznia tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt dwa 2. Miejsce Janikowo - miasto

III. DANE DOTYCZĄCE MAŁŻONKA OSOBY ZMARLEJ:

1. Nazwisko

2. Imię

IV. DANE DOTYCZĄCE RODZICÓW OSOBY ZMARLEJ:

Ojciec Matka

1. Nazwisko Gruss Gruss

2. Imię (imiona) Stanisław Agnieszka

Miejsce dla opłaty skarbowej



zawiadoma się zgodnie powyższego odpisu z tablicą aktu zgonu Nr 6 / 1969 dnia 25 stycznia 1969 KIEROWNIK Urzędu Stanu Cywilnego [Signature] Kw.

Toruń, dn. 26.09.1991r. I/2/3/97

Oświadczenie

Oświadczam, że okazany mi podpis na oświadczeniu  
św. p. mjr. Józefa Grussa znajdujący się w dokumentacji  
Witolda Francuziaka z 1 sierpnia 1958r. ~~z~~ jest prawdo-  
podobnie nieorginalny.

Stanisław Gruss - syn Józefa  
Bydgoszcz, ul. Powst. Wlkp. 59/10

*Stanisław Gruss*



Gruss Józef

I  
II  
III/1  
III/3  
IV/1-2



KO Pomorze  
ZWI-UK  
DSZ "Wier"

† Gruss Józef  
ps. "Stanisław"  
przybr. mow. Staryński  
Latoszewski

M-241633 Pom.

3-4

## II. Materiały uzupełniające relację: Gruss Józef

1. Józef Gruss [w:] "Zasłużeni Pomorzanie w latach II woj. światowej", Gdańsk 1984, nsp. k.3 s.1-4
2. Jastrzębski Wł., szef wywiadu pomorskiej AK..., [w:] Dziennik Wieczorny, listopad 1992, onp. k.1 s.5
3. Jakubowska J., Sprawozdanie ze spotkania (pois. Józefowi Grussowi [w:] Biuletyn Fundacji APAK nr 4/28/1995, onp. k.1 s.6
4. Jaszewski T., Gruss Józef - biogram [w:] Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, cz.3, wyd. FAPAK t.XV s.60-65, krenkop. k.5 s.7-11
5. List Stanisława Grusse do Tadeusza Jaszewskiego w sprawie sprostowań do biogramu w "Słow. biograficznym konspiracji pomorskiej", cz.3, nsp. krenkop. k.3 s.12-14
6. Pismo Rady Miasta Bydgoszczy do Stanisława Grusse wks. nadania imienia J. Grusse jednej z ulic Bydgoszczy, Bydgoszcz, 7 marca 2001, krenkop. k.1 s.15
7. Uchwała Nr X/231/03 Rady Miasta Bydgoszczy z dn. 25 czerwca 2003 w sprawie zmiany nazwy fragmentu ulicy wraz z pismem przewodnim do St. Grusse, Bydgoszcz, 02.07.2003, krenkop. k.2 s.16-17
8. List Stanisława Grusse do Red. Gazety Pomorskiej, 07.07.2003, krenkop. k.1 s.18
9. Pismo St. Grusse do FAPAK z 12.07.2007 o nadaniu ulicy imienia Józefa Grusse wraz z Uchwałą nr XIII/195/07 i uzasadnieniem. k.3 s.19-21
10. List St. Grusse do FAPAK z 15.07.2003 + art. w Gazecie Pomorskiej z 10 VII 2003. + zdjęcie. "Zołnierze Wyklęci" k.6 s.22-31

„Zasłużeni Pomorciu”

Gdańsk 1984 III/1



JÓZEF GRUSS  
(1897—1969), 9 III - 24 I  
kapitan Wojska Polskiego i ko-  
misarz Policji Państwowej,  
szef wywiadu pomorskiego ok-  
ręgu ZWZ-AK w latach  
1939—1944

Józef Gruss urodził się 9 marca 1897 r. w Starzynie, pow. poznański, z ojca Stanisława i matki Agnieszki z domu Nowak. Ukończył gimnazjum w Poznaniu. Brał udział w powstaniu wielkopolskim w grudniu 1918 r. i styczniu 1919 r., a następnie w odsieczy Lwowa w 1919 r. Pozostał w służbie wojskowej aż do 1936 r., kiedy to przeszedł do służby w Policji Państwowej. W wojsku pełnił ostatnio służbę na Pomorzu: w 1 Pułku Strzelców w Chojnicach, a następnie w Tucholi, na stanowisku komendanta Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. W Tucholi w 1934 r. zawarł związek małżeński z Ireną Wawrzyniak, córką miejscowego nauczyciela. Przejście do służby w Policji Państwowej należy prawdopodobnie tłumaczyć małymi możliwościami awansu w służbie wojskowej, gdyż w Tucholi, w wieku 38 lat, był ciągle porucznikiem.

Jako komisarz Policji Państwowej pracował w Krotoszynie, gdzie mieszkał przy ul. Polnej 1. Został tam awansowany do stopnia kapitana. W Krotoszynie przebywał do wybuchu wojny w 1939 r. Jak wynika z szeregu zaświadczeń złożonych przez władze pow. krotoszyńskiego i wiele osób prywatnych, był dzia-

łaczem Związku Zachodniego i cieszył się szacunkiem i uznaniem.

Po wybuchu wojny obronnej ewakuował się do Warszawy, gdzie dzięki posiadanym znajomościom związał się ze Związkiem Walki Zbrojnej (ZWZ), podejmując pracę w wywiadzie, początkowo w grupie kpt. Krauzego z Poznania, a następnie został przydzielony do sztabu mjra Józefa Ratajczaka, ps. „Karolczak”, który na przełomie 1939/1940 r. tworzył sztab Okręgu Pomorze.

Według własnych wyjaśnień Józefa Grussa złożonych do akt sprawy sądowej wstąpił do ZWZ w marcu 1940 r., w sierpniu zaś tegoż roku został przez mjra Ratajczaka skierowany do Brodnicy dla zorganizowania tam inspektoratu ZWZ. W Brodnicy przebywał 3 miesiące, po czym powrócił do Warszawy. Na wiosnę 1941 r. wyjechał z Warszawy do Grudziądza dla zorganizowania na tym terenie komórek wywiadowczych. Jednakże z uwagi na trwającą w tym czasie akcję gestapo przeciwko organizacji ZWZ kierowanej przez Zygmunta Koźlikowskiego nie wykonał swego zadania i powrócił do Warszawy. W tym czasie został już ostatecznie zorganizowany sztab Okręgu ZWZ-AK dla Pomorza i, awansowany do stopnia majora, Józef Gruss pełnił w nim, obok funkcji szefa II Oddziału, również funkcję komendanta podokręgu obejmującego tereny Grudziądza, Brodnicy i Bydgoszczy. W końcu 1942 r. przyjechał na stałe na Pomorze. Często jeździł do Grudziądza, gdzie miał kwaterę u Czesławy Zdrenka przy ul. Szewskiej 11, przebywał też często w Brodnicy i Radoszkach, gdzie mieszkał u rodzin kolejarzy. W Bydgoszczy miał kwaterę u zarządcy cementarza przy ul. Artyleryjskiej, Sikorskiego, bywał też na ul. Śniadeckich 38 w mieszkaniu Bartłów i w mieszkaniu inż. Gendaszka na ul. Św. Trójcy 3 (obecnie Świerczewskiego).

Szczególnie zajmował się inspektoratem ZWZ w Grudziądzu, który kilka razy organizował od podstaw, po kolejnych aresztowaniach, a ponadto interesowały go, jako szefa wywiadu okręgu ZWZ-AK, zakłady produkcyjne Grudziądza, dokąd Niemcy po alianckich bombardowaniach przenieśli przemysł zbrojeniowy.

W Bydgoszczy interesowały go rozbudowywane przez Niemców zakłady chemiczne Brahnau, na terenie których również zorganizował siatkę wywiadowczą. Blisko współpracował z za-



mieszkałym w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 34 inż. Aleksandrem Roenspiessem, który z jego polecenia prowadził wywiad. Gruss, awansowany w czasie okupacji do stopnia majora i używający pseudonimu „Stanisław”, żywo zajmował się sprawą przyczyn aresztowania działaczy ruchu oporu w Brodnicy, Grudziądzu i Toruniu. W Brodnicy interesowały go przyczyny „wsypy” grupy profesora Szynkiewicza, w związku z którą gestapo aresztowało ponad 40 osób, w Grudziądzu — sprawa aresztowania grupy por. Koźlikowskiego w styczniu—lutym 1941 r., a w Toruniu — sprawa Polskiej Armii Powstania, aresztowań z sierpnia 1943 r. i roli, jaką odegrał w nich Edward Słowikowski.

Z pozostawionych przez Józefa Grussa notatek wynika, że na ogół prawidłowo oceniał akcje gestapo i dostrzegał rolę jego agentów w rozpoznawaniu działaczy ruchu oporu. Brak danych o podejmowanych przez Józefa Grussa przeciwdziałaniach, likwidacji agentów czy ich ujawnianiu. W każdym razie osoba Józefa Grussa, „Stanisława”, występuje często we wspomnieniach działaczy ruchu oporu na Pomorzu oraz w dokumentacji Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK pozostawionej przez ppłka Józefa Chylińskiego, długoletniego szefa sztabu tego Okręgu.

W styczniu 1944 r. został aresztowany, najprawdopodobniej przypadkowo, Gustaw Olszewski, ps. „Gracjan”, szef wydziału łączności Komendy Okręgu na Pomorzu. Na skutek jego aresztowania gestapo we Włocławku, a następnie w Łodzi weszło w posiadanie archiwum Komendy Okręgu. Olszewski został aresztowany najprawdopodobniej na terenach należących do właściwości terytorialnej gestapo w Łodzi i stąd zajęcie się jego sprawą przez to właśnie gestapo.

Jak wynika z meldunku gestapo bydgoskiego do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie, w dokumentacji Okręgu znalazły się meldunki na temat produkowania części do V-1 w grudziądzkiej fabryce Herzfeld und Victorius, co zwróciło uwagę gestapo na zatrudnionych tam Polaków. Doprowadziło to do likwidacji na wiosnę 1944 r. całej grudziądzkiej organizacji AK i aresztowania w marcu 1944 r. na terenie Bydgoszczy Józefa Grussa. Został przewieziony do Łodzi i tam poddany ciężkiemu śledztwu. Aresztowano też wielu jego współpracowni-

*Soboczanin bibliografii*

*Tadeusz Jaszczołki*  
*str. 93*

11/4  
2

ków, m.in. inż. Roenspiessą z Bydgoszczy, który po wojnie zeznawał o konfrontowaniu go z Grussem w więzieniu przy ul. Austadta przez funkcjonariuszy gestapo Rosbacha i Diekoppa. Z uwagi na poważne zainteresowanie się gestapo sprawą penetracji przemysłu zbrojeniowego przez wywiad AK śledztwo w tej sprawie przeciągnęło się do połowy stycznia 1945 r., a przy ewakuacji więźniów z Łodzi zarówno Olszewskiemu, jak Grussowi udało się zbiec.

Józef Gruss powrócił w lutym 1945 r. do Bydgoszczy, jakiś czas mieszkał w Warszawie, potem znowu w Bydgoszczy. Odnalazł rodzinę, nawiązał ponownie kontakty z ppłkiem Chylińskim i pkiem Pałubickim, z którymi współpracował w sztabie Komendy Okręgu AK na Pomorzu. Twierdził, że nie były to kontakty konspiracyjne, aczkolwiek zarówno Pałubicki, jak i Chyliński pozostali po wyzwoleniu w konspiracji. W grudniu 1945 r. został aresztowany przez władze bezpieczeństwa i po rocznym pobycie w więzieniu mokotowskim skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na 10 lat więzienia, którą to karę w całości odcierpiał we Wronkach. Po 1956 r. został zrehabilitowany i otrzymał jako inwalida rentę. W tym czasie długo chorował na gruźlicę.

Zmarł 24 stycznia 1969 r. i pochowany został na cmentarzu na Jarach w Bydgoszczy. W Bydgoszczy mieszka jego rodzina, żona Irena i syn Stanisław.

Tadeusz Jaszowski

LITERATURA

- Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939—1945*, Warszawa 1972.  
 Jaszowski T., *Walka Gestapo z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą*, maszynopis.  
 Lubecki L., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939—1945*, Gdańsk 1961.

[11:] Zastępca Komisarza w latach II wojny światowej, Gólarstwo Tow. Naukowe, 1984

**11** listopada 1992 r. na ścianie frontowej kamienicy przy ul. Św. Trójcy 3 w Bydgoszczy -staremi Świątyni Związku Żołnierzy AK - została odsłonięta tablica, upamiętniająca działalność dwóch wybitnych żołnierzy pomorskiej konspiracji: ppłk. **Józefa Chylińskiego** - szefa sztabu Okręgu oraz mjr **Józefa Grussa** - okręgowego kierownika wywiadu. U mieszkającego na II piętrze małżeństwa Franciszki i Mariana Gendaszków znajdował się lokal kontaktowy sztabu Okręgu Pomorza Armii Krajowej, którego obaj byli częstymi bywalcami.

Mało kto wie, że **Józef Gruss ps. Stanisław** (1897-1968) był najwyższej rangi żołnierzem pomorskiej AK, który sądzony był po wojnie przez PRL-owski sąd, a konkretnie przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie. Za

w mieszkaniu red. Wacława Ciesielskiego w Toruniu z szefem sztabu Okręgu Pomorza ZWZ majorem **J. Chylińskim**. Skromną funkcję inspektora ZWZ w Brodnicy, Rypin i Nowe Miasto Lub. **J. Gruss** sprawował do wielkiej „wyspy”, jaka miała miejsce na Pomorzu w początkach listopada 1940r. „Stanisławowi” udało się wyjść cało z pogromu i wyjechać potajemnie do Warszawy. Rozmiary „wyspy” określał w swych zeznaniach **J. Gruss** jako katastrofalne, po której pomorska organizacja ZWZ długo nie mogła się podnieść. Przełom nastąpił dopiero w lipcu 1942 r. Do tego czasu - zdaniem **J. Grussa** - sztabem



**Pamięci  
mjr  
Józefa  
Grussa**

**Grussa** - został prawie w całości rozbity. W lutym gestapo aresztowało „**Wojtkę**”, w kwietniu „**Smuga**” (co okazało się nieprawdą), a 9 maja „**Stanisława**” czyli **J. Grussa**. Na placu boju pozostał **J. Chyliński**.

Z zeznań **J. Grussa** można w pierwszym rzędzie odnieść wrażenie, że starał się on za wszelką cenę nie ujawniać nazwisk swoich konspiracyjnych towarzyszy. Pojawiają się one wyłącznie w odniesieniu do osób, co do których zeznający był pewien, że nie zdoła im w niczym zaszkodzić. **J. Ratajczak** już nie żył, zamordowany przez Niemców w ruinach warszawskiego getta. Podobnie było z red. **W. Ciesielskim**, który zginął w obozie koncentracyjnym w **Stutthofie**. **J. Chyliński** zdołał zbiec po wojnie poza granice kraju. **Gruss** nie rozsyfrował używanych przez siebie pseudonimów „**Smuga**” (faktycznie poniósł śmierć w łagrach **ZSRR**, deportowany tam po wojnie) czy „**Wojtek**” (zginął w gestapo), mimo że prawdopodobnie wiedział iż osób tych nie ma już wśród żywych. Jego oszczędność w podawaniu faktów może nasuwać wrażenie, że starał się pomniejszyć rolę **AK** na Pomorzu by nikomu i niczemu nie zaszkodzić.

# Szef wywiadu pomorskiej AK w katowni „bezpieki” na Mokotowie

ucział w opozycyjnej organizacji poakowskiej „Zrzeszenie Wolności i Niezawisłość” - mierzone mu karę 10 lat więzienia. Karę tę **Gruss** w całości odcierpiał, zaś po wypuszczeniu z więzienia we Wronkach został rehabilitowany.

W okresie pomiędzy grudniem 1945 r. a lutym 1946 r., przebywając w oślawionym więzieniu mokotowskim w Warszawie, **Gruss** złożył przed śledczym chor. **Józefem Duszą** z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego obszernie zeznania. Jeden z ich fragmentów dotyczył okupacyjnej działalności Pomorskiego Okręgu **AK** i stanowi po dziś dzień ważne źródło historyczne.

W sprawie swego wstąpienia do **ZWZ-AK** **Gruss** stwierdził, iż nastąpiło to w lipcu 1940 r. Przebywając w Warszawie natknął się przypadkowo na znanego mu sprzed wojny mjr **Józefa Ratajczaka**, sprawującego w tym czasie funkcję komendanta Okręgu Pomorza **ZWZ**. Ten za przysięgł go do organizacji i skierował na Pomorze w charakterze inspektora **ZWZ** w Brodnicy o pseudonimie „**Stanisław**”. Na Pomorzu po raz pierwszy w czasie wojny przebywał **Gruss** od sierpnia do listopada 1940 r. W tym czasie doszło do kontaktu

**ZWZ** na Pomorzu kierowało tylko dwóch ludzi tj. **J. Chyliński** on sam. Obaj próbowali dociec przyczyn i rozmiarów „wyspy” oraz nawiązać zerwane kontakty. **J. Gruss** powrócił na krótko na Pomorze w marcu 1941 r. i interesował się tym pierwszym zagadnieniem na terenie **Grudziązda** i **Brodnicy**. Po raz kolejny przybył z **Warszawy** na Pomorze w lipcu 1941 r. i pozostał tu przez około 12 miesięcy. W tym czasie tylko we dwójkę z **Chylińskim** kierowali sztabem Okręgu. Spotykali się co 4 lub 6 tygodni i włączali porwane sieci konspiracji. Poza umówionymi doraźnie kontaktami, innej łączności, szczególnie za pośrednictwem kurierów nie było. **J. Gruss** w czasie tego roku często zmieniał miejsce zamieszkania, bawiąc kolejno we **Włocławku**, w **Grudziądzu**, w **Toruniu** i w **Bydgoszczy**. Ponieważ w lipcu w 1942 r. gestapo poszukiwało go we **Włocławku**, po-

nownie uszedł do **Warszawy**. Tutaj miał kontakt z sekretarką gen. **S. Roweckiego** o pseudonimie „**Maria**”, która w październiku 1942 r. przekazała mu kartkę od **Chylińskiego**, by po raz kolejny stawil się na Pomorzu. W **Bydgoszczy** **J. Gruss** znalazł się jeszcze w tym samym miesiącu, ale ostrożność **Chylińskiego** go spowodowała, iż spotkali się dopiero w marcu 1943 r. Wówczas to szef sztabu Pomorskiego Okręgu **AK** zakomunikował, że posiada już trzyosobowe gremium kierownicze, w którym obok niego samego są: szef Wywiadu Organizacyjnego ps. **Smuga** (por. **Tadeusz Dulski**) oraz szef Wydziału Łączności ps. **Wojtek** (prawdopodobnie ppor. **Gracjan Olszewski**). Od **Chylińskiego** **Gruss** otrzymał nominację na zastępcę szefa sztabu oraz zadanie odbudowania organizacji w **Grudziądzu**. Na początku 1944 r. sztab Okręgu Pomorza **AK** - z dniem **J.**

Jednak zeznania **J. Grussa** nasuwają sporo analogii z zachowanymi do dzisiaj oryginalnymi dokumentami Komendy Głównej **ZWZ-AK**, które obnażyły słabości pomorskiej organizacji i z tego też względu zastępują na zaufanie. **J. Gruss** już wówczas tj. na przełomie 1945/46 r. dostrzegł - podobnie jak to czyni dzisiaj nasza historiografia - ogromną rolę organizatorską na Pomorzu mjr **J. Chylińskiego**. Do swego aresztowania na początku listopada 1940 podobne zeznanie, co potwierdza historia, należy przypisać osobie red. **W. Ciesielskiego**.

W sumie, jak wynika z akt powojennego śledztwa, mjr **Józef Gruss** zachował postawę pełną godności i lojalności wobec swych współtowarzyszy. Jego dokonania stawiają go w rzędzie najwitalniejszych pomorskich działaczy niepodległościowych.

**Włodzimierz Jastrzębski**

II/6

**KLUB HISTORYCZNY**  
**SPRAWOZDANIE ZE SPOTKAŃ**  
**OD CZERWCA DO PAŹDZIERNIKA 1995 ROKU**

84-te zebranie Klubu Historycznego poświęcone postaci Józefa Grussa, szefa wywiadu Okręgu Pomorskiego AK, odbyło się 28 czerwca 1995 r. We wprowadzeniu do dyskusji mgr Jolanta Jakubowska przypomniała zebrany losy mjr Grussa.

Urodził się 9 marca 1897 r. w Starzynach w Poznańskim. Brał udział w powstaniu wielkopolskim i w odsieczy Lwowa 1919 r. Po ukończeniu szkoły podchorążych pełnił służbę jako oficer zawodowy w Bydgoszczy, Chojnicach, Tucholi (kmdt powiatowy WF i PW), a od 1936 r., po odbyciu kursu w szkole policyjnej, był komendantem powiatowym Policji Państwowej w Krotoszynie. Po kampanii wrześniowej (Lwów, Zamość, niewola w Krakowie) wyjechał do Warszawy, i tam wstąpił w szeregi ZWZ. Działal w wywiadzie pod ps. „Stanisław”. W 1939/40 został skierowany do pracy w Okręgu Pomorskim, gdzie organizował Inspektorat Brodnica i odbudowywał Inspektorat Grudziądz, a po objęciu kierownictwa II Wydziału Informacyjno-Wywiadowczego KO Pomorze nadzorował i rozwijał szeroko rozumianą akcję wywiadowczą. Do połowy 1943 r. pełnił także funkcję komendanta Podokręgu Pd-Wsch. („Globus”). Nie uniknął gestapo; aresztowany w maju 1944 r. w Bydgoszczy, zbiegł z transportu więźniów w styczniu 1945 r. Powrócił do Bydgoszczy i kontynuował działalność w ramach DSZ i WiN. W grudniu 1945 r. ujawnił się, został aresztowany i, po rocznych przesłuchaniach, skazany na 10 lat więzienia. Odbył cały wyrok we Wronkach. Po wyjściu na wolność w 1956 r., na skutek ciężkich dolegliwości serca, płuc i kości, nie był w stanie powrócić do normalnego życia tak społecznego jak i rodzinnego. Zmarł 24 stycznia 1969 r. i został pochowany w Bydgoszczy. Był kawalerem Orderu Virtuti Militari.

W dyskusji wzięło udział kilka osób, które wspominały współpracę z Grussem, m.in. p. Adela Dejemaska mówiła o pobytach „Stanisława” w domu jej stryja w Mlewie, a p. Stanisław Postolski o kontaktach i działalności Grussa we Włocławku. Fundację

odwiedził także syn Józefa Grussa, Stanisław, który rozmawiał z zebranymi osobami nt. powojennych losów swojego ojca.

Autorka składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w posiedzeniu Klubu, a zwłaszcza p. Stanisławowi Grussowi, który przybył mimo licznych obowiązków służbowych.

*Jolanta Jakubowska*

*Biułety Fundacji AP AK  
nr 4/28/1995 r.*

**Gruss Józef** ps. „Stanisław”, przybr. nazw. „Starzyński, „Latoszewski” (1897-1969), szef wywiadu KO ZWZ-AK, kmdt Podokręgu Południowego (późn. Południowo-Wschodniego) i zca szefa Sztabu KO Pomorze. II/7

Urodzony 9 III 1897 r. w Starzynach, woj. poznańskie; syn Stanisława i Agnieszki z d. Nowak, właścicieli gospodarstwa rolnego. W 1911 r. ukończył szkołę

powszechną w Kiekrzu k. Poznania. Następnie pracował w Poznaniu u inż. Jareckiego ucząc się elektromechaniki. W 1916 r. powołany do 4 pułku gwardii w Berlinie, walczył na froncie zachodnim. Ranny w walkach, przebywał w szpitalach w Berlinie i Monachium. W sierpniu 1918 r. został skierowany do bazy łodzi podwodnych w Hamburgu, skąd w listopadzie tegoż roku wrócił do Poznania, wstąpił do Straży Obywatelskiej i wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim. W styczniu 1919 r. z 1 pułkiem Strzelców Wielkopolskich wyruszył na odsiecz Lwowa, a następnie, w sierpniu 1919 r. na front wschodni, gdzie brał udział w walkach z bolszewikami. Po zakończeniu wojny powrócił z pułkiem do Krotoszyna odznaczony 4-krotnie Krzyżem Walecznych, w stopniu sierżanta. W 1920 r. zdał egzamin z zakresu 6 klas gimnazjalnych przed komisją egzaminacyjną Kuratorium w Poznaniu i w styczniu 1921 r. został skierowany na kurs podchorążych do Warszawy. Po jego ukończeniu mianowany podporucznikiem, został przeniesiony do Bydgoszczy jako instruktor w Szkole Podchorążych (przemianowanej następnie na szkołę oficerską dla podoficerów). W 1922 r. został awansowany do stopnia porucznika, a w 1926 r. mianowany dowódcą kompanii KOP w Kopiczyńcach na Polesiu. W 1930 r. został przeniesiony na dowódcę kompanii do I batalionu strzelców w Chojnicach, a w 1932 r. do Tucholi na stanowisko komendanta powiatowego PW. Wobec słabych możliwości awansu w wojsku (w wieku 38 lat był ciągle porucznikiem) w 1935 r. przeniósł się do służby w Policji Państwowej i po półrocznym przeszkoleniu został awansowany do stopnia kapitana i wyznaczony na stanowisko komendanta powiatowego PP w Krotoszynie. Na tym stanowisku pozostawał do września 1939 r., pracując społecznie w Związku Zachodnim i ciesząc się bardzo dobrą opinią wśród miejscowego społeczeństwa.



Przypuszczalnie jeszcze przed wojną miał powiązania z Oddziałem II Sztabu Wojska Polskiego i jako oficer Policji Państwowej uczestniczył w pracy kontrwywiadowczej na obszarze Wielkopolski. W czasie kampanii wrześniowej był ewakuowany wraz z całą komendą PP do Lwowa. W drodze powrotnej został przejściowo aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie w Krakowie, z którego jednak jako oficer policji, a nie WP, został zwolniony. Przebywał wraz z rodziną w Warszawie, początkowo zajmując się dorywczo handlem, szybko jednak związał się z konspiracją. Początkowo współpracował z płk. Mieczysławem Dobrzańskim ps. „Koniak”, „Leliwa” — szefem Wydz. II KO ZWZ Warszawa-Miasto, a następnie z mjr. Józefem Ratajczakiem — pierwszym kmdtem Okręgu Pomorze AK, dostarczając im danych wywiadowczych z tworzonych komisariatów policji „granatowej”. W marcu 1940 r., przed wyjazdem mjr. Ratajczaka na Pomorze, został mianowany szefem Oddziału II powstającej KO Pomorze i obarczony zadaniem utworzenia Inspektoratu ZWZ w Brodnicy. Przed wyjazdem na Pomorze Gruss skontaktował się z Haliną Stabrowską z KG i Kazimierą Stawińską z d. Kalkstein, pracownicą Sztabu KO Pomorze w Warszawie (pochodząca z Brodnicy), które dostarczyły mu informacji o osobach z terenu, na jakim miał działać. Po przybyciu do Brodnicy w sierpniu

*Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej  
1939-1945, cz. 3, wyd. FAPAK t. XV, s. 60-65*

61

11/18

1940 r. udało się Grussowi nawiązać kontakty z Heleną Bizanową, pracownicą banku, Stanisławem Dzięgielewskim, mieszkańcem Opalenicy, administratorem majątku i Franciszkiem Jarzębowskiem, pracownikiem brodnickiego „Bodenamtu”, w którym pracowało wielu Polaków. W oparciu o ich informacje tworzył zręby Inspektoratu Brodnica, który miał przejąć por. Alfons Jarocki. Jednocześnie rozwijał Gruss swoje kontakty z kolejarzami, m.in. z Feliksem Kudajewskim, Józefem i Wandą Czajkowskimi, dla zbierania informacji wywiadowczych. Wobec masowych aresztowań członków „Grunwaldu” i KOP w listopadzie 1940 r. Gruss wyjechał przez Toruń do Warszawy, a następnie pod Nowy Targ do brata. (W tym czasie zostali także aresztowani m.in. w Toruniu Waclaw Ciesielski — szef oddziału organizacyjnego KO ZWZ, a w Warszawie — mjr Józef Ratajczak). Dopiero w kwietniu 1941 r. Gruss powrócił na Pomorze, tym razem do Włocławka i Grudziądza, gdzie miał się zorientować w przyczynach aresztowań grupy Zygmunta Koźlikowskiego ps. „Ogrodnik”. We Włocławku zamieszkał w ogrodnictwie Waclawa Guzowskiego (przy ul. Starodębskiej nr 28) i u rodziny Orszków (przy ul. Wiślanej nr 3). Dojeżdżał do Grudziądza i Brodnicy. W Grudziądzu skontaktował się ze Stefanem Kisielcem, bratem Heleny Bizanowej z Brodnicy i obsadził na stanowisku kmdta Inspektoratu por. rez. Józefa Szarkowskiego. W Brodnicy nawiązał kontakt z kpt. st. Tadeuszem Fiutowskim, który w październiku 1941 r. zgodził się przyjąć funkcję kmdta Inspektoratu Brodnica. Jednocześnie Gruss jako szef wywiadu KO nawiązywał kontakty w Grudziądzu z pracownikami lotniska, m.in. Robertem Burczykiem i pracownikami firmy „Herzfeld Victorius”, m.in. Józefem Sierosławskim. Od tego czasu Gruss stale przebywał na Pomorzu, mieszkając w Grudziądzu u Czesławy Zdrenki, Heleny Materny, łączniczki J. Szarkowskiego i S. Kisiela, albo we Włocławku u Waclawa Guzowskiego. Z uwagi na rozbudowę przez Niemców zakładów chemicznych w Bydgoszczy, Gruss przebywał również w tym mieście kontaktując się i korzystając z kwatery u Zofii Bartel, siostry W. Guzowskiego, Franciszki Gendaszek — znajomej jeszcze sprzed wojny i Aleksandra Roenspiessa, inżyniera i przedsiębiorcy, który współdziałał z nim w akcjach wywiadowczych.

W latach 1941–1942 Gruss był jednym z dwóch, obok mjr. Józefa Chylińskiego, dowódców KO na Pomorzu. W meldunku organizacyjnym nr 170 za okres od 1 III do 31 VIII 1942 r., Komendant Główny AK gen. S. Rowecki informując Londyn o strukturze Okręgu Pomorskiego podał: „Komendant Podokręgu (Południowego) — tymczasowo ob. Stanisław”.

W tym czasie dodatkowo jako zastępca szefa Sztabu KO występował w rozmowach organizacyjnych. Osiągnięciem Grussa było wprowadzenie do konspiracji por./kpt. Henryka Gruetzmachera ps. „Michał”, „Marta”, który objął stanowisko szefa łączności KO. Gruetzmacher był do dyspozycji w pracy konspiracyjnej na terenie Gdańska, który dobrze znał jako były uczeń Gimnazjum Polskiego. Gruss zwerbował również Józefa Stencła, administratora majątku Falborz w pow. Włocławek. Po aresztowaniach we Włocławku w lipcu i październiku 1942 r., których ofiarą padł zarówno Guzowski, jak i Stencel, Gruss już we Włocławku nie był. Częściej natomiast przebywał w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu. Był też częstym gościem w kwaterze J. Chylińskiego w Mlewie, w gospodarstwie Jana Dejewskiego w pow. Wąbrzeźno. Często też kontaktował się z ostatnim inspektorem w Toruniu, Bronisławem Pietkiewiczem ps. „Żbik”, ponieważ interesował go poligon artyleryjski w Toruniu, na którym Pietkiewicz miał swoich współpracowników. Jesienią

62

II/9

1943 r. otrzymał od J. Sierosławskiego szkice dotyczące broni „V”, które produkowano w Grudziądzu (pokazywano je Grussowi podczas śledztwa w Łodzi w 1944 r.). Jesienią 1943 r. miał zostać oddelegowany do prac szkoleniowych w Wydziale Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj. Zamiar ten nie doszedł do skutku, aczkolwiek współpracował on z ODR. Gruss opracował w tym czasie szereg meldunków wywiadowczych, dotyczących zakładów przemysłowych i lotniska w Grudziądzu, poligonu artyleryjskiego w Toruniu i produkcji zakładów chemicznych w Bydgoszczy (zachował się m.in. meldunek z 4 II 1944 r. dotyczący zakładów w Grudziądzu i stoczni gdyńskiej oraz dwa meldunki z 26 II 1944 r. odnoszące się do produkcji pocisków artyleryjskich i części armat w Grudziądzu, jak również innych zakładów w tym mieście, a także we Wrocławiu i Tarnowskich Górach (meldunek ten oceniono w Biurze Studiów II KG AK następująco: „Meldunek Stanisława f-my p-kującej części do pocisków rakiet b. cenny”). W latach 1943–1944 Gruss zorganizował siatkę wywiadowczą na terenie całego Pomorza: w Szczecinie, Gdańsku, Gdyni, Elblągu, Królewcju, Bydgoszczy, Toruniu oraz w samej Rzeszy: w Berlinie, Hamburgu, Bremie, Kolonii, Dortmundzie, Essen, Halle/Saale i w Stuttgarcie. Brał też udział w rozmowach scaleniowych np. ze „Związkiem Jaszczurczym”, Narodowymi Siłami Zbrojnymi i „Mieczem i Pługiem”.

Gdy w styczniu 1944 r. aresztowanie Gustawa Olszewskiego ps. „Willi”, „Gracjan”, pełniącego w tym czasie funkcję szefa łączności KO, doprowadziło do rewizji kwatery Chylińskiego w Mlewie i odnalezienia archiwum Sztabu KO, do rąk gestapo dostały się kopie meldunków wywiadowczych Grussa. Doprowadziło to do zwrócenia uwagi na pracowników grudziądzkich zakładów produkcyjnych, szczególnie zakładu „Herzfeld u. Victorius” i aresztowania w marcu 1944 r. licznych członków Sztabu Insp. AK w Grudziądzu. W konsekwencji 7 V 1944 r. został aresztowany Gruss na swojej kwaterze u Adriana Sikorskiego w Bydgoszczy. Po zaaresztowaniu Gruss został przewieziony do Łodzi, gdzie tamtejsze gestapo prowadziło śledztwo w sprawie przekazywania meldunków wywiadowczych z Pomorza do dowódców alianckich. Był konfrontowany z J. Sierosławskim z Grudziądza, inż. A. Roenspiessem z Bydgoszczy i G. Olszewskim. Poważne zainteresowanie się gestapo zagadnieniem penetracji przez wywiad AK przemysłu zbrojeniowego na Pomorzu spowodowało, że śledztwo przeciągnęło się do stycznia 1945 r. i początku ofensywy Armii Radzieckiej. Więźniowie z Łodzi ewakuowani na zachód, wśród których znalazł się Gruss, zbiegli z transportu w miejscowości Szadek. Gruss zatrzymał się początkowo w Łodzi w mieszkaniu współwłaściciela, a następnie w lutym 1945 r. powrócił do Bydgoszczy, gdzie zatrzymał się u Bartłów przy ul. Śniadeckich 38. Tu w marcu tegoż roku doszło do jego spotkania z ppłk. Janem Pałubickim, ostatnim kmdtem KO Pomorze i z mjr. J. Chylińskim, szefem Sztabu KO. Uzgodniono dalszą konspirację i współpracę w ramach Delegatury Sił Zbrojnych. Kmdtem Okręgu został ppłk Pałubicki, szefem Sztabu mjr Chyliński. Gruss został zastępcą szefa Sztabu. Miał też nadzorować pracę nowego szefa oddziału wywiadowczego kpt. Miedzianowskiego ps. „Staroń” i szefa oddziału bezpieczeństwa Koperszczaka ps. „Oracz”. Po podziale w lipcu 1945 r. Okręgu Pomorskiego na dwa okręgi, tj. Pomorski z siedzibą w Bydgoszczy (kmdt – Józef Chyliński) i Gdański (kmdt Jan Pałubicki) Gruss został w Bydgoszczy jako zastępca Chylińskiego. (Wkrótce zarówno Chyliński, jak i Pałubicki zostali aresztowani). W październiku 1945 r., gdy Okręg DSZ został przemianowany na Kierownictwo Okręgowe organizacji „Wolność i Niezawisłość” („WIN”)

11/10

Gruss stanął na jego czele. (Na stanowisko prezesa „WIN” dla Pomorza Gruss proponował ks. płk. Józefa Wrycę, który jednak nie przyjął tej propozycji; negatywne stanowisko do tej propozycji zajął też Prezes Obszaru Zachodniego „WiN” płk Jan Szczurek-Cergowski ps. „Sławbor”).

Gruss współpracował z Alfonsem Jarockim ps. „Antoni”, który został szefem wydziału organizacyjnego i Maksymilianem Jakubowskim, kmdtem Pom. Chorągwi Sz Sz oraz jego grupą harcerzy. Sam Gruss spotykał się z płk. J. Szczurkiem-Cergowskim, Kazimierzem Leskim, szefem Sztabu Obszaru i Leonem Piaseckim ps. „Szczęsny” szefem łączności Obszaru. Spotkania odbywały się na umówionych punktach w Łodzi lub Bydgoszczy. „Szczęsnemu” Gruss podał swój adres kontaktowy u Gendaszków przy ul. Św. Trójcy w Bydgoszczy. Stało się to przyczyną aresztowania Grussa przez UBP, ponieważ wcześniej aresztowany „Szczęsny” wyjawiał ten adres. Gruss został aresztowany 5 XII 1945 r. w mieszkaniu Gendaszków w Bydgoszczy, przewieziony do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskim. Śledztwo prowadzone przez oficerów z MBP w sposób niesłychanie brutalny, trwało rok. Dopiero 21 XII 1946 r. został postawiony przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie i skazany za przynależność do nielegalnej organizacji na 10 lat więzienia. Osadzony został we Wronkach. W 1947 r. zastosowano w jego sprawie amnestię zmniejszając wymiar kary do 5 lat więzienia. Była też możliwość dalszego zredukowania kary przez sąd w ramach przedterminowego zwolnienia po odbyciu połowy kary czyli 2 i 1/2 lat. Wtedy, zupełnie bezprawnie, ówczesny Naczelny Prokurator Wojskowy, przyjmując arbitralnie, że w działaniu Grussa znajdowały się znamiona szpiegostwa, które amnestii nie podlegało, uchylił prawomocne już postanowienie o zastosowaniu amnestii i nakazał odbycie kary w pełnym wymiarze. (Była to, nawet jak na ówczesne warunki działania prokuratur, niebywała samowola). W rezultacie tego Gruss wyszedł z więzienia wprawdzie przed upływem 10 lat (z uwagi na zły stan zdrowia — gruźlica), jednak stało się to dopiero 1 XII 1954 r.

W latach 1948–1952 był wielokrotnie przesłuchiwany w więzieniu we Wronkach w sprawach dotyczących konspiracji pomorskiej. Przez cały czas zachował godną postawę. Według opinii naczelnika więzienia z 9 XII 1950 r. „J. Gruss był więźniem niezdyscyplinowanym, kłamliwym i upartym, nie wykonującym rozkazów przełożonych”. Wykorzystywał, zdaniem naczelnika, swoją przewagę intelektualną i przekazywał wrogie poglądy polityczne innym współwięźniom: „Jest zdecydowanym wrogiem obecnej rzeczywistości i twardo stoi przy sanacyjnej polityce, która go wychowała, czego są dowodem jego wypowiedzi w prowadzonych z nim rozmowach i ogólne zachowanie podczas odbywania kary”.

Ponieważ jego żona nie zniósła tak długiej rozłąki i rozeszła się z nim, mieszkał w Bydgoszczy samotnie, z trudem zarabiając na życie. Dopiero w 1957 r. dzięki interwencji Najwyższego Sądu Wojskowego, uchylono bezprawne decyzje Naczelnego Prokuratora Wojskowego, przywrócono mu stopień wojskowy majora uzyskany w AK i przyznano skromną rentę inwalidzką. Do sił już jednak nie wrócił pomimo załatwionego przez przyjaciół leczenia w Szwecji. Nadal kontaktował się z byłymi podwładnymi wystawiając im zaświadczenia o pracy w konspiracji. Zmarł 24 I 1969 r. w Bydgoszczy. Tam też został pochowany na cmentarzu Św. Trójcy na Jarach.



II/M

Ożeniony w 1934 r. z Ireną Wawrzyniak (córką dyrektora Sem. Naucz. w Tucholi) miał 2 synów: Stanisława (ur. w 1934 r., zam. obecnie w Bydgoszczy) i Jerzego (ur. 1940 r., zam. w Sopocie).

Odznaczony Orderem Wojskowym Virtuti Militari V kl. dwukrotnie (1920 i 1945), Krzyżem Walecznych (czterokrotnie 1919–1921), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1937), Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami (1944).

Brat Jan był przez Niemców wysiedlony z gospodarstwa w Szamotułach, Kazimierz artysta plastyk zam. w Trzemesznie, również był represjonowany przez Niemców.

AAN, Akta Delegatury Rządu RP na Kraj, mf 2225/3; AP AK, Dok. Okr. Pom. AK, T.: Chyliński J., Gruss J. (tu relacja własna spisana przez W. Drygałową i wywiad przepr. przez T. Strzembosza); Akta WSR Warszawa zn. 498/46, A Sprawy nr 547 (protokół przesłuchania J. Grussa z 21 XII 1945 r.); J a s z o w s k i T., *Józef Gruss*, [w:] *Zast. Pomorzanie...*, s. 90–93; T e n ż e, *Manowce sprawiedliwości*, Fakty 1987, nr 16; T e n ż e, *Okr. Pom. AK. Podokręg...*; *Sł. Kosp. Pom...*, cz. 1 i 2.

Tadeusz Jaszowski



Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz  
tel. dom. 3611-711  
tel. kom. 0604-088-652

Bydgoszcz, dnia 22.04.2001r.

Wpłynęło dnia 23.05.  
Licz. 2327 z 2001 r.

*Zatężenie do listu z dn. 21.05.2001r.*

Szanowny Panie Tadeuszu,

pragnę powiadomić Pana, że przekazałem do Archiwum Fundacji Armii Krajowej dokumenty: starania mojej Matki o rehabilitację i zwolnienie swego męża - a mojego Ojca, z więzienia z Wronek. Przekazałem również ksera dokumentów z przesłuchiwań Ojca w więzieniu na Mokotowie w Warszawie, oraz zdjęcie w mundurze wojskowym i inne dokumenty. Jednocześnie przesyłam ksera pisma, otrzymane z Instytutu Pamięci Narodowej, które może Pana zainteresować, oraz resztę pism.

Szanowny Panie Tadeuszu, przyznam, że nie mogę się z Panem zgodzić co do sformułowania pewnych wyrażen, słów, czy zdań przedstawionych przez Pana w "Słowniku Biograficznym Konspiracji Pomorskiej 1939-1945 część 3".

- Na str.156 tego opracowania, poświęconemu Panu Starosławskiemu Józefowi, pisze Pan - cytuję: "W Łodzi znalazł się również Józef Gruss ps. Stanisław, aresztowany w maju 1944r w Bydgoszczy. Wszyscy byli konfrontowani, maltretowani i być może nawzajem się obciążali..." Jest to sugerowanie czytelnikowi, że Ojciec mój również obciążał innych przesłuchiwanym więźniów - tak wynika z logiki napisanego zdania.

Przy okazji pragnę wyjaśnić jeszcze inne sprawy:

- Z Ojcem miałem raz w roku tzw. widzenia bezpośrednie, które odbywały się w gabinecie Naczelnika Więzienia. Mogłem wówczas siedzieć przy Nim. Przy pierwszym takim widzeniu Naczelnik wyszedł z pokoju pozwalając przebywać z Ojcem sam na sam - miałem wówczas 15 lat. Dostałem pozwolenie na widzenia dzięki pismu, które Matka moja wystosowała - w moim imieniu, do Naczelnika Więzienia.

- Na str.64 "Słownika Biograficznego" pisze Pan, cytuję: "Ponieważ jego żona nie zniosła tak długiej rozłąki i rozeszła się z nim..."

Pomimo, że moja obecna Małżonka uważa, że takiego człowieka nie zostawiłaby samego sobie, to ja Matkę swoją rozgrzeszyłem. Uważam, że tyle starań co Ona uczyniła aby uwolnić swojego męża z więzienia, to mało kto by to uczynił - jeździła po różnych instytucjach, pisała listy oraz zbierała opinie o pracy Ojca w czasie gdy był Komendantem

Policji, po to aby Jemu pomóc. Prawdopodobnie, była to ich wspólna decyzja.

Poza tym Matka moja lekkiego życia nie miała, gdyż będąc bez wykształcenia zawodowego, musiała uczyć się i pracować aby mogła wychować i wykształcić dwóch synów - a to kosztowało. Dobrze, że Państwo w tamtym czasie - wiedząc kim była Matka, pozwoliło na naukę i pracę. W obecnej rzeczywistości, to mogłaby albo żebrać albo iść pracować do agencji towarzyskiej! - taka była i jest rzeczywistość. - "...mieszkał w Bydgoszczy samotnie, z trudem zarabiając na życie". Jest to nieprawda - dlatego proszę o zmianę sformułowania.

Gdy w 1955 roku uczęszczałem do Technikum w Grudziądzu, Ojciec aby być blisko mnie, zamieszkał u Czesławy Zdrenki, która była dla mnie Ciocią. Po zajęciach szkolnych i odrobieniu lekcji, czas wolny spędzałem z Ojcem. Po ukończeniu Technikum i otrzymaniu "nakazu pracy", otrzymałem skierowanie do pracy, do Zakładu M-5 (obecny DOLMEL) we Wrocławiu. Tam pojechaliśmy razem i razem zamieszkaliśmy w dzielnicy Kezanów (lata 1956-1958). Poza tym Tata mój utrzymywał tam kontakty z byłym lekarzem więziennym z Wronek, który zamieszkiwał we Wrocławiu w rejonie ulic Sienkiewicza-Grunwaldzkiej. Do momentu otrzymania renty przez Tatę, i jeszcze przez jakiś czas (pamiętam to doskonale), materialnie pomagała nam moja Matka - a Taty, już była małżonka. Otrzymana renta w wysokości 800 zł. - jak na tamte czasy, to był duży pieniądz.

W roku 1959 powróciłem do Tucholi i Bydgoszczy, a Ojciec mój pozostał we Wrocławiu, i tutaj kontakty nasze na jakiś czas się urwały. Ponownie spotkaliśmy się w Bydgoszczy (nie pamiętam roku), gdzie zamieszkiwał już razem z p. Lusią przy ulicy Sw. Trójcy (koło Kościoła), i pracował z tą Panią na zmianę w kiosku. W tym czasie mieszkałem w wynajętym pokoju na Jachcicach a wolny czas - pomiędzy moją pracą i pomocą w domu oraz opieką nad dzieckiem, spędzaliśmy, jak tylko było to możliwe, razem.

Po uzyskaniu mieszkania i jego zagospodarowaniu - pod koniec roku 1966 Ojciec zamieszkał z nami (z byłą moją żoną, Jej uczącym się Bratem oraz naszym dzieckiem). Po około 20 miesiącach Tata poinformował mnie, że załatwił sobie mieszkanie w Państwowym Domu Rencistów w Inowrocławiu, gdzie się przeprowadza (do dzisiaj mam wyrzuty sumienia, że nie zatrzymałem Ojca). Co niedzielę jeździłem do Taty, spędzając z Nim wolny czas. Tata mój zmarł w Szpitalu, w miejsowości Kełuda Mała, dnia 14.01.1969 roku. Pochowaliśmy go na Jarach, na cmentarzu Sw. Trójcy. Czy nie sądzi Pan, Panie Tadeuszu, że napisane słowa

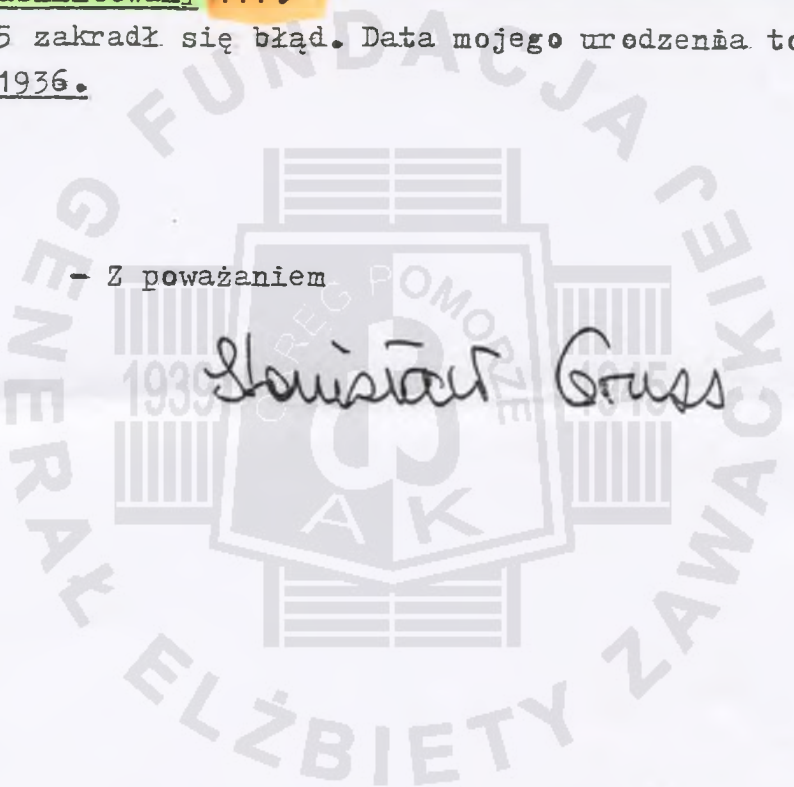
należałoby zmienić?.

- Na str.64 tego rozdziału, zostało dalej napisane, cytuję: "Dopiero w 1957r. dzięki interwencji Najwyższego Sądu Wojskowego, uchylono bezprawne decyzje Naczelnego Prokuratora Wojskowego, przywrócono mu stopień wojskowy majora uzyskany w AK i przyznano skromną rentę inwalidzką!" Mając duże wolnego czasu i bywając często w Warszawie, Brat mój nigdzie nie mógł znaleźć śladów rehabilitacji naszego Ojca. W konsekwencji Jego działania, została wniesiona w roku 1996 sprawa o unieważnienie wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego, i w tymże roku dopiero Ojciec został oficjalnie zrehabilitowany !!!.

- Na stronie 65 zakradł się błąd. Data mojego urodzenia to nie rok 1934, lecz 1936.

- Z poważaniem

*Stanisław Gross*



**POTWIERDZENIE NADANIA**

na przesyłkę poleconą nr 26981

Adresat (imię i nazwisko lub nazwa instytucji): Tadeusz Jaszowski

ulica, nr domu, nr mieszkania, miejscowość: ul. 11 Listopada 18 m5

ozn. kodowe: 85-643 Budgomu

Pobranie zł ..... gr 300

opłata zł ..... gr .....

Wypełnia nadawca

Uwaga: AW

21043119

Patrz uwaga na odwrocie

11/15

Rada Miasta Bydgoszczy

Bydgoszcz, 7 marca 2001r.

BRM-00639/VII/81/2000

Wpłynęło dnia 07.05  
Licz. \_\_\_\_\_

**Pan**  
**Stanisław Gruss**  
**ul. Szarych Szeregów 1/47**  
**85-829 Bydgoszcz**

Szanowny Panie,  
Zespół ds Nazewnictwa Miejskiego Komisji Kultury i Nauki Rady Miasta Bydgoszczy rozpatrywał Pański wniosek o nadanie jednej z ulic Bydgoszczy imieniem Pańskiego ojca, majora AK Józefa Grussa. Wniosek uzyskał akceptację Zespołu i Zespół podejmie procedurę wdrożeniową, gdy tylko pojawi się możliwość nazwania którejś z nowo powstających ulic na rozbudowujących się osiedlach mieszkaniowych.

Z poważaniem

Przewodniczący Zespołu  
ds Nazewnictwa Miejskiego

*Jerzy Sulima - Kamiński*  
Jerzy Sulima - Kamiński

*Załącznik do listu*  
*St. Grussa z dn. 22.04.2001r.*  
*- L. dz. 2327*

**UCHWAŁA NR X/231/03  
RADY MIASTA BYDGOSZCZY  
z dnia 25 czerwca 2003r.**

**w sprawie zmiany nazwy fragmentu ulicy.**

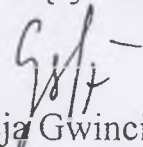
Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001r. Nr 142, poz. 1591 oraz z 2002r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558 i Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271 i Nr 214, poz. 1806 oraz z 2003 r., Nr 80, poz. 717).

**uchwała się, co następuje:**

§ 1 Zmienić fragment ulicy Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon) stanowiący odnogę w kierunku północnym usytuowany prostopadle do głównego ciągu tej ulicy na nazwę: **Józefa Grussa**.

§ 2. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Przewodniczący Rady Miasta

  
Felicja Gwincińska

URZĄD MIASTA  
Bydgoszczy  
Wydział Mienia i Geodezji  
ul. Grudziądzka 9-15  
85-130 Bydgoszcz  
19

Bydgoszcz dnia 02-07-2003r.

II/17

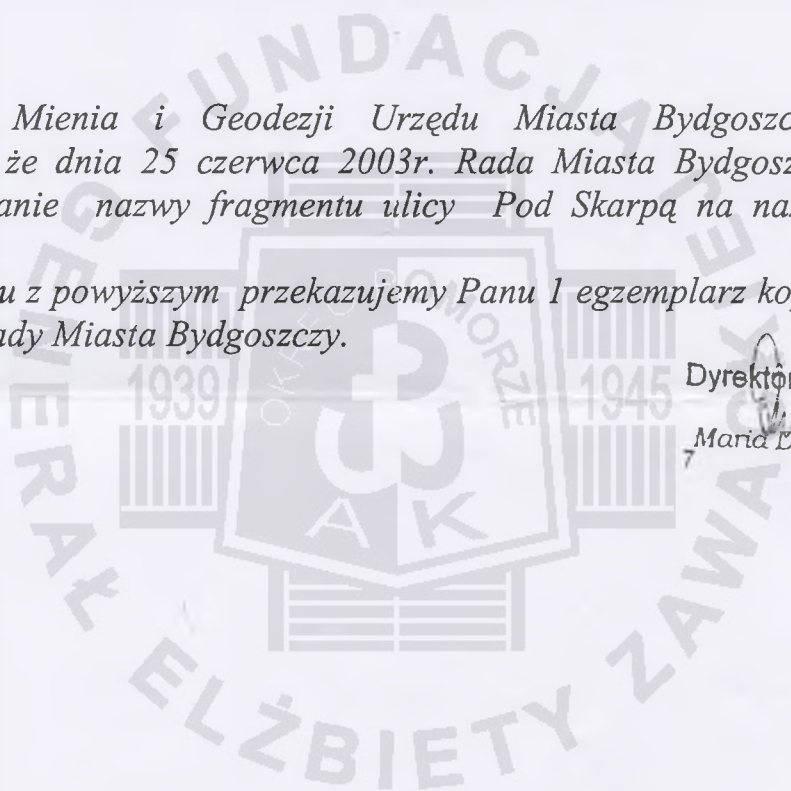
WMG.I.7412/7/03/T

**Szanowny Pan  
Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz**

Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy pragnie poinformować, że dnia 25 czerwca 2003r. Rada Miasta Bydgoszczy podjęła uchwałę o zmianie nazwy fragmentu ulicy Pod Skarpą na nazwę: **Józefa Grussa**.

W związku z powyższym przekazujemy Panu 1 egzemplarz kopii Uchwały Nr X/231/03 Rady Miasta Bydgoszczy.

Dyrektor Wydziału  
Maria Drabowicz



Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

07.07.2003r.

II/18

Redakcja  
Gazety Pomorskiej  
ul. Zamoyskiego 2  
85-063 Bydgoszcz

Szanowni Redaktorzy,

w związku z cyklem artykułów, które ukazywały się w Waszej Gazecie - opisujących życiorysy ludzi, których nazwiskami **nazywane ulice**, przesyłam historię działalności mego Ojca, w celu wykorzystania tych materiałów.

- Z poważaniem

Stanisław Gruss



II/19

Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 12.07.2007r.

FUNDACJA  
Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 18.07.07

L. dz. 1473 / Pam-410/07

Załączniki: .....

Referent: .....

Fundacja  
Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
w Toruniu

Szanowna Pani Profesor,

z radością informuję, że moje starania - rozpoczęte w styczniu 2000 roku, o nazwanie jednej z ulic w Bydgoszczy imieniem mjr. Józefa Grussa zostały uwieńczone sukcesem. Doprowadziłem w końcu do tego, że decyzja taka została podjęta przez Radę Miasta w Bydgoszczy w dniu 27 czerwca 2007 r. (Uchwałę tą przesyłam do wglądu).  
- Jednocześnie pragnę poinformować, że Imię mojego Ojca zostanie również upamiętnione na budowanym pomniku w Sopocie.

Załączam tą drogą serdeczne pozdrowienia dla wszystkich pracowników Fundacji.

Z poważaniem

Stanisław Gruss

**UCHWAŁA Nr XIII/195/07  
RADY MIASTA BYDGOSZCZY  
z dnia 27 czerwca 2007 r.**

**zmieniająca uchwałę w sprawie nazwy ulicy.**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym ( Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153 poz. 1271 i Nr 214 poz. 1806, z 2003 r. Nr 80 poz. 717 i Nr 162, poz. 1568 oraz z 2004 r. Nr 102, poz. 1055 i Nr 116, poz. 1203, z 2005 r. Nr 172, poz.1441, Nr 175 poz. 1457, z 2006 r. Nr 17, poz. 128 i Nr 181 poz.1337 oraz z 2007 r. Nr 48 poz. 327)

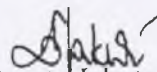
**uchwała się, co następuje:**

§ 1. W uchwale Nr X/231/03 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 czerwca 2003 r. w sprawie zmiany nazwy fragmentu ulicy § 1 otrzymuje brzmienie:

„Zmienić fragment ulicy Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon) stanowiący odnogę w kierunku północnym usytuowany prostopadle do głównego ciągu tej ulicy na nazwę: **mjr. Józefa Grussa**.

§ 2. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko - Pomorskiego.

Przewodniczący Rady Miasta

  
Dorota Jakuta

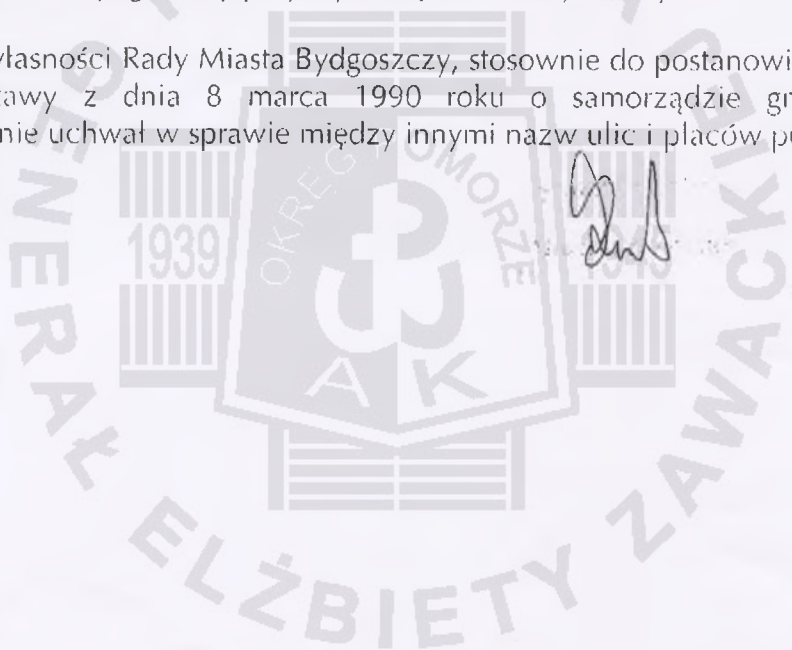
## Uzasadnienie

Pismem z dnia 26 kwietnia 2006 r. Pan Stanisław Gruss wystąpił do Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy o zmianę nazwy ulicy Józefa Grussa na ulicę majora Józefa Grussa w Bydgoszczy.

Uzasadniając swoją prośbę o zmianę nazwy ulicy Pan Stanisław Gruss – syn mjr. Józefa Grussa wskazał, iż poprzedzając nazwę stopniem wojskowym odniesiemy się do zaakceptowania prawdy historycznej oraz pozycji jaką major Józef Gruss zajmował w strukturach Komendy Okręgu Pomorze ZWZ-AK.

Dla zachowania poprawności nazewnictwa oraz historycznej, członkowie Zespołu ds. Nazewnictwa Miejskiego, który jest organem doradczym Prezydenta Miasta w sprawach związanych z nazewnictwem ulic, placów oraz obiektów znajdujących się na terenie Miasta Bydgoszczy przychylił się do zmiany nazwy.

Do własności Rady Miasta Bydgoszczy, stosownie do postanowień art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym należy podejmowanie uchwał w sprawie między innymi nazw ulic i placów publicznych oraz ich zmian.



Stowarzyszenie Greces  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-828 Bydgoszcz

11/22  
15.07.2003

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu"	
Wpłynęło dnia:	21.07.03
L. dz.	3558/Sam 410/03
VAT	
Załączniki:	12.13.
Referent:	

Stanowni Państwo!

Pani Dorota Zawacka - Wawerska,  
Pani Elżbieta Skerska,  
oraz wszyscy pozostali pracownicy  
FUNDACJI ARCHIWUM POMORSKIE  
ARMII KRAJOWEJ

Pragnę tą drogą podziękować  
za oficjalne wystąpienie - 3 lata temu,  
do Rady Miejskiej w Bydgoszczy, o nazwanie  
jednej z ulic imieniem mojego Ojca.

Przez ten cały okres czyniłem  
starania o pozytywne rozwiązanie Waszej  
prośby, i z przyjemnością informuję, że  
intencje zostały to skutecznie zrealizowane.

- Przesyłam za pośrednictwem Władze Miasta,  
moje pismo skierowane do Zarządu Pomorskiej,  
oraz certyfikat o kwocie 10 tysięcy zł.

Przesyłam serdeczne podziękowania

- z powrotem

Stowarzyszenie Greces

# GAZETA

## pomorska

10 lipca  
2003 r.  
Amell,  
Antoniego, Filipa

wschód słońca 4.26,  
zachód 20.55



Uchwałą Rady Miasta z 25 czerwca br., fragmentowi ulicy Pod Skarpą na osiedlu Przylesie nadano imię Józefa Grussa.

Syn majora, Stanisław Gruss, przedstawił nam życiorys patrona tejże ulicy. Prezentujemy tylko jego fragment.

Józef Gruss urodził się w 1897 r. w Starzycach. W 1916 r. został powołany do armii pruskiej i wysłany na front. Dwa lata później walczył w Powstaniu Wielkopolskim, brał udział w walkach o Lwów. W 1920 r. ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Warszawie. W 1930 r. został komendantem P.W. w Tucholi. W 1939 r. aresztowany przez Niemców, został osadzony w krakowskim więzieniu. Uciekł z obozu i dotarł do Warszawy - tam został szefem wywiadu ZWZ-AK. Od tego czasu organizował siatkę wywiadowczą na terenie całego Pomorza. W maju 1944 r. aresztowany przez gestapo, został przewieziony do Łodzi. Po wyzwoleniu wrócił do Bydgoszczy i został komendantem Pomorskiego Okręgu WiN. W 1945 r. wyrokiem sądu został skazany na 10 lat. w 1957 został uniewinniony i zrehabilitowany. Zmarł w styczniu 1969 roku. został uhonorowany najwyższymi odznaczeniami państwowymi, w tym Orderem Virtuti Militari I Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski.

Na zdjęciu: tablica upamiętniająca żołnierzy i oficerów AK. Także majora Józefa Grussa.

Oprac. (h.)

**Rajd Pieszy  
szlakiem  
żołnierzy  
5. Wileńskiej  
Brygady  
Armii Krajowej  
mjr. "Łupaszki"**



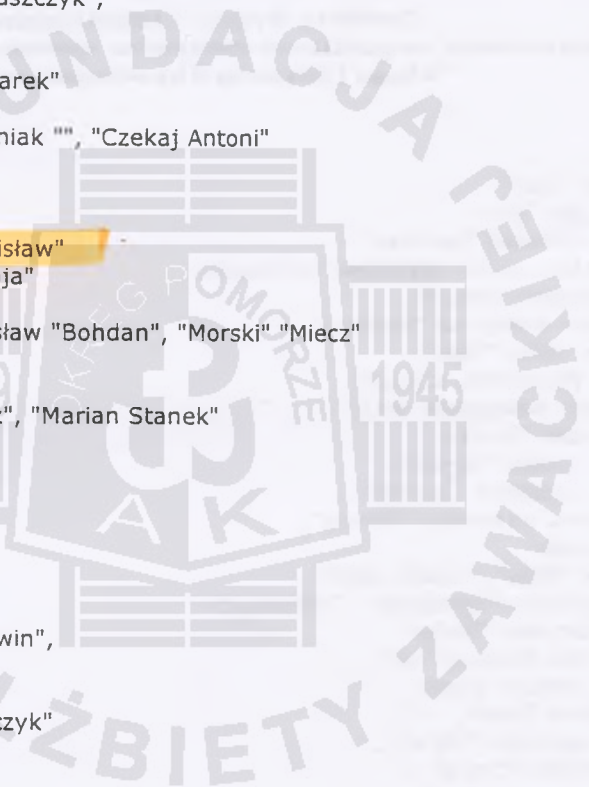
**Pomnik**

**Żołnierze Wyklęci – kadra dowódcza**

Dane opracowane na podstawie materiałów zgromadzonych przy publikacji  
"Atlasu Podziemia Niepodległościowego"

1. Abramski Marian "Lew",
2. Adamczyk por. Jan "Gryf",
3. Adamkiewicz Franciszek "Borówka"
4. Aleksandrowicz kpr. pchor. Stanisław "Brońpolski",
5. Alesionek Aleksander "Piorun",
6. Andrzejewski por. Antoni Jan "Andrzej",
7. Antoniewicz por. Feliks "Rak",
8. Antończak kpr. Władysław "Czarny",
9. Arkuszyński ppor. Aleksander "Maj",
10. Babicz sierż. Józef "Żwirko",
11. Babiński sierż. Ignacy "Kmicic",
12. Badocha ppor. Zdzisław "Żelazny",
13. Bajewicz st. sierż. Kazimierz "Korona",
14. Bakłażec Romuald
15. Balla Stanisław "Balla", "Sokół Leśny",
16. Bałaj por. Władysław "Egzekutor", "Inspektor"
17. Banasik płk Stanisław "Stefan"
18. Banasikowski kpt. Edmund "Jeź",
19. Bańkowski ks. Antoni "Eliasz"
20. Barcz pchor. Eryk "Eryk"
21. Bartnik plut. Kazimierz "Młotek",
22. Bartocha Stanisław "Orwid"
23. Bartosiak kpr. Tadeusz "Wilk",
24. Bartoszewicz Bronisław "Orzeł"
25. Baszniak kpt. Edward "Orlicz",
26. Batkiewicz sierż. pchor. Jan "Śmigły",
27. Batog Józef,
28. Bator Eugeniusz "Grom",
29. Bauc Julian "Huragan"
30. Bąk Henryk
31. Beben Tadeusz "Robak"
32. Bednarczyk Jan "Sokół"
33. Bednarkiewicz kpt. Bohdan
34. Bednarski st. sierż. Tadeusz "Orzeł"
35. Bednarski st. strz. Hieronim "Nawrócony",
36. Beleke ppor. Heinrich "Pratto",
37. Bellon Jerzy "Cygan",
38. Bembiński por. Stefan "Harnaś", "Sokół",
39. Benben Tadeusz "Robak",
40. Bernaciak por. Marian "Orlik",

- 242. Głowiński por. Henryk "Groźny",
- 243. Głut mjr Marian "Buk", "Mucha"
- 244. Godlewski Zygmunt "Skowronek",
- 245. Gołaszewski Stanisław "Grom", "Opaszko",
- 246. Goławski Mieczysław "Mieczek",
- 247. Gołdasz Józef "Grot",
- 248. Gołębiowski Eugeniusz "Gabryś"
- 249. Gomuła por. Adam "Bej", "Bartosz",
- 250. Goneta Tadeusza
- 251. Gordon-Lalewska Joanna "Rusałka",
- 252. Gośliński ppłk Sylwester "Marian", "Wolski", "Mściwój", "Zrąb"
- 253. Góra ppor. Bolesław "Grynicz", "Well"
- 254. Góra ppor. Zbigniew "Jacek",
- 255. Górecki Henryk "Grom"
- 256. Górka Teofil "Dywan",
- 257. Górski Bolesław "Podkowa",
- 258. Górski kpr./plut. Wacław "Oko",
- 259. Górski ppor. Jakub "Jurand",
- 260. Grabowski plut./sierż./ppor. Stanisław "Wiarus",
- 261. Grabowski ppor. Waldemar "Puszczczyk",
- 262. Grabski sierż. Marian "Spec",
- 263. Grądzki kpr pchor. Jan "Lis"
- 264. Grenda Kazimierz "Gruda", "Marek"
- 265. Grochowski Antoni "Kula",
- 266. Gromowski kpt. Bolesław Woźniak "", "Czekaj Antoni"
- 267. Groński ppor. Roman "Żbik",
- 268. Gruberski ppor. Feliks "Artur",
- 269. Grudziński Jan "Płomień",
- 270. Gruss mjr Józef "Józef", "Stanisław"
- 271. Gryblewski kpt. Tadeusz "Ostoja"
- 272. Grygiel Zenon "Stanisław"
- 273. Grygorcewicz kpt./mjr Mieczysław "Bohdan", "Morski" "Miecz"
- 274. Grzana Florian "Wierzbuz",
- 275. Grzebski ppor. Witold "Motor",
- 276. Grzesiak kpr. Józef "Bobrowicz", "Marian Stanek"
- 277. Gugala Józef "Szerszeń",
- 278. Hajduk ppor. Czesław "Ślepy",
- 279. Hajzral Władysław "Szperacz",
- 280. Halama Zbigniew "Kudejar"
- 281. Hass por. Jerzy "Robert"
- 282. Hauser płk Euzebiusz "Jot"
- 283. Hązlik plut. Bogdan "Madaj",
- 284. Hebda ppor./kpt. Henryk "Korwin",
- 285. Heczko Paweł "Edek",
- 286. Heda kpt. Antoni "Szary",
- 287. Heilman mjr Stanisław "Wileńczyk"
- 288. Herman Czesław,
- 289. Herman kpt. Władysław
- 290. Hładki kpr. Witold "Gil",
- 291. Hodoń Jan Kazimierz "Boruta",
- 292. Horodyński Roman "Jastrząb",
- 293. Huchla Mieczysław "Michalski"
- 294. Hulecki, "Wiatr",
- 295. Hyblik Jan "Wesoły",
- 296. Ignatowicz,
- 297. Iłarewicz Zygmunt, Grom
- 298. Iszkowski mjr Jerzy "Kord"
- 299. Iwanicki ks. Aleksander "Achilles"
- 300. Iwanowski kpr./plut. Jan "Czarnota",
- 301. Iwański Roch "Ponury"
- 302. Jabłoński mjr Alfons "Radca"
- 303. Jach Józef "Oset"
- 304. Jachimek Józef "Stalin",
- 305. Jadwabiński ppor. Roman "Lew",
- 306. Jagielski ppor.,
- 307. Jagiełło Wacław "Jagiellończyk",
- 308. Jakubowski Stefan "Topór"



1112. Zielonka Marian "Bill",
1113. Zientarski ptk Jan "Ein", "Mieczysław"
1114. Ziomkowski sierż. Jan "Śmiały",
1115. Ziółkowski Leon "Lis",
1116. Złomaniec Józef,
1117. Zouner ppor. Jerzy
1118. Zybulski plut./sierż. Jan "Dumny",
1119. Zych Antoni "Bohun",
1120. Zydorek Zdzisław „Żyd”
1121. Zygadło Edward "Sęp"
1122. Zyglar Eugeniusz "Wiara"
1123. Żabiński Karol "Edward",
1124. Żak ptk Franciszek "Wir"
1125. Żbikowski Hieronim "Rys"
1126. Żebrowski Mieczysław "Kordian"
1127. Żebrowski ppor. Kazimierz "Bąk"
1128. Żeglin kpt. Bronisław "Ordon"
1129. Żelazny ppor. Wiktor "Osa",
1130. Żelechowski ppor. cc Tadeusz "Ring", "Ptaszek",
1131. Żmuda Józef
1132. Żubryd Antoni "Zuch",
1133. Żukowski Bronisław "Cwaniak".
1134. Żurek por. Teofil "Pogromca", "Szef", "Ojciec",
1135. Żwański ppłk Władysław "Błękit"
1136. Żwański ppor. Zbigniew "Noc",
1137. Życiński Aleksander "Wilczur",
1138. Życki ppor. Tadeusz "Belina",
1139. Żyglin kpt. Bronisław
1140. Żyliński Wacław "Borówko"

## Akcja "Pomnik"

### Pomnik „Żołnierzom Wyklętym”

Wszystkim zainteresowanym przedsięwzięciem budowy Pomnika „żołnierzom Wyklętym” w Sopocie należy się odpowiedź na trzy podstawowe pytania:

#### Dlaczego Pomnik?

W roku 2006 powstała w kręgu uczestników i organizatorów IV Rajdu pieszego śladami żołnierzy mjr „Łupaszki” idea wybudowania pomnika „Żołnierzom Wyklętym”. Pomysłodawcą był jeden z uczestników Rajdu, Leszek Dobrzyński, poseł na Sejm RP. Myślą przewodnią był fakt, iż swoje upamiętnienia mają zarówno żołnierze PSZ walczący na frontach II wojny światowej, żołnierze Polski Podziemnej czy ofiary zamęczone na Wschodzie. Ciągłe jednak jeszcze wielotysięczna, bardzo patriotyczna część polskiego społeczeństwa, żołnierze podziemia antykomunistycznego, nie doczekali się jednego pomnika, który by oddawał hołd im wszystkim. Istnieją, na szczęście coraz liczniejsze, upamiętnienia miejsc bitew czy lokalnych ugrupowań (czołową rolę odgrywa tu Fundacja „Pamiętamy”), ale ciągle brak tego jednego, obejmującego wszystkich „Żołnierzy Wyklętych”. Dlatego postanowiliśmy zainicjować budowę takiego pomnika. W skład Komitetu Roboczego, zajmującego się realizacją inicjatywy weszli: Leszek Dobrzyński i Stanisław Pięta – posłowie na Sejm RP, dr Piotr Niwiński i dr Janusz Marszałec – historycy IPN Gdańsk, dr Tomasz Łabuszewski i Kazimierz Krajewski – historycy IPN Warszawa. W skład Komitetu Honorowego zaprosiliśmy zaś: Czesława Cywińskiego – prezesa Światowego Związku Żołnierzy AK, Bogdana Szuckiego – prezesa Związku Żołnierzy NSZ, dr hab. Janusza Kurtykę – prezesa Stowarzyszenia Żołnierzy WiN i prezesa IPN, Janusza Krupskiego – dyrektora Urzędu ds. Kombatantów, Jacka Karnowskiego – Prezydenta Sopotu.

#### Dlaczego taka forma?

Podstawą konstrukcji pomnika ma być zdjęcie przedstawiające mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę” wraz z czterema dowódcami szwadronów, wykonane w 1945 roku. Według nas - inicjatorów, jest to zdjęcie symboliczne, dobrze znane i kojarzone z podziemiem antykomunistycznym, w szczególności z oddziałami mjr „Łupaszki”. Chcieliśmy, aby stało się ikoną całego podziemia. Mjr „Łupaszka” bowiem jest jednym z najbardziej znanych i skutecznych dowódców tego okresu, którego wizerunek, niszczonej przez komunistyczną propagandę, nie doczekał się jeszcze pełnej rehabilitacji.

Elementem głównym pomnika będzie więc pięć figur Żołnierzy Wyklętych wykonanych z metalu



11/27

naturalnej wielkości. Nawiązujemy tym samym do symbolicznego pomnika żołnierzy amerykańskich walczących podczas II wojny światowej, przedstawiających grupę żołnierzy stawiających sztandar na Iwo Jima.

Jako drugi element chcielibyśmy umieścić nazwiska dowódców podziemia niepodległościowego. Niemożliwe jest upamiętnienie wszystkich żołnierzy, ale chcemy choćby przez nazwiska ich dowódców złożyć im hołd. Dzięki pracy historyków IPN, tworzących „Atlas Podziemia Niepodległościowego” udało się ustalić nazwiska dowódców partyzanckich oraz sieci konspiracyjnych z całej Polski (obecnie to 1140 nazwisk). Na pomniku zostanie także umieszczona informacja kim byli „Żołnierze Wyklęci”.

### **Dlaczego Sopot**

Zdziwienie może budzić lokalizacja Pomnika. Dlaczego Sopot a nie np. Warszawa? Sopot jako miejsce uwarunkowane jest historycznie – mjr Zygmunt Szendzielarz pod koniec 1945 roku za swoją „bazę wyjściową” do kontynuowania działalności partyzanckiej wybrał Trójmiasto. Tutaj swoją siedzibę miała Komenda Okręgu Wileńskiego AK, której był podporządkowany. Właśnie głównie w Sopocie znajdowały się jego lokale konspiracyjne, tutaj działała drukarnia, wytwarzająca ulotki kolportowane w całej Polsce. Najwięcej z bardzo nielicznych zdjęć, ukazujących podkomendnych „Łupaszkę” bez umundurowania wykonanych było właśnie w Sopocie – na ul. Bohaterów Monte Cassino i na sopockim moście. Sopot jest także miastem dbającym wyjątkowo o pamięć historyczną. Tutaj powstał pierwszy po 1990 roku pomnik Żołnierzy AK, Sopot upamiętnił jako pierwszy sanitariuszkę oddziałów „Łupaszkę” Danutę Siedzik „Inkę”, Sopot wspiera badania historyczne i prace edukacyjne dotyczące dziejów najnowszych. Jednocześnie jest to miasto odwiedzane przez miliony Polaków.

### **Historia Żołnierzy Wyklętych**

*dr Piotr Niwiński*

#### **Podziemie niepodległościowe w Polsce po 1945 roku – zarys problemu.**

Konspiracja antykomunistyczna, zwana także konspiracją niepodległościową czy poakowską, była niewątpliwie fenomenem, biorąc pod uwagę zasięg i siłę tej konspiracji. Omówienie całości problemu jest niemożliwe w krótkim tekście, jednak chciałbym przedstawić zarys tej problematyki i spróbować częściowo ją usystematyzować. Zwracam przy tym uwagę, iż temat podziemia antykomunistycznego jest ciągle jeszcze nie zbadany dokładnie, więc funkcjonujące obecnie dane należy traktować jako element wyjściowy do dalszych badań.

Początków partyzantki antykomunistycznej szukać trzeba jeszcze w połowie 1944 roku na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Wtedy to oddziały AK, zgodnie z rozkazami Naczelnego Wodza rozpoczęły akcję „Burza”, będącą formą powstania przeciwko okupantowi. Wymagała ona współdziałania w walce z Armią Czerwoną. Mimo nieufnego stosunku polskich żołnierzy z Kresów do Sowiec, wyniesionego z pierwszej dwuletniej okupacji, rozkaz wykonano. Oddziały AK z Wileńszczyzny i Nowogródzkiej opanowały Wilno, oddziały lwowskiej AK walczyły o Lwów, na Wołyniu 27 Wołyńska Dywizja AK prowadziła zacięte walki, podobnie działo się i w innych kresowych Okręgach.

Warto przy tym zwrócić uwagę, iż właśnie Wileńszczyzna była miejscem największego wystąpienia oddziałów partyzanckich. Zgrupowane oddziały Okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego liczyły w szczytowym okresie blisko 16 tysięcy żołnierzy. Jak na warunki partyzanckie oddziały te były dość dobrze uzbrojone w zdobyczną broń, dbające o jednolite w miarę możliwości umundurowanie, zachowujące dyscyplinę wojskową. Było to wojsko o dużym potencjale bojowym, gdyż składające się wyłącznie z ochotników. W składzie oddziałów partyzanckich byli nie tylko Polacy, ale także obywatele polscy narodowości białoruskiej, żydowskiej, litewskiej czy rosyjskiej. Wszystkich ich łączyła chęć walki z niemieckim okupantem.

Obawy co do postawy Sowiec okazały się uzasadnione. Zgodnie bowiem z dyrektywą Stalina nr 220145 z 14 lipca, mówiącą o rozbrajaniu oddziałów AK na terytorium Litwy, zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy, polskie formacje partyzanckie po wykonaniu zadania zostały otoczone przez oddziały NKWD i, jak to wtedy określono, „internowane”. Faktycznie żołnierzy zesłano na poniewierkę w głąb Rosji, skazano na wieloletnie kary więzienia czy wręcz rozstrzelano na miejscu. Na samej Wileńszczyźnie dotknęło to 6 tysięcy osób. W tym samym czasie na powolną śmierć skazano powstańców warszawskich. Wtedy zaczął rodzić się ruch zwany podziemiem niepodległościowym lub też antykomunistycznym.

W tym pierwszym okresie, zamkniętym w latach 1944-45, mamy do czynienia z największym

nasileniem akcji zbrojnej przeciw władzom komunistycznym. Wprowadzenie władzy komunistycznej spotkało się bowiem z powszechnym oporem polskiej konspiracji. Dekonspiracja znacznej części polskiego podziemia podczas akcji „Burza” prowadziła do masowych represji wobec jej członków. Jednocześnie nową władzę, mimo pozorów samodzielności, uznano za aparat okupacyjny, który występował przeciwko niepodległości państwa. Nawet próba rozwiązania struktur polskiego podziemia przez jego kierownictwo, czyli Komendę Główną Armii Krajowej, nie przyniosła widocznej zmiany. Wymuszona przez rząd polski w Londynie, została odebrana przez społeczeństwo jako krok dyplomatyczny a nie faktyczny (co pokrywało się zresztą z prawdą). Komendę nad żołnierzami przejęły kierownictwa lokalnych struktur kontynuując walkę z nowym okupantem.

Można oceniać, że w konspiracji „poakowskiej” w tym okresie pozostawało blisko 200.000 ludzi, czyli połowa dotychczasowej siły podziemia. W województwach wschodniej i centralnej Polski operowało po kilkadziesiąt oddziałów partyzanckich i grup bojowych. Łącznie w oddziałach partyzanckich znajdowało się wówczas około 15.000 – 20.000 ludzi, z tego na terenie Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny co najmniej 3000. W tym okresie na terenie Wileńszczyzny działało przynajmniej 20 oddziałów partyzanckich zaś na terenie Nowogródzczyzny ponad 30. Stan tych oddziałów wahał się od kilkunastu osób do nawet 200.

Wystąpienia przeciwko władzom komunistycznym i sowieckim siłom okupacyjnym w niektórych województwach przybrały wręcz znamiona lokalnych powstań na małą skalę. Rozmiary owego ruchu powodują, iż wspomniane wydarzenia określane są niekiedy mianem „powstania antykomunistycznego”. Na terenach Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny wystąpienia były one nieco słabsze, ze względu na olbrzymie nasycenie terenu jednostkami NKWD a także ze względu na politykę władz podziemnych, starających się za wszelką cenę ograniczyć działalność zbrojną.

W wielu województwach terenowe władze komunistyczne i podległe im siły zostały po prostu „zmiecione z powierzchni ziemi”. Zlikwidowano administrację państwową szczebla gminnego i terenowe ogniska milicji. Także na terenie Litewskiej i Białoruskiej SSR prowadzono tego typu akcje. Do końca 1944 roku wykonano ich ponad 160. Warto przypomnieć chociaż, iż 15 IX 1944 oddział por. Lisowskiego „Korsarza” zniszczył sielsowiet w Małych Sołecznikach, 17 IX 1944 na terenie gminy Ejszyszki oddziały AK spaliły 9 mostów, w tym 1 „znaczenia ogólnopństwowego” (była to tzw. akcja „Rocznica”, związana z rocznicą agresji Związku Sowieckiego na Polskę), 20 X 1944 zaś oddział AK zmobilizowany z lokalnej sieci terenowej opanował miasteczko Ejszyszki, niszcząc m.in. dokumentację w urzędach sowieckich zaś w grudniu 1944 roku oddział Czesława Czeszumskiego „Edka” uwolnił w Popiszkach koło Wilna około 200 osób zatrzymanych przez milicję i przeznaczonych do wywózki w głąb ZSRR. W 1945 roku intensywność bojowa podziemia na tych terenach nieco spadła, wykonano niecałe 200 akcji zbrojnych. Związane było to m.in. z zainicjowaną w lutym 1945 roku akcją ewakuacji żołnierzy podziemia na tereny Polski centralnej, w wyniku której zdecydowana część żołnierzy podziemia opuściła rodzinne strony.

Władze komunistyczne ostały się więc w tym okresie w miastach wojewódzkich i powiatowych – pod osłoną bagnetów garnizonów NKWD. Jednak nawet te duże ośrodki stawały się obiektami ataków oddziałów partyzanckich. Pewnym miernikiem skali działań zbrojnych tego okresu mogą być akcje odbijania więźniów. Trzykrotnie uwalniano ich z więzień w miastach wojewódzkich - Lublinie, Białymstoku i Kielcach. Przy czym szczególnie spektakularny charakter miała ta ostatnia operacja, podczas której oddziały dowodzone przez kpt. Antoniego Hedę „Szarego” i por. Stefana Bembińskiego „Harnasia” w sile około 400 ludzi weszły do Kielc, zablokowały miejscowe siły komunistyczne i wypuściły wszystkich - 650 - więźniów z miejscowego więzienia. Równie spektakularny charakter miały akcje na obozy, w których NKWD przetrzymywało uwięzionych żołnierzy AK. Odnotowujemy co najmniej cztery takie operacje. Podczas jednej z nich, w Rembertowie - woj. warszawskie, uwolniono blisko 700 osób przeznaczonych do wywózki do obozów w głębi ZSRR. Ponadto wykonano ponad 20 operacji uwalniania więźniów w miastach powiatowych, przy czym często związane były one z jednoczesnym uderzeniem na kwatery tam komunistyczne siły bezpieczeństwa.

Swego rodzaju symbolem może być akcja wykonana w dniu zakończenia II wojny światowej – 8/9 maja 1945 r., kiedy to poakowskie oddziały dowodzone przez mjr Jana Tabortowskiego „Bruzdę” opanowały powiatowe miasto Grajewo (woj. białostockie), rozbiły tamtejszy Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej, uwalniając ponad 200 więźniów. Dochodziło też do zaciętych walk z penetrującymi teren grupami operacyjnymi NKWD, UBP i KBW, walk mających niekiedy charakter prawdziwych bitew. Do największych z nich należą: bój stoczony przez zgrupowanie „Ojca Jana” z batalionem NKWD pod Kuryłówką nad Sanem (zginęło ponad 60 enkawudzistów), bój stoczony 24 maja 1945 r. przez oddział „Orlika” w sile 160 ludzi z grupą operacyjną NKWD i UBP liczącą łącznie 680 funkcjonariuszy (zginęło kilkunastu pracowników UBP i do 60 żołnierzy NKWD) oraz zniszczenie grupy operacyjnej NKWD i UBP 18.8.1945 r. w Miodusach Pokrzywnych przez 1 szwadron 5 Wileńskiej Brygady mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” (straty do 60 zabitych). Nie można też zapominać o boju stoczonym przez oddział Komendanta Okręgu Nowogródzkiego, ppłk Macieja Kalenkiewicza „Kotwicza” z grupą operacyjną NKWD 21 VIII 1944 w Surkontach. Po kilkugodzinnej walce na polu pozostało 36 zabitych Akowców oraz 120 zabitych i rannych NKWD-zistów.

Zakończenie omawianego okresu wiąże się z ruchem wykonanym przez władze komunistyczne – tj. ogłoszeniem w sierpniu 1945 r. amnestii dla żołnierzy podziemia, podczas której ujawniło się około 42.000 osób. Z tego blisko 30.000 miało przypadać na AK i organizacje „poakowskie”, reszta zaś wywodziła się z silnego podziemia narodowego. Trzeba bowiem pamiętać, iż obok podziemia powstałego na bazie Armii Krajowej, silną strukturę konspiracyjną i bojową stworzyły organizacje oparte o ideologię narodową – Narodowe Siły Zbrojne i Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, które nie ograniczały swojej działalności, prowadząc bardzo aktywną działalność bojową przeciwko władzy komunistycznej.

Jako drugi okres należy potraktować lata 1945-1947. Można byłoby nazwać te lata okresem „winowskim”. Te półtora roku działalności podziemia wyznacza przede wszystkim data powołania nowej formy organizacyjnej nurtu podziemia wywodzącego się z AK – Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, jak również daty dwóch kolejnych amnestii ogłoszonych przez władze komunistyczne. Nurt „poakowski” reprezentowało w tym czasie właśnie Zrzeszenie WiN, będące bezpośrednim spadkobiercą Armii Krajowej i jej kontynuatorki - Delegatury Sił Zbrojnych. Miała być to konspiracyjna organizacja o charakterze „obywatelskiej organizacji społecznej”, w której formy wojskowe byłyby dalece zredukowane - do wywiadu i najbardziej niezbędnej samoobrony. Nie przewidywała w zasadzie istnienia oddziałów partyzanckich. Taki był model postulowany, zaprezentowany w dokumentach statutowych Zrzeszenia WiN. Rzeczywistość jednak była znacznie bardziej skomplikowana.

Ciągle wielu ludzi było ściganych przez UBP, ukrywających się z bronią w ręku. Dla nich jedynym miejscem schronienia były oddziały partyzanckie. Partyzantka istniała więc dalej, jednak w tym okresie działalność zbrojna została już ograniczona głównie do obrony ludności przed terrorem. Duży nacisk położono także na działalność propagandową. Zadanie to stało przed zachowaną siatką konspiracyjną. Był to więc okres wyczekiwania na rozstrzygnięcia polityczne, które jak wierzono powszechnie, miały przynieść wybory na początku 1947 roku.

Nastroje tego okresu najlepiej ujmują słowa ulotki, kolportowanej przez żołnierzy mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” na Pomorzu w połowie 1946 roku:  
*(...) wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery lub stanowiska z rąk sowieckich mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości (...) Nie jesteśmy żadną bandą, tak ja nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej Ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. Walczymy za świętą sprawę, za wolną, niezależną, sprawiedliwą i prawdziwie demokratyczną Polskę.*

Sfalszowanie wyborów definitywnie zniszczyło i te oczekiwania. Ogłoszona przez władze komunistyczne amnestia z lutego – kwietnia 1947 r., w wyniku której ujawniło się ponad 53.000 osób, w zasadzie kończy działalność podziemia o masowym, powszechnym charakterze. W rezultacie za moment przełomowy w działalności podziemia, moment zmieniający jego charakter z ruchu masowego na znacznie mniej liczny, należy przyjąć właśnie wspomnianą amnestię z lutego – kwietnia 1947 r.

Trzeba wyjaśnić, iż intencją władz komunistycznych ogłaszających dwie kolejne amnestie nie było zapewnienie ludziom z podziemia powrotu do normalnego życia, lecz „rozłożenie” podziemia, zwłaszcza poprzez dotarcie do ludzi pełniących funkcje kierownicze. Zdobyte podczas akcji ujawnieniowej informacje pozwalały na dalsze prowadzenie pracy operacyjnej wobec tych, którzy zdecydowali się pozostać w podziemiu. Spora część ujawnionych, zwłaszcza dowódców, poddana została represjom. Doprowadziło to też do ostatecznej likwidacji kierowniczych struktur podziemia, takich jak Zarząd Główny WiN.

W okresie tym podziemie liczyło nie więcej niż 100 000 żołnierzy i oficerów, z tego zapewne około 8 tys. w oddziałach partyzanckich. Na terenie Wileńszczyzny i Nowogródziny działało wtedy nie więcej niż 30-40 oddziałów zbrojnych liczących do 500 żołnierzy, które przeprowadziły jednak do końca 1946 roku ponad 60 akcji bojowych. Zwracam przy tym uwagę, iż badania nad tym tematem prowadzone do tej pory były bardzo powierzchowne, i z całą pewnością ustalenia w przyszłości pozwolą zweryfikować tę liczbę, zwiększając zapewne ilość przeprowadzonych akcji. Akcje te w większości ograniczały się do likwidacji przedstawicieli aparatu represji okupanta, ale były wśród nich także akcje ofensywne. M.in. 10 XI 1946 grupa Stanisława Korostika opanowała miasteczko Lipniszki, rozbijając pocztę i sielsowiet, a także likwidując przedstawicieli administracji okupanta.

Oddziały wywodzące się spośród Wilnian działały także na terenach Podlasia, Białostocczyzny i Pomorza. Były to 5 i 6 Brygady Wileńskie, podporządkowane mjr Zygmuntowi Szendzielarzowi „Łupaszce”, ten zaś podlegał ewakuowanej na terytorium Polski centralnej Komendzie Okręgu Wileńskiego. Działalność tych jednostek była wyjątkowo skuteczna, paraliżując w 1946 roku praktycznie działalność władz okupanta na wspomnianych terenach. Oddziały wileńskie, działając w małych formacjach zwanych szwadronami, liczącymi do 20 osób, były w stanie kontrolować znaczące terytorium, wprowadzając w zasadzie własną władzę. Na Pomorzu, przeciwko dwóm szwadronom, liczącym 34 osoby, władze komunistyczne skierowały blisko 20 tysięcy funkcjonariuszy UBP, milicjantów i żołnierzy specjalnej jednostki – Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Mimo tak miążdzącej dysproporcji sił,

szwadrony nie tylko uniknęły rozbicia, ale skutecznie operowały w terenie, paraliżując działalność lokalnej administracji i prowadząc ożywioną działalność propagandową.

Trzeci okres funkcjonowania powojennego podziemia niepodległościowego rozciągał się w czasie od kwietnia 1947 r. do końca 1949 r. Okres ten charakteryzuje całkowita decentralizacja – przestały istnieć centralne ośrodki kierownicze podziemia. W efekcie powstały spontaniczne małe, lokalne organizacje konspiracyjne, czasem liczące po kilka czy kilkanaście osób. Znacznie zmniejszyła się także skala oporu. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego oceniało, że w 1948 r. działało 158 oddziałów i grup partyzanckich liczących 1.163 ludzi, a w 1949 r. 138 grup w sile 765 ludzi. Dane te nie obejmują oddziałów działających za wschodnią granicą, ale należy przypuszczać, iż sytuacja była analogiczna. Jest to bardzo wyraźna zmiana w porównaniu z okresami poprzednimi.

Widoczna była także zmiana charakteru działań podziemia, nastawionego teraz głównie na przetrwanie i podejmujące akcje polegające na zdobywaniu zaopatrzenia. Były to jednak w dalszym ciągu liczne działania. Tylko w 1949 r. na terenie Polski miało miejsce 828 zbrojnych wystąpień podziemia mających jednoznacznie „polityczny” charakter. Wśród tych oddziałów „przetrwania” były też oddziały wyróżniające się na ogólnym tle aktywnością bojową. Należy wymienić tu m.in. oddziały leśne Warszawskiego Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego liczące przeciętnie 120 ludzi które w latach 1947-1949 wykonały około 300 akcji przeciw siłom komunistycznym. Brawurowy styl działania charakteryzował w dalszym ciągu też liczące niespełna 100 ludzi oddziały partyzanckie podlegające mjr. „Łupaszcze”, które kontynuowały działalność także po jego aresztowaniu w lipcu 1948 r.

Kolejny, czwarty, okres trwający od 1950 do 1952 r., charakteryzowało pogłębiające się rozdrobnienie podziemnego oporu. MBP oceniało, że w listopadzie 1950 r. działało w nowych granicach Polski jeszcze blisko 100 oddziałów i grup zbrojnych podziemia. Dla 14 z nich był to już siódmy rok walki z komuną, a dla części żołnierzy 12 rok walki o niepodległość Ojczyzny. Były to niewielkie grupki, ich liczebność rzadko przekraczała 10 osób. Ich ogólny stan wahał się w granicach 500 osób. W końcu 1951 r. ilość grup partyzanckich zmniejszyła się do 88 (stan 355 ludzi). Wydawałoby się, że siły te nie stanowiły już realnego zagrożenia politycznego, a tym bardziej militarnego dla ówczesnych władz. Dysponowały one jednak nadal wsparciem co najmniej kilkunastotysięcznej siatki terenowej złożonej, tak z ujawnionych jak i nie zdekonspirowanych członków organizacji podziemnych. Mogły też liczyć na życzliwość sporej części społeczności lokalnych, co dawało im realną podstawę do kontynuowania zbrojnego oporu nawet przez długi czas. Tylko w 1952 r. przeprowadziły 948, a w 1951 r. 682 wystąpienia zbrojne uznane przez władze za jednoznacznie „polityczne”. Grupy te ponosiły straty, ale w miejsce rozbitych „odradzały” się nowe. Zjawisko to wiązało się zapewne z terrorem aparatu bezpieczeństwa – wielu ludzi uciekało do lasu przed represjami, a także z oporem wsi wobec podejmowanych prób kolektywizacji. Do końca 1952 r. władze bezpieczeństwa zlikwidowały większość najgroźniejszych oddziałów i grup partyzanckich.

Na Kresach walka także dogasała. Badania na ten temat są szczątkowe, wiadomo jednak, że najsilniejszy opór zbrojny trwał na terytorium dawnych powiatów lidzkiego i szczuczynskiego. Główną rolę odgrywał tam oddział ppor. Anatola Radziwonika „Olecha”, który prowadził kilkunastoosobowy oddział aż do połowy 1949 roku. Ostatnie znane starcie zbrojne miało miejsce w sierpniu 1953 roku, kiedy to w walce z niewielkim oddziałkiem dowodzonym przez Hryncewicza, zginęło 4 funkcjonariuszy NKWD, w tym oficer w stopniu kapitana.

Jednocześnie z osłabieniem działalności partyzanckiej zaczął narastać proces tworzenia się tzw. „konspiracji młodzieżowej”. Młodzi ludzie, niejednokrotnie liczący po 12-16 lat, zaczęli tworzyć grupy oporu, przejawiające swoją działalność głównie na niwie pracy propagandowej i czegoś, co nazywamy w polskiej literaturze „małym sabotażem”. Było to przejawianie swojej postawy poprzez niszczenie symboli komunistycznych (jak wysadzanie pomników Armii Czerwonej), rysowanie na murach hasel propagandowych czy wydawanie, zazwyczaj w małym nakładzie, ulotek bądź plakatów. Liczebność tych grup można oceniać na około 8 000-10 000 osób, zaangażowanych w około 1500 grup konspiracyjnych. Był to więc silny ruch, choć potencjalnie znacznie mniej niebezpiecznych dla władzy komunistycznej niż działalność partyzancka.

Ostatni okres, po 1952 r. charakteryzuje się działalnością pojedynczych partyzantów, kryjących się na własną rękę przed siłami bezpieczeństwa, rzadko łączących się w niewielkie grupy. W zasadzie nie mieli oni już zaplecza w postaci struktur konspiracyjnych, które zostały rozbite przez UBP lub samorzutnie zaprzestały działalności. Ci naprawdę już „ostatni leśni” mogli utrzymywać się w terenie głównie dzięki pomocy części społeczeństwa na wsi, w większości nastawionego antykomunistycznie. Znalezienie odpowiedzi na pytanie, kiedy kończy się działalność polskiego zbrojnego podziemia niepodległościowego jest trudne. Niekiedy za koniec okresu zbrojnego oporu przyjmuje się, na zasadzie czysto symbolicznej, rok przemian politycznych w PRL – 1956. Posługując się innego rodzaju symboliką można też za datę krańcową przyjąć rok 1957, rok w którym poległ jeden z ostatnich wybitnych żołnierzy podziemia niepodległościowego walczącego z systemem komunistycznym – ppor. Stanisław Marchewka „Ryba” – były szef samoobrony Inspektoratu Łomżyńskiego AK-AKO-WiN (kawaler Krzyża Virtuti Militari). W rzeczywistości „ostatni leśni” nie zniknęli z polskiej rzeczywistości ani w 1956, ani też w 1957 roku. Ich

obecność odczuwalna była jeszcze przez kilka kolejnych lat. Ostatni z nich - Józef Franczak „Lalek” (żołnierz zgrupowania mjr Hieronima Dekutowskiego „Zapory”) poległ w trakcie starcia ze Służbą Bezpieczeństwa w miejscowości Majdan (woj. lubelskie) dopiero 21 X 1963 r.

Jak należy ocenić działalność polskiego podziemia niepodległościowego? Jak była jego skala działań? Pewnym miernikiem skali działań mogłyby być straty ponoszone przez siły komunistyczne. Mogłyby, bo w zasadzie badania nad nimi należałoby przeprowadzić od nowa. W okresie PRL rządowi historycy żonglowali nimi zupełnie dowolnie, zwiększając je lub zmniejszając wedle aktualnego oczekiwania władz i obowiązującej wykładni. Wedle ustaleń „koncesjonowanych” historyków jeszcze z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, straty strony komunistycznej miały wynosić około 22.000 tysięcy osób (w tym 10.000 z formacji mundurowych), nie licząc trudnej do ustalenia liczby poległych funkcjonariuszy i żołnierzy NKWD (zwyfikowano około 1.000 nazwisk – jest to liczba raczej zaniżona). Straty podziemia, wobec złożoności form stosowanych represji, są w zasadzie na obecnym etapie badań nie do ustalenia. Oficjalne raporty dotyczące zwalczania „band” na ogół podawały dane wybitnie zawyżone. Przyjmowano zazwyczaj liczbę 8.000 – 8.600 zabitych. Do tego dochodzą skazani na karę śmierci (około 5.000) i zmarli w więzieniach (około 21.000), natomiast nie ma jakichkolwiek poważnych danych na temat osób zamordowanych w śledztwie, zabitych w trybie pozaprawnym – na zlecenie „resortu”, podczas operacji w terenie i pacyfikacji poszczególnych miejscowości.

Czy podziemie to miało szansę na zmianę rzeczywistości w Polsce? Patrząc dziś z perspektywy, oczywiście nie. Nawet zaangażowanie dużej ilości osób, w szczególności w pierwszym okresie nie mogło przynieść efektów, przede wszystkim ze względu na brak koordynacji działań i decentralizację ruchu. Próba zjednoczenia ruchu antykomunistycznego w ramach tzw. Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej w 1946 roku zakończyła się w ostateczności fiaskiem. Ośrodek krajowy, jednoczący ruch konspiracyjny nie powstał, zaś ośrodek zagraniczny, jakim był Rząd Polski, wobec trudności w funkcjonowaniu (utrata uznania przez rządy innych krajów) także nie był w stanie stać się czynnikiem jednoczącym. Podziemie antykomunistyczne charakteryzuje więc rozbitcie organizacyjne.

Drugim powodem jest też jego faktyczna nikłość. Co prawda w pierwszym okresie w podziemie niepodległościowe zaangażowanych było blisko 200 000 osób, ale trzeba pamiętać iż władza komunistyczna dysponowała o wiele liczniejszym aparatem terroru. Na terenie Polski okresowo stacjonowało blisko 6 milionów żołnierzy sowieckich. Przewaga była więc przygniatająca. Także tworzące się w tym czasie, przy pomocy NKWD, struktury rodzimego aparatu represji szybko osiągnęły znaczącą siłę. W szczytowym okresie liczyły 300 000 funkcjonariuszy i żołnierzy służących w formacjach zwalczających podziemie.

Ostatnim powodem było „zmęczenie” społeczeństwa długoletnim terrorem kolejnych okupantów. Działalność konspiracyjna i zbrojna w poprzednim okresie przyniosła wiele ofiar, często spośród najbardziej aktywnej części społeczeństwa. Przedłużanie okresu „narażania się na terror” dla wielu dotychczasowych żołnierzy podziemia nie miało więc sensu. Decydowali się na podjęcie legalnej pracy, kontynuację nauki, założenie rodziny. To w naturalny sposób likwidowało szerszą bazę podziemia. Co prawda, należy sądzić na podstawie dostępnej dziś dokumentacji, iż ta stabilizacja miała charakter tylko pozorny. Wiele z tych osób, które zdecydowały się na stabilizację życia, w sytuacji zmieniania się sytuacji geopolitycznej gotowych było raz jeszcze chwycić za broń. Sytuacja taka jednak nie nastąpiła.

Na zakończenie trzeba dodać, iż żołnierze podziemia niepodległościowego, bez względu na obraną drogę, byli do 1990 roku pod czujną obserwacją aparatu represji. Niemal każdemu zidentyfikowanemu żołnierzowi podziemia założono tzw. „teczkę ewidencyjną”, którą uzupełniano na bieżąco. W ten sposób w gestii totalitarnego reżimu w Polsce znajdowała się wiedza na temat bardzo wielu osób. Wiedza często decydująca o karierze zawodowej czy nawet życiu osobistym. Przeciwko nim prowadzono liczne opracowania, kombinacje operacyjne czyli po prostu prowokacje, inwigilowano ich poprzez kontrolę korespondencji, podsłuchy pomieszczeń czy pokojowe, werbowano licznych agentów, śledzących każdy ich krok. Za jedną z największych „zbrodni” władza komunistyczna uznawała próby opracowań historycznych dotyczących działalności podziemia antykomunistycznego. Wszelkie materiały na ten temat aparat represji starał się rekwirować bądź niszczyć. Jednocześnie prowadzono bardzo intensywną propagandę, której celem było ukazanie tego podziemia jako działalności rabunkowej, jako pospolitego bandytyzmu, podszytego tylko polityką i ideologią. Niestety do dziś propaganda ta jest dość skuteczna. Badania więc nad tematyką podziemia antykomunistycznego powinny mieć priorytet i stać się elementem kształtowania prawdziwej i obiektywnej wizji historycznej.

III./1. Dokumenty dotyczące żony rełatone  
Ireny Gross

1. Zaświadczenie Starosty Powiatowego w Kro-  
tośnie z 31 grudnia 1946, msp. kserokop k. 1 s. 1
2. Zaświadczenie i uwierzytelniony odpis Zarzą-  
du Gminy w Rokietnicy z 30.10.1947r.,  
msp. kserokop. k. 2 s. 2-3
3. Zaświadczenie Starostwa Powiatowego Pomorskiego  
[nr Sp. 16/235/47 z 10 grudnia 1947, kserokop.  
oryg. + odpis msp. kserokop. k. 2 s. 4-5



STAROSTA POWIATOWY  
KROTOSZYŃSKI

Krotoszyn, dn. 31. grudnia. 1946 r.

P o ś w i a d c z e n i e .

Poświadczam, że ob. Irena Grussowa posiadała wraz z mężem przed 1. września 1939 r. własne mieszkanie, składające się z 5 pokoi i kuchni w Krotoszynie, w kamienicy przy ul. Staszica 1. Mieszkanie to wraz z meblami i całym dobytkiem zagrabione zostało przez okupanta.

Obecnie ob. Grussowa nie posiada na tutejszym terenie żadnego mieszkania ani mebli.

Starosta powiatowy

*Bonowski*  
/B o n o w s k i/



Zarząd Gminny w Rokietnicy  
pow. Poznańskiego.

Rokietnica, dnia 30. 10. 1947 r. <sup>10/1/2</sup>

Z A S W I A D C Z E N I E

Zarząd gminny zaświadcza że Obyw. Grussowa Irena żona Józefa Grussa lat 35 w czasie okupacji niemieckiej była wysiedlona wraz z dziećmi z Krotoszyńska Wielk. w m-cu październiku 1940 roku przybyła do Kiekrza gminy tut. gdzie była zatrudniona w charakterze pracownicy rolnej u niemieckich gospodarzy. Obyw. Grussowa Irena nie posiada na terenie gminy żadnej nieruchomości własnej ani też ponemieckiej.

Wymieniona jest tut. Zarządowi gminnemu znana jako wzorowa Polka i w czasie okupacji niemieckiej nie należała do żadnej z grup narodowości uprzywilejowanych przez okupanta oraz nie działała na szkodę narodu i Państwa polskiego.-



Wójt gminy

*[Signature]*  
/St. Musiał/



Zarząd Gminny w Rokietnicy pow.Poznańskiego. Nr.2744/47. -----

Rokietnice, dnia 30.10.1947 r. -----

Z a ś w i a d c z e n i e -----

Zarząd gminny poświadcza, że ob. G r u s s Irena urodz.9.8.1911 r  
w Kuźnicy Trzcińskiej, córka Brunona-Stanisława Wawrzyniaka i matki  
Władysławy z Deplewskich, była wysiedlona wraz z dziećmi z Krotoszyr  
Wlkp. do Kiekrza gminy tutejszej, gdzie wykonywała przymusowe prace  
rolne u niemieckich gospodarzy. Wymieniona jest w gminie tut. znana  
ko wzorowa Polka i w czasie okupacji niemieckiej nie należała do żad-  
nej z grup narodowości uprzywilejowanych przez okupanta, oraz nie --  
działała na szkodę narodu i Państwa Polskiego. -----

Wójt gminy (-) nieczytelny - St.Musiał -----

Pieczęć owalna z godłem Państwa: "Zarząd Gminny w Rokietnicy Powiat  
Poznański 3." -----

Stefan Świdorski  
p. o Notariusza  
Łódź, ul. Piotrkowska 10.

Numer repertorium 25.36 /47.---

P o ś w i a d c z a m zgodność niniejszego odpisu z oryginałem  
Łódź, dnia dwudziestego piątego listopada roku tysiąc dziewięć-  
set czterdziestego siódmego. Pobrano opłaty skarbowej złotych -  
dziesięć, opłaty sądowej złotych sześćdziesiąt.-



Notariusz

III/14/4

Starostwo Powiatowe Poznańskie

Poznań, dnia 10 grudnia 1947r.

Nr.Sp.16/235/47

Z a ś w i a d c z e n i e

Starostwo stwierdza, na podstawie zaświadczenia wydanego przez Zarząd Gminny w Rokietnicy, iż ob.G R U S S Irena, ur.9.8.1911 w Kuźnicy Trzcieńskiej, córka Brunona Stanisława Wawrzyniaka i matki Władysławy z d.Deplewska była wysiedlona wraz z dziećmi z Krotoszy na Włkp. do Kiekrza gminy Rokietnica, gdzie wykonywała przymusowe prace rolne u niemieckich gospodarzy.

Wymieniona znana jest wśród miejscowego społeczeństwa jako wzorowa Polka. W czasie okupacji nie należała do żadnych z grup uprzywilejowanych przez okupanta oraz nie działała na szkodę Narod i Państwa Polskiego.

Z a S t a r o s t e



*[Handwritten signature]*  
K o s e l n i k /  
wicestarosta

KOPISZ 6  
III/115

Poznań, dnia 10 grudnia 1947r.

Starostwo Powiatowe Poznańskie  
Nr. Sp.16/235/47

Z a ś w i a d c z e n i e

Starostwo stwierdza, na podstawie zaświadczenia wydanego przez Zarząd Gminy w Rokietnicy, iż ób. Gruss Irena ur. 9.8.1911 r w Kuźnicy Trzciańskiej, córka Brunona Stanisława Wawrzyniaka i matki Władysławy z d. Deplewska była wysiedlona wraz z dziećmi z Krotoszyna Wlkp. do Kiekrza gminy Rokietnica, gdzie wykonywała przy-  
masowe prace rolne u niemieckich gospodarzy.

Wymieniona znana jest wśród miejscowego społeczeństwa jako wzorowa Polka. W czasie okupacji nie należała do żadnych z grup uprzywilejowanych przez okupanta oraz nie działała na szkodę Narodu i Państwa Polskiego.-

Za starostę  
/-/ Koselnik wicestarosta  
(Koselnik )

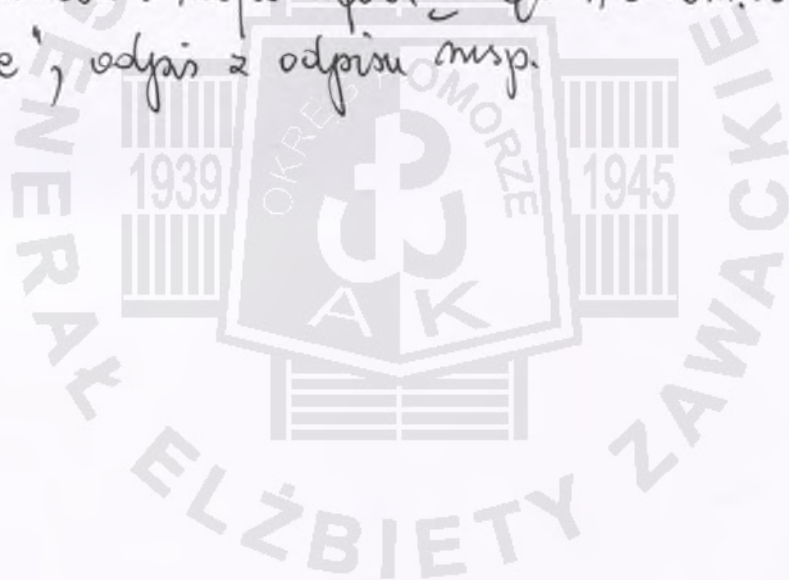
III. / 3 Materiały dotyczące okresu okupacji:  
Gross Józef

1. Wyciąg ze wspomnień Józefa Grusse dokonany przez Walerię Drygałową w 1968 r. w Bydgoszczy, msp. odpis.

k. 3 s. 1-3

2. Notatki z działalności konspiracyjnej AK w Pomorzu opracowane na podstawie notatek / pamiętnika niekompletn. Józefa Grusse -  
- "Stanisława" szefa wydz. II-ego AK-Kom. Obr. "Pomorze", odpis z odpisu msp.

k. 25 s. 4-28



Wyciąg ze wspomnień Józefa Gruska dokonany przez Walerie Drygałowa w roku 1968 w Bydgoszczy.

- S.8. Pierwszym Kdtem ZWZ -AK Obszaru Zachód /Pomorze, Poznańskie, Śląsk i Łódź/ z siedzibą w Warszawie był ppłk. F. Ratajczak ps. "Paweł", Od lipca 1941 gen. Bór -Komorowski.
- S.9-10 Szukano kontaktu z "KCP" której założycielem był mjr. B. Studziński i do której dołączyła "Gwardia Ludowa" H. Boruckiego, który po śmierci B. Studzińskiego V.1940 został kmdt. "KOP". Komendantem KOP w okr. pom. był por. 4 plot. w Toruniu P. Pietkowski zamordowany w Stutthofie.
- S.11-12. Niemcy za stolicę Pomorza uważali Bydgoszcz, a Polacy raczej Toruń dlatego tam były siedziby organizacji konspiracyjnych. "Grunwald" organizacja stworzona przez czynniki wojskowe przed wojną /mjr. Zychoń/. Kadra oficerska i podoficerska na Pomorzu miała prowadzić działalność wywiadowczą i dywersyjną.
- S.13. Kadra jednak została zmobilizowana np. mjr. Bończa-Cerklewicz z Torunia członek kierownictwa "Grunwaldu" wrócił do Torunia z Modlina. Inni się rozproszyli. W tej sytuacji aktyw "Grunwaldu" przekształcił się z siatki dyw. wyw. w organizację konspiracyjną.
- S.14. Mjr Cerklewicz zbiegł z Torunia do Warszawy i stamtąd kierował wydziałem wojskowym. Kdtem Grunwaldu w Toruniu został W. Mańkowski. Zorganizowano 7 kompanii z pewną ilością broni. Pion cywilny "Grunwaldu" składał się z działaczy politycznych. W. Ciesielski sekretarz woj. SN. A. Antczak z NPR, która w 1937r. połączyła się z Ch-D. w Stron. Pracy. Ponadto Rochowiak. Ciesielski jak kier. wydz. admin. "Gr." był jednocześnie pełnomocnikiem Okr. Del. Rządu Emigracyjnego. Utrzymywał kontakty przez żonę Cecylię i zecera Adama Przybyłę z poznańską "Ojczyzna".
- S.16. W W-wie Cerklewicz zetknął się z KOP i z nią zaczął tworzyć współpracę. Paweł Piatkowski, rodowity Pomorzaniez szybko stworzył sztab Okręgu KOP który dublował pion wojskowy "Grunwaldu" - Dowództwo okręgu pomorskiego KOP mieściło się częściowo w Toruniu, częściowo w W-wie. W połowie stycznia 1940 powstała w Toruniu PAF, jako organizacja podoficerów zawodowych. Nie szukali powiązań z konspiracją centralną. Kierownikiem był Fr. Stachowiak, a po jego śmierci Edward Słowikowski /Biały Grot/, od wiosny 1940 członek organizacji i zastępca Stachowiaka.
- S.17 - 21. "Batalion Śmierci" powstał wśród młodzieży robotniczej Podgórza. Niedoświadczeni konspiratorzy spowodowali zgubę swoją i wielu innych jak Zygmunt Moczyński, adwokat Wroński, por. Zaborowski k-dt KOP na m. Toruń i powiat. Udało się zbiec z Torunia J. Tesce i Z. Felczakowi. Wtyczka Gestapo w B.Sm. był podobno B. Wiśniewski.
- S.22. Wiosną 1940 przybył z Warszawy do Torunia Józef Ratajczak wyznaczony na K-dta Pomorsk. Okr. ZWZ wraz z adiutantem, pełniącym obowiązki Szefa Sztabu Józefem Chylińskim "Piotr" Ratajczak używał na Pomorzu ps. "Karol", Ka-

rolczak, Krauze". Prowadził rozmowy w mieszkaniu Ciesielskich przy ul. Mickiewicza. W imię nie rozpraszania wysiłków Ciesielski zgłosił akces pionu cywilnego "Grunwaldu" do ZWZ. Natomiast mjr. Cerkliewicz dowódca pionu wojskowego "Grunwaldu" pozostał w Warszawie przy KOP. Paweł Piatkowski, który najczęściej bawił w W-wie po aresztowaniu Zaborowskiego mianował M. Tuszewskiego komendantem KOP na Pomorze, wywiad powierzył W. Stremlaowi. Łączniczka była K. Jackowski. Ratajczak przebywający często do Torunia w połączeniu z pionem cywilnym Grunwaldu organizuje 2 podokręgi ZWZ. Płd. wschodni z inspektoratami Toruń, Włocławek, Brodnica i częściowo Grudziądz z komendantem ppłk. J. Pałubickim, w W. Kloni, pow. Tuchola/?/ i płn. zach. z inspektoratami Bydgoszcz Chojnice, Tczew, Wybrzeże, a w pewnym okresie również Grudziądz z K-dt-J. Olszewskim, vel Zdanowiczem "Andrzej".

S.23. Pion kobiecy. K-dtka Halina Sopoćko "Zofia", późniejsza żona Orlińskiego. Harcerstwo dr. A. Dydyńska - Paszkowska, żona k-dta obwołu toruńskiego ZWZ inż. Paszkowskiego. Ratajczak sam był dawnym harcerzem, a jego żona była k-dtką chorągwi poznańskiej. Paszkowska jest obecnie lekarzem w Otwocku. Kolejnictwo stanowiło odrębny referat prowadzony przez Z. Cetnarowskiego.

S.38 -41 3.VII.1940 rozpoczyna się w Toruniu aresztowanie KOP i Grunwaldu. W KOP w komórce w Czernikowie był konfidentem Gestapo b. grantowy policjant Jędrzejewski. W Brodnicy Piotrowiczowa, żona aresztowanego aby go ratować wydała brodnicki Grunwald, KOP i ZWZ. 18.VII.1940 aresztowano Ciesielskiego i cały sztab Grunwaldu Bydgoszcz, Grudziądz, Świeże i inne miasta. Aresztowano w Warszawie J. Ratajczaka.

S.49. meldunek Gł. Kom. ZWZ do Sikorskiego na temat braku kadr na Pomorzu/patrz Armia Krajowa w dokumentach/Sztab okręgu mieścił się we Włocławku, w ogrodnictwie Guzowskiego.

S.50. Do czasu aresztowania Ratajczaka okręg pomorski ZWZ nie miał K-dta. Działalność była zahamowana. We Włocławku urzędował Chyliński i Gruss. W końcu 1941r odkomenderowany został na Pomorze płk. Rudolf Ostrihanski zdekonspirowany w poznańskim. Przybył do Bydgoszczy, ale po 10 dniach wyjechał gdyż nie mógł zalegalizować swojego pobytu. Zjawiał się tylko dorywczo. Miał ~~na~~ austriacki akcent i specyficzny sposób bycia.

S.52. Wiosną 1942 dotkliwe ciosy na okręg pomorski. Po wykolejeniu w odstępach kilkudniowych/czerwiec/ pociągów na linii Berlin-Frusy Wschodnie przez Chojnice - Tczew przez grupy partyzanckie chojnickie, kościerskie i starogardzkie "Szyszki" Szalewskiego "Sobol" został aresztowany przybyły z Bydgoszczy insp. AK por. B. Jasiński /Kuno/, który się załamał. W Toruniu aresztowano J. Paszkowskiego i jego żonę Annę z Dydyńskich, d-cę inspektoratu toruńskiego Łęgowskiego z żoną, łączniczkę H. Strzelecką i Wandę Mardasińską. W Bydgoszczy Dusię Mrotek, Elę Jaworską, Kazim. Bartłównę, w Koronowie Bayerowa. W Bydgoszczy na Kapuściskach Zofię Kopec łączniczkę i drużynową harcerek, która przed wojną była komendantką w Starogardzie. W Gdyni aresztowany

"Andrzej " Olszewski, który się otruł. Dalsze aresztowania we Włocławku.

S.61. Aresztowań uniknęli Gruss, Chyliński i Pałubicki, ale musieli zmieniać kwatery. Pałubicki ulokował się w pałacu Skórzewskich w Popowiczkach jako nauczyciel domowy, a potem u Affeltów w Runowie Kraj. Chyliński w Brodnickiem i w Dobrzyńiu. Gruss u Z. Bartłowej przy ul. Sniadeckich w Bydgoszczy i u Adriana Sikorskiego, jego marki i siostry Heleny Mireckiej. Po "Andrzeju" katem podokręgu objął szef łączności H. Grützmacher "Michał" z Chełmży który te obowiązki pełnił do śmierci w lipcu 1944 we wsi Makowiec w pow. Lipno w czasie podróży do KG w Warszawie.

Za zgodność treści merytorycznej notatek:

*T. Jaszowski*

T. Jaszowski



25.06.1992

Ldc 642/192

Odpis z odpisu

W. Drygałowa

73

23

p. Kopyński  
J. Stach  
III/3/4

Notatki z działalności konspiracyjnej AK na Pomorzu opracowane na podstawie notatek/pamiętnika niekompletn. Józefa Grussa - "Stanisława" szefa wydz. II-go AK - Kom. Okr. "Pomorze".

Pewnego listopadowego dnia roku 1939 na jednej z ulic Warszawy, do której schronił się z poznańskiego Józef Gruss spotkał niespodziewanie swego ostatniego dowódcę z 1 Batalionu Strzelców w Chojnicach, płk. Mieczysława Dobrzańskiego, który swego czasu bezskutecznie starał się odwieść go od zamiaru zwolnienia się z wojska. I oto teraz, po kilku latach, spotkali się w okupacyjnej Warszawie, która stała się wielkim czystem dla wszystkich "spalonych", jakimi między innymi byli zawodowi oficerowie wojska, które zostało pokonane. Nie uległo jednak i nie zrezygnowało z walki z najeźdźcą, przeciwstawiając się wrogowi, który chciał zamienić nas w naród sług i parobków, - swą dumę i nadzieję. Płk Dobrzański umówił się z nim na ul. Nowogrodzką 24 do swego biura "handlowego" które - jak domyślał się Józef Gruss, maskowało działalność konspiracyjną. Tu ustalone zostało, że w ruchu oporu przeciwko Niemcom przypadnie Grussowi rola w jednej z jego form - wywiadzie. Płk Dobrzański skontaktował go z swym "wspólnikiem", pochodzącym z poznańskiego, kpt-em Krausem, z którym uzgodnił swe przyszłe zadania. Do J. Grussa należeć miało zbieranie wszystkich danych wywiadowczych, dotyczących niemieckich sił okupacyjnych w Warszawie, tak wojskowych jak i policyjnych. W tym celu zaczął nawiązywać kontakty z poszczególnymi komisariatami granatowej policji i założył w nich sieć informatorów. Jako pierwszego udało mu się zwerbować Stanisława Przybysza z komisariatu przy ul. Szpitalnej, którego znał jako przedwojennego instruktora WP z Komendy Głównej Policji Państwowej w Poznaniu. Od tej chwili Przybysz zaczął się specjalizować w dekonspirowaniu konfidentów niemieckich. W tym celu obchodził lokale przeznaczone "nur für Deutsche" obserwując przebywających tam nie Niemców. Pewnego dnia w jednym z takich lokali zaczepił go podchmielony cywil, przeplatając słowa polskie z niemieckimi. Przybysz nie odmówił jego natrętnym naleganiom wypicia z nim wódki przy bufecie. Popijali razem następnie cywil, kompletnie już pijany, zaczął granatowego policjanta konfidentjonalnie przekonywać o ważności jego osoby. Uważał, że nic się jemu złego ze strony Polaków stać nie może, gdyż nie rozstaje się z bronią a do swego silnie zabezpieczonego mieszkania nikogo obcego nie wpuszcza. Pijanego, nie mogącego się już na nogach utrzymać Przybysz odprowadził do domu, żeby się dowiedzieć, gdzie mieszka. Po złożeniu odpowiedniego meldunku stwierdzone zostało, że ów człowiek kierował całą siecią-siatką szpicli. Przybysz, który otrzymał rozkaz zlikwidowania go, wybrał się w asyście pod wskazany adres. Gdy zadzwonił do drzwi uchylił się judasz... Oberszpicel, poznawszy znajomego sobie granatowego policjanta otworzył drzwi, wpuściwszy go do mieszkania. Tym samym przypieczętował swój los...

W jeszcze jednym przypadku - podobnym - Przybysz odegrał decydującą rolę. Patrol ZWZ., który miał na ul. Krótkiej zlikwidować szpicla GESTAPO stwierdził na miejscu, że wykonanie wyroku jest niemożliwe, gdyż w odnośnym domu mieszkało więcej osób o tym samym nazwisku. Przybysz więc z "urzędu" wylegitymował wszystkich, zabrał dokumenty pozwalające na rozpoznanie właściwej osoby, na której następnie w imieniu Polski Walczącej wykonany został wyrok śmierci. Były to jednak już późniejsze czasy. W obecnej chwili Stanisław Przybysz skierował Józefa Grussa do kpt. Kruka z Komisariatu przy ul. Hożej. Przez kontakt z Krukiem udało się zdobyć bardzo dużo cennych wiadomości. On też skontaktował go z kierownikiem Komisariatu w dzielnicy żydowskiej, kptanem Milewskim "królem żydowskim", jak o nim z sympatią mawiali Żydzi, którym pomagał wszelkimi sposobami, m.in. przez kierowanie ich poza Warszawę lub rejony rejony przeznaczone na GETTO gdyż nie miał żadnych wątpliwości co do celu jego powstania. Niestety - po pewnym czasie został aresztowany i rozstrzelany.



Wkrótce J. Gruss miał zaufanych informatorów we wszystkich Komisariatach warszawskich. Obchodził je systematycznie dwa razy w miesiącu, dostarczając zebrane wiadomości płk Dobrzańskiemu i kpt Krausemu. Dzięki tym informacjom udało się przygotować ewidencję magazynów broni niemieckiej, ostrzec ludność przed zarządzeniami eksterminacyjnymi, dostarczać wiadomości o stanie aresztowanych oraz wydobyć z osławionego punktu zbiorczego przy ul. Skaryszewskiej wykapywanych Polaków. Dzięki zatrudnionemu tam w charakterze sanitariusza Józefowi Damińskiemu - byłemu studentowi medycyny w Poznaniu, udało się też, w oparciu o zaufanych Polaków-policjantów, wyciągnąć z ulicy Skaryszewskiej wiele osób szczególnie związanych z ruchem podziemnym.

Praca ta została przerwana przez śmierć kpt Krausego zastrzelonego w czasie przeprowadzanej przez Gestapo w jego mieszkaniu przy Al. Ujazdowskich rewizji. Fakt ten stał się przyczyną, że "wspólnik" Jura handlowego płk Dobrzański zawiesił chwilowo swą działalność a po pewnym czasie został skierowany na stanowisko komendanta Związku Walki Zbrojnej do Lwowa, gdzie też przeniesiony został twórca i pierwszy komendant tej organizacji, gen. brygady Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Przeniesienie tego ostatniego w dodatku w takie miejsce, gdzie był ogromnie popularny i znany, a więc łatwy do zdekonspirowania, przypisywano - nie wiadomo czy, czy słusznie - generałowi Sikorskiemu, który go podobno nie lubił. Gen. Karaszewicz-Tokarzewski został też zaraz przy przekroczeniu granicy rozpoznany i aresztowany.

O losie płk Dobrzańskiego Józef Gruss nigdy się nie dowiedział. Józef Gruss pozostał chwilowo w swej pracy konspiracyjnej bez przydziału. Stan ten trwał kilka miesięcy do chwili przypadkowego spotkania jednego z jego dawnych towarzyszy broni z Powstania Wielkopolskiego. Umówili się na spotkanie do biura Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie spotkali się z wspólnym dowódcą batalionu 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich w Biedrusku, ppłk Franciszkiem Ratajem, który teraz nosił nazwisko Zabiński a ps. "Paweł", dowódcą późniejszym na Starówce i w części Śródmieścia w czasie Powstania Warszawskiego. Rataj zapowiedział Grussowi niespodziankę, mówiąc przy tym o pewnych propozycjach, które postawi mu ktoś inny z kim spotkać się miał w oznaczonym terminie przy ul. Nowogrodzkiej 31 w mieszkaniu Dra med. Henryka Czuperskiego. Przybywszy pod wskazany adres skierowany został do oddzielnego pokoju, gdzie już ku swemu zaskoczeniu i wielkiej radości ujrzał swego przyjaciela z młodych - poznańskich lat mjr Józefa Ratajczaka.

Ratajczak był mądrym i dobrym człowiekiem. Jego nadzwyczajna pracowitość i twarde wymagania stawiane sobie samemu, stanowiły przykład dla innych. Syn robotnika Gazowni poznańskiej już od najmłodszych lat, które przypadły im wspólnie, na czasy zaboru pracował dla Polski. Był współorganizatorem i członkiem wielu poznańskich organizacji młodzieżowych, m. innymi Terminatorów, Sokoła, Skautyngu. Był członkiem Głównej Kwatery Skautów Zaboru Pruskiego, założycielem w roku 1912., pierwszej w Poznaniu drużyny skautowej. Gdy wybuchła I wojna światowa, pierwsi skauci otrzymali nakaz wybronienia się przed poborem do armii pruskiej obojętnie, czy w legalny czy też inny nielegalny sposób. Ratajczak w tym czasie zasłynął z wykradania Niemcom broni. Przed aresztowaniem ochroniła go niepełnoletność a potem powołanie do wojska, z którego wkrótce zdezerterował. Ukrywał się w Poznaniu prowadząc w dalszym ciągu konspiracyjną pracę, przeprowadzając z oddziałem młodzieży liczącym około 700 osób intensywne ćwiczenia wojskowe, traktując je jako przygotowanie do przyszłego powstania. Wykradł Niemcom nawet ciężką broń, magazynując ją na odpowiednią chwilę. Gdy wojna miała się ku końcowi i otworzona została w Poznaniu Rada Żołnierska - Ratajczak werbuje żołnierzy do tzw. kompanii straży i bezpieczeństwa, które według wytycznych niemiecko-polskich miały się składać do połowy z Polaków i Niemców - urlopował natychmiast tych ostatnich, dając im na drogę do domu sute paczki żywnościowe... tak więc kompania składała się faktycznie z samych Polaków. Gruss należący do kompanii drugiej prowadzonej przez por Sulerzyskiego był w niej szarym pionkiem. Ze znacznych pamiętał takie nazwiska jak: Stanisława Wolnowskiego, Jańczaka, plut. Jankowskiego, plut. Białeckiego i "Wicka" Wierzejewskiego, należące razem z Ratajczakiem i Śniegockim do popularniejszych postaci w harczerstwie wielkopolskim.

/Wicek był bratem nie mniej popularnego Jana

zecera "Dziennika Bydgoskiego" założyciela pierwszym drużym skautowskich powstałych jeszcze w czasie zaborów w Bydgoszczy. Prowadzony przez Ratajczaka oddział wszedł do Powstania Wielkopolskiego, do którego przekradali się skauci z miast Poznańskich i Pomorza. Ratajczak pozostał w wojsku, nadal jednak powierzono mu pracę na odcinku młodzieżowym. W roku 1921 - jako komendant Przysposobienia Wojskowego na miasto Poznań - pełnił jednocześnie funkcję komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Był współorganizatorem historycznego już Złotu 10-lecia ZHP na Malcie pod Poznaniem. Po roku 1935 opuścił Poznań. Jako człowiek nadzwyczaj prostoliniyjny nie nadawał się do gier politycznych. To też później, na skutek rozdzwieńków z piłsudczykowskim Związkiem Strzeleckim został przeniesiony do Pińska.

- "Mam opinię Pana... powitał go dowódca na nowym miejscu. Rzeczą Pana jest zrobić wszystko, by ją naprawić... "

Zdziwił się, kiedy Ratajczak wyraził chęć przystąpienia do konkursowego egzaminu do Szkoły Oficerów Sztabowych w Rembertowie. Na 800 kandydatów Ratajczak zdał egzamin konkursowy jako prymus i jako prymus szkołę tę ukończył, otrzymując wyróżnienie, awans na majora i nominację na wykładowcę taktyki w tejże szkole. Był to bodaj jedyny wypadek, że elew szkoły pozostał w niej jako wykładowca w tak trudnej i ważnej dziedzinie szkolenia wojskowego jakim jest taktyka. /Etat ten przewidywał wykładowcę w stopniu pułkownika/.

Podczas kampanii wrześniowej brał udział w obronie Warszawy, zostając ciężko ranny. Po podleczeniu się pomyślał natychmiast o kontynuowaniu walki, służąc swą wiedzą wojskową a także konspiracyjną z czasów zaborów by po raz drugi w swym życiu walczyć o wolność i niepodległość Polski przeciwko Niemcom. Józef Gruss, jego były towarzysz broni dołączył się teraz do jego szeregów w Związku Walki Zbrojnej, wyłonionych ze Służby Zwycięstwu Polski - organizacji utworzonej przez uczestników obrony Warszawy na czele z gen. Karaszewicz-Tokarzewskim w dniu jej kapitulacji 27 września 1939 roku. Organizacja miała na celu ciągłość walki w okupowanym Kraju i organizowanie do niej nowych kadr. Należeli do niej przeważnie oficerowie, przebywający na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Organizacja nawiązała kontakt z emigracyjnym rządem we Francji i została z rozkazu Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego z dnia 13 listopada 1939 roku zamieniona na "wiązek Walki Zbrojnej".

Gdy zaczęto montować Okręgi - Józef Ratajczak został komendantem ZWZ AK. Okręgu Pomorze, należącym wraz z okręgami Poznań, Śląsk i Łódź do Obszaru Zachodniego z kwaterą w Warszawie. Od lipca 1941 roku na czele Obszaru Zachodniego stał gen. Komorowski /Bór/. Ratajczak zaprzysiął Józefa Grussa, który odtąd często zamieniał nazwiska i pseudonimy. Jednym z nich był "Stanisław" i tak go dalej nazywajmy.

Podjęwszy wysiłki, zmierzające do rozbudowy szeregów ZWZ., Ratajczak dążył do nawiązania kontaktów i współpracy z innymi organizacjami. Tak więc "Stanisław" udał się z jego polecenia do kwatery "Obrońców Polski" opierającej się również na przedwojennej zawodowej kadrze oficerskiej. Jej bazą finansową była kasa Korpusu Ochrony Pogranicza, zachowana przez założyciela organizacji, majora Bolesława Studzińskiego byłego działacza Polskiej Organizacji Wojskowej i przyjaciela gen. Sikorskiego. Z powodu zachowanych pieczętek itd Korpus Ochrony Pogranicza ze skróconą nazwą KOP - "Obrońcy Polski" nazwali swą organizację "Komendą Obrońców Polski" a więc, także w skrócie KOP. Dołączyła się do niej inna grupa konspiracyjna "Gwardia Ludowa", której współzałożycielem i komendantem był Henryk Borucki, po śmierci mjra Studzińskiego w maju 1940 roku - komendant KOPu.

Gdy "Stanisław" udał się do sztabu KOP., który <sup>znaj</sup> znajdował się w lokalu przyległym do jadłodajni, z pokoju tego wychodziła co pewien czas sekretarka, czy osobista łączniczka komendanta, wzywając oczekujących na rozmowę głośno z wymieniem nazwiska, jak się "Stanisławowi wydawało - nie zmienionego.

Uderzyło go to nie przestrzeżenie zasad konspiracji.

Uwijający się po pokoju młody człowiek, widząc adjutanta komendanta, nosił buty oficerskie do bryczesów i bluzy przerobionej z wojskowej, co zdradzało z daleka oficera a wiadomo było, że hitlerowcy wyławiają oficerów, wiedząc że mimo klęski wojskowej Polacy nie czują się pokonanymi i są dalej psychicznie nastawieni do oporu i walki.

Również komendant KOPu Henryk Borucki miał używać nawet kobiecego przebrania. We wrześniu 1940 roku w takim przebraniu z lewymi papierami na nazwisko akuszerki Marii Wysockiej udał się do jednego z punktów kontaktowych w Warszawie przy ul. Kwowskiej, gdzie GESTAPO urządziło zasadzkę steroryzowawszy obecnych, czekających na przybycie dalszych osób. Na próbę wciągnięcia go siłą do mieszkania "akuszerka" odpowiedziała ogniem, zabijając gestapowców. W zamieszaniu udało się KOPowcom zbiec.

Mimo warszawskich pozorów tegim konspiratorem okazał się także ów młody o nadzwyczaj ujmującym i chłopięcym wyglądzie oficer, którego "Stanisław" poznał w lokau KOP. Nigdy się wprawdzie ze sobą nie spotkali, choć mieli w przyszłości pracować na wspólnym pomorskim odcinku. Był to poporucznik 4 pułku lotniczego w Toruniu Paweł Piątkowski - bohaterski komendant Okręgu Pomorskiego KOPu, zamordowany w Stutthofie.

## II.

Toruń był stolicą województwa pomorskiego, które krótko przed wojną powiększone zostało o dalsze, poprzednio do województwa poznańskiego należące tereny bydgoskiego i inowrocławskiego. Sięgało więc województwo pomorskie od Kujaw aż do Gdyni bo też Toruń, będący siedzibą Okręgu VIII Wojskowego był poważnym ośrodkiem administracji państwowej i garnizonowej. Okupant niemiecki jednak nad Toruń przedkładał Bydgoszcz, gdzie zresztą już przed wojną mieściły się centrale organizacji politycznych niemieckiej mniejszości narodowej, organizacji prohitlerowskich, działających t-am pod boki ekspozytury Oddziału II - "dwójki" W Bydgoszczy też mieściły się podczas okupacji odcinki SS i Sztab Selbstschutzu na "Gau Danzig-Westpreussen".

Nie znaczy to jednak by hitlerowcy oszczędzali w czymkolwiek Toruń i jego polskich mieszkańców. Kilka tysięcy Polaków aresztowano i umieszczono w fortach wojskowych, 600 osób zostało rozstrzelanych w ciągu paru tygodni. Toruń który w roku 1939 liczył zaledwie 1400 Niemców /ok 2% ludności/ znalazł się nagle pod zalewem ściągniętych tu 20 tysięcy obcych przybyszów, którzy przedtem miasta tego nie znali. Ludwik von Alvensleben dowódca Selbstschutzu pomorskiego, poprzednio adjutant Himmlera /rodem z Halle/ w dniu 16 października 1939 roku w przemówieniu do lokalnych członków tej organizacji między innymi mówił... "Jeśli wy moi ludzie z Selbstschutzu jesteście mężczyznami to żadnemu Polakowi w tym niemieckim mieście nie przyjdzie więcej do głowy mówić po polsku. Teraz wy tu jesteście narodem panów. Miękkością i słabością nigdy jeszcze niczego nie zbudowano. Tutaj chodzi o to, by znów umocnić niemieckość. Dlatego oczekuję a także oczekuje od was Adolf Hitler że zdyscyplinowani ale twardzi jak stal Kruppa będziecie stać razem. Dlatego nie wolno wam być miękkimi, musicie być nieubłagani i sprzątnąć wszystko, co nie jest niemieckie i co mogłoby przeszkodzić procesowi budowania..."

Toruń też wraz z powiatem należał do inspektoratu II Selbstschutzu na Okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie, prowadzonego przez krewniaka, krwawego Ludwika von Alvensleben z Halle - człowieka o tym samym co on nazwisku i imieniu, syna byłych właścicieli Płutowa w powiecie chełmińskim. Inspektorat ten cierpiał pod rządami aż dwóch krwawych Alvenslebenów, do których dołączył trzeci - Aibrecht "Tito" z Ostromecka.

Dla Polaków Toruń nie przestał być stolicą Pomorza, to też stał się siedzibą głównych kwater i komend Okręgów Pomorskich konspiracyjnych organizacji. Początek pierwszej z nich datował się jeszcze z okresu przedwojennego, gdy polskie czynniki wojskowe, w przewidywaniu nieuchronności wojny i chwilowego wycofania się z Pomorza - szkolili w Toruniu kadre oficerów i podoficerów Wojska Polskiego. Rozsiane po całym Pomorzu grupy miały prowadzić dalszą działalność wywiadowczą i dywersyjną - otrzymując kryptonim "Grunwald" Organizował je mjr Żychoń - legendarny i kontrowersyjny - szef bydgoskiej "dwójki".

Trudno dziś stwierdzić czy i jak akcje w chwili wybuchu wojny przeprowadzić zdołali członkowie "Grunwaldu" wobec jej całkowicie odmiennego niż przypuszczano przebiegu. Czy mogli przeprowadzić akty dywersyjne i sabotaże, kiedy przypadła im w udziale walka z silną i trudną do zduszenia dywersją niemiecką, zorganizowaną przy pomocy z zewnątrz przez nielegalne wobec Państwa Polskiego skupisko Niemców?  
*Cerklewicz*

Zresztą, jak wynika z opowiadań syna majora Marcelego Bończa-Cerklewicza, mieszkańca Torunia, ojciec jego, będąc członkiem kierownictwa "Grunwaldu" wrócił po kampanii wrześniowej do domu do Torunia z Modlina. Świadczy o tym, że został zmobilizowany i brał udział w kampanii wrześniowej, zamiast - w myśl zaliczeń organizacji - pozostać na Pomorzu celem przeprowadzenia działalności dywersyjno-wywiadowczej. Pozostali przy życiu - rozproszyli się, ukryli lub czekali na wytyczne od władz centralnych, z którymi stracili kontakt. Niektórzy nie nawiązali go do końca wojny. Prawie natychmiast po powrocie z Modlina - w październiku 1939 roku mjr Cerklewicz został aresztowany i ułokowany w forcie wojskowym w Toruniu. Gdy przeszedł następnie do szpitala więziennego zdołał zbiec i ukryć się w Warszawie.

Nowa sytuacja polityczno-społeczna, jak również wynikające z niej zadania skłoniły aktywność "Grunwaldu" do rozbudowania tej organizacji z wojskowej siatki dywersyjno-wywiadowczej w konspiracyjną organizację powstańczą. Mjr Cerklewicz został kierownikiem wydziału wojskowego, któremu podporządkowani zostali komendanci "Grunwaldu" w terenie. Kierował pracą z Warszawy. Komendantem na miasto i powiat Toruń został Walerian Mańkowski, szefem służby sanitarnej ppor. lek.med. Marian Żurawski. Wkrótce na terenie Pomorza-Torunia zorganizowanych zostało 7 kompanii posiadających pewną ilość broni.

Pion cywilny "Grunwaldu" /szkieletowy/ składał się z znanych w przedwojennym życiu działaczy politycznych i społecznych Pomorza. Na czele ich stanął Wacław Ciesielski. Jego zastępcą był Antoni Antczak. Pierwszy - był redaktor "Gazety Bydgoskiej" następnie "Toruńskiego Słowa Pomorskiego" zajmował do wojny stanowisko sekretarza Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego, a Antoni Antczak - działacz Narodowej Partii Robotniczej, był kierownikiem administracyjnym toruńskiego oddziału tej partii, wychodzącego pod nazwą "Głos Ludu". W roku 1937 NPR złączyła się z Chrześcijańską Demokracją w jedno stronnictwo - Stronnictwo Pracy. Tak więc w cywilnym pionie "Grunwaldu" ścierały się tendencje polityczne Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Pracy. Ujawniały się też pewne sprzeczności - do większych jednak rozbieżności w obliczu terroru hitlerowskiego nie dochodziło. Tak więc współpracowali z "Grunwaldem" redaktor toruńskiego oddziału Głosu Ludu Franciszek Rochowiak, którego poprzednikiem na tym stanowisku był Zygmunt Felczak po połączeniu obu partii, redaktor "Dziennika Bydgoskiego" byłego organu Chodęcji, założonego i prowadzonego przez Jana Teskę. To środowisko, składające się głównie z ludzi pióra, rozproszyło się, będąc zmuszone do ucieczki i zakonspirowania się.

Pozostali w Toruniu działacze kierowali całokształtem cywilnej działalności organizacji, wywiadu skierowanego głównie na zbieranie danych o akcjach eksterminacyjnych okupanta i jego zamierzeniach w tym kierunku, na organizowanie pomocy ludziom szczególnie zagrożonym, prowadzenie akcji propagandowo-wyjaśniającej i charytatywnej. Chodziło o zabezpieczenie biologicznej siły narodu polskiego i przetrwanie. Straty Niemców miały być większe od naszych. Jako kierownik wydziału administracyjnego "Grunwaldu" Wacław Ciesielski spełniał także obowiązki pełnomocnika Okręgowej Delegatury Rządu Emigracyjnego, utrzymując w pierwszym roku okupacji kontakt z powstałą w Poznaniu organizacją "OJCZYŻNA" za pomocą łączników swej żony żyjącej obecnie w Poznaniu Cecylii-Marii Matuszak oraz zecera Adama Przyby Cerklewicz tymczasem zetknął się w Warszawie z Komendą "Obronców Polski". z nią odtąd ściśle współpracując. Na komendanta Okręgu Pomorskiego KOPu wyznaczony został Paweł Piątkowski, który w tym celu przybył z Torunia. Jako rodowity pomorzanie miał tu rozliczne kontakty tak, że w krótkim czasie zdołał zorganizować Sztab Okręgu, sprawną sieć łączników, oraz ogniska terenowe na Pomorzu, stanowiąc tu jednocześnie w dalszym ciągu pion wojskowy

"Grunwaldu". Tak więc dowództwo Okręgu Pomorskiego KOP znajdowało się częściowo w Toruniu i częściowo - dla bezpieczeństwa - w Warszawie. Niezależnie od KOPu powstała w Toruniu jeszcze jedna organizacja konspiracyjna, założona na początku stycznia 190 roku przez zawodowych podoficerów. Była to Polska Armia Powstania /PAP/ jedna z pierwszych organizacji konspiracyjnych na Pomorzu której komenda główna pozostawała w Toruniu nie szukając powiązań z ruchem ogólnopolskim. Swoimi wpływami obejmowała całe terytorium tzw Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie. Kierownikiem organizacji był Franciszek Stachowiak. Wiosną roku 1940 do organizacji tej wstąpił Edward Słowikowski - "Biały Grot" - który został zastępcą komendanta a później po śmierci Stachowiaka komendantem. Edward Słowikowski jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci w pomorskim ruchu oporu.

### III

W czasie działań wojennych mosty toruńskie nad Wisłą zostały zerwane. Robotniczy Podgórz był odcięty od śródmieścia Torunia. Dopiero gdy nastąpiły mrozy umożliwiające przejście na drugi brzeg przez tafel lodową, zaczęły z Podgórza dochodzić pierwsze wieści. Przychodziły one z młodzieżą robotniczą, silnie przeżywającą tragedię narodu, który swemu żołnierzowi nie mógł zapewnić skutecznych środków do walki. A tak pięknie o tym przed wojną pisano. Szczególnie "żywe torpedy" rozpały fantazję młodych. Chcieli i oni walczyć ginąc za ojczyznę. A tym czasem nie weszli nawet do akcji obrony napadniętego przez wroga kraju. Zabrakło dla nich zwykłego karabinu. To też nie czuli się pokonani - tak samo jak i nie czuli się pokonani mimo poniesionej klęski - walczący w kampanii wrześniowej żołnierze. Utworzyła się wśród młodzieży robotniczej Podgórza grupa konspiracyjna, której jedy- nymi kwalifikacjami konspiracyjnymi był ich zapał do dalszej walki o przywrócenie wolności ojczyzny. Organizacja ta nazwała siebie "BATALIONEM ŚMIERCI".

Młodzież była pozostawiona sama sobie. Drobną część ocalałej inteligencji polskiej pozostała tam po przeciwnej stronie rzeki. Nie wiele jej wprawdzie pozostało w Toruniu. Rodziny wojskowe puciekały. Nie wróciła również z ucieczki ludność napływowa, znajdując oparcie u rodzin z poza pomorskich stron. Dalszą część w ramach niemieckiego hasła "Kongresser raus" wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa - przechodząc przez osławioną "Szmecówkę" toruńską. Najwięcej jednak Polaków zginęło w akcji likwidacji inteligencji polskiej - akcji nazwanej "Tannenberg" a więc także "Grunwald". Kilka tysięcy Polaków aresztowano i uwięziono w fortach wojskowych.

Gdy od początku roku 1940 nastąpiły silne mrozy i Wisła pokryła się grubą tafel lodu - członkowie "Batalionu śmierci" przybyli do Torunia, by wśród pozostałych przy życiu Polaków szukać rady. Chodzili do nich jak do wyroczni, znając dobrze własne braki kwalifikacyjne do akcji, którą podjąć zamierzali. Zgłosili się min. do znanego kompozytora i prezesa Toruńskiego Towarzystwa Muzycznego Zygmunta Moczyńskiego. Pytali go o nazwiska innych godnych zaurania Polaków, wśród których mogliby kolportować powielaną przez siebie gazetkę z komunikatami radia zagranicznego. Na li- stę ich wszedł m.in. adwokat Aleksander Wroński, zastępca prezesa Toruńskie- go Towarzystwa Muzycznego. Członkowie "Batalionu śmierci" zwrócili się do niego z projektem takiego planu: ... nie doszło do zastosowania w obronie Polski, głośno przed wojną reklamowanych "żywych torped" - torped śmierci - a więc oni chcieli je obecnie zastosować i prowadzić tę formę walki z wrogiem przez wstępowanie do lotnictwa niemieckiego. Chcieli się za- mienić w Konradów Wallenrodów, chcieli przyczynić się do zniszczenia samolotów niemieckich, które tak bezkarnie latały nad Polską, siejąc śmierć i zniszczenie, podczas gdy polscy lotnicy toruńskiego pułku niemal piechotą uchodzili z kraju, docierając do Rumunii.

Adwokat Wroński odradzał im niedorzeczne myśli o wstępowaniu do lotnictwa niemieckiego, o samolotach na których chcieli spadać - zabijając się. Sztab "Grunwaldu" jako i wojskowej przybudówki KOPu przerażony był zbyt głośną i hałaśliwą działalnością "Batalionu śmierci", jako nieostrożnością i nie przestrzeganiem elementarnych zasad konspiracji. Pewnym było, że GESTAPO już węszy za Batalionem śmierci. Sztab "Grunwaldu" starał się więc usilnie o nawiązanie natychmiastowego kontaktu. Było jednak już za późno ... Podobno w "Batalionie śmierci" była wtyczka GESTAPO w osobie niejakiego Bernarda Wiśniewskiego.

Zaczęły się aresztowania członków "Batalionu śmierci" na Podgórzu. Mało który z młodych zapaleńców się uratował. Gdy w ręce GESTAPO wpadła lista ustalona przez nich z godnymi zaufania Polakami aresztowania z Podgórza przeniosły się do Torunia. Aresztowany więc został Zygmunt Moczyński i adwokat Wroński. Mimo, że ten ostatni był sztabowcem "Grunwaldu" aresztowanie go miało jedynie związek z listą "Batalionu śmierci" a nie z działalnością "Grunwaldu" na trop którego GESTAPO jeszcze nie wpadło. Po fakcie, iż aresztowania sięgnęły jednak po KOP, którego członkowie jako zawodowcy oficerowie czy też podoficerowie nie byli przed wojną w mieście do tego stopnia znani i popularni żeby ich ktokolwiek polecić mógł do umieszczenia na liście - sądzić należy, iż komendantowi na miasto i powiat Toruń por Zaborowskiemu udało się przeprowadzić rozmowy z małą grupą "Batalionu śmierci". I to stało się jego zgubą... aresztowanie go pociągnęło za sobą dalsze...

W tym samym czasie przybył do Torunia Witold Lendzion, członek wywiadu KOP udając się bezpośrednio do mieszkania Zaborowskiego. Gdy tam dowiedzia się o aresztowaniach nie wrócił już do własnego mieszkania, gdzie na jego przybycie oczekiwało GESTAPO. To go uratowało. Zdołał zbiec i schronić się w Warszawie. Do Warszawy zbiegł również Jan Teska, którego wielka popularność w Bydgoszczy stawała się dla niego nawet w Toruniu niebezpieczna /niemcy bydgoscy w swej furii przeciwko niemu i "Dziennikowi Bydgoskiemu rozbili całkowicie drukarnię i maszyny.

W Warszawie Jan Teska jako emisariusz Okręgowej Delegatury Rządu na Kraj "Okręg Pomorze" przybywał z Wybrzeża usiłując tam zorganizować tajne nauczanie w oparciu o organizację "Polska żyje" która wyłoniła się z Komitetu Charytatywnego "Pomoc Polakom", sięgającym rejonu Wejherowa i Gdyni. Poleciał również kierownictwu tej organizacji zbieranie materiałów, świadczących o wrogim stosunku do narodu i duchowieństwa polskiego ze strony biskupa Spletta.

W stolicy schronił się także Zygmunt Felczak, zakładając tam konspiracyjną grupę Stronnictwa Pracy pod nazwą "ZRIW".

Tak więc w marcu 1940 roku zadany został wielki cios pomorskiemu ruchowi oporu. Pierwszy pociąg, który w kwietniu ruszył przez zmontowany przez Niemców most kolejowy w Toruniu, pełen był Polaków, wywozonych do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie większość zginęła. Po wojnie wrócił tylko minimalny procent wywiezionych.

Jedną z ulic Torunia nazwaną została imieniem Zygmunta Moczyńskiego.

#### IV

W wiosnę 1940 roku przyjechał do Torunia z Warszawy Józef Ratajczak, wyznaczony na komendanta Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK wraz z swym adjutantem pełniącym obowiązki szefa sztabu - Józefem Chylińskim pseudonim "Piotr". Ratajczak, którego poznano na Pomorzu jako "Karola", "Karolczaka" lub "Krausego", przeprowadzał w mieszkaniu Wacława Ciesielskiego w Toruniu przy ul. Mickiewicza rozmowy połączeniowe. W imię nierozpraszczenia wysiłków organizacyjnych - Ciesielski zgłosił akces pionu cywilnego "Grunwald" do ZWZ-AK, podporządkowując się Ratajczakowi. Pozostający jednak w Warszawie mjr Cerlewicz dowódca pionu wojskowego "Grunwald", który w stolicy już nawiązał kontakt z KOPem, pozostał przy tej ostatniej, która nie chciała wiązać się z ZWZ-AK. Przebywający również po większej części w Warszawie komendant Okręgu Pomorskiego KOP Paweł Piątkowski zdał w miejsce aresztowanego komendanta na miasto i powiat Toruń KOP por Zaborowskiemu - Marianowi Tuszewskiemu bezpośrednio kierownictwo działalności na Pomorze a kierownictwo wywiadu Wiesławowi Stremlaui. Łączniczką była Kazimiera Jackowska.

Ratajczak, przyjeżdżając odtąd często do Torunia i organizując ZWZ-AK na Pomorzu, ustanowił po połączeniu z pionem cywilnym "Grunwaldu" dwa podokręgi w skład których wchodziły poszczególne inspektoraty rejonowe. Inspektorat toruński obok włocławskiego, brodnickiego i częściowo grudziądzkiego wchodził w skład utworzonego przez płk Janusza Pałubickiego pochodzącego z Wielkiej Kloni w Borach Tucholskich - podokręgu południowo-wschodniego. Komendantem tego podokręgu był inż Bronisław Pietkiewicz /vel Orliński/ z Torunia. Wyodrębnił się również pion kobiecy, którego zadaniem było przygotowanie kobiet do udziału w konspiracyjnej działalności - stworzenie pomocniczej służby wojskowej oraz organizacji oddziałów

III/3/44

kobiecych. Komendantką Okręgu Służby Kobiet była Halina Krzeszowska pseud. "Zofia" - późniejsza żona Pietkiewicza-Orlińskiego.

Ratajczak jako stary harcerz a także mąż zasłużonej harcmistrzyni - komendantki chorągwi poznańskiej ZHP, wciągnął do pracy konspiracyjnej harcerstwo, głównie dziewczęta. "Szare Szeregi" prowadziła żona komendanta obwodu toruńskiego, inżynier budowy mostów Paszkowski - Dydyńska - Paszkowska, pierwsza naczelniczka harcerek w Warszawie a obecnie lekarz w Otwocku.

Dr Anna Paszkowska była członkiem ZWZ-AK - jej mieszkanie w Toruniu było mieszkaniem kontaktowym do którego między innymi przyjeżdżał również Ratajczak. Była harcerką, lecz nie należała do "Szarych Szeregów".

Drugi podokręg północno-zachodni posiadał inspektoraty: bydgoski, chojnicki, tczewski, inspektorat wybrzeża a w pewnym okresie także inspektorat grudziądzki. Komendantem był Józef Olszewski, vel Zdanowicz pseudonim "Andrzej".

Osobną uwagę poświęcono kolejnictwu, które posiadało specjalny referat w Komendzie Głównej ZWZ-AK prowadzony centralnie przez Zygmunta Centnerowskiego. Toruńska grupa była bardzo aktywna i wybitnie się odznaczała. W miarę wspólnych rozmów z pionem cywilnym "Grunwaldu" z ZWZ-AK było postanowienie odnalezienie zagubionych i przerwanych kontaktów z członkami przedwojennej grupy dywersyjno-wywiadowczej "Grunwaldu" Terenem łączącym odłogiem była Brodnica n/Drwęca, gdzie istnieć winna była silna grupa zawodowych wojskowych, głównie podoficerów, gdyż w mieście tym stacjonowały przed wojną dwa pułki piechoty. Została ona przetrzebiona także przez zlikwidowanie "ROTY" i uwięzienie jej członków.

Na inspektora ZWZ-AK na Brodnicę wyznaczony został oficer rezerwy Alfons Jarocki z zawodu nauczyciel z Dąbrowy Chełmińskiej - pseudonim "Antoni" któremu do pomocy w zorganizowaniu inspektoratu brodnickiego wyznaczony został przez Ratajczaka "Stanisław". Po dokonaniu zadania "Stanisław" miał wejść w skład Komendy Okręgu Pomorskiego.

"Stanisław" skontaktował się w Warszawie na polecenie Ratajczaka z tzw. Biurem Legalizacji celem otrzymania "Lewych" dokumentów, umożliwiających mu wyjazd na Pomorze. Wydział Legalizacji założony został przez byłego adjutanta generała Karaszewicz-Tokarzewskiego - płk Emila Kumora. Był to pierwszy wydział, który rozpoczął intensywną pracę już w przeddzień kapitulacji przy zakładaniu "Służby Zwycięstwa Polski" - poprzedniczki ZWZ i AK - by stworzyć odpowiednie warunki konspiratorom.

#### V

Kierowniczką biura legalizacji na ziemiach zachodnich była "pani Maria" zameldowana wówczas jako Nella Żurowska. Właściwe jej nazwisko brzmiało Halina Stabrowska. Była z domu Schmidtówna i pochodziła z Środy Wlkp. a przybyła do Warszawy z Bydgoszczy. Jako żona inżyniera kolejowego i długoletniego naczelnika warsztatów PKP zamieszkiwała w tym mieście od pierwszej chwili niepodległości. Należała tam do najaktywniejszych kobiet w pracy społecznej i charytatywnej. Szczególnie popularną była wśród kolejarzy, pracując w kole kulturalno-oświatowym pracowników PKP. Zorganizowała Komitet Niesienia Pomocy wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych. Właśnie znana była w kołach wojskowych, gdzie od roku 1931 była przewodniczącą Polskiego Białego Krzyża, który jak wiadomo miał na celu szerzenie oświaty wśród żołnierzy. W roku 1938 została przez Komitet Wyborczy wybrana jako kandydatka do Sejmu i weszła do niego po śmierci posła Dudzińskiego. Była także członkiem zarządu Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy, nic dziwnego więc, że Hitlerowcy szczególnie na nią polowali. Nie pomogło jej ukrycie się w charakterze ekspedientki u swych bydgoskich przyjaciół Jaworskich, właścicieli sklepu futer przy ul. Dworcowej, nadzorowanym już przez gdańskiego Treuhändlera Konrada Krausego. Została jako jedna z pierwszych aresztowana i uwięziona. Przeszła po nią 9 Selbstschutzów, którzy ułokowali ją w stajniach byłych koszar artyleryjskich, gdzie przebywała razem z uwięzionymi prostytutkami i zawodowymi złodziejami z koronowskiego więzienia. Mąż jej ewakuowanego wraz z PKP do Pucka nie było na miejscu została tylko córka Danuta która starała się ubłagać GESTAPOwców o uwolnienie matki. Rezultat dała wszczęta za pośrednictwem bydgoskiego Volksdeutscha, osławionego GESTAPOwca Beitscha.

Akcja wykupu, suto zakrapiana wyborynami wódkami przez adwokata dr Czesława Nieduszyńskiego przy pomocy kilku wspaniałych futer i srebrnych lisów ze sklepu futrzarskiego Eli Jaworskiej, prowadzącej ten sklep pod nieobecność swego brata - udało się wydostać Stabrowską ze sidła GESTAPO z którego wyszła w dniu 28 listopada 1939 roku. Miała się odtąd codziennie meldować w GESTAPO. Udało się jej jednak zbiedz do Warszawy. Za nią podążył jej mąż, który w międzyczasie powrócił z ewakuacji, zabierając do Warszawy córkę. Wprost z dworca Halina Stabrowska udała się na znane jej miejsce kontaktowe Służby Zwycięstwa Polski i założyciela Związku Walki Zbrojnej, poprzednika AK - do generała Karaszewicza-Tokarzewskiego, którego znała dobrze ze swej pracy w Polskim Białym Krzyżu, gdyż generał był Dowódcą Okręgu Korpusu VIII w Toruniu, obejmując to stanowisko w lutym 1938 roku po bardzo popularnym na Pomorzu gen Thommé. Przeniesienie go na Pomorze było dziełem nieżyczliwych mu osób, którym nie podobała się jego chęć porozumienia i współpracy z mniejszością ukraińską w Małopolsce Wchodniej.

## VI

Gen Karaszewicz-Tokarzewski przystąpił do pracy w nowym, nieznanym mu dotychczas terenie, w okresie napiętych stosunków polsko-niemieckich, w najbardziej zapalnym punkcie - Pomorzu. Stanął wobec nowych zagadnień obronności zachodnich granic i szczególnie silnego nasilenia wywiadu niemieckiego. W kwietniu 1939 roku przeprowadził wraz z swym adiutantem ppłk Kumorem inspekcję Westerplatte. Był zadowolony z inspekcji wierzył, że ta placówka Polsce wstydu nie przyniesie. Mniej zadowolony był z wizyty u mjra Żychonia w Bydgoszczy, wstępując tam w drodze powrotnej do Torunia /mój artykuł po powrocie Generała z Westerplatte/.

W Toruniu w tajnym piśmie podał nadające się do szerszego ujawnienia w bardziej charakterystyczne przykłady zainteresowań wywiadu niemieckiego, które dowodziły, że dla wywiadu tego nie było rzeczy drobnych i nieważnych, że wszystko można wykorzystać ze szkodą dla wojska, dla państwa. Przykłady te dotyczyły niemal wszystkich pułków, stacjonujących w miastach pomorskich garnizonów. Jeden z takich przykładów dotyczących garnizonu bydgoskiego brzmiał:

- " Obserwować ruchy wojska w garnizonie bydgoskim jak alarmy, pogotowie, wymarsze na ćwiczenia garnizonowe, wymarsze na manewry oraz powrót do garnizonu.
- Gdzie mieści się dowództwo 15 DP.
- Stwierdzić organizację 15 DP.
- Jaki jest stan brygady kawalerzii.
- Zebrać dane o nowych budowlach wojskowych.
- Czy wojska garnizonu bydgoskiego zostały wysłane za granicę litewską /w czasie zatargu z Litwą/.
- Dowiadywać się nazwisk oficerów i podoficerów, którzy pracują w sztabach, którzy mają chwiejne charaktery lub są alkoholikami.
- Ustalić, gdzie mieszczą się wojskowe rampy kolejowe.
- Ustalić datę i kierunek wymarszu oddziałów garnizonu Bydgoszcz.
- Sprawdzić, czy w Jachcicach w Bydgoszczy jest lotnisko.
- Ustalić dokąd został przeniesiony b.dowódca Centrum Wyszkozenia Lotniczego w Bydgoszczy, oraz podać nazwisko nowego dowódcy.
- Ustalić czy na lotnisku w Bydgoszczy są bombowce i ile.
- Ustalić na lotnisku i na terenie baonu pancernego ile jest zbiorników benzynowych.
- Sprawdzić, czy w Bydgoszczy wybudowano nowy magazyn dla baonu pancernego w Jachcicach.

Gdy wybuchła wojna gen Tokarzewski brał udział w obronie Warszawy i jak już wspomnieliśmy w dniu jej kapitulacji założył Organizację Służba Zwycięstwu Polski - trzon ZWZ i AK.

Przez niego Halina Stabrowska trafiła do ZWZ.

Celem stworzenia dla siebie odpowiedniego alibi, wyjechała do Krakowa gdzie zameldowała się pod własnym nazwiskiem i tego dnia wróciła do Warszawy jako Volksdeutsche Frau Peters.



Nie długo przypadło jej jednak współpracować z gen Tokarzewskim, który w grudniu 1939 roku otrzymał z Angers we Francji rozkaz przekazania funkcji komendanta głównego organizacji "Służba Zwycięstwu Polski" swemu zastępcy gen Roweckiemu "GROT" i przeniesienia się do Lwowa, na obszar należący do ZSSR. Gen Tokarzewski uważał za złośliwość przeniesienia go na taki teren, gdzie jakakolwiek akcja konspiracyjna z góry skazana była na rozszyfrowanie z powodu bardzo wielkiej jego tam popularności, gdzie znał go "każdy żuk i każda żaba" I faktycznie został przy przekraczaniu granicy aresztowany. Przebywał do chwili zwolnienia w roku 1941 roku w więzieniu radzieckim.

Stabrowska była szefem wywiadu wydziału legalizacji w oodcz.I sztabu Kom. Głównej ZWZ gdzie "Stanisław" zetknął się z nią otrzymując przepustkę upoważniającą go do przejazdu z Generalnej Guberni na Pomorze oraz fałszywą Kennkartę na nazwisko Józefa Robakowskiego z Tucholi, którego znał z czasów, gdy był tam komendantem WF i PW zmarłego już urzędnika Konsulatu Polskiego w Paryżu. Z tą Kennkartą wyjechał z Warszawy na Pomorze. Pierwszym był Toruń mieszkanie Ciesielskich, gdzie szef sztabu okręgu pomorskiego ZWZ Józef Chyliński zapoznał go ze składem dowództwa okręgu pomorskiego. Wskazano mu też na przyszłość dwie "przyjazdówki" i mieszkanie członka "Grunwaldu" kolejarza Antoniego Tycnera pseud."MAREK" na ul Winnica, oraz mieszkanie inż Paszkowskiego. Z Torunia "Stanisław" wyjechał do Brodnicy, której przed tym nie znał. Miasto przez swe sąsiedztwo z Rypinem było w przeszłości ośrodkiem przerzutów ludzi i broni z zaboru pruskiego do rozyjskiego do tak zwanego Królestwa. Rypin stał się miejscem grupujących się tam powstańców z wielkopolski i Pomorza. W zasilaniu Powstania Wielkopolskiego w broń i amunicję wielkie zasługi położyła pracująca tam właśnie w wywiadzie ZWZ-Ak Kazimiera Stawińska, wówczas Kalkstein-Osłowska - kobieta, która swą działalnością i odwagą zadziwiła wszystkich. Pracując w zakospirowanej a później oficjalnej organizacji niepodległościowej, będącej jednocześnie ośrodkiem grupujących się powstańców w Rypinie i okolicy a stojących pod kierownictwem sędziego Kościńskiego i Apczyńskiego, dostarczyła ośrodkowi w Rypinie 20 tysięcy naboju do broni ręcznej oraz kilkadziesiąt karabinów ręcznych przesłanych w przesyłkach na drugą stronę kordonu. Broń została zebrana z różnych ośrodków jednostek wojska niemieckiego i nabyta drogą nielegalną... w Berlinie, i Magdeburgu. K.Stawińska Kalkstein-Osłowska zasłynęła szczególnie zdobyciem w jasny dzień zprzed poczty w Brodnicy karabinu maszynowego należącego do jednostki osławionego Genzschtzu. Akcją tą kierowała osobiście. Ciężki karabin maszynowy ulokowany na grzbietach pary koni przepłynął Drwęcę i w ten sposób przeważony został do naszych po drugiej stronie granicy. Sprawa się jednak wydała i dzielna Polka została aresztowana. Mimo represji żadnych współników nie wydała. Wieść o jej aresztowaniu rozeszła się po tej i tamtej stronie granicy. W przeddzień rozprawy przed Sądem Wojskowym w dniu 2-go kwietnia 1918 roku o godzinie 21,30 kilku odważnych Polaków urządziło fikcyjny napad na więzienie brodnickie odbijając uwięzioną w nim Kalkstein-Osłowską, ratując ją tym samym przed niechybnym wyrokiem śmierci. W akcji tej wielką odwagę wykazali Bartwnicki z Koziego-Rogu i Trędowicz ze Szczuki pow brodnickiego. Uchodząc przed władzami pruskimi, udała się do Poznania, gdzie wstąpiła szeregi służby sanitarnej Wielkopolskich Wojsk Powstańczych.

"Stanisław" poznał ją potem w Bydgoszczy, gdzie był przez czas wykładowcą w tamtejszej Szkole Oficerskiej. Kazimiera Kalkstein-Osłowska po wyjściu za mąż za bydgoskiego obywatela Stawińskiego, pozostała w tym mieście już na stałe opuszczając je dopiero po wybuchu wojny. Schroniła się w Warszawie, gdzie spotkała się z "Stanisławem" w spólnych szeregach. w Bydgoszczy pozostał jej brat Adam - farmaceuta, który położył wielkie zasługi w opatrywaniu Polaków bydgoskich w leki.

W Brodnicy "Stanisław" otrzymał kontakt do pewnej polskiej właścicielki restauracji. Nie trwało jednak długo, gdy jego osoba wzbudziła szczególne zainteresowanie ze strony pewnego kolejarza niemieckiego, tak, że syn restaurator~~ki~~ radził mu zmienić miejsce holując go na Niskie-Brodno do domu

Józefa Czajkowskiego, zatrudnionego jako bagażowego na miejscowym dworcu. "Stanisław" zamieszkał u niego. W pokoju obok niego leżała obłożnie chora matka Czajkowskiego. Staruszka była tak pokręcona przez reumatyzm, że mogła jedynie tylko trochę głową poruszać. Dochodziły do niej jedynie widocznie strzępy rozmów, prowadzonych z przychodzącymi tutaj członkami konspiracji słowa składanej przysięgi, bo kiedy "Stanisław" pewnego dnia pochylił się nad jej łóżkiem odezwała się do niego: "panie, chciałabym jeszcze tylko doczekać chwili, kiedy zobaczę przez okno wojsko polskie i usłyszę słowa polskiej piosenki żołnierskiej". Potem mogę umrzeć". Nie doczekała się niestety wyzwolenia. Zanim umarła jeszcze przeżyć musiała śmierć swego jedyne go wnuka ukochanego, który umarł z powodu braku opieki lekarskiej, jakiej pozbawieni byli w tym czasie Polacy i dzieci polskie. Staruszka doczekała się również ciężkiej chwili - aresztowania swego syna...

W inspektoracie brodnickim, do którego należał także powiat brodnicki oraz Nowemiasto i rypińskie, prace organizacyjne szły w najlepsze. Nagle nastąpiły aresztowania. Czajkowskiego zabrali z miejsca pracy. Kiedy "Stanisław" dowiedział się o aresztowaniach, odczekał ciemności w polu. Po niego jednak GESTAPO nie przyszło, nie został widać jeszcze na tamtęjszym terenie rozszyfrowany. Ponieważ przepustka jego na przejazd z GG na Pomorze i z powrotem była jeszcze ważna, postanowił wrócić do Warszawy. Po drodze zatrzymał się w Toruniu, udając się do mieszkania kolejarza Tychnera, gdzie dowiedział się o aresztowaniach, dokonanych również w tym mieście. Uciekł przed nim szef sztabu Chyliński. Najbliższym pociągiem udał się do stolicy również "Stanisław".

Do Kutna podróż przebiegała gładko. Przybywszy na miejsce "Stanisław" stwierdził, iż sprawdziło się jego przypuszczenie, że na pociąg do Warszawy trzeba było czekać do północy. Wyjść do miasta nie mógł, gdyż w Kutnie obowiązywała już godz 17 jako godzina policyjna. A miał w mieście znajomych także w konspiracji, szczególnie wśród kolejarzy. Na stacji spotkał jednego z nich. Był naczelnik stacji chciał mu ułatwić bezpieczny pobyt w poczekalni i przejście do pociągu przy pomocy znajomego sobie niemieckiego Bahnschutza, któremu powiedział, że "Stanisław" jest jego krewnym. Siedząc w poczekalni "Stanisław" zaskaniał się gazetą z obawy przed rozpoznaniem go ze strony przebywających tu licznie Volksdeutsche'ów poznańsko-pomorskich, gdzie był znany. Najbardziej denerwowało go znamię na policzku prawym - znak charakterystyczny, który od razu rzucił się w oczy.

Obawy jego wcale nie były przesadzone, gdyż w pewnym momencie podszedł do niego by go wylegitymować żandarm niemiecki i zapytał niby z nienacka "Sie sind Polizeioffizier?". "Stanisław" na chwilę zdrętwiał. Gdyby żandarm dopatrywał się w nim oficera, "Stanisław" mógłby pomyśleć, że po prostu zgaduje. Może i w jego postawie było coś z długoletniego oficera zawodowego? Ale Polizeioffizier - oficer policji - którym "Stanisław" faktycznie był przez krótki czas po dobrowolnym opuszczeniu wojska w jednym z miast poznańskich, gdzie rozszyfrowywał niemiecką siatkę dywersyjno-szpiegowską - zaskoczyło go.

Na lewym dokumentach każde zetknięcie się z Niemcami wymagało przytomności umysłu i opanowania nerwów, gdyż potknięcie się było równoznaczne z aresztowaniem a nawet utratą życia. Niemcy bowiem sądzili schwytanych z lewymi papierami za szpiegów.-

"Ich bin ein Elektromonteur, odpowiedział spokojnie "Stanisław" żandarmowi. Żandarm jednak, wpatrując się pilnie w niego i porównując z trzymanymi dokumentami, powtórzył swe pytanie jeszcze raz i jeszcze raz. "Stanisław" nieodmiennie i z wymuszonym spokojem odpowiadał za każdym razem że jest elektromonterem. Ta jego pewność siebie zdezariontowała żandarma, który oddał mu dokumenty i odszedł. Indagacja żandarma zwróciła uwagę Bahnschutza, któremu polski kolejarz oddał w opiekę swego krewniaka. Teraz z kolei on zaczął się bardzo dokładnie przyglądać dokumentom przeglądając również teczkę "Stanisława". Nic podejrzanego jednak nie znalazł. Wreszcie nadszedł pociąg do Warszawy.

Przez całą drogę trapiła "Stanisława" myśl, kto zdradził organizację w Brodniczy i Toruniu? Z jakiej strony nadszedł cios? odpowiedź na to pytanie miał otrzymać dopiero o wiele później. Dojechawszy do Warszawy zgłosił się natychmiast w mieszkaniu Dr Czuperskich by zameldować Ratajczakowi o aresztowaniach na Pomorzu. Ratajczak już o nich wiedział. Doniósł mu o tym zapewne szef sztabu Chyliński a przed nim - jak jak pisze Dr Anna Czuperska w swej książce "Cztery kata ostrego dyżuru" - Dr Anna Dydyńska-Paszkowska z Torunia.

Nie dziwić się młodzieńskiemu Tadeuszowi Kaube, że nie wierzył w zdradę członków organizacji. I Ratajczak nie chciał dać temu wiary, choć wiadomość o aresztowaniach i wyspie spadła na niego jak grom z jasnego nieba. Gdy "Stanisław" zaproponował mu chwilowe przerwanie działalności Ratajczak odpowiedział przeciągle "zobaczymy..." "Stanisław" znając go dobrze, wiedział co to znaczy. Ratajczak nie uznawał przerw w pracy, nie nawidział bezruchu. To też "urlopował" "Stanisława" jedynie na 2 tygodnie "Stanisław" spędził je w Nowym-Targu u swego wysiedlonego zpod Szamotuł brata.

Gdy wrócił z przymusowego urlopu i zapukał do drzwi mieszkania Dr Czuperskich otworzyła mu wylękniona starsza pani. Powiedziała o aresztowaniu Dr Czuperskich. Było widocznie już po "kotle" gdyż "Stanisław" tak, jak bez przeszkód wszedł do domu dr Czuperskich, tak też i wyszedł. Jedynie na niższym piętrze ktoś gdy schodził, uchylił drzwi...

VII

Adam Przybyła zatrudniony był przed wojną jako zecer w toruńskim "Słowie Pomorskim" - będącym filią "Kuriera Poznańskiego". Gdy w bucha wojna opuścił miejsce pracy, lecz włączając się do organizacji reprezentowanej przez Mariana Tuszewskiego, komendanta KOP na Toruń, zgłosił się na jego polecenie do pracy w drukarni przy ul. Katarzyny, gdzie Niemcy wypuszczali gazetę "Thorner Freiheit". Pracował początkowo jako niewykwalifikowany robotnik, lecz kiedy się o jego fachowości dowiedział kierownik drukarni, gdański Niemiec Müller - Przybyła zaprzęgnięty został do maszyn. Okoliczność tę wykorzystał dla drukowania potrzebnych organizacji dokumentów. Pomagała mu w tym polska odbijaczka. Poza tym był łącznikiem "Grunwaldu". Przybywając do mieszkania Wacława Ciesielskiego, gdzie min. obecny był podczas jednej z narad w lipcu 1940 roku Ratajczak i Antczak. Przybyła wyjeżdżał też jako kurier do Poznania.

Dnia 3 lipca 1940 roku spotkał się z Tuszewskim i Stremlaem. Obaj byli spokojni, gdyż nie działo się nic takiego co by konspiratorów napawać mogło niepokojem i obawą. Tuszewski zresztą zapewniał, że w razie wyspy zażyje truciznę którą zawsze przy sobie nosi. Tego samego dnia przed północą do mieszkania Przybyły przyszło GESTAPO aresztując go. w gmachu GESTAPO do którego został przewieziony, spotkał po raz drugi tego dnia w jak odmiennych warunkach Tuszewskiego i Stremla.

Aresztowania te, jak i dalsze które nastąpiły, były wynikiem ciosów, padających z kilku stron. Przy ścisłej, jak się okazuje współpracy KOPu z "Grunwaldem" aresztowania jakie nastąpiły na całym Pomorzu dotknęły sztab i członków zarówno jednej jak i drugiej organizacji.

KOP mimo poważnych ostrożności nie ustrzegł się przed filtracją GESTAPO. Aktywny członek KOPowskiej komórki w Czernikowie, przedwojenny policjant Jędrzejewski - okazał się konfidentem GESTAPO. Gdy większość członków została rozpracowana GESTAPO przystąpiło do likwidacji KOPu, która rozpoczęła się aresztowaniem Tuszewskiego, Stremla, Przybyły oraz kilku dalszych osób w Toruniu. Jednocześnie aresztowani członków KOPu w innych miastach Pomorza. Krótko przed ich aresztowaniem opuścił Toruń wracając do Brodniczy Marian Kosmala - były podoficer łączności, członek "Grunwaldu". Sprowadzono go do Torunia z braku na miejscu fachowców do zainstalowania przygotowanej tajnej radiostacji. Ponieważ zabrakło dostatecznej ilości części - Kosmala, żeby ich brak uzupełnić, wrócił do Brodniczy, gdzie został aresztowany.

Aresztowanie to nie miało związku z wydarzeniami toruńskimi.

Równoległe toczyła się inna sprawa, mająca związek z prywatnymi odwiedzinami u miejscowego lekarza Dra R. niejakiej Piotrowicz, żony aresztowanego ~~przez~~ GESTAPO Polaka. Starła się o jego zwolnienie, jeżdżąc w tej sprawie do GESTAPO grudziądzkiego, tu obiecano jej zwolnienie męża pod warunkiem jednak, że doniesie o brodnickim ruchu oporu. Chodziła na tajne słuchanie radia i nikt oczywiście ze znających ją Polaków nie wiedział, że jest na usługach GESTAPO. Gdy w czasie swych odwiedzin u Dra R. pozostała na chwilę sama przetrząsnęła bibliotekę Dra R. i w książce "Mein Kampf" Hitlera znalazła karteczkę z komunikatami radia zagranicznego, którą usłuźnie doręczyła GESTAPO. Aresztowano Kosmałę i Dra R. W ten sposób GESTAPO brodnickie wpadło na trop "Grunwaldu", KOPu i ZWZ których członkowie - jak tyłu innych - nawet nie orientowali się w odmiennej przynależności organizacyjnej. Wiedzieli że należeli do organizacji wojskowej, działającej na rozkaz generała Sikorskiego, kontynuującej walkę o wyzwolenie Polski.

Przed tymi właśnie aresztowaniami "Stanisław" musiał się ulotnić z Brodnicy dowiadując się w Toruniu również o tamtejszych aresztowaniach, które w kilka dni później "zlikwidowały" "Grunwald". Mąż Piotrowiczowej, czemu przypisać należy jego zwolnienie z GESTAPO zerwał z nią i zgłosił się na ochotnika na roboty do Niemiec.

Dnia 18 listopada 1940 roku aresztowano w Toruniu Wacława Ciesielskiego. GESTAPO przyszło do jego mieszkania w towarzystwie członka organizacji M. niosącego ślady pobicia i od razu skierowało się do skrzynki na węgiel w której podwójnym dniu przechowywane były pieczętki i archiwum "Grunwaldu". Aresztowano cały sztab "Grunwaldu" a między innymi popularnego i ogromnie przez wszystkich mieszkańców Torunia szanowanego Romana Dalkowskiego, następnie Waleriana Mańkowskiego, Władysława Urbaniaka, Franciszka Włodarczyka, Tanasia i wielu innych. W tym samym dniu aresztowano także działaczy "Grunwaldu" w Bydgoszczy, Grudziądzu, Chelmie, Świeciu i innych miejscowościach. GESTAPO wykryło również miejsce przechowywania broni. Zarekwirowano przygotowany sprzęt do uruchomienia radiostacji. Aresztowania przerzuciły się na Warszawę. Dnia 24 listopada 40r GESTAPO wdarło się do mieszkania kontaktowego Dr Czuperskich i przebywający kilkakrotnie w ich mieszkaniu łącznik Józef Olszewski /przybrane imię, przybrane nazwisko?/, którego postać dotychczas nie została rozszyfrowana. Przybył do nich z dołączonych do Rzeszy terenów, prawdopodobnie z Pomorza a więc głównie z Torunia, gdzie mieściły się komendy konspiracyjne organizacji w charakterze kuriera z szerokimi kontaktami. Nic w jego zachowaniu nie było podpadającego, choć lekkie zdziwienie wywołał fakt, gdy nie zgłaszał się po materiał pozostawiony - czy nie prowokacyjnie? u Czuperskich, gdy się udawał w dalszą drogę, rzekomo do Lublina. Przybywając do mieszkania Dr Czuperskich z GESTAPOwcami, Olszewski nie nosił śladów pobicia, był to więc albo będący na wolności prowokator, albo człowiek wcześniej aresztowany, który się załamał i został z więzienia dowieziony do Warszawy celem konfrontacji. Jak relacjonuje Adam Przybyła, taka dwudniowa absencja, z której nie chciał się wytłumaczyć przed uwięzionymi razem z nim towarzyszącymi, zdarzała się ze strony jednego z współwięźniów, nie wiadomo tylko czy w związku z aresztowaniem Czuperskich w Warszawie. Olszewski radził im przyznać się, gdyż "oni" wszystko wiedzą a Dr Czuperska jest zwolniona z przysięgi. Dr Henryk Czuperski został w trakcie aresztowania strasznie pobity, Przewiezieni na Szucha, Dr Czuperska zobaczyła w pewnym momencie przyniesionego na noszach okrutnie skatowanego człowieka - był to Józef Ratajczak.

VIII

Rozpoczęte w listopadzie 1940 roku aresztowania trwały do wiosny 1941 r. zadając cios "Grunwaldowi" który przestał istnieć jako oddzielna organizacja. Zahamowały także prężny rozwój ZWZ i KOP Z tej ostatniej organizacji aresztowany został naczelny dowódca grup bojowych, płk Marceł Bończa-Cerklewicz "Paszūt" członek Komendy Głównej i przywódca połączonej z KOP organizacji "Grunwald" Dr Leon Wasilewski, następnie komendant KOP na Pomorze por Paweł Piątkowski, gen Bołtuciowa oraz Lendzion i komendant Główny Henryk Borucki. W czasie przesłuchiwań w GESTAPO na alei Szucha a następnie na Pawiaku - Piątkowski był strasznie torturowany a mimo to nie wydał swych współpracowników.

Większość przewieziona została wiosną 1941 roku do Grudziądza gdzie więzieni byli członkowie KOP, "Grunwalda" i ZWZ z Pomorza. Więzienie grudziądzkie pełne było aresztowanych poprzednio członków "ROTY" Organizacja ta nie dawała spokoju Niemcom. Najbardziej bolały ich kolce - zasadzki na ich tabor samochodowy. Przypuszczali początkowo, że może istotnie aresztowani mają jakieś związki z "ROTA" To też w śledztwie nieodmiennie padało pytanie, czy oni tak samo robili kolce-zasadzki jak ci z "Kaubówki"/Kaubensache/? W styczniu 1941 roku kierownik wydziału KOP w Toruniu Wiesław Stremlau - pracując z Przybyłą jako więzień w pobliżu obecnego dworca autobusowego w Grudziądzu, gdzie ich odwiedzały żony podrzucając Strzemlauowi płaszcz cywilny, zaryzykował ucieczkę. Zawyły w mieście syreny, lecz Stremlaua nie złapano. Aresztowano jego żonę jak też żonę Przybyły, którego poddano drobiazgowemu śledztwu. Potem żony zwolniono. Stremlauowi brawurowa ucieczka się udała a Adam Przybyła razem z resztą członków konspiracji osadzony został w Stutthofie, gdzie kilku z nich zostało zamordowanych a wśród nich bohaterski organizator KOPu na Pomorzu Paweł Piątkowski, Marian Tuszewski oraz dziennikarz Wacław Ciesielski.

We wrześniu 1941 roku Sąd Wojenny w Berlinie na sesji wyjazdowej w Grudziądzu rozpoczął rozprawę przeciwko "ROCIĘ". Młodziutkiego Tadeusza posadzono samotnie na ławie oskarżonych. W pobliżu kilku członków kierownictwa a dalej cała reszta. On sam oraz większość towarzyszy zachowywało się pełną dumy i godności. Tadeusz całą winę wziął na siebie na swe młodziutkie barki. Tak zresztą się za pomocą grypsów umówili, by w ten sposób zwalając wszystko na niego, uniknąć dalszych ofiar złożonych ze swego życia. Przy wielkiej ilości oskarżonych, nie wszyscy zachowywali się godnie. Byli tacy, którzy żalując swego patryotycznego zrywu i upatrując przyczynę swego obecnego nieszczęścia w Tadeuszu, zbili go dotkliwie w celi więziennej. Tadeusz Kaube nawet się nie spostrzegł, gdy kły zaczęły mu spływać po policzkach, gdy zaczęli go przechodzący obok i patrzący na niego żołnierze niemieccy, wszczynając z nim rozmowę. Twierdzili, że nigdy już Polski nie będzie, bo jest słabą gospodarczo nie mając przemysłu. Tadeusz - już szlochając, odpowiedział im "że Polska nigdy nie zginęła i że będzie wolna". Jeszcze kiedy wrócił do domu, matka musiała go uspokajać. Był tak młody - miał dopiero 18 lat, wierzył głęboko, że wróg nie zagrzeje długo miejsca na ziemi polskiej, że rzeka polskich rzek Królowa znów nazywać się będzie Wisła - a nie Weichsel.

Chciał opuścić Grudziądz poszukać gdzie indziej pracy W tym celu wyjechał do szwagra Aleksandra Niedzielskiego w Bydgoszczy. Szukasz pracy, pytał go szwagier, jest pracy dla ciebie. Niedzielski wskazał mu tradycje filomackie, mówiąc że praca Polaków w historii ostatniego półtorawiecz była skazana na pracę nielegalną, podziemną, że pracę tę trzeba kontynuować, że należy walczyć o Polskę, gdyż sama się nam nie wróci.

Pobył w Bydgoszczy zamienił się dla Tadeusza Kaubego w lekcję pracy podziemnej - w naukę zasad konspiracji.

Po powrocie do Grudziądza zaczął natychmiast działać. Był niezmordowany, nawiązywał kontakty, prowadził rozmowy, układał plany, biegał po mieście, organizował ludzi. W stycznia 1940 roku założył organizację, której nadał nazwę "ROTA". Pewnego dnia spotkał niespodziewanie byłego sierżanta Lipowskiego. Ucieszył się ogromnie z tego spotkania. Był z natury serdeczny, wylewny, gościnny. Zaprosił Lipowskiego do domu, w którym odtąd bywał częstym gościem. Wciągnął go także do organizacji, powierzając mu w niej kierownicze stanowisko. Początki konspiracji były wszędzie trudne, gdyż w warunkach psychozy, jaka zapanowała w społeczeństwie, które nie mogło dojść do równowagi po szoku doznany z powodu klęski militarnej i utraty niepodległości, nie wiedziano początkowo co robić dalej, jak się ustosunkować do okupanta. Trudne było z zdecydowaną postawą, to też ogromny rozmach, jaki nabrała "ROTA" świadczy zarówno o zdolnościach organizacyjnych tego młodego chłopca, jak i patryotyzmie społeczeństwa w pomorskich chłodnych i rozważnych miastach z "pruskiego muru", tym bardziej że organizacja ta oparła się głównie na "cywilach" w przeciwieństwie do innych, jednocześnie z "ROTA" na Pomorzu i w Grudziądzu działających w których zasadniczy trzon stanowiła kadra zawodowa wojskowych, często wykonywujących rozkazy swych konspiracyjnych zwierzchników, uważanych przez nich za kontynuatorów władz przedwojennych jakie trwały na początku wojny.

III/3/18

Tadeusz Kaube porwał wszystkich swym gorącym sercem. W organizacji obok 17-18 letnich chłopców znaleźli się dojrzały mężczyźni a nawet starsi ludzie, tacy jak 52 letni lekarz Jerzy Urbański. Organizacja poza Grudziądem miała swe oddziały w Toruniu, Bydgoszczy, ~~Przczewie~~, Chojnicach, Nowym-Mieście w Chełmnie. Zebrania odbywały się w piwnicy domu Kaubego przy ul. Groblowej 22, nad Wisłą i na Górze Zamkowej. W "ROCI" obowiązywała daleko idąca konspiracja. Członkowie byli oznaczeni literami i liczbami. Na czele stała rada okręgowa pod przewodnictwem Kaubego. Radzie podlegało trzech kierowników wyższych, każdemu z nich z kolei podlegało trzech kierowników komórek. Kierownicy komórek dowodzili trzyosobowymi sekcjami operacyjnymi. Praca przygotowawcza do akcji terrorystyczno-sabotażowej a także propagandowej była już daleko posunięta. Broni jeszcze nie posiadali. Na razie przystąpiono m.inn. do produkcji kolców-pułapek na samochody niemieckie. Były to ostre trójkątne stożki żelazne, które zdążyli porozsypywać po szosach powiatu Chojnickiego. /Okazy te znalazły się w archiwum Wehrmachtu/ i niesłusznie rozsypywanie ich przypisuje się członkom przedwojennego "Grunwaldu". Robił je, żyjący do tej prory w Grudziądzu Roman Grochowski, prowadzący w domu Kaubego warsztat ślusarski, oraz Franciszek Ronowski.

W maju 1940 roku spostrzegł, że jest śledzony. Zastanawiał się z której strony mogła przyjść zdrada, mogła się zdarzyć katastrofa. Był pełen ufności, nie wierzył w zdradę członków organizacji. Za namową Lipińskiego postanowił zaprzestać chwilowo działalności i schronić się w Warszawie, by tam uciec za granicę, gdzie już raz przebywał. Franciszek Koprowski który po klęsce wrześniowej znalazł się we Francji a potem po jej upadku przedostał się do Anglii gdzie był instruktorem w obozie szkolącym skoczków samolotowych tzw. "Cichociemnych".

Lipowski sam przeprowadził Tadeusza do Warszawy, gdzie młody konspirator zamieszkał w mieszkaniu szwagra Koprowskiego inż. Cz. Piotrowskiego. Tymczasem GESTAPO miało widać bardzo dobrze rozpracowaną "ROTE", gdyż aresztowania jej członków w różnych miejscowościach nastąpiły w jednym dniu - był to dzień 1 czerwca 1940 roku. W Warszawie aresztowano Tadeusza Kaubego, jego gospodarza Cz. Piotrowskiego, całą rodzinę Kaubów, oraz członków "ROTY" w Grudziądzu, Brodnicy, Chełmnie, Chojnicach, Bydgoszczy i innych miastach Pomorza.

Aresztowania wstrząsnęły społeczeństwem pomorskim. Cały Grudziądz żył tylko tą sprawą. Mówiono o niej i w innych miastach. Nawet Niemcy byli zaszokowani stanem liczebnym organizacji, gdyż większych oddziałów konspiracyjnych w tym czasie jeszcze nie było. Podczas śledztwa, w którym aresztowani byli okrutnie torturowani, dowiedzieli się wszyscy, że nie tylko zdrajcą ale prowokatorem był od pierwszej chwili - był członek kierownictwa "ROTY" - druh serdeczny Tadeusza - Alfons Lipiński.

Po 9-dniowej rozprawie Tadeusz Kaube, Michał Kwiatkowski, Marek Staśkiewicz i -zaocznie- Jan Cybulski skazani zostali na karę śmierci - reszta na krótsze lub długoletnie więzienie. Cała rodzina Kaubego wraz z matką skazana została na więzienie i obóz koncentracyjny w tym także szwagier Akeksander Niedzielski z Bydgoszczy.

Przywódca "ROTY" został wraz z skazanymi z nim na śmierć - zgilotynowany w Poznaniu. Przed śmiercią napisał do matki - ręką kapelana więziennego list, który znajduje się w Muzeum grudziądzkim obok fotografii bohaterskiego chłopca, jeszcze niemal dziecka.

W rok po jego straceniu - mąż jego siostry, przebywającej w Ravensbrück Koprowski, awansowany na majora, został rzucony do kraju gdzie otrzymał przydział na przeciwległych kresach, do wileńskiego AK "Wachlarze" prowadzącego na dalekich etapach armii niemieckiej wywiad i dywersję. Pod koniec roku został aresztowany przez GESTAPO w Wilnie. Przebywając we więzieniu przy ul. Ofiarnej dokonał czynu, o którym głośno było w całym Wilnie: kawałkiem drąga obezwładnił wartownika pilnującego więźniów na dziedzińcu, w ten sam sposób sztyldwacha przy bramie, którą otworzył i uciekł. Scigany przez oddział żołnierzy uciekał ku brzegowi Willi skacząc do lodowatej wody. Wielokrotny mistrz pięcioboju pokazał tu najpierwszą klasę. Szczęśliwie osiągnął drugi brzeg. Po tej bohaterskiej ucieczce sformował oddział partyzancki - 6 wileńską brygadę, stojąc na jej czele

III/3/19

i dokonują wiele brawurowych akcji partyzanckich. Organizował wyprawny na linje niemieckich umocnień, gdzie zdobywał bunkry i z nową zdobyczą wycofuje się na wschód. Koprowski major "KONAR" ze swą brygadą prowadził dalej zacięte walki z Niemcami zakończone wkroczeniem do akcji czołgów radzieckich, zanim wrócił do Kraju, gdzie był znanym instruktorem szermierki w Warszawie - umarł 2 czerwca 1967 roku. Po wojnie w Grudziądzu natomiast ku czci Tadeusza Kaubego dwie ulice otrzymały nazwy: "Roty Grudziądzkiej" oraz "Tadeusza Kaubego". A z góry zamkowej roztacza się nadał przepiękny widok na płynącą pod nią Wisłą, którą Tadeusz tak bardzo kochał. Już nie płynie smutno jak w czasie powstań i ostatniej okrutnej wojny - bo płynie w wyzwolonej ojczyźnie - w wolnym Kraju.

## IX

Aresztowani w jednej sprawie Ratajczak i Dr Henryk Czuperski przebywali odtąd w więzieniu. Pierwszy - na polecenie polskich lekarzy więziennych symulował głuchotę i utratę pamięci. Chodziło o jak najdłuższe przetrzymanie go w szpitalu i uniknięcie przesłuchań, odbywających się z zastosowaniem tortur, jakim był poddany przy aresztowaniu, nikogo nie zdradzając.

"Stanisław" w tym czasie stanął wobec całkowicie zerwanych kontaktów. Dopiero później, ucząc się konspiracji, stworzono pomocnicze kontakty. Na razie zdany był na przypadek, który go po kilku miesiącach, przepracowanych w charakterze wozaka - zetknął się w Warszawie z Józefem Cgylńskim - byłym adjutantem Ratajczaka i szefem sztabu Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK. Postanowili, nie oglądając się na nic, wrócić na Pomorze i tam kolegiąlnie kontynuować pracę konspiracyjną.

"Stanisław" poszedł po nowe "lewe papiery" do biura legalizacji. W międzyczasie Pani "Maria" zauważywszy, że jest śledzona przez człowieka, który zmieniał mundur, lecz zawsze nosił ten sam szalik po czym go Stabrowska poznawała - zmieniła biura lokal, zmieniła nazwisko z Technicznej na Kosturską a pseudonim na "Kolno".

Wkrótce słynna się stała na całą Warszawę pierwsza większa wsypa, która dotknęła bydgoskich przyjaciół Stabrowskich - Chlebowski - Chlebowski. Ponieważ utrzymywała z nimi żywe kontakty, zmieniła nazwisko na Nella Żurowska. Maria Chlebowska znana na terenie Bydgoszczy lekarka-dentystka prowadziła w konspiracji dział łączności wewnętrznej z Krakowem. Osoby, które z tamtąd przybywały, znajdowały swój punkt oparcia w jej gabinecie dentystycznym, mieszczącym się w mieszkaniu działaczki oświatowej redaktorki gazety dla kobiet wiejskich pt "Prosta droga" Heleny Zeisingerowej, która swoje mieszkanie przy ul Chmielnej 64 oddała do dyspozycji AK Stąd przybywający kierowani byli do właściwego wydziału. Drugi gabinet dentystyczny Chlebowska prowadziła przy ul Marszałkowskiej 56 nad kinem "Polonia", a mieszkanie prywatne, zajmowane przez liczną rodzinę, mieściło się przy ulicy Pułaskiego 28 nr 60.

Pewnego dnia małżeństwo otrzymało "zaproszenie" do jednego z lokali na spotkanie z bydgoskim Niemcem, Scholtzem z którym Chlebowski wraz z innym Polakiem Szymkowiakiem, mieszkającym dotychczas w Bydgoszczy prowadził spółkę handlową części samochodowych w Toruniu na Nowym Rynku. Scholtz /ojciec jego był rządcą majątku hr Joachima von Alvenslebena w Ostromecku pow Chełmno, znanego na gruncie bydgoskim uwodziciela/ - przyjął Chlebowską /mąż jej nie ufając byłemu współnikowi nie poszedł na spotkanie/ - w mundurze SS-manna Chodziło mu o uzyskanie zaświadczenia że prześlana przez niego przed wojną posiadłość ziemską w kutnowskim, została jemu, jako Niemcowi przez Polaków odebrana... Na podstawie takiego zaświadczenia chciał się starać o rewindykację majątku. Zaświadczenia takiego Chlebowski mu nie udzielili.

Wkrótce - na skutek wsypy w Krakowie - Chlebowski a wraz z nimi pozostali członkowie rodziny, zajmujący wspólne mieszkanie: ich 19 letnia córka Maria-Teresa dziś lekarz dentysta w Bydgoszczy, siostry Chlebowskiej Halina Wasilewska, żona majora 8 Dyonu Samochodowego w Bydgoszczy - ps. "Rogala-Warski" wraz z 14 letnim synem Andrzejem /ojciec i syn zginęli w Powstaniu/, druga siostra Białowiejska wraz z synem Bogdanem Martynowskim

III/3/20

Na Szucha dokąd ich wszystkich przywieziono, córka Chlebowskich spostrzegła ku swemu zaskoczeniu dobrze jej znaną twarz żebraka, stojącego często pod otwartymi oknami parterowego mieszkania przy ul. Chmielnej... Na Pawiaku spotkała się następnie z Heleną Zeisingerową i jej wychowanką Ludwiką Jasińską "Zdzisią" działaczkę Przysposobienia Wojskowego Kobiet. W Helenie Zeisingerowej straciły swą czułą opiekunkę także dzieci żydowskie.

Po trzymiesięcznym pobycie na Pawiaku wszyscy zostali zwolnieni z wyjątkiem Chlebowskich.

Dr Marię Chlebowską poddano na Szucha wyrafinowanym torturom. Była w izolacji. Została zamordowana.

Po jej śmierci Chlebowski - który w czasie śledztwa też się do niczego nie przyznał ani nikogo nie wsypał - został wywieziony do Oświęcimia, gdzie wśród SS-mannów spotkał swego byłego współnika Scholtza, który posiadał funkcję w obozie koncentracyjnym przedkładał nad pójście na front wschodni, czego się Niemcy najbardziej obawiali.

Po kilku miesiącach przyszło do Oświęcimia zawiadomienie, że Chlebowski "umarł na serce" /Po wojnie toczył się w Toruniu proces zaoczny przeciwko SSmannowi z Oświęcimia Scholtzowi, który oskarżony został o śmierć wielu bydgoskich Polaków.

Powracając do "Stanisława" - to postanowił on, nie czekając na otrzymanie "lewych papierów" przejść przez bez nich zieloną granicą piechotą. otrzymał adresy miejsc kontaktowych, a celem jego był Włocławek. Nie tylko same przejście granicy, ale cała droga była pełna przygód. W jednym miejscu w którym "Stanisławowi" przyszło nocować, ktoś obecny w izbie chłopskiej, którego dobrze z powodu półmroku nie dostrzegł, pilnie mu się przyglądając wymienia jego właściwe imię i nazwisko. Okazało się po chwilach pełnych lęku i napięcia, że był to przedwojenny znajomy "Stanisława"... w innym - matka członka organizacji bała się go przenocować tak, że opuścił dom, będąc zmuszonym wyjść na ulicę tuż przed godziną policyjną. Szedł do Włocławka trzy dni. Był śmiertelnie zmęczony, gdy doszedł do celu wędrówki - ogrodnictwa Włocławka Guzowskiego. Nawet gdyby się go tu przyjąć bali - nie poszedłby dalej, po prostu położyłby się gdzieś na ziemi w krzewach by odpocząć i spać. Tymczasem na hasło: "czy pan sprzeda pelargonie" spotkał się z przyjaznym odzewem.

Jeszcze w dniu 1 kwietnia 1941 roku Komenda Główna AK meldowała Naczelnemu Wodzowi generałowi Władysławowi Sikorskiemu że tereny Pomorza nie dadzą się zorganizować według metod stosowanych w Generalnej Guberni - mamy tu tylko skupiska ludzi - brzmi meldunek - powiązanych kontaktami, nie ma ani kadr jednostek, ani nawet szkieletów organizacji.

Mimo to udało się Józefowi Chylińskiemu pseudonim "Piotr" szefowi sztabu oraz "Stanisławowi" szefowi wywiadu - żyć tu chwilowo na stopie okupacyjnej legalności. Sztab mieścił się w ogrodnictwie Guzowskiego we Włocławku które było także miejscem kontaktowym dla innych, szczególnie szefów podokręgów. Stąd prowadzona była odtąd cała akcja konspiracyjna ZWZ-AK na trudnym odcinku pomorskim.

We Włocławku, jak i na innych terenach byłej Kongresówki, wytworzyły się odmienne warunki życia mimo, iż na równi z rdzennie pomorskimi stronami dołączone zostały przez okupanta do tak zwanego Gau Danzig-Westpreussen. Niemcy stosowali tu inne kryteria do Polaków niż do Polaków byłego zaboru pruskiego, uważając tych ostatnich za spolszczonych Niemców, których trzeba przywrócić niemieckości. We Włocławku nie zabraniano używania języka polskiego, ludność Polska miasta i wsi stanowiła tu większość. Nie ścigało ich czujne oko Blockleiterów, którym na Pomorzu nie uszła żadna nieobecność "podopiecznego" czy też jakakolwiek obcego.

Dlatego też we Włocławku nieco lepiej się żyło, nieco lżej oddychało.

Tu też schroniło się wielu Polaków z Pomorza, uważając ten teren czymś w rodzaju przedsiönka do Generalnej Guberni, dokąd też wielu "spalonych" udało się ulotnić i uchronić w pierwszym okresie okupacji. Późniejszym miejscem dla "spalonych" stały się Boły Tucholskie.



Nowi pracownicy ogrodnictwa Guzowskiego nie zwracali swymi osobami zbyt-uwagi, gdyż szukając na Pomorzu jakichś nie do ptryzmania roślin, więk-  
 szość dni spędzali w terenie na objazdach - od czasu aresztowania  
 Ratajczaka, terenu pozbawionego komendanta Okręgu, co zahamowało rozwój  
 konspiracyjnej działalności. Udało się im przystosować do trudnych wa-  
 runków konspiracji, daremnie jednak zabiegali w Komendzie Głównej u Bora-  
 Komorowskiego, który był wówczas Komendantem obszaru zachodniego, o do-  
 datkowe siły. Ociecywano im, nikt jednak nie chciał podjąć się pracy  
 konspiracyjnej na Pomorzu.

W październiku 1941 roku odkomenderowany został na zastępcę przebywającego  
 na Pawiaku Ratajczaka, komendant poznańskiego okręgu płk Rudolf Ostri-  
 hański, który zdekonspirowany w Poznaniu uniknął aresztowania, wyjeżdża-  
 jąc do Warszawy. W związku z tym do Warszawy wezwany został Józef Czyliń-  
 ski "Piotr" - "Kamień". Zapoznał on swego Komendanta z sytuacją i warun-  
 kami działalności konspiracyjnej na Pomorzu.

Płk Ostrihański przybył do Bydgoszczy, gdzie jednak, jak to zresztą prze-  
 widywał Chyliński, nie udało mu się zlegalizować swego pobytu.  
 Ostrihański po 10 dniowym pobycie opuścił Pomorze - przyjeżdżając tutaj  
 tylko dorywczo, czego mu w sztabie nawet za złe nie miano, gdyż swym  
 sposobem bycia i austriackim dialektem zbyt nie siebie zwracał uwagę.

X.

Był rok 1942 Nadszedł piękny, ciepły maj. W czasie trwającej burzy w no-  
 cy z 27 na 28-go przygotowano w Warszawie na Pawiaku wielki transport  
 więźniów, wywoływanych z cel dzikimi okrzykami i biciem. Ze szpitala  
 więziennego wynoszono na nośzach ciężko chorych min.kobiety. Wyniesiono  
 tej nocy także Józefa Ratajczaka.

Około 2-giej w nocy cały transport, obejmujący 200 mężczyzn i 22 kobie-  
 ty, został wywieziony - tym razem nie na Palmiry a do lasu Sękocińskiego  
 koło Magdalenki, oddalonej o 15 km od Warszawy i tam w czasie egzekucji  
 trwającej od 3-ciej do 14-tej - wymordowany. Według krążących pogłosek  
 jeden ze skazańców rzucił się wraz z kilkoma więźniami na pluton egze-  
 kucyjny.

Wiadomość o śmierci Ratajczaka doszła do Sztabu na Pomorzu choć w zmie-  
 nionej wersji. Szczegóły dopiero w długie lata po wojnie doszły do tych  
 starych stażem a także już już wiekiem harcerzy, którzy z nim pracowali i na-  
 uczyli się kochać i szanować. Opłakując jego zgon, mówią: "on nie mógł  
 postępować inaczej - musiał walczyć, aby znów wolna była TA którą była  
 jest i będzie do końca... dopóki starczy ludzi, ziemi, słońca".

Na Okręg Pomorski w tym roku spaść miały dalsze bolesne ciosy. Rozpoczęły  
 się one po wykolejeniu w odstępach kilkudniowych linii Chojnice kilku  
 pociągów wojskowych, idących z Berlina na Prusy Wschodnie. Dokonał tego  
 operujący w powiatach chojnickim, starogardzkim i kościerskim oddział  
 partyzancki "Szyszki" dowodzony przez Jana Szalewskiego "Sobola" Legen-  
 darny - dziś w Starogardzie żyjącego nauczyciela. Wykolejenia spowodowały  
 masę aresztowań wśród kolejarzy, których w ilości ok 60 umieszczono w naj-  
 większej celi więzienia starogardzkiego, Filii GESTAPO gdańskiego. Poza  
 tym GESTAPO zaczęło przeczesywać lasy i urządzać obławy po leśnicówkach.  
 Tak dotarli do leśniczówki w Długiem, koło Ocypla pod Starogardem, aresz-  
 tując leśniczego, jego żonę i szwagierkę, oraz wszystkich obecnych, znaj-  
 dujących się tam przypadkowo z racji obchodzącej uroczystości rodzinnej.  
 Leśniczym był związany z konspiracją Polak - brat Wacława Ciesielskiego  
 - przywódcy "Grunwaldu" Między obecnymi tam znajdował się przybyły z Byd-  
 goszczy wraz ze swą żoną Inspektor AK ppor "KUNO". Synek Ciesielskich  
 /obecnie nauczyciel w Smętowie/ widząc co się dzieje, wybiegł do lasu  
 by przestrzec ewentualnie nadal przybywających. Tak uratował życie sze-  
 fowi Inspektoratu chojnocko-tczewskiego Alfonsowi Jarockiemu, który po  
 pierwszej wyspie brodnickiej kontynuował pracę konspiracyjną w tu-  
 lasach.

Aresztowanych jako podejrzanych o zamach kolejowy- przewieziono do  
 więzienia w Starogardzie. W czasie śledztwa załamał się "KUNO", co po-  
 ciągnęło za sobą falę aresztowań, dokonywanych przez GESTAPO gdańskie.

- 28 -

III/13/22

Dnia 3 lipca 1942 roku przybyła do Torunia ekipa GESTAPO gdańskiego zaczynając od samego rana aresztowania, rozpoczęte od Jerzego Paszkowskiego i jego żony Anny z Dydyńskich, dalej zabrano dowódcę Inspektoratu toruńskiego Łagowskiego, znanego hurtownika towarów kolonialnych, wraz z żoną Wandą Mardasińską. Wszyscy umieszczeni zostali w więzieniu toruńskim, skąd po dwóch dniach odtransportowano przez więzienie w Gdańsku do Starogardu. Wracający tego samego dnia około południa samochodem osobowym GESTAPOwcy dokonali reszty swego dzieła w Bydgoszczy. Tu aresztowali szwagierkę "KUNO" Dusię Mrotek, następnie Elę Jaworską, której futra wybawiły Halinę Stabrowską z lochów GESTAPO bydgoskiego, siostrzenicę Wacława Guzowskiego, Kazimierę Bartłównę a w Koronowie - Bayerową. Wszyscy osadzeni zostali - także tylko chwilowo - w więzieniu bydgoskim. Sprawnie przebiegała akcja aresztowania... na końcu około godz 13-tej samochód z GESTAPOwcami, których hersztem był Burchardt, stanął przed tartakiem "Lasy Polskie" na Kapuściskach "Bydgoszcz - Wschód". Tu po rewizji pokoiku służbowego, gdzie naturalnie nic podejrzanego nie znaleźli, zabrali do samochodu i zawieźli bezpośrednio do Starogardu łączniczkę ZWZ Zofię Kopeć - harcistrzynię, prowadzącą przez 11 lat 4-tą drużynę harcerską im Marii i Władysława Zamoyskich przy szkole wydziałowej w Bydgoszczy i zarazem hufca szkół podstawowych w Bydgoszczy. Powodem jej bezpośrednio zabrania do Starogardu był widocznie fakt, że Zofia Kopeć ostatnie lata przed wojną mieszkała i pracowała a także prowadziła hufiec harcerek w Starogardzie.

W tym samym okresie aresztowana została w Kornatowie Helena Chrzanowska /Helusia z kornatowskiego młyna z domu Młynarzówna z Bydgoszczy, oraz jej siostra Antonina Młynarzówna. Nie uratowała się także przed aresztowaniem trzecia siostra Genowefa pracująca w Gdyni. Aresztowania osiągnęły Helenę Jarocką - żonę ukrywającego się w lesie aktualnego inspektora chojnicko-tczewskiego, który uniknął aresztowania w leśniczówce Długie. Poddana została przez GESTAPO najpotworniejszym torturom. W samym Starogardzie dalej aresztowano w tym samym czasie łączniczkę "Buzię" Buską, Dorotę Szklarską. Sprawy legalizacji konspiratorów zostały zahamowane przez aresztowania w Bydgoszczy popularnego wśród bydgoskich kolejarzy naczelnika warsztatów - Franciszka Hoffmanna - dostarczającego m.innymi fikcyjnych legitymacji kolejowych i zaświadczeń z pracy, oraz aresztowanie nauczycielki Walii Felchnerowskiej, która uchodząc z Bydgoszczy schroniła się u swego brata na probostwie w Kasparusie, pracując w urzędzie gminnym Osiek, oddawała bezcenne usługi przez dostarczanie sfałszowanych dokumentów. Teren na którym się znajdowała, położony był w rejonie kompleksu leśnego Osiek, powiat Starogard-Gdański, gdzie operowało największe zgrupowanie partyzanckie AK., por Alojzego Bruskiego "GRAB". Według W. Felchnerowskiej brat jej został aresztowany w 1939 roku przez Niemców i spoczywa w wspólnym grobie w Skórczu.

Niemcy robili nadal obławy po wszystkich leśniczówkach w dużym kompleksie leśnym, aresztując wielu leśników, z których jeden zaraz w pierwszych dniach uwięzienia popełnił w celi samobójstwo.

Wszyscy skazani zostali na obóz koncentracyjny w Stutthofie. Tu pewnego dnia roku już 1943 po apelu wywołana i wywieziona została Genowefa Młynarzówna. Jako pracownica jednej z instytucji portowych w Gdyni pracowała widocznie dla wywiadu. gdyż wywieziona została do więzienia Mohabit w Berlinie i tam ścięta.

W październiku tego samego roku GESTAPO Gdańskie wpadło na ślad poszukiwanego od dawna "Andrzeja" vel Zdanowicza, vel Olszewskiego. Jego nieprzeciętna uroda, elegancja stały się dla niego wielkim szkopułem. Choć sam pozostał zimny i twardy jak kamień, stał się miłością wielu kobiet. Ukrywał się także u Guzowskich i u należących do organizacji i zarządzających majątkiem Falborze pod Włocławkiem, gdzie się schronili z Pomorza-Stenclów Tu jednak Andrzej dystynkcją swą tak zwracał uwagę miejscowych przedstawicieli władz niemieckich, że do Stenclów doszła wiadomość, jakoby przetrzymiwali u siebie szpiegów z "Intelligence Service".

Andrzejowi powierzony został Podokręg północno-zachodni Okręgu Pomorskiego. Ponieważ powierzony mu teren był dla niego obcy, Feliks Stencel zanim go ulokował na Wybrzeżu, zawiózł go do swej rodziny w Tuchlinie, powiat Kartuszy, na zdrowy odpoczynek, zanim obejmie swój nowy, ważny bardzo i niebezpieczny odcinek pracy.

Zasypała też rodzinę gdyńskich piekarzy Dąbrowskich... u których jej krewny z Falborza ulokował "Andrzeja" zwróciwszy przy tym uwagę, że już na stacji kolejowej są śledzeni. Po nitce do kłębka...

Andrzej u Dąbrowskich w Gdyni był tylko krótki czas, przenosząc się z kolei do Rogozińskich w Gdyni-Witominie, oczywiście także członków konspiracji. I tu został aresztowany.

Załadowano wszystkich do auta. W drodze do GESTAPO jeden z gestapowców zauważył, że "Andrzej" staje się coraz bledszy, "pewnie się struł" wykrzyknął, każąc kierowcy przyspieszyć tempo jazdy. Trucizna użyta przez "Andrzeja", była widocznie zwietrzała, gdyż nie posiadała natychmiastowego działania. "Andrzej" jeszcze żył, gdy dojechali do gdyńskiego GESTAPO, gdzie padł nieżywy u drzwi ubikacji, dokąd go wlekli GESTAPOWcy - chcąc go odratować.

Osoba "Andrzeja" pozostała dotychczas nie wyjaśniona. Prawdopodobnie był związany z wywiadem, a więc konspiracją w konspiracji. Jego śmierć uważana była przez wszystkich za szczyt bohaterstwa, poświęcenia i odwagi. Był kochany a śmierć jego opłakiwana jest po dzień dzisiejszy.

Aresztowania ze sprawy "Andrzeja" przeniosły się we włocławskie. Jako pierwszy aresztowany został Feliks Stencek. Po kilku dniach ekipa GESTAPOWców z Gdańska dokonała dalszych aresztowań. Jeden z GESTAPOWców, aresztujący jego żonę Ludwikę Stencel nazywał się - Stenzel" gdy załadowano ją do ciężarowego auta zobaczyła tam skutego w kajdanach Guzowskiego. Aresztowanych mężczyzn i kobiety skuto w kajdany. Gdy gestapowcovi Stenzlowi pozostała w ręku już tylko jedna para kajda a do skucia pozostało czterech aresztowanych, namyślał się przez chwilę a potem wybrał kobietę o tym samym co on nazwisku. Ryknął: "Hände hoch" ! W tym momencie zbliżył się do niego jeden z niezakutych w kajdany Polaków, którego Stencelowa nie znała. Zwrócił się do gestapowca z prośbą, by w jej miejsce jemu nałożono kajdanki. Tak też się stało. Kajdanki były małe przeznaczone na kobiecą rękę. W drodze do więzienia gdańskiego Polakowi, którym okazał się zarządca jednego z majątków pod Włocławkiem o nazwisku Maliszewski spuchły ręce, stały się czerwone i sine, Mniejwięcej w odległości 20 km od Włocławka auto z polskimi więźniami stanęło na rozstajnych drogach. Mgła była gęsta, nie widać było na odległość kilku kroków. GESTAPOWcy nie wiedzieli jak znaleźć drogę do etapu w Grudziądzu. Pytali więźniów kto tu zna drogę. Zgłosił się Stefaniak z okolic Lipna i Roman Jeżewski pseudo "Bartek", Inspektor AK obwodu Lipno, który twierdził, że zna tę drogę bardzo dobrze. Raus, raus - krzyczeli gestapowcy, zachęcając ich w ten sposób do wyjścia na drogę, co nie było zresztą rzeczą łatwą ze względu na skute ręce. Gdy gestapowcy zorientowali się co właściwego kierunku drogi, znów krzykiem wpędzić chcieli obydwóch więźniów do ciężarówki. Wszedł do niej jednak tylko Stefaniak. Zabrakło Jeżewskiego. Raus, raus znów krzyczeli gestapowcy na Stefaniaka, każąc mu zejść na drogę i wołać Jeżewskiego który skorzystał z momentu, gdy wszystkich oślepiły reflektory przejeżdżającego samochodu i uciekł.

Powiedz mu, że was wszystkich rozstrzelamy, skoro się nie wróci... W ciężarówce niektórzy więźniowie zaczęli się żegnać z życiem. Stencelowa płakała. Uspokój się kuzynko, mówił do niej Guzowski, nic nam nie zrobią, oni są zobowiązani dostarczyć nas na śledztwo do GESTAPO. Jeżewski, Jeżewski ! wołał tymczasem Stefaniak. Wracaj, bo nas wszystkich chcą za ciebie rozstrzelać. Odpowiadała cisza.

Jeżewski się nie zgłosił, nie wrócił. Skierował się jednak jak opowiadał później do znajomego kowala, należącego również do konspiracji a mieszkającego niedaleko i który go odkuł.

W rok później Jeżewski po raz drugi został aresztowany i w Płocku poddany torturom. Nie zdradził jednak nikogo. Wojnę przeżył i jest dziś pracownikiem kultury w Olsztynie.

tyczasem uwięzieni polacy przemocowali całą noc w aucie. Nie mogli załatwić swych potrzeb fizjologicznych. Byli śmiertelnie znużeni. Wreszcie dojechali do Gdańska - do GESTAPO. W następstwie śledztwa wszyscy skierowani zostali do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Ze znanych nam osób przeżyło obóz: Stencłowa, i Wacław Guzowski, który umarł przed kilku laty we Włocławku, gdzie dalej prowadził swoje ogrodnictwo.

#### XI

Uniknęli aresztowania sztabowcy: "Stanisław", Józef Chyliński i pełniący nieoficjalnie funkcję komendanta Okręgu Pomorskiego AK jeden z pierwszych założycieli konspiracji w Bydgoszczy /gdzie miał brata na ul Śląskiej/ Płk Janusz Pałubicki. Utracili jednak dotychczasową kwaterę i bazę wypadową. Odtąd zaczęło się dla nich podwójne trudne życie: nielegalne i tułaczce. Przebywali w różnych rejonach północnej części Pomorza, przenosząc się z miejsca na miejsce, co utrudniało funkcjonowanie komendy Okręgu. Pałubicki "zadekował" się m.in. w pałacu Skórczewskich w Popowiczkach jako nauczyciel domowy. Jego rola w konspiracji znana była jedynie matce dziecka. Nie wiedziała o tym nic i nie mogła wiedzieć, jej własna matka z pochodzenia Niemka. Następnie Pałubicki schronił się u Aifeltów w Runowie Krajeńskim, przenosząc się następnie z miejsca na miejsce. GESTAPO szukało go wszędzie, pokazując aresztowanemu jego zdjęcie, którzy znali tylko jego pseudo "Dzik". Naswiska o które pytało GESTAPO - nie znali. Szef sztabu Józef Chyliński zatrzymał się dłuższy czas w Brodnicy, następnie w Dobrzyniu nad Drwęcą. Dla "Stanisława" otwarte były drzwi w wielu bydgoskich domach. Ukrywał się min. w mieszkaniu siostry Guzowskiego Zofii Bartłowej przy ul Sniadeckich /przedwojenna hurtownia materiałów piśmiennych/ i w domu inspektora cmentarza nowofarnego Adriana Sikorskiego - jego matki i siostry Heleny Mireckiej. Ten patriotyczny dom, położony w bezpośredniej bliskości torów kolejowych, gdzie do wagonów ładowano ludzi z transportami do obozów koncentracyjnych, był już w czasie wojny świątowej miejscem konspiracji i przygotowań do Powstania Wielkopolskiego i istniejącej wówczas w Bydgoszczy tajnej organizacji "Pływacy" założonej przez Malczewskiego, udział brał już Jan Teska założyciel "Dziennika Bydgoskiego. Do grobowców składano broń wykradaną przez dzieci Sikorskich z graniczących z terenem cmentarza koszar Grenzschtz. Znalazło się w grobach około 80 karabinów maszynowych ręcznych i jeden maszynowy, dużo amunicji i granatów. Tonący w powodzi kwatów i zieleni dom na cmentarzu stał się także przytułkiem dla polskich dezertersów z pruskiego wojska w przededniu Powstania Wielkopolskiego i ochotników przekradających się do niego przez linię demarkacyjną. Po wsypie i śmierci "Andrzeja" obowiązki Komendanta Podokręgu objął dotychczasowy szef łączności Komendy "Michał" - Henryk Grützmacher z Chełmży, Funkcję tę pełnił do lipca 1944 roku do dnia /?/ w którym podczas wyjazdu do Komendy Głównej w Warszawie zatrzymany został we wsi Makowiec powiat Lipno przez patrol policji, z bronią w ręku przeciwstawiając się aresztowaniu - zginął w walce.

Tak jak sztabowcy Okręgu Pomorskiego AK., jak tylu innych zmuszonych do prowadzenia nielegalnego życia w większych skupiskach ludzkich, tułać się musiała Halina Stabrowska. Zdekonspirowana. Nic dziwnego więc, że hitlerowcyspecjalnie na nią polowali. W czasie ewakuacji w Bydgoszczy zwrócił się do niej Komendant Szkoły Marynarki Wojennej komandor Stoklasa, proponując jej wyjazd za granicę. Odmawia "nie poto jeździłam po całym Pomorzu i tyle mówiłam o patriotyzmie, żeby skorzystać z pierwszej nadarzącej się okazji i uciec z Kraju" W okupowanej Polsce na pewno będą potrzebna". Nic Stabrowskiej nie pomogło ukrycie się w charakterze ekspedietki u swych przyjaciół Jaworskich, właścicieli sklepu futer przy ul Dworcowej, nadzorowanym już przez gdańskiego Treuhandlera Konrada Krausa. Została jako jedna z pierwszych aresztowana i uwięziona. Przyszło po nią aż 9-ciu Selbstschützów, którzy ulokowali ją w stajniach byłych koszar artyleryjskich, gdzie przebywała razem z uwięzionymi prostytutkami, zawodowymi złodziejkami z więzienia koronowskiego. Mąż jej ewakuowanego z PKP do Łącka nie było na miejscu, została tylko córeczka Danuta która starała się ubłagać gestapowców o uwolnienie matki. Rezultat dała dopiero wszczęta za pośrednictwem bydgoskiego Volksdeutscha osławionego GESTAPOwca Beitscha, akcja wykupu przez suto zakrapianą wyborowymi wódkami

WÓDKAMI - adwokata dra Czesława Nieduszyńskiego - kolację, oraz przy pomocy kilku wspaniałych futer i srebrnych lisów ze sklepu futrzarskiego Eli Jaworskiej, prowadzącej ten sklep pod nieobecność swego brata. Takim sposobem udało się wydostać Stabrowską ze sidła GESTAPO, z którego wyszła w dniu 28 listopada 1939 roku. Miała się odtąd codziennie stawiać w GESTAP. Udało się jej jednak zbiec do Warszawy. Za nią przybył jej mąż, który w międzyczasie wrócił z ewakuacji, wraz z córką. Wprost z dworca udała się Halina Stabrowska na znane jej...

Stabrowska mieszkała początkowo przy ul Spacerowej 12 - odtąd zmieniała bezustannie miejsce noclegowe, nazwisko, pseudo, niechcąc nikogo z powodu siebie narazić na prześladowanie GESTAPO. Nie zmieniała jedynie miejsca pracy, gdyż po przejściu Bora-Komorowskiego z komendanta obszaru zachodniego na komendanta głównego AK., Stabrowska stała się jego osobistą łączniczką i adjutantką. Biura legalizacji istniały nadal. Jednym z ostatnich "lewych" dokumentów wystawionych przez obszar warszawski należał do zamieszkałego w Bydgoszczy Przybora. Z powodu swej pracy w jednym z urzędów okupanta Przybora spotkał się z pogardą Polaków. "Jeszcze mnie krzyżem udekurujecie" powiedział kiedyś z wymówką do jednej z polek. Przybora został przez Niemców przychwycony przy kradzieży z kasy urzędu w którym pracował, dokumentów. Samochód który go razem z innymi więźniami wieziono, został odbity. Uratowany Przybora musiał się odtąd ukrywać i na jego miejsce pobytu - łączniczka "Staszka" z obszaru "Morskie oko" "Dmochowska" mieszkanka Bydgoszczy i po wojnie nauczycielka tutejsza /niedawno odznaczona przez ZBOWID w Bydgoszczy odznaką Grunwaldu/ przekazała mu lewe papiery. Jakies było jej zdziwienie, gdy pewnego dnia zapukał do jej drzwi. Strofowała go z powodu lekkomyślności, gdyż w Warszawie mu się pokazać nie było wolno. Zwierzył się jej rozbrajająco, że przyszedł do niej po... farbę do włosów, chce zmienić kolor, gdyż przyjechał do Warszawy, bo umówił się tu ze swoją ukochaną do której tęsknił. W trzy dni po tym spotkaniu został na ulicy przez szpiega rozpoznany. Nawet go nie aresztowano - nie sądzono, został na miejscu zastrzelony. "to jest najgorsza polska świnia jaka była nie świecie" powiedział Niemiec do konfrontujących leżące na ulicy zwłoki. Była to największa pochwała dla Przybora, któremu rodacy nie zawsze ufali z powodu jego pracy w niemieckim urzędzie...

Stabrowska mieszkała początkowo przy ul Spacerowej 12 wspólnie z Zulą Dobrzyńską, Dębickimi i łączniczką obszaru warszawskiego "Morskie Oko" Stanisławą Dmochowską "Staszka", po wojnie nauczycielką bydgoską. Tylko ona jedna, znając Stabrowską z Bydgoszczy, i sama będąc w konspiracji, wiedziała o jej roli. Dla reszty Stabrowska była "guwernantką" swojej córki... która wraz z ojcem swoim zajmowała w tymże mieszkaniu oddzielny pokój pod ich własnym nazwiskiem. Gdy Stabrowskiemu się zdarzyło pozostać na noc u "guwernantki" szczególnie gdy córka wyjechała na letnisko, wywołało to zdziwienie i komentarze wśród współmieszkańców. Gdy Niemcy kazali opróżnić dom i mieszkanie przenieśli się wszyscy na ul Madalińskiego do domu Wedla. Gdy się i stąd wyprowadzić musieli, opróżniając mieszkanie dla Niemców, drogi lokatorów jednego mieszkania się rozeszły. Stabrowska mieszkała odtąd przy ul Nowogrodzkiej 10, straciła tym samym opiekuńczego ducha w osobie "Staszki", która stale przestrzegala ją przed niebezpieczeństwem. ~~Niwan~~ ~~Wym~~ zwyczajem noszenia przy sobie kilku dokumentów na odmienne nazwisko z tą samą jednak fotografią. Gdy jeden ze znajomych, który znał to mieszkanie został aresztowany, Stabrowska uznać musiała i ten lokal za "spalony" Nie chcąc nikogo narażać, coraz częściej zmieniała lokale u przyjaciół i znajomych i - dowody osobiste. Pewnego dnia a było to 15 października 43r. udała się na noc do swej koleżanki z Bydgoszczy i z biura legalizacji Przeradzkiej - żony b. oficera bydgoskiego z 16 pułku ułanów. Z rana gdy "Basia" wyszła po zakupy na śniadanie - przyszło po nią GESTAPO. Nie zastawszy jej w domu zabrali Stabrowską, która otworzyła im drzwi, sądząc że to koleżanka jej po coś wróciła. Przyglądający się z za firanek lokatorzy domu na przeciwko zauważyli, że Stabrowska w pewnym momencie połknęła jakiś kompromitujący papiererek. Przewieziona na Pawiak nie przyznała się do niczego. Przesyłała dwa grypsy z celi-izolatki. Zapewniała w nich towarzyszy, że nic im nie grozi, że mogą pracować i spać spokojnie...

Wieżę o jej aresztowaniu postawiła na nogi organizację. Natychmiast wszczęta została akcja wykupu, prowadzona za pośrednictwem znajomego Stabrowskich z Bydgoszczy, Henryka Weynerowskiego, mieszkającego w Konstancinie /Świdrze/.

Weynerowski pochodził z bardzo znanej rodziny bydgoskiej i był współwłaścicielem założonej tam przez ojca fabryki obuwia "Leo" - obecnie "Kobra". Gdy we wrześniu 1939 roku wracał samochodem z ucieczki został aresztowany. Pijany gestapowiec Alvensleben rzucił na niego ostrym nożem kalecząc twarz Weynerowskiego do tego stopnia, że zwróciło to uwagę Himmlera, który z racji swego przyjazdu do Bydgoszczy przybył do koszar artyleryjskich-więzienia polaków - gdzie Weynerowski tak samo, jak wówczas Stabrowska - został osadzony. "Kto pana tak oporządził" spytał Himmler /"wer hat sie so zugerichtet?"/ Weynerowski odpowiedział dyplomatycznie że nie wie, bo było ciemno... Zwolniony dzięki staraniom swej bratowej Hollenderki, udał się wraz z żoną pochodzącą z Hęciov z Owidzã z Owidza pod Starogardem za braterstwem do Warszawy, gdzie pozostał mimo że tamci uciekli za granicę. Przy ul. Rakowieckiej Weynerowski prowadził fabrykę obuwia, która otrzymała dostawy wojskowe. Miał też kilka sklepów z obuwiem, porzrzucanych po Warszawie. U niego w biurze zatrudniona była komendantka hufca harcerek, jedna z najpopularniejszych harcerek bydgoskich Maria Nylk-Zamiarowa. Weynerowski miał siłą rzeczy wiele kontaktów z Niemcami i masę pieniędzy. Jedno, jak i drugie używał na ratowanie Polaków, dofinansowywał organizację AK. Weynerowski obiecał pół miliona złotych gestapowcowi, który miał przyczynić się do zwolnienia Stabrowskiej i który też się na to zgodził. Zaszła jednak inna, niespodziewana przeszkoda; gdyż GESTAPO raz jeszcze wróciło do mieszkania Przeradzkiej której ponownie w domu nie zastali. Była tylko starsza pani Schmidtowa - która nosiła to samo nazwisko panięskie, choć nie była spokrewniona z nią: Schmidt-Stabrowska pochodziła ze Srody Wielkopolskiej. GESTAPO zrobiło w jej mieszkaniu szczegółową rewizję znajdując w pustej tubie od pasty do zębów trzy dowody osobiste Stabrowskiej, za każdym razem wystawione na inne nazwisko. To przypieczętowało jej los. Gestapowiec który wszczął już kroki celem jej zwolnienia i otrzymania za to - niezależnie od pieniędzy z organizacji - pół miliona od samego Weynerowskiego, wysłany został na front wschodni a Halina Stabrowska dnia 30-go listopada 1943 roku wyprowadzona z Pawiaku i pod domem Solec nr 63 rozstrzelana. Przypadkowy świadek egzekucji, który ją znał zeznał, że zginęła z okrzykiem "Niech żyje Polska".

Nie udało się niestety tym razem Weynerowskiemu, o którym "w wycinku historii jednego życia" pisze Emil Kumor, że przez niego udało się organizacji uratować 20 polaków. Jednym z nich był mgr Klawe - syn znanego fabrykanta farmaceutycznego, który znajdował się już na rozlepionej liście skazanych na rozstrzelanie. Taka rzecz mogła się oczywiście udać jedynie drogą uzyskania informacji o składzie osób na liście.

Listy te pisała na Szucha m.in. pracownica GESTAPO bydgoszczanka Małgorzata z Frydrychów Baumannowa, była żona znanego w tym mieście adwokata prowadzącego do spółki z Potockim /którego nazwiskiem nazwana została jedna z ulic bydgoskich/ kancelarię. Bau mann znany w Bydgoszczy meloman i recenzent teatralny. Gdy wybuchła wojna, Baumannowie z córką Jolantą uciekli jak większość z Pomorza w kierunku Warszawy. W czasie ucieczki, czując na własnej skórze co znaczy należeć do narodu podbitego i pokonanego, "Rita" vel Greta" wołała sobie przypomnieć swego odumarłego ją wprawdzie już w dzieciństwie ojca Niemca i swe opanowanie języka niemieckiego. Widziała przy tym swego - w chaosie wojennym niezaradnego jak dziecko - nie kochanego przez nią męża, rozwiodła się więc z nim, podając jako przyczynę, że jako Niemka żyć nie może w małżeństwie z Polakiem i zachęca pracę na Szucha, gdzie również mieszkała. Mimo to utrzymywała dawne swe znajomości z Bydgoszczy. Znajomi widzieli w niej możnego protektora: ukrywała wielu znanych jej z przed wojny oficerów u siebie - na Szucha... gdzie w jej mieszkaniu panował język polski.

Zhańbiwszy się pracą w GESTAPO, pragnęła się tym samym jakby usprawiedliwić ze swego czynu. Tak mógł trafić do niej Weynerowski, któremu już w innym przypadku pomogła. Frau Maggarete Baumann, już przed Powstaniem czując pismo nowem, opuściła swego zwierzchnika, szefa GESTAPO warszawskiego Stamma i razem z kochankiem Austriakiem wyniosła się do Wiednia. W tym czasie córka Stabrowskiej, pracująca w "Złotej Kaczce" straciła po szkarlatynie słuch. Następnie wyszła za mąż za mgra Wacława Anioła. Obecny na jej ślubie legendarny konspirator Paweł-Jarociński, który jak żartował 20 lat nie był u spowiedzi a uczynił to teraz na intencję odzyskania przez "Daneusza" słuchu. Gdy się potem ten "Kmicic konspiracji" znalazł w Oświęcimiu napisał - ciągle jeszcze w zwykłym mu żartobliwym tonie - by z kolei ona teraz pomodliła się na jego intencję. Niestety żaden cud nie wybawił go od zagazowania a Danucie Aniołowej nie przywrócił słuchu. Krótkie było jej szczęście małżeńskie, gdyż mąż jej poległ w pierwszym dniu Powstania. Zginął niemal pod domem Wedlowskim przy ulicy Madalińskiego, gdzie często był gościem jako narzeczony Danuty Stabrowskiej. Jego 20 letni brat Janusz został zamordowany na Pawiaku, zostawiając również młodziutką wdowę. Matka ich Irena - właścicielka apteki pod "Aniołem" przy ul. Hożej - spowinowacana z Marią Curie-Skłodowską, została dnia 18 października 1944 roku w ramach likwidacji Pawiaka zastrzelona z drugą polką - będącą w 7mym miesiącu ciąży - Haliną Tulińską żoną oficera.

Na Pomorzu tymczasem aresztowany został Ostrichański. Jego miejsce zajął Janusz Pałubicki. Komendantem obszaru Zachodniego był Szczurek-Serkowski. W Toruniu istniała nadal Komenda Polskiej Armii Powstania na czele z plut. rezerwy Słowikowski - "Białym Grotem".

Specjalne grupy przeprowadzały poważne akcje sabotażowe, m.in. podpalenie młynów w Toruniu, co pociągnęło za sobą krwawe represje. Komenda Pomorska AK skłonna była przypisać ten akt prowokacji niemieckiej, tym bardziej że przyznawał się do niego zdekonspirowany jako agent GESTAPO członek ZWZ AK nazywając siebie Aleksy von Iwanow-Skurpski-Werkschutz w Osowej Górze. Jedną z wtyczek GESTAPO w szeregach Polskiej Armii Powstania był ogromnie popularny jeszcze sprzed wojny a także po jej zakończeniu działacz młodzieży Bernard Golbe w Brodnicy, zdekonspirowany przez aresztowanego przez władze Polski Ludowej tłumacza GESTAPO i skazany na śmierć. Słowikowski, który nawiązał z nimi kontakty został aresztowany. Prowadzona przez niego PAP została rozbita - w sumie aresztowano na Pomorzu około 500 jej członków. Słowikowski sam albo już był konfidentem GESTAPO albo stał się nim po aresztowaniu i zwolnieniu. Pomorski Okręg AK przestrzegał przed nim swych członków, nigdy też, wbrew powojennym publikacjom nie starał się o nawiązanie jakichkolwiek kontaktów z Słowikowski, który o to daremnie zabiegał, prawdopodobnie po to, by wciągnąć sztabowców AK w zasadzkę. Zarzucało się Słowikowskiemu m.in. że zebrawszy ochotników z Pomorza na pomoc Powstaniu Warszawskiemu - wydał ich w ręce GESTAPO, które wyłapało ich wszystkich z pociągu w Kutnie na podstawie posiadanej przez nich listy. Wyrok Sądu Specjalnego Słowikowski "Biały Grot" zasądzony został na śmierć. Wyrok wykonano w przededniu wyzwolenia Torunia w 12 na 13 stycznia 1945 roku.

Do samego niemal końca istniała w Toruniu zorganizowana przez Okręgowego delegata Antczaka - Okręgowa Delegatura Rządu na Kraj, którą do chwili aresztowania i śmierci w końcu 1944 roku kierował Franciszek Rochowiak syn bydgoskiego działacza robotniczego i sam bezkompromisowy działacz. W pracy ODR dwa wydziały zasługują na specjalne podkreślenie: wydział opieki społecznej, niosący pomoc więźniom, wdowom po nich i sierotom, oraz wydział oświaty, kierowany przez córkę Prezesa Sądu w Bydgoszczy Frydryczowicz-Lipską /po wojnie pracownica IKP/ Tajne nauczanie rozpoczęło się niemal od pierwszych chwil okupacji, kiedy nie wprowadzono języka polskiego nauczania dla dzieci polskich. W Bydgoszczy jednym z ważniejszych punktów tajnego nauczania był dom Jakubowskich przy ulicy Poznańskiej, gdzie z całym poświęceniem uczyły m.in. Kazimiera Bogusławska-Żujewska oraz Zofia Mrozówna /dziś w Zakonie Franciszkańskim/ obie harcerki i nauczycielki.

III/3/28

Jeśli idzie o akcję sabotażową, to wielką rolę odgrywali w niej kolejarze. Sabotaż wykonywany był na każdej stacji, gdzie znajdował się choć jeden polski kolejarz.

W Bydgoszczy, gdzie inspektorat po "KUNIE" prowadził Zygmunt Szatkowski technik budowlany z ulicy Grudziądzkiej, zrzucono z mostu koło ekspedycji towarowej czasowe zapalniczki, które zapalały się po drodze niszcząc transport. Był to oczywiście tylko jeden z rodzajów sabotaży. W kierowanym przez Zygmunta Szatkowskiego i jego prawą rękę Józefa Eichstädta pseudonik "Jacek" w terenie spowodowano eksplozję materiałów wybuchowych w "Bajnale" /Łęgnowo/, wykradano broń z Osowej Góry uzbrajając kilka oddziałów.

Szczególnie ważne prace wykonane zostały w Grudziądzu, gdzie nieocenione usługi w akcji sabotażowej oddał Robert Burczyk ps "Kaszuba". Inspektorat Grudziądzki prowadził w tym czasie Józef Sierosławski, dzięki któremu wykryto prowadzoną w miejscowych zakładach Herzfeld und Victorius produkcję grzejnika, nazwanego przez Niemców "Heizkörper". Pracujący przy tym grzejniku ludzie musieli złożyć przysięgę milczenia złamanie której groziło śmiercią.

Wykryto, że jest to część do rakiet, do których inne części wyrabiano w poszczególnych zakładach a moutowano w Peenemünde. Wszystkie te szczegóły wykryły miejscowe ogniwa pomorskie AK i przesłane zostały do Komendy Głównej.

Późniejsze aresztowanie Józefa Sierosławskiego nie miało jednak nic wspólnego z tą działalnością. Wkrótce go wypuszczono, lecz aktowi temu towarzyszyły masowe aresztowania w Grudziądzu.

Potem znów aresztowano Sierosławskiego, który - jak się okazało zasypał wszystkich /także ktoś inny, konfidenta GESTAPO/. Przyznał się w czasie konfrontacji z aresztowanym 10 maja 1944 roku na cmentarzu Nowofarnym w Bydgoszczy "Stanisławem", że powiedział wszystko, gdyż chce żyć...

Wszyscy znaleźli się w więzieniu w Bydgoszczy - GESTAPO - poczym w Łodzi, gdzie sądzono sprawy szpiegowskie. W więzieniu Sierosławski zachowywał się prowokacyjnie wobec swych byłych towarzyszy z konspiracji, czym wydał na siebie wyrok śmierci, wykonany po jego powrocie do Grudziądza. Zwłoki jego w leju po zbombardowanym miejscu, zostały odkryte w kilka lat później.

Gdy wojna się skończyła i niedobitki wróciły do opuszczonych gniazd, z obozu koncentracyjnego w Stutthofie, wrócił także były bydgoski inspektor AK "KUNO" Jasiński. Spotkał go taki sam los jak Sierosławskiego w Grudziądzu - został zastrzelony w swoim mieszkaniu.

Do Bydgoszczy wrócił "Stanisław", wrócił Józef Chyliński. Wrócił także z córką męż Haliny Stabrowskiej, pięknej co do urody i w typie Polki; kontynuował pracę na kolei. Zmogła go jednak choroba płuc i umarł w Smukale. Jego córką opiekowali się najczulej mec. Nieduszyński. Danuta - z męża Anioł - skończyła wyższe studia i pracuje dotychczas w Poznaniu w służbie zdrowia. Do Bydgoszczy przyjeżdża co roku na Zaduszki na grób ojca - grobu matki nie ma gdzie szukać.

/-/ Waleria Drygałowa

PS

Notatka o wykorzystaniu do powyższych "notatek" z działalności konspiracji AK na Pomorzu notatek-pamiętnika niekompletnego "Stanisława" Józefa Grussa, który umarł w styczniu 1969 roku znajduje się na egzemplarzu niniejszego, znajdującego się w archiwum u p. Monsiorowskiej Irena - ul Dworcowa 22/3 w Bydgoszczy.-

Za zgodność

Otrzymało dnia /Jadwiga Glińska 20 maja 1991 roku

*[Signature]*

*preparata p. Fr. Gendaneł*

*[Signature]*



IV. / 1. Korespondencja bieżąca:  
Gross Józef

1. Zawiadomienie o ślubie dn. 30.04.1958, oryg. k. 1 s. 1
2. Karta pocztowa Terezy Gross do Elżbiety Zawackiej  
z dn. 30.01.1991, rękopis k. 1 s. 2
3. List Terezy Gross do Elżbiety Zawackiej z dn. 5.02.1993,  
rękopis. k. 1 s. 3-4
4. List Fundacji do Stanisława Grusse z zaproszeniem  
na spotkanie klubowe, Toruń, 10.04.1995, msp. kop. k. 1 s. 5
5. List Fundacji do St. Grusse z podziękowaniem  
za przekazanie Archiwum kserokopii przestępstwa  
Józefa Grusse, msp. k. 1 s. 6
6. List St. Grusse do Fundacji z 6.01.2000, rękopis. oryg k. 1 s. 7
7. List Fundacji z 26.01.2000 do St. Grusse, kopia  
msp. + rękopis. k. 2 s. 8-9
8. List St. Grusse do Fundacji z 11.05.2000, msp. k. 1 s. 10
9. List Fundacji do St. Grusse z 25.05.2000 w sprawie  
wniosku o nadanie ulicy w Bydgoszczy im. Józefa  
Grusse, msp. kopia k. 1 s. 11
10. List St. Grusse do Fundacji z dn. 1.06.2000 w sprawie  
pójścia starani o nadanie ulicy w Bydgoszczy,  
msp. kopia k. 1 s. 12
11. Pismo Fundacji do Rady Miejskiej w Bydgoszczy  
w sprawie nadania im. ulicy (do wład. St. Grusse)  
z dn. 14.06.2000, kopia msp. wraz z adresem mo-  
statkę. k. 1 s. 13-14
12. Pismo St. Grusse do SŁZAK Zarząd Główny  
z dn. 9.10.2000, msp. kopia k. 1 s. 15
13. Pismo St. Grusse do Fundacji z dn. 25.10.2000,  
msp. kopia k. 1 s. 16
14. Pismo St. Grusse do Kom. Narew. Ulic RM w Bydgosz-  
czy z dn. 16.01.2001, msp. kserokop. k. 2 s. 17-18

15. List St. Grusse do Fundacji z 21.05.2001r.,  
2 egz. msp. kserokop. z załącznikiem - listem Tade-  
usza Jankowskiego, msp. kserokop k. 3 s. 19-21
16. List St. Grusse z 22.04.2001 do Tadeusza Jankow-  
skiego, msp. kserokop k. 3 s. 22-24
17. List St. Grusse do Igora Khatagidy (IPN), Bydgoszcz,  
25.05.2001., msp. kserokop. k. 1 s. 25
18. List Igora Khatagidy do St. Grusse, Gdynia, 7.06.2001,  
msp. kserokop. k. 1 s. 26
19. List St. Grusse do Fundacji z dn. 11.06.2001 wraz  
z załącznikiem - biogramem Josefa Grusse, msp.  
kserokop. k. 3 s. 24-28  
k. 1 s. 30
20. List St. Grusse z 4.07.2001 rkp. oryg.
21. List St. Grusse do Fundacji z dn. 17.01.2002,  
dot. wniosku o nadaanie imienia ulicy, msp.  
kserokop. k. 1 s. 31
22. Pismo Rady Miasta Bydgoszczy (BRM-0065/VII/  
84/2001 z dn. 10.XII.2001 w sprawie zmiany nazwy  
ulicy, msp. kserokop. k. 1 s. 32
23. Pismo S'Z'ZAK Obieg Bydgoszcz do Rady Miasta  
Bydgoszcz (zdp. na pismo powyżej) z dn. 4.01.2002.,  
msp. kserokop. k. 1 s. 33
24. List St. Grusse do Fundacji, Bydgoszcz, 13.02.2002,  
msp. oryg. k. 1 s. 34
25. List St. Grusse do Fundacji z dn. 02.07.2002,  
rkps, oryg. k. 1 s. 35
26. List St. Grusse do S'Z'ZAK Obieg Bydgoszcz  
z dn. 02.07.2002, msp. kopia k. 1 s. 36
27. List Fundacji do St. Grusse z prośbą m. in.  
o wspomnienie o ojcu, msp. kserokop. k. 1 s. 37-38
28. List Fundacji do St. Grusse z dn. 28.02.2005,  
rkps kserokop. k. 1 s. 39

29. list St. Grusse do Elżbiety Zawackiej z dn. 19.08.2006r.,  
 oryginał wraz z załącznikiem od Prez. M. Bydgoszcz, k.2 s.40-41  
 kserokop.
30. list Fundacji do St. Grusse z dn. 27.10.2006, msp.  
 kserokop k.1 s.42
31. list Aleksandry Bach do Fundacji dot. wydania pracy  
 magisterskiej, Bydgoszcz, 11.08.2008., msp. kserokop. k.1 s.43
32. list Fundacji do Aleksandry Bach z dn. 14.10.2008,  
 oryg kserokop. k.1 s.44



Teorek z Grussa

Ko  
IV/1/1

W dniu 30 kwietnia 1959 roku

zawarliśmy związek małżeński w Tucholi  
o czym uprzejmie zawiadamiamy

Józef Kowalski

Adwokat

Swiecie n.W., ul. Klasztorna nr 40

Frena Gruss-Kowalska

Lek. Dent.

Tuchola, ul. Kościuszki nr 5

L. 54/7 91

M-24

30.01.91 r.  $\frac{IV}{KO}$  1/2

Wielce Szanowna  
Pani Profesor!

Wracam się do Pani Dr.  
z prośbą o wyczerpiecie mi  
biuletynu Fundacji „Ar-  
chiwum Pomorskie Armii  
Krajowej” wydane w Toruniu  
w grudniu 1990 r. (nr 3-8).

Jeżeliż mi powiadomiam,  
że zmieniłam swój adres,  
który jest następujący:

Bydgoszcz, Szarych Szeregów 1/47

Życzę zdrowia i błogosławieństwa  
Bożego - Irena Gross.

Wyślij do Pani 3/8

Bont.

5. 5. 1993 5  
Lech Gwars

Pranowna Pani Profesor! IV/1/3

W odpowiedzi na naszą rozmowę telefoniczną odnośnie śmierci Bernarda Brozinskiego - donoszę, że niestety żadnych materiałów tych, których użył mój ojciec, Józef tam nie znalazłem.

Jak mi wiadomo, że po śmierci redaktor Długalowej wszelkie materiały "Stanisława" zostały przekazane B. Brozinskiemu, który wysłał je rodzinie Józefa (Leona i Władysława) do Poznania ul. Szamotulska 18.

Tam wówczas napisałem list z prośbą o przesłanie mi tych materiałów, lecz pani Józefa

odpowiedziała, że szych nie po<sup>IV</sup>/1/4  
siada, a musi nie szyć

Przykro mi ogromnie, że tylko  
tyle mogę Pani Profesor przekazać.

Łączę pozdrowienia

Jrena Gruss.



IV/1/5

FUNDACJA  
„Archiwum Pomorskiej Armii Żołdowej”  
ul. Piekary 49, tel. 271-86  
87-100 TORUŃ

Toruń, 1995-04-10

Sz. Pan  
Stanisław Gruss

ul. Powst. Wielkop. 59/1  
D Y D G O S Z C Z

Lds. 578/A/95

Mamy przyjemność zawiadomić Pana, że 28 czerwca br. o godz. 16 odbędzie się w Fundacji APAK spotkanie klubowe poświęcone życiu i działalności Pańskiego Ojca, Józefa Grussa.

Uprzejmie zapraszamy Pana do wzięcia udziału w tym spotkaniu. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

Z poważaniem  
*Jolanta Jakubowska*  
/mgr Jolanta Jakubowska/  
dokumentalistka





102 1093/A/Pom/98

Szan. Pan

Stanisław Gruss

ul. Powstańców Wlkp. 59/10

85-090 BYDGOSZCZ

Szanowny Panie !

Dziękujemy za przekazanie do zasobu naszego Archiwum zbioru kserokopii z przesłuchań pańskiego Ojca.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia Fundacji. Może zainteresują Pana organizowane przez nas spotkania Klubu Historycznego. Blizsze informacje o terminach i tematyce spotkań są umieszczone w przesłanym Panu Biuletynie ( spotkania odbywają się o godz. 18 w sali Towarzystwa Naukowego przy ul. Szerokiej 16).

Łączymy wyrazy szacunku

Wiceprezes Zarządu

*H*  
mgr Hanna Maciejewska-Marcinkowska

Stanisław Grus  
ul. Starych Szeregów 1m47  
85-829 Bydgoszcz

6.01.2000

IV/1/4

Wpłynęło dnia 10.01.  
Licz. 0044 | DOM | 2000  
S.A.

Szanowni Państwo,

Porozmawiajcie sobie tę drogą, pamięć całemu  
respektowi, najserdeczniejsza i najlepsze  
pamięcia NOWOPOLNE - aby ten rok był  
dla wszystkich pokojem i spokojem i przetrwaniem,  
aby mi było gorzej od poprzedniego 1999.

Jednocześnie proszę o publikację Ojca  
(niegdzieś na stronie internetowej), dokumenty  
różnego typu oraz ksero posiadanej rozprawy  
z moją Rodziną.

Korespondencję proszę przesyłać na  
wzrost podany adres, gdzie pośredni jest  
już nieaktualny.

Z poważaniem

Stanisław Grus

IV/1/8

kopia

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186  
87-100 TORUŃ

Toruń 2000-01-26

o. dn. 0175 / Pom / 2000

Pan  
Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów im 47  
85-829 Bydgoszcz

Szanowny Panie!

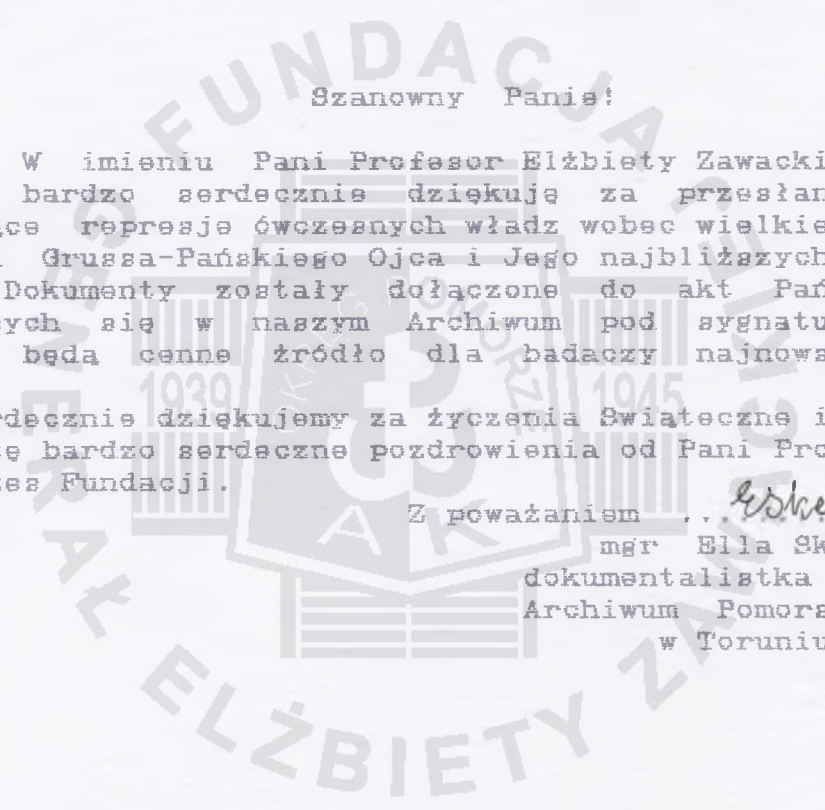
W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej i Zarządu Fundacji bardzo serdecznie dziękuję za przesłane dokumenty ilustrujące represje ówczesnych władz wobec wielkiego patrioty śp. Józefa Grussa-Pańskiego Ojca i Jego najbliższych.

Dokumenty zostały dołączone do akt Pańskiego Ojca znajdujących się w naszym Archiwum pod sygnaturą M-24/633 stanowiąc będą cenne źródło dla badaczy najnowszej historii Polski.

Serdecznie dziękujemy za życzenia Świąteczne i Noworoczne. Łączę bardzo serdeczne pozdrowienia od Pani Profesor i Pani Prezes Fundacji.

Z poważaniem ... *Escherska* .....

mgr Ella Skerska  
dokumentalistka Fundacji  
Archiwum Pomorskie A K  
w Toruniu



FUNDACJA  
ARCHIWUM POMORSKIE A K  
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186  
87-100 TORUŃ

IV/1/9

Szanowny Panie!

Proszę przyjąć od Pani Prezes  
Fundacji -

- mój Doroty Zawackiej - Wakarey  
najmniejszą część naszego Wydawnictwa  
"Polskie Państwo Podziemne"

Z poważaniem  
Ł. Skerka

d.d. 0175 / POPM / 2000

Toruni 2000-07-26

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
fax/☎ (0-56) 65-22-186  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0



Pan  
Stanisław Gross

□ □ - □ □ □ □

Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 11.05.2000r.

IV/4/10

Wpłynęło dnia 12.05.  
L.dz. 2064 | POM | 2000

Prezes Fundacji  
Archiwum Pomorskie AK  
w Toruniu  
ul. Wielkie Garbary 2  
87-100 Toruń

Szanowna Pani,  
jako syn Szefa Wywiadu Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK,  
zwracam się z zapytaniem, do kogo (jakiej Organizacji) mogę się  
zwrócić, aby wystąpiła Ona oficjalnie do władz Miasta Bydgoszczy,  
w celu mianowania jednej z ulic imieniem mojego Ojca - mjr Józefa  
Grussa. Czy przypadkowo tą sprawą nie byłyby zainteresowane Władze  
Torunia, w którym to Mieście zamieszczona została tablica pamiątkowa  
na budynku, gdzie mieścił się Sztab Komendy Okręgu Pomorskiego AK.

- Z poważaniem

Stanisław Gruss

PS. W związku ze zmianą adresu zamieszkania, proszę korespondencję  
kierować na wyżej podany adres, a nie na Powst. Wielkopolskich.  
- jednocześnie informuję, że na str. 143 książki "Polskie Państwo  
Podziemne na Pomorzu 1939-1945" zauważyłem błąd w dacie śmierci  
mege Ojca, który zmarł w roku 1969.

odnotowano  
K. P. in  
12.05.00

Załączniki:

- uzyskane informacje o odznaczeniach - do krad. informacyjnej
- wykonane zdjęcia przy tablicy pamiątkowej - 12.11



# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56)65-22-186  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506 -4675-128-00-0

Toruń 2000-05-25

l.dz.2168/POM/2000

Pan  
Stanisław Gruss  
ul.Szarych Szeregów 1 m.47  
85-829 Bydgoszcz

Szanowny Panie!

W imieniu p.Prezes Fundacji mgr Doroty Zawackiej-Wakarecy bardzo dziękuję za dokumenty śp.Józefa Grussa -Pańskiego Ojca. Jednocześnie pragnę poinformować, iż sprawami związanymi z nazwami ulic zajmuje się Komisja Nazewnictwa Ulic, działająca przy Radzie Miejskiej i to właśnie do niej należy kierować wnioski. Z wnioskiem o mianowanie jednej z ulic w Bydgoszczy imieniem Pańskiego Ojca może wystąpić Pan osobiście; może to także zrobić nasza Fundacja. Gdyby Pan zdecydował się powierzyć to zadanie Fundacji, prosilibyśmy o złożenie wniosku celem podjęcia dalszych kroków.

Przepraszamy za błąd, który wkradł się do druku. Uwaga została przekazana autorowi.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem .....  
*E. Skerska*

Ella Skerska

dokumentalistka Fundacji Archiwum  
Pomorskie AK w Toruniu

Stanisław Grasa  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 01.06.2000

IV/12-17  
WRC  
2.06.  
Wpłynęło dnia 01.06.2000  
L.dz. 2221 PPM 2000

Przez  
FUNDACJI  
ARCHIWUM POMORSKIE A.K.  
w Toraniu  
ul. wielkie Garbary 2  
87-100 Toruń

Szanowni Państwo,  
w odpowiedzi na pismo z dnia 25.05.kr. → liczba dzien-  
nika 2168/FOM/2000,  
zwracam się do Fundacji Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej, z wnioskiem  
o podjęcie starań, celem sianowania jednej z ulic w Bydgoszczy imieniem  
mojego Ojca - mjr. Józefa Grasa.

Serdecznie dziękuję za odpowiedź, jednocześnie proszę  
o powiadomienie, kiedy Państwa starania zostałyby załatwione pomyślnie.

- Łączę serdeczne pozdrowienia  
i wyrazy szacunku

Stanisław Grasa

IV/1/13-18

**FUNDACJA**  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186  
87-100 TORUŃ

Toruń 2000.06.14

*Budhopia's Kopia!*

1. dz. 2321/Z/2000

Rada Miejska w Bydgoszczy  
Komisja Nazewnictwa Ulic

Szanowni Państwo,

Zarząd Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu wnioskuje o nazwanie jednej z ulic Bydgoszczy imieniem mjr Józefa Grussa.

Żołnierz Armii Krajowej mjr Józef Gruss, posiadający w naszym Archiwum akta osobowe opatrzone sygnaturą M-97, był człowiekiem o nieskazitelnej moralności, wielkim patriotą, a w latach 1939-1945 wybitnym organizatorem walki konspiracyjnej na Pomorzu.

W marcu 1940 roku został mianowany szefem wywiadu powstającej na Pomorzu Komendy Związku Walki Zbrojnej, późniejszej Armii Krajowej. W czasie okupacji pełnił także funkcję Komendanta jednego z podokręgów, na jakie zostało podzielone Pomorze przez Komendę AK. Był także zastępcą Szefa Sztabu Komendy Okręgu Pomorze.

W uznaniu zasług mjr Józef Gruss otrzymał:  
Order Wojenny Virtuti Militari V kl. (dwukrotnie w 1920 r. i 1945), Krzyż Walecznych (czterokrotnie w latach 1919-1921), Srebrny Krzyż Zasługi (1937 r.), Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami (1944 r.).

Z Bydgoszczą wiąże Go nie tylko okres wojny, tu mieszkał do 1969 roku i został pochowany na cmentarzu Św. Trójcy.

W załączeniu przesyłamy dokładny życiorys mjr Józefa Grussa, którego autorem jest Tadeusz Jaszowski, a który został opublikowany w Słowniku biograficznym konspiracji pomorskiej 1939-1945, cz.3 wydanym przez naszą Fundację.

Będziemy także zobowiązani za każdą wiadomość dotyczącą ewentualnego uzupełnienia wymaganych dokumentów.

Z poważaniem

otrzymują:

1. Stanisław Gruss, ul Szarych Szeregów 1/47
2. a/a

**PREZES ZARZĄDU**  
*D. Wakarecy*  
mgr Dorota Zawacka-Wakarecy



Szanowny Panie!

IV/11/14 19

... w zamierzeniu kopie  
pisane skierowanego do Rady  
Miejskiej w Bydgoszczy.

Zobowiązany jako będsie odzew.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Z poważaniem

dokumentalistki Fundacji

Archiwum

Elżbieta Skerska

Toruni 20. 06. 2000

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
fax/☎ (0-56) 65-22-186  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0



Sz. Pan

Stanisław Guss

ul. Szarych Szeregów 1m.47

85-829 Bydgoszcz.

IV/1/15

Stanisław Gruss  
ul.: Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 09.10 2000

Wpłynęło dnia 11.10.  
Ldz. 2947/Pom/2000  
2.02

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej  
Zarząd Główny  
ul. Nowowiejskiego 26  
00-643 Warszawa

Szanowni Państwo,  
24 września br. w Bazylice Bydgoskiej, odsłonięto ta-  
blicę ku czci przywódców Pomorskiego Okręgu A.K.

W uroczystości odsłonięcia - wg. informacji podanych  
przez Ilustrowany Kurier Pomorski, wzięli udział między innymi:  
córka płk Jana Paźubickiego, córka kpt Belesława Lipskiego oraz  
senator RP Maciej Świątkowski.

Nie zostali zaproszeni przedstawiciele Fundacji Archiwum  
Pomorskie Armii Krajowej, Światowego Związku Żołnierzy A.K.- Okręg  
Toruń, oraz najbliższa Rodzina mjr Józefa Grussa (zaprasza się Rodzi-  
ny wszystkich zainteresowanych lub nikogo).

Takie stosunki psują to co jest najważniejsze - nie służą  
wspólnemu gromadzeniu i dokumentowaniu historii A.K. na Pomorzu.

Uprzejmie proszę o wpłynięcie na bydgoski okręg,  
w sprawie przeproszenia mnie i pracowników Fundacji Archiwum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz SHŻ A.K.-Okręg Toruń, za wykazaną arogancję  
i chamstwo.

- Z poważaniem

Stanisław Gruss

syn

Szefa Wywiadu  
oraz Z-cy Szefa Sztabu  
Komendy Okręgu Pomorze.

PS. Nie zwróciłem się w tej sprawie bezpośrednio do Okręgu bydgoskiego,  
gdyż parę lat temu, po odsłonięciu tablicy pamiątkowej w Bydgoszczy-  
przy ul. Świętej Trójcy, nikt z mojej Rodziny nie został również  
zaproszony. Z ignorowano także, moją prośbę o przeproszenie.

Do wiadomości

Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej - Toruń  
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej - Toruń  
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej - Bydgoszcz  
Senator RP Maciej Świątkowski  
a/a

Załączniki

ksero artykułu "Okruchy Pamięci"  
ksero zdjęcia Tablicy Pamiątkowej

IV/11/16

Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 25.10.2000r.

tel. (052) 36 11 711

	KPC	30.10.
Wpłynęło dnia		
Licz	3466	POM / 2000

D.W.

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2  
87-100 Toruń

Szanowni Państwo,

dziękuję uprzejmie za przesłanie zaproszenia na X sesję popularnonaukową na temat "Wkład archiwów w rozwój badań nad polskim czynem zbrojnym 1939-1945", oraz Słownika Biograficznego. Z żalem powiadamiam, że nie będę mógł przyjechać gdyż w tym dniu będę miał przeprowadzane badania spirometryczne.

- Przy okazji zwracam się z prośbą o udostępnienie mi adresu Pana Tadeusza Jaszowskiego, za co będę Państwa zobowiązany.

- Z poważaniem

Stanisław Gruss

PS. Czy S.A.Ż. Armii Krajowej - Okręg Bydgoszcz, przeprosił już FUNDACJĘ, za nie zaproszenie na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Bazylice Bydgoskiej?.

IV/1/17

Bydgoszcz, dnia 16.01.2001r.

Stanisław Gruss  
85-829 Bydgoszcz  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47

KTC  
Wpłynęło dnia 18.1.  
Ldz. 0090 Pam 2001  
D.U.

Komisja Nazewnictwa Ulic  
Rady Miejskiej  
w Bydgoszczy  
ul. Jezuicka 1

FUNDACJA

W nawiązaniu do pisma Fundacji Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej w Toruniu nr L.dz. 2321/Z/2000 z dnia 14 czerwca 2000r. uprzejmie proszę o poinformowanie o stanie zaawansowania prac legislacyjnych Komisji nad przedstawionym wnioskiem o nazwanie jednej z ulic Bydgoszczy imieniem mojego Ojca mjra. Józefa Grussa.

Przesyłam skrócony opis działalności i zasług Ojca.

- Uczestnik Powstania Wielkopolskiego w 1918 i 1919r., a potem udział w odsieczy Lwowa.
- Aktywny działacz Polskiego Związku Zachodniego i sympatyk Narodowej Demokracji.
- Pełnił funkcję:
  1. Szefa Wywiadu Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK (Szef Wydz. II).
  2. Zastępcy Szefa Sztabu Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK.
  3. Komendanta podokręgu grudziącko-chojnickiego.
- Był Komendantem Pomorskiego Okręgu WiN.
- Współorganizator Komendy Okręgu i sieci terytorialnej po represjach niemieckich na Pomorzu.
- Był delegowany do prac szkoleniowych w Okręgowej Delegaturze Rządu RP na Kraj.
- Utworzona została przez Ojca bardzo prężna sieć wywiadu poprzez inspektoraty, obwody i garnizony.

Zorganizował siatkę wywiadowczą na terenie całego Pomorza: w Szczecinie, Gdańsku, Gdyni, Elblągu, Królewcu, Bydgoszczy i w Toruniu.

W 1943r. zorganizował siatkę wywiadu w Berlinie, Hamburgu, Kilonii, Bremie, Dortmundzie, Essen i Stuttgartzie. Nawiązał także kontakty z organizacją antyhitlerowską obejmującą swoją działalnością Berlin-Królewiec-Gdańsk.

Kierowany przez Ojca wywiad Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK przesyłał dane rakiet V1 i V2 wraz z rysunkami, oraz wykazy zakładów produkujących części do rakiet znajdujących się zarówno na Pomorzu jak i w Rzeszy, oraz na Śląsku.

Wraz z "Mieczem i Pługiem" brał udział w rozpoznawaniu poligenu doświadczalnego w Peenemunde.

IV/11/18

- Aresztowany w maju 1944 roku i przewieziony do gestapo w Łodzi, gdzie prowadzone było śledztwo w sprawie dostarczania na Zachód szkiców i części do V1 i V2.

Oskarżony został o rozpoznawanie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i organizowanie kontrwywiadu przeciw penetracji polskiej konspiracji na Pomorzu.

W czasie transportu w miejscowości Szadku, wykorzystując zamieszanie podczas nalotu, ucieka z niego.

- Po ujawnieniu skazany na 10 lat więzienia, którą to karę odbywał we Wronkach.
- Mieszkaniec Bydgoszczy
- Pochowany na cmentarzu, na Jarach w Bydgoszczy.

W uznaniu zasług Ojciec otrzymał:

- = Order wojenny Virtuti Militari V kl. (dwukrotnie w 1920 i 1945r.).
- = Krzyż Walecznych (czterokrotnie w latach 1919-1921).
- = Srebrny Krzyż Zasługi (1937r.).
- = Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami (1944r.).

- Z wyrazami szacunku

Stanisław Gross

Otrzymują

- 1 x Adresat
- 1 x Fundacja Archiwum Pomorskie A.K. w Toruniu
- 1 x a/a

Bibliografia

Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej - Wyd. Ossolineum  
 Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą - Tadeusz Jaszowski  
 Konspiracja Pomorska 1939-1947 . Krzysztof Komorowski - Leksykon.  
 Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945 część 3  
 Walka Podziemna Na Pomorzu w Latach 1939-1945 - Towarzystwo Naukowe w Toruniu  
 Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939-1949 - Fundacja Archiwum Armii Krajowej Toruń.

IV/1/19

Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 21.05.2001r.

Wpłynęło dnia 12.06.  
l.dz. 2489 POM 2001

Prezes  
Fundacji Archiwum Pomerskie A.K.  
w Teruniu  
ul. Wielkie Garbary 2  
87-100 Teruń

Szanowni Państwo,

Jeszcze raz serdecznie dziękuję, za wystąpienie do Rady Miasta w Bydgoszczy z wnioskiem o nazwanie jednej z ulic imieniem mojego Ojca, gdyż został on rozpatrzony pozytywnie.

Jednocześnie pragnę Państwa poinformować, że zwróciłem się do Pana Tadeusza Jaszowskiego z prośbą o zmianę pewnych sformułowań zdań ujętych w "Słowniku Biograficznym Konspiracji Pomorskiej 1939-1945 część 3".

- Wydaje mi się, że pisząc publikację dotyczącą czyjeś osoby, powinno również skontaktować się z najbliższą rodziną tego człowieka, w celu otrzymania dokładnych informacji, lub skonfrontowanie z "usłyszanymi". Tege Pan Jaszowski nie zrobił.

Moje pismo - o którym mowa, i odpowiedź na nie, przesyłam do wiadomości.

Łączę wyrazy szacunku

- Z poważaniem

Stanisław Gruss

Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 21.05.2001r.

Wpłynęło dnia 28.05  
l.dz. 2327 2 12001  
p.o.

Prezes  
Fundacji Archiwum Pomerskie A.K.  
w Toruniu  
ul. Wielkie Garbary 2  
87-100 Toruń

Szanowni Państwo,

Jeszcze raz serdecznie dziękuję, za wystąpienie do Rady Miasta w Bydgoszczy z wnioskiem o nazwanie jednej z ulic imieniem mojego Ojca, gdyż został on rozpatrzony pozytywnie.

Jednocześnie pragnę Państwa poinformować, że zwróciłem się do Pana Tadeusza Jaszowskiego z prośbą o zmianę pewnych sformułowań zdań ujętych w "Słowniku Biograficznym konspiracji Pomorskiej 1939-1945 część 3".

- Wydaje mi się, że pisząc publikację dotyczącą czyjeś osoby, **powinno również skontaktować się z najbliższą rodziną tego człowieka, w celu otrzymania dokładnych informacji, lub skonfrontowanie z "usłyszanymi"**. Tege Pan Jaszowski nie zrebił.

Moje pismo - o którym mowa, i odpowiedź na nie, przesyłam do wiadomości.

Łączę wyrazy szacunku

- Z poważaniem

zawaznik do w/w  
informacji biograficznych  
- cz. 1/3

Stanisław Gruss

IV/1/21

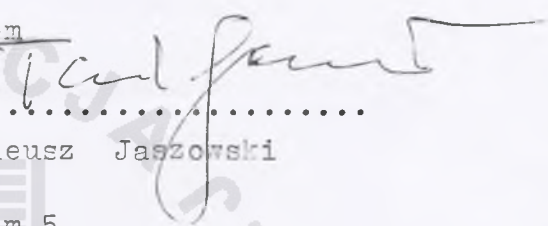
Bydgoszcz 12 V 2001r.

Szanowny Panie .

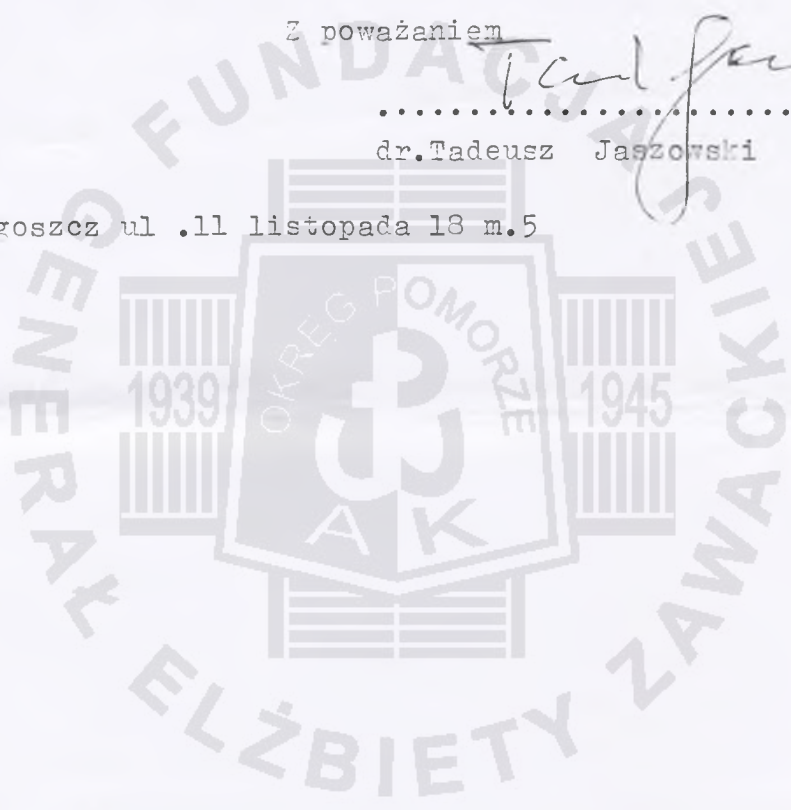
Dla zajęcia merytorycznego stanowiska wobec spraw podniesionych przez Pana w liście z 22 ub.m. muszę się porozumieć z wydawcą publikacji czyli Fundacją AK w Toruniu.

Ponieważ ostatnio nieco choruję nie mogę tam pojechać i odpowiedź musi ulec pewnej zwłoce.

Z poważaniem

  
.....  
dr. Tadeusz Jaszowski

85-643 Bydgoszcz ul .11 listopada 18 m.5





IV/1/22

Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz  
tel. dom. 3611-711  
tel. kom. 0604-088-652

Bydgoszcz, dnia 22.04.2001r.

\_\_\_\_\_ Lp.  
\_\_\_\_\_ Wpłynęło dnia

Szanowny Panie Tadeuszu,

pragnę powiadomić Pana, że przekazałem do Archiwum Fundacji Armii Krajowej dokumenty: starania mojej Matki o rehabilitację i zwolnienie swego męża - a mojego Ojca, z więzienia z Wronek. Przekazałem również ksera dokumentów z przesłuchiwań Ojca w więzieniu na Mokotowie w Warszawie, oraz zdjęcie w mundurze wojskowym i inne dokumenty. Jednocześnie przesyłam ksera pisma, otrzymane z Instytutu Pamięci Narodowej, które może Pana zainteresować, oraz resztę pism.

Szanowny Panie Tadeuszu, przyznam, że nie mogę się z Panem zgodzić co do sformułowania pewnych wyrażen, słów, czy zdań przedstawionych przez Pana w "Słowniku Biograficznym Konspiracji Pomorskiej 1939-1945 część 3".

- Na str. 156 tego opracowania, poświęconemu Panu Starosławskiemu Józefowi, pisze Pan - cytując: "W Łodzi znalazł się również Józef Gruss ps. Stanisław, aresztowany w maju 1944r w Bydgoszczy. Wszyscy byli konfrontowani, maltretowani i być może nawzajem się obciążali..". Jest to sugerowanie czytelnikowi, że Ojciec mój również obciążał innych przesłuchiowanych więźniów - tak wynika z logiki napisanego zdania.

Przy okazji pragnę wyjaśnić jeszcze inne sprawy:

- Z Ojcem miałem raz w roku tzw. widzenia bezpośrednie, które odbywały się w gabinecie Naczelnika Więzienia. Mogłem wówczas siedzieć przy Nim. Przy pierwszym takim widzeniu Naczelnik wyszedł z pokoju pozwalając przebywać z Ojcem sam na sam - miałem wówczas 15 lat. Dostałem pozwolenie na widzenia dzięki pismu, które Matka moja wystosowała - w moim imieniu, do Naczelnika Więzienia.

- Na str. 64 "Słownika Biograficznego" pisze Pan, cytując: "Ponieważ jego żona nie zniosła tak długiej rozłąki i rozeszła się z nim...". Pamim, że moja obecna Małżonka uważa, że takiego człowieka nie zostawiłaby samego sobie, to ja Matkę swoją rozgrzeszyłem. Uważam, że tyle starań co Ona uczyniła aby uwolnić swojego męża z więzienia, to mało kto by to uczynił - jeździła po różnych instytucjach, pisała listy oraz zbierała opinie o pracy Ojca w czasie gdy był Komendantem

Policji, po to aby Jemu pomóc. Prawdopodobnie, była to ich wspólna decyzja.

Poza tym Matka moja lekkiego życia nie miała, gdyż będąc bez wykształcenia zawodowego, musiała uczyć się i pracować aby mogła wychować i wykształcić dwóch synów - a to kosztowało. Dobrze, że Państwo w tamtym czasie - wiedząc kim była Matka, pozwoliło na naukę i pracę. W obecnej rzeczywistości, to mogłaby albo zebrać albo iść pracować do agencji towarzyskiej! - taka była i jest rzeczywistość.

- "...mieszkał w Bydgoszczy samotnie, z trudem zarabiając na życie".

Jest to nieprawda - dlatego proszę o zmianę sformułowania.

Gdy w 1955 roku uczęszczałem do Technikum w Grudziądzu, Ojciec aby być blisko mnie, zamieszkał u Czesławy Zdrenki, która była dla mnie Ciocią. Po zajęciach szkolnych i odrobieniu lekcji, czas wolny spędzałem z Ojcem. Po ukończeniu Technikum i otrzymaniu "nakazu pracy", otrzymałem skierowanie do pracy, do Zakładu M-5 (obecny DOLMEL) we Wrocławiu. Tam pojechaliśmy razem i razem zamieszkaliśmy w dzielnicy Kezanów (lata 1956-1958). Poza tym Tata mój utrzymywał tam kontakty z byłym lekarzem więziennym z Wronek, który zamieszkiwał we Wrocławiu w rejonie ulic Sieńkiewicza-Grunwaldzkiej. Do momentu otrzymania renty przez Tatę, i jeszcze przez jakiś czas (pamiętam to doskonale), materialnie pomagała nam moja Matka - a Taty, już była małżonka. Otrzymana renta w wysokości 800 zł. - jak na tamte czasy, to był duży pieniądz.

W roku 1959 powróciłem do Tucholi i Bydgoszczy, a Ojciec mój pozostał we Wrocławiu, i tutaj kontakty nasze na jakiś czas się urwały. Ponownie spotkaliśmy się w Bydgoszczy (nie pamiętam roku), gdy zamieszkiwał już razem z p. Lusia przy ulicy Sw. Trójcy (koło Kościoła), i pracował z tą Panią na zmianę w kiosku. W tym czasie mieszkałem w wynajętym pokoju na Jachcicach a wolny czas - pomiędzy moją pracą i pomocą w domu oraz opieką nad dzieckiem, spędzaliśmy, jak tylko było to możliwe, razem.

Po uzyskaniu mieszkania i jego zagospodarowaniu - pod koniec roku 1966 Ojciec zamieszkał z nami (z byłą moją żoną, Jej uczącym się Bratem oraz naszym dzieckiem). Po około 20 miesiącach Tata poinformował mnie, że załatwił sobie mieszkanie w Państwowym Domu Rencistów w Inowrocławiu, gdzie się przeprowadza (do dzisiaj mam wyrzuty sumienia, że nie zatrzymałem Ojca). Co niedzielę jeździłem do Taty, spędzając z Nim wolny czas. Tata mój zmarł w Szpitalu, w miejsowości Kołuda Mała, dnia 14.01.1969 roku. Pochowaliśmy go na Jarach, na cmentarzu Sw. Trójcy. Czy nie sądzi Pan, Panie Tadeuszu, że napisane słowa

IV/1/24

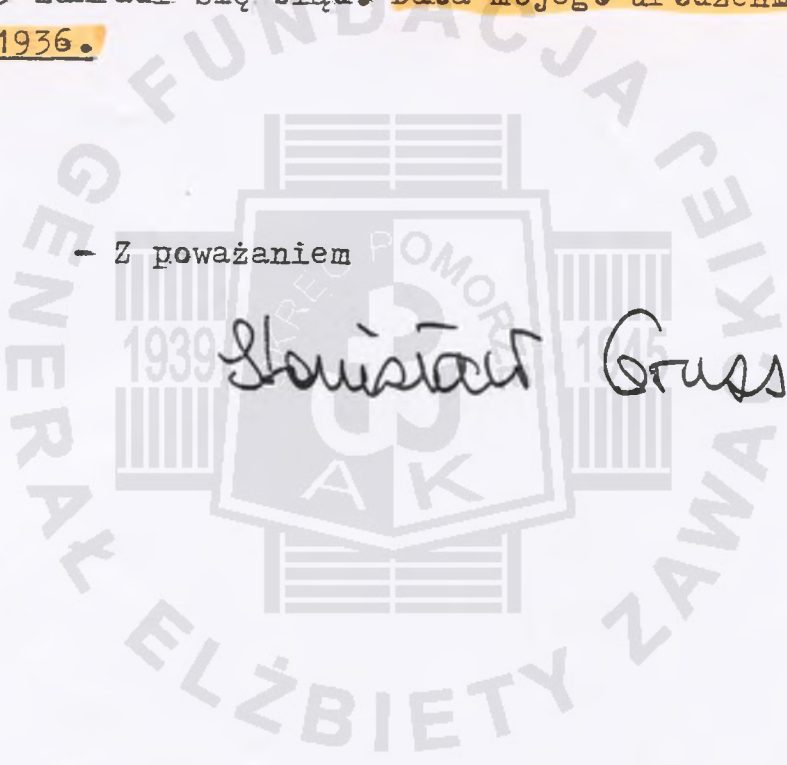
- 3 -

należałoby zmienić?.

- Na str.64 tego rozdziału, zostało dalej napisane, cytując: "Dopiero w 1957r. dzięki interwencji Najwyższego Sądu Wojskowego, uchylono bezprawne decyzje Naczelnego Prokuratora Wojskowego, przywrócono mu stopień wojskowy majora uzyskany w AK i przyznano skromną rentę inwalidzką!" Mając duże wolnego czasu i bywając często w Warszawie, Brat mój nigdzie nie mógł znaleźć śladów rehabilitacji naszego Ojca. W konsekwencji Jego działania, została wniesiona w roku 1996 sprawa o unieważnienie wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego, i w tymże roku dopiero Ojciec został oficjalnie zrehabilitowany !!!.
- Na stronie 65 zakradł się błąd. Data mojego urodzenia to nie rok 1934, lecz 1936.

- Z poważaniem


Stanisław Gruss



**POTWIERDZENIE NADANIA**

na przesyłkę poleconą nr 26781

<p><u>Tadeusz Jaszowski</u>  <small>Adresat (imię i nazwisko lub nazwa instytucji)</small></p> <p><u>ul. 11 Listopada 18 m.5</u>  <small>ulica, nr domu, nr mieszkania, miejscowość</small></p> <p><u>85-643</u>      <u>Budowa</u>  <small>ozn. kodowe</small>      <small>pošta</small></p>	<small>wypełnia nadawca</small>
---	---------------------------------

Pobranie zł ..... gr 300      Uwagi: 

opłata zł ..... gr .....

Patrz uwaga na odwrocie

IV/1/25

Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 25.05.2001r.

Wpłynęło dnia 12.06.  
L.dz. 2464 PCM 2001

Sz. Pan

Igor Hałagida  
ul. Wejhera 7a m 23  
80-346 Gdańsk

Szanowny Panie Igorze,

przesyłam ksera pism, które wysłałem Panu Tadeuszowi Jaszowskiemu - autorowi publikacji rozdziału poświęconemu Ojcu, oraz Fundacji Archiwum Pomorskie A.K. w Toruniu.

Uważam, że zostały one napisane zbyt późno - lecz nie zmienia to faktu, i będę dążył do zmiany napisanych słów "mieszkał w Bydgoszczy samotnie, z trudem zarabiając na życie", gdyż historyk jest zobowiązany do rzetelnego oddawania prawdy.

Złączę wyrazy szacunku  
- Z poważaniem

Stanisław Gruss

Gdynia, 7.06.2001

I.dz. OBEPG/219/2001

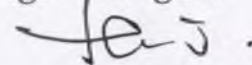
~~Szanowny Panie Stanisławie !~~

Serdecznie dziękuję za list i nadesłane kserokopie. Z Pańskiego listu wynika, że niepotrzebnie i zupełnie bezkrytycznie zawierzyłem niektórym informacjom pana Tadeusza Jaszowskiego o losach Pańskiego ojca po 1956 r. Przepraszam Pana i informuję, że zmieniłem ostateczną wersję biogramu, który ukaże się drukiem (załączam).

Niestety tekst ten jest bardzo krótki i nie przedstawia w pełni działalności Pańskiego ojca, ale takie są wymogi redakcyjne przygotowywanej publikacji.

Z poważaniem i wyrazami szacunku

Igor Halagida



PS.

W stopce podaję aktualny adres siedziby Instytutu Pamięci Narodowej oddział w Gdańsku.

Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 11.06.2001r.

IV/1/27

Pamięć

Wpłynęło dnia 12.06.  
L.dz. 2464 Pom. 1001  
D.W.

Prezes  
Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
w Toruniu  
ul. Wielkie Garbary 2  
87-100 Toruń

Szanowni Państwo,

przesyłam do wiadomości pismo wysłane do dr Igora Hałagidy, z dnia 25.05.br., oraz otrzymaną odpowiedź wraz z opracowanym biogramem - z ujętymi zmianami. W przesłanym kserze uwidocznikiem je, zaznaczając mazakiem. Dokonane zmiany są zgodne z prawdą.  
- Byłbym jednocześnie zobowiązany, gdyby Pan Jaszowski został zmobilizowany do wprowadzenia poprawek - zgodnie z moim pismem z dnia 21 oraz 25 maja br., gdyż *littera scripta manet* (łac.)

- Z poważaniem

Stanisław Gruss

Otrzymują

1 x Adresat  
1 x a/a

Załączniki

Otrzymane pismo z Instytutu Pamięci Narodowej L.dz.OBEPG/219/2001.  
Opracowany biogram poświęcony mojemu Ojcu.  
Pismo z dnia 25.05.br. skierowane do Pana Igora Hałagidy.  
Pismo z dnia 21.05.br. skierowane do Fundacji Archiwum Pomorskie A.K.  
Str.2 oraz 3-cia pisma skierowanego do Pana Tadeusza Jaszewskiego.

**GRUSS JÓZEF (1897-1969), ps. "Józef", "Stanisław", przybrane nazwiska Józef Starzyński, Józef Ruszkowski – kapitan WP, komisarz Policji Państwowej, szef wywiadu Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK, komendant pomorskiego Okręgu WiN.**

Urodzony 9 III 1897 r. w Starzynach (pow. poznański). Syn Stanisława (właściciela gospodarstwa rolnego) i Agnieszki z d. Nowak. W 1911 ukończył szkołę powszechną w Kiekrzu k. Poznania, a później (w 1920 r.) zdał egzamin z zakresu 6 klas gimnazjalnych przed komisją kuratorską w Poznaniu. W czasie I wojny światowej powołany do armii niemieckiej, walczył na froncie zachodnim. Uczestnik powstania Wielkopolskiego i wojny polsko-ukraińskiej o Lwów i Galicję Wschodnią. Po zakończeniu wojny powrócił z pułkiem do Krotoszyna; czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. 1 I 1921 r. otrzymał przydział do 1 batalionu 1 pułku strzelców w Chojnicach ( w korpusie oficerów piechoty DOK VIII, później został komendantem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Tucholi. Karierę wojskową zakończył w stopniu porucznika. Od 1936 r. komisarz Policji Państwowej w Krotoszynie (w stopniu kapitana). Aktywny działacz Polskiego Związku Zachodniego i sympatyk Narodowej Demokracji. Prawdopodobnie współpracował z Oddziałem II Sztabu Wojska Polskiego i jako oficer Policji Państwowej uczestniczył w pracy wywiadowczej na obszarze Wielkopolski. W czasie kampanii wrześniowej ewakuowany wraz z rodziną do Lwowa. Po powrocie na Pomorze szybko związał się z konspiracją. Członek sztabu organizującego wywiad komendy Okręgu Pomorskiego ZWZ, następnie szef jej wydziału informacyjno-wywiadowczego. Od sierpnia do października 1940 r. organizował inspektorat ZWZ w Brodnicy, a od wiosny 1941 r. w Grudziądzu. W połowie 1941 r. wyznaczony komendantem utworzonego podokręgu ZWZ (awansowany do stopnia majora). Od końca 1942 r. przebywał stale na Pomorzu, organizując siatkę wywiadowczą nie tylko na miejscu, ale i na terytorium Rzeszy (Berlin, Hamburg, Kilonia). Aresztowany przez Gestapo na kwaterze w Bydgoszczy 7 V 1944 r., przewieziony do Łodzi, torturowany, oskarżony o rozpoznawanie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego organizowanie kontrwywiadu przeciw penetracji polskiej konspiracji na Pomorzu. W styczniu 1945 r., zdołał w miejscowości Szadek zbiec z transportu w czasie ewakuacji więźniów. W końcu lutego dotarł do wyzwolonej Bydgoszczy. Nie ujawnił się wobec nowej władzy i nawiązał kontakt z ppłk J. Pałubickim i mjr J. Chylińskim – organizatorami Pomorskiego Okręgu DSZ, którzy powierzyli mu funkcje szefa wywiadu w komendzie okręgu. 10 VI 1945 r. awansowany na szefa sztabu. Po aresztowaniu kierownictwa pomorskiej DSZ, a następnie jej oficjalnym rozwiązaniu pozostał nadal w konspiracji, stając we wrześniu 1945 r. na czele Pomorskiego Okręgu WiN. Zorganizował komendę okręgową i sieć terytorialną obejmującą Pomorze Nadwiślańskie. Odtworzył również pion zbrojny WiN dysponujący na terenie kilku powiatów 6 oddziałami bojowymi, a także ośrodek wywiadu i kontrwywiadu na Wybrzeżu. Aresztowany 5 XII 1945 r. w Bydgoszczy, przewieziony do Warszawy i osadzony w mokotowskim więzieniu. Brutalne śledztwo w jego sprawie trwało ponad rok. Nie został objęty amnestią. 21 XII 1946 r. WSR w Warszawie skazał go na 10 pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych na 5 lat. Więziony we Wronkach. 1 III 1947 r. objęto go częściową amnestią, przewidującą zmniejszenie wyroku do 5 lat więzienia. W listopadzie 1948 r. Naczelny Prokurator Wojskowy, przyjmując że w działalności Grussa znajdowały się znamiona szpiegostwa, uchylił postanowienie o amnestii i nakazał odbycie kary w pełnym wymiarze. Wielokrotnie przesłuchiwany w latach 1948-1952. Z więzienia zwolniony ze względu na zły stan zdrowia (gruźlica) 1 XII 1954 r. Mieszkał kolejno w Grudziądzu (żona rozwiodła się z nim gdy przebywał w więzieniu, choć była to prawdopodobnie wspólna decyzja), Wrocławiu i Bydgoszczy. Po 1956 przywrócono mu stopień wojskowy ma-

jora uzyskany w AK i przyznano skromną rentę inwalidzką. Fakt ten poprawił nieco jego sytuację życiową, jednak do sił już nie powrócił. Zmarł 24 I 1969 r. i pochowany został na cmentarzu Św. Trójcy na Jarach w Bydgoszczy. Ożeniony w 1934 r. z Ireną Wawrzyniak – córką dyrektora Seminarium Nauczycielskiego z Tucholi. Był ojcem Stanisława (ur. w 1936 r.) i Jerzego (ur. 1940 r.). 22 sierpnia 1996 r. wyrok z grudnia 1946 r. został unieważniony.

Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu, sygn. 24-663/Pom, Akta osobowe Józefa Grussa; Sąd Okręgowy w Warszawie, Wydział VIII Karny, Repertorium Wojskowego Sądu Rejonowego: 1946, t. III, k. 31; T. Jaskowski, *Józef Gruss [w:] Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawadzkiej, cz. 3, Toruń 1997, s. 60-65; T. Jaskowski, *Józef Gruss [w:] Zasłużeni Pomorzanie w czasie II wojny światowej*, Wrocław 1984, s. 90-93; K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939-1947. Leksykon*, Gdańsk 1993, s. 71-72; *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939-1945*, pod red. G. Górskiego, Toruń 1999, s. 64, 95; *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945*, materiały z sesji naukowej pod red. J. Szilinga, Toruń 1990, s. 168; Korespondencja autora ze Stanisławem Grussem oraz kserokopie dokumentów dotyczących Józefa Grussa (biblioteka Instytutu Pamięci Narodowej oddział w Gdańsku).

Igor Hałagida





Stanisław Gross  
ul. Słonych Srebrów 1m 27  
85-828 Bydgoszcz

Bydgoszcz 4.07.2001. <sup>IV/11/30</sup>

Wpłynęło dnia <sup>WR</sup> 6.07.  
Licz. 2612 Pom. 200  
D.W.

Stanownie Pani Allo,

muszęam wykonane ostatnio  
zdjęcie Taty, a portret który jest  
w moim posiadaniu. Plany mojego powrotu  
do Torunia - do Państwa, zakazany  
się na dzień dzisiejszy. Odn,  
mieszkać temu, mama moja została  
poznaczona przez wózek inwalidki, co ze z  
koleżysto się rannym słowem borkowego  
i ogólnym postawieniem. Gdy zostanie  
wymówione na "prosta", wówczas tele =  
funkcje skontaktuje się z Panią, jeżeli  
możliwe chętnym się spotkać z Panią  
Pores.

- Z podziwieniem

zaj. w dziele  
ikonografii

Wskaz

Stanisław Gross.

IV/11/31

Bydgoszcz, 17 stycznia 2002 r.

Stanisław Gruss  
ul. Szarych szeregów 1/47  
85-829 Bydgoszcz

Wpłynęło dnia 18.01.  
Ldz. 114 z 2002  
D.S.

**Pani mgr Dorota Zawacka-Wakarecy  
Prezes Zarządu Fundacji  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
w Toruniu**

dot: wniosku o nazwanie jednej z ulic Bydgoszczy imieniem mjra Józefa Grussa.

SZANOWNA PANI PREZES,

W nawiązaniu do Państwa pisma l.dz. 2321/z/2000 z dnia 2000-06-14 uprzejmie informuję, że Zespół ds. Nazewnictwa Miejskiego Rady Miasta Bydgoszczy podjął działania w sprawie ewentualnej zmiany nazwy ulicy gen. Z. Berlinga na ulicę mjra Józefa Grussa. W tym celu przewodniczący Zespołu zwrócił się pismem nr BRM-0065/VII/84/2001 z dnia 10 grudnia 2001 r. do Światowego Związku Żołnierzy AK w Bydgoszczy z prośbą o wyrażenie opinii w tej sprawie /kserokopię powyższego pisma przedstawiam w załączeniu /.

Mając na uwadze dotychczasowe starania Fundacji w omawianym temacie, serdecznie i gorąco proszę o wsparcie oraz pomoc w jego pozytywnym rozstrzygnięciu.

- Z poważaniem

Stanisław Gruss

Do wiadomości:

Światowy Związek Żołnierzy  
Armii Krajowej Okręg Bydgoski  
ul. Konarskiego 1-3

IV/1/32

Rada Miasta Bydgoszczy

Bydgoszcz, 10 grudnia 2001r.

BRM-0065/VII/84/2001

**Światowy Związek Żołnierzy  
Armii Krajowej  
Okręg Bydgoszcz  
ul. Konarskiego 1-3**

Zespół ds Nazewnictwa Miejskiego przeanalizował wniosek Światowego Związku Żołnierzy AK zawarty w piśmie nr 57/2001 z dnia 27.06.2001r. w sprawie zmiany nazwy ulicy gen. Zygmunta Berlinga na ulicę płk Jana Pałubickiego.

Zespół przychylił się do propozycji zmiany nazwy tej ulicy, jednakże zaproponowana przez Związek nowa nazwa nie uzyskała akceptacji Zespołu. W Bydgoszczy istnieje już ulica o tym nazwisku (Rajmunda Pałubickiego) i zgodnie z przyjętymi zasadami nazewnictwa miejskiego, nie mogą istnieć dwie ulice o tym samym brzmieniu.

W związku z powyższym Zespół ds Nazewnictwa Miejskiego zaproponował zmianę nazwy ulicy gen. Zygmunta Berlinga na ulicę **Józefa Grussa** - majora AK i prosi o wyrażenie opinii.

W załączeniu przesyłamy akta dotyczące powyższej sprawy.

Z poważaniem

Przewodniczący Zespołu  
ds Nazewnictwa Miejskiego  
*Jerzy Sulima - Kamiński*  
Jerzy Sulima - Kamiński

DO WIADOMOŚCI:

PAN STANISŁAW GRUSS

IV/133 (85)



**ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY  
ARMII KRAJOWEJ  
OKRĘG BYDGOSZCZ**

85-066 BYDGOSZCZ 20 \* UL. KONARSKIEGO 1-3 \* TELEFON 22 40 11 00 593

L. dz. 1 /Gł. /02

Bydgoszcz, 4.01.2002r.

Rada Miasta Bydgoszcz  
Komisja Nazewnictwa Ulic

ul. Jezuicka 1  
Bydgoszcz

Dot. odpowiedzi na pismo BRM-0065/VII/84/2001.

Zarząd Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Bydgoszczy w nawiązaniu do w/w pisma i nadesłanych akt, popiera propozycję Zespołu d/s Nazewnictwa Miejskiego dot. zmiany nazwy ulicy gen. Zygmunta Berlinga na ulicę Józefa Grussa - majora AK.

Mjr Józef Gruss w latach 1939 - 1945 był wybitnym oficerem, pełniącym odpowiedzialne funkcje w Konspiracji na terenie Pomorza.

W uznaniu zasług odznaczony został - Orderem Wojennym " Virtuti Militari V kl." oraz Krzyżem Walecznych.

Z a Z a r z ą d

~~Prezes Okręgu~~

Alojzy Gładkiowski

IV/1/34

Bydgoszcz, dnia 13 lutego 2002 r.

Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1/47  
85-829 Bydgoszcz

przyjęto dnia 18.02  
Ldz 558 Pom / 100  
P.U. R

**Pani mgr Dorota Zawacka-Wakarecy  
Prezes Zarządu Fundacji  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
w Toruniu**

dot. wniosku o nazwanie jednej z ulic Bydgoszczy imieniem mjra. Józefa Grussa.

Szanowna Pani Prezes!

W nawiązaniu do pisma z dnia 17 stycznia br. przedstawiam Państwu stanowisko Światowego Związku Armii Krajowej - Okręg Bydgoszcz, jakie zostało zaprezentowane Komisji Nazewnictwa Ulic Rady Miasta w Bydgoszczy w sprawie nazwania jednej z ulic Bydgoszczy imieniem mojego Ojca.

Z wyrazami szacunku

Stanisław Gruss.

Stanisław Gruss  
ul. Starych Szeregów 1m47  
85-829 Bydgoszcz

02.07.2002r. IV/135

W  
Wpłynęło dnia 3.07  
Ldz 24252 / 10a  
D.V. Pom

Pani

mgr Dorota Zawacka - Waksarecy  
Przesłany Zarządu Fundacji  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
w Toruniu

Stanowi Panstwo,

chcę zadość uczynić S.I.Z. Armii  
Krajowej w Bydgoszczy za słowa, które  
wysłłem w piśmie z dnia 09.10.2000 roku,  
przesyłam moje pismo, abym mógł w ten  
sposób wyprosić żal za ten czyn.

- Z powrociem

Stanisław Gruss

IV/1/36

Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m 47  
85-829 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 02.07.2002r.

Światowy Związek Żołnierzy  
ARMII KRAJOWEJ  
Okręg Bydgoszcz  
ul. Konarskiego 1-3  
85-066 Bydgoszcz

Szanowny Panie Prezesie,  
Szanowni Państwo.

Pragnę jeszcze raz serdecznie podziękować za wszystko co učiniliście w sprawie nazwy ulicy imieniem mego Ojca.

- Jednocześnie przykro mi za nieporozumienie jakie miało miejsce między nami, i za zbyt mocne słowa, które w tamtym czasie użyłem. **Wszystkich Państwa serdecznie za to przepraszam !.**

- Z poważaniem

Stanisław Gruss

Do wiadomości

Światowy Związek Żołnierzy AK Zarząd Główny - Warszawa.  
Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej - Toruń  
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej - Toruń  
a/a.

Zob. 2. I/3

IV/1/32

# FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ  
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 24.07.2003 r.

- odp. na L.dz. 3558/Pom  
+ prośba o wspomnienie  
o ojcu  
L.dz. 3594/Pom-410/03

Pan

Stanisław Gruss

ul. Szarych Szeregów 1 m. 47

85-829 Bydgoszcz

Szanowny Panie!

Bardzo serdecznie dziękuję za list oraz kserokopię Uchwały Rady Miasta Bydgoszczy z dn. 25.06.2003 r. nadającej ulicy w Bydgoszczy imię śp. Józefa Grussa. Cieszę się, że nasze wspólne starania zostały uwieńczone sukcesem i imię Ojca Pana, wielkiego patrioty, na trwałe zostało wpisane w historię Bydgoszczy.

Szkoda tylko, że dziennikarz "Gazety Pomorskiej" opracowujący artykuł o śp. Józefie Grussie na podstawie materiałów, które Pan mi dostarczył, tak mało napisał o działalności śp. Józefa Grussa na terenie Pomorza, a przecież mieszkańcy Bydgoszczy powinni przede wszystkim wiedzieć o tej Jego działalności. Takie jest przynajmniej moje zdanie, a na marginesie dodaję, że bardzo często pozwalają sobie na skróty przesłanych artykułów, co niekiedy powoduje wyeksponowanie tych treści, które, zdaniem autora artykułu, mogłyby być tylko zasygnalizowane. Przepraszam za długą dygresję.

W planach wydawniczych Fundacji, jest projekt opublikowania osobnej pozycji, której bohaterami będą członkowie Komendy



IV/1/38

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-181  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 024

Okręgu ZWZ-AK na Pomorzu. W związku z tym, mam do Pana prośbę:  
Czy mogę prosić o spisanie wspomnień o Ojcu. Chodzi o to, że  
biogramy już wydaliśmy, więc wspomnienia byłyby ich  
uzupełnieniem i mogą dotyczyć jednego lub kilku wydarzeń z życia  
śp. Józefa Grussa, tak jak Pan je odbierał. Chcielibyśmy, aby  
adresatem książki, była młodzież. Co Pan sądzi na ten temat ?

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za przesłane materiały.

Łączę bardzo serdeczne pozdrowienia w imieniu Pani prof.  
Elżbiety Zawackiej i Pani Prezes mgr Doroty Zawackiej-Wakarecy.

Z wyrazami szacunku i poważania *Elżbieta Skerska*....  
Elżbieta Skerska  
dokumentalistka

*Zob. 2. II*

IV/1/39

L. dz. 826/Pam-410/05

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń

fax/☎ (0-56) 65-22-186

http://www.um.torun.pl/~archAK,

e-mail: archAK@um.torun.pl, topak@poczta.onet.pl

Konto: WBK Oddział w Toruniu

10901506-4675-128-00-0



Sz. Pan

Stanisław Gruss

ul. Szarych Bereków 1/47

85-829 Bydgoszcz

Szanowny Panie!

W imieniu Pani Profesor przesyłam w załączeniu materiały dotyczące przygotowania XV sesji, i równocześnie proszę o pomoc w tym zakresie.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem

Elżbieta Skerska

dokumentalistka

Toruni 28.02.2005

506

IV/11/40

19.09.2006r.

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie	
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polki	
w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	20 09 06
L. dz.	1999/Pom - Bramowa Pani Kibicko
	410/06
Załączniki:	
Referent:	

Bramowa Pani Kibicko.

Przesyłam Pani opracowanie, które zostało wykonane przez córkę kolegi. Nie wiem czy będzie on kontynuował szukanie materiałów - o czym była mowa w Toruniu, gdzie są = dwa dwó osob nie odpowiada na korespondencje.

Gdybym miał więcej czasu przejrzałbym wszystkie materiały o podziemiu w Archiwum Pomorskim AK w Toruniu w których napewno między by się jeszcze znalazło, ale zajety jestem pisanem Poradnika Technicznego.

- Dodatkowe przesyłam pismo otrzymane od Prezydenta Konstantego Dombrowicza, informujące o etapie realizacji zmiany nazwy ulicy.

I powrotem  
i podziękowaniem  
Stanisław Grusz.

Bydgoszcz, dnia 04.09.2006 r.

Numer WMG.I.7412/ 3/06

Pan  
Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m. 47  
85-829 Bydgoszcz

**Temat: zmiana nazwy ulicy Józefa Grussa na ulicę majora Józefa Grussa.**

W nawiązaniu do Pana pisma z dnia 3 sierpnia 2006 r. w sprawie zmiany nazwy ulicy Józefa Grussa w Bydgoszczy na ulicę majora Józefa Grussa uprzejmie informuję, iż wniosek w powyższej sprawie został przekazany w dniu 11.05.2006 r. na posiedzenie Zespołu ds. Nazewnictwa Miejskiego, który jest organem doradczym Prezydenta Miasta w sprawach związanych z nazewnictwem ulic, placów oraz obiektów znajdujących się na terenie Miasta Bydgoszczy.

Aktualnie, z uwagi na przerwę urlopową, powyższa propozycja oczekuje na rozpatrzenie przez Zespół.

Dodatkowo nadmienia się, iż według informacji z Wydziału Spraw Obywatelskich, przy ulicy Józefa Grussa obecnie zameldowane na pobyt stały są 43 osoby.

Niezwłocznie po rozpatrzeniu powyższej sprawy przez Zespół ds. Nazewnictwa Miejskiego zostanie Pan poinformowany o zajęтым stanowisku.

z up. PREZYDENTA BYDGOSZCZY

*Maria Ombowicz*  
Dyrektor Wydziału  
Mienia i Geodezji (11)

Do wiadomości:

Wydział Organizacyjny  
Sprawa nr WO.II.0565-1/28/06

IV/1/42

# FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ  
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. dn. 1957 / Pom-310/06 Toruń, 27.10. 2006

odp. L. dn. 1839  
- pokwit.  
odbiorem  
pracy o J. Grussie

Pan  
Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m. 47  
85-829 Bydgoszcz

Szanowny Panie Stanisławie !

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej bardzo dziękuję za przekazanie do naszego Archiwum pracy licencjackiej p. Aleksandry Bach „Mjr Józef Gruss- żołnierz Polski Walczącej”, która wzbogaca i systematyzuje wiedzę na temat śp. mjr. Józefa Grussa, wybitnego żołnierza pomorskiej konspiracji.

Praca została dołączona do akt osobowych Majora, opatrzonych sygnaturą M : 24/633 Pom.

Dziękujemy także za informację dotyczącą zmiany nazwy ulicy, której patronem jest mjr Józef Gruss. Dodanie do nazwy ulicy stopnia wojskowego jest uzasadnione i konieczne.

Łączę pozdrowienia także od Pani gen. Elżbiety Zawackiej.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska dokumentalistka

IV/1/43

Bydgoszcz, dnia 11 września 2008 r.

**Pani**

**Elżbieta Skerska**

**Fundacja Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek**

**w Toruniu**

Szanowna Pani!

Nawiązując do Państwa propozycji związanej z wydaniem pracy magisterskiej na temat mjra Józefa Grussa, pragnę serdecznie podziękować za taką możliwość.

Ponieważ moim założeniem było napisanie rzetelnej biografii na temat mjra J. Grussa uważam, że opracowanie to nadal wymaga uściślenia pewnych faktów z jego życia i uzupełnienia o kolejne materiały źródłowe. Z przyczyn obiektywnych nie uwzględniłam ich w trakcie pisania mojej pracy dyplomowej. Wymaga to jednak dalszych, kilkumiesięcznych badań z mojej strony.

Mając powyższe na uwadze, uprzejmie proszę o niepublikowanie powyższego opracowania do czasu zakończenia przeze mnie pracy badawczej. Pani propozycję pozwolę sobie rozpatrzyć w przyszłym roku.

Serdecznie przepraszam za zwłokę w odpowiedzi, ale Pani pismo otrzymałam w trakcie pobytu na wakacjach.

Z poważaniem

Aleksandra Bach

L. ds. 1645/Pom-410/08

IV/1/44

Szanowna Pani!

Dziękuję za informację dotyczącą publikacji pracy magisterskiej nt. Józefa Grossa. Zgodnie z Pani prośbą zostanie opublikowana tylko w wyjątku wtedy, gdy uważa Pani to stosowne.

Z wyrazami pozdrowienia

z poważaniem

Krzyszta Skarska

Towar nr: 10, 2008



FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

ul. Wielka Gęsia 2, 87-100 Toruń

fax (0-56) 65-22-186

http://www.um.torun.pl/~archAK

e-mail: archAk@um.torun.pl, topak@poczta.onet.pl

Konto: WBK Oddział w Toruniu

10901506-4675-128-00-0

Pani

Aleksandra Bach

ul. Piłsudskiego 5m.26

85-799 Bydgoszcz

odp. L. ds. 1612

- publikacja pracy  
nt. Józefa Grossa

IV./2. Korespondencja rodziny Józefa Grusse  
- sony Henry i syna Stanisława  
dotyczące urodzenia - utaskawienia Józefa Grusse

1. Pismo Henry Grussowej do Prezydenta RP o utaskawienie Józefa Grusse, msp. odpis bez daty i podpisu z notatką msp. k. 2 s. 1-2
2. Pismo Kancelarii Prezydenta RP w 16066/471 Pr. z 18 grudnia 1947 do Henry Grussowej, msp. oryg. k. 1 s. 3
3. Pismo Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP w X/11571/48 z dn. 28.08.1948 do St. Grusse (syna), msp. oryg. k. 1 s. 4
4. Pismo Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP w X/11571/48 z 20.09.1948 do St. Grusse, msp. oryg. k. 1 s. 5
5. Pismo Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 24.09.1948 do Henry Gruss - odmowa Prezydenta RP ze skorzystania z prawa łaski, msp. oryg. k. 1 s. 6
6. Pismo Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie (amort abt P. 498/46) z dn. 7.01.1950 do Henry Gruss - odmowa warunkowego urodzenia Józefa Grusse, msp. oryg. k. 1 s. 7
7. Podanie Henry Gruss do Naczelnego Prokuratora z 11.03.1950, w sprawie udzielenia przerwy w odbywaniu kary Józefowi Grussowi, oryg. odpis k. 1 s. 8-9
8. Pismo Naczelnego Prokuratora Wojskowego (L. dr. IV-660/50) z 15 maja 1950 do Henry Grussowej, msp. oryg. + oryg. koperta k. 2 s. 10-11
9. Biuro listów i Zarząd przy Radzie Państwa (L. dr. 36427/52) - karta pocztowa do Henry Grussowej z dn. 6 V 1952, oryg. k. 1 s. 12-13
10. Pismo Naczelnego Prokuratora Wojskowego (L. dr. RP./Spec 899/53) z dn. 5.02.1954 do Henry Gruss, msp. oryg. k. 1 s. 14



Prośba

Ireny Grunowej  
lekarza-dentysty  
zam. w Górkach  
pow. Wałbrzych

o  
ułaskawienie męża  
Józefa Grupa  
przebywającego we Wronkach.

Do

Obyw. Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Warszawie

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 21.XII.1946 r. (sprawa Nr.498) mój mąż Józef Grupa, syn Stanisława, został skazany na 10 lat więzienia, z czego 5 lat zostało mu darowane na mocy amnestji. Akt oskarżenia zarzucał memu mężowi należenie do organizacji politycznej. Karę powyższą mój mąż odbywa we więzieniu we Wronkach będąc do lipca br. we więzieniu nekotowskim w Warszawie.

Wnosząc niniejszą prośbę proszę uprzejmie Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o szwolenie mi na złożenie następującego wyjaśnienia i wysłuchania mej prośby.

W r. 1934 zawarłam związek małżeński z mężem swym Józefem Grupą. W wyniku naszego wspólnego pożycia mam dwoje dzieci: syna Stanisława lat 11, i Jerzego lat 7.

W czasie okupacji niemieckiej pracowałam przymusowo jako pracownica rolna u niemieckich gospodarzy, będąc rozłączona zupełnie z mężem. Po odzyskaniu Niepodległości Polski zajęta byłam całymi dniami pracą zarobkową i studjami i miałam mało czasu, aby poświęcić się wychowaniu swych dzieci, wskutek czego przeważnie znajdowały się pod opieką obcych ludzi. Na skutek intensywnej pracy podpadałam znaczenie na zdrowiu. Wszystkie to wpływa bardzo ujemnie na wychowanie moich dzieci i dlatego też pragnę im wrócić ojca.

Skoro dowiedziałam się, że mój mąż znajduje się we więzieniu, podciągnęło to zupełnie moje siły i ducha, że oszowiek ten, który getów był za czasów okupacji niemieckiej oddać życie za każdego Polaka i nie szesędził sił i zdrowia oras bezpieczeństwa swojego i rodziny by tylko przyspieszyć dzień wolności, dziś sam jest jej pozbawiony.

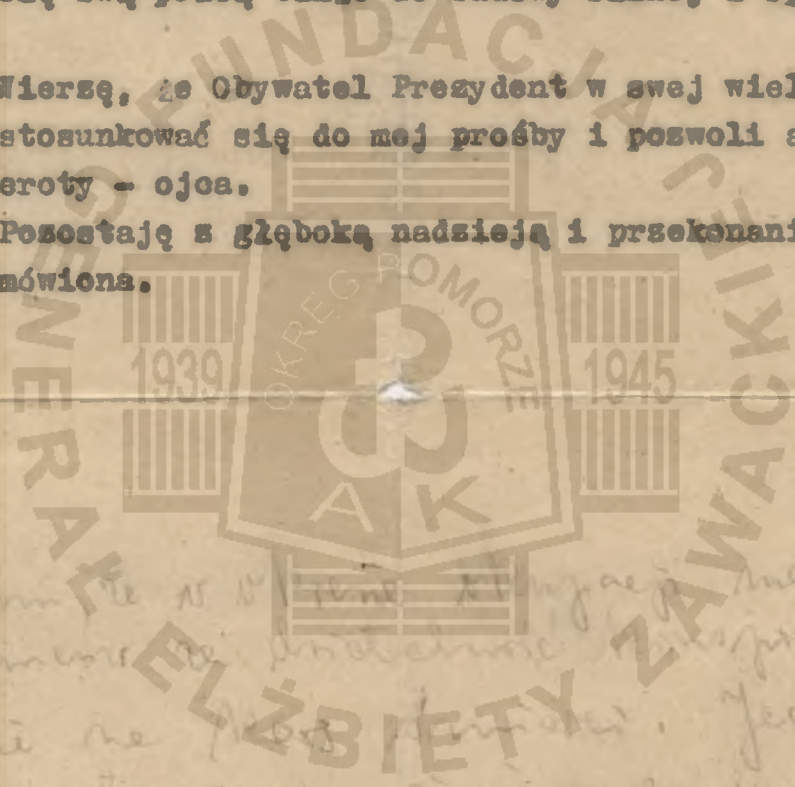
17/2/2

Jestem przekonana, że mąż mój, który zawsze hołdował poglądem demokratycznym, nie przypuszczam, aby odważył się występować przeciw własnej Ojczyźnie, ten który śmiało patrzył śmierci w oczy - potrafi się nagiąć i zrozumieć wymogi i potrzeby swej Ojczyzny w obecnym przeobrażeniu się jej.

Wierzę, że mąż mój w razie darowania mu kary stanie się pożytecznym obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej i dlatego zwracam się uprzejmie do Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, aby po wzięciu pod uwagę przytoczonych w niniejszej prośbie okoliczności, zechciał łaskawie skorzystać z przysługującego mu prawa łaski i darował mężowi memu Józefowi Grunowi pozostałą karę do odcierpienia - a tym samym pozwolił jemu wejść na nową drogę życia i stać się lojalnym i ~~...~~ obywatelem oraz przyczynić się swą pracą także do budowy silnej i sprawiedliwej Polski Ludowej.

Wierzę, że Obywatel Prezydent w swej wielkoduszności przychylnie zechce ustosunkować się do mej prośby i pozwoli aby ona odzyskała męża a dzieci sieroty - ojca.

Pozostaję z głęboką nadzieją i przekonaniem, że ta łaska nie będzie mi odmówiona.



*God / Presbiter ...  
był pro ...  
trzykrotnie ...  
lewie ...  
H God ...  
w celu ...*



**KANCELARIA CYWILNA  
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ**

Nr.16066 /47/Pr.

Ob. GRUSZOWA Ireną

Ł ó d ź  
Al.Kościuszki (dom Akademicki)

W odpowiedzi na podanie Ob. ywatelki

z dnia ..... w sprawie

męża Józefa

zawiadamia się, iż podanie to zostało skierowane do Ministerstwa Obrony Narodowej  
w/g. kompetencji Dep. Śl. Sprawiedliwości.

Naczelnik Wydziału Prawnego

  
(I. Klajnerman)

IK/ED

IV/2/4

KANCELARIA CYWILNA  
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, dnia 28 sierpnia 1948 r.

Nr.X/11571/48.

Ob.Staszek G R U S S

G ó r k i .

21 gmina Walim  
powiat Wałbrzych

W związku z podaniem Obywatela w sprawie ojca proszę  
o wskazanie Sądu, który wydał wyrok.

*mp* Dyrektor Biura Prawnego

*Regalewicz*  
(I. Klajnerman)

PS/BG



Warszawa, dnia 20 września 1948 r. IV/2/5

**KANCELARIA CYWILNA  
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ**

Nr X/11571/ 1948 / KX

Ob. Gruss Stanisław  
Walim  
pow. Wałbrzych

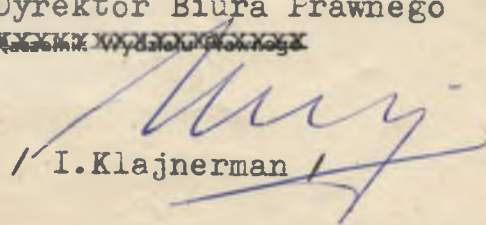
W odpowiedzi na podanie Ob.ywatela

z dnia ..... w sprawie

ojca

zawiadamia się, iż podanie to zostało skierowane do Ministerstwa Obrony Narodowej,  
Dep. Sł. Sprawiedliwości wg kompetencji.

Dyrektor Biura Prawnego  
~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~

  
/ I. Klajnerman

IK/SK



WOJSKO POLSKIE  
Wojskowy Sąd Rejonowy  
w Warszawie

Nr. K-49846

24 WRZES 1948 r.

IV/2/6

GRUSS IRENA

W a l i n i n, pow. Wałbrzych  
ul. Zymierskiego Nr. 17.

Zawiadamiam, że Prezydent R.P. decyzją Swą z dnia 20.IX. 1948 r. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego GRUSSA Jozefa.

ZASTĘPCA SZEFA  
WOJSKOWEGO SĄDU REJONOWEGO  
w WARSZAWIE

(-) Mgr. Górski Antoni  
major

Wojskowy Sąd Rejonowy  
w Warszawie

Znak akt R. 498/46<sup>IV/2/7</sup>

(Pieczęta nagłówkowa)  
b-va, dnia 7. I. 1940 r.

Do 66. Gross Jurey  
Unostaw

W Szajsowa 220  
1940 r.

Zawiadamiam, że podanie z dnia 26. XI. 1940 r.  
 skierowane do Wojt. Sąd. Rej. b-va  
 w sprawie Grossa Jurey  
 o Unostaw kolonii  
 decyzją Prezydenta R. P. — postanowieniem Naczelnego Prokuratora Wojskowego —  
 z dnia 10. I. 1940 r. zostało odmownie załatwione — postanowieniem  
 tut. Sądu — zarządzeniem szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON  
 z dnia 4. I. 1940 r. pozostawione bez dalszego biegu.

Ponowna prośba o ulaskawienie nie może być wniesiona przed upływem 6 mies.

Na powyższe postanowienie — zarządzenie — nie przysługuje środek odwoławczy.

Niepotrzebne skreślić.

Wzór nr 84.

ZC. WINW - Loda 500/48 XIII 108a - 30.000

Sędzia Wojskowego Sądu Rejonowego  
w WARSZAWIE  
(Podpis)

Wrocław 11. III 50r

Prośba

Henry Gussowej zatrudnionej  
w charakterze lekarza-dent.  
przy P. K. P. oraz przy Akade-  
mii Lekarskiej w Wydziale  
Hematologicznego jako star-  
szy asystent.  
Wrocław, ul. Świerkłowa 220/2

Nr. sprawy H. G. P.  
w Starannie 492/44  
Nr. arch. 547.

Do

bb. Nacelnego Prokuratora  
zwr. Regionalnej Prokuratury  
w Starannie.

Prośba

o udrożenie mojemu mężowi Józefowi  
Gussowemu, przebywającemu w więzieniu  
we Frankach — prośby o odbytej karze.  
Niniejszym serdecznie proszę bb. Na-  
celnego Prokuratora o interwencję moim  
oraz dwóch małoletnich synów o udro-  
żenie mężowi mojemu Józefowi Gussowemu  
odbywającemu w więzieniu Kojłkowskiego Łaźni  
Regionalnego w Starannie z dnia 21. I. 47 <sup>1947</sup> prze-  
bieg więzienia — prośby o odbytej karze.

Motywami mej prośby są następujące.  
Podczas odwieдин mego męża w więzieniu  
pod koniec roku ubiegłego stwierdziłam,  
że mój mąż znajduje się w szpitalu więziennym



IV/2/9

z powodu wyisiku i pincach. Winię, na podstawie bardzo miernego wyglądu i jest-  
nych danych od meza ustalitam, że może  
przechodzi ostry reumatyzm a ponacsto za-  
padł ostatnio na powrnie choroby serca -  
angina pectoris.

Ten stan zdrowia meza oraz jego gły-  
boka agatja wyrazajaca się w braku zaintere-  
sowania najblizszym stoczeniem a nawet  
rodzina, wprawdmiaja, moje powrnie obawy  
o zdrowie meza i oja moich dzieci.

Powodowana tym głybokim niepokojem  
smiem wrócić do Ob. Karelnego  
Prokuratora z powrnie prosba.

Chy plac agarancje karidwarowego  
stawiennictwa do dyspozycji odpowiednich  
stad, ktoras jeston spowodowac udzie-  
lenie gównego zabezpieczenia majatkowego  
(powszenia) w wyrokowi wnawey sto-  
rowna przez Ob. Prokuratora.

Lena Gurnova.

  
NACZELNA PROKURATURA WOJSKOWA

Warszawa, dn. <sup>15</sup> maja 1950 r.

L. dz. IV-660/50

Ob.

GRUSSOWA Irena

Wrocław

ul. Szczęśliwa 220 m. 6.

W odpowiedzi na skargę Obywatelki wniesioną do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w przedmiocie uchyle-  
nia postanowienia Naczelnego Prokuratora Wojskowego z dnia  
26.XI.1948 r. o niezastosowaniu Ustawy z dnia 22.II.1947 r.  
o Amnestii w stosunku do męża GRUSSA Józefa s. Stanisława -  
zawiadamiam, że zgodnie z art. 255 §1 KWPK pozostawiono ją  
bez biegu jako wniesioną przez osobę nieuprawnioną.-

SZEF WYDZIAŁU IV

*Mieczysław Dytry*  
DYTRY Mieczysław  
major

*Wskazanie, że to ona ma na głowie i  
to ona ma...*

IV/2/11



50

*Polcowy*  
Koperfowa



IV/2/11

Ob.  
2

1482 (K) 71

Grossowa Leia

FUNDACJA  
... pierwszy ...  
... - życie poświęcony ...  
... ludzkość jako zbrodniarz wojenny

  
WOJSKO POLSKIE  
Naczelna Prokuratura

*Arctaw*

Mr. ...  
L.dz: 660/50

ul. Szczęśliwa 60 m 6

1939

1945

ELŻBIETY ZAWACKIE



IV/2/12



BIURO LISTÓW I ZAŻALEŃ  
PRZY  
RADZIE PAŃSTWA

L. dz. 436427/52  
Dnia 6. V 1952 r.



Obs. 1945  
Grussowa Irena

Wrocław  
ul. Szczęśliwa Nr. 220

SI-2 Zam. 225 — 30.000

IV/2/13

Biuro listów i Założeń przy Radzie Państwa zawiadamia, że pismo  
Obywatela (ki) z dnia 16. IV. 52 r.  
zostało przesłane do Prezydium Wojewódzkiej Rady  
Narodowej we Wrocławiu  
do rozpatrzenia:

na DYREKTOR BIURA  
*Henke*



IV/2/14

NACZELNA PROKURATURA WOJSKOWA

R.I./spec 819/53  
L.dz.

Warszawa, dn. 5 Intego 195 r.



Zawiadamiam, że proszę o wywiezienie z dnia 18.12. 1953 r. w sprawie skaz. Grussa Józefa poroptywiona została bez uwzględnienia.

PROKURATOR  
NACZELNEJ PROKURATURY WOJSKOWEJ



Zakł. Graf. Wyd. MON W-wa, zam 3458 z dn. 24.XII.52.

Gru ss Józef



FUNDACJA GENERAL ELZBIETY ZAWACKIEJ  
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
00 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

FUNDACJA GENERAL ELZBIETY ZAWACKIEJ  
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
00 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

III/5/1

III/5/2



460 Pomorze  
Zwz-AK  
Dsz "Wion"  
++ Gruss Jozef  
ps. "Stanislaw"  
przybr. max. Starzyński  
M-24/633 Pom  
4-4



III. / 5. / 1. Inne ... Gruss Józef

1. Bach Aleksandra, Mjr Józef Gruss -  
- żołnierz Polski Walczącej, prace licencyjne  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy  
Wydział Humanistyczny Instytutu Historii,  
Bydgoszcz 2006

k. 35 s. 1-35



IV/5/1/1

**UNIwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy**  
**Wydział Humanistyczny Instytutu Historii**

**Aleksandra Bach**

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
Wpłynęła dnia: 20. 09. 2006  
L. dz. 1939 / Pom-410/06  
Załączniki: .....  
Referent: .....

**MJR JÓZEF GRUSS – ŻOŁNIERZ POLSKI**  
**WALCZĄCEJ**

**BYDGOSZCZ 2006**

IV/5/1/2



*Mjr Józef Gruss*  
(1897 – 1969)

## WSTĘP

Na historię ludzkości składa się niezliczona liczba zdarzeń, które w większym lub mniejszym stopniu wpływają na jej bieg i wyznaczają kierunki, w których zmierza. Podstawowym czynnikiem decydującym o jej rzeczywistym obliczu był i jest zawsze człowiek. To właśnie postawa i zachowanie określonych osób na przestrzeni dziejów, często decydowały o losach poszczególnych państw, narodów, a niekiedy i całego świata.

Każde państwo posiada swoją historiografię i wybitne osobistości, które ją tworzyły. W zależności od poniesionych „zasług” znajdowały one uznanie wśród społeczeństwa i przyszłych pokoleń, bądź na zawsze ich nazwiska znikaly z kart historii. Często bywało tak, że w danym okresie historycznym zapominano o tych, którzy poświęcali się na rzecz własnego narodu i tylko dzięki odwadze oraz pamięci kolejnych pokoleń wracali na szczyty sławy. Wielu bezimiennych bohaterów długo pozostawało w ukryciu, nie mogąc w pełni cieszyć się z własnych dokonań.

Do osób takich niewątpliwie zaliczyć należy mjra Józefa Grussa – żołnierza walczącego o wolną i niepodległą Polskę w latach 20 –tych XX wieku, a następnie w czasie II wojny światowej oraz tuż po jej zakończeniu.

Wąskiej grupie historyków oraz sympatyków powyższej dyscypliny naukowej, specjalizujących się w dziejach Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej na Pomorzu, znana jest osoba mjra Grussa. Jednocześnie wśród szerokiej rzeszy mieszkańców naszego regionu postać ta nadal pozostaje anonimowa. Tylko dzięki staraniom Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskiego Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek i Memoriału General Marii Wittek w Toruniu, a także synom mjra Józefa Grussa, Stanisława i Jerzego, udało się zachować w pamięci oraz częściowo w dokumentach, relacje z jego barwnego życia i walki o suwerenną Polskę.

Dokonana przeze mnie wstępna ocena zgromadzonych materiałów wskazuje, że istnieje potrzeba ponownego ich przeglądu i usystematyzowania. Niektóre przekazy zawierają błędne informacje, co do dat wydarzeń mających miejsce w przeszłości oraz ich faktycznego przebiegu. Zdaje sobie sprawę z tego, że z uwagi na ograniczoną objętość pracy proseminaryjnej, nie mogę w pełni przedstawić wyników moich dotychczasowych spostrzeżeń. Dlatego też, przedmiotowe studium potraktowałam w kategorii zapowiedzi przyszłej pracy magisterskiej, w której chciałabym rozwinąć podjęty temat.

Wyrażam przekonanie, że dzięki wiadomościom zaprezentowanym w niniejszym opracowaniu, uda mi się w nowym świetle przedstawić postać mjra Józefa Grussa.

III/5/1/4

Warto z perspektywy czasu spojrzeć na człowieka, który dla wolnej Polski poświęcił nie tylko własne zdrowie ale i szczęście rodzinne.

Aby w pełni zrozumieć jego decyzje życiowe oraz problemy, jakim musiał stawić czoło, nie można pominąć zasadniczych wydarzeń historycznych, w których uczestniczył i których niewątpliwie był „małą cząstką”.

Mając powyższe na uwadze, w początkowych rozdziałach pracy przedstawię w skrócie rozwój sytuacji międzynarodowej w Europie, w przededniu II wojny światowej i stanowisko Polski w odniesieniu do tych zdarzeń. Omówię również okoliczności powstawania ruchu oporu na Pomorzu. W dalszej części postaram się odtworzyć życie zawodowe i rodzinne Józefa Grussa, z uwzględnieniem walki o wolną Polskę, którą prowadził w latach 1920 – 1945. Następnie zaprezentuję dane dotyczące okoliczności jego aresztowania, skazania i osadzenia w więzieniu. W ramach zakończenia przedstawię, jak przebiegała rehabilitacja mjr. Grussa w okresie Polski Ludowej oraz w czasach kształtowania się III RP.



**SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA W EUROPIE W PRZEDEDNIU II WOJNY ŚWIATOWEJ I STANOWISKO POLSKI WOBEC TYCH WYDARZEŃ**

Początek 1939 r. przyniósł ochłodzenie w stosunkach polsko – niemieckich. Styczniowa wizyta Józefa Becka, polskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie oraz rewizyta Joachima von Ribbentropa w Warszawie jednoznacznie wskazywały, w jakim kierunku zmierza III Rzesza. Niedwuznaczne żądania przyłączenia Gdańska i korytarza pomorskiego do Niemiec, stały się w tym czasie filarami polityki zagranicznej naszych zachodnich sąsiadów. Wcześniejsze deklaracje niemiecko – angielskie oraz niemiecko – francuskie z końca 1938 r., nie rokowały również wsparcia dla polskiej polityki zagranicznej, realizowanej w tym czasie wobec Hitlera.

Także w Moskwie rodziła się wizja nowej Europy. Pomimo zawartej w lutym 1939 r. umowy handlowej z Polską, Stalin liczył na zmianę sytuacji politycznej na starym kontynencie, a w następstwie wzmocnienie międzynarodowej pozycji ZSRR. Przywódca sowiecki wierzył, że fanatyczny twórca III Rzeszy szybko obali postanowienia układu wersalskiego, a tym samym umożliwi mu zajęcie dogodnej pozycji przetargowej, wobec wszystkich stron zaangażowanych w przyszły konflikt zbrojny. Należy przyznać, że przewidywania i oceny Stalina, co do przyszłej roli Hitlera były jak najbardziej prawidłowe. Potwierdziły to wkrótce wydarzenia, jakie miały miejsce w Europie.

15 III 1939 r. wojska hitlerowskie zajęły Pragę, a Hitler zlikwidował państwo czechosłowackie tworząc Protektorat Czech i Moraw oraz pozornie suwerenną Słowację. Kroki te doprowadziły do przełomu w polityce europejskiej. Podeptanie przez Niemcy dopiero co zawartego układu monachijskiego obudziło wreszcie Anglię i Francję. Wielka Brytania, która najbardziej przyczyniła się do odbudowy potęgi Niemiec po I wojnie światowej, wzięła w swoje ręce kierownictwo akcji przeciw Hitlerowi. 21 III 1939 r. rząd brytyjski zaproponował Polsce przystąpienie do współpracy z Anglią, Francją i ZSRR przeciw Niemcom<sup>1</sup>.

W Warszawie z radością przyjęto nową inicjatywę obronną zgłoszoną przez Wielką Brytanię. Z inicjatywy ministra Becka doszło do dwustronnych rozmów, efektem których było przekazanie stronie polskiej w dniu 30 marca 1939 r., gwarancji brytyjskich na wypadek agresji ze strony Niemiec. Wkrótce do zawartej umowy przyłączyła się Francja. W tym czasie niemiecka machina wojenna nabierała zdecydowanego rozpędu. Niemieccy strategzy

<sup>1</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2004*, Warszawa 2005, s. 82.

realizując wizje swojego wodza przystąpili do opracowania planu ataku na Polskę, któremu nadano kryptonim „Fall Weiss” („Biały Plan”).

28 IV Hitler wygłosił mowę w Reichstagu, w której nazwał obrońców systemu wersalskiego „podżegaczami wojennymi” i w historycznej formie wymówił polsko-niemiecki układ o nieagresji z 1934 r.<sup>2</sup>. W odpowiedzi minister Beck prezentując oficjalne stanowisko strony polskiej, podczas sejmowego wystąpienia w dniu 5 maja 1939 r., opowiedział się za gwarancjami zachodnich sojuszników. Jednocześnie w zdecydowanym tonie odrzucił żądania Niemiec w sprawie utworzenia korytarza tranzytowego przez Polskę i przyłączenia Gdańska do III Rzeszy.

W takich to okolicznościach do rozgrywki przystąpił Stalin. Odpowiadając na ofertę współpracy ze strony Francji i Wielkiej Brytanii, zaproponował podpisanie traktatu trójstronnego, na mocy którego strony zawierające go zobowiązywały się do pomocy państwom sąsiadującym z ZSRR. W tym samym czasie Moskwa wystąpiła z propozycją normalizacji stosunków z Berlinem. Nowym reprezentantem interesów Stalina został wybrany Wiczesław Mołotow, który zastąpił dotychczasowego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa (polityka pochodzenia żydowskiego oraz zwolennik antyfaszystowskiej polityki Kominternu). Był to wyraźny oraz czytelny sygnał dla Hitlera, który szybko zrozumiał, że Moskwa poważnie zainteresowana jest rozmowami na temat ewentualnego sojuszu i porozumienia. Takiej sytuacji Hitler nie mógł zmarnować i szybko zdecydował się na dialog z przedstawicielami Stalina.

Tymczasem strona polska nie zgadzała się z przedstawioną jej formułą projektu radzieckiego. Beck uznał zasady sąsiedzkiej „pomocy” za nie do przyjęcia. Rządy Anglii i Francji podjęły rozmowy z ZSRR proponując traktat gwarantujący pomoc, jeśli napadnięte państwo zwróci się o nią<sup>3</sup>. Jednocześnie Warszawa domagała się od zachodnich sojuszników konkretnych zobowiązań militarnych, na wypadek ewentualnego konfliktu zbrojnego z Niemcami. 19 V podpisano polsko - francuski protokół przewidujący, że w przypadku agresji niemieckiej na Polskę Francja podejmie działania przeciw Niemcom przy użyciu lotnictwa natychmiast, a przy użyciu głównych sił lądowych w 15 dniu wojny. Pod koniec maja dowództwo angielskie zapewniło o lotniczym wsparciu Polski w przypadku najazdu niemieckiego. W Warszawie nawiązano też kontakty z przedstawicielami państw bałtyckich<sup>4</sup>.

Taki przebieg wydarzeń był niezwykle korzystny dla Stalina, który postanowił sprawdzić, na jakie ustępstwa wobec ZSRR są gotowe pójść państwa zachodnie, tworzące

<sup>2</sup> Tamże, s. 82.

<sup>3</sup> Tamże, s. 83.

<sup>4</sup> Tamże, s. 83.

III/5/1/4

koalicję obronną z Polską. W dniu 2 czerwca 1939 r. strona radziecka wystąpiła wobec Francji i Anglii z żądaniem usankcjonowania prawa ZSRR do pomocy dla państw bałtyckich, bez pytania się o ich zgodę. Ponadto w trakcie rozmów, Mołotow zażądał uznania prawa Moskwy do pomocy wskazanym krajom w przypadku agresji pośredniej.

Ostatecznie w dniu 24 lipca 1939 r. podpisano w Moskwie układ, w którym ZSRR, Francja i Anglia zobowiązały się do świadczenia sobie wzajemnej pomocy w przypadku agresji na jedną ze stron. Jednocześnie umowa miała obowiązywać w przypadku agresji na inne państwo, które strony porozumienia zobowiązały się bronić na mocy jednostronnych porozumień. Układ miał stać się prawomocny z chwilą podpisania francusko – angielsko - rosyjskiej konwencji wojskowej.

Jak można było się spodziewać, Hitler nie mógł pozostać bierny na taki rozwój wydarzeń. W dniu 10 lipca 1939 r. Stalin otrzymał poufną propozycję, która zakładała inwazję na Polskę oraz jej podział pomiędzy Niemcy i Związek Radziecki. Kiedy tego samego dnia rozpoczynały się oficjalne rozmowy misji wojskowych Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR, Stalin i Mołotow rozmawiali już z Niemcami na temat szczegółów podziału Polski i Europy Wschodniej<sup>5</sup>. W świetle powyższych zdarzeń Anglicy i Francuzi starali się nakłonić ministra Becka, aby strona Polska zgodziła się na sowiecką propozycję „sąsiedzkiej pomocy”. Szef polskiej dyplomacji zgodził się tylko na sformułowanie, że „w razie wspólnej akcji przeciw agresji niemieckiej współpraca między Polską i ZSRR na warunkach technicznych, które zostałyby ustalone później, nie jest wykluczona” Było to o wiele za mało dla Stalina<sup>6</sup>.

W dniu 23 sierpnia 1939 r. doszło w Moskwie do spotkania Mołotowa z Ribbentropem, efektem którego było zawarcie układu o nieagresji między ZSRR i Niemcami. Do paktu załączono tajny protokół, który zakładał podział stref wpływów niemiecko - rosyjskich, w przypadku zmian terytorialno - politycznych na terenie Polski. Przyjęto, że umowna linia rozgraniczająca przebiegać będzie wzdłuż Narwi – Wisły - Sanu. W protokole ustalono też, że Litwa wejdzie w skład niemieckiej strefy wpływów, a Finlandia, Estonia, Łotwa i rumuńska Besarabia – w obręb sfery radzieckiej. W ten sposób ZSRR zrywał rozmowy z Anglią i Francją dając Hitlerowi wolną rękę w działaniach przeciw Polsce. O ile porozumienie z Anglią i Francją mogło utrwalić pokój, o tyle Pakt Ribbentrop – Mołotow oznaczał wojnę. Hitler dawał ZSRR więcej niż państwa zachodnie, wejście zaś w bezpośrednie sąsiedztwo z III Rzeszą nie przerażało Stalina, zafascynowanego doraźnymi

<sup>5</sup> Tamże, s. 83.

<sup>6</sup> Tamże, s. 84.



TH 154/8

korzyściami współpracy z Hitlerem<sup>7</sup>. Kolejne dramatyczne starania dyplomatyczne o uratowanie pokoju w Europie okazały się nieskuteczne i daremne. Zarówno Berlin, jak i Moskwa szykowały się do podboju.

Takie były fakty. Europa stawała ponownie za sprawą Niemiec w obliczu poważnego kryzysu, którego finał trudno było przewidzieć. Szybkimi krokami zbliżała się wojna, która miała wkrótce przybrać charakter światowy.



<sup>7</sup> Tamże, s. 84.

**NARODZINY RUCHU OPORU NA POMORZU**

Wprowadzenie przez Prezydenta Ignacego Mościckiego stanu wojennego na całym terytorium Polski z chwilą agresji niemieckiej, poddało władze cywilne decyzjom wojskowym. Tym samym główne uprawnienia rządu RP weszły w skład kompetencji Naczelnego Wodza<sup>8</sup>.

Tworzący Służbę Zwycięstwu Polski gen. Karaszewicz - Tokarzewski przewidywał w swoich rozwiązaniach prymat komendanta wojskowego, a przedstawicielowi władz cywilnych przypisywał rolę komisarza cywilnego przy dowódcy wojskowym na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Takie rozwiązanie nie odpowiadało gen. Sikorskiemu, który w Paryżu tworzył nowy rząd Polski, ani profesorowi Kotowi, który jako dyrektor Departamentu Politycznego w Prezydium Rady Ministrów, szukał koncepcji uniemożliwiających powrót do władzy, nawet w warunkach konspiracji, układów przedwojennych. Poglądy tworzącego się rządu w Paryżu zostały wyłożone w Instrukcji nr 1 dla Ob. Rakonia, którą 4 grudnia 1939 r. podpisał Komendant Główny ZWZ gen. Sosnkowski. Instrukcja przewidywała dowodzenie utworzoną w listopadzie 1939 r. organizacją ZWZ z Paryża, a powstałe na terenie kraju obszary ZWZ, w liczbie sześciu, miały się bezpośrednio kontaktować ze znajdującą się poza granicami kraju Komendą Główną.

Było to rozstrzygnięcie niemożliwe do zrealizowania, ale płk Rowecki, używający w tym czasie pseudonimu „Rakoń”, musiał mu się podporządkować<sup>9</sup>.

W praktyce główny nurt konspiracji skupił się wokół warszawskiej komendy ZWZ i płka Stefana Roweckiego, ale koncepcje prezentowane na emigracji, a przekazywane przez emisariuszy do kraju, wpływały na opóźnienie rozwiązań organizacyjnych także na Pomorzu.

Wpływ na koncepcje organizacyjne pomorskiej konspiracji oczywiście miały również decyzje Hitlera z października 1939 r. o wcielaniu zachodnich terytoriów Rzeczypospolitej do Rzeszy i utworzeniu administracji hitlerowskiej na terenie okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie i okręgu Kraju Warty. Utworzenie granicy administracyjnej między tymi okręgami musiało być również uwzględnione przy tworzeniu granic okręgów i podokręgów konspiracji pomorskiej ZWZ – AK<sup>10</sup>. W okresie przełomu 1939/1940 tworzący się w Warszawie sztab konspiracji pomorskiej ZWZ-AK był zorientowany, że na Pomorzu działa już „Grunwald”

<sup>8</sup> T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej. Podokręg Południowo-Wschodni*, Toruń 1996, s. 9.

<sup>9</sup> Tamże, s. 9-10.

<sup>10</sup> Tamże, s. 10.

III/5/1/10

i organizacje konspiracyjne grupujące byłych podoficerów zawodowych w Toruniu i Grudziądzu<sup>11</sup>.

Zgodnie z kolejną instrukcją wydaną w połowie stycznia 1940 roku przez gen. Sosnkowskiego cały obszar Polski podzielony został na dwie części:

- okupację niemiecką pod komendą płka Roweckiego z siedzibą w Warszawie
- okupację sowiecką pod komendą gen. Tokarzewskiego z siedzibą we Lwowie<sup>12</sup>.

ZWZ przejmując w dużej mierze dorobek Służby Zwycięstwu Polski, oparł się na jej sieci organizacyjnej. Jej dotychczasowy Komendant, gen. Tokarzewski nie zdołał jednak objąć powierzonego mu stanowiska. Aresztowany został bowiem przez organy NKWD przy przekraczaniu linii demarkacyjnej dzielącej obie okupacje. Do działalności w kraju już nie powrócił. Zwolniony z więzienia sowieckiego w lecie 1941 r. pełnił służbę w organizującej się wtedy armii gen. Andersa, a następnie w Polskich Siłach Zbrojnych na obczyźnie<sup>13</sup>.

W dalszym rozwoju wypadków ZWZ przemianowany został rozkazem Naczelnego Wodza z 14 lutego 1942 r. na Armię Krajową (AK). Na czele AK stanął gen. Stefan Rowecki, dotychczasowy Komendant Główny ZWZ, a po jego aresztowaniu przez Gestapo (30 czerwca 1943 r.), dowództwo objął awansowany do stopnia generała płk Tadeusz Komorowski (dotychczasowy dowódca Obszaru Zachodniego ZWZ – AK)<sup>14</sup>.

W wydawanych rozkazach i instrukcjach od 1939 r. podkreślano, że ZWZ – AK jest nieodłączną i jedyną częścią PSZ w kraju. Stąd też od października 1941 r. w depe szach do Londynu konsekwentnie określano ZWZ – AK jako „Siły Zbrojne w Kraju”. Naczelnny Wódz kategorycznie zażądał, aby organizacje militarne tworzone przez poszczególne partie i stronnictwa zostały przekazane do AK<sup>15</sup>.

W początkowym okresie działalności konspiracyjnej koncentrowano się głównie na tworzeniu masowego ruchu samoobrony i przygotowaniu warunków do powszechnego powstania narodowego, w momencie załamania się inicjatywy hitlerowskiej na terenie Polski.

Zaprezentowane powyżej wydarzenia na scenie europejskiej i krajowej stanowiły główne tło dla działań konspiracyjnych mjra Józefa Grussa. Gdy wybuchła II wojna światowa był dorosłym mężczyzną o ukształtowanym poglądzie politycznym i ugruntowanym spojrzeniu na świat. Posiadał bogate doświadczenie niepodległościowe z lat dwudziestych, a także zawodowe związane ze służbą wojskową i policyjną.

<sup>11</sup> Tamże, s. 13.

<sup>12</sup> S. Krasucki, *Polska Walcząca*, Bydgoszcz 1991, s. 57.

<sup>13</sup> Tamże, s. 58.

<sup>14</sup> Tamże, s. 62.

<sup>15</sup> Cz. Brzoza, *Wielka Historia Polski, T. 9, Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918 – 1945)*, Kraków 2003, s. 349.

III/5/1/11

Wierność i poświęcenie dla Ojczyzny stały się mottem jego działalności i stanowiły wartość nadrzędną, dla której gotów był poświęcić własne życie.

Aby w pełni zrozumieć, jakimi wartościami się kierował i kim faktycznie był mjr Józef Gruss, należy poznać jego drogę życiową. O tym wszystkim opowiadają kolejne rozdziały mojej pracy.



III/5/1/12

**JÓZEF GRUSS – ŻOŁNIERZ ODRODZONEJ POLSKI**

Józef Gruss urodził się 9 marca 1897 roku w Starzynach, województwo poznańskie. Ojcem jego był Stanisław Gruss, zaś matką Agnieszka z domu Nowak. Rodzice byli właścicielami 13 hektarowego gospodarstwa rolnego i należeli do grona ludzi zamożnych. Józef Gruss nie był ich jedynym dzieckiem. Z rodzeństwa miał jeszcze dwóch braci i trzy siostry. Brat Michał prowadził przed wojną, w czasie wojny i po jej zakończeniu sklep samochodowy, zaś brat Jan otrzymał po rodzicach majątek ziemski, który następnie przekazał swojej córce Helenie Gruss. Po wojnie Jan zajął się handlem i prowadził sklep spożywczy.

Pierwszą wiedzę Józef Gruss zdobył w szkole powszechnej w Kiekrzu k. Poznania, którą ukończył w 1911 roku. W latach 1912 – 1914 pracował u inż. Jareckiego w Poznaniu, ucząc się jednocześnie elektrotechniki. W 1916 został powołany do 4 pułku gwardii w Berlinie, skąd po krótkim szkoleniu wysłano go na front zachodni. Podczas działań wojennych w 1917 roku został ranny. Przebywał w szpitalach w Berlinie i Monachium. Po powrocie do zdrowia, w sierpniu 1918 roku został skierowany do bazy okrętów podwodnych w Hamburgu. W grudniu 1918 roku Józef Gruss zdecydował się na ucieczkę z Niemiec i powrócił do Poznania. Tu w dniu 4 grudnia 1918 r. wstąpił do 2 poznańskiej kompanii „Nording” dowodzonej przez por. Sulerzyckiego.

Od 27 grudnia 1918 roku Józef Gruss brał czynny udział w walkach o Poznań i lotnisko Ławica. W dniu 7 stycznia 1919 r. został przeniesiony do 55 pułku piechoty, w którym pełnił służbę do 1 stycznia 1920 roku. Po zakończeniu wojny powrócił z pułkiem do Krotoszyna. W okresie wojny został mianowany do stopnia sierżanta. W latach 1919-1921 był odznaczony 4-krotnie Krzyżem Walecznych, zaś w 1920 r. za zasługi wojenne otrzymał Order Wojenny Virtuti Militari V Klasy.

W 1920 roku Józef Gruss zdał egzamin maturalny przed komisją powołaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu. Od 1 stycznia do 30 czerwca 1921 roku był słuchaczem Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie, w klasie 1/37. Po ukończeniu kursu, jako sierżant podchorąży wyznaczony został na stanowisko instruktora w Szkole Podchorążych w Bydgoszczy - późniejszej Szkole Oficerskiej dla Podoficerów. W dniu 1 listopada 1921 roku został mianowany na pierwszy stopień oficerski – podporucznika, a w 1923 roku otrzymał awans na porucznika.

W dniu 26 lutego 1926 roku por. Józef Gruss został przeniesiony do 13 Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza w Kopiczyńcach na Polesiu. Początkowo pełnił służbę na

III/5/1/13

stanowisku młodszego oficera, a następnie dowódcy kompanii granicznej oraz dowódcy kompanii szkolnej. W dniu 1 kwietnia 1930 roku por. Gruss został wyznaczony na stanowisko dowódcy kompanii w 1 Batalionie Strzelców w Chojnicach, a następnie objął w nim stanowisko oficera materiałowego. W 1932 roku został skierowany do Tucholi, gdzie objął stanowisko komendanta powiatowego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. W tym też czasie ukończył kurs wychowania fizycznego w Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego w Warszawie. Stanowisko w Tucholi oznaczało dla niego poważne ograniczenie w dalszej karierze wojskowej. Wśród oficerów etat ten traktowano jako tzw. „boczny tor”, z którego w praktyce trudno było awansować. Prawdopodobnie wydarzenia te spowodowały, że por Gruss zdecydował się na zakończenie kariery wojskowej i przejście do służby w Policji Państwowej.

W 1934 r. ożenił się z Ireną Wawrzyniak, córką dyrektora Seminarium Nauczycielskiego w Tucholi. W dniu 13 stycznia 1936 roku urodził się syn Stanisław. Jego imię posłużyło por. Grussowi w przyszłości za pseudonim konspiracyjny.

W 1935 roku por. Gruss ponownie trafił do Warszawy, gdzie ukończył sześciomiesięczny kurs w Oficerskiej Szkole Policji Państwowej. Następnie odbył krótką praktykę w Tczewie. W dniu 31 lipca 1936 roku w stopniu kapitana został przeniesiony do rezerwy, z jednoczesnym przydziałem do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr 7 na wypadek wojny.

Od 12 września 1936 roku w randze komisarza, rozpoczął nową drogę życiową jako Komendant Powiatowy Policji Państwowej w Krotoszynie. Na stanowisku tym pozostał do września 1939 roku. W 1936 roku, za całokształt pracy społecznej w Związku Powstańców i Wojaków został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. W trakcie służby w Krotoszynie brał czynny udział w działalności Lokalnego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem. Szczególną troską otaczał osoby pozostające bez pracy i środków utrzymania. Aktywnie działał społecznie w Związku Zachodnim. Był sympatykiem Narodowej Demokracji (ND). Z racji sumiennego wykonywania obowiązków Komendanta cieszył się uznaniem zarówno ze strony podwładnych, jak i władz miasta oraz obywateli.

Prawdopodobnie już jako oficer Policji Państwowej uczestniczył w działalności kontrwywiadowczej, organizowanej przed wrześniem 1939 r. na terenie Wielkopolski przez Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (wywiad wojskowy). Przepuszczalnie był wprowadzony do struktur dywersji pozafrontowej na obszarze DOK VIII albo był

12

III/15/1/14

współpracownikiem specjalnej sieci dywersji organizowanej od wiosny 1939 m. in. z inicjatywy mjr. rez. Stefana Łukowicza z Poznania<sup>16</sup>.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski, komisarz Józef Gruss opuścił Krotoszyn i wraz z całą komendą ewakuował się do Lwowa. Był ścigany przez Gestapo, które posiadało wiedzę na temat jego działań wobec mniejszości niemieckiej, zamieszkałej na terenie Krotoszyna.



<sup>16</sup> K. Komorowski, *Konspiracja Pomorska 1939 – 1947*, Gdańsk 1993, s. 71

**CZAS WOJNY I OKUPACJI**

W drodze powrotnej z Łwowa, komisarz Gruss został zatrzymany przez Niemców i osadzony w areszcie na terenie Krakowa. Po przesłuchaniach jako oficer Policji, a nie Wojska Polskiego został zwolniony i przedostał się do Warszawy. Prawdopodobnie Niemcy nie zorientowali się, kim faktycznie był Józef Gruss. W dniu 14 lutego 1940 r., w Krotoszynie, urodził się jego drugi syn Jerzy.

W stolicy Józef Gruss zajął się początkowo handlem. Nadal jednak ukrywał się przed Gestapo, które poszukiwało go w związku z prowadzoną działalnością przedwojenną. Z uwagi na wcześniejsze zainteresowania zawodowe oraz sytuację, w jakiej znalazła się Ojczyzna, komisarz Gruss rozpoczął poszukiwania osób związanych z konspiracją.

Pierwszym jego kontaktem był płk Mieczysław Dobrzański, ps. „Koniak” i „Leliwa”, który pełnił funkcję szefa Wydz. II Komendy Okręgu ZWZ Warszawa – Miasto. Następnie komisarz Gruss nawiązał łączność z mjr Józefem Ratajczakiem, ps. „Karolczak” i „Krauze”, którego znał jeszcze z okresu przedwojennego.

Mjr Ratajczak, działacz harcerski z terenu Wielkopolski, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, od 1918 r. zawodowy wojskowy, przygotowywał się w tym czasie do objęcia funkcji dowódcy Okręgu Pomorze ZWZ. Za jego namową komisarz/kpt. Gruss złożył przysięgę i przystąpił do konspiracji w strukturach wojskowych.

W początkowym okresie współpracy kpt. Józef Gruss przekazywał ZWZ informacje wywiadowcze na temat tworzonych przez Niemców komisariatów tzw. „policji granatowej”. W ich skład wchodziłi byli funkcjonariusze Policji Państwowej, którzy zdecydowali się na kolaborację z okupantem.

W marcu 1940 r. kpt. Józef Gruss otrzymał nominację na szefa Wydziału II, Informacyjno – Wywiadowczego Komendy Okręgu Pomorze i jednocześnie dowódcę nowo utworzonego Podokręgu Południowo-Wschodniego.

Komendant Podokręgu, taki jak kpt./mjr Gruss, działał cały czas na stopie nielegalnej, miał fałszywe dokumenty, często zmieniał miejsce swego pobytu, a jednocześnie kontaktując się w Warszawie z Komendą Okręgu i sztabowcami KG dobrze orientował się o stanie rozmów z kierownictwem innych organizacji konspiracyjnych. Kolejnym zadaniem k-dta Podokręgu było regulowanie współpracy sąsiadujących ze sobą Inspektoratów. Tylko człowiek znający kierownictwa Inspektoratów i warunki, w jakich działały, mógł podjąć właściwe decyzje w sprawie współpracy i ustalić miejsce i czas spotkań, lub nawet bez



III/15/1/16

organizowania spotkań narzucić tematykę współpracy. Głównie chodziło tu o wywiad i łączność w zakresie przekraczającym teren poszczególnych Inspektoratów. I wreszcie k-dt Podokręgu był koniecznym łącznikiem między Komendą Okręgu a poszczególnymi Inspektoratami. W miarę rozwoju organizacji ZWZ – AK /Inspektoratów powstawało coraz więcej i sztab Okręgu nie był w stanie porozumiewać się ze wszystkimi. K-dt Podokręgu, będąc jednocześnie, tak jak Józef Gruss, członkiem sztabu Okręgu miał możliwość kontaktować się z trzema lub czterema kierownictwami Inspektoratów i na bieżąco regulować powstające problemy. Dla wykonania tych zadań k-dt Podokręgu nie tworzył żadnych komórek sztabowych. Było to zresztą niemożliwe. Działał przecież na stopie nielegalnej i musiałby otoczyć się również ludźmi pozostającymi na takiej stopie. Ludzi takich brakowało, a ponadto więcej „obcych” w danym terenie zwiększyłoby możliwość dekonspiracji, toteż k-dt Podokręgu działał stale jednoosobowo. W razie konieczności korzystał ze struktur sztabowych podległych Inspektoratów lub z komórek sztabu Okręgu<sup>17</sup>.

Z polecenia mjra Ratajczaka w sierpniu 1940 r., kpt. Gruss udał się na Pomorze, gdzie przystąpił do tworzenia struktur Inspektoratów ZWZ w Brodnicy i Włocławku. Były to wówczas tereny podokręgu środkowego (Brodnica) i południowego (Włocławek). Przed wyjazdem z Warszawy spotkał się z Haliną Stabrowską z Komendy Głównej i Kazimierą Stawińską z d. Kalkstein była mieszkanką Brodnicy, pracownicą sztabu KO Pomorze. Z racji wykonywanych zadań oraz posiadanych znajomości, przekazały one kpt. Grussowi szereg wartościowych informacji na temat osób z terenu Brodnicy.

W oparciu o posiadane dane, udało się mu nawiązać kontakty z Heleną Bizanową, pracownicą banku w Brodnicy, Stanisławem Dziegielewskim, mieszkańcem Opalenicy oraz Franciszkiem Jarzębowskiem, pracownikiem brodnickiego „Bodenamtu”, w którym zatrudnionych było wielu Polaków. W procesie pozyskiwania informacji wywiadowczych, kpt. Gruss korzystał z pomocy brodnickich kolejarzy m. in. Feliksa Kudajewskiego oraz Wandy i Józefa Czajkowskich.

Z racji pełnionej funkcji kpt. Gruss ściśle współpracował z mjr Józefem Chylińskim, ps. „Kamień” i „Bolesław”, który od grudnia 1939 r. pełnił funkcję szefa sztabu Okręgu Pomorze ZWZ. Mjr Chyliński należał do grona bliskich znajomych mjra Józefa Ratajczaka z okresu walk w 1939 r. i wspólnego pobytu w obozie jenieckim w Działdowie. Spotkania Chylińskiego z Grusem odbyły się w mieszkaniu redaktora Wacława Ciesielskiego, ps. „Roman” w Toruniu. Dzięki namowom mjr Ratajczaka, Ciesielski wyraził zgodę na objęcie stanowiska szefa Wydziału Organizacyjnego w Komendzie Okręgu Pomorze ZWZ.

<sup>17</sup> T. Jaszowski, dz. cyt., s.19.

III/5/1/17

Przebywając w Toruniu kpt. Gruss często korzystał z mieszkania znajdującego się przy ul. Bydgoskie Przedmieście 45, należącego do dr med. Anny Paszkowskiej i jej męża Jerzego Paszkowskiego. Był to ważny lokal konspiracyjny Komendy Okręgu, w którym zatrzymywał się również mjr Józef Ratajczak.

Na obszarze Brodnicy, Rypina i Nowego Miasta Lubawskiego kpt. Gruss przebywał do początku listopada 1940 roku. W wyniku wielkiej akcji Gestapo, doszło wówczas do licznych aresztowań wśród członków „Grunwaldu” i Komendy Obrońców Polski (KOP) działających na terenie Pomorza. Kpt. Grussowi udało się uniknąć zatrzymania. Przez krótki czas przebywał w Toruniu, a następnie powrócił do Warszawy. Warto wiedzieć, że z polecenia mjra Ratajczaka bezpośrednią współpracę z przedstawicielami KOP prowadził właśnie kpt. Gruss. W Warszawie odbył on rozmowy z komendantem głównym KOP oraz por. P. Piątkowskim, komendantem okręgu pomorskiego KOP<sup>18</sup>.

Z uwagi na wzmożone działania Niemców, w obawie przed aresztowaniem kpt. Gruss wyjechał ze stolicy do brata zamieszkałego pod Nowym Targiem. W tym też czasie Gestapo w Toruniu zatrzymało Wacława Ciesielskiego, zaś w Warszawie, w dniu 24 listopada 1940 r. dokonano aresztowania mjra Józefa Ratajczaka. W ocenie kpt. Grussa skutki powyższych działań wobec członków ZWZ na Pomorzu były katastrofalne i na długo ograniczyły aktywność konspiracyjną na tym terenie.

Po rozbiciu organizacji przez Niemców, sztabem ZWZ na Pomorzu kierowali już tylko mjr Józef Chyliński i kpt. Józef Gruss. Obaj starali się ustalić przyczyny i rozmiar „wpadki” oraz odbudować zerwane kontakty.

W marcu 1941 roku kpt. Gruss ponownie powrócił na Pomorze. Początkowo przebywał we Włocławku, gdzie zatrzymał się u ogrodnika Wacława Guzowskiego, zamieszkałego przy ul. Starodębskiej 28. „Ogrodnictwo A. Guzowski” we Włocławku nie miało treuhandera (zarządcy niemieckiego). Sprzedaż kwiatów i sadzonek odbywała się w sposób ciągły, obecność różnych ludzi w ogrodzie nie budziła ciekawości<sup>19</sup>. Ponadto korzystał z lokalu konspiracyjnego zorganizowanego w mieszkaniu rodziny Orszków przy ul. Wiślanej 3. Z Włocławka kpt. Gruss dojeżdżał do Grudziądza i Brodnicy. W Grudziądzu zajął się odbudową dowodzenia oraz łączności w strukturze utworzonej przez por. Zygmunta Koźlikowskiego, ps. „Ogrodnik”, która została rozbita przez Gestapo.

Por. Koźlikowski pochodził z Wąbrzeźna, gdzie jego rodzice posiadali duże ogrodnictwo. Przed wojną służył w 66 pułku piechoty w Chełmnie. Gdy po klęsce

<sup>18</sup> J. Szyling, *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945*, Toruń 1990, s. 291.

<sup>19</sup> E. Kwiatkowska-Dybaś, *Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939-1945*, Toruń 2000, s. 260.

III/5/1/18

wrześniowej znalazł się w Warszawie, włączono go do tworzącej się konspiracji i wyznaczono na stanowisko komendanta Inspektoratu w Grudziądzu. Wkrótce okazało się, że była to błędna i lekkomyślna decyzja dowództwa Komendy Okręgu. Zarówno por. Koźlikowski, jak i jego najbliżsi byli dobrze znani na tym terenie. W następstwie okoliczności te przyczyniły się do szybkiej dekonspiracji i aresztowania oficera przez Gestapo.

Przystępując do odbudowy Inspektoratu w Grudziądzu, kpt. Gruss nawiązał kontakt ze Stefanem Kisielą, bratem Heleny Bizanowej z Brodnicy. Na stanowisko komendanta Inspektoratu Grudziądz wyznaczył por. rez. Józefa Szarkowskiego. W mieście tym kpt. Gruss przebywał kilka tygodni. W obliczu ponownych aresztowań, które dotknęły grupę podoficerów rezerwy garnizonu grudziądzkiego, został odwołany do Warszawy. W połowie 1941 r. otrzymał awans na majora.

Z uwagi na potrzeby organizacyjne ZWZ, w lipcu 1941 roku mjr Gruss powrócił kolejny raz na Pomorze. W tym czasie, co 4 - 6 tygodni spotykał się z mjr Chylińskim, z którym uzgadniał taktykę walki z Niemcami. Będąc w Brodnicy nawiązał kontakt z kpt. Tadeuszem Fiutowskim, który w październiku 1941 r. zgodził się objąć funkcję komendanta Inspektoratu Brodnica.

Jako szef wywiadu Komendy Okręgu Pomorze ZWZ, mjr Gruss pozyskał do współpracy konspiracyjnej Roberta Burczyka, pracownika lotniska w Grudziądzu, a także Józefa Sierosławskiego, pracownika firmy „Herzfeld u. Victorius” z Grudziądza. Z racji pełnionej funkcji interesował się również rozbudową przez Niemców zakładów chemicznych w Bydgoszczy.

Ukrywając się przed Gestapo, mjr Gruss często zmieniał kwatery. Przebywając w Grudziądzu najczęściej mieszkał u Czesławy Zdrenki, Stefana Kisiela oraz Heleny Materny, łączniczki por. rez. Józefa Szarkowskiego. We Włocławku korzystał nadal z kwatery Waclawa Guzowskiego, zaś w Bydgoszczy z mieszkania rodziny Bartlów, przy ul. Śniadeckich 38. Zofia Bartel była siostrą Waclawa Guzowskiego. Jan Bartel osobiście działał w konspiracji na terenie Włocławka, natomiast jego żona Kazimiera była członkiem wywiadu AK. W 1942 roku Kazimiera Bartel została aresztowana przez Gestapo i zesłana do obozu w Stutthofie, z którego powróciła dopiero w lutym 1945 roku.

W Bydgoszczy mjr Gruss korzystał także z pomocy Franciszki i Mariana Gendaszków, znajomych jeszcze sprzed wojny, zamieszkałych przy ulicy Świętej Trójcy 3. Był to lokal znany w gronie osób zaufanych jako „Kwatera 3x3”. Pierwsza trójka oznaczała Św. Trójcę, druga numer domu, a trzecia – III piętro, na którym znajdowała się kwatera. Lokal ten składał się z trzech pokoi. W dużej kuchni był świetlik w suficie, do którego

III/15/1/19

dobudowano na strychu skrytkę. Była ona tak sprytnie zamaskowana, że Gestapo mimo dokładnej penetracji mieszkania nie natrafiło na jej ślad. W skrytce przechowywano całe archiwum sztabu Okręgu. Ponadto w ubikacji znajdowało się okno wychodzące na strych, którym w razie niebezpieczeństwa można było ewakuować się na dachy sąsiednich kamienic.

Franciszka Gendaszek w czasie wojny była kierowniczką sekretariatu mjra Józefa Chylińskiego, zaś Marian Gendaszek należał do ZWZ od początku 1940 roku. W mieszkaniu Gendaszków początkowo odbywały się narady i spotkania członków dowództwa Okręgu. W 1942 roku w lokalu zorganizowano kancelarię szefa sztabu i szefa wywiadu Pomorskiego Okręgu AK. Poza pracą kancelaryjną wyrabiano w nim również fałszywe dokumenty dla potrzeb członków ZWZ – AK.

Jednocześnie pokój sąsiadujący w szeregu z „Kwaterą 3x3”, zajmowany przez Helenę Płachocką – matkę Franciszki Gendaszek, posiadał niezależne wyjście na klatkę schodową. Było to o tyle ważne, że Helena Płachocka po aresztowaniu córki w dniu 4 kwietnia 1944 roku, ostrzegła poprzez otwarte drzwi Jadwigę Derucką udającą się na spotkanie konspiracyjne o zasadzce Gestapo. Ten nietypowy system alarmowy zastosowany w praktyce spełnił swoje zadanie i nikt więcej nie pojawił się w zdekonspirowanym lokalu kontaktowym.

Do bliskich współpracowników mjra Grussa na terenie Bydgoszczy należał Aleksander Roenspiess, inżynier i przedsiębiorca, z którym współdziałał w akcji zbierania informacji wywiadowczych. Z uwagi na aktywną działalność Gestapo, poza umawianymi doraźnie spotkaniami, nie korzystano w tym czasie z innych form łączności. Dużym sukcesem mjra Grussa było pozyskanie do współpracy kpt. Henryka Gruetzmachera, ps. „Michał” i „Marta”, który został wyznaczony na stanowisko szefa łączności Komendy Okręgu oraz Józefa Stencła, administratora majątku Falborz w powiecie Włocławek. Z kpt. Gruetzmacherem, mjr Gruss spotykał się na terenie Torunia w domu Haliny Krzeszowskiej przy ul. Warszawskiej 8, która była aktywną działaczką Wojskowej Służby Kobiet (WSK).

W sierpniu 1942 r. przeorganizowano Okręg Pomorze na 4 podokręgi, z których Południowy, nazywany nadal Południowo-Wschodnim, o kryptonimach „Mosty”, „Globus” i „Porfir” obejmował Inspektoraty Toruń, Włocławek, Brodnica i Grudziądz. Inspektoraty te stały się terenem zasadniczej aktywności mjra Józefa Grussa.

W lipcu i październiku 1942 roku doszło do kolejnej fali aresztowań, których ofiarą padli zarówno Waław Guzowski, jak i Józef Stencel. Mjr Gruss uciekając przed Gestapo poszukującym go na terenie Włocławka ponownie ewakuował się do Warszawy.

W stolicy nawiązał kontakt z sekretarką gen. Stefana Roweckiego, która posługiwała się pseudonimem „Maria”. Za jej pośrednictwem w październiku 1942 roku otrzymał wiadomość od mjra Józefa Chylińskiego, który wzywał go do powrotu. Do Bydgoszczy mjr

III 15/1/20

Gruss przybył jeszcze w tym samym miesiącu, lecz do spotkania z mjr Chylińskim doszło dopiero w marcu 1943 roku. Tak duże opóźnienie wynikało z ostrożności mjra Chylińskiego, który obawiał się zatrzymania przez Niemców. W czasie spotkania szef sztabu Pomorskiego Okręgu AK poinformował mjra Grussa o powołaniu por. rez. Tadeusza Dulskiego, ps. „Smuga” na szefa Wywiadu Organizacyjnego oraz ppor. Gustawa Olszewskiego, ps. „Gracjan” i „Wojtek” na szefa Wydziału Łączności.

Na początku 1943 r. do konspiracji weszła rodzina Jagielskich, dostarczając kwatery dla Gruetzmachera i Grussa oraz łączniczek: Ireny ps. „Ewa” i Bronisławy ps. „Kajtek”<sup>20</sup>.

Koncentrując się na rozwijaniu działalności wywiadowczej mjr Gruss często przebywał w Mlewie, powiat Wąbrzeźno, w gospodarstwie Jana Dejewskiego, w którym zorganizowana była kwatera mjra Józefa Chylińskiego. Z uwagi na wcześniejsze zainteresowania poligonem artyleryjskim w Toruniu, wielokrotnie w tym czasie spotykał się z Bronisławem Pietkiewiczem, ps. „Żbik” (mężem Haliny Krzeszowskiej), który od 1942 r. był komendantem garnizonu Toruń, zaś w 1943 r. został Inspektorem ZWZ-AK w Toruniu.

Na podkreślenie zasługują również bezpośrednie kontakty mjra Grussa z młodzieżowymi grupami wywiadowców, które tworzyli Jan Filipiki, ur. w 1920 r., uczeń Liceum im. Kopernika w Toruniu oraz Tomasz Leszczyński, ps. „Krystian”, zawodowy ogniomistrz w dywizjonie pomiarów artyleryjskich w Toruniu. Obaj z racji swojego zatrudnienia dysponowali wiadomościami dotyczącymi poligonu Toruń-Podgórze i z tego względu pozostawali w sferze zainteresowań mjra Grussa. Prawdopodobnie grupy te zajmowały się również kolportażem gazetki konspiracyjnej, co wskazywałoby na ich związek z akcją „N”. Wątek ten nadal czeka na sprawdzenie i potwierdzenie.

W 1943 roku Komenda Pomorskiego Okręgu AK została obsadzona personalnie, a jej działalność pod dowództwem ppłka Jana Pałubickiego, ps. „Janusz” i „Piorun” przebiegała względnie spokojnie. Mjr Chyliński objął stanowisko szefa Sztabu KO, zaś mjr Gruss został wyznaczony jego zastępcą.

Szczególnym zainteresowaniem mjra Grussa cieszył się w tym czasie Grudziądz. W mieście tym Niemcy zlokalizowali liczne zakłady zbrojeniowe, które w całości dla potrzeb toczącej się wojny przeniesiono z terenu Rzeszy. Mając powyższe na uwadze mjr Gruss poświęcił się organizacji wywiadu gospodarczego, który dostarczał dla potrzeb ZWZ - AK wiele interesujących danych o produkcji militarnej okupanta. Jesienią 1943 roku mjr Gruss otrzymał od Józefa Sierosławskiego dokumenty dotyczące między innymi rakiet „V”, do których części produkowano właśnie w Grudziądzu. W swoich meldunkach mjr Józef Gruss

<sup>20</sup> T. Jaszowski, dz. cyt., s. 28.

III/15/1/21

przedstawiał także informacje na temat produkcji pocisków artyleryjskich i części do armat, produkcji zakładów chemicznych w Bydgoszczy, poligonu artyleryjskiego w Toruniu oraz lotniska w Grudziądzu.

Józef Gruss przesłuchany po wojnie zeznał, że od Józefa Sierosławskiego, który był pracownikiem zakładów „Herzfeld u. Victorius”, a jednocześnie pełnił funkcję inspektora inspektoratu AK w Grudziądzu, otrzymał 3 lub 4 szkice części do V – 1, z których jeden pokazano mu w czasie śledztwa prowadzonemu przeciwko niemu przez Gestapo w Łodzi<sup>21</sup>.

Warto podkreślić, że rozpoznanie mjra Grussa nie ograniczało się tylko do rejonu Pomorza. Jego meldunki kierowane do Biura Studiów II Komendy Głównej AK zawierały również dane na temat firm produkujących części do pocisków raketowych, zlokalizowanych we Wrocławiu i Tarnowskich Górach.

Kierując się poczuciem obowiązku oraz troską o losy Ojczyzny starał się o jak największy zasięg tworzonej przez siebie siatki wywiadowczej. Z jego osobistych wspomnień wynika, że utrzymywał kontakty operacyjne w Gdyni, Elblągu, Królewcu, a także na terenie Niemiec w Berlinie, Hamburgu, Bremie, Kolonii, Dortmundzie, Essen, Halle i w Stuttgarcie.

Jako zastępca szefa sztabu Komendy Okręgu, aktywnie współpracował z Okręgową Delegaturą Rządu RP na Kraj. Jesienią 1943 roku miał być oddelegowany do prac szkoleniowych w Wydziale Bezpieczeństwa ODR, jednak zamiar ten nie doczekał się realizacji. Ponadto uczestniczył w spotkaniach organizacyjnych z przedstawicielami innych ugrupowań działających w podziemiu. Brał między innymi udział w rozmowach scaleniowych ze „Związkiem Jaszczurczym”, „Narodowymi Siłami Zbrojnymi” oraz reprezentantami „Miecza i Pługa”.

W styczniu 1944 roku doszło do zatrzymania por. Gustawa Olszewskiego, szefa łączności Komendy Okręgu. W ręce Gestapo dostało się archiwum Sztabu Komendy Okręgu, znajdujące się w Mlewie na kwaterze mjra Chylińskiego. Wśród znalezionych podczas rewizji dokumentów znajdowały się również kopie meldunków wywiadowczych mjra Grussa. W następstwie powyższego Niemcy dokonali licznych aresztowań członków Inspektoratu AK w Grudziądzu, wśród których były osoby współpracujące i powiązane z mjr. Grussem. Aresztowania nastąpiły także w Bydgoszczy, gdzie początkowo zatrzymano Zygmunta Szadkowskiego, szefa Inspektoratu Bydgoszcz.

W dniu 7 maja 1944 roku aresztowano także mjra Józefa Grussa. Zatrzymany został w punkcie kontaktowym znajdującym się u Adriana Sikorskiego, dozorca na cmentarzu

<sup>21</sup> T. Jaszowski, *Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą*, Bydgoszcz 1985, s. 140.

III/5/1/22

Nowofarnym, przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy. Początkowo został osadzony w bydgoskim areszcie śledczym na Wałach Jagiellońskich. W dniu 13 maja 1944 roku przewieziono go do więzienia Gestapo w Łodzi, przy ul. Austadta, które zajmowało się nadzorem nad ochroną niemieckiego przemysłu zbrojeniowego na całym obszarze polskim przyłączonym do Rzeszy. W areszcie łódzkim znalazły się wkrótce prawie wszystkie najważniejsze osoby z terenu Pomorza, powiązane z ZWZ - AK.

Podczas wielokrotnych przesłuchań mjr Gruss był konfrontowany między innymi z Józefem Sierosławskim, inż. Aleksandrem Roenspiessem i por. Gustawem Olszewskim. Z uwagi na duże zainteresowanie Gestapo meldunkami wywiadowczymi polskiego podziemia z terenu Grudziądza, w mieście tym dochodziło do systematycznych aresztowań, które trwały aż do stycznia 1945 roku i początku ofensywy Armii Czerwonej. Pomimo usilnych starań nie udało się Gestapo zatrzymać mjra Józefa Chylińskiego. W 1944 r. dowództwo AK odznaczyło mjra Józefa Grussa Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

W przeddzień wkroczenia wojsk radzieckich do Łodzi, część więźniów została przetransportowana na zachód, do miejscowości Szadek. Okoliczność powyższą wykorzystał mjr Gruss, któremu w dniu 20 stycznia 1945 roku podczas nalotu udało się zbiec z transportu ewakuacyjnego. Początkowo zatrzymał się w Łodzi u jednego z współwięźniów. Okres pobytu w areszcie Gestapo negatywnie odbił się na jego zdrowiu. W celu zebrania sił i nawiązania przerwanych kontaktów z dowództwem KO ZWZ-AK, mjr Józef Gruss postanowił powrócić na Pomorze.

W lutym 1945 r. przyjechał do Bydgoszczy i zamieszkał u rodziny Bartłów. Po zakończeniu wojny Jan Bartel czuł się nadal związany z osobami, z którymi współpracował w okresie okupacji, jednakże nie chciał osobiście angażować się w dalszą działalność konspiracyjną. Z uwagi na zmianę sytuacji politycznej w kraju, we wrześniu 1945 roku, Jan Bartel wraz z żoną ujawnił swoją przeszłość okupacyjną przed komisją likwidacyjną AK działającą w Sopocie.

W marcu 1945 roku mjr Józef Gruss nawiązał kontakt z ppłk. Janem Pałubickim, i mjr. Józefem Chylińskim. Spotkanie odbyło się w mieszkaniu Bartłów. Uzgodniono dalszą konspirację i współpracę w ramach Delegatury Sił Zbrojnych. Kmdtem Okręgu został ppłk Pałubicki, szefem Sztabu mjr Chyliński. Gruss został zastępcą szefa Sztabu<sup>22</sup>. Z uwagi na duże doświadczenie, mjr Gruss miał osobiście nadzorować pracę kpt. Miedzianowskiego, ps. „Staroń” – nowego szefa Oddziału Wywiadowczego oraz działania Koperszczaka, ps. „Oracz”, mianowanego na szefa Oddziału Bezpieczeństwa.

<sup>22</sup> A. Zakrzewska, *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, cz. 3, Toruń 1997, s. 63.

III/5/1/23

W tym czasie sytuacja wewnętrzna w szeregach AK była nad wyraz skomplikowana. Ścierały się w niej różne poglądy i koncepcje, co do dalszego sposobu funkcjonowania podziemnych struktur wojskowych. Inż. Pietkiewicz, ps. „Żbik”, inspektor Pomorskiego Okręgu AK z Torunia oraz Aleksander Szulc, ps. „Michał” inspektor Pomorskiego Okręgu AK z Bydgoszczy, opowiadali się za porzuceniem konspiracyjnej działalności i przystąpieniem do nowo powstających, jawnych organizacji politycznych.

W lipcu 1945 roku doszło do podziału Okręgu Pomorskiego AK na dwa nowe okręgi podległe kierownictwu DSZ Okręgu Zachodniego. Komendantem głównym Obszaru Zachodniego został mianowany płk Jan Szczurek – Cergowski, ps. „Sławbor”, a szefem Sztabu Obszaru Zachodniego mjr Kazimierz Leski, ps. „Dębor”. Dowódcą Okręgu Bydgoskiego został nowo awansowany ppłk Józef Chyliński, zaś płka Pałubickiego wyznaczono na komendanta Okręgu Gdańskiego. Mjr Józef Gruss postanowił podporządkować się nowemu dowództwu i objął stanowisko szefa Sztabu Okręgu Bydgoskiego DSZ.

Inspektorowi Aleksandrowi Szulcowi nie odpowiadała dalsza współpraca z ppłk Chylińskim i poprosił o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Zastrzeżenia, co do zasadności dalszego funkcjonowania oraz działalności w konspiracji wysuwali także inni członkowie AK. Wkrótce UB aresztowało zarówno płka Pałubickiego, jak i ppłka Chylińskiego.

Aresztowania kadry i zmiana sytuacji politycznej (ustawy amnestyjne Krajowej Rady Narodowej – KRN, powstanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej TRJN, rozwiązanie Rządu Jedności Narodowej RJN), skłoniły komendę Główną DSZ do oficjalnego uznania 5 VIII 1945 r. bezcelowości dalszej akcji wojskowej i do zapowiedzi powołania stosowniejszej formacji cywilno-politycznej. Nazajutrz płk Rezspecki wydał rozkaz w formie odezwy formalnie rozwiązujący DSZ i dający jej żołnierzom pełne prawo stanowienia o swoich dalszych losach, zgodnie z własnym sumieniem. Działalność DSZ zakończono podczas odprawy kadry kierowniczej 2 IX 1945 r. na Żoliborzu, powołując Zrzeszenie (Stowarzyszenie) Wolność i Niezawisłość (WIN)<sup>23</sup>.

W październiku 1945 r. Okręg Pomorski DSZ został przemianowany na Kierownictwo Okręgowe „WIN”. Na jej czele stanął mjr Józef Gruss. Jego propozycja wyznaczenia ks. płka Józefa Wryczę na stanowisko Prezesa „WIN” na Pomorzu nie znalazła zrozumienia u płka Jana Szczurka-Cergowskiego, prezesa Obszaru Zachodniego „WIN”. W tym czasie Zrzeszenie stało się bardziej organizacją polityczną niż wojskową. Skupieni w nim działacze

<sup>23</sup> E. Zawadzka, M. Wojciechowski, *Armia Krajowa na Pomorzu*, Toruń 1993, s. 249.



III/5/1/24

stanowili opozycję wobec polityki Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Pomimo tego, że Wicepremierem Rządu w Warszawie był Stanisław Mikołajczyk uważali, iż właściwy Rząd Polski jest nadal w Londynie.

Zmieniająca się rzeczywistość polityczna nie pozostawała bez wpływu na tworzenie i rozwijanie się nowych struktur polskiego państwa podziemnego. Dalszej współpracy w ramach „WIN” odmówiły między innymi łączniczki z Wojskowej Służby Kobiet. Komendantka z Inspektoratu bydgoskiego Helena Szajkowska ps. „Tekla” oraz jej odpowiedniczka z Inspektoratu toruńskiego Halina Krzeszowska-Pietkiewicz ps. „Ludmiła”, rozwiązały swoje ugrupowania i zmieniły miejsca zamieszkania. Jednocześnie nie zgodziły się na przekazanie „WIN” danych osobowych byłych członkiń WSK.

W powojennej działalności konspiracyjnej żołnierze AK starali się wykorzystywać zarówno były znajomości, jak i lokale kontaktowe z czasu okupacji. Mjr Gruss nie ustawał w wysiłkach, aby nadal sumiennie wykonywać zadania stawiane mu przez dowództwo. Podjął współpracę z Alfonsem Jareckim, ps. „Antoni”, który objął stanowisko szefa Wydziału Organizacyjnego. Dążąc do rozszerzenia wpływów „WIN”, nawiązał również współpracę z Maksymilianem Jakubowskim, komendantem Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów. Jako szef szczebla okręgowego „WIN” korzystał z przydzielonych mu funduszy organizacyjnych. Na prowadzoną działalność konspiracyjną otrzymywał miesięcznie ok. 2,5 tys. dolarów. Jego osobiste wynagrodzenie wynosiło miesięcznie 6–8 tys. złotych oraz obejmowało dodatkowo zwrot kosztów podróży służbowych. Działalność „WIN” koncentrowała się głównie na szerzeniu propagandy i prowadzeniu wywiadu wśród przedstawicieli Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. W rozpowszechnianych nielegalnie pismach, krytykowano między innymi Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej za pozostawienie w Wojsku Polskim oficerów Armii Radzieckiej, którzy w ocenie kierownictwa „WIN” byli już zbędni. Jednocześnie podnoszono problem przenoszenia oficerów WP do nowo tworzonych organów bezpieczeństwa wewnętrznego, pozostających pod całkowitym nadzorem sowieckiego NKWD (Narodowego Komitetu Spraw Wewnętrznych).

Oddziały te kontrolowały i nadzorowały wszelkie przejawy życia politycznego, społecznego i gospodarczego, jakie zaczęło kształtować się po zakończeniu działań wojennych. NKWD obserwowało też decyzje podejmowane przez ówczesne władze wojewódzkie. Przeprowadzały również masowe aresztowania wśród ludności niemieckiej i polskiej. Tzw. podstawę prawną do przeprowadzania represji stanowił rozkaz Komisarza

28

Spraw Wewnętrznych Ł. Berii z 11 stycznia 1945 r. (nr 0016) o „oczyszczeniu z wrogich elementów tyłów poszczególnych frontów”<sup>24</sup>.

Ponadto starano się nagłaśniać przypadki grabieży majątku narodowego, jakich dopuszczały się wojska radzieckie wycofujące się z Polski po zakończeniu wojny. W ramach powyższej działalności nie poruszano jednak drażliwych wówczas spraw, dotyczących np. reformy rolnej oraz nacjonalizacji wielkiego przemysłu w Polsce. Prowadząc rozpoznanie wywiadowcze struktur bezpieczeństwa, koncentrowano się na uzyskiwaniu wyprzedzających informacji na temat planowanych zatrzymań i aresztowań ze strony MO i UBP. Osobiście mjr Gruss podejmował próby pozyskania dla nowej organizacji osób pracujących w urzędach państwowych. Z uwagi na krótki okres czasu oraz dużą aktywność aparatu bezpieczeństwa, nie osiągnął jednak na tym odcinku znaczących efektów.

Działalność konspiracyjna mjra Grussa nie ograniczała się tylko do obszaru okręgu bydgoskiego i kierownictwa w Warszawie. Nadal kontaktował się z mjr Kazimierzem Leskim, szefem Sztabu Obszaru Zachodniego „WIN”, a także z mjr Leonem Piaseckim ps. „Szczęsny”, szefem łączności Obszaru Zachodniego „WIN”. Spotkania odbywano w lokalach konspiracyjnych na terenie Łodzi i Bydgoszczy. „Szczęsny” często gościł w Bydgoszczy i spotykał się z mjr Grussem w mieszkaniu Gendaszków. Jak pokazała niedaleka przyszłość, ten właśnie kontakt zadecydował o zatrzymaniu mjra Grussa przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

W 1945 r. za całokształt działalności przeciwko okupantowi niemieckiemu, odznaczono mjra Grussa Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V Klasy. Było to już drugie odznaczenie tej kategorii, które otrzymał od suwerennych władz RP, za walkę o wolną Polskę.

<sup>24</sup> G. Górski, *Polskie państwo podziemne na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1999, s. 134.

III/51/26

## Rozdział V

### ARESZTOWANIE, PROCES I SKAZANIE MJRA JÓZEFA GRUSSA

Tropiąc aktywnie pod koniec 1945 r. podziemie polityczne, funkcjonariusze UBP dokonali aresztowania mjra Leona Piaseckiego. Jako szef łączności posiadał bogatą wiedzę na temat struktur organizacyjnych „WIN” oraz jej członków. W trakcie przesłuchania „Szczęsny” ujawnił swój kontakt z mjr Grussem oraz lokal konspiracyjny u Gendaszków.

W dniu 5 grudnia 1945 roku doszło do spotkania mjr Józefa Grussa z mjr Leonem Piaseckim, któremu towarzyszył kpt. Wysocki z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Spotkanie odbyło się jak zwykle w mieszkaniu Gendaszków. Podczas rozmowy „Szczęsny” przekazał mjr Grussowi informację, że płk Jan Rzepecki, Komendant Główny „WIN” ujawnił osobiście całą strukturę organizacyjną. Jednocześnie przedstawiciel UBP oświadczył, że muszą udać się do Warszawy w celu dopełnienia formalności związanych z ujawnieniem się mjra Grussa. Po otrzymaniu gwarancji bezpieczeństwa ze strony kpt. Wysockiego, mjr Gruss został przewieziony do UBP w Warszawie, gdzie wg jego wypowiedzi, spotkał się z osobą podającą się za wiceministra Romkowskiego z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Ponownie otrzymał zapewnienie o własnym bezpieczeństwie i pod pretekstem spisania zeznań skierowano go do więzienia na Mokotowie. Według zapewnień rzekomego wiceministra Romkowskiego miały być to tylko czynności formalne, po spełnieniu których mjr Gruss miał zostać zwolniony. Po przybyciu na miejsce okazało się jednak, iż czekała na niego komisja śledcza, której przewodniczył dyrektor Departamentu Śledczego MBP płk Różański. Oficer ten zakomunikował mjr Grussowi, że nic nie wie o jego dobrowolnym ujawnieniu się wobec kpt. Wysockiego. Oświadczył mu również, że w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie nie ma wiceministra Romkowskiego. Mjr Józef Gruss został aresztowany i przekazany do dyspozycji Prokuratury Wojskowej w Warszawie. Wszczęto wobec niego oficjalne śledztwo, które trwało do grudnia 1946 r. Cały ten okres spędził w więzieniu mokotowskim.

Podczas wielokrotnych przesłuchań prowadzonych przez chor. Józefa Duszę z MBP, mjr Gruss opisał swoją działalność okupacyjną. W jego zeznaniach pojawiły się wyłącznie nazwiska tych, co do których miał pewność, że nie zdoła im w niczym zaszkodzić. Mjr Józef Ratajczak już nie żył, gdyż został zamordowany przez hitlerowców w ruinach getta warszawskiego. Podobnie było z redaktorem Wacławem Ciesielskim, który jeszcze podczas okupacji zginął w obozie koncentracyjnym w Stutthofie. Ppłk Józef Chyliński, w dniu 17 sierpnia 1945 roku aresztowany przez UBP, po wyroku i amnestii zbiegł do Szwecji, skąd

III/5/1/24

przedostał się do Kanady. Zmarł tam w 1985 roku. Por. rez. Tadeusz Dulski, ps. „Smuga” deportowany po zakończeniu wojny do ZSRR, poniósł śmierć w łagrach sowieckich, zaś ppor. Gustaw Olszewski, ps. „Wojtek” i „Gracjan”, także zginął z rąk Gestapo.

W trakcie przesłuchań mjr Gruss nie rozszyfrowywał pseudonimów używanych w konspiracji. Jednocześnie unikał wypowiedzi na temat osób, z którymi spotykał się po zakończeniu wojny. Wielokrotnie podkreślał niechęć członków okupacyjnej konspiracji do dalszego działania, tuż po wyzwoleniu kraju. Jak mówił, było to dla niego zaskoczeniem, gdyż wiele osób, do których się zwracał z propozycją dalszej współpracy, osobiście wprowadzał do struktur AK. Analiza danych pochodzących z przesłuchań mjra Grussa daje podstawę do wnioskowania, że świadomie starał się pomniejszyć rolę AK na Pomorzu, by w jak najmniejszym stopniu zaszkodzić wszystkim żyjącym członkom podziemia. W trakcie całego śledztwa, a następnie procesu sądowego i okresu pobytu w więzieniu zachował postawę pełną godności i lojalności wobec swoich przełożonych oraz współpracowników. Przedstawiciele UBP widzieli w nim tylko wroga dla rodzącego się systemu komunistycznego, zapominając o jego przedwojennej oraz wojennej działalności na rzecz wolnej i niepodległej Polski.

W dniu 20 grudnia 1946 roku odbyła się rozprawa przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, podczas której postawiono mjr Grussowi między innymi zarzut popełnienia przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa, tj. brania udziału w związku mającym na celu obalenie ustroju Państwa Polskiego. Podczas procesu Sąd nie podzielił stanowiska mjra Grussa, który utrzymywał, że z własnej inicjatywy ujawnił się wobec kpt. Wysockiego z MBP. Skład sędziowski nie chciał przyjąć do wiadomości wyjaśnień, że całą organizację „WIN” ujawnił wcześniej komendant płk Rzepecki. Jednocześnie Sąd uniewinnił mjra Grussa z zarzutu Prokuratury, dotyczącego uchylania się od służby wojskowej, ponieważ w tym czasie był czynnym oficerem w stopniu majora. W ocenie Sądu, tego typu zarzut był chybiony i nie mógł być zastosowany wobec oskarżonego. Kolejny zarzut dotyczący posługiwania się fałszywym dowodem osobistym przez mjr Grussa, został również przez Sąd oddalony.

W dniu 21 grudnia 1946 roku, wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, mjr Gruss został skazany na karę 10 lat pozbawienia wolności. Jako miejsce odbywania kary wskazano więzienie we Wronkach. Mjr Gruss nie odwołał się do wyższej instancji i orzeczenie Sądu uprawomocniło się. W tym czasie, wszyscy skazani w tego rodzaju procesach, zdawali sobie doskonale sprawę, że jakiegokolwiek odwołania są bezcelowe. Z perspektywy czasu zastanawiającym jest to, że mjr Józef Gruss jako członek „WIN” nie został objęty tymi samymi „przywilejami bezpieczeństwa”, jakimi objęto kierownictwo

III/5/1/28

organizacji i część innych działaczy. Obecnie wiadomo, że Sądy na Śląsku przyjęły ujawnienie się centrali „WIN”, jako oficjalną dekonspirację wszystkich członków organizacji działających w terenie, a to z kolei decydowało o innym wymiarze zasądzonych wobec nich kar.

Pierwsza amnestia, którą władze ogłosiły w sierpniu 1945 roku nie objęła mjr Grussa, gdyż jego działalność konspiracyjna trwała do grudnia 1945 roku. Jednocześnie z uwagi na dużą liczbę zatrzymanych i osadzonych w więzieniach sądzono powszechnie, że wkrótce nastąpi kolejna. W lutym 1947 roku, z okazji wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej oraz dla upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego, władze państwowe ogłosiły nowy akt łaski. Amnestia zakładała zmniejszenie o połowę orzeczonych kar w wymiarze do 10 lat i obejmowała czyny, za które między innymi został skazany mjr Józef Gruss.

W dniu 1 marca 1947 roku Naczelną Prokuraturę Wojskową w Warszawie, działającą na podstawie art. 5 § 1 ustawy z dnia 22 lutego 1947 roku, złagodziła karę orzeczoną wobec mjr Józefa Grussa do 5 lat pozbawienia wolności. Zgodnie z ówczesną praktyką sądową oraz wewnętrznymi przepisami o urzędowaniu organów Prokuratury Wojskowej, pod decyzją tą osobiście podpisał się ppłk Henryk Podolski, szef wydziału nadzoru prokuratorskiego nad śledztwami w sprawach szczególnych. O wydanym postanowieniu powiadomiony został Sąd Wojskowy, który w tej sprawie orzekał, kierownictwo więzienia we Wronkach oraz skazany. W aktach sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu, w protokóle przesłuchania z dnia 25 lutego 1949 roku, znajduje się oświadczenie mjra Grussa, z którego wynika, że wiedział on faktycznie o zmniejszeniu mu kary ograniczenia wolności do lat 5, na podstawie amnestii z 22 lutego 1947 roku.

W dniu 28 lutego 1948 roku Wojskowy Sąd w Warszawie, na posiedzeniu niejawnym, postanowił wystąpić do Prezydenta RP z wnioskiem, o zastosowanie prawa łaski wobec mjra Józefa Grussa. W uzasadnieniu wniosku miano powoływać się między innymi na znaczącą przeszłość okupacyjną oskarżonego, fakt odbycia połowy zasądzonej wobec niego kary (przy uwzględnieniu jej zmniejszenia o 5 lat z tytułu wprowadzonej amnestii), a także zły stan zdrowia i podeszły wiek. Do chwili obecnej nie udało się ustalić, co stało się z aktami sprawy mjr Józefa Grussa po 28 lutego 1948 roku. Nie wiadomo, czy powyższy wniosek wpłynął do kancelarii Prezydenta RP oraz jaka była jego dalsza droga. Być może został wycofany i nigdy nie ujrzał światła dziennego.

Po niespełna 3 latach od chwili aresztowania, w dniu 26 listopada 1948 roku, płk Antoni Skulbaszewski Naczelny Prokurator Wojskowy uchylił postanowienie własnej Prokuratury z 1 marca 1947 roku. Kierując się osobistymi racjami i poglądami uznał, że była to decyzja błędna. Inaczej niż Sąd Wojskowy ocenił, że czyny popełnione przez mjr Grussa

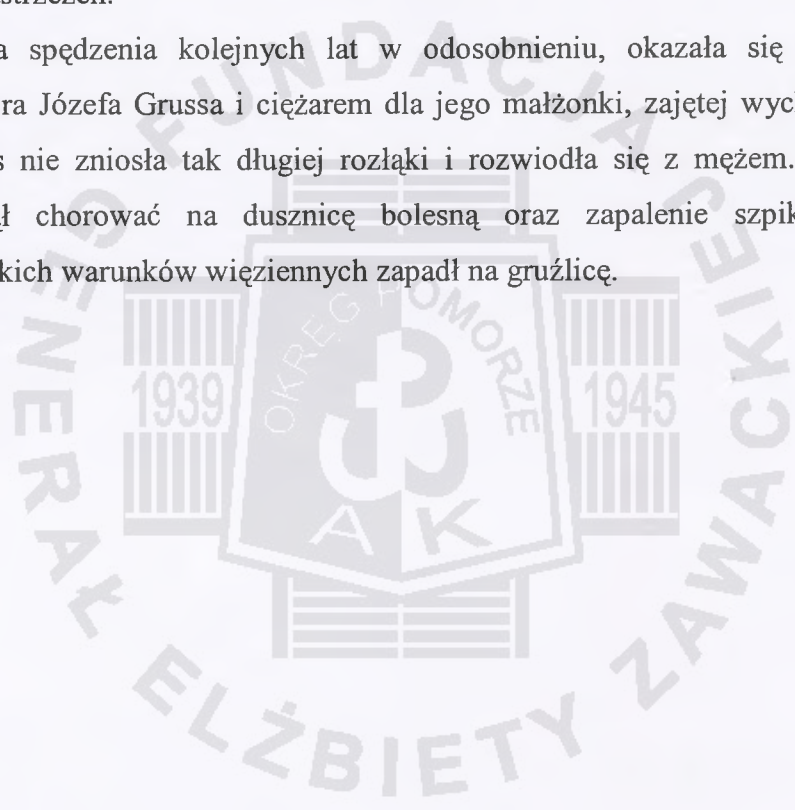
27

III/54/29

noszą znamiona przestępstwa szpiegostwa, a to wykluczało zastosowanie wobec niego amnestii. Obecnie możemy śmiało stwierdzić, że działanie płka Antoniego Skulbaszewskiego, nawet przy uwzględnieniu stanu prawnego obowiązującego w 1948 roku, było bezprawne. Występując w roli Naczelnego Prokuratora Wojskowego, nie miał uprawnień do ingerowania w orzeczenia Sądów Wojskowych. Ponadto, wydane przez niego Postanowienie w trybie nadzoru służbowego nie mogło uchylić decyzji kończącej postępowanie o zastosowaniu amnestii, tym bardziej, że została ona przekazana do wiadomości Sądu i skazanego.

W ówczesnych realiach politycznych, nikt jednak nie odważył się podważyć decyzji płka Skulbaszewskiego. Nawet przedstawiciele Sądu Wojskowego w Warszawie, którzy byli stroną w procesie mjra Grussa i znali treść zmienionego bezprawnie Postanowienia, nie zgłosili do niego zastrzeżeń.

Perspektywa spędzenia kolejnych lat w odosobnieniu, okazała się zbyt dużym wyzwaniem dla mjra Józefa Grussa i ciężarem dla jego małżonki, zajętej wychowywaniem dzieci. Irena Gruss nie zniosła tak długiej rozłąki i rozwiodła się z mężem. Józef Gruss początkowo zaczął chorować na dusznicę bolesną oraz zapalenie szpiku kostnego. W następstwie ciężkich warunków więziennych zapadł na gruźlicę.



III/154/30

Rozdział VI

CZAS WOLNOŚCI I REHABILITACJI

W dniu 1 grudnia 1954 roku, po 9-ciu latach więzienia, z uwagi na zły stan zdrowia mjr Józef Gruss został zwolniony z dalszego odbywania kary. Po wyjściu na wolność zamieszkał u Czesławy Zdrenki, byłej łączniczki w Inspektoracie Grudziądz. W mieście tym przebywał do 1955 roku. W tym też czasie nawiązał ponowny kontakt z żoną, która mieszkała w Tucholi, przy ul. Kościuszki 5. (Syn Stanisław w latach 1954 -1955 był już uczniem czwartej klasy Technikum Elektrycznego w Grudziądzu)

Następnie, w latach 1956 – 1960 Józef Gruss mieszkał we Wrocławiu. Zmiana miejsca pobytu wiązała się z jego sytuacją rodzinną. W trzecim kwartale 1956 r., syn Stanisław po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął pracę w Dolnośląskich Zakładach Maszyn Elektrycznych M5, późniejszym „DOLMELU”, mieszczących się przy ul. Fabrycznej we Wrocławiu. Józef Gruss opuścił Grudziądz i zamieszkał wspólnie z synem w dzielnicy Grabiszyn. W dniu 15 kwietnia 1958 r. roku Stanisław Gruss został wcielony do Szkoły Podoficerskiej, co spowodowało, że jego ojciec zmienił miejsce zamieszkania na terenie Wrocławia. Tym razem przeprowadził się do Jana Pierzchały, którego poznał podczas odbywania kary we Wronkach. Prawdopodobnie był on lekarzem więziennym. U dawnego znajomego przebywał do 1960 roku.

W 1961 roku Józef Gruss powrócił do Bydgoszczy. Początkowo zatrzymał się u Pani Gendaszek, znajomej z lat okupacji. Mieszkał w słynnym lokalu konspiracyjnym 3x3, przy ul. Świętej Trójcy 3. Dołączył do niego młodszy syn Jerzy. Po pewnym czasie przeprowadził się do Pani Owczarakowej, zamieszkałej przy ul. Świętej Trójcy 20. Od marca 1966 r. ponownie zamieszkał z synem Stanisławem, który znalazł nową pracę w Bydgoszczy i wynajął mieszkanie przy ul. Powstańców Wielkopolskich 59.

W dniu 16 grudnia 1967 r. Józef Gruss został przyjęty na własną prośbę do Państwowego Domu Rencistów w Inowrocławiu. Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia związany z chorobą płuc, pod koniec życia został przewieziony do szpitala specjalistycznego w Kołudzie Małej. Była to miejscowość w gminie Janikowo, którą po 2003 r. przyłączono do Inowrocławia. Zmarł tam 24 stycznia 1969 r. Pochowany został na cmentarzu parafii Św. Trójcy, na Jarach w Bydgoszczy.

Początek osobistej i politycznej rehabilitacji mjr Józefa Grussa nastąpił w styczniu 1955 roku. Wówczas to, Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego wystąpił do Naczelnego Prokuratora Wojskowego w Warszawie z wnioskiem, o zajęcie stanowiska w sprawie

29

bezprawnego postanowienia płka Antoniego Skulbaszewskiego z dnia 26 listopada 1948 roku. Jej wyjaśnianie trwało ponad 2 lata. Postanowieniem z 10 czerwca 1957 roku (znak akt Ds. 1 RKO 782/56 z dnia 9 lipca 1957 r.) Prokurator Generalny PRL oficjalnie unieważnił kontrowersyjną decyzję Skulbaszewskiego.

Na podstawie powyższego orzeczenia, Międzyresortowa Komisja ds. Pomocy Osobom Rehabilitowanym przy Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie, wypłaciła odszkodowanie finansowe mjr Grussowi w wysokości 10.000,- złotych. Jednocześnie władze państwowe skierowały go na komisję lekarską wyznaczoną przez Ministerstwo Opieki Społecznej. W oparciu o wydaną opinię uznano mjra Grussa inwalidą II grupy i przyznano mu dożywotnią rentę w wysokości 800 ,- złotych. Przez kolejne lata Polski Ludowej temat działalności AK oraz jej żołnierzy, był skrzętnie przemilczany i pomijany. Z tego też względu postać mjra Grussa i jego zasługi na rzecz wolnej Ojczyzny były znane tylko wąskiej grupie osób.

Radykalna zmiana podejścia do żołnierzy ZWZ –AK nastąpiła po przemianach ustrojowych, jakie zaszły w Polsce w czerwcu 1989 roku. Wówczas to rozpoczął się proces, w którym światło dzienne ujrzały tajemnice, skrzętnie skrywane przez lata w przepastnych archiwach narodowych. Wielu bezimiennych bohaterów odzyskało nazwiska i twarze. Znalazł się wśród nich również mjr Józef Gruss. Historia kolejny raz udowodniła, że prawdy i zdarzeń z przeszłości nie można na zawsze wymazać z kart pamięci.

W uznaniu zasług dla wolnej Polski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Wojciech Jaruzelski, postanowieniem z dnia 6 listopada 1990 r., odznaczył pośmiertnie mjra Józefa Grussa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Także w Bydgoszczy odżyła pamięć o wojennych bohaterach z Pomorza. W dniu 11 listopada 1992 roku, na ścianie frontowej kamienicy przy ul. Św. Trójcy 3 w Bydgoszczy, została odsłonięta tablica upamiętniająca działalność ppłk. Józefa Chylińskiego i mjra Józefa Grussa.

Synowie mjra Grussa długo oczekiwali na pełną rehabilitację ojca. Dopiero 22 sierpnia 1996 roku, w odpowiedzi na wniosek Jerzego Grussa, Sąd Wojewódzki w Warszawie, Wydział VIII Karny wydał Postanowienie, w którym orzekł:

*„ Unieważnić wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 21.XII.1946 sygn. akt R.498/46, skazujący Józefa Grussa syna Stanisława z mocy art.1 Dekretu o Ochronie Państwa z 30.X.1944 na karę 10 lat więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat, bowiem czyn, za który Józef Gruss został skazany był związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego ”.*

W uzasadnieniu Postanowienia zapisano:



III/15/1/32

*„Zmarły Józef Gruss w czasie okupacji niemieckiej był aktywnym członkiem Armii Krajowej. Będąc w stopniu majora – pełnił funkcję zastępcy szefa sztabu Okręgu Pomorskiego AK. W końcu 1945 r. został powołany na prezesa okręgu pomorskiego organizacji „WIN”. Do momentu aresztowania działał w warunkach konspiracyjnych posługując się fałszywymi dokumentami. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego działalność organizacji „WIN” na rzecz walki o niepodległy byt Państwa Polskiego jest powszechnie znana oraz bardzo szeroko i dokładnie udokumentowana, dlatego też nie wymaga szczegółowego uzasadnienia. Dlatego też mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Wojewódzki orzekł jak wyżej”<sup>25</sup>.*

Powyższa decyzja zakończyła formalnie etap prawnej i rzeczywistej rehabilitacji mjr Józefa Grussa. Ojczyzna ponownie uznała go za swojego syna i obywatela, dla której poświęcił tak wiele.

Uchwałą Nr X/231/03 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 czerwca 2003 roku, fragmentowi ulicy Pod Skarpą, na osiedlu Przylesie, nadano imię Józefa Grussa. W ten sposób władze miasta uhonorowały bohaterskie czyny żołnierza, któremu bliskie były ideały wolności i niepodległości Polski.

W dniu 11 maja 2006 r., Stanisław Gruss wystąpił z listem otwartym do władz Bydgoszczy, o zmianę nazwy ulicy Józefa Grussa na ulicę mjr Józefa Grussa. Myślę, że jako żołnierzowi i osobie wielce zasłużonej dla Bydgoszczy, taka zmiana się należy.

Oficerem Wojska Polskiego mjr Józef Gruss był i pozostał do końca swojego życia.

<sup>25</sup> Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, z dnia 22.VIII.1996 r., sygn. akt: VIII Ko 30/96/UN.

## ZAKOŃCZENIE

Wyrażam przekonanie, że udało mi się przedstawić postać mjr Józefa Grussa jako żołnierza Polski Walczącej. Jednocześnie mam świadomość tego, że powyższy opis dotyczy tylko pewnej części, z bogatego życiorysu mojego bohatera.

Materiały źródłowe, do których udało mi się dotrzeć zawierają jeszcze wiele interesujących danych na temat Józefa Grussa i jego działalności. Bogaty zbiór literatury oraz dokumentów odnalazłam w Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskiego Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek i Memoriału General Marii Wittek w Toruniu. Niektóre informacje uzyskałam również z prasy krajowej, która wielokrotnie podejmowała wątki historyczne dotyczące żołnierzy ZWZ – AK.

Ze względu na pojawiające się w niektórych materiałach rozbieżności odstąpiłam od ich prezentacji.

Mjr Józef Gruss nie był samotnie walczącym żołnierzem. Jego losy powiązane były ściśle z innymi, także wielce zasłużonymi dla Ojczyzny postaciami. Wstępna analiza tych kontaktów pozwoliła mi na odtworzenie jego drogi życiowej.

W trakcie zbierania materiałów o Józefie Grussie utwierdziłam się w przekonaniu, iż jest on dla mnie tą osobą, o której chciałabym poszerzyć swoją wiedzę. Dobrą okazją do realizacji tego pomysłu byłaby kontynuacja podjętego tematu w ramach pracy magisterskiej, o czym sygnalizowałam już we wstępie.

Przypadek sprawił, że udało mi się osobiście poznać Stanisław Grussa, zamieszkałego nadal w Bydgoszczy. Dzięki uprzejmości i pomocy Pana Stanisława uzyskałam ciekawe wiadomości na temat działalności konspiracyjnej oraz życia rodzinnego jego ojca.

Nadal w <sup>Bydgoszczy</sup> Poznaniu i USA żyją krewni mjr Grussa, zaś w Wielkiej Brytanii osoba znająca go z okresu okupacji. To wszystko sprawia, że istnieje szansa na pozyskanie nowych danych, o których nie wspominają dostępne materiały i przekazy historyczne.

Na podstawie dotychczasowej wiedzy o majorze Józefie Grussie mogę śmiało stwierdzić, że był on prawdziwym Polakiem i żołnierzem, który poświęcił własne życie dla dobra Ojczyzny.

W czasach współczesnych nie znajdują już takich bohaterów!

III/5/1/34



**PRZYWÓDCY  
POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO  
OKRĘGU POMORZE 1939 - 1945**

**OKRĘGOWA DELEGATURA RZĄDU R.P.**

ANTONI ANTCZAK ps. "Dyrektor"  
Delegat 1940-1944

FRANCISZEK ROCHOWIAK ps. "Zaklicki"  
Zca Delegata 1941-1944

Kpt BOLESŁAW LIPSKI ps. "Stary"  
Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa

**KOMENDA OKRĘGU SZP - ZWZ - AK**

Mjr JÓZEF RATAJCZAK ps. "Karol"  
Komendant 1939-1940

Ppik RUDOLF OSTRIHANSKY ps. "Ludwik"  
Komendant 1940-1943

Pik JAN PALUBICKI ps. "Janusz"  
Komendant 1943-1945

Ppik JÓZEF CHYLINSKI ps. "Kamień"  
Szef Sztabu 1940-1945

Mjr JÓZEF GRUSS ps. "Stanisław"  
Szef Wywiadu 1940-1945

**W HOLDZIE BOHATEROM**  
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej  
Okręg Bydgoszcz - wrzesień 2000

Fundator: "SOLNET" Sołec Kujawski

w Bydgoszczy

**TU W LATACH 1942-1945 MIESZCIE SIĘ  
SZTAB KOMENDY OKRĘGU POMORSKIEGO  
ARMII KRAJOWEJ**

**W ODPRAWACH UCZESTNICZYLI :**

Pik JAN PALUBICKI .. JANUSZ .. KOMENDANT OKRĘGU  
Ppik JÓZEF CHYLINSKI .. WICHER .. SZEF SZTABU  
Mjr JÓZEF GRUSS .. STANISŁAW .. SZEF WYWIADU  
Kpt HENRYK GRUETZMACHER .. MICHAŁ .. SZEF ŁACZNOŚCI  
Kpt HALINA KRZESZOWSKA .. ZOFIA .. SZEF WOJSKOWEJ SŁUŻBY KOBIEC  
Kpt BRONISŁAW PIETKIEWICZ .. ZBIK .. KOMENDANT PODOKRĘGU  
POŁUDNIOWEGO

**ORAZ INNI OFICEROWIE A K  
CZĘŚĆ ICH PAMIĘCI !**

FUNDACJA .. ARCHIWUM POMORSKIE A K

w Toruniu

III/5/1/35

## BIBLIOGRAFIA

### A. ŹRÓDŁA:

Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 22 sierpnia 1996 r.

### B. OPRAWOWANIA:

Brzoza Cz., Wielka Historia Polski, T.9, Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918-1945), Kraków 2003.

Górski G., Polskie państwo podziemne na Pomorzu 1939-1945, Toruń 1999.

Jaszowski T., Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą, Bydgoszcz 1985.

Jaszowski T., Okręg Pomorski Armii Krajowej. Podokręg Południowo Wschodni, Toruń 1996.

Komorowski K., Konspiracja pomorska 1939-1947, Gdańsk 1993.

Krasucki S., Polska Walcząca, Bydgoszcz 1991.

Kwiatkowska-Dybaś E., Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939-1945, Toruń 2000.

Roszkowski W., Historia Polski 1914-2004, Warszawa 2005.

Szyling J., Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945, Toruń 1990.

Zakrzewska A., Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, cz.3, Toruń 1997.

Zawadzka E, Wojciechowski M., Armia Krajowa na Pomorzu, Toruń 1993.

III./5./2. Inne... Józef Gross

1. Brach Aleksandro, Mjr Józef Gross - żołnierz  
Polski Walczącej, praca magisterska napisana  
pod kierunkiem dra hab. Krzysztofa Bieganińskiego  
prof. nadzw. UKW, Bydgoszcz 2008 + pismo  
przewodnic, msp. ksenkop

k.99 s.1-99



dotyczy pracy o Józefie Grussa

IV/5/2/1

Bydgoszcz, dnia 11 września 2008 r.

FUNDACJA  
1618 | Pan-410/08  
A. 10. 2008

**Pani**  
**Elżbieta Skerska**  
**Fundacja Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej**  
**oraz Wojskowej Służby Polek**  
**w Toruniu**

Szanowna Pani!

Nawiązując do Państwa propozycji związanej z wydaniem pracy magisterskiej na temat mjra Józefa Grussa, pragnę serdecznie podziękować za taką możliwość.

Ponieważ moim założeniem było napisanie rzetelnej biografii na temat mjra J. Grussa uważam, że opracowanie to nadal wymaga uściślenia pewnych faktów z jego życia i uzupełnienia o kolejne materiały źródłowe. Z przyczyn obiektywnych nie uwzględniłam ich w trakcie pisania mojej pracy dyplomowej. Wymaga to jednak dalszych, kilkumiesięcznych badań z mojej strony.

Mając powyższe na uwadze, uprzejmie proszę o niepublikowanie powyższego opracowania do czasu zakończenia przeze mnie pracy badawczej. Pani propozycję pozwolę sobie rozpatrzyć w przyszłym roku.

Serdecznie przepraszam za zwłokę w odpowiedzi, ale Pani pismo otrzymałam w trakcie pobytu na wakacjach.

Z poważaniem

Aleksandra Bach

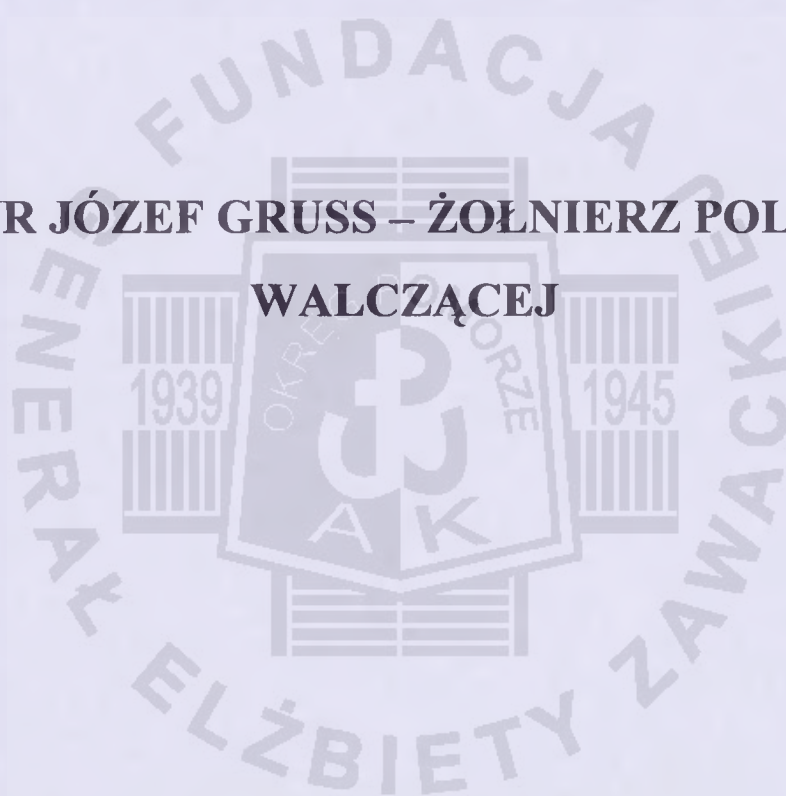
III/5/2/2

**UNIwersYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**  
**WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY INSTYTUT HISTORII**  
**I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH**

**Aleksandra Bach**

Nr albumu 39914

**MJR JÓZEF GRUSS – ŻOŁNIERZ POLSKI**  
**WALCZĄCEJ**



Praca magisterska napisana pod kierunkiem  
dra hab. Zdzisława Biegańskiego prof. nadzw. UKW

**Bydgoszcz 2008**

III/5/2/3



*Mjr Józef Gruss*

*\* 9 marca 1897 † 24 stycznia 1969*



## SPIS TREŚCI

<b>WYKAZ SKRÓTÓW .....</b>	<b>4</b>
<b>WSTĘP .....</b>	<b>7</b>

### ROZDZIAŁ I

#### CZAS WALKI O UTRACONĄ WOLNOŚĆ

1. Józef Gruss – obywatel odrodzonej Polski (1897 – 1939) .....	10
2. Zarys działalności SZP – ZWZ – AK na Pomorzu .....	17
3. Józef Gruss – żołnierz Polski Walczącej (1939 – 1945) .....	26

### ROZDZIAŁ II

#### BUDOWA SYSTEMU I UTRWALANIE WŁADZY KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE

1. Spory polityczne i walka o władzę (1944 – 1947) .....	56
2. Walka z podziemiem niepodległościowym i umacnianie się aparatu represji na ziemiach wyzwolonych .....	78
3. Organizacje poakowskie na terenie Pomorza w powojennej rzeczywistości .....	90

### ROZDZIAŁ III

#### CZAS KARY I CZAS UZNANIA

1. Działalność konspiracyjna mjra Józefa Grussa do 5. 12. 1945 r .....	99
2. Aresztowanie mjra Józefa Grussa .....	110
3. Proces, skazanie i pobyt w więzieniu .....	120
4. Rehabilitacja polityczna mjra Grussa .....	126

<b>ZAKOŃCZENIE.....</b>	<b>133</b>
-------------------------	------------

<b>BIBLIOGRAFIA .....</b>	<b>135</b>
---------------------------	------------

#### ANEKSY

111/5/2/5

## WYKAZ SKRÓTÓW

<b>AK</b>	–	Armia Krajowa
<b>AL</b>	–	Armia Ludowa
<b>AP</b>	–	Armia Polska
<b>BiP</b>	–	Biuro Informacji i Propagandy
<b>BP</b>	–	Biuro Polityczne
<b>BP PPR</b>	–	Biuro Polityczne Polskiej Partii Robotniczej
<b>CAW</b>	–	Centralne Archiwum Wojskowe
<b>CB KP</b>	–	Centralne Biuro Komunistów Polskich
<b>DOK</b>	–	Dowództwo Okręgu Korpusu
<b>DP</b>	–	Dywizja Piechoty
<b>DSZ</b>	–	Delegatura Sił Zbrojnych
<b>FAPAK</b>	–	Fundacja Archiwum Armii Krajowej
<b>Gestapo</b>	–	Tajna Policja Państwowa; niem. <i>Geheime Staatspolizei</i>
<b>GG</b>	–	Generalne Gubernatorstwo
<b>GL</b>	–	Gwardia Ludowa
<b>GZI</b>	–	Główny Zarząd Informacji
<b>IPN</b>	–	Instytut Pamięci Narodowej
<b>IKP</b>	–	Ilustrowany Kurier Polski
<b>KBW</b>	–	Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
<b>KC</b>	–	Komitet Centralny
<b>KC PPR</b>	–	Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
<b>KdsBP</b>	–	Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
<b>Kedyw</b>	–	Kierownictwo Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej
<b>KG</b>	–	Komenda Główna
<b>KO</b>	–	Komenda Okręgu
<b>KOP</b>	–	Komenda Obrońców Polski
<b>KOP</b>	–	Korpus Ochrony Pogranicza
<b>KRN</b>	–	Krajowa Rada Narodowa
<b>KWMO</b>	–	Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
<b>LWP</b>	–	Ludowe Wojsko Polskie
<b>MBP</b>	–	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
<b>MiP</b>	–	Miecz i Pług

<b>MO</b>	–	Milicja Obywatelska
<b>MON</b>	–	Ministerstwo Obrony Narodowej
<b>ND</b>	–	Narodowa Demokracja
<b>NDWP</b>	–	Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
<b>NIE</b>	–	Niepodległość
<b>NKW</b>	–	Naczelny Komitet Wykonawczy
<b>NKWD</b>	–	Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych; ros. <i>Narodnyj Komissariat Wnutriennich Del</i>
<b>NN</b>	–	nieznany
<b>NSZ</b>	–	Narodowe Siły Zbrojne
<b>NZW</b>	–	Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
<b>ODR</b>	–	Okręgowa Delegatura Rządu
<b>OM TUR</b>	–	Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
<b>ONR</b>	–	Obóz Narodowo - Radykalny
<b>ONZ</b>	–	Organizacja Narodów Zjednoczonych
<b>ORMO</b>	–	Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
<b>PAP</b>	–	Polska Armia Powstania
<b>PKN</b>	–	Polski Komitet Narodowy
<b>PKWN</b>	–	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
<b>PP</b>	–	pułk piechoty
<b>PPR</b>	–	Polska Partia Robotnicza
<b>PPS</b>	–	Polska Partia Socjalistyczna
<b>PRL</b>	–	Polska Rzeczypospolita Ludowa
<b>PSC</b>	–	Państwowa Służba Cywilna
<b>PSL</b>	–	Polskie Stronnictwo Ludowe
<b>PSZ</b>	–	Polskie Siły Zbrojne
<b>PUBP</b>	–	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
<b>PW</b>	–	Przysposobienie Wojskowe
<b>PZP</b>	–	Polski Związek Powstańczy
<b>RBP</b>	–	Resort Bezpieczeństwa Publicznego
<b>RJN</b>	–	Rada Jedności Narodowej
<b>RP</b>	–	Rzeczypospolita
<b>RPPS</b>	–	Robotnicza Partia Polskich Socjalistów
<b>SD</b>	–	Stronnictwo Demokratyczne
<b>SL</b>	–	Stronnictwo Ludowe

<b>SN</b>	–	Stronnictwo Narodowe
<b>SP</b>	–	Stronnictwo Pracy
<b>SZP</b>	–	Służba Zwycięstwu Polski
<b>TOW</b>	–	towarzystwo
<b>TRJN</b>	–	Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
<b>UB</b>	–	Urząd Bezpieczeństwa
<b>UBP</b>	–	Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
<b>USA</b>	–	Stany Zjednoczone, Stany Zjednoczone Ameryki; ang. <i>United States, United States of America</i>
<b>WF</b>	–	Wychowanie Fizyczne
<b>WiN</b>	–	„Wolność i Niezawisłość”
<b>WKU</b>	–	Wojskowa Komenda Uzupełnień
<b>WOP</b>	–	Wojska Ochrony Pogranicza
<b>WP</b>	–	Wojsko Polskie
<b>WRN</b>	–	Wolność, Równość, Niepodległość
<b>WSG</b>	–	Wojskowy Sąd Garnizonowy
<b>WSK</b>	–	Wojskowa Służba Kobiet
<b>WSO</b>	–	Wojskowy Sąd Okręgowy
<b>WSOP</b>	–	Wojskowa Służba Ochrony Powstania
<b>WSR</b>	–	Wojskowy Sąd Rejonowy
<b>WUBP</b>	–	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
<b>ZG SD</b>	–	Zarząd Główny Stronictwa Ludowego
<b>ZHP</b>	–	Związek Harcerstwa Polskiego
<b>ZJ</b>	–	Związek Jaszczurczy
<b>ZPP</b>	–	Związek Patriotów Polskich
<b>ZWM</b>	–	Związek Walki Młodych
<b>ZWZ</b>	–	Związek Walki Zbrojnej

## WSTĘP

Każde państwo posiada swoją historiografię i wybitne osobistości, które ją tworzyły. W zależności od poniesionych „zasług” znajdowały one uznanie wśród społeczności i przyszłych pokoleń, bądź na zawsze ich nazwiska znikają z kart historii. Często bywało tak, że w danej epoce zapominano o tych, którzy poświęcali się dla własnego narodu i tylko dzięki odwadze oraz pamięci kolejnych pokoleń wracali oni na szczyty sławy w następnych latach. Wielu bezimiennych bohaterów długo pozostawało w ukryciu, nie mogąc w pełni cieszyć się z własnych dokonań.

Do osób takich niewątpliwie należy zaliczyć mjra Józefa Grussa – powstańca wielkopolskiego i żołnierza wojska polskiego, walczącego o wolną oraz niepodległą Ojczyznę w latach 20 – tych XX wieku, a także oficera wywiadu ZWZ – AK.

Wąskiej grupie historyków oraz sympatyków powyższej dyscypliny naukowej, specjalizujących się w dziejach Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej na Pomorzu znany jest mjr Gruss. Jednocześnie wśród szerokiej rzeszy mieszkańców Pomorza i Kujaw, a szczególnie w gronie uczniów i młodzieży, postać ta nadal pozostaje anonimowa. Tylko dzięki ustawicznym staraniom Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskiego Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek i Memoriału Generał Marii Wittek w Toruniu, a także synom mjra Józefa Grussa, Stanisława (zam. w Bydgoszczy) i Jerzego (zam. w USA), udało się zachować w pamięci oraz częściowo w dokumentach relacje z jego barwnego życia i walki o wolną Polskę. W oparciu o zgromadzone dotychczas materiały udało się między innymi odtworzyć strukturę konspiracyjną AK na Pomorzu, a także plany operacyjne i charakter działań zbrojnych realizowanych wobec hitlerowców. Na szczególną pochwałę zasługują wszelkie inicjatywy lokalnych społeczności Pomorza i Kujaw, którym bliskie są sprawy dotyczące naszego dziedzictwa narodowego oraz walki wyzwoleniczej. Dzięki organizowanym cyklicznie sesjom naukowym, w których biorą udział historycy zajmujący się tematyką Armii Krajowej, a także byli członkowie AK oraz ich krewni, powoli i systematycznie wzbogaca się nasza wiedza o walce podziemnej na Pomorzu.

Warto w tym miejscu wskazać, że zasięg badań naukowych prowadzonych w temacie konspiracyjnej działalności Armii Krajowej na Pomorzu jest ściśle powiązany z całością walki podziemnej toczzonej na obszarze Podziemnego Państwa Polskiego. Dla historyka największą wartość przedstawiają oryginalne dokumenty

Armii Krajowej, których znaczna część znajduje się w różnych krajowych oraz zagranicznych zbiorach archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych. Tam też odnaleźć można wartościowe odpisy, a także wypisy z akt okupacyjnych, wytworzone przez uczestników konspiracji oraz niemieckie władze okupacyjne.

Oceniając stan zaawansowania prac naukowych nad dziejami Armii Krajowej na Pomorzu należy stwierdzić, że pomimo kontynuowanych od wielu lat badań, nadal brak jest wyczerpującej wiedzy w powyższym zakresie. Dotyczy to głównie działań kontrwywiadowczych i wywiadowczych ZWZ – AK, w które zaangażowany był osobiście mjr Józef Gruss. Główną przeszkodą do poznania „pełnej prawdy” jest brak oryginalnych materiałów źródłowych z okresu wojny oraz dokumentów archiwalnych ocenianych w pełni za wiarygodne. Upływ czasu spowodował, że dane pozyskiwane bezpośrednio od uczestników tych wydarzeń są obarczone czynnikiem osobistego subiektywizmu i wymagają specjalnej staranności badaczy przy ich naukowej weryfikacji. Coraz częściej słychać głosy w toczących się dyskusjach i polemikach, że to właśnie „upływający czas” będzie decydującym czynnikiem, który w znacznym stopniu ograniczy możliwości poznawcze badaczy. Jest w tym stwierdzeniu sporo prawdy, ale zarazem motywacji dla miłośników historii do jeszcze lepszego działania na rzecz poznawania naszej przeszłości. Warto wskazać, że zachowane do dzisiaj notatki osobiste, pamiętniki z okresu wojny, a także korespondencja zawierają spory ładunek emocjonalny ich autorów. Jako wartościowy materiał historyczny stanowią one doskonale uzupełnienie dokumentów powstałych bezpośrednio w czasie okupacji. Niewątpliwie do tego typu materiałów należy zaliczyć osobiste wspomnienia mjra Józefa Grussa spisane w trakcie spotkań z redaktorem „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” Walerią Drygałową i przekazane do Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu<sup>1</sup>.

Bezspornym i cennym jest to, że wszystkie opisy uczestników walki podziemnej mają charakter źródła historycznego. Z drugiej strony warto podkreślić, że tego typu materiały są doskonałą skarbnicą wiedzy, która zachęca historyków do publicznego prezentowania własnych poglądów i opinii.

Wyrażam przekonanie, że również powyższa praca magisterska w pewnym stopniu przyczyni się do tego typu zachowań. Liczę na głosy ze strony tych osób, którym znany był mjr Józef Gruss, a także tych, dla których pozostał niedoścignionym wzorem żołnierza i bohatera.

<sup>1</sup> Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej, Relacja o ruchu oporu na Pomorzu napisana przez redaktora IKP Walerię Drygałową w porozumieniu z Józefem Grusem, T: 24/633 Pom.

Dokonana przeze mnie ocena materiałów dotyczących mjra Józefa Grussa utwierdziła mnie w przekonaniu, że istniała potrzeba ponownego ich przeglądu i usystematyzowania. Niektóre znane i przedstawiane dotychczas opinii publicznej informacje z jego życia zawierały błędy merytoryczne, co do dat wydarzeń mających miejsce w przeszłości oraz ich faktycznego przebiegu.

Wyrażam przekonanie, że dzięki nowym wiadomościom na temat mjra Józefa Grussa zaprezentowanym w pracy, udało mi się w inspirującym świetle przedstawić jego postać. Warto z perspektywy czasu spojrzeć kolejny raz na człowieka, który dla Ojczyzny poświęcił nie tylko własne zdrowie, ale i szczęście rodzinne.

Aby w pełni zrozumieć jego decyzje życiowe oraz problemy, jakim musiał stawić czoło, nie można pominąć zasadniczych wydarzeń historycznych, w których uczestniczył i których niewątpliwie był „małą cząstką”. Najważniejsze z nich stanowić będą tło dla prezentowanych w pracy dokonań mjra Józefa Grussa.

W Rozdziale 1 przedstawiono sylwetkę mjra Józefa Grussa, jako obywatela odrodzonej Polski w latach 1897 – 1939. W oparciu o zebrane materiały archiwalne, literaturę oraz wspomnienia synów, zaprezentowano jego życie rodzinne i zawodowe z uwzględnieniem walki o wolną Polskę, którą prowadził w latach 20 – tych XX wieku. W rozdziale tym omówiono również losy mjra Grussa do chwili wybuchu wojny we wrześniu 1939 r., a także jego zmagania konspiracyjne z hitlerowcami w ramach struktury ZWZ – AK, a następnie DSZ na Pomorzu.

W Rozdziale 2 przedstawiono sytuację społeczno – polityczną w Polsce pod koniec wojny oraz umacnianie się władzy ludowej na terenach wyzwolonych. Zaprezentowano także walkę organizacji poakowskich na terenie Pomorza.

W Rozdziale 3 opisano działalność Józefa Grussa w nowej powojennej rzeczywistości, okoliczności jego aresztowania, proces i skazanie przez władze komunistyczne. Ponadto przedstawiono, jak przebiegała jego rehabilitacja w kolejnych latach po zakończeniu kary.

Na zakończenie chciałabym złożyć serdeczne podziękowania Promotorowi dr hab. Zdzisławowi Biegańskiemu prof. nadzw. UKW za życzliwość i pomoc okazaną w trakcie przygotowywania pracy. Wyrazy podziękowania kieruję również pod adresem Pana Stanisława Grussa oraz jego brata Jerzego, którzy przekazali mi wiele cennych informacji na temat swojego ojca, a także udostępnili wartościowe materiały, niezbędne do powstania niniejszej pracy.

# ROZDZIAŁ I

## CZAS WALKI O UTRACONĄ WOLNOŚĆ

### 1. JÓZEF GRUSS – OBYWATEL ODRODZONEJ POLSKI (1897 – 1939)

Józef Gruss urodził się 9 marca 1897 r. w Starzynach, w powiecie poznańskim. Ojcem jego był Stanisław Gruss, zaś matką Agnieszka Nowak. Rodzice posiadali 13 hektarowe gospodarstwo rolne i należeli do grona ludzi zamożnych. Józef Gruss nie był ich jedynym dzieckiem. Z rodzeństwa miał jeszcze dwóch braci i trzy siostry. Brat Michał (ur. 1895) prowadził przed wojną, w czasie wojny i po jej zakończeniu sklep samochodowy. Prawdopodobnie podczas okupacji hitlerowskiej znajdowała się w nim skrzynka kontaktowa. Brat Antoni (ur. 1899) otrzymał po rodzicach majątek ziemski, który następnie przekazał swojej córce Helenie Gruss. Po wojnie Antoni zajął się handlem i prowadził sklep spożywczy. Także jedna z sióstr Józefa Grussa – Magdalena Kryszczyńska, miała rzekomo w czasie okupacji działać na rzecz konspiracji, jako łączniczka. Z uwagi na brak jakichkolwiek informacji nie wiadomo, jak potoczyły się drogi życiowe sióstr Józefa Grussa. Z jego akt paszportowych wynika, że w 1968 r. najbliższe rodzeństwo tj. siostra Anna Zielazek oraz bracia Michał i Antoni mieszkali po wojnie w Poznaniu<sup>1</sup>.

Pierwszą wiedzę Józef Gruss zdobył w szkole powszechnej w Kiekrzu, którą ukończył w 1911 r. W latach 1912 – 1914 pracował u inż. Jareckiego w Poznaniu, ucząc się jednocześnie zawodu elektromechanika. Następnie podjął naukę w gimnazjum. W 1916 r. został powołany do armii pruskiej i skierowany do 4 Pułku Gwardii w Berlinie. Po krótkim przeszkoleniu wysłano go na front zachodni. Podczas działań wojennych w 1917 r. został ranny. Przebywał w szpitalach w Berlinie i Monachium. Po powrocie do zdrowia, w sierpniu 1918 r. został skierowany do stoczni

<sup>1</sup> Instytut Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, dalej (cyt. – IPN w Bydgoszczy), Akta paszportowe, Akta Paszportowe Grussa Józefa, sygn. IPN By 186/377.



III/5/2/12

okrętów podwodnych w Hamburgu. W listopadzie 1918 r. Józef Gruss zdecydował się na ucieczkę z Niemiec i powrócił do Poznania, gdzie działalność rekrutacyjną do polskich oddziałów wojskowych prowadziła Poznańska Rada Żołnierzy. Należał do niej popularny w Wielkopolsce Józef Ratajczak, który uczestniczył w tworzeniu tzw. kompanii Straży Obywatelskiej (nazywanej również kompanią Straży i Bezpieczeństwa). W przyszłości połączyła ich wspólna służba wojskowa oraz walka z hitlerowcami. W dniu 4 grudnia 1918 r. Józef Gruss wstąpił do 2 poznańskiej kompanii „Nordring” dowodzonej przez por. Sulerzyckiego. W „Roczniku Oficerskim Rezerw” 1934 r. na liście starszeństwa oficerów rezerwy korpusu oficerów inżynierii i saperów, wymieniony jest kpt. inż. Józef Kazimierz Sulerzycki, ur. 8 stycznia 1888 r., oficer rezerwy 7 batalionu saperów, w ewidencji WKU Poznań Miasto – zapewne jest to ta sama osoba<sup>2</sup>. Z tego okresu walki Józef Gruss zapamiętał między innymi kolegów: Stanisława Wolnowskiego, Śniegockiego, Jańczaka, plut. Jankowskiego, plut. Białeckiego oraz Wicka Wierzejewskiego. Były to osoby popularne i znane w Wielkopolsce, szczególnie wśród członków drużyn skautowych<sup>3</sup>. Od 27 grudnia 1918 r. Józef Gruss brał czynny udział w Powstaniu Wielkopolskim. Uczestniczył w walkach o Poznań i lotnisko Ławica. Z danych Centralnego Archiwum Wojskowego wynika, że służbę w 2 kompanii poznańskiej pełnił do dnia 6 stycznia 1919 r.<sup>4</sup> W dniu 7 stycznia 1919 r. został przeniesiony do 55 pułku piechoty, w którym pełnił służbę do 1 stycznia 1920 r. W pracy Anny Zakrzewskiej „Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939 – 1945” cz. III, zawarta jest informacja, że Józef Gruss w styczniu 1919 r. jako żołnierz 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich brał udział w walkach na froncie wschodnim i uczestniczył w odsieczy Lwowa<sup>5</sup>. Dane te pochodzą prawdopodobnie z życiorysu Józefa Grussa<sup>6</sup>. Podaje w nim, że w dniu 16 stycznia 1919 r. został wcielony do 3 kompanii 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich i brał udział w odsieczy Lwowa oraz walkach pod Leszmem. Nadmienia także o swojej służbie w 14 Dywizji Piechoty. Kwestia rozbieżności jednostek wojskowych, w których rzeczywiście służył w tym czasie Józef Gruss pozostaje nadal do rozstrzygnięcia.

<sup>2</sup> Zob. A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918 – 1919. Zarys dziejów*, Warszawa 1978, s. 263 – 264, 267.

<sup>3</sup> Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej, dalej (cyt. – FAPAK), Relacja o ruchu oporu na Pomorzu napisana przez redaktor IKP Walerię Drygałową w porozumieniu z Józefem Grussem, T: 24/633 Pom., k. 5 – 6.

<sup>4</sup> FAPAK, Poświadczenie służby Józefa Grussa Nr 2948 – Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa, 3 lipca 1958 r., T: 24/633 Pom.; zob. też. R. Rybka, *Awanse oficerskie w wojsku polskim 1935 – 1939*, Kraków 2003, s. 609.

<sup>5</sup> A. Zakrzewska, *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939 – 1945*, cz. III, Toruń 1997, s. 61.

<sup>6</sup> FAPAK, Życiorys Józefa Grussa, Inowrocław 14 lutego 1968 r., T: 24/633 Pom.

III/5/2/13

Kierując się metodologią badań historycznych, za wiarygodne należałoby przyjąć dane wynikające z Poświadczenia Służby, znajdującego się w zasobach CAW w Warszawie. Jednakże nie można zapomnieć o życiorysie, własnoręcznie napisanym przez Józefa Grussa. Traktując powyższy dokument w kategorii materiałów źródłowych można przyjąć, że jest on dokładniejszy od informacji zachowanych w aktach personalnych. Spontaniczność i zamieszanie, jakie towarzyszyły narodzinom armii polskiej w okresie tworzenia się zrębów II Rzeczypospolitej mogły mieć wpływ na to, że nie wszystkie procedury rejestracyjne dotyczące licznej rzeszy ochotników i poborowych były należycie przestrzegane. W tych czasach bardziej liczył się zapał oraz chęć walki o wolną i niepodległą Ojczyznę, niż „papierkowa dokumentacja” dla potrzeb wojskowych. Dla Józefa Grussa był to bardzo ważny okres w życiu osobistym. W czasie wojny został mianowany do stopnia sierżanta i wówczas podjął decyzję o pozostaniu żołnierzem zawodowym. W latach 1919 – 1921 był odznaczony 4 – krotnie Krzyżem Walecznych, zaś w 1920 r. za zasługi wojenne otrzymał Krzyż Virtuti Militari V Klasy. Po zakończeniu wojny powrócił z pułkiem do Krotoszyna. Niezwłocznie też przystąpił do uzupełnienia swojej wiedzy ogólnej. W 1920 r. zdał egzamin z zakresu 6 klas gimnazjum przed komisją oświatową, powołaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu. To otworzyło mu drogę do dalszej kariery wojskowej.

W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 1920 r. sierż. Józef Gruss był słuchaczem Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie, w klasie 1/37. Po ukończeniu kursu, jako sierżant podchorąży wyznaczony został na stanowisko instruktora w Szkole Podchorążych w Bydgoszczy – późniejszej Szkole Oficerskiej dla Podoficerów<sup>7</sup>. Również w odniesieniu do powyższych informacji pochodzących bezpośrednio od Józefa Grussa inne dane na temat jego kariery wojskowej zawarte są w materiałach CAW. Znajduje się w nich zapis, iż od dnia 2 stycznia 1920 r. do dnia 25 lutego 1926 r. Józef Gruss pełnił służbę w Szkole Podchorążych w Bydgoszczy. Poświadczenie Służby nie zawiera informacji o pobycie Józefa Grussa na 6 – cio miesięcznym przeszkoleniu w Warszawie. W dniu 1 listopada 1921 r. został mianowany na pierwszy stopień oficerski – podporucznika, a w 1923 r. otrzymał awans na porucznika. Według informacji zawartych w „Roczniku Oficerskim” z 1924 r. por Józef Gruss był oficerem zaewidencjonowanym na etacie 59 pułku piechoty (jednostka ta stacjonowała w Inowrocławiu) oraz figurował jako oficer nadetatowy w Oficerskiej Szkole dla

---

<sup>7</sup> Tamże.

III/5/2/14

Podoficerów<sup>8</sup>. Dane te wskazują, że por. Gruss był czasowo oddelegowany na stanowisko instruktora do Bydgoszczy. Odmienne dane na temat Józefa Grussa zawarte są również w „Słowniku biograficznym konspiracji pomorskiej 1939 – 1945”, cz. III<sup>9</sup>. Autorka A. Zakrzewska podaje w nim styczeń 1921 r. jako termin skierowania Józefa Grussa na kurs podchorążych w Warszawie. Ponadto nota biograficzna zawiera błędną informację, że awans na stopień podporucznika wiązał się z ukończeniem przez Józefa Grussa tegoż kursu i przeniesieniem do Bydgoszczy. Także rok 1922 podawany przez A. Zakrzewską, jako termin mianowania Józefa Grussa na stopień porucznika nie pokrywa się z rzeczywistością. Dane te są rozbieżne zarówno w stosunku do informacji zawartych w życiorysie Józefa Grussa, jak i materiałów będących w zasobach CAW w Warszawie.

W dniu 26 lutego 1926 r. por. Józef Gruss został przeniesiony do 13 batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza w Kopiczyńcach na Polesiu. Początkowo pełnił służbę na stanowisku młodszego oficera, a następnie dowódcy kompanii granicznej oraz dowódcy kompanii szkolnej. Z życiorysu Józefa Grussa wynika, że w dniu 28 lutego 1930 r. został skierowany do 1 batalionu strzelców 1 Pułku Strzelców w Chojnicach, gdzie początkowo objął stanowisko dowódcy kompanii, a następnie oficera materiałowego. Według danych archiwalnych zawartych w Poświadczeniu Służby, por. Józef Gruss został przeniesiony do 1 batalionu strzelców dopiero w dniu 1 kwietnia 1930 r. Powyższa rozbieżność wydaje się być znikoma w stosunku do danych zaprezentowanych w pracy Sławomira Abramowicza pt. „*Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944 – 1956. Słownik biograficzny. Tom I*”<sup>10</sup>. Autor wskazanego opracowania podaje, że Józef Gruss otrzymał przydział do powyższej jednostki w korpusie oficerów piechoty DOK VIII, już w dniu 1 stycznia 1921 r. W świetle powyżej przedstawionych materiałów dotyczących przebiegu służby wojskowej por. Józefa Grussa, dane te można uznać za błędne.

W 1932 r. por. Józef Gruss został skierowany do Tucholi, gdzie objął stanowisko Komendanta Powiatowego Przynsposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. W tym też czasie ukończył kurs wychowania fizycznego w Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego w Warszawie. Stanowisko w Tucholi oznaczało dla niego poważne ograniczenie w dalszej karierze wojskowej. Wśród oficerów etat ten traktowany był jako mało znaczący, z którego w praktyce trudno było awansować.

<sup>8</sup> *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 266.

<sup>9</sup> A. Zakrzewska, dz. cyt., s. 61.

<sup>10</sup> S. Abramowicz, *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944 – 1956. Słownik biograficzny*, Tom I, Kraków 2002, s. 148.

13

III/15/2/15

Prawdopodobnie wydarzenia te spowodowały, że zdecydował się wówczas na zakończenie kariery wojskowej i przejście do służby w Policji Państwowej. Podczas służby w Chojnicach por. Józef Gruss zaprzyjaźnił się z płk. Mieczysławem Dobrzańskim, dowódcą 1 batalionu strzelców. W trakcie wielokrotnych spotkań, jako starszy i bardziej doświadczony żołnierz, starał się on nakłonić por. Grussa do rezygnacji z podjętej decyzji. Wówczas to obaj oficerowie nie przewidywali, że za 7 lat ich drogi życiowe ponownie zejdą się we wspólnej walce przeciwko hitlerowcom. W 1935 r. por. J. Gruss ponownie trafił do Warszawy, gdzie ukończył sześciomiesięczny kurs w Oficerskiej Szkole Policji Państwowej. Następnie odbył krótką praktykę zawodową w Komisariacie Policji w Tczewie<sup>11</sup>.

Podczas służby w Tucholi, por. Józef Gruss zapoznał Irenę Wawrzyniak, ur. 9 sierpnia 1911 r. w Kuźnicy Trzcieniej. Była ona córką Władysławy Deplewskiej i Brunona Stanisława Wawrzyniaka – dyrektora miejscowego Seminarium Nauczycielskiego. Znajomość ta w 1934 r. przerodziła się w związek małżeński. W dniu 13 stycznia 1936 r. urodził się im pierwszy syn, który otrzymał imię Stanisław. Błędne dane na temat roku jego urodzin (1934) podaje A. Zakrzewska w cytowanym powyżej słowniku. Jak się okazało w niedalekiej przyszłości, imię Stanisław posłużyło por. Grussowi za jeden z wielu konspiracyjnych pseudonimów.

Z dniem 31 lipca 1936 r. por. Józef Gruss został formalnie przeniesiony do rezerwy, z jednoczesnym przydziałem mobilizacyjnym do OKO Nr VII na wypadek wojny [A.B.: prawdopodobnie jest to błąd i chodzi o DOK]<sup>12</sup>. Warto podkreślić, że w 1936 r. 81 oficerów młodszych WP skierowanych zostało do służby w Policji Państwowej. Objęli oni stanowiska komendantów powiatowych oraz komendantów komisariatów. Z uwagi na tajność operacji nie są do chwili obecnej znane podstawy tej decyzji<sup>13</sup>. Nie można wykluczyć, że Józef Gruss znalazł się również w tej grupie. Od 12 września 1936 r. Józef Gruss w randze komisarza, rozpoczął nową drogę życiową jako Komendant Powiatowy Policji Państwowej w Krotoszynie. Wraz z rodziną zamieszkał przy ul. Staszica 1, gdzie otrzymał mieszkanie służbowe składające się z 5 pokoi i kuchni (podczas wojny cały ich dobytek został zagrabiony przez okupanta

<sup>11</sup> FAPAK, Relacja o ruchu..., dz. cyt., k. 3.

<sup>12</sup> FAPAK, Poświadczenie służby Józefa Grussa Nr 2948 – Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa, 3 lipca 1958 r., T: 24/633 Pom.

<sup>13</sup> W. R e z m e r , *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej. Materiały V sesji naukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 1995*, Tom IX, Toruń 1996, s. 64.

niemieckiego)<sup>14</sup>. W opracowaniu Tadeusza Jaszowskiego „Zasługi Pomorzanie w latach II wojny światowej” zawarta jest informacja mówiąca o tym, że Józef Gruss podczas pracy w Krotoszynie „mieszkał przy ul. Polnej 1”, co nie znajduje potwierdzenia w materiałach źródłowych<sup>15</sup>. Na stanowisku komendanta Policji pozostał do września 1939 r. W 1936 r. za całokształt pracy społecznej w Związku Powstańców i Wojaków został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz mianowany kapitanem rezerwy. W trakcie służby w Krotoszynie, Józef Gruss brał czynny udział w działalności Lokalnego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem. Szczególną troską otaczał osoby pozostające bez pracy i środków utrzymania. Aktywnie działał społecznie w Polskim Związku Zachodnim. Był również zwolennikiem i sympatykiem Narodowej Demokracji (ND). Z racji sumiennego wykonywania obowiązków komendanta cieszył się uznaniem zarówno ze strony podwładnych, jak i władz miejskich Krotoszyna<sup>16</sup>.

Na dziesięć lat przed wybuchem II wojny światowej Sztab Główny WP, na rozkaz marszałka Józefa Piłsudskiego, rozpoczął przygotowania do zorganizowania obrony terytorialnej kraju. W tym celu, w Oddziale II (wywiad wojskowy) powołano specjalny Wydział II. Jego zadaniem było kierowanie siatką konspiracyjną działającą w oparciu o wytypowanych członków Związku Strzeleckiego i Przystosobienia Wojskowego. W „Strzelcu” utworzono etaty inspektorów terenowych przy komendach okręgów i obsadzono je oficerami wywiadu<sup>17</sup>. Niewątpliwie ze względu na zajmowane stanowiska służbowe w wojsku oraz Policji, komisarzowi Grussowi nie były obce sprawy związane z tego typu zadaniami. Prawdopodobnie, jako oficer Policji Państwowej uczestniczył w realizacji przedsięwzięć kontrwywiadowczych, które przed wrześniem 1939 r. realizował na terenie Wielkopolski Oddział II. Nie można wykluczyć, że należał do struktur dywersji pozafrontowej na obszarze DOK VIII lub był członkiem specjalnej sieci dywersyjnej, tworzonej od wiosny 1939 r. m. in. przez mjr. rez. Stefana Łukowicza z Poznania<sup>18</sup>. Z uwagi na ścisłe utajnienie powyższych działań nie można w chwili obecnej jednoznacznie wymienić zadań, do których był

<sup>14</sup> FAPAK, Poświadczenie z dnia 31 grudnia 1946 r., wydane przez Starostę Powiatu Krotoszyńskiego, T: 24/633 Pom.

<sup>15</sup> T. J a s z o w s k i, *Zasługi Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, Wrocław 1984, s. 90.

<sup>16</sup> FAPAK, Zaświadczenie z dnia 31 października 1947 r., wydane przez Zarząd Miejski w Krotoszynie, Nr 25/b/22/47, T: 24/633 Pom.; zob. też. FAPAK, Opinia Miejskiej Rady Narodowej w Krotoszynie z dnia 29 listopada 1947 r., T: 24/633 Pom.

<sup>17</sup> L. M. B a r t e l s k i, *AK Podziemna armia 27.IX.1939 – 30.VI.1943*, Tom I, Warszawa 1990, s. 9.

<sup>18</sup> K. K o m o r o w s k i, *Konspiracja Pomorska 1939 – 1947. Leksykon*, Gdańsk 1993, s. 71.; zob. też. G. G ó r s k i, *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939 – 1945*, Tom XXVII, Toruń 1999, s. 37 – 41.

III/5/2/14

ewentualnie wyznaczony. Podczas służby w strukturach Policji komisarz Józef Gruss zapoznał wiele ciekawych osób, z którymi w trakcie okupacji organizował tajny front walki przeciwko Niemcom. Do jednych z nich należał Stanisław Przybysz, instruktor PW z Komendy Policji Państwowej w Poznaniu.

Z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich do Polski, Józef Gruss opuścił Krotoszyn i wraz z całą komendą ewakuował się do Lwowa. Po jego kapitulacji w dniu 21 września 1939 r. postanowił udać się do Warszawy. Jako oficer Policji pozostawał w zainteresowaniu Gestapo, które posiadało wiedzę na temat jego działalności wobec mniejszości niemieckiej zamieszkałej na terenie Krotoszyna<sup>19</sup>. Początek kampanii wrześniowej stanowił dla komisarza Grussa wyraźny sygnał, że wkrótce ponownie będzie musiał stanąć do walki o wolność młodej Ojczyzny. Jednocześnie drzemiąca w nim dusza oficera WP, wzywała go do boju.



<sup>19</sup> FAPAK, Zaświadczenie z dnia 28 listopada 1947 r., wydanego przez Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krotoszynie, T: 24/633 Pom.

III/15/2/18

## 2. ZARYS DZIAŁALNOŚCI SZP – ZWZ – AK NA POMORZU

Wprowadzenie z chwilą agresji niemieckiej stanu wojennego na terenie całej Polski przez Prezydenta Ignacego Mościckiego, poddało wszystkie władze cywilne jurysdykcji wojskowej. Jednocześnie uprawnienia decyzyjne rządu RP, weszły w skład kompetencji Naczelnego Wodza<sup>20</sup>. W dniu 27 września 1939 r., utworzono w Warszawie polityczno – wojskową strukturę, której nadano nazwę Służba Zwycięstwu Polski. Tworzący powyższą organizację gen. Michał Karaszewicz – Tokarzewski, zgodnie z przyjętą doktryną, zakładał prymat komendanta wojskowego nad przedstawicielami władz cywilnych. Takie unormowania prawne miały obowiązywać na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Koncepcja ta nie odpowiadała jednak gen. Władysławowi Sikorskiemu, który w Paryżu przystąpił do tworzenia nowego rządu polskiego „na obczyźnie”.

W okresie międzywojennym na Ziemiach Zachodnich, w tym na Pomorzu, największe wpływy miał Obóz Narodowy i jego główna siła polityczna – Stronnictwo Narodowe. Pozostawało ono w opozycji do obozu rządowego, sprawującego władzę od maja 1926 r. Właśnie ten ośrodek polityczny odegrał znaczącą rolę w tworzeniu konspiracji wojskowej i cywilnej na obszarze Wielkopolski oraz Pomorza. Przy organizowaniu struktur wojskowych opierano się przede wszystkim na członkach i sympatykach powstałej w końcu września 1939 r. organizacji „Ojczyzna”. Została ona utworzona na terenie Wielkopolski. Nie było to dziełem przypadku gdyż Poznań, jako stolica regionu, stanowił w okresie międzywojennym główny ośrodek tzw. „myśli zachodniej”. Jej zwolennicy propagowali obronę Kresów Zachodnich oraz rozszerzenie granicy polskiej do linii rzek Odry i Nysy. Oprócz Stronnictwa Narodowego na obszarze Wielkopolski i Pomorza działały również w mniejszym stopniu, struktury Stronnictwa Pracy<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej. Podokręg Południowo – Wschodni*, Tom XI, Toruń 1996, s. 9.

<sup>21</sup> B. Chrzanowski, *Konspiracja na ziemiach polskich zaanektowanych przez III Rzeszę a konspiracja na ziemiach wcielonych do ZSRR w latach 1939 – 1941. Spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Instytucie Pamięci Narodowej 12 lutego 2003 r.*, s. 2.; zob. też. G. Górski, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 11 – 17.; M. Ney – Krwawicz, *Armia Krajowa, szkic historyczny*, Warszawa 1999, s. 10.

Utworzony „na obczyźnie” w dniu 30 września 1939 r. nowy Rząd RP, stanowił przedłużenie polskiej państwowości. Uznawany był na forum międzynarodowym, a także przez większość społeczeństwa polskiego znajdującego się pod okupacją niemiecką. Powołanie rządu emigracyjnego miało również zasadniczy wpływ na powstanie Polskiego Państwa Podziemnego. Państwo to uzyskało powszechną aprobatę obywatelską w kraju i zagranicą. Takie uwarunkowania umożliwiły jego istnienie i działanie<sup>22</sup>. Już od października 1939 r. SZP zaczęła obejmować swym zasięgiem coraz większe tereny okupowanej Polski, koncentrując się przede wszystkim na organizacji sieci dowództw terenowych. Pomimo znacznego wysiłku organizacyjnego, nie zdołano jednak utworzyć struktur SZP na Pomorzu. Sytuacja ta wymusiła na kierownictwie państwa zmianę koncepcji walki zbrojnej z Niemcami. W efekcie podjętych na najwyższym szczeblu decyzji, w dniach 8 i 13 listopada 1939 r., utworzony został Związek Walki Zbrojnej. Funkcję Komendanta Głównego ZWZ objął gen. broni Kazimierz Sosnkowski, ps. „Godziemba”<sup>23</sup>. Z uwagi na okoliczności wojenne, rozkaz o zmianach organizacyjnych dotarł do kraju dopiero w styczniu 1940 r. Wówczas to rozpoczęto faktyczne przekształcanie SZP w ZWZ.

Przekonania tworzącego się rządu polskiego w Paryżu zostały zaprezentowane w Instrukcji nr 1 dla Ob. Rakonia, którą w dniu 4 grudnia 1939 r. podpisał osobiście gen. Sosnkowski, jako Komendant Główny ZWZ. Dokument ten przewidywał dowodzenie utworzoną w listopadzie 1939 r. organizacją ZWZ z Paryża, a działające na terenie kraju obszary ZWZ w liczbie sześciu, miały się bezpośrednio komunikować ze znajdującą się poza granicami Komendą Główną. Takie rozwiązanie było trudne do praktycznego zrealizowania, ale płk Stefan Rowecki, ps. „Rakoń”, musiał mu się podporządkować<sup>24</sup>. Zgodnie z przyjętymi normami ZWZ był organizacją ściśle wojskową. Obowiązywały w nim zasady hierarchii służbowej oraz dyscypliny ogólnowojskowej. Niezwykle istotnym dla funkcjonowania i istnienia struktur ZWZ w Polskim Państwie Podziemnym był fakt, iż od samego początku Związek uznany został za część składową Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, podlegającą poprzez Komendanta Głównego, Naczelnemu Wodzowi Wojska Polskiego. Każdy oficer i szeregowy WP biorący udział w pracach ZWZ, uznawany był za żołnierza armii polskiej działającej na froncie. Z tego tytułu przysługiwały im wszelkie moralne

<sup>22</sup> Tamże, s. 1.

<sup>23</sup> S. Salmonowicz, *Polskie Państwo Podziemne*, Warszawa 1999, s. 65.; zob. też. M. Ney – Krwawicz, dz. cyt., s. 10 – 11.

<sup>24</sup> T. Jaszowski, *Okręg Pomorski...*, dz. cyt., s. 9 – 10.; zob. też. K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939 – 1945*, Warszawa 1972, s. 219.



III/5/2/20

i materialne prawa żołnierzy służby czynnej. Wszyscy zaś nowi członkowie ZWZ, którzy uprzednio nie byli związani z WP, mogli uzyskać stosowny stopień wojskowy na wniosek Komendanta Głównego ZWZ. Zakładano również, że w chwili zaplanowanego na końcowy okres wojny powszechnego powstania zbrojnego, Komendanci Okupacji oraz Obszarów ZWZ będą mieli prawo rozkazodawstwa wojskowego w stosunku do wszystkich osób, zaangażowanych w działalność militarną na ich terenie. Uprawnienie to mogli też przekazać na podległe im niższe szczeble dowodzenia<sup>25</sup>. W praktyce główny nurt konspiracji w kraju skupił się wokół warszawskiej komendy ZWZ i płka Stefana Roweckiego.

Pośredni wpływ na koncepcje planistyczne konspiracji pomorskiej miały również decyzje Adolfa Hitlera z października 1939 r. o wcielaniu zachodnich obszarów Rzeczypospolitej do Rzeszy. W swoich planach wojennych przywódca Niemiec zakładał utworzenie administracji hitlerowskiej na terenie następujących okręgów: Rzeszy Gdańsk, Prusy Zachodnie oraz Kraj Warty. Wyznaczenie granicy administracyjnej między nimi, musiało być również uwzględnione przy ustalaniu granic okręgów oraz podokręgów konspiracji pomorskiej ZWZ, a następnie AK<sup>26</sup>. Podczas swoich przemówień na tych terenach A. Hitler głosił m.in., że w ciągu dziesięciu lat Pomorze będzie „kryształowo” niemieckie<sup>27</sup>. Przechowywane nadal w brytyjskich archiwach materiały i dokumenty źródłowe dotyczące działalności niepodległościowej na Pomorzu, są najbardziej wiarygodnymi danymi o sytuacji organizacji podziemnych w okresie wojennym. Zawierają jednak one tylko tyle informacji, ile wiadomo było dowódcom, względnie wybranym oficerom działającym na ustalonym obszarze<sup>28</sup>.

Zgodnie z kolejną instrukcją wydaną w połowie stycznia 1940 r. przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego, cały obszar Polski podzielony został na dwie części operacyjne:

- a) strefę okupacji niemieckiej pod dowództwem płka Stefana Roweckiego, z siedzibą w Warszawie;
- b) strefę okupacji sowieckiej pod dowództwem gen. Michała Karaszewicza – Tokarzewskiego, z siedzibą we Lwowie<sup>29</sup>.

Związek Walki Zbrojnej, jako bezpośredni kontynuator działań Służby Zwycięstwu Polski przy tworzeniu struktur dowódczych i terenowych oparł się na jej sieci

<sup>25</sup> S. Salmonowicz, dz. cyt., s. 65 – 66.; zob. też. A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939 – 1945*, Warszawa 1996, s. 52 – 56.; M. Ney – Krwawicz, dz. cyt., s. 17 – 18.

<sup>26</sup> T. Jaszowski, *Okręg Pomorski...*, dz. cyt., s. 10.

<sup>27</sup> L. M. Bartelski, dz. cyt., s. 98.; zob. też. G. Górski, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>28</sup> T. Jaszowski, *Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą*, Bydgoszcz 1985, s. 42.

<sup>29</sup> S. Krasucki, *Polska Walcząca*, Bydgoszcz 1991, s. 57.

III/5/2/21

organizacyjnej. Dotychczasowy Komendant SZP, gen. M. Karaszewicz – Tokarzewski nie zdołał jednak objąć powierzonego mu nowego stanowiska. Aresztowany został przez NKWD podczas przekraczania linii demarkacyjnej dzielącej obie okupacje. Do działalności konspiracyjnej w kraju już nie powrócił. Zwolniony z więzienia radzieckiego w lecie 1941 r., pełnił dalszą służbę w organizującej się wówczas armii gen. Władysława Andersa, a następnie w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie<sup>30</sup>.

Zgodnie z przyjętą koncepcją, Okręg Pomorze SZP – ZWZ miał początkowo funkcjonować w ramach Obszaru nr 6 – Toruń. Jednakże na początku 1940 r. okazało się niemożliwe takie jego usytuowanie i został zorganizowany w ramach Obszaru nr 5 – Poznańsko – Pomorskiego, nazywanego również Obszarem Zachodnim<sup>31</sup>. Swym zasięgiem terytorialnym obejmował: Pomorze Gdańskie, Kujawy, Ziemię Dobrzyńską oraz niektóre rejony Pomorza Zachodniego i Prus Wschodnich. W meldunkach operacyjnych występował pod kryptonimami: „Borówki”, „Tartak”, „Saki”, „Reich” oraz „Luneta”. Podstawy okręgu oparto przede wszystkim na strukturach przedwojennej dywersji pozafrontowej, kadrach regionalnych organizacji konspiracyjnych oraz członkach „Szarych Szeregów”. Były wśród nich osoby posiadające już przeszkolenie wojskowe, a także ochotnicy z Pomorza w wieku poborowym. Zręby SZP próbowano oprzeć na sieci Tajnej Organizacji Konspiracyjnej DOK VIII. W tym celu prawdopodobnie w październiku 1939 r. przybył do Torunia i Bydgoszczy emisariusz Komendy Głównej SZP, por. Franciszek Włodarczyk, ps. „Majewski”, członek „Grunwaldu”. Rzekomo dzięki aktywnej pomocy Haliny Stabrowskiej, ps. „Maria” nawiązał wstępne kontakty konspiracyjne. Z jego inicjatywy, prawdopodobnie na początku listopada utworzono w Toruniu załóżek Komendy Okręgowej SZP. W dniu 5 listopada 1939 r. odbyła się w tym mieście odprawa kierownictwa „Grunwaldu”, której celem była pełna integracja ogniw dywersji pozafrontowej i lokalnych grup konspiracyjnych. Uczestniczyli w niej mjr rez. Marcei Cerklewicz, ps. „Bończa”, „Paszota”, Wacław Ciesielski i Antoni Antczak ps. „Dyrektor”. Niezależnie od powyższych działań Komenda Główna SZP w Warszawie, przystąpiła do organizowania drugiej grupy konspiracyjnej, tzw. „pomorskiej”, która oparta była na oficerach służby stałej, pochodzących z ziem zachodnich. W dniu 20 października 1939 r. szef Sztabu płk Stefan Rowecki wyznaczył mjra Józefa Ratajczaka na p.o. Komendanta Okręgu Pomorskiego, zaś kpta Józefa Chylińskiego na p.o. szefa Sztabu.

<sup>30</sup> Tamże, s. 58.

<sup>31</sup> K. Komorowski, *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 1999, s. 153.

III/5/2/22

Wymienieni oficerowie zostali zaprzysiężeni do Tajnej Organizacji Konspiracyjnej już podczas pobytu w obozie jenieckim w Działdowie. Po zwolnieniu w połowie października 1939 r. udali się do Warszawy, gdzie wznowili działalność podziemną. W grudniu tegoż roku przystąpiono do nawiązywania kontaktów i organizacji łączności kurierskiej między okupowaną stolicą, a Grudziądem, Włocławkiem, Toruniem i Bydgoszczą. W działaniach tych aktywnie uczestniczyli członkowie „Grunwaldu”, „Szarych Szeregów” oraz „Orła Białego”<sup>32</sup>.

Na początku stycznia 1940 r. przyjechał na Pomorze kpt. J. Chyliński, ps. „Kamień”, „Bolesław” i niezwłocznie przystąpił do tworzenia Komendy ZWZ. Zatrzymał się u rodziny Ciesielskich w Toruniu, która od samego początku była związana ze Stronnictwem Narodowym oraz „Grunwaldem”. Zorganizował tam pierwszy punkt dowodzenia i łączności. Jednocześnie nawiązał kontakt z Romanem Dalkowskim, który posiadał powiązania ze środowiskiem działaczy legionowych. Dzięki tym znajomościom, a zwłaszcza z Wacławem Ciesielskim powstały pierwsze konspiracyjne ogniwa pomorskiej organizacji ZWZ oraz szkieletowa Komenda Okręgu<sup>33</sup>. W lutym 1940 r. kpt. Józef Chyliński powrócił do Warszawy. Warto w tym miejscu zasygnalizować, że w składzie Komendy Okręgu znalazł się również kpt. Józef Gruss, któremu zamierzano powierzyć obowiązki szefa Wydziału II Wywiadowczo – Informacyjnego. O powyższej nominacji zdecydowały prawdopodobnie jego sukcesy w początkowym okresie działalności konspiracyjnej na terenie Warszawy.

W dniu 16 kwietnia 1940 r. do Torunia przyjechał osobiście mjr Józef Ratajczak ps. „Karolczak”, „Karol”, „Krauze”. W mieszkaniu Wacława Ciesielskiego przy ul. Mickiewicza 16, Komendant Okręgu przeprowadzał osobiście rozmowy połączeniowe z przedstawicielami „Grunwaldu”. Towarzyszył mu kpt. Józef Chyliński, który był rzeczywistym organizatorem struktur konspiracyjnych na Pomorzu. Wacław Ciesielski podzielał pogląd mjra Ratajczaka o potrzebie połączenia sił w słusznej walce z okupantem i wyraził zgodę na podporządkowanie pionu cywilnego „Grunwaldu” dowództwu ZWZ. Przebywający w tym czasie w Warszawie mjr Marceł Bończa – Cerklewicz, ps. „Paszot” dowódca pionu wojskowego „Grunwaldu” nie chciał jednak przystąpić do ZWZ. Jako osoba odpowiedzialna za funkcjonowanie struktury wojskowej „Grunwaldu” zdecydował się na współpracę militarną z dowództwem KOP. Wskutek trudnych warunków okupacyjnych i aktywności Gestapo, mjr J. Ratajczak nie

<sup>32</sup> Tenże, *Armia Krajowa. Rozwój Organizacyjny*, Warszawa 1996, s. 359 – 360.; zob. też. G. Górski, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 43 – 48.; FAPAK, *Relacja o ruchu ...*, dz. cyt., k. 13 – 14.; K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 221 – 223.

<sup>33</sup> Tamże, s. 360.

21

III/5/2)23

mógł długo przebywać na Pomorzu i z Torunia przeniósł się do Rembertowa pod Warszawą. Z tego też miejsca kierował praktycznie podległym sobie terenem.

Komenda Okręgu formalnie zaczęła funkcjonować od połowy 1940 r. Wiodącym punktem kontaktowym ZWZ w Toruniu było mieszkanie znanej działaczki harcerskiej Anny Dydyńskiej (zam. Paszkowskiej), ps. "Dydia", „Marta”, zamieszkałej przy ul. Bydgoskiej 45. Ważnym miejscem spotkań był również lokal u Romana Dalkowskiego z „Grunwaldu”, przy ul. Łaziennej 30<sup>34</sup>. Najważniejszym zadaniem było utworzenie ogniw ZWZ w terenie i zapewnienie legalizacji pobytu kadry kierowniczej. Zgodnie z wypracowaną na szczeblu Komendy Głównej ZWZ koncepcją, działalność organizacyjną i wywiadowczą zamierzano prowadzić przy wykorzystaniu członków oraz sympatyków endecji, uczestników dywersji pozafrontowej, lokalnych grup konspiracyjnych i harcerstwa. Do listopada 1940 r. nie zdołano jednak w pełni rozwinąć Komendy Okręgu i struktur terenowych. Sieć dowodzenia składała się w tym czasie z 12 szkieletowych komend obwodów, które zlokalizowano w Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmnie, Chojnicach, Grudziądzu, Gdyni, Inowrocławiu, Kościerzynie, Włocławku, Tucholi, Tczewie i Toruniu. Nagłe aresztowanie w marcu 1940 r. Alfonsa Zaborowskiego z Torunia, a następnie kuriera okręgowego Józefa Olszewskiego oraz celne uderzenia Gestapo jesienią 1940 r. w struktury organizacyjne ZWZ na Pomorzu, sparaliżowały przejściowo działalność konspiracyjną Okręgu. Do odtworzenia jego struktur przystąpiono ponownie w połowie 1941 r. Motywem przewodnim działalności dowództwa okręgu było kompleksowe przygotowanie się do długotrwałej konspiracji w zakresie samoobrony i przyszłych walk powstańczych<sup>35</sup>. Był to główny i fundamentalny cel, który stawiał we wszystkich zadaniach podległym sobie strukturom wojskowym gen. S. Rowecki. Rozkaz rozpoczęcia prac nad planem powstania powszechnego wydał gen. Rowecki jeszcze w czasie, gdy był szefem Sztabu SZP. Dokument ten sformułowany i zatwierdzony pomiędzy lipcem a wrześniem 1940 r., stał się punktem wyjścia oraz podstawą wszystkich późniejszych prac organizacyjno – operacyjnych<sup>36</sup>. Zdaniem ówczesnego dowództwa ZWZ, utrzymanie się na terenie Pomorza Gdańskiego było w tym czasie niemożliwe, z uwagi na dużą aktywność Gestapo oraz trudności organizacyjne. Dopiero w latach 1943 – 1944 Armia Krajowa,

<sup>34</sup> B. Chrzanowski, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005, s. 123.; zob. też. A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1991, s. 76.

<sup>35</sup> K. Komorowski, *Armia Krajowa...*, dz. cyt., s. 361.

<sup>36</sup> G. Górski, *Polskie Państwo Podziemne 1939 – 1945*, Toruń 1998, s. 154.; zob. też., K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 234 – 236.; J. Garliński, *Polskie Państwo Podziemne (1939 – 1945)*, [w:] „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1974, z. XXIX, Tom. CCXLVIII, s. 9, 15 – 16.

III/15/2/24

jako kontynuatorka działań ZWZ umocniła się na terenie Pomorza Gdańskiego i przejęła zdecydowane kierownictwo nad lokalnymi organizacjami konspiracyjnymi<sup>37</sup>.

Naczelne Dowództwo w wydawanych od 1939 r. instrukcjach oraz rozkazach podkreślało, że ZWZ – AK jest nieodłączną i jedyną częścią SZP w kraju. Dlatego też, od października 1941 r. w depešach do Londynu konsekwentnie określano ZWZ – AK, jako „Siły Zbrojne w Kraju”. Kategoriecznie żądano, aby organizacje zbrojne tworzone przez poszczególne partie i stronnictwa polityczne, zostały przekazane pod komendę dowództwa ZWZ – AK<sup>38</sup>. Pomimo podejmowanego znacznego wysiłku organizacyjnego na różnych szczeblach dowodzenia, nie udało się w czasie wojny nawiązać bliższej współpracy z „Polską Armią Powstania” – „Polską Armią Podziemną”<sup>39</sup>. Organizacja ta zawiązała się na początku 1940 r., w środowisku podoficerów WP garnizonu toruńskiego. Jej założycielem był Jan Stachowiak. Jednakże nad bezpośrednią działalnością PAP decydował Edward Słowikowski vel Edward Rudzki, ps. „Biały Grot”. Na skutek ciężkiej choroby Stachowiaka, a potem jego śmierci, już latem 1940 r., Słowikowski przejął dowództwo nad PAP. W 1941 r. z małej konspiracyjnej grupy „Polska Armia Powstania” przekształciła się w masową organizację, obejmującą całe Pomorze Gdańskie łącznie z Gdańskiem. Do konspiracji tej należała spora grupa miejscowej Polonii. Jej wpływy środowiskowe stale pogłębiały się poprzez tworzenie kolejnych ogniw organizacyjnych oraz wchłanianie niedużych grup ruchu oporu. Siedzibą dowództwa PAP był Toruń. W skład Komendy Głównej wchodził: komendant, którym do dnia 13 stycznia 1945 r. był Edward Słowikowski, jego zastępca Edward Kalinowski (od 25 sierpnia 1943 r. był nim Franciszek Brzeski), szef Sztabu Zygmunt Popowski (od lata 1944 r. zastąpił go Bogdan Zieliński), szef wywiadu Jan Kieruj, szef łączności Ignacy Kalinowski oraz kierownik Biura Organizacyjnego Maria Stauferowa. Komendzie Głównej podlegały komendy rejonu (odpowiedniki batalionów), tym zaś podporządkowane były komendy podrejonu (odpowiedniki kompanii). Na końcu struktury organizacyjnej znajdowały się dowództwa placówek (odpowiedniki plutonów). Cała działalność konspiracyjna PAP była podporządkowana jednemu celowi, tj. przygotowaniu struktur organizacyjnych do powstania powszechnego. W zachowanych dokumentach dominuje przekaz, iż było to sprzysiężenie o charakterze wojskowo – niepodległościowym. Powstanie

<sup>37</sup> T. J a s z o w s k i, *Gestapo...*, dz. cyt., s. 43.; zob. też. G. G ó r s k i, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 57 – 70.

<sup>38</sup> C z. B r z o z a, *Wielka Historia Polski. Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918 – 1945)*, Tom. IX, Kraków 2003, s. 348 – 349.

<sup>39</sup> A. G a s i o r o w s k i, *Polska Armia Powstania. Największa tajemnica konspiracji pomorskiej*, Tom XVI, Toruń 1997, s. 142.

w planach dowództwa PAP miało być wsparte powietrznym desantem wojska polskiego z Europy Zachodniej. Był to pomysł zbliżony do początkowych planów Armii Krajowej. Komenda Główna Polskiej Armii Powstania nie uznawała jednak wojskowego zwierzchnictwa AK. Jednocześnie podporządkowała się Delegaturze Rządu Emigracyjnego na Kraj. Dopiero w sierpniu 1943 r., po rozbięciu organizacji przez Gestapo część ocalałych jednostek terenowych PAP przystąpiła do AK<sup>40</sup>.

W dniu 14 lutego 1942 r. Naczelny Wódz zniósł nazwę ZWZ podkreślając w swojej odezwie, iż wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Polsce stanowią Armię Krajową, która podlega jej dowódcy. To oficjalne przemianowanie ZWZ na AK w strukturze organizacyjnej nie powodowało większych zasadniczych zmian. Było natomiast symbolicznym uhonorowaniem znaczenia krajowych Sił Zbrojnych, które ze Związku przemianowano na Armię. Na czele AK stanął gen. Stefan Rowecki, dotychczasowy Komendant Główny ZWZ w Warszawie. Naczelnym ośrodkiem dowodzenia Armią Krajową była jej Komenda Główna wywodząca się bezpośrednio z powołanego w końcu września 1939 r., Dowództwa Głównego SZP<sup>41</sup>. Wypracowana ostatecznie struktura organizacyjna Armii Krajowej składała się z następujących szczebli dowodzenia: Komendy Głównej, Komendy Obszaru, Komendy Okręgu, Komendy Podokręgu (w szczególnych przypadkach), Rejonowego Inspektoratu, Komendy Obwodu, Komendy Rejonu (nie zawsze) i Komendy Placówki. Struktury komend: Obszarów, Okręgów i Obwodów były odzwierciedlaniem (w odpowiednim stopniu) organizacji Komendy Głównej. Wybrane Okręgi z uwagi na swoje znaczenie wojskowe podlegały bezpośrednio KG AK w Warszawie<sup>42</sup>. Warto podkreślić, że zarówno liczba inspektoratów, jak i obwodów ulegała zmianom w trakcie trwania okupacji. Było to uzależnione od bieżących potrzeb organizacyjnych dowództwa AK i sytuacji operacyjnej w terenie. W latach 1941 – 1943 Okręg Pomorski zgodnie z decyzjami KG AK dzielił się na trzy Podokręgi: Południowy (nazywany również Kujawskim), Północno – Zachodni i Północno – Wschodni.

Wydarzenia, które rozegrały się na scenie międzynarodowej w 1939 r., a w tym przegrana wojna obronna z Niemcami i Sowietami, stanowiły podstawę dla przemyśleń komisarza Józefa Grussa. Jako dorosły obywatel o ukształtowanym poglądzie

<sup>40</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939 – 1945*, Gdańsk 1979, s. 277 – 278.; zob. też. G. Górski, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 53.

<sup>41</sup> S. Salmonowicz, dz. cyt., s. 67.; zob. też. M. Ney – Krwawicz, dz. cyt., s. 11.; T. Bór – Komorowski, *Armia Podziemna z posłowie i przypisami Władysława Bartoszewskiego i Andrzeja Krzysztofa Kunerta*, Warszawa 1994, s. 169 – 172.

<sup>42</sup> Tamże, s. 69.; zob. też. A. K., Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej 1939 – 1945*, Warszawa 1996, s. 445 – 446.; M. Ney – Krwawicz, dz. cyt., s. 12 – 16.

politycznym i ugruntowanym spojrzeniu na sprawy krajowe, nie mógł pozostać bierny wobec ginącej Ojczyzny. Posiadał bogate doświadczenie niepodległościowe z lat dwudziestych, a także zawodowe związane ze służbą wojskową i policyjną. Wierność oraz poświęcenie dla Rzeczypospolitej stały się mottem jego działalności i stanowiły wartość nadrzędną, dla której gotów był poświęcić własne życie.



### 3. JÓZEF GRUSS – ŻOŁNIERZ POLSKI WALCZĄCEJ (1939 – 1945)

Po zajęciu obszarów wschodnich Rzeczypospolitej komisarz Gruss w drodze powrotnej z Lwowa został zatrzymany przez Niemców i osadzony w areszcie na terenie Krakowa. Po wstępnych przesłuchaniach, jako oficer Policji został zwolniony. Prawdopodobnie hitlerowcy nie zorientowali się, z kim faktycznie mieli do czynienia. Następnie przedostał się do okupowanej Warszawy. W tym czasie było to najważniejsze miejsce w kraju, do którego przybywali wszyscy ocalali w kampanii wrześniowej żołnierze, wyrażający wolę i pragnienie kontynuowania walki w konspiracji.

Nowa rzeczywistość wojenna zmusiła komisarza Grussa do podjęcia pracy zarobkowej, dzięki której mógł zapewnić utrzymanie rodziny pozostałej w Krotoszynie. W stolicy zajął się handlem. Była to praca, która zapewniała mu doskonałą legendarę, a zarazem umożliwiała w miarę swobodne poruszanie się w terenie. Nadal jednak musiał ukrywać się przed Gestapo, które poszukiwało go w związku z prowadzoną działalnością przedwojenną. Z uwagi na wcześniejsze zainteresowania zawodowe oraz sytuację, w jakiej znalazła się Ojczyzna, komisarz Gruss rozpoczął na własną rękę poszukiwanie osób związanych z konspiracją.

Już na początku listopada 1939 r., na jednej z warszawskich ulic przypadkowo spotkał płka Mieczysława Dobrzańskiego, ps. „Koniak”, „Leliwa”, który pełnił wówczas funkcję szefa Oddziału II Komendy Okręgu ZWZ – Warszawa Miasto. Za jego namową Józef Gruss przystąpił do organizującego się w stolicy ruchu oporu<sup>43</sup>. Ze względu na posiadane doświadczenie otrzymał zadanie rozpoznania niemieckich sił policyjnych i wojskowych w Warszawie. Bezpośrednim koordynatorem jego działań oraz łącznikiem został kpt. Krause, którego poznał za pośrednictwem płka Dobrzańskiego. Dysponując stosowną wiedzą Józef Gruss niezwłocznie przystąpił do penetracji komisariatów „granatowej policji” znajdujących się w stolicy. Wkrótce pozyskał do współpracy Stanisława Przybysza z komisariatu przy ul. Szpitalnej, którego znał osobiście z okresu przedwojennego. Dzięki dużej aktywności i zaradności, udało się Józefowi Grussowi w krótkim czasie zorganizować swoją pierwszą sieć

<sup>43</sup> Zob. A. Gąsiorowski, *Geneza i...*, dz. cyt., s. 108.



informatorów, opartą głównie na byłych funkcjonariuszach Policji Państwowej. Należeli do niej m. in. kpt. Kruk z komisariatu przy ul. Hożej oraz kpt. Milewski, wyznaczony przez władze okupacyjne na kierownika komisariatu w dzielnicy żydowskiej. W oparciu o utworzoną siatkę wywiadowczą Józef Gruss wszedł w posiadanie wielu cennych danych, które dotyczyły m. in. lokalizacji magazynów uzbrojenia, planów eksterminacji ludności Warszawy oraz sytuacji osób zatrzymanych przez Niemców. Dzięki uzyskanym informacjom, a także zaangażowaniu zaufanych policjantów udało się uratować życie wielu osobom związanym z ruchem oporu. W swoich powojennych relacjach Józef Gruss wspominał o szczególnym poświęceniu Józefa Dembińskiego, byłego studenta medycyny w Poznaniu, który jako sanitariusz zatrudniony w areszcie przy ul. Skaryszewskiej aktywnie wspomagał działaczy podziemia<sup>44</sup>. Niespodziewana śmierć kpta Krausego zastrzelonego przez Gestapo spowodowała zawieszenie działalności przez płka Dobrzańskiego, a tym samym wpłynęła na ograniczenie aktywności wywiadowczej grupy Józefa Grussa. Prawdopodobnie z uwagi na osobiste bezpieczeństwo oraz dalszy rozwój struktur konspiracyjnych w lutym 1940 r., dowództwo ZWZ podjęło decyzję o oddelegowaniu płka Dobrzańskiego do Lwowa. W tym też czasie na komendanta Obszaru Południowo – Wschodniego wyznaczono gen. Michała Karaszewicza – Tokarzewskiego, który jak wiadomo, został aresztowany przez Sowieców w nocy z 6 na 7 marca 1940 r. Od tego momentu Józef Gruss pozbawiony został łączności z dowództwem i był zmuszony do czasowego ograniczenia swoich działań. Na temat dalszych losów swojego przyjaciela nie dowiedział się do końca swojego życia. Jak okazało się po zakończeniu wojny, płk Mieczysław Dobrzański w 1941 r. zginął w obozie oświęcimskim<sup>45</sup>.

W dniu 14 lutego 1940 r., w Krotoszynie urodził się drugi syn Józefa Grussa, który otrzymał imię Jerzy. W październiku tegoż roku Irena Gruss wraz z dziećmi została wysiedlona z Krotoszyna do Kiekrza (gmina Rokietnica, powiat poznański), gdzie wykonywała przymusowe prace rolne u jednego z niemieckich gospodarzy<sup>46</sup>.

Przypadek zdecydował, że za pośrednictwem dawnego znajomego z okresu Powstania Wielkopolskiego udało się komisarzowi Grussowi umówić na spotkanie z ppłk Franciszkiem Ratajem. Oficer ten był dowódcą batalionu w 1 pułku Strzelców Wielkopolskich, podczas ich wspólnej służby w Biedrusku koło Poznania. Do kontaktu

<sup>44</sup> FAPAK, Relacja o ruchu..., dz. cyt., k. 3.

<sup>45</sup> Zob. P. M. Lisiewicz, *Bezimienni, z dziejów wywiadu Armii Krajowej*, Warszawa 1987, s. 42.

<sup>46</sup> FAPAK, Zaświadczenie z dnia 30 października 1947 r., wydane przez Zarząd Gminy w Rokietnicy, pow. Poznański, T: 24/633 Pom.

doszło w siedzibie Związku Nauczycielstwa przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie. Podczas spotkania Józef Gruss dowiedział się, że jego rozmówca jest zaangażowany w działalność konspiracyjną i posługuje się pseudonimem „Paweł”, a jednocześnie dla własnego bezpieczeństwa występuje pod nazwiskiem Żabiński. Ppłk Rataj zaproponował ponowne spotkanie, które miało odbyć się w mieszkaniu dra med. Henryka Czuperskiego przy ul. Nowogrodzkiej 31. I tym razem czekała na Józefa Grussa wielka niespodzianka. Spotkał w nim mjra Józefa Ratajczaka przyjaciela z lat młodości i Powstania Wielkopolskiego. W tym też czasie mjr Józef Ratajczak przygotowywał się do objęcia funkcji komendanta ZWZ Okręgu Pomorze<sup>47</sup>.

W obecności mjra Ratajczaka, Józef Gruss złożył przysięgę i przystąpił formalnie do konspiracyjnych struktur wojskowych, przyjmując pseudonim „Stanisław”. Jednocześnie, jako były kapitan rezerwy powrócił do swojego stopnia wojskowego. Z uwagi na potrzeby organizacyjne związane z powiększeniem struktur ZWZ, kpt. Gruss otrzymał zadanie nawiązania kontaktów z innymi organizacjami podziemnymi działającymi wówczas na terenie Warszawy. Z jego relacji wynika, że podejmował starania na odcinku zainicjowania współpracy z przedstawicielami Komendy Obrońców Polski. Była to formacja utworzona przez mjra Bolesława Studzińskiego, byłego działacza Polskiej Organizacji Wojskowej i bliskiego przyjaciela gen. Władysława Sikorskiego. Swoją działalność opierała na funduszach pozostałych po Korpusie Ochrony Pogranicza. Skupiała w swoich szeregach oficerów KOP, a także żołnierzy zorganizowanych wokół Henryka Boruckiego, Komendanta grupy o nazwie „Gwardia Ludowa”. Wymieniony po śmierci mjra Studzińskiego w maju 1940 r. został dowódcą KOP – u. Nie wiadomo na ile skuteczne okazały się zabiegi „Stanisława” wobec powyższej organizacji. Z jego obserwacji wynikało, że dowództwo KOP – u nie przywiązywało należytej uwagi w zakresie przestrzegania zasad konspiracji, co groziło poważnymi represjami ze strony Niemców. Być może okoliczność ta zdecydowała o wycofaniu się Komendy ZWZ z dalszego zadaniowania „Stanisława” w tym kierunku. Wymiernym efektem powyższych działań była znajomość, jaką zawarł w siedzibie KOP – u z ppor. Pawłem Piątkowskim, oficerem 4 pułku lotniczego w Toruniu. Pomimo tego, że nigdy więcej nie spotkali się osobiście, to połączyła ich idea wspólnej walki z okupantem na terenie Pomorza. Według przekazu kpta Józefa Grussa, ppor. Paweł Piątkowski – Komendant Pomorskiego Okręgu KOP – został

<sup>47</sup> FAPAK, Relacja o ruchu..., dz. cyt., k. 4.

III/5/2/30

aresztowany przez hitlerowców i zamordowany w Stutthofie<sup>48</sup>.

Z chwilą przystąpienia do tworzenia struktur ZWZ na Pomorzu okazało się, że terenem godnym szczególnego zainteresowania jest Brodnica n/Drwęca. Z danych kierownictwa Komendy Okręgu wynikało, że właśnie tam powinni przebywać podoficerowie Wojska Polskiego, którzy przed wybuchem wojny służyli w dwóch tamtejszych pułkach piechoty. Jednocześnie sądzono, że w Brodnicy mogą mieszkać członkowie przedwojennej grupy dywersyjno – wywiadowczej „Grunwald”. Na Inspektora ZWZ w Brodnicy wyznaczono Alfonsa Jarockiego, ps. „Antoni”, który jako oficer rezerwy posiadał stosowne przeszkolenie i przygotowanie wojskowe<sup>49</sup>. Z ramienia Komendy Okręgu nad całością prac organizacyjnych miał czuwać „Stanisław”. Przed wyjazdem na Pomorze, z polecenia mjra Ratajczaka, „Stanisław” udał się do Biura Legalizacji, które w przeddzień kapitulacji Warszawy założył ppłk Emil Kumor, były adiutant gen. M. Karaszewicza – Tokarzewskiego.

Kierowniczką Biura odpowiedzialną za kierunek pomorski była Halina Stabrowska, ps. „Maria”, „Kolno”. Z uwagi na potrzeby konspiracyjne oficjalnie występowała pod nazwiskami Lechicka, Kosturska oraz Nella Żurowska. Organizowała dokumenty legalizacyjne oraz zajmowała się emisariuszami przybywającymi z granicy. Ponadto aranżowała spotkania z gen. Tadeuszem Borem – Komorowskim, wyszukiwała mieszkania konspiracyjne i dbała o bezpieczeństwo kierownictwa. Niezależnie od powyższych zadań, pomagała również w wykupywaniu więźniów z Pawiaka. Najważniejsze lokale kontaktowe zorganizowane z jej udziałem znajdowały się przy ul. Elektoralnej 1 (lub 2) oraz ul. Grochowskiej 248 i 263. „Maria” pochodziła ze Środy Wielkopolskiej i przybyła do Warszawy z Bydgoszczy, gdzie od 1920 r. mieszkała wraz z mężem Kazimierzem. Był on inżynierem kolejnictwa, długoletnim naczelnikiem tamtejszych zakładów kolejowych. Środowisko to było jej bardzo bliskie. Osobiście udzielała się w Kole Kulturalnym i Oświatowym. Na spotkaniach popularyzowała historię i literaturę polską. Przewodniczyła też Komitetowi Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych obwodu bydgoskiego. „Maria” znana była również w środowisku wojskowym, gdzie zaangażowała się w walkę z analfabetyzmem. Od 1931 r. była Przewodniczącą Polskiego Białego Krzyża, organizacji zajmującej się popularyzacją oświaty i kultury wśród żołnierzy. Kontakty z wojskiem, które Halina Stabrowska nawiązała jeszcze przed wojną sprawiły, że już

<sup>48</sup> G . G ó r s k i , *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 48 – 50.; zob. też. FAPAK, Relacja o ruchu ..., dz. cyt., k. 7 – 9.; A . G ą s i o r o w s k i , *Geneza i ...*, dz. cyt., s. 85.

<sup>49</sup> FAPAK, Relacja o ruchu..., dz. cyt., k. 20.

wówczas współpracowała z wieloma oficerami DOK VIII w Toruniu. Do grona jej bliskich znajomych należeli m. in. gen. Stanisław Grzmot – Skotnicki (główny instruktor w Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu), gen. Wiktor Thomme (w latach 1934 – 1938, dowódca Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu) i gen. Michał Karaszewicz – Tokarzewski (w latach 1938 – 1939, dowódca Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu). Jednocześnie aktywnie działała na rzecz Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy. Ukoronowaniem jej pracy społecznej było objęcie mandatu Posła na Sejm RP w „przeddzień” wybuchu wojny. Po ataku Niemiec na Polskę Halina Stabrowska znalazła się na liście osób pilnie poszukiwanych przez Gestapo. Została aresztowana w pierwszych dniach okupacji na terenie Bydgoszczy. Dzięki staraniom córki Danuty udało się wykupić ją z aresztu. W dniu 28 listopada 1939 r. wyszła na wolność z poleceniem codziennego meldowania się na Gestapo. Wówczas to podjęła decyzję o ucieczce do Warszawy. Zamieszkała, jako sublokatorka przy ul. Nowogrodzkiej. W stolicy niezwłocznie nawiązała kontakt z gen. M. Karasiewiczem – Tokarzewskim i przystąpiła do konspiracji. Współpracę z ZWZ – AK kontynuowała do chwili ponownego aresztowania. W dniu 16 października 1943 r. została zatrzymana w Bydgoszczy u swojej przyjaciółki Barbary Przeradzkiej. Po torturach i nieudanej próbie wykupu, w dniu 30 listopada 1943 r., Halina Stabrowska została rozstrzelana w publicznej egzekucji więźniów Pawiaka przy ul. Solec 63 w Warszawie<sup>50</sup>.

W trakcie pierwszego spotkania „Stanisław” otrzymał z rąk „Marii” podrobioną przepustkę upoważniającą go do przejazdu z Generalnego Gubernatorstwa na teren Pomorza, a także fałszywe dokumenty na nazwisko Józefa Robakowskiego (nieżyjącego już mieszkańca Tucholi, którego znał z okresu, gdy był tam Komendantem Powiatowym WF i PW). Przed wyjazdem z Warszawy „Stanisław” spotkał się również z Kazimierą Stawińską z domu Kalkstein, była mieszkanką Brodnicy i Bydgoszczy działającą w wywiadzie ZWZ. Znajomość ich pochodziła jeszcze z czasów przedwojennych, gdy „Stanisław” był wykładowcą w bydgoskiej Szkole Oficerskiej dla Podoficerów. Z racji wykonywanych zadań na rzecz konspiracji oraz posiadanych znajomości, Kazimiera Stawińska przekazała mu szereg wartościowych informacji na temat osób z terenu Brodnicy.

Z uwagi na liczne problemy, z jakimi przyszło zmierzyć się pomorskiej konspiracji, funkcjonowanie Komendy Pomorskiego Okręgu ZWZ – AK różniło się od

<sup>50</sup> H. S o w i Ń s k a, *Kobieta czynu, walki i okupacyjnej konspiracji*, „Gazeta Pomorska”, z dnia 27 września 2007 r., Wydanie A, ROK LX NR 226 (17.969), s. 1 - 2.; zob. też. FAPAK, *Relacja o ruchu...*, dz. cyt., k. 20 – 22, 24, 52 – 56.; T. B ó r – K o m o r o w s k i, dz. cyt., s. 168.

działalności takich samych szczebli organizacyjnych utworzonych na terenie Generalnej Guberni. Składający się z kilku osób Sztab Okręgu musiał często zmieniać miejsce swojego pobytu. Z powodu dużej aktywności Gestapo i częstych aresztowań, następowały przeniesienia na poszczególnych stanowiskach w Komendzie Okręgu. Mocno odczuwalny był brak dobrze wyszkolonej kadry oficerskiej. Wskutek powyższego jedna osoba musiała czasem pełnić dwa stanowiska<sup>51</sup>. W marcu 1940 r. „Stanisław” otrzymał oficjalną nominację na kierownika Wydziału II Wywiadowczo – Informacyjnego Komendy Okręgu Pomorze. Jednocześnie wyznaczono go dowódcą Podokręgu Południowego, którego nazwę po reorganizacji w marcu 1943 r. zmieniono na Południowo – Wschodni. W skład Podokręgu Południowego wchodziły Inspektoraty Rejonowe w Inowrocławiu, Toruniu oraz Włocławku, zaś po zmianach organizacyjnych Inspektoraty Rejonowe w Brodnicy, Włocławku, Grudziądzu i Toruniu. „Stanisław”, jako Komendant Podokręgu działał przez cały czas w ukryciu. Posługiwał się podrobionymi dokumentami i często zmieniał miejsce swojego pobytu. Przebywając okresowo w Warszawie był dobrze zorientowany o stanie rozmów prowadzonych z dowódcami i przedstawicielami innych organizacji konspiracyjnych. Jako Komendant Podokręgu bezpośrednio odpowiadał za współpracę sąsiadujących ze sobą Inspektoratów. Nadzorował ich działalność wywiadowczą i łączność. Otaczał się głównie osobami zaangażowanymi w pracę konspiracyjną. Podczas realizacji zadań nie tworzył żadnych nowych komórek sztabowych. W razie potrzeby korzystał wyłącznie ze struktur organizacyjnych podległych mu Inspektoratom lub Sztabu Okręgu<sup>52</sup>.

W sierpniu 1940 r. „Stanisław” udał się po raz pierwszy na Pomorze, gdzie miał przystąpić do tworzenia struktur Inspektoratów ZWZ w Brodnicy i Włocławku. Pierwszym etapem jego podróży stał się Toruń. W mieszkaniu Wacława Ciesielskiego spotkał się z kpt. Chylińskim, który zapoznał go ze składem osobowym dowództwa Okręgu<sup>53</sup>. Jednocześnie otrzymał adresy dwóch lokali konspiracyjnych tzw. „przyjazdówek”, z których miał korzystać podczas kolejnych pobytów na Pomorzu. Jedno z mieszkań zlokalizowane było przy ul. Winnica i należało do kolejarza Antoniego Tycnera, ps. „Marek”, członka „Grunwaldu”, zaś drugie znajdowało się przy ul. Bydgoskie Przedmieście 49 i należało do dr med. Anny Paszkowskiej (Dydyńskiej) oraz jej męża inż. Jerzego Paszkowskiego. Lokal Paszkowskich zlokalizowany był

<sup>51</sup> B. Chrzanowski, *Polska Podziemna...*, dz. cyt., s. 136 – 137.

<sup>52</sup> T. Jaszowski, *Okręg Pomorski...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>53</sup> W. Jastrzębski, *Okupacyjna działalność Armii Krajowej na Pomorzu w świetle zeznań jej członków składanych przed powojennymi organami ścigania*, [w:] E. Zawaćka, *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 14 – 15 listopada 1992 r.*, Tom IV, Toruń 1993, s. 212.

w pobliżu siedziby bydgoskiego Gestapo. A. Paszkowska utworzyła wówczas jeden z najważniejszych punktów kontaktowych Komendy Okręgu Pomorskiego. Przechowywała w nim fundusze organizacji, którymi dysponował kpt. J. Chyliński. Z jego polecenia A. Paszkowska przekazywała wskazanym osobom stosowne kwoty na rozwój struktur ZWZ. Do jej mieszkania przyjeżdżała m.in. Zofia Kopeć przedwojenna instruktorka harcerstwa, która aktywnie włączyła się w działalność ZWZ – AK na obszarze Bydgoszczy<sup>54</sup>.

Z Torunia „Stanisław” udał się do Brodnicy, gdzie początkowo zatrzymał się u NN właścicielki restauracji. W swoich wspomnieniach nie ujawnił jej bliższych danych personalnych. Jako przybysz „z zewnątrz” „Stanisław” był szczególnie narażony na rozpoznanie przez współpracowników i agentów Gestapo. Zgodnie z przewidywaniami, osoba jego wzbudziła nadmierne zainteresowanie ze strony jednego z niemieckich kolejarzy co spowodowało, że był zmuszony do szybkiej zmiany lokalu konspiracyjnego. Wyprowadził się nad jezioro Niskie Brodno i zamieszkał u Wandy oraz Józefa Czajkowskich<sup>55</sup>. Czajkowski był w tym czasie zatrudniony w charakterze bagażowego na dworcu kolejowym w Brodnicy. W mieszkaniu Czajkowskich odbywały się spotkania z osobami pozyskiwanymi do konspiracji. W oparciu o informacje uzyskane od Kazimierzy Stawińskiej, udało się „Stanisławowi” nawiązać bezpośredni kontakt z Heleną Bizanową, która była zatrudniona w miejscowym banku. Ponadto w kręgu jego zainteresowań znalazł się Stanisław Dziegielewski, ps. „Mikołajski” mieszkaniec Opalenicy (członek Młodzieży Wszepolskiej) oraz Franciszek Jarzębowski pracownik brodnickiego „Bodenamtu”<sup>56</sup>. W procesie pozyskiwania informacji wywiadowczych „Stanisław” korzystał także z pomocy brodnickich kolejarzy, m. in. Feliksa Kudajewskiego. Na obszarze Brodnicy, Rypina i Nowego Miasta Lubawskiego przebywał do początku listopada 1940 r. W wyniku wielkiej akcji Gestapo na terenie Pomorza, doszło wówczas do licznych aresztowań wśród członków „Grunwaldu” i Komendy Obrońców Polski. Jednym z zatrzymanych był Józef Czajkowski, którego Niemcy aresztowali w miejscu pracy. „Stanisławowi” udało się wówczas uniknąć zatrzymania. Przez krótki czas przebywał w Toruniu u Antoniego Tycnera. W obliczu trwającej obławy Gestapo postanowił jednak ewakuować się do Warszawy. W drodze powrotnej, na stacji Kutno o „mały

<sup>54</sup> A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939 – 1945*, Toruń 1998, s. 91.; zob. też. FAPAK, Relacja o ruchu ..., dz. cyt., k. 19.

<sup>55</sup> FAPAK, Relacja o ruchu ..., dz. cyt., k. 26 – 27.

<sup>56</sup> A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja w Okręgu Pomorskim ZWZ – AK*, [w:] E. Zawacka, *Armia Krajowa...*, dz. cyt., s. 85.

III/5/2/34

włos” nie doszło do przypadkowego jego aresztowania. Żandarm niemiecki zainteresował się osobą „Stanisława”, gdy ten w poczekalni oczekiwał na pociąg do stolicy. Z nieznanых powodów w trakcie kontroli Niemiec zapytał go wprost, czy jest oficerem Policji. Tylko dzięki doświadczeniu i opanowaniu udało się „Stanisławowi” wyjść cało z tej opresji. Na zadawane mu kilkakrotnie powyższe pytanie odpowiadał spokojnie, że jest tylko elektromonterem. Pewność i zdecydowana postawa spowodowały, że żandarm po przejrzeniu dokumentów odstąpił od dalszych czynności sprawdzających. „Stanisław” szczególnie obawiał się pobytu na dworcu w Kutnie, gdyż w tym czasie przewijało się przez niego liczne grono volksdeutscheów poznańsko – pomorskich, wśród których mogły być osoby znające go z czasów służby w Krotoszynie<sup>57</sup>.

Z uwagi na trwające w Toruniu aresztowania do stolicy ewakuował się również kpt. Chyliński. Po powrocie do Warszawy „Stanisław” niezwłocznie złożył meldunek o sytuacji na Pomorzu. Komendant Okręgu posiadał już stosowną wiedzę na ten temat z innych źródeł. „Stanisław” mając na względzie szeroki zasięg represji zaproponował chwilowe ograniczenie działalności konspiracyjnej na terenie Okręgu. Sugestia ta nie została w pełni przyjęta przez mjra Ratajczaka, który nie chciał przerywać podjętych prac organizacyjnych. Jednocześnie w trosce o bezpieczeństwo swojego oficera udzielił mu dwutygodniowego urlopu. „Stanisław” korzystając z powyższej decyzji wyjechał do brata Michała zamieszkałego w Nowym Targu. W dniu 18 listopada 1940 r. Gestapo w Toruniu zatrzymało Waclawa Ciesielskiego. W jego mieszkaniu znaleziono pieczętki i archiwum „Grunwaldu”. W dniu 24 listopada 1940 r., w Warszawie dokonano także aresztowania mjra Józefa Ratajczaka. Po powrocie do stolicy „Stanisław” dowiedział się, że wraz z dowódcą Okręgu Pomorskiego ZWZ Niemcy zatrzymali dr Annę Czuperską oraz jej męża Henryka. W ich mieszkaniu zlokalizowany był punkt kontaktowy mjra Ratajczaka. Wkrótce Gestapo dokonało kolejnych aresztowań na terenie stolicy. W ręce hitlerowców dostała się m. in. przyjaciółka Stabrowskich, dr Maria Chlebowska odpowiedzialna w strukturach konspiracyjnych za łączność z Krakowem. Wraz z nią aresztowano członków jej najbliższej rodziny. Swoją udział w ZWZ dr Chlebowska przypłaciła życiem. Została zamordowana na Pawiaku podczas śledztwa. W ocenie „Stanisława” skutki kontrwywiadowczych działań Gestapo były katastrofalne dla większości organizacji podziemnych istniejących wówczas na Pomorzu. Aresztowania nie ograniczyły się tylko do członków ZWZ. Rozbiciu uległy

<sup>57</sup> FAPAK, Relacja o ruchu..., dz. cyt., k. 27 – 29.

również struktury konspiracyjne KOP – u oraz „Grunwaldu”. W Toruniu Niemcy aresztowali m. in. szanowanego i znanego obywatela tego miasta Romana Dalkowskiego, a także Waleriana Mańkowskiego, Władysława Urbaniaka oraz Franciszka Włodarczyka. Wśród zatrzymanych znaleźli się również Henryk Borucki Komendant Główny KOP, płk Marceli Bończa – Cerklewicz naczelny dowódca grup bojowych KOP, dr Leon Wasilewski członek Komendy Głównej KOP, ppor. Paweł Piątkowski Komendant KOP na Pomorzu oraz małżonki gen. Mikołaja Bołtucia i gen. Lenziona. Rozpoczęte w listopadzie 1940 r. aresztowania członków konspiracji pomorskiej trwały aż do wiosny 1941 r.<sup>58</sup>

Zatrzymanie mjra Ratajczaka oraz pozostałych członków ZWZ z jego najbliższego otoczenia spowodowało, że „Stanisław” został pozbawiony łączności z dowództwem Okręgu. Mając na uwadze zapewnienie sobie środków finansowych na utrzymanie zatrudnił się, jako wozak. Przez kilka miesięcy dążył do wznowienia kontaktów z ZWZ. I tym razem przypadek spowodował, że spotkał się z kpt. Józefem Chylińskim. Po analizie sytuacji obaj postanowili udać się na Pomorze i kontynuować przerwana działalność podziemną. Jednocześnie kpt. Chyliński, jako pełniący obowiązki Komendanta Okręgu, ustanowił oficjalnie kpt. Grussa swoim zastępcą. Nie czekając na dokumenty legalizacyjne w lutym 1941 r. „Stanisław” ponownie powrócił na Pomorze w celu oceny sytuacji. Dzięki swoim znajomościom nielegalnie przekroczył granicę Generalnej Guberni i udał się pod wskazany mu adres kontaktowy. Podczas trzydniowej podróży osobiście przekonał się, jak wielki lęk przed Gestapo panował wśród tej części społeczeństwa polskiego, która nie była bezpośrednio zaangażowana w działalność konspiracyjną. Zatrzymując się na nocleg w jednym z NN lokali, zmuszony został przez właścicielkę (matkę członka konspiracji) do jego opuszczenia tuż przed godziną policyjną. Strach paraliżował mieszkańców Pomorza, a to w znacznym stopniu utrudniało tworzenie sprawnego i bezpiecznego zaplecza logistycznego.

Po przybyciu do Włocławka „Stanisław” zamieszkał u Waclawa Guzowskiego, członka „Grunwaldu”<sup>59</sup>. Nieoficjalny kontakt zawarł z nim kpt. J. Chyliński już w styczniu 1940 r. Po zaprzysiężeniu do ZWZ, W. Guzowski przyjął pseudonim „Smuga”<sup>60</sup>. Jego dom, a jednocześnie firma ogrodnicza składała się z dwóch części. Główna położona była przy ul. Starodębskiej 28, zaś filia znajdowała się na

<sup>58</sup> Tamże, k. 32 – 35.

<sup>59</sup> Tamże, k. 40 – 42.

<sup>60</sup> B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939 – 1945*, Bydgoszcz 2007 r., s.176.



południowych obrzeżach Włocławka, po lewej stronie ówczesnej ul. Kapitulnej. Od jesiennych aresztowań w 1940 r., miejsce to stało się głównym punktem kontaktowym Sztabu Okręgu, po toruńskich kwaterach znajdujących się u Anny Paszkowskiej z domu Dydyńskiej, ps. „Dydia”, „Marta” i „Stefa” przy ul. Bydgoskiej 45 oraz u Romana Dalkowskiego, ps. „Dalke”, „Kozak” przy ul. Łaziennej 30. Był to zarazem główny punkt łączności z Komendą Obszaru Zachodniego ZWZ – AK w latach 1940 – 1942<sup>61</sup>. Ogrodnictwo W. Guzowskiego nie posiadało zarządcy niemieckiego. Sprzedaż kwiatów i innych roślin odbywała się w nim w sposób ciągły, zaś obecność różnych osób w ogrodzie nie wzbudzała nadmiernej ciekawości wśród bliskich sąsiadów<sup>62</sup>. Okoliczność powyższą wykorzystał „Stanisław” i umiejętnie „wtopił” się w lokalną społeczność. Na terenie ogrodnictwa zorganizował punkt kontaktowy dla podległych mu szefów podokręgów. Okresowo korzystali z niego również kpt. Józef Olszewski, ps. „Andrzej”, „Kamień”, od lipca 1940 r. pierwszy Komendant Inspektoratu Włocławek oraz inni członkowie konspiracji. Był wśród nich także Henryk Rasz, ps. „Janusz”, „Brzeski”, zatrudniony oficjalnie, jako pracownik firmy ogrodniczej od końca wiosny 1940 r. Decyzją Komendy Okręgu w drugiej połowie 1941 r. objął on stanowisko Prokuratora Wojskowego Sądu Specjalnego KO.

Dużym sukcesem organizacyjnym „Stanisława” było pozyskanie do współpracy por. Henryka Gruetzmachera, ps. „Michał”, „Marta”, który od 1940 r. do marca 1942 r. pełnił funkcję szefa Wydziału Łączności KO Pomorskiego ZWZ – AK. Z por. Gruetzmacherem „Stanisław” spotykał się na terenie ogrodnictwa W. Guzowatego oraz w Toruniu przy ul. Warszawskiej 8 u Haliny Krzeszowskiej, która była aktywną działaczką organizacji podziemnej występującej pod nazwą „Wojskowa Służba Kobiet”.

W działalność konspiracyjną zaangażowani byli także pozostali członkowie rodziny Guzowskich. Najważniejszy dla podziemia był oczywiście Wacław, który po aresztowaniu w listopadzie 1940 r. W. Ciesielskiego został szefem Wydziału Organizacyjnego KO. Jednocześnie był członkiem Sztabu Obwodu Włocławek. Ważną organizacyjnie rolę pełnili również dwaj jego bracia – Julian i Wincenty. Obaj byli wyznaczani do realizacji zadań specjalnych. J. Guzowski, ps. „Aleksander” oraz prawdopodobnie „Dzik”, został wprowadzony do konspiracji wiosną 1940 r. i zaprzysiężony przez kpta J. Chylińskiego. Do lata 1942 r. pozostawał najbliższym

<sup>61</sup> Tamże, s. 177.

<sup>62</sup> E. Kwiatkowska – Dybaś, *Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939 – 1945*, Tom XXXI, Toruń 2000, s. 260.

współpracownikiem brata Wacława. Z racji posiadanych kontaktów był włączony w budowę sieci łączności konspiracyjnej Inspektoratu Włocławek. Bazował głównie na byłych oficerach i podoficerach 2 pułku Ułanów Grochowskich, w którym służył w latach 1922 – 1925. Przez niego udało się nawiązać m.in. kontakt z por. Stanisławem Świącickim, ps. „Barabas” organizatorem oraz szefem siatki wywiadowczej KG Polskiej Organizacji Zbrojnej „Znak” na Kujawach Wschodnich. W 1942 r. organizacja ta przystąpiła do AK. Podczas odbywających się w ogrodnictwie odpraw służbowych członków Sztabu KO ZWZ – AK Pomorze, Julian wraz z bratem Wincentym zabezpieczał ich pobyt. Wincenty Guzowski został również wprowadzony do ZWZ przez brata Wacława, a zaprzysiężony osobiście przez „Stanisława”. Przyjął pseudonim „Siara” (lub „Siura”) i został wprowadzony do Wydziału II. Uczestniczył w budowie sieci wywiadu na terenie Inspektoratu i kierował punktem wywiadu we Włocławku. Żona Wacława, Maria Guzowska z domu Dąbrowska, ps. „Maria”, „Roma” oraz prawdopodobnie „Rawa”, prowadziła okresowo kancelarię szefa Sztabu i nadzorowała punkt kontaktowy zorganizowany w budynku mieszkalnym przy ul. Starodębskiej. Wspólnie z rodziną Wacława Guzowatego mieszkała jego siostra Marta Postolska. Jej córka Barbara Stanecka i syn Stanisław również przystąpili do konspiracji. Przysięgę odebrał od nich „Stanisław”. B. Stanecka przyjęła ps. „Barbara” i została łączniczką oraz kurierką. Realizowała zadania dla Wacława Guzowskiego na terenie Włocławka i powiatu włocławskiego. Ponadto pomagała w utrzymaniu kwatery konspiracyjnej. Ważne zadania dla „Stanisława” na szczeblu Okręgu realizował Stanisław Postolski, ps. „Staszek”, „Strach”. Był szyfrantem oraz łącznikiem pozostającym do wyłącznej dyspozycji „Stanisława”. Na jego rozkazy przewoził pocztę konspiracyjną zarówno do Bydgoszczy, którą przekazywał Zofii Bartel, jak i do Józefa Stencła zamieszkałego w Falborzu.

Od wiosny 1940 r. przebywał u Guzowskich, Józef Bartel, ps. „Kazik”. Był synem wymienionej powyżej Zofii Bartel. Jako młody człowiek posiadał już doświadczenie konspiracyjne, które zdobył wcześniej w Warszawie. We Włocławku pozostawał pod komendą „Stanisława”. Zajmował się zbieraniem informacji na temat jednostek niemieckich znajdujących się w mieście oraz o produkcji broni i transportach wojskowych przejeżdżających przez Włocławek. Najpóźniej, gdyż od wiosny 1941 r. w ogrodnictwie zatrudniona była również jego siostra Maria Marcinkowska, ps. „Stefa”, „Zofia” oraz „Jaga”. Przypadła jej rola łączniczki „Stanisława” i kurierki Komendy

Okręgu. Ponadto okresowo nadzorowała skrytkę konspiracyjną, która znajdowała się w ogrodzie przy ul. Starodębskiej<sup>63</sup>.

Ogrodnictwo W. Guzowskiego stanowiło nie tylko zasadniczą kwaterą dla członków Sztabu KO, ale było również bazą łącznikową dla powstającego Inspektoratu Włocławek. Jedną z wartościowych łączniczek, która początkowo działała dla kpta Józefa Olszewskiego, a następnie od 1942 r. na rzecz mjra J. Chylińskiego oraz „Stanisława” była Halina Melzacka. W początkowym okresie okupacji zatrudniona była w ogrodnictwie Antoniego Latosa, ps. „Lato”, u którego przebywały osoby planujące wstąpić do ZWZ. W jego firmie „gościli” również czynni członkowie podziemia, którzy z różnych względów nie mogli korzystać z kwatery Guzowskich. Po zaprzysiężeniu w kwietniu 1940 r. przez mjra J. Chylińskiego, H. Melzacka została zatrudniona w charakterze ekspedientki w sklepie znajdującym się na rogu ul. 3 Maja 33 i Przedmiejskiej we Włocławku. Jego właścicielem był volksdeutsch Henryk Dyko. W sklepie tym został utworzony punkt kontaktowy kpta J. Olszewskiego. Poczcie konspiracyjną zostawiali tu dla niego łącznicy z terenu. Na ul. Starodębską odnosiła ją osobiście H. Melzacka podczas przerwy obiadowej. Udając się do domu rodziców wybierała zawsze taką drogę, że przechodziła przez ogrodnictwo Guzowskich. Idąc w ten sposób mogła swobodnie kontaktować się z osobami przebywającymi wówczas w ogrodnictwie, bądź zostawiać przesyłki w ustalonych skrytkach. Najczęściej przekazywała materiały konspiracyjne Waclawowi Guzowskiemu lub jego bratu Julianowi. Jako łączniczka i kurierka jeździła z pocztą do Zofii Bartel. Zawsze korzystała w tym celu z dużej skórzanej torby na zakupy, którą otrzymała od mjra J. Chylińskiego. W torbie tej wszyta była specjalna skrytka na dokumenty. Ponadto H. Melzacka okresowo współpracowała z M. Guzowską przy prowadzeniu kancelarii Sztabu KO oraz przy organizacji pomocy dla więźniów obozów koncentracyjnych i wsparcia dla jeńców wojennych<sup>64</sup>.

W skład członków konspiracji Inspektoratu Włocławskiego, z których pomocy korzystał „Stanisław” wchodził także Jadwiga i Jan Różańscy, zamieszkali w Mechelinie. Jadwiga Różańska, ps. „Róża”, „Wiesia” była siostrą Waclawa Guzowskiego. W ich mieszkaniu odbywały się zebrania Sztabu Okręgu, a z kwatery konspiracyjnej najczęściej korzystał mjr J. Chyliński. Ponadto „Stanisław” korzystał z lokalu kontaktowego zorganizowanego we Włocławku w mieszkaniu rodziny Orszków przy ul. Wiślanej 3. Plut. rez. Ludwik Orszk, był uczestnikiem walk o niepodległość

<sup>63</sup> B. Ziółkowski, dz. cyt., s. 178 – 180.

<sup>64</sup> Tamże, s. 186.

w latach 1916 – 1921. W lipcu 1940 r. został zaprzysiężony przez kpta J. Olszewskiego i wstąpił do ZWZ przyjmując jednocześnie pseudonim „Leonard”. W 1941 r. został powołany na stanowisko zastępcy kpta Olszewskiego, jako kierownik Wydziału Łączności Inspektoratu ZWZ Włocławek. Otrzymał zadanie zorganizowania sieci łączności konspiracyjnej i powiązanych z nią skrzynek kontaktowych na obszarze Inspektoratu. W tym celu współpracował m.in. z Waclawem Guzowskim oraz Ireną Spryszyńską, a na terenie powiatu z Józefem Stenclem w Falborzu i Józefem Polskim oraz Olgą Lidką, ps. „Lena” w Kowalu. Od listopada 1942 r., po wyznaczeniu kpta J. Olszewskiego na stanowisko szefa Wydziału Łączności KO AK Pomorze, wszedł w jej skład pozostając nadal jego zastępcą<sup>65</sup>. Wspólnie z L. Orsztem w lipcu 1940 r. została zaprzysiężona jego żona Antonina, ps. „Antonina”, która pełniła funkcję łączniczki na szczeblu Inspektoratu, a następnie po awansie męża działała na rzecz KO. Do konspiracji przystąpiły również dwie córki Orszków, Barbara Zofia oraz najmłodsza Halina Irena. Z uwagi na młody wiek angażowano je do zadań zabezpieczających spotkania konspiracyjne odbywające się w mieszkaniu rodziców, a także wykorzystywano do roznoszenia przesyłek kurierskich.

Przez ogrodnictwo W. Guzowskiego wiodła droga do kolejnej kluczowej dla konspiracji pomorskiej kwatery KO ZWZ – AK, która znajdowała się w majątku Falborz, gmina Brześć Kujawski. Jej organizatorem był por. Józef Stencel, ps. „Feliks”, „Rola”, „Kociuba” i „Jurek”. Został on zaprzysiężony w 1940 r. przez mjra J. Chylińskiego we Włocławku, w którym mieszkał do poł. 1940 r. W tym też czasie przeprowadził się do Falborza i objął w Komendzie Okręgu obowiązki szefa Referatu Rolnictwa i Zaopatrzenia, kryptonim „Rolnik”. Do konspiracji w 1941 r. przystąpiła również jego żona Ludwika z domu Budnik, ps. „Lusia”, „Janka”, zaprzysiężona również przez mjra J. Chylińskiego. Prowadziła ona skrzynkę kontaktową dla por. Henryka Gruetzmachera. Jednocześnie w Falborzu znajdował się główny punkt przerzutowy do Generalnej Guberni, który powstał z inicjatywy por. rez. Józefa Zielińskiego, ps. „Grab” Komendanta Obwodu ZWZ – AK Włocławek<sup>66</sup>. Na terenie powyższego majątku często gościł „Stanisław”, który spotykał się tam z innymi członkami konspiracji.

Podczas pobytu „Stanisława” we Włocławku rozpoczęto prace organizacyjne związane z tworzeniem siatki wywiadowczej, ukierunkowanej na rozpoznanie niemieckiego potencjału militarnego oraz działalności administracyjnej władz

<sup>65</sup> Tamże, s. 193.

<sup>66</sup> Tamże, s. 181 – 182.; zob. też. FAPAK, Relacja o ruchu..., dz. cyt., k. 46 – 47.

okupacyjnych. Praca informatorów polegała na ciągłym obserwowaniu szlaków komunikacyjnych oraz monitorowaniu transportów kolejowych i samochodowych. Śledzono ruch wojsk, rozpoznawano produkcję zakładów znajdujących się na terenie Inspektoratu, obserwowano działalności urzędów. Odnotowywano nastroje w wojsku i wśród ludności cywilnej. Bacznie przyglądano się działalności represyjnej Gestapo, policji, żandarmerii i miejscowych volksdeutschów. Wywiadowcy przekazywali meldunki bezpośrednim przełożonym – dowódcom sekcji tzw. „piątek”, a dalej informacje kierowano do rejonów, skąd trafiały do Referatu Obwodu, a następnie do Wydziału II Inspektoratu<sup>67</sup>.

Gdy Franciszek Bendig, ps. „Ksawery” w latach 1940 – 1941 budował siatkę wywiadowczą na terenie Okręgu, dla właściwego i sprawnego jej działania poza centralą w Bydgoszczy utworzył jeszcze osiem dodatkowych ośrodków wywiadowczych. Jeden z nich mieścił się we Włocławku, a jego kierownikiem był Wincenty Guzowski. Ponadto F. Bendig zorganizował niezależne od nich cztery punkty kontaktowe. Najpóźniej, bo w pierwszej połowie 1941 r. powstał punkt w Wieniu, którego kierownikiem został Tadeusz Józef Siwek, ps. „Przełęcz” członek ZWZ od 1940 r. Pracując jako akwizytor od 1940 r. w hurtowni Hermanna Lilienthala w Kowalu, a następnie od 1941 r. w majątku Wieniec w charakterze elektromontera, posiadał niezłą swobodę poruszania się w terenie, bez wzbudzania nadmiernych podejrzeń ze strony Gestapo. Punkt w Wieniu ze względu na utrzymywaną współpracę siatki wywiadu KO z wywiadem KG AK – „Stragan”, a następnie „Lombard” należał do jednych z najważniejszych w strukturze Okręgu. Miejsce to często osobiście odwiedzał „Stanisław”<sup>68</sup>.

Po rozbiciu i likwidacji „Straganu” w 1943 r., „Lombard” stał się głównym oddziałem dalekosiężnego wywiadu AK na Rzeszę. Szefem „Lombardu” był mjr Edward Ludwik Jetter, ps. „Edward”, „Prezes” z wykształcenia prawnik. Biurem Studiów kierował Tadeusz Mystkowski, ps. „Antoni”, „Andrzej”, zaś Wydziałem Ogólnym zajmował się mjr/ppłk Włodzimierz Tomasz Karpiński, ps. „Korab”. Centrala „Lombardu” mieściła się w Warszawie i posiadała pięć ekspozytur terenowych. Ekspozytura pomorska występująca pod kryptonimem „Bałtyk” w Poznaniu, swoją działalność wywiadowczą prowadziła w oparciu o placówki oznaczone symbolami:

- a) „301” – Toruń, Tczew, Gdynia i Gdańsk;
- b) „302” – Bydgoszcz, Łęgow i Rostock;

<sup>67</sup> Tamże, s. 196.

<sup>68</sup> Tamże, s. 197 – 198.; zob. też. K. C i e c h a n o w s k i, dz. cyt., s. 260 – 263.

c) „303” – Szczecin, Police oraz wyspa Uznam<sup>69</sup>.

Z Włocławka „Stanisław” dojeżdżał do Grudziądza i Brodnicy. W Grudziądzu zajął się odbudową grupy podziemnej organizowanej od wiosny 1940 r. przez por. Zygmunta Koźlikowskiego, ps. „Ogrodnik”, która została rozbita przez Gestapo. Por. Koźlikowski pochodził z Wąbrzeźna, gdzie jego rodzice posiadali duże ogrodnictwo. Przed wojną służył w 66 pułku piechoty w Chełmnie. Po klęsce wrześniowej znalazł się w Warszawie i jak większość oficerów przyłączył się do konspiracji. Wyznaczono go na stanowisko Komendanta Inspektoratu w Grudziądzu. Wkrótce okazało się, że była to błędna i nieprzemyślana decyzja dowództwa Komendy Okręgu. Zarówno por. Z. Koźlikowski, jak i jego najbliżsi byli dobrze znani na tym terenie, a to groziło ich szybką dekonspiracją. Por. Z. Koźlikowski został aresztowany 5 lutego 1941 r. w Toruniu, w mieszkaniu Stanisławy Kurek przy ul. Mostowej. Jednocześnie zatrzymano właścicielkę lokalu i jej siostrę Klarę Jeziorską z domu Bartel, która była łączniczką por. Z. Koźlikowskiego. Fakt, że Gestapo szybko trafiło na ślad toruńskiej kwatery por. Z. Koźlikowskiego potwierdza przypuszczenie, że pozostawał on w zainteresowaniu Niemców od dłuższego czasu i był całkowicie „spalony” w najbliższym otoczeniu<sup>70</sup>. Odbudowując Inspektorat w Grudziądzu „Stanisław” nawiązał kontakt ze Stefanem Kisiel, bratem Heleny Bizanowej z Brodnicy. Za jego pośrednictwem zapoznał Teodora Gebauera. W Grudziądzu spotykał się także często z adwokatem kpt rez. Leonem Ciernikowskim, ps. „Czar” (lub „Car”). Na stanowisko Komendanta Inspektoratu Grudziądz wyznaczył por. rez. Józefa Szarkowskiego, ps. „Szary”, „Jelita”. Utrzymywał z nim kontakt do czasu wywiezienia go na przymusowe roboty do Niemiec<sup>71</sup>. W Grudziądzu „Stanisław” przebywał kilka tygodni. Na uwagę zasługują dane dotyczące ówczesnych relacji pomiędzy członkami konspiracji pomorskiej, zawarte w rozpracowaniu obiektywnym kryptonim „Zdrajcy”, prowadzonym w 1952 r. przez PUBP w Grudziądzu: „...Gebauer żalił się Grussowi, że należał do organizacji podziemnej kierowanej przez Lipskiego (w tym czasie nie znał nazwiska wspomnianego, jak również zabarwienia organizacji) i z jego rozkazu przyjął grupę III – ciąż. „Eingedeutscha”, a po pewnym czasie z organizacji tej został odsunięty. Na skutek tej rozmowy Kisiel zetknął Grussa Józefa z nijakim Neumanem [A. B.: Aleksandrem] zamieszkałym w Grudziądzu, który także oświadczył takowemu,

<sup>69</sup> P. M. Lisiewicz, dz. cyt., s. 32.; zob. też. M. Wojewódzki, *Akcja V – 1, V – 2*, Warszawa 1972, s. 21.; G. Górski, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>70</sup> T. Jaszowski, *Grudziądzki Inspektorat Armii Krajowej*, [w:] E. Zawacka, *Armia Krajowa...*, dz. cyt., s. 116.

<sup>71</sup> Tamże, 117 – 118.

że należy do organizacji, kierowanej przez Lipskiego, oraz że otrzymał polecenie zorganizowania na pograniczu powiatu Grudziądzkiego a byłych Prus Wschodnich, jednego plutonu w celu zamknięcia granicy na wypadek powstania. W związku z tym Gruss Józef kazał wstrzymać Neumanowi te prace aż do czasu ustalenia, kim jest właściwie ów Lipski, oraz charakter i zabarwienie jego organizacji. Po dłuższych staraniach Gruss stwierdził poprzez szefa organizacyjnego Kudlińskiego, że ów Lipski jest byłym starostą, który jako członek Delegatury Emigracyjnego Rządu Londyńskiego na Pomorze był szefem Bezpieczeństwa tej organizacji. W późniejszej rozmowie z Delegatem Rządu Londyńskiego najprawdopodobniej z Antonim Antczakiem (konspiracyjny wojewoda) Gruss robił takowemu wymówki, że robią robotę wojskową na terenie powiatu Grudziądzkiego, wskazując mu na osobę Neumana, na co Delegat oświadczył, że Lipski wyłamuje się spod jego rozkazów i robotę tą wykonuje na własną rękę. Spotkanie to doszło do skutku poprzez szefa organizacyjnego Okręgu Armii Krajowej Kudlińskiego na terenie miasta Bydgoszczy przy ul. Kopernika. Treść tej rozmowy Gruss podał do wiadomości Neumanowi na jednym ze spotkań z nim, na co ten ostatni oświadczył, że do czasu formalnego zwolnienia go przez Lipskiego uważa się za członka organizacji Bolesława Lipskiego<sup>72</sup>. Przykład ten potwierdza, jak różne były w 1941 r. koncepcje prowadzenia walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim. Dopiero wiosną 1943 r. Aleksander Neuman zdecydował się na wstąpienie do struktur AK i kontynuował współpracę ze „Stanisławem”, aż do chwili aresztowania w listopadzie 1945 r. przez przedstawicieli PUBP w Grudziądzu.

„Stanisław” przebywając w Bydgoszczy, w lutym 1941 r. zwerbował do współpracy Łucję Owczarzak, ps. „Janka”. Jej mieszkanie przy ul. Grunwaldzkiej 22 stało się punktem kontaktowym Komendy Okręgu. Podobną funkcję spełniał lokal przy ul. Sielanka 1, w którym mieszkała rodzina Białych. W miejscach tych przechowywano archiwum Komendy Okręgu. Jednocześnie opracowywano w nich dokumenty kancelaryjne dla Komendanta i szefa Sztabu Okręgu Pomorskiego ZWZ – AK<sup>73</sup>. W obliczu ponownych aresztowań, które dotknęły grupę podoficerów rezerwy garnizonu grudziądzkiego, „Stanisław” został odwołany do Warszawy. W dniu 3 maja 1941 r. otrzymał awans na stopień majora.

<sup>72</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy obiektowej „Zdrajcy”, Rozpracowanie obiektowe kryptonim „Zdrajcy”, sygn. IPN By 069/258 Tom I, k.34, Plan przedsięwzięć operacyjnych do rozpracowania obiektowego krypt. „Zdrajcy” dotyczący środowiska AK – owakiego w pow. Grudziądz, z dnia 3 marca 1952 r.

<sup>73</sup> B. Chrzanowski, *Ruch oporu w Bydgoszczy*, [w:] M. Biskup, *Historia Bydgoszczy 1939 – 1945*, Tom II, cz. II, Bydgoszcz 2004, s. 376.

Z uwagi na potrzeby organizacyjne ZWZ, prawdopodobnie w czerwcu (lub lipcu) 1941 r. „Stanisław” oraz mjr J. Chyliński powrócili kolejny raz na Pomorze. Powtórnie nawiązywali kontakty z poszczególnymi Inspektoratami. Aresztowania dokonane przez Gestapo w latach 1940 – 1941 sprawiły, iż w wielu przypadkach prace organizacyjne trzeba było zaczynać od początku. Działania represyjne władz okupacyjnych i problemy kadrowe utrudniały pracę podziemną. Z tego też powodu, niekiedy kilkoma Inspektoratami musiała kierować ta sama osoba funkcyjna<sup>74</sup>. Przebywając w Brodnicy „Stanisław” nawiązał kontakt z kpt. Tadeuszem Fiutowskim, który w październiku 1941 r. zgodził się objąć funkcję komendanta tamtejszego Inspektoratu. Organizując nową strukturę konspiracyjną na terenie Bydgoszczy „Stanisław” nawiązał ścisłą współpracę z Marianem Górskim. W pracach tych uczestniczył również przedwojenny wiceprezydent miasta dr inż. Mieczysław Nawrocki, a także Zygmunt Szatkowski. Inspektoratem Rejonowym Bydgoszcz kryptonim „Dwór” kierowali kolejno: Brunon Jasiński, ps. „Kuno”, Z. Szatkowski, ps. „Wiesław”, Aleksander Schulz, ps. „Michał” i Alojzy Suszek, ps. „Paweł”, a Komendantami Garnizonu w Bydgoszczy byli: A. Schulz i Bronisław Sonnenfeld, ps. „Lech”<sup>75</sup>.

Na początku 1942 r. doszło do uzupełnienia składu osobowego dowództwa ZWZ Okręgu Pomorskiego. Na stanowisko komendanta, w zastępstwie aresztowanego mjra Ratajczaka został powołany ppłk Rudolf Ostrihansky, ps. „Rudolf”, „Aureliusz” oraz „Pawełek”. Oficer ten będąc Komendantem ZWZ Okręgu Poznańskiego, we wrześniu 1941 r. uniknął aresztowania w Poznaniu i ewakuował się do Warszawy. Decyzją Komendy Głównej miał zająć się organizacją struktur konspiracyjnych na Pomorzu. W tym celu spotkał się w stolicy z mjr Józefem Chylińskim, który zapoznał go z sytuacją operacyjną i warunkami panującymi na tym terenie. Pomimo podjętej próby nie udało się nowemu dowódcy zalegalizować na dłuższy czas pobytu w Bydgoszczy. W kolejnych miesiącach ppłk Ostrihansky przyjeżdżał na Pomorze sporadycznie. W ocenie niektórych członków Komendy Okręgu było to z korzyścią dla wszystkich uczestników konspiracji. Poprzez specyficzny sposób bycia oraz austriacki dialekt ppłk Ostrihansky skupiał na sobie dużą uwagę środowisk, w których się pojawiał. Na stanowisku Komendanta Okręgu Pomorskiego AK utrzymał się do 13 maja 1943 r., kiedy to został aresztowany przez Niemców podczas przekraczania

<sup>74</sup> Tenże, *Polska Podziemna...*, dz. cyt., s. 124.

<sup>75</sup> Tamże, s. 156.



granicy Generalnej Guberni w Nowym Dworze<sup>76</sup>. Podczas pobytów w Bydgoszczy korzystał z lokali konspiracyjnych znajdujących się w mieszkaniu Leona Tojzy przy ul. Dolina 31 oraz u Marii Wachowskiej. Leon Tojza był oficerem do zleceń specjalnych Komendy Okręgu Pomorskiego AK. W konspiracji działała również jego kilkunastoletnia córka Maria (obecnie Mańkowska), która z polecenia „Stanisława” zaangażowana była w roznoszenie meldunków. W tym też czasie „Stanisław”, jako szef wywiadu Komendy Okręgu Pomorze ZWZ – AK, pozyskał do współpracy konspiracyjnej Roberta Burczyka, pracownika lotniska w Grudziądzu, a także Józefa Sierosławskiego, ps. „Grad”, „Zew” pracownika firmy „Herzfeld u. Victorius” z Grudziądza. Z racji pełnionej funkcji interesował się również rozbudową przez Niemców zakładów chemicznych w Bydgoszczy. Ukrywając się przed Gestapo „Stanisław” często zmieniał kwatery. W Toruniu udało mu się zwerbować do współpracy Halinę Krzeszowską, ps. „Ludmiła”, „Zofia” działaczkę miejscowego stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”. W jej mieszkaniu zorganizowano punkt kontaktowy Komendy Okręgu Pomorskiego AK. Przebywając w Grudziądzu, „Stanisław” najczęściej mieszkał u Czesławy Zdrenki, Stefana Kisiela oraz Heleny Materny łączniczki por. rez. Józefa Szarkowskiego. We Włocławku korzystał nadal z kwatery Wacława Guzowskiego, zaś w Bydgoszczy z punktów kontaktowych u Heleny Mireckiej (siostry Adriana Sikorskiego) oraz Zofii Bartel przy ul. Śniadeckich 38 (siostry Wacława Guzowskiego, zaprzysiężonej w połowie 1940 r.)<sup>77</sup>. Z polecenia „Stanisława” przyjęła ona III grupę niemieckiej listy narodowościowej, co zapewniło jej doskonałą legendę wobec Gestapo. Jako członek konspiracji pełniła funkcję łączniczki na linii Bydgoszcz – Włocławek. Jednocześnie wraz z córkami [A. B.: Kazimierą (po mężu Rogozińska), Marią (po mężu Marcinkowska) oraz Zofią (po mężu Lemke)] zaangażowała się w powielanie ulotek oraz wydawanie nielegalnej gazetki pod nazwą „Polska Żyje”. Ich dalszą kolportażą zajmował się por. M. Górski odpowiedzialny na szczeblu Komendy Pomorskiego Okręgu ZWZ – AK za działalność wydziału Biura Informacji i Propagandy. Na szczeblu Inspektoratu Rejonowego Bydgoszcz, a potem od 1944 r. Podokręgu Północno – Zachodniego funkcję szefa Biura Informacji i Propagandy pełnił Józef Eischaedt, ps. „Mikrus”<sup>78</sup>. Jako oficer do zadań specjalnych Inspektoratu Bydgoskiego ściśle współpracował ze „Stanisławem”. Kazimiera Rogozińska, ps. „Jadwiga” została zaprzysiężona przez „Stanisława” w drugiej połowie

<sup>76</sup> Zob. K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 224 – 225.

<sup>77</sup> FAPAK, Relacja o ruchu ..., dz. cyt., k. 50.

<sup>78</sup> B. Chrzanowski, *Polska Podziemna* ..., dz. cyt., s. 146.

1940 r. i pełniła funkcję łączniczki w KO. Realizowała zadania kurierskie pomiędzy Włocławkiem a Bydgoszczą, zaś od drugiej połowy 1941 r. wyjeżdżała z pocztą konspiracyjną do Gdyni<sup>79</sup>. Druga z córek Z. Bartel, Zofia Lemke, ps. „Dobra” zajmowała się działalnością propagandową.

W Bydgoszczy „Stanisław” korzystał również z pomocy Franciszki i Mariana Gendaszków znajomych z okresu przedwojennego. Franciszka Gendaszek w czasie wojny była kierowniczką sekretariatu mjra Józefa Chylińskiego, zaś Marian Gendaszek należał do ZWZ od początku 1940 r. W ich mieszkaniu przy ul. Świętej Trójcy 3 zorganizowano lokal konspiracyjny. W gronie osób zaufanych był określany, jako „kwatery 3x3”. Pierwsza trójka oznaczała Św. Trójcę, druga numer domu, a trzecia piętro, na którym znajdował się punkt kontaktowy. Była to jedna z ważniejszych kwater konspiracyjnych, z których korzystał także szef Sztabu Okręgu mjr J. Chyliński. W kuchni znajdował się świetlik, do którego dobudowano na strychu skrytkę. Była ona znakomicie zamaskowana. Przechowywano w niej całe archiwum Sztabu Okręgu. Od 1943 r. kancelarię prowadziła Jadwiga Derucka. Poza pracą kancelaryjną wyrabiano w niej również dokumenty legalizacyjne dla potrzeb członków ZWZ – AK. Po licznych aresztowaniach, dowództwo Okręgu przywiązywało szczególną uwagę do zdecydowanego przestrzegania zasad konspiracji. Przystępując do organizacji lokali kontaktowych starano się typować je w takich miejscach, w których ryzyko ewentualnej dekonspiracji byłoby minimalne. Pokój sąsiadujący w szeregu z „kwaterą 3x3”, posiadał niezależne wyjście na klatkę schodową. Dzięki takiemu układowi mieszkań, Helena Płachocka (matka Franciszki Gendaszek), po aresztowaniu córki w dniu 4 kwietnia 1944 r., ostrzegła przez otwarte drzwi Jadwigę Derucką o zasadzce zorganizowanej przez Gestapo<sup>80</sup>.

Do bliskich współpracowników „Stanisława” na terenie Bydgoszczy należał inż. Aleksander Roenspiess przedsiębiorca, z którym współdziałał w akcji zbierania informacji wywiadowczych. Z uwagi na aktywną działalność Gestapo, poza umawianymi doraźnie spotkaniami osobistymi, obaj nie korzystali w tym czasie z innych form łączności<sup>81</sup>.

W sierpniu 1942 r. dokonano reorganizacji Okręgu na 4 podokregi, z których Południowy nazywany nadal Południowo – Wschodnim, występujący pod

<sup>79</sup> Tenże, *Służby informacyjno – prasowe Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu w latach 1939 – 1945*, [w:] W. Grabowski, *Konferencje IPN. Działalność informacyjna Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2003, s. 85.

<sup>80</sup> Zob. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Okręg Bydgoszcz, „Kwatera 3x3”, Bydgoszcz 11 listopada 1992 r., s. 3 – 6.

<sup>81</sup> A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja...*, dz. cyt., s. 85.

kryptonimami „Mosty”, „Globus” i „Porfir” obejmował Inspektoraty: Toruń, Włocławek, Brodnica i Grudziądz. Stały się one terenem zasadniczej aktywności „Stanisława”. W lipcu i październiku 1942 r. doszło do kolejnej fali aresztowań, których ofiarą stali się zarówno Waclaw Guzowski, jak i Józef Stencel. „Stanisław” uciekając przed Gestapo poszukującym go na terenie Włocławka ponownie ewakuował się do Warszawy. W stolicy kolejny raz nawiązał kontakt z „Marią”. Za jej pośrednictwem, w październiku 1942 r. „Stanisław” otrzymał wiadomość od mjra Józefa Chylińskiego, który wzywał go na Pomorze. Do Bydgoszczy „Stanisław” przybył jeszcze w tym samym miesiącu, lecz do wzajemnego spotkania doszło dopiero w marcu 1943 r. Tak duże opóźnienie wynikało z ostrożności mjra Chylińskiego, który obawiał się zatrzymania przez Niemców. W czasie odprawy szef Sztabu Pomorskiego Okręgu AK poinformował „Stanisława” o powołaniu por. rez. Tadeusza Dulskiego, ps. „Smuga” na szefa wywiadu organizacyjnego oraz ppor. Gustawa Olszewskiego, ps. „Gracjan”, „Wojtek” na szefa Wydziału Łączności Okręgu. Dotychczasowy szef łączności por. Henryk Gruetzmacher został wyznaczony na Komendanta Podokręgu Północnego.

W związku z zatrzymaniem ppłka R. Ostihansk’ego na początku maja tegoż roku obowiązki Komendanta Okręgu czasowo przejął mjr J. Chyliński. W kolejnych miesiącach dokonano uzupełnienia składu osobowego Komendy Pomorskiego Okręgu AK. W sierpniu 1943 r. na dowódcę został wyznaczony ppłk Jan Pałubicki, ps. „Janusz”, „Piorun”. Mjr Chyliński objął stanowisko szefa Sztabu KO, zaś „Stanisław” został mianowany jego zastępcą<sup>82</sup>. Także w 1943 r. do konspiracji pomorskiej przystąpiła rodzina Jagielskich, organizując łączność kurierską oraz tajne kwatery dla por. H. Gruetzmachera i „Stanisława”<sup>83</sup>. Irena Jagielska, ps. „Ewa” odbierała m. in. pocztę dla „Stanisława” na terenie Inowrocławia.

Wiosną 1943 r. Komenda Okręgu Pomorskiego AK podjęła kolejną próbę podporządkowania sobie PAP. Z informacji zachowanych w nielicznych relacjach wynika, że „Stanisław” spotkał się wówczas z E. Słowikowskim i J. Malinowskim. Komenda Okręgu Pomorskiego AK wystąpiła z żądaniem rozwiązania PAP i włączenia wszystkich jej członków w szeregi AK. Obowiązywać miała zasada indywidualnych przydziałów organizacyjnych, które powinny być zgodne z posiadanym doświadczeniem i stopniem wojskowym. Istnieje przypuszczenie, że E. Słowikowski odrzucając propozycje AK kierował się bardziej własnymi ambicjami, a nie tylko różnicami politycznymi. Rozmowy te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i zostały

<sup>82</sup> W. Jastrzębski, *Okupacyjna działalność...*, dz. cyt., s. 212.

<sup>83</sup> T. Jaszowski, *Okręg Pomorski...*, dz. cyt., s. 28.

przerwane<sup>84</sup>. W późniejszym czasie, w lipcu lub na początku sierpnia 1943 r., ponowną próbę podporządkowania „Polskiej Armii Powstania” dowództwu Pomorskiego Okręgu AK podjął osobiście ppłk J. Pałubicki. Spotkał się w tym celu z Marią Staufer, żoną ppłka Stanisława Staufera i bezskutecznie starał się nakłonić ją, aby wpłynęła na zmianę postawy kierownictwa PAP w Toruniu. Z uwagi na niepowodzenie tych mediacji dowództwo Okręgu podjęło wówczas decyzję o przeniesieniu działań scaleniowych na niższy szczebel organizacyjny.

„Większość badaczy problematyki okupacyjnej lat 1939 – 1945 na Pomorzu Gdańskim, z Konradem Ciechanowskim na czele, przychyła się do tezy, iż Edward Słowikowski od czasu swego aresztowania w październiku 1943 r., które skończyło się szczęśliwą ucieczką w połowie stycznia 1944 r., został agentem hitlerowskiego aparatu policyjnego. T. Jaszowski natomiast jest zdania, iż szereg przesłanek świadczy o tym, że Słowikowski od początku swej działalności konspiracyjnej był prowokatorem nasłanym przez *Gestapo*. Faktem jest, że za jego przyczyną doszło do całkowitego rozbicia *Polskiej Armii Powstania* i aresztowania szeregu osób z pionu dowódczego. Nie dość na tym, bliskie kontakty Słowikowskiego z Okręgową Delegaturą Rządu Emigracyjnego na Kraj pozwoliły na zdekonspirowanie jej szefa F. Rochowiaka. W ślad za tym nastąpiły w Toruniu na jesieni 1944 r. dalsze aresztowania wśród osób blisko związanych z F. Rochowiakiem. W odwet 13 stycznia 1945 r. Słowikowski został zastrzelony na mocy wyroku sądu konspiracyjnego przez grupę uderzeniową Komendy Podokręgu AK w Toruniu”<sup>85</sup>.

Koncentrując się na rozwijaniu działalności wywiadowczej, „Stanisław” często przebywał w Mlewie, powiat Wąbrzeźno u rolnika Jana Rejewskiego, ps. „Rybitwa”. W jego zabudowaniach zorganizowany był punkt kontaktowy i kwatera konspiracyjna okręgu nosząca kryptonim „Medalion”. Tam też ukryte było archiwum Komendy Okręgu. W 1943 r. systematycznie korzystali z tego miejsca ppłk J. Pałubicki i mjr J. Chyliński, a także ppor. Gustaw Olszewski i por. Henryk Gruetzmacher. Osobiście „Stanisław” korzystał z kwatery u Leona Gołaszewskiego, która znajdowała się w bliskim sąsiedztwie „Medalionu”<sup>86</sup>. Z uwagi na wcześniejsze zainteresowania poligonem artyleryjskim w Toruniu, „Stanisław” wielokrotnie w tym czasie spotykał się

<sup>84</sup> A. Gąsiorowski, *Polska Armia...*, dz. cyt., s. 140.  
<sup>85</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska...*, dz. cyt., s. 278.; zob. też. FAPAK, *Relacja o ruchu...*, dz. cyt., k. 58.; B. Chrzanowski, *Cywilne struktury Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu w latach 1939 – 1945*, [w:] G. Górski, *Terenowe struktury Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1939 – 1945. Materiały XI sesji naukowej w Toruniu w dniu 17 listopada 2001 roku*, Tom XXXVII, Toruń 2002, s. 150.  
<sup>86</sup> E. Skerska, *Medalion i Topola*, „Głos z Torunia”, z dnia 14 października 2001, NR 41, s. 1 – 2.

z Bronisławem Pietkiewiczem, ps. „Żbik” (mężem Haliny Krzeszowskiej), który od 1942 r. był Komendantem Garnizonu i Obwodu Toruń, zaś w 1943 r. został wyznaczony na stanowisko szefa Inspektoratu Toruń. Na podkreślenie zasługują także bezpośrednie kontakty „Stanisława” z młodzieżowymi grupami wywiadowców, które tworzyli Jan Filipiki, uczeń Liceum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Tomasz Leszczyński, ps. „Krystian”, zawodowy ogniomistrz w dywizjonie pomiarów artyleryjskich w Toruniu. Obaj z racji swojego okupacyjnego zatrudnienia dysponowali cennymi informacjami na temat poligonu Toruń – Podgórze. Z tego też powodu, pozostawali w kręgu wartościowych informatorów „Stanisława”.

Wiodącą kwaterą podziemną Pomorskiej KO AK na terenie Inspektoratu Włocławek, stało się w 1943 r. mieszkanie u Turnów w Kromszewicach, gmina Chodecz. Stanisław Turno posługujący się pseudonimem „Tadeusz”, został zaprzysiężony do AK w 1942 r. przez mjra Floriana Sokołowskiego, ps. „Jerzy”. Oficer ten był członkiem Sztabu KO, a do grudnia 1943 r. Komendantem Inspektoratu Włocławek. W początkowym okresie działalności konspiracyjnej S. Turno ściśle współpracował z Józefem Stenclem z Falborza oraz Janem Klaserem, ps. „Klawy” zarządzającym majątkiem Chełmca w powiecie lipnowskim. Do grona jego najbliższych pomocników należał również wymieniony powyżej Ludwik Orszt. Od jesieni 1942 r. w Kromszewicach przebywał ppłk Jan Pałubicki, dla którego kwatera ta stała się głównym punktem dowodzenia, aż do marca 1944 r. W lokalu tym organizowane były odprawy Sztabu Komendy Okręgu, w których brał udział „Stanisław”<sup>87</sup>.

W latach 1943 – 1944 Komenda Główna AK aktywnie interesowała się lotnictwem niemieckim oraz nową bronią Hitlera, którą były rakiety „V”. Dlatego też „Stanisław” skoncentrował swoje działania wywiadowcze na rozpoznaniu Grudziądza. W mieście tym Niemcy zlokalizowali liczne zakłady zbrojeniowe, które w całości dla potrzeb toczącej się wojny przeniesiono z terenu Rzeszy. Jesienią 1943 r. „Stanisław” otrzymał od Józefa Sierosławskiego dokumenty dotyczące rakiet „V”. Części do nich produkowano właśnie w Grudziądzu. „Józef Gruss przesłuchany po wojnie zeznał, że od Józefa Sierosławskiego, który był pracownikiem zakładów „Herzfeld u. Victoriuss”, a jednocześnie pełnił funkcję inspektora inspektoratu Armii Krajowej w Grudziądzu, otrzymał 3 lub 4 szkice części do V – 1, z których jeden pokazano mu w czasie śledztwa prowadzonemu przeciwko niemu przez Gestapo

<sup>87</sup> B. Ziółkowski, *Polska Podziemna...*, dz. cyt., s. 215.

w Łodzi<sup>88</sup>. Meldunki na temat doświadczeń z nową bronią przywoził do Inspektoratu Bydgoskiego m.in. Maciej Krzyżanowski ps. „Kuba”, zaś przepisywała je na maszynie J. Megier, ps. „Benia”<sup>89</sup>. Omawiając udział „Stanisława” w zdobywaniu informacji o rakietach „V”, należy wspomnieć o jego współpracy wywiadowczej z Augustynem Trägerem, członkiem pomorskiego „Miecza i Pługa”. Po uzyskaniu informacji o produkcji broni „V”, „Stanisław” na polecenie szefa Sztabu mjr J. Chylińskiego zorganizował obserwację Peenemünde. Operacji tej nadano kryptonim „Błyskawica”. W 1943 r. A. Träger poinformował „Stanisława” o przebywaniu w Peenemünde swojego syna Romana. Następnie wraz z mjr J. Chylińskim uzgodniono sposób wykorzystania R. Trägera do zdobycia informacji na temat rakiet „V”. Rodzina Trägerów współdziałała z dowództwem Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej niemal do końca okupacji. Mieszkanie A. Trägera pełniło funkcję punktu kontaktowego. Posiadało naturalną legendę, gdyż znajdował się w nim gabinet stomatologiczny prowadzony przez jego żonę Elżbietę<sup>90</sup>. Do współpracy z Armią Krajową przystąpił także Jan Kotlewski Komendant Pomorskiego Okręgu „Miecza i Pługa”<sup>91</sup>.

W swoich sprawozdaniach dla Komendy Głównej „Stanisław” przedstawiał także informacje na temat produkcji pocisków artyleryjskich i części do armat, produkcji zakładów chemicznych w Bydgoszczy oraz poligonu artyleryjskiego w Toruniu. Warto podkreślić, że rozpoznanie wywiadowcze Komendy Okręgu nie ograniczało się tylko do rejonu Pomorza. Meldunki kierowane do Biura Studiów Komendy Głównej AK zawierały także dane na temat firm produkujących części do pocisków raketowych, które znajdowały się we Wrocławiu i Tarnowskich Górach. Informacje te „Stanisław” prawdopodobnie uzyskiwał od swojego brata Michała.

Kierując się poczuciem obowiązku „Stanisław” starał się o jak największy zasięg tworzonej przez siebie siatki wywiadowczej. Z jego osobistych wspomnień wynika, że utrzymywał kontakty operacyjne w Gdyni, Elblągu i Królewcu. Prawdopodobnie w oparciu o swoje przedwojenne znajomości, „Stanisław” starał się również pozyskiwać informacje wywiadowcze z terenu Niemiec. O tego typu działaniach z jego strony informuje B. Chrzanowski, który charakteryzując poszczególne Wydziały Komendy Okręgu Pomorskiego ZWZ – AK napisał: „Szef

<sup>88</sup> T. J a s z o w s k i, *Gestapo...*, dz. cyt., s. 140.; zob. też. Tenże, *Grudziądzki Inspektorat...*, dz. cyt., s. 125 – 127.

<sup>89</sup> B. C h r z a n o w s k i, *Ruch oporu w...* dz. cyt., [w:] M. B i s k u p, dz. cyt., s. 381.

<sup>90</sup> Tenże, *Miecz i Pług*, s. 123.; zob. też. G. G ó r s k i, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 95.; M. K o s o b u c k i, *Polskie oko na tajną broń Hitlera*, „Express Bydgoski”, z dnia 14 września 2007, MB. 8.

<sup>91</sup> Tamże, s. 175 – 176.

wywiadu okręgu J. Gruss zorganizował także, częściowo bazując na organizacji antyhitlerowskiej, punkty na terenach Rzeszy, np. w Hamburgu, Bremie, Kolonii, Berlinie, gdzie pracę wywiadowczą prowadził m.in. T. Lipecki<sup>92</sup>. Z badań A. Gąsiorowskiego wynika ponadto, że „Stanisław” we współpracy z szefem Kedywu i Akcji „N” Marianem Górskim, ps. „Rumianek” kierował akcją pod kryptonimem „Göttingen – Vulkan”, „która obejmowała wywiad i dywersję na terenie Rzeszy”<sup>93</sup>.

Jak wspomniano powyżej, istniała współpraca pomiędzy wywiadem Okręgu, a ofensywnym wywiadem dalekiego zasięgu kryptonim „Stragan”, pozostającym w gestii Komendy Głównej ZWZ – AK. Świadczą o tym meldunki wywiadowcze przekazywane wiosną i latem 1942 r. z Pomorza do Warszawy. Współpraca ta uległa wzmocnieniu wraz z utworzeniem kolejnej struktury wywiadu KG noszącej kryptonim „Lombard”. Obejmowała ona sferę organizacyjną, na którą składało się m. in. dostarczanie, korygowanie oraz przekazywanie informacji wywiadowczych do Warszawy. Część meldunków trafiała bezpośrednio do Londynu kanałem łączności przez Szwecję. Kontakty te istniały, co najmniej od 1943 r. Z ramienia Komendy Okręgu utrzymywała je m.in. zaufana łączniczka Irena Jagielska<sup>94</sup>. Zarówno sieć wywiadowcza „Lombardu”, jak i Pomorskiego Okręgu AK wniosły istotny wkład w rozpoznanie niemieckiego potencjału militarnego. Dzięki zaangażowaniu szeregu osób udało się pozyskać wiele cennych informacji na temat przemysłu lotniczego w Grudziądzu, Malborku, Babich Dołach koło Gdyni, a także na temat fabryki w Miłocinie pod Włocławkiem, w której produkowano części do samolotów.

Wywiad Komendy Okręgu współpracował również z wywiadem Okręgowej Delegatury Rządu. Zbiory danych obu wywiadów wzajemnie uzupełniały się. Wspólny był zakres zainteresowań, który dotyczył produkcji zbrojeniowej, dyslokacji oddziałów wojskowych i policyjnych, polityki okupanta, a także nastrojów ludności polskiej oraz niemieckiej. Istniała też wzajemna pomoc w pokonywaniu trudności kadrowych<sup>95</sup>. Zakładano m.in., że „Stanisław” przyjmie obowiązki w Wydziale Bezpieczeństwa ODR. Według Stanisława Nowickiego rozpatrywano kandydaturę Józefa Grussa na stanowisko zastępcy Bolesława Lipskiego. Jednocześnie Wydział ten wyraził zgodę na przejście do Okręgu Pomorskiego AK kilku swoich członków m. in. Józefa Eischtaedta, ps. „Mikrus” oraz Aleksandra Schulza, ps. „Michał”. Analogicznych

<sup>92</sup> B. Chrzanowski, *Polska Podziemna...*, dz. cyt., s. 141.

<sup>93</sup> Tamże, s. 466.

<sup>94</sup> Tamże, s. 141.

<sup>95</sup> S. Krasucki, *Z dziejów Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej w 50 rocznicę powołania AK*, [w:] *Kronika Bydgoska, XII 1990, Bydgoszcz 1991*, s. 86.

przypadków było więcej. Pomimo akceptacji tych decyzji przez władze Okręgowej Delegatury Rządu nie zawsze spotykały się one z aprobatą ścisłego kierownictwa Wydziału Bezpieczeństwa<sup>96</sup>. Wydział utrzymywał łączność z Komendą Pomorskiego Okręgu AK. Jego członkowie w osobach Bolesława Lipskiego, Czesława Rubaczewskiego i Stanisława Nowickiego spotykali się z Komendantami Okręgu: ppłk Janem Pałubickim, a później z mjr Franciszkiem Trojanowskim. Jednocześnie kontaktowali się ze „Stanisławem”, jako szefem Wydziału II KO, z Leszkiem Białym szefem Wydziału Łączności KO oraz z inspektorem toruńskim Bronisławem Pietkiewiczem. Kontakty te dotyczyły głównie zagadnień bezpieczeństwa Polskiego Państwa Podziemnego i potencjalnych zagrożeń dla członków konspiracji ze strony wszechobecnego Gestapo. Wiodącym tematem rozmów był również plan ewentualnej współpracy pomiędzy obu strukturami, podczas zakładanego powstania powszechnego<sup>97</sup>.

W drugiej połowie 1943 r. Komenda Okręgu Pomorskiego AK rozpoczęła przygotowania do otwartej walki z okupantem. Działania te wynikały ze zmiany założeń operacyjnych Komendy Głównej AK. Przewidywały one rozpoczęcie wzmożonej dywersji na ziemiach polskich w ramach powszechnej akcji zbrojnej noszącej kryptonim „Burza”. Walkę z okupantem miał poprzedzić okres wzmożonej czujności. Uwzględniano też etap gotowości do wymuszenia akcji i czas pogotowia, w trakcie którego miano uzupełnić stany etatowe oraz uzbrojenie. W listopadzie 1943 r. Komenda Pomorskiego AK przygotowała hasła na wypadek rozpoczęcia działań militarnych<sup>98</sup>.

W styczniu 1944 r. doszło do zatrzymania por. Gustawa Olszewskiego. W ręce Gestapo dostało się archiwum Komendy Okręgu znajdujące się w Mlewie. Wśród znalezionych podczas rewizji dokumentów znajdowały się również kopie meldunków wywiadowczych „Stanisława”. W następstwie powyższego Niemcy dokonali licznych aresztowań członków Inspektoratu AK w Grudziądzu. Wśród zatrzymanych były osoby współpracujące i powiązane ze „Stanisławem”. Aresztowania nastąpiły także w Bydgoszczy, gdzie zatrzymano por. Zygmunta Szadkowskiego szefa Inspektoratu

<sup>96</sup> B. Chrzanowski, *Wydział bezpieczeństwa Pomorskiej Okręgowej Delegatury Rządu w latach 1942 – 1945*, [w:] W. Grabowski, *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2005, s. 145 – 146.; zob. też. B. Chrzanowski, *Cywilne struktury...*, dz. cyt., [w:] G. Górski, *Terenowe struktury...*, dz. cyt., s. 146.

<sup>97</sup> Tamże, s. 147.

<sup>98</sup> Tenże, *Polska Podziemna...*, dz. cyt., s. 186.; zob. też. G. Górski, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 72 – 73.



Bydgoszcz. Po aresztowaniu szefa Wydziału Łączności KO na stanowisko to ponownie wyznaczono por. H. Gruetzmachera.

Jako zastępca szefa Sztabu Komendy Okręgu „Stanisław” uczestniczył w spotkaniach z przedstawicielami innych ugrupowań działających w podziemiu, m.in. reprezentantami „Związku Jaszczurzego” oraz NSZ. Z uwagi na brak materiałów źródłowych, nie można w pełni odtworzyć szczegółów dotyczących tych kontaktów. Prowadzone rozmowy wiązały się głównie z przygotowywanymi planami powstańczymi i miały na celu dotarcie do wszystkich organizacji nie scalonych z Siłami Zbrojnymi Kraju. To właśnie z polecenia „Stanisława” w proces ten zaangażował się również wspomniany wcześniej Józef Eischtaedt oraz Aleksander Schulz Komendant Podokręgu Północno – Zachodniego. W rozmowach połączeniowych z Narodowymi Siłami Zbrojnymi z ramienia Komendy Okręgu uczestniczył także awansowany do stopnia kpta H. Gruetzmacher. W piśmie z 30 maja 1944 r. skierowanym do szefa wywiadu F. Bendiga informował: „»Stanisław« [J. Gruss – B.Ch.] rozmawiał w styczniu 1944 r. z »Edwardem« Kmdtem NSZ, który był w naszej KG i uzgadniał podporządkowanie się NSZ Armii wobec rozkazów gen. Sosnkowskiego zawieszających org[anizację] NSZ. Następnie »Edward« jeździł po komórkach NSZ w terenie z poleceniem deklarowania do władz PZP. Zresztą ostatni rozkaz Dctwa S[ił] Z[brojnych] w Kraju [...] dowodzi niezbicie połączenia NSZ z wysiłkiem wojskowym, po co więc dyskusje zamiast podać sobie ręce i wspólnie walczyć”<sup>99</sup>. Struktury NSZ na Pomorzu tworzone były zarówno na bazie „Związku Jaszczurzego”, jak i na szerszej platformie społeczno – politycznej. Cieszyły się wsparciem członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego oraz Narodowej Organizacji Wojskowej, które to miały znaczące wpływy w południowych rejonach Pomorza i na Kujawach. Bez względu na pochodzenie NSZ prowadziły zdecydowaną działalność wojskową wymierzoną przeciwko hitlerowcom, współpracując często z przedstawicielami Armii Krajowej oraz z innymi lokalnymi organizacjami konspiracyjnymi<sup>100</sup>.

W 1944 r. na terenie leśniczówki „Wypalanka” w Borach Tucholskich doszło do spotkania A. Schulza z A. Trägerem. Obaj wyrazili chęć współpracy. Uzgodniono, że nastąpi pełne scalenie organizacji. Przyjęto, że przekazane zostaną wszystkie kontakty „Miecza i Pługa” do poszczególnych obwodów AK wraz z całym stanem organizacyjnym, hasłami oraz komendami. W dalszych rozmowach uczestniczyli

<sup>99</sup> Tamże, s. 295.

<sup>100</sup> Tenże, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu w latach okupacji hitlerowskiej*, [w:] S. S a l m o n o w i c z, *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939 – 1945. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 6 – 7 listopada 1993*, Tom VI, Toruń 1994, s. 105.

51

dodatkowo z ramienia AK „Stanisław” oraz Stefan Guss, ps. „Dan”, a ze strony „Miecza i Pługa” A. Träger, B. Kowalski oraz Z. Felchnerowski. Przedstawiciele „MiP” wsparli także Okręg Pomorski AK posiadanymi materiałami wywiadowczymi<sup>101</sup>. S. Guss jeszcze przed połączeniem obu organizacji, jako dowódca oddziału partyzanckiego AK współpracował osobiście z członkami „Miecza i Pługa”.

W kwietniu 1944 r. mjr J. Chyliński otrzymał z Komendy Obszaru Zachodniego rozkaz pilnego stawienia się w Warszawie. Zobowiązano go w nim, aby był w gotowości do referowania całokształtu prac Okręgu. Miał dostarczyć adresy punktów kontaktowych gotowych do przyjmowania korespondencji ze stolicy. Jednocześnie, Komenda Obszaru Zachodniego oczekiwała na dane dotyczące kontaktów z wytypowanymi członkami Sztabu Okręgu, inspektoratów i ważniejszych obwodów wraz z hasłami. Do 15 czerwca 1944 r. Komenda Okręgu miała przedstawić także raport z działalności konspiracyjnej zawierający m.in. dane na temat stanów etatowych w poszczególnych ogniwach oraz ocenę możliwości podjęcia walki jawnej. Oczekiwano również na informację o utrzymywanych kanałach łączności z członkami ugrupowań partyzanckich w Borach Tucholskich<sup>102</sup>. Rozkaz ten przekazał „Stanisławowi” Alfons Jarocki kierujący Inspektoratem Chojnicko – Tczewskim, zaś ten przedstawił go mjr J. Chylińskiemu. W tym czasie Komenda Okręgu wypracowywała koncepcję wykorzystania do walki zbrojnej dawnych struktur „Grunwaldu” oraz TOW „Gryf Pomorski”. Organizacje te miały stanowić zasadniczy trzon nowej struktury podziemnej, której nadano nazwę „Wojskowa Służba Ochrony Powstania”. W proces tworzenia WSOP osobiście zaangażowany był „Stanisław”, który stawiał zadania ppor. rez. Stefanowi Kisielowi Inspektorowi Rejonowemu w Grudziądzu. Zaktywizowanie działalności Komendy Okręgu na powyższym odcinku nastąpiło w lipcu 1944 r., gdy na Pomorze przybył nowy Komendant mjr Franciszek Trojanowski. Opracowane przez niego plany walki zbrojnej nie doczekały się realizacji, gdyż nie uwzględniały specyfiki działań konspiracyjnych na Pomorzu.

Wydarzeń tych nie doczekał „Stanisław”, który 7 maja 1944 r. został aresztowany przez Gestapo. Błędne dane na temat terminu jego zatrzymania zawarte są w opracowaniu Tadeusza Jaszowskiego pt. *„Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej”*. Autor noty biograficznej Józefa Grussa podaje, że jego aresztowanie nastąpiło „w marcu 1944 r.”<sup>103</sup>. Informacja ta odbiega od rzeczywistości.

<sup>101</sup> Tenże, *Miecz i...*, dz. cyt., s. 122.

<sup>102</sup> Tenże, *Polska Podziemna...*, dz. cyt., s. 186.

<sup>103</sup> T. J a s z o w s k i, *Zasłużeni Pomorzanie...*, dz. cyt., s. 92.

Do zatrzymania doszło w punkcie kontaktowym u Adriana Sikorskiego, dozorcycmentarza Nowofarnego przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy. Początkowo „Stanisław” został osadzony w bydgoskim areszcie śledczym na Wałach Jagiellońskich. W dniu 13 maja 1944 r. przewieziono go do więzienia Gestapo w Łodzi. Placówka ta zajmowała się kompleksowym nadzorem nad ochroną przemysłu zbrojeniowego na obszarze polskim wcielonym do Rzeszy. W areszcie łódzkim znalazły się wkrótce prawie wszystkie najważniejsze osoby z terenu Pomorza powiązane z ZWZ – AK. Podczas wielokrotnych przesłuchań „Stanisław” był konfrontowany m. in. z Józefem Sierosławskim, inż. Aleksandrem Roenspiessem i por. Gustawem Olszewskim. Z uwagi na duże zainteresowanie Gestapo meldunkami wywiadowczymi polskiego podziemia z terenu Grudziądza, w mieście tym dochodziło do systematycznych aresztowań, które trwały nieprzerwanie aż do stycznia 1945 r. i początku ofensywy Armii Czerwonej. Pomimo usilnych starań nie udało się Niemcom zatrzymać mjra Józefa Chylińskiego.

Dotąd mało wiadomo o strukturze i działalności kontrwywiadu ZWZ – AK na obszarze Okręgu Pomorskiego. Prawdopodobnie z uwagi na problemy kadrowe nie stworzono odrębnych komórek organizacyjnych, przenosząc rozpoznanie kontrwywiadowcze na płaszczyznę działań wywiadu ofensywnego Okręgu<sup>104</sup>. W meldunkach kierowanych do Komendy Głównej AK mjr J. Chyliński potwierdzał jedynie ogólnie, że na podległym mu terenie działają komórki kontrwywiadu nadzorowane przez mjra J. Grussa. Osobiście „Stanisław” zaangażowany był w wyjaśnianie spraw dotyczących działań Gestapo wobec członków konspiracji pomorskiej w latach 1942 – 1944, a także badał związki Edwarda Słowikowskiego, Komendanta Polskiej Armii Powstania z Niemcami. W połowie 1943 r. „Stanisław” prowadził rozpoznanie na terenie Brodnicy, gdzie na bazie tamtejszego Urzędu Policji Państwowej utworzono placówkę zewnętrzną Gestapo w Bydgoszczy. W związku z licznymi zatrzymaniami wśród członków „Związku Jaszczurzego” w Brodnicy, „Stanisław” interesował się przyczynami aktywności Gestapo wobec powyższej organizacji. Z uwagi na nieformalne powiązania członków obu organizacji obawiał się, iż masowa fala aresztowań może również dotknąć szeregi AK<sup>105</sup>.

Wydarzenia na froncie wschodnim, a także wybuch Powstania Warszawskiego i jego szybki upadek spowodowały, iż w Komendzie Okręgu zdano sobie sprawę, że na Pomorze wkrótce wkroczy armia radziecka. W ramach podejmowanych działań

<sup>104</sup> B. Chrzanowski, *Polska Podziemna...*, dz. cyt., s. 143.

<sup>105</sup> Tenże, *Związek Jaszczurzy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939 – 1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, Tom XIII, s. 64.

zapobiegawczych starano się uchronić ludność tych terenów przed kolejnymi represjami wojennymi, których spodziewano się ze strony Sowieców. Po zakończeniu walk w stolicy, Komenda Główna Armii Krajowej dowodziła jedynie okręgami położonymi na zachód od linii frontu. W wielu wypadkach łączność ta była zerwana. W październiku 1944 r. nie było kontaktu z Okręgiem Poznańskim i Pomorskim. Próbę nawiązania łączności z Pomorzem podjęto dopiero w listopadzie 1944 r. W Milanówku pod Warszawą rozpoczęto prace sztabowe, mające na celu utworzenie Komendy Obszaru Zachodniego pod dowództwem płka J. Szczurka – Cergowskiego. Nowo powołany Komendant Główny AK gen. Leopold Okulicki, ps. „Niedźwiadek”, dążył do odtworzenia struktur konspiracyjnych na ziemiach zachodnich. Chodziło mu przede wszystkim o wywiad, na którego efekty bardzo liczył rząd w Londynie. Polskie władze wojskowe planowały także wysłanie jesienią 1944 r. dwóch misji brytyjskich, których celem byłoby zbadanie i potwierdzenie zdolności operacyjnych AK. Jedna z nich miała udać się na Śląsk, zaś druga do Okręgów Poznańskiego i Pomorskiego. Generał Okulicki zdawał sobie sprawę z trudności organizacyjnych występujących na terenie Obszaru Zachodniego. W efekcie podjętych działań organizacyjnych wysłano do Torunia i Bydgoszczy specjalną grupę na czele, której stanął kpt. Kazimierz Leski. W misji tej uczestniczył również pochodzący z Torunia ppor. rez. Adam Steinborn, ps. „Tucholczyk”, „Toruńczyk”, „Odrowąż”, oficer łącznikowy Komendy Obszaru Zachodniego, który ułatwił mu nawiązanie kontaktów z członkami konspiracji. Po przybyciu na Pomorze kpt. K. Leski korzystał z kwatery u rodziny Bartłó<sup>106</sup>. W wyniku decyzji podjętych na szczeblu Komendy Głównej AK oficjalne utworzenie Komendy Obszaru Zachodniego nastąpiło 15 stycznia 1945 r. Zgodnie z planami gen. L. Okulickiego na Komendanta Obszaru powołano płka J. Szczurka – Cergowskiego, zaś szefem Sztabu został wyznaczony kpt. K. Leski. To właśnie jemu udało się nawiązać kontakty z płk Pałubickim oraz ppłk Chylińskim<sup>107</sup>.

Tymczasem w przeddzień wkroczenia wojsk radzieckich do Łodzi, część więźniów wywodząca się z szeregów ZWZ – AK została wywieziona na zachód, do miejscowości Szadek. Okoliczność powyższą wykorzystał „Stanisław”, któremu w dniu 20 stycznia 1945 r. podczas ataku lotniczego udało się zbiec z transportu kolejowego. Początkowo udał się do Łodzi, gdzie zatrzymał się u jednego z współwięźniów. Okres pobytu w areszcie Gestapo negatywnie odbił się na jego zdrowiu. Po zebraniu sił postanowił powrócić na Pomorze i nawiązać przerwana łączność z dowództwem

<sup>106</sup> Tenże, *Polska Podziemna...*, dz. cyt., s. 194.

<sup>107</sup> G. G ó r s k i, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 129 – 130.

III/5/2/56

Komendy Okręgu. W 1944 r. dowództwo AK odznaczyło mjra Józefa Grussa Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.



## ROZDZIAŁ II

# BUDOWA SYSTEMU I UTRWALANIE WŁADZY KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE

### 1. SPORY POLITYCZNE I WALKA O WŁADZĘ

Na początku 1942 r. siły lewicowe utworzyły w Polsce partię rewolucyjną, którą stała się Polska Partia Robotnicza. Określiła ona program swojego działania i zaczęła skupiać kadry pozostałe po czystkach stalinowskich z lat 1933 – 1939. W warunkach okupacji hitlerowskiej nowa organizacja podjęła walkę konspiracyjną tworząc ramię zbrojne nazwane Gwardią Ludową. Jeszcze do wiosny 1943 r. jej przedstawiciele uznawali polski rząd emigracyjny i próbowali porozumieć się z Delegaturą Rządu na Kraj. Po zerwaniu stosunków ZSRR z rządem londyńskim PPR przystąpiła do tworzenia własnego ośrodka władzy. W tym celu jej działacze próbowali pozyskać do współpracy przedstawicieli lewicowego ruchu ludowego oraz socjalistów. Wśród reprezentantów tych kręgów społecznych od dawna znajdowali się ludzie o podwójnej przynależności partyjnej. Zabiegi pozyskania poparcia ogółu działaczy RPPS nie powiodły się. Odłamowa grupa Edwarda Osóbki – Morawskiego nie miała większych wpływów. Była ona w całości uzależniona od kierownictwa PPR. Podobnie było z frakcją utworzoną przez Władysława Kowalskiego w ruchu ludowym<sup>1</sup>. W dniu 7 listopada 1943 r. władze naczelne PPR podjęły decyzję o utworzeniu konkurencyjnego dla Państwa Podziemnego ośrodka władzy, który nazwano Krajową Radą Narodową. Powstała ona 1 stycznia 1944 r. Zgodnie z przyjętymi założeniami programowymi, miała to być rzeczywista polityczna reprezentacja narodu polskiego, upoważniona do występowania w jego imieniu i kierowania jego losami do chwili pełnego wyzwolenia Polski spod okupacji hitlerowskiej. Przedstawiciele lewicy, którzy przystąpili do KRN nie uznawali rządu londyńskiego i podważali jego umocowanie prawne oparte na konstytucji kwietniowej z 1935 r., której ich zdaniem naród polski

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski. Polska Ludowa (1944 – 1989)*, Poznań 1992, s. 11.; zob. też. A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939 – 1989*, Warszawa 1996, s. 86.

nigdy nie uznał. Pomimo silnego akcentowania, że KRN wyraża „wolę, dążenia i interesy najszerzych mas społeczeństwa polskiego”, to w rzeczywistości była ona pozbawiona wyraźnego zaplecza politycznego. Poza PPR żadne inne wiodące ugrupowania polityczne nie wyraziły ochoty uczestnictwa w jej składzie<sup>2</sup>. Sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego PPR został wybrany w listopadzie 1943 r. Władysław Gomułka, ps. „Wiesław”, zaś przewodniczącym KRN wyznaczono Bolesława Bieruta, ps. „Tomasz”. Na czele nowo powołanej Armii Ludowej stanął gen. Michał Żymierski, ps. „Rola”. Wśród przywódców partii występowały różnice zdań na temat kierunków i programu jej działania. Jednoczyła ich jednak wspólna niechęć do polityki rządu na obczyźnie oraz taka sama wizja przyszłej socjalistycznej Polski. Nowa Ojczyzna miała być bardziej demokratyczna i społecznie sprawiedliwa od Polski dwudziestolecia międzywojennego<sup>3</sup>. Działania na rzecz odbudowy Polski prowadzili również komuniści, którzy w wyniku różnych wydarzeń znaleźli się na terenie ZSRR. Ich politycznym „ojcem duchowym” od samego początku stał się Józef Stalin. W dniu 1 marca 1943 r. w Moskwie zawiązał się Komitet Organizacyjny Związku Patriotów Polskich. Jednoczył on osoby krytycznie odnoszące się do polityki rządu w Londynie i opowiadające się za współpracą z ZSRR na wszystkich poziomach – politycznym, wojskowym i gospodarczym. Główną rolę odgrywała w nim Wanda Wasilewska, która pełniła funkcję przewodniczącej. Od 1923 r. działała aktywnie w PPS, będąc w niej członkiem Rady Naczelnej. W 1940 r. pełniła funkcję deputowanej do Rady Najwyższej ZSRR i z racji powyższego, miała bezpośrednie dotarcie do Stalina. Obok niej ważną rolę w ZPP sprawował płk Zygmunt Berling, który przed wojną był żołnierzem legionowym. W 1940 r. wraz z grupą przychylnych mu oficerów prowadził rozmowy z władzami radzieckimi w sprawie powołania polskich sił zbrojnych na wschodzie. W latach 1941 – 1942 służył w armii gen. Władysława Andersa, lecz odmówił wyjścia z nią do Iranu. Od samego początku swojego pobytu w ZSRR opowiadał się za ścisłą współpracą wojskową z Armią Czerwoną. W kwietniu 1943 r., Związek Patriotów Polskich za zgodą J. Stalina uzyskał „zielone światło” do działania. Płka Z. Berlinga awansowano do stopnia generała brygady i wyznaczono na dowódcę I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. W dniach 12 – 13 października 1943 r. stoczyła ona swoją pierwszą bitwę pod Lenino, ponosząc w niej krwawe straty. W grudniu 1943 r. powołano do życia Polski Komitet Narodowy, który w przyszłości miał stanowić załążek lewicowego

<sup>2</sup> Cz. Brzoza, *Wielka Historia Polski. Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918 – 1945)*, Tom IX, Kraków 2003, s. 363.; szerzej na temat genezy PPR zob. M. Malinowski, *Polska Partia Robotnicza: 1942 – 1948*, Warszawa 1986.

<sup>3</sup> A. Czubiński, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 12.

ządu polskiego. Po powstaniu w dniu 1 stycznia 1944 r. Krajowej Rady Narodowej w Warszawie, zawieszono działalność PKN. Nie wszyscy komuniści przebywający w Moskwie obdarzali pełnym zaufaniem W. Wasilewską oraz gen. Z. Berlinga. Niezrozumiała była też dla części z nich sytuacja polityczno – wojskowa istniejąca w okupowanej Polsce. To właśnie z ich inicjatywy w lutym 1944 r. utworzono w ZSRR Centralne Biuro Komunistów Polskich. Kierowali nim m.in. Jakub Berman, Hilary Minc, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki. Byli to działacze wierni J. Stalinowi i w pełni realizowali jego politykę dotyczącą przyszłości Polski. W. Wasilewska formalnie należała do CB KP, lecz stopniowo traciła swoje wpływy, gdyż była izolowana przez swoich politycznych przeciwników. Znacznie została również ograniczona samodzielność gen. Z. Berlinga. W jego otoczeniu pojawił się gen. Karol Świerczewski, ps. „Walter”, który stopniowo przejmował jego zadania. Pomiędzy przywódcami CB KP, a W. Wasilewską i gen. Z. Berlingiem dochodziło do wielu sporów w różnych kwestiach programowych<sup>4</sup>. Łączyła ich jednak wspólna niechęć do systemu istniejącego w Polsce w okresie międzywojennym. Byli również zdecydowanymi przeciwnikami rządu w Londynie i jego ekspozytur w kraju. Wspólny program zakładał odbudowę państwa polskiego, szerokie reformy gospodarcze oraz demokratyzację stosunków społeczno – politycznych. Opowiadano się za ścisłą współpracą z ZSRR oraz granicami państwowymi biegnącymi na wschodzie wg linii Curzona, zaś na zachodzie wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. Gwarantem niepodległości kraju miał być trwały sojusz Polsko – Radziecki<sup>5</sup>.

W połowie marca 1944 r. udała się do Moskwy delegacja KRN w skład, której wchodził: Edward Osóbka – Morawski, Marian Spychalski i Kazimierz Sidor. W dniu 24 czerwca 1944 r. Zarząd Główny ZPP uznał KRN za „prawdziwe przedstawicielstwo narodu polskiego”. W dniu 6 lipca tego roku do Moskwy udali się kolejni członkowie KRN, którym przewodniczył Michał Rola – Żymierski. Rozpoczęto wówczas przygotowania do wyłonienia instytucji państwowej, mającego pełnić władzę na terenach polskich znajdujących się na zachód od Bugu, do których w szybkim tempie zbliżała się Armia Czerwona. W dniu 20 lipca 1944 r. nowo utworzony organ nazwano Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego. Formalnie miał on zostać powołany przez funkcjonującą w kraju KRN. Na jego czele stanął Edward Osóbka – Morawski. Zwierzchnikiem nad siłami zbrojnymi został gen. Michał Rola – Żymierski, co w praktyce oznaczało ograniczenie wpływów gen. Z. Berlinga. Pozostali członkowie

<sup>4</sup> Tamże, s. 12 – 13.

<sup>5</sup> Tamże, s. 14.



Prezydium KRN przebywający w Warszawie, o utworzeniu PKWN w dniu 21 lipca 1944 r. w Chełmie Lubelskim, dowiedzieli się z moskiewskiego radia. Informacja ta nie pokrywała się z prawdą. Fałszywa była również wiadomość dotycząca dnia wyzwolenia Chełma Lubelskiego, który został zajęty przez Armię Czerwoną dopiero 22 lipca 1944 r. W obliczu tych faktów Prezydium KRN oraz część kierownictwa PPR przedostały się przez linię frontu na ziemie wyzwolone i udały się na Lubelszczyznę. W stolicy pozostała jedynie trójka kierownicza PPR w osobach: Heleny Kozłowskiej Zenona Kliszki i Jerzego Moraczewskiego. Ich zadaniem była bieżąca koordynacja działań na obszarach znajdujących się jeszcze pod okupacją niemiecką<sup>6</sup>. Manifest PKWN ogłoszony w dniu 22 lipca 1944 r., a opracowany i zatwierdzony przez J. Stalina w Moskwie w dniu 20 lipca tego roku, ukrywał polityczny charakter nowej władzy. Głoszone w nim hasła miały przeciągnąć na stronę komunistów jak najszersze kręgi polskiego społeczeństwa. Deklarowano w nim „przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolności organizacji politycznych, zawodowych, prasy, sumienia”. Zastrzegano też, że prawa te nie dotyczą „organizacji faszystowskich, jako antynarodowych”. Manifest nie precyzował jednak, kto będzie decydować, jakie organizacje zostaną za nie uznane. Zgodnie z ogłoszonym dokumentem programowym, KRN i PKWN miały działać „na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 r., jedynie obowiązującej konstytucji legalnej”. Mówiono, że jej „podstawowe założenia [...] obowiązywać będą aż do zwołania wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali jako wyraziciel woli narodu nową konstytucję”<sup>7</sup>. Manifest stwierdzał też, że „emigracyjny «rząd» w Londynie i jego delegatura w kraju jest władzą nielegalną. Opiera się na bezprawnej faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 r.”<sup>8</sup> W ówczesnych realiach społeczno – politycznych PKWN był pomysłem i dziełem Stalina, a tym samym nie znajdował wystarczającego wsparcia wśród społeczeństwa polskiego. Powszechnie głoszone legalizm działania nowej władzy, podczas gdy był to w rzeczywistości pierwszy przewrót polityczny<sup>9</sup>. W skład ścisłego przywództwa PKWN weszli m.in. E. Osóbka – Morawski przewodniczący, Wanda Wasilewska wiceprzewodnicząca, Andrzej Witos wiceprzewodniczący oraz Michał

<sup>6</sup> Cz. Brzoza, *Wielka Historia...*, dz. cyt., s. 364.; zob. też. A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski do...*, dz. cyt., s. 571 – 576.

<sup>7</sup> A. L. Sowa, *Wielka Historia Polski. Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945 – 2001)*, Tom X, Kraków 2001, s. 9.

<sup>8</sup> Tamże, s. 10.

<sup>9</sup> A. Czubiński, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 15.

Rola – Żymierski sprawy wojskowe. Ponadto 5 miejsc przeznaczono dla działaczy przebywających w kraju. Na 15 członków kierownictwa 5 działało z ramienia PPR, 3 reprezentowało lewicę PPS, 4 wywodziło się z lewicowego ruchu ludowego, 1 był przedstawicielem Stronnictwa Demokratycznego, a 2 oficjalnie nie identyfikowało się z żadnym ugrupowaniem politycznym<sup>10</sup>. W dniu 26 lipca 1944 r. została podpisana umowa określająca stosunki między administracją ustanowioną przez PKWN, a radzieckimi władzami wojskowymi. Przedstawicielem ZSRR przy PKWN został gen. Nikołaj Bułganin, zaś stronę polską reprezentował Stefan Jędrychowski. Radzieckie dowództwo wojskowe odpowiedzialne było za utrzymanie bezpieczeństwa na tyłach frontu w Polsce. W tym samym dniu podpisano również poufny układ, w którym strona polska uznała linię Curzona za przyszłą granicę wschodnią naszego kraju. Jednocześnie władze ZSRR zadeklarowały się do udzielenia poparcia dla polskich postulatów w sprawie ustanowienia zachodniej granicy Polski na linii Odry i Nysy Łużyckiej. Państwa koalicji antyhitlerowskiej na zachodnie, nie uznały PKWN<sup>11</sup>. W dniu 1 sierpnia 1944 r. przedstawiciele PKWN oficjalnie rozpoczęli działalność w Lublinie, który stał się stolicą wyzwolonej części kraju. Utworzenie PKWN znacząco odmieniło sytuację Polski na arenie międzynarodowej. Od tego momentu J. Stalin w rozmowach prowadzonych z aliantami nie podnosił tematu dotyczącego rekonstrukcji rządu w Londynie. Mówiono jedynie o konieczności i potrzebie poszerzeniu składu PKWN o polityków wywodzących się z kraju i emigracji.

Gdy w Moskwie stanowiono PKWN, członkowie Polskiego Państwa Podziemnego w kraju usilnie starali się realizować koncepcję przyjętą w 1943 r. przez rząd emigracyjny. Przewidywała ona występowanie wobec wkraczających wojsk radzieckich w roli gospodarzy<sup>12</sup>. Jednym z elementów wzmacniających Polskie Państwo Podziemne wobec struktur KRN i PKWN miała być realizacja planu „Burza”. Jego założenia militarne zakładały, że zmobilizowane siły AK uderzą na wycofujące się z Polski wojska niemieckie i zajmą opuszczone przez nie tereny. Jednocześnie na wyzwolonych obszarach mieli pojawić się przedstawiciele konspiracyjnej administracji cywilnej. Plan ten wzmocniono politycznie. Dekretem z dnia 9 stycznia 1944 r. Prezydent Stanisław Raczkiewicz powołał do życia Radę Jedności Narodowej (RJN), która ukonstytuowała się w marcu tego roku. W jej składzie znajdowało się 17 przedstawicieli działających w podziemiu partii politycznych, którym przewodził

<sup>10</sup> Tenże, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945 – 1989)*, Poznań 1998, s. 31.

<sup>11</sup> Tenże, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 15 – 16.

<sup>12</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 63 – 64.

osobiście Kazimierz Pużak z PPS. Delegat Rządu na kraj uzyskał tytuł wicepremiera i kierował pracami podziemnej rady ministrów. W dniu 15 marca 1944 r. RJN ustanowiła deklarację programową pt., „O co walczy naród polski”. Przewidywała ona m.in. prowadzenie walki o całkowite wyzwolenie kraju, odbudowę suwerennego państwa Polskiego, zmianę granicy zachodniej oraz przywrócenie granicy wschodniej sprzed 1939 r. Ponadto deklaracja uwzględniała włączenie do Polski terenów dawnych Prus Wschodnich, Gdańska, Pomorza Zachodniego bez Szczecina, części Dolnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego. Deklarowano demokratyzację stosunków wewnętrznych poprzez przyznanie większej autonomii mniejszościom narodowym, przeprowadzenie reformy rolnej, wdrożenie gospodarki planowej, demokratyzację systemu edukacyjnego oraz uczciwy podział dochodu narodowego. Strategicznymi partnerami Polski na arenie międzynarodowej miały pozostawać Anglia, Francja i USA. W odniesieniu do ZSRR postulowano ułożenie wzajemnych relcji na warunkach partnerskich<sup>13</sup>.

Mając na uwadze powyższe zalecenia polityczne, Komendant Główny AK wydał w dniu 12 lipca 1944 r. rozkaz, w którym dokładnie określił zachowanie się podległych mu oddziałów AK wobec wkraczających wojsk radzieckich oraz towarzyszących im zgrupowaniom gen. Z. Berlinga. Ogólnie uznawano, że „Sowiety są w wojnie z Niemcami, są więc faktycznie naszym kombatantem przeciwko Niemcom”, ale są też „z drugiej strony groźnym zaborcą, bijącym w naszą zasadniczą niepodległą postawę”. Przyjęto zasadę, iż w przypadku pojawienia się prób wcielania żołnierzy AK do wojsk sowieckich lub oddziałów Berlinga, ich dowódcy winni byli: „protestować, dążyć do wycofania się i uniknięcia rozbrojenia siłą lub wcielenia, w ostateczności broń zabezpieczyć, a oddziały rozformować, w wypadku chęci niszczenia oddziału przez Sowiety siłą fizyczną – bronić się”<sup>14</sup>. Równocześnie z przygotowaniem o charakterze militarnym zamierzano pozostawić w konspiracji części administracji cywilnej oraz Kierownictwa Walki Cywilnej, które miały przygotowywać się do „samoobrony”. Od kwietnia 1944 r. prowadzono również wstępne prace nad stworzeniem nowej, ściśle zakonspirowanej i niezależnej od AK organizacji, której nadano nazwę „NiE” – od słowa „Niepodległość”. Na jej czele stanął płk August Emil Fieldorf, ps. „Nil” dotychczasowy szef Kedywu<sup>15</sup>. Do czasu opanowania całości ziem polskich przez wojska radzieckie jej tworzenie nie zostało

<sup>13</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy...*, dz. cyt., s. 24.; zob. też. E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939 – 1945: organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993, s. 319 – 320.; A.

Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski do roku 1945*, Poznań 1994, s. 563 – 567.

<sup>14</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu...*, dz. cyt., s. 64 – 65.

<sup>15</sup> C. Brzoza, *Wielka Historia...*, dz. cyt., s. 376.

zakończone. Fakt, iż w pracach nad powołaniem nowej organizacji uczestniczyło wielu wartościowych żołnierzy AK, ułatwiło NKWD w kolejnych miesiącach szybkie rozpracowanie jej początkowych struktur<sup>16</sup>.

Działacze Polskiego Państwa Podziemnego nie zdawali sobie sprawy, że już w dniu 12 lipca 1944 r., J. Stalin skierował do dowódców frontów rozkaz zlikwidowania wszystkich oddziałów zbrojnych podległych władzom polskim w Londynie, a działających na terenach, które w latach 1939 – 1940 przyłączono do Związku Radzieckiego. Polecenie to było dokładnie realizowane. Dowódcy wojsk radzieckich likwidowali ujawniające się oddziały AK, chroniąc równocześnie przedstawicieli nowej władzy ludowej. W obliczu takiego rozwoju sytuacji plan „Burza” musiał zakończyć się niepowodzeniem. Stalin informował jednocześnie sojuszników „na zachodzie”, że działające na wyzwolanych ziemiach polskich organizacje wierne rządowi w Londynie to „efemerydy pozbawione wpływów”, a jedyną prawdziwą siłę polityczną reprezentują struktury wspierające PKWN<sup>17</sup>. W końcu lipca 1944 r. kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego podjęło decyzję o opanowaniu Warszawy przed wkroczeniem do niej wojsk radzieckich. W dniu 30 lipca 1944 r. do Moskwy na spotkanie ze Stalinem udał się Stanisław Mikołajczyk. Towarzyszyli mu Tadeusz Romer minister spraw zagranicznych oraz Stanisław Grabski przewodniczący Rady Narodowej. Przed wyjazdem Anglicy domagali się, aby strona polska zaakceptowała warunki sowieckie, które zakładały uznanie linii Curzona, rekonstrukcję rządu polskiego, przyjęcie radzieckiej wersji w sprawie Katynia oraz podpisanie „roboczego” porozumienia z przedstawicielami PKWN. Na spotkaniu w dniu 3 sierpnia 1944 r. S. Mikołajczyk poinformował J. Stalin o wybuchu powstania w Warszawie oraz o funkcjonowaniu na terenie stolicy Krajowej Rady Ministrów, będącej filią rządu polskiego. Przywódca radziecki jednoznacznie opowiedział się po stronie PKWN i zasugerował S. Mikołajczykowi zawarcie porozumienia z PKWN w celu zjednoczenia obu ośrodków władzy. Jednak rozmowy premiera przeprowadzone w dniach 6 – 7 sierpnia 1944 r. z reprezentantami PKWN w osobach B. Bieruta, E. Osóbki – Morawskiego oraz W. Wasilewskiej nie przyniosły rezultatu. Co prawda, otrzymał on propozycję objęcia stanowiska premiera we wspólnym rządzie i 3 drugoplanowe resorty dla członków gabinetu londyńskiego, lecz pozostałe 14 ważnych stanowisk ministerialnych miało przypaść w udziale przedstawicielom PKWN. Jednocześnie żądano od Mikołajczyka odrzucenia konstytucji kwietniowej

<sup>16</sup> Tamże, s. 376.

<sup>17</sup> Tamże, s. 381.

z 1935 r. i powrotu do ustawy zasadniczej z 1921 r., co w praktyce oznaczałoby zerwanie legalizmu działań władz emigracyjnych. Mikołajczyk zdecydowanie zanegował te żądania, co z kolei spotkało się z dezaprobatą przedstawicieli PKWN. Ostatnią rozmowę ze Stalinem odbył w dniu 9 sierpnia 1944 r., prosząc go o pomoc dla walczącej z Niemcami stolicy. Stalin uzależnił jednak swoje wsparcie wojskowe od nawiązania właściwych stosunków z PKWN<sup>18</sup>. W dniu 12 sierpnia 1944 r. władze radzieckie ogłosiły, że cała odpowiedzialność za tragiczne wydarzenia w Warszawie spada na polski rząd w Londynie. Sowietci nie wsparli powstania i nie zgodzili się, aby na ich lotniskach lądowały alianckie samoloty z pomocą dla walczących oddziałów AK. Doprowadziło to do napięć w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy ZSRR a USA i Wielką Brytanią. W wyniku nacisków „zachodnich” sojuszników J. Stalin wyraził ostatecznie zgodę na uruchomienie mostu powietrznego, ale dopiero wówczas, gdy klęska powstańców warszawskich była już przesądzona<sup>19</sup>. Przegrana bitwa o Warszawę wpłynęła na dezorganizację aparatu Polskiego Państwa Podziemnego, a zarazem ułatwiła Stalinowi realizację jego planu opanowania sytuacji w Polsce<sup>20</sup>.

W strukturze ustroju społeczno – politycznego, który funkcjonował w Polsce aż do początków 1947 r., formalnie najważniejszym organem władzy państwowej była KRN. Jej członkowie posiadali tytuły posłów oraz przysługiwał im immunitet, pomimo że nie byli wyłonieni w wyborach. Poza wydawaniem ustaw KRN zajmowała się m.in. uchwalaniem planów gospodarczych i budżetem państwa, określaniem liczebności polskich sił zbrojnych oraz nadzorem nad Radami Narodowymi, które były reprezentantami władzy ludowej w terenie. Ważną rolę spełniało Prezydium KRN, którego przewodniczącym był Bolesław Bierut. Godził on zarówno kompetencje marszałka Sejmu, jak i od grudnia 1944 r. prezydenta RP, którego urząd uznawano za opuszczony. W dniu 15 sierpnia 1944 r. PKWN uzyskał kompetencje do wydawania dekretów z mocą ustawy. Przed ogłoszeniem podlegały one zatwierdzeniu przez Prezydium KRN, a następnie przez jej całe gremium<sup>21</sup>. Wówczas to ukształtował się nieformalny system rządzenia, w którym główne decyzje o charakterze polityczno – gospodarczym podejmowało Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Partii

<sup>18</sup> Tamże, s. 369 – 370.; zob. też. L. Grot, *Geneza powstania warszawskiego 1944. Dyskusje i polemiki*, Warszawa 1984, s. 60 – 103.

<sup>19</sup> Tamże, s. 371.; zob. szerzej. na temat planów Stalina, K. Komorowski, *Armia Krajowa, dramatyczny epilog*, Warszawa 1994, s. 185 – 190.

<sup>20</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy...*, dz. cyt., s. 26.; zob. też. S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu 1939 – 1945*, Bydgoszcz 1990; S. Salmonowicz, *Polskie państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939 – 1945*, Warszawa 1994.; A. Przygoński, *Stalin i powstanie warszawskie*, Warszawa 1994.

<sup>21</sup> A. L. Sowa, *Wielka Historia...*, dz. cyt., s. 11.

Robotniczej. Do władz państwowych należało jedynie bieżące realizowanie dyrektyw partii. Na początku sierpnia 1944 r., wyłoniono nowe kierownictwo PPR. W Biurze Politycznym znaleźli się Władysław Gomułka, Jakub Berman, Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Bolesław Bierut. Pomimo, że W. Gomułka został wybrany sekretarzem Komitetu Centralnego PPR, to za człowieka cieszącego się pełnym zaufaniem Stalina uznawano B. Bieruta. Stosunki personalne między nimi nie układały się dobrze, gdyż różniły ich koncepcje walki politycznej. Gomułka opowiadał się za szeroką koalicją sił centrowo – lewicowych i lewicowych pod przywództwem PPR, zaś Bierut uznawał pełne i nieograniczone zwierzchnictwo Moskwy. W Biurze Politycznym przewagę posiadali komuniści przybyli z terenu Związku Radzieckiego, a w powołanym osiemnastoosobowym Komitecie Centralnym partii większość tworzyli członkowie konspiracyjnej PPR<sup>22</sup>.

Szczególną rolę w początkowym okresie walki o władzę miała do spełnienia armia. Dekretem z dnia 22 lipca 1944 r. Armię Polską utworzoną w ZSRR scalono z Armią Ludową w jednolite Wojsko Polskie. Dowódcą Naczelnym WP został mianowany gen. M. Rola – Żymierski, a jego zastępcami wyznaczono gen. Z. Berlinga oraz gen. A. Zawadzkiego. W sierpniu tego roku z uwagi na sytuację polityczną i militarną podjęto również decyzję o powołaniu 2 Armii WP, której dowódcą został gen. K. Świerczewski. Rozbudowa przez komunistów sił zbrojnych napotkała na ostry sprzeciw ze strony Delegatury Rządu i Komendy Głównej AK. Rząd w Londynie uznał, że nie jest to armia polska i wzywał żołnierzy do opuszczenia jej szeregów. Jednakże nowe władze w Polsce nie zamierzały łatwo rezygnować i opuszczanie szeregów WP traktowały, jako dezercję w stanie wojennym, za którą surowo karały. Kolejnym dekretem PKWN z dnia 24 lipca 1944 r., rozwiązano wszystkie organizacje wojskowe nie podlegające Naczelnemu Dowództwu WP oraz zakazano prowadzenia wszelkiej konspiracyjnej działalności zbrojnej<sup>23</sup>.

Po upadku powstania i kapitulacji Warszawy w dniu 2 października 1944 r., żołnierze AK zostali wysłani do obozów jenieckich<sup>24</sup>. Komendant Główny AK gen. T. Bór – Komorowski sam oddał się w ręce niemieckie. Jego następca gen. Leopold Okulicki, ps. Kobra, Niedźwiadek wraz z wicepremierem Janem S. Jankowskim wydostał się z Warszawy. Delegatura Rządu przeniosła się do Krakowa, skąd starała się odtworzyć terenowe struktury organizacyjne. Przewodniczący RJN Kazimierz Pużak

<sup>22</sup> Tamże, s. 12.

<sup>23</sup> A. C z u b i ń s k i, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 18.

<sup>24</sup> Tenże, *Polska i Polacy...*, dz. cyt., s. 27.

zatrzymał się w Piotrkowie. W dniu 18 października 1944 r. wicepremier Jankowski opublikował odezwę do narodu polskiego, w której poinformował o kontynuowaniu działalności Delegatury Rządu i zapowiedział dalszą walkę z okupantem niemieckim. Gen. Okulicki wraz ze sztabem schronił się w Częstochowie. Przez pewien czas nie mógł przejąć obowiązków komendanta, gdyż Sztab Główny Polskich Sił Zbrojnych w Londynie nie uznał jego wojennej nominacji. Oficjalnie został powołany na Komendanta Głównego AK dopiero w dniu 22 grudnia 1944 r. W tym czasie aktywne pozostawały tylko trzy okręgi: Radom – Kielce, Łódź oraz Kraków. Okręg Warszawski był całkowicie rozbity i zdeorganizowany, zaś pozostałe nie dawały znaku życia<sup>25</sup>. W raporcie sytuacyjnym z dnia 9 grudnia 1944 r. gen. Okulicki informował: „Stosunek Sowieców do wszystkiego, co reprezentuje myśl narodową polską i naprawdę niepodległą jest zdecydowanie wrogi. Wszystko to, co oni robią (PKWN, armia Berlinga) jest tylko formą bez istotnej treści obliczoną na zakłamanie Narodu Polskiego i świata. W rozwiązaniu sowieckim «potężna i niepodległa Polska» ogranicza się do bezwolnego narzędzia w ręku sowieckim tj. XVII republiki Związku Sowieckiego. Z dotychczasowego postępowania sowieckiego można wyraźnie zaobserwować metody działania w celu zniszczenia niezależnego czynnika polskiego”<sup>26</sup>. Jednocześnie przedstawiając sytuację na obszarach wyzwolonych i problem PKWN stwierdzał: „Praca konspiracyjna na terenach zajętych przez Sowiety jest bez porównania cięższa, niż przeciwko Niemcom, sowieckie NKWD pracuje sprawniej i mądrzej, niż gestapo. Zmusza do współpracy i znajduje wielu chętnych wśród ludności polskiej...”<sup>27</sup>.

W dniu 6 września 1944 r. PKWN uchwalił dekret o reformie rolnej, zaś ogniwa terenowe PPR i PPS natychmiast przystąpiły do jego realizacji. „Nowe prawo” nie znalazło uznania wśród właścicieli majątków ziemskich oraz zwolenników starych porządków. Przedstawiciele ludowców kierujący resortem rolnictwa i reform rolnych nie zaangażowali się w jego bezpośrednie wdrażanie<sup>28</sup>. Nowo tworzone gospodarstwa miały posiadać od 7 – 15 ha. Część posiadłości przekazano w zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich<sup>29</sup>. Ogółem do końca 1946 r. rozparcelowano 9, 3 tys. nieruchomości o łącznej powierzchni 3, 1 mln ha. Około 1 mln ha z tej liczby stanowiły upaństwowione lasy, które weszły w skład majątku narodowego. Między małorolnych

<sup>25</sup> Tamże, s. 27.

<sup>26</sup> A. Czubiński, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 22.

<sup>27</sup> Tamże, s. 23.

<sup>28</sup> Tamże, s. 18.

<sup>29</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914 – 2004*, Warszawa 2004, s. 171.; zob. też. A. Czubiński, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 578.; A. L. Sowa, *Wielka Historia...*, dz. cyt., s. 15 – 16.

III/5/2/67

oraz bezrolnych chłopów podzielono 1, 2 mln ha, z czego ziemię otrzymało 387 tys. rodzin. Reforma rolna nie rozwiązała problemu przeludnienia wsi i rozdrobnienia gospodarstw, z czym od samego początku swojej działalności borykała się władza ludowa. Przeciętna powierzchnia domostwa wiejskiego wzrosła bowiem zaledwie z 5 ha w 1938 r. do 5, 2 ha w 1950 r. W zarządzie państwa pozostawiono 900 tys. ha, zaś dalsze setki tysięcy ha pozostawały w tym czasie we władaniu Armii Radzieckiej na Dolnym Śląsku<sup>30</sup>.

W dniach 10 – 11 września 1944 r., w Lublinie odbyła się narada działaczy socjalistycznych stojących na gruncie manifestu PKWN. Oficjalnie nazwano ją XXV Kongresem PPS. Przewodniczącym Rady Naczelnej, tzw. „Odrodzonej PPS” został wybrany Bolesław Drobner. Był to znany krakowski działacz przedwojenny lewicy socjalistycznej. Funkcję przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego partii objął E. Osóbka – Morawski. Przywódcy opozycyjnej PPS – WRN zajmujący stanowisko prorządowe zbojkotowali powyższą naradę i pozostali w podziemiu. Jako zwolennicy rządu londyńskiego ostro zwalczali PKWN. Także we wrześniu tego roku grupy lewicowe ludowców zorganizowały własną konferencję, która przyjęła nazwę I Zjazd Stronnictwa Ludowego Ziemi Wyzwolonych. Uczestniczyło w niej około 1000 osób, z których część przez przypadek brała udział w obradach. Przewodniczącym Zarządu Głównego Stronnictwa Ludowego został wybrany Stanisław Kotek – Agroszewski. Jednocześnie przywódcy SL „Roch” zbojkotowali Zjazd i nie wzięli w nim udziału, pozostając w konspiracji. W dniu 24 września 1944 r. grupa działaczy powiązanych ze Stronnictwem Demokratycznym ogłosiła również odrodzenie organizacji, która przystąpiła do tworzenia struktur na ziemiach wyzwolonych. Przewodniczącym Zarządu Głównego SD został publicysta Wincenty Rzymowski<sup>31</sup>.

Rząd w Londynie nie uznawał KRN oraz PKWN traktując je jako organizacje samozwańcze i wrogie, z którymi należy walczyć. Przyjmowano również, że ziemie polskie nie zostały wyzwolone, lecz przeszły spod okupacji niemieckiej pod okupację radziecką. Wzywano społeczeństwo w kraju do samoobrony i dalszej walki o niepodległość. Fakty oporu na ziemiach wyzwolonych władze sowieckie wykorzystywały z kolei w bieżących rozmowach z aliantami dowodząc, że rząd emigracyjny prowadzi politykę wrogą wobec ZSRR. Oskarżano go o postawę profaszystowską i dążenie do rozbicia koalicji antyhitlerowskiej. W dniach

<sup>30</sup> Tamże, s. 171 – 172.; zob. też. A. Czubiński, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 578.; A. L. Sowa, *Wielka Historia...*, dz. cyt., s. 15 – 16.

<sup>31</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy...*, dz. cyt., s. 33.



13 – 18 października 1944 r. zorganizowano w Moskwie specjalną konferencję w sprawie polskiej. Uczestniczący w niej S. Mikołajczyk opowiadał się za kompromisem w sprawie nowych granic Polski oraz przebudowy rządu. Stanowisko to nie znalazło jednak poparcia wśród większości polityków polskich w Londynie i w Warszawie<sup>32</sup>. Podczas rozmów J. Stalin kolejny raz odrzucił postulaty przygotowane przez rząd londyński w porozumieniu z politykami brytyjskimi. Domagał się uznania linii Curzona za podstawę granicy polskiej na wschodzie oraz PKWN za fundament przyszłego demokratycznego rządu polskiego. W. Churchill w zasadzie zgadzał się ze stanowiskiem przywódcy Związku Radzieckiego. Delegat Rządu nie panował nad sytuacją w kraju po upadku powstania warszawskiego. Rada Jedności Narodowej przez długi czas nie mogła się zorganizować, gdyż pomiędzy jej członkami dochodziło do częstych sporów kompetencyjnych. Ludowcy nie chcieli uznać hegemonii SP i PPS. Rozważali wyjście z konspiracji i podjęcie współpracy z przedstawicielami PKWN. Przewodniczący RJN Kazimierz Pużak bardzo krytycznie oceniał ówczesne postawy polityczne członków podziemnego parlamentu. W tych okolicznościach S. Mikołajczyk występował politycznie odosobniony. W dniu 24 listopada 1944 r. podał się do dymisji. Wraz z nim ustąpiło jego stronnictwo odmawiając udziału w pracach nowego rządu. Wobec niepowodzenia misji J. Kwapińskiego wyznaczonego na stanowisko premiera, w dniu 29 listopada tego roku nowy rząd utworzył Tomasz Arciszewski z PPS. Pozostawał on przy starym programie, posiadał małe poparcie w kraju i był izolowany na scenie międzynarodowej<sup>33</sup>. W dniach 15 – 16 grudnia 1944 r. w klasztorze oo. Bernardynów w Piotrkowie odbyły się obrady RJN i Krajowej Rady Ministrów. Uczestniczyli niej m.in. K. Pużak z PPS, Ozima z SN, K. Babiński z SL, F. Urbański z SP, E. Czarnowski z SD, gen. Okulicki oraz wicepremier J. S. Jankowski wraz z ministrami A. Bieniem, S. Jasiukiewiczem i A. Pajdakiem. Rozmawiano na temat kryzysu w rządzie oraz stosunku do ZSRR, a także o sprawach organizacyjnych i finansowych. W kwestiach tych doszło do sporów pomiędzy socjalistami w osobach Pużaka i Pajdaka oraz ludowcami, których reprezentowali Babiński i Bień. Pomimo kontrowersji przyjęto jednak wspólną deklarację i ludowcy pozostali nadal w składzie RJN. Wezwano rząd w Londynie do kontynuowania rozmów z ZSRR, ale wyznaczono jednocześnie wyraźne granice ustępstw. „Granica pełnomocnictw – pisze Pużak – była teza, że na linię Curzona nikt z RJN się nie zgadza. Jaka ma być istotna linia przyszłej granicy z Rosją, to odkładano

<sup>32</sup> Tenże, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>33</sup> Tamże, s. 21 – 22.

do pertraktacji pokojowych”. Nowy spór powstał także na tle walki o obsadę departamentów. „Chociaż dobrnęliśmy do końca – pisze Pużak – wyczuwało się, że idziemy ku kryzysowi, przygotowanemu przez ludowców<sup>34</sup>.”

W tym samym czasie, w dniu 17 grudnia 1944 r. ukazał się w „Sunday Times” „głośny” wywiad premiera Arciszewskiego, w którym stwierdził, że rząd polski w Londynie czyni starania o uzyskanie międzynarodowych gwarancji suwerenności, a w sprawach dotyczących granic może zająć stanowisko wówczas, gdy uzyska zgodę czynników krajowych. „Wysunęliśmy nasze żądania w stosunku do Niemiec, domagając się włączenia do Polski Prus Wschodnich, Górnego Śląska oraz części Pomorza i oceniamy pozytywnie stanowisko aliantów, włączając w to Rosję Sowiecką, którzy obiecali nam pomoc w tej sprawie – stwierdził Arciszewski – ale nie chcemy rozszerzać naszej granicy na zachód, tak by wchłonąć osiem do dziesięciu milionów Niemców. Nie chcemy Wrocławia ani Szczecina. Żądamy po prostu naszych ziem etnicznych i historycznych terytoriów, które znalazły się pod władzą niemiecką<sup>35</sup>”. Powyższe oświadczenie wywołało niezadowolenie w środowiskach narodo- – demokratycznych, które od dawna opowiadały się za przesunięciem granicy zachodniej po Odrę i Nysę Łużycką, prezentując jednocześnie stanowisko, że takie miasta jak Szczecin i Wrocław winny znaleźć się w granicach państwa polskiego. Na znak protestu przedstawiciele „Ojczyzny” wystąpili z RJN, zaś Instytut Zachodni kierowany przez narodowców zaoferował swoje usługi przedstawicielom PKWN. Pewne zamieszanie po tej wypowiedzi powstało również wśród ludowców.

Jednocześnie na lewicy, w gronie stronnictw skupionych wokół PKWN narastał sprzeciw wobec coraz bardziej wyraźnej dominacji PPR. W SL powstała grupa, którą tworzyli: Kotek – Agroszewski, A. Gadzałanka, S. Mazur i A. Witos. Domagali się oni zachowania samodzielności stronnictw i partnerskich więzi z komunistami. Przywódcy PPR nie pozostali bierni na powyższą inicjatywę i szybko przystąpili do ataku. Oskarżyli ich o prawicowe nastawienie i wrogie działanie mające na celu rozbicie struktur lewicowych. W dniu 20 listopada 1944 r. Kotek – Agroszewski został odwołany z PKWN. Kierownictwo resortu administracji publicznej PKWN objął Edward Ochab z PPR. Dążąc do zachowania pełnej kontroli nad członkami stronnictw wspierających PPR, w dniu 24 listopada 1944 r. powołano do życia Centralną Komisję

<sup>34</sup> Tamże, s. 23.; zob. też. A. Czubiński, *Polska i Polacy...*, dz. cyt., s. 28.; K. Pużak, *Wspomnienia 1939 – 1945*, Gdańsk 1989, s. 86.

<sup>35</sup> Tenże, *Polska i Polacy...*, dz. cyt., s. 29.; zob. też. S. Stanisławska, *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 655 – 657.

Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych. W jej skład weszli zarówno przedstawiciele PPR, jaki i PPS, SL oraz SD. Ponadto utworzono Komisję Porozumiewawczą Organizacji Młodzieżowych (ZWM, Wici, OM TUR)<sup>36</sup>. W grudniu 1944 r. na obszarach wyzwolonych PPR liczyła już 22 tys. członków, zaś PPS ok. 7 tys., a SL ok. 5 tys. zorganizowanych działaczy.

Zgodnie z realizowaną strategią działania, pod koniec 1944 r. Stalin planował przekształcenie PKWN w Rząd Tymczasowy RP, który miał być dla niego głównym elementem przetargowym, podczas przygotowywanego w Jałcie spotkania Wielkiej Trójki. W dniu 31 grudnia tego roku, „Komitet Lubelski” na polecenie przywódcy Związku Radzieckiego ogłosił się tymczasowym rządem, wolnej i demokratycznej Polski. W dniu 5 stycznia 1945 r. J. Stalin w imieniu władz ZSRR uznał ten rząd formalnie. Na początku stycznia 1945 r. rozpoczęła się także wielka ofensywa Armii Radzieckiej, której wojska w dniu 17 stycznia wkroczyły do opuszczonej i zniszczonej Warszawy. Bolesław Bierut mianował Osóbkę – Morawskiego premierem i ministrem spraw zagranicznych. Wicepremierami zostali wyznaczeni Władysław Gomułka i Stanisław Janusz<sup>37</sup>. W skład nowo powołanego rządu ludowego wchodziło oficjalnie po pięciu przedstawicieli PPR, PPS i SL oraz dwóch przedstawicieli SD. Formalnie był to rząd kierowany i kontrolowany w pełni przez PPR, w której rękach znalazły się najważniejsze ministerstwa tj. obrony, bezpieczeństwa i przemysłu. Także kierownicy pozostałych resortów, którzy oficjalnie należeli do innych stronnictw politycznych, w rzeczywistości byli członkami PPR. Wkrótce Rząd Tymczasowy został uznany przez Czechosłowację i Jugosławię. Ponadto wymienił pełnomocników z Francją i nawiązał kontakty dyplomatyczne ze Szwecją. Akceptacji odmówili mu przedstawiciele USA, Anglii i Włoch. Pojawienie się w styczniu 1945 r. komunistycznego rządu polskiego poważnie osłabiało pozycję rządu londyńskiego na forum międzynarodowym<sup>38</sup>.

W dniach 4 – 11 lutego 1945 r., w Jałcie na Krymie doszło do kolejnego spotkania przedstawicieli Wielkiej Trójki. Podczas obrad zajmowano się przede wszystkim strategią globalną. Sprawę polską poruszano jedynie doraźnie. Stalin i tym razem był nieustępliwy. Prezydent USA Franklin Delano Roosevelt prezentował stanowisko elastyczne. W deklaracji krymskiej trzech mocarstw w kwestii polskiej ostatecznie stwierdzono: „W Polsce nowa sytuacja powstała na skutek jej zupełnego

<sup>36</sup> Tenże, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 23 – 24.

<sup>37</sup> S. Mikołajczyk, *Polska zgwaltowana*, Warszawa 2005, s. 89 – 90.; zob. też. A.

Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski do...*, dz. cyt., s. 598 – 599.

<sup>38</sup> A. Czubiński, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 25.; zob. też. Tenże, *Polska i Polacy...*, dz. cyt., s. 40.

oswobodzenia przez Armię Czerwoną. Wymaga to utworzenia Tymczasowego Rządu Polskiego, który będzie mógł być oparty na szerszej podstawie, niż to było możliwe przed niedawnym oswobodzeniem Polski zachodniej. Działający w Polsce Rząd Tymczasowy powinien być wobec tego przekształcony na szerszej podstawie demokratycznej z włączeniem przywódców demokratycznych z samej Polski i od Polaków z zagranicy. Ten nowy rząd powinien wtedy otrzymać nazwę Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej". W celu wykonania powyższego postanowienia wyznaczono specjalną komisję międzynarodową w osobach: Wiaczesława Mołotowa, Averell'a Harrimana i A. Clarka Kerra ambasadora brytyjskiego w ZSRR. Warto podkreślić, że zapis o powołaniu rządu tymczasowego był nieprecyzyjny. Sojusznicy z zachodu pojmowali, że chodzi o powołanie całkowicie nowego rządu, podczas gdy Józef Stalin uznał, że ustalono jedynie potrzebę przekształcenia dotychczasowego rządu tymczasowego przez dodanie do niego przedstawicieli kół demokratycznych z kraju i emigracji. W sprawie przyszłych granic Polski panowała zgodność, co do jej przebiegu na wschodzie. Za jej podstawę przyjęto linię Curzona. Wprawdzie Winston Churchill i Roosevelt apelowali do Stalina o wyrozumiałość w sprawach przynależności Lwowa i Zagłębia Naftowego w Galicji do Polski, lecz nie wyraził on zgody na te propozycje. Zarówno Churchill, jak i Roosevelt wobec zdecydowanej postawy przywódcy ZSRR nie protestowali. W sprawie granicy zachodniej stwierdzono jedynie, że "Polska winna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie". Jednocześnie postanowiono odłożyć decyzje w tej kwestii do czasu zakończenia wojny i zwołania konferencji pokojowej<sup>39</sup>. W opinii E. Raczyńskiego „Churchill w Jałcie występował, jako człowiek pokonany, jako strona słabsza, jako człowiek patrzący z goryczą na sytuację i jako człowiek, który już przestał wierzyć w to, czego sam się długo trzymał – ustępstwa terytorialne, jako cena zachowania niezależności Polski”<sup>40</sup>.

Styczniowe natarcie wojsk radzieckich w 1945 r. swoim szybkim tempem zaskoczyło polskie władze na obczyźnie. W dniu 19 stycznia gen. Okulicki w porozumieniu z wicepremierem J. S. Jankowskim ogłosił swój ostatni rozkaz do żołnierzy Armii Krajowej i przystąpił do rozwiązywania jej struktur organizacyjnych. Jest w nim mowa o obowiązku wierności dla Rządu RP w Londynie, o nadziei, że obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny, bo „wojna ta skończyć się może

<sup>39</sup> Tenże, *Polska i Polacy...*, dz. cyt., s. 40–41.; zob. też. S. Stanisławska, dz. cyt., s. 692–693.

<sup>40</sup> E. Raczyński, *Od Genewy do Jałty: rozmowy radiowe*, Lublin 1991, s. 193.; zob. też. A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski do...*, dz. cyt., s. 601–603.

jedynie zwycięstwem słusznej sprawy, triumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem”<sup>41</sup>. W opinii gen. Okulickiego ofensywa sowiecka i powoływanie w całej Polsce władz Tymczasowego Rządu Lubelskiego oznaczało „zmiianę jednej okupacji na drugą”, w związku z czym rozkazywał żołnierzom AK, aby dalszą działalność prowadzili „w duchu odzyskania pełnej niepodległości państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą”<sup>42</sup>. Na posiedzeniu Rady Jedności Narodowej w lutym 1945 r., gen. Okulicki poinformował, że w okresie od lipca do grudnia 1944 r., na wschód od Wisły władze komunistyczne aresztowały 30 tysięcy żołnierzy AK. Zwrot ku skrajnie represyjnej polityce wobec uczestników konspiracji wynikał przede wszystkim z toczącej się na szczeblach dyplomatycznych walki, o sposób rozwiązania sprawy rządu polskiego<sup>43</sup>. W dniach 6 – 7 lutego 1945 r. odbyło się plenum KC PPR, podczas którego starano się określić miejsce partii w tworzoną systemie władzy. Przyjęto, że PPR nadal będzie pozostawać hegemonem i sprawować kontrolę nad ugrupowaniami sojuszniczymi. Władysław Gomułka stał na stanowisku łączenia represji z działaniami typu politycznego. Uznawał, że poprzez współdziałanie czterech partii realizuje się w ówczesnej rzeczywistości demokracja typu „ludowego” i zapowiadał, że kolejnym etapem będzie stworzenie „demokracji typu proletariackiego”, czyli stalinowskiego<sup>44</sup>.

Komuniści otwierając nowe możliwości działania przed tymi, którzy decydowali się na współpracę z nimi, likwidowali jednocześnie wszelkie przejawy oporu wobec nowej władzy. Strach, a z drugiej strony szansa na dobrą pracę i karierę zawodową były podstawowymi narzędziami oddziaływania, które miały doprowadzić do neutralizacji przeciwników i skłonienia osób niezdecydowanych do współdziałania. Systematycznie zapełniły się więzienia i obozy w Rembertowie, Sikawie koło Łodzi, Mysłowicach oraz Skorobowie na Lubelszczyźnie. Według danych Delegata Rządu, w kwietniu 1945 r. na Zamku w Lublinie znajdować się miało około 8 tysięcy więźniów. Szczególnie dotkliwe kary przewidziano dla żołnierzy podziemia i członków konspiracji. Za przynależność do Armii Krajowej, przechowywanie uzbrojenia, świadczenie pomocy partyzantom oraz zbieranie informacji na temat władzy ludowej karano śmiercią<sup>45</sup>. Główny obóz rozdzielczy NKWD dla Polaków deportowanych z centralnej Polski znajdował się w Kałudze. Szczególnie niebezpiecznych więźniów wywożono do

<sup>41</sup> K. Kersten, dz. cyt., s. 114.

<sup>42</sup> Cz. Brzoza, *Wielka Historia...*, dz. cyt., s. 391.

<sup>43</sup> K. Kersten, dz. cyt., s. 94.

<sup>44</sup> A. L. Sowa, *Wielka Historia...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>45</sup> K. Kersten, dz. cyt., s. 118.

obozów w Charkowie, Czerepowcu, Diagilewie koło Riazania, Griazowcu, Kijowie i innych odległych miejsc na terenie Związku Radzieckiego<sup>46</sup>.

Dowództwo Armii Czerwonej i NKWD przypuszczało, że władze Polski Podziemnej musiały kwaterować pod Warszawą. Dlatego też intensywnie sprawdzano ten teren. Pośrednikami pomiędzy gen. L. Okulickim, a gen. Iwanem Sierowem stali się oficerowie Polskiej Armii Ludowej, związanej z RPPS. W dniu 7 marca 1945 r. płk gwardii Pimienow wystosował w imieniu gen. Sierowa list do delegata S. Jankowskiego i gen. L. Okulickiego z propozycją przystąpienia do rozmów. Kierownictwo podziemia oceniło, że warto podjąć próbę nawiązania dialogu, choć oczywiście nie wykluczano podstępny ze strony dowództwa radzieckiego. Wstępne rozmowy odbyły się w Pruszkowie z udziałem delegata S. Jankowskiego, ministrów Bienia, Jasiukowicza i Pajdaka oraz przewodniczącego RJN Pużaka. Pimienow, jako organizator pierwszego spotkania wystąpił z propozycją zorganizowania kolejnego w rozszerzonym składzie. W dniu 27 marca 1945 r. przedstawiciele rządu londyńskiego wsparci przez przedstawicieli głównych opozycyjnych stronnictw politycznych udali się na rozmowy z gen. Sierowem. Polityków polskich zawieziono do Włoch, a następnie pod pretekstem rozmów na wyższym szczeblu przetransportowano drogą lotniczą do Moskwy, gdzie zostali aresztowani. W więzieniu NKWD na Łubiance znalazło się 16 reprezentantów władzy i głównych partii Polski Podziemnej. Zatrzymanie „Szesnastu” spowodowało wstrząs w kierownictwie podziemia. Rząd emigracyjny upoważnił Korbońskiego z SL do czasowego zastępowania delegata S. Jankowskiego. W dniu 24 kwietnia 1944 r. Rada Jedności Narodowej wysłała depezę do San Francisco, do przewodniczącego konferencji założycielskiej ONZ z apelem o podjęcie działań na rzecz uwolnienia aresztowanych. Inicjatywa ta pozostała jednak bez echa<sup>47</sup>. W dniu 18 czerwca 1945 r. z inicjatywy J. Stalina zwołano w Moskwie konferencję w sprawie polskiej. Z ramienia KRN i Rządu Tymczasowego uczestniczyli w niej B. Bierut, E. Osóbka – Morawski, W. Gomułka i W. Kowalski. Koła demokratyczne z kraju reprezentowali: Stanisław Bańczyk i Władysław Kiernik z ramienia SL „Roch”, dr Henryk Kołodziejski bezpartyjny, prof. dr Adam Krzyżanowski z UJ – członek SD, prof. dr Stanisław Kutrzeba z UJ bezpartyjny i Zygmunt Żuławski z PPS – WRN. Koła demokratyczne z zagranicy reprezentowali: S. Mikołajczyk z SL, Jan Stańczyk z PPS i Antoni Kołodziej bezpartyjny. Już na wstępie rozmów S. Mikołajczyk wystąpił z żądaniem

<sup>46</sup> W. Roszkowski, dz. cyt., s. 147.

<sup>47</sup> Tamże, s. 148.; zob. też. G. Górski, *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939 – 1945*, Tom XXVII, Toruń 1999, s. 18 – 20.

stanowiska szefa rządu dla siebie i zmiany na stanowisku przewodniczącego KRN<sup>48</sup>. Jego postawa nie znalazła uznania w oczach J. Stalina. Na mocy podjętych decyzji poszerzono jedynie skład Krajowej Rady Narodowej, która nadal zachowała kompetencje ustawodawcze. Prezydentem KRN w dalszym ciągu pozostał B. Bierut. Funkcję jego zastępców mieli pełnić powracający z emigracji prof. dr Stanisław Grabski przywódca tzw. „Odrodzonej” PPS, Stanisław Szwalbe i przywódca ruchu ludowego Wincenty Witos. W dniu 28 czerwca 1945 r. KRN oficjalnie powołała do życia nowy rząd. W skład Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej weszli m.in. E. Osóbka – Morawski, jako premier oraz W. Gomułka i S. Mikołajczyk, jako dwaj wicepremierzy<sup>49</sup>. Formalnie w skład nowego rządu weszło 7 członków PPR, po 6 członków PPS i SL „Roch” oraz 2 członków SD. Latem 1945 r. oficjalną działalność w kraju podjęła partia Mikołajczyka Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Stronnictwo Pracy. Komuniści nie dopuścili jednak do ujawnienia się i legalizacji partii oraz stronnictw reprezentujących sanację, endecję, ruch konserwatywny oraz chrześcijańsko – społeczny<sup>50</sup>. Rząd Tomasza Arciszewskiego na dziesięć dni przed oficjalną utratą uznania ze strony zachodnich aliantów zwracał się do Polaków z siłą, ale i wyraźną goryczą: „niewiele możemy wam obiecać na czas najbliższy prócz trudu, cierpień i wysiłku”<sup>51</sup>. Za najważniejszy obowiązek uznawał „zachowanie godności narodowej, przez karność i opanowanie, solidarność oraz nieskazitelność działania w życiu osobistym i zbiorowym”. Kreślił też dla siebie nowe zadania: „Jedni borykać się będą w kraju z okrutną rzeczywistością państwa policyjnego. Inni zostaną w wolnym świecie, by stać się ustami niemych”<sup>52</sup>. W dniu 5 lipca 1945 r. rząd brytyjski określił utworzenie Rządu Jedności Narodowej w Warszawie za ważny krok na drodze wypełnienia decyzji ustalonych na konferencji jałtańskiej. Jednocześnie Anglicy w porozumieniu z władzami USA stwierdzili, że gotowi są zaakceptować gabinet Edwarda Osóbki – Morawskiego i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne. Równocześnie rząd brytyjski poinformował władze emigracyjne w Londynie, iż niebawem powoła ambasadora w Polsce<sup>53</sup>.

<sup>48</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy...*, dz. cyt., s. 61.

<sup>49</sup> Tamże, s. 62.

<sup>50</sup> Tamże, s. 63.

<sup>51</sup> A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk, czyli klęska realisty*, Warszawa 1991, s. 136.

<sup>52</sup> Tamże, s. 136.

<sup>53</sup> T. Wojsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945 – 1950*, Warszawa 1998, s. 15.  
; zob. też. W. Michowicz, *Historia dyplomacji polskiej 1939 – 1945*, Tom V, Warszawa 1999, s. 638 – 639.

W tym samym czasie, na innej scenie politycznej rozgrywał się dramat działaczy Polski Podziemnej podstępnie zatrzymanych, a następnie aresztowanych w Moskwie. W dniu 21 czerwca 1945 r. tamtejszy sąd skazał gen. L. Okulickiego na 10 lat pozbawienia wolności. Delegata rządu S. Jankowskiego skazano na 8 lat więzienia, ministrów Bienia i Jasiukowicza na 5 lat, a K. Pużaka na 1, 5 roku. Wobec części pozostałych osób wymierzono kary od roku do 4 miesięcy ograniczenia wolności. Kilku działaczy uniewinniono. Ministra Pajdaka skazano indywidualnie na 5 lat więzienia i 5 lat zesłania na Syberię. Zarówno gen. Leopold Okulicki, jak i Jan Stanisław Jankowski oraz Stanisław Jasiukowicz nie wyszli już żywi z radzieckiej niewoli<sup>54</sup>. W marcu NKWD aresztowało także gen. Emila Fieldorfa, który ukrywał się pod przybranym nazwiskiem. Mimo, iż nie został oficjalnie rozpoznany wywieziono go do ZSRR, gdzie przebywał w obozie pracy do 1947 r.<sup>55</sup> Józef Stalin bezwzględnie wykorzystał ustępliwość Roosevelta i Churchilla, dla których najbardziej liczyło się zaangażowanie militarne Rosjan przeciwko Niemcom w końcowym etapie działań wojennych, toczących się na terenie Europy. Z uwagi na brak zdecydowanej reakcji ze strony aliantów, władze ZSRR mogły bez przeszkód kontynuować planowaną pacyfikację Polski, jako swojej strefy wpływów<sup>56</sup>.

W dniach 26 – 27 czerwca 1945 r. odbyło się w Krakowie posiedzenie Rady Jedności Narodowej. Obradom przewodniczył Jerzy Braun ze Stronnictwa Pracy. Uznano, że „nie ma innego wyjścia, jak pogodzenie się z istnieniem TRJN” i „otwarta walka polityczna zamiast konspiracji o cele przyświecające Polskiemu Państwu Podziemnemu, które wobec tego należy zlikwidować”. S. Korboński oficjalnie złożył urząd p.o. Delegata Rządu. Ostateczną decyzję o formalnym rozwiązaniu RJN podjęto na posiedzeniu, które zorganizowano w dniu 1 lipca 1945 r., w Zakopanem. W ślad za tym rozstrzygnięciem, w dniu 8 sierpnia 1945 r. płk Jan Rzepecki rozwiązał Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj, a Wódz Naczelny i rząd emigracyjny decyzję tę aprobowali. Dalszą walkę z komunistami zamierzano prowadzić w oparciu o legalne środki polityczne. Głównym zadaniem było przygotowanie się do udziału w wyborach powszechnych do Sejmu zakładając, że odbędą się one w najbliższym czasie<sup>57</sup>.

Z chwilą pojawienia się na scenie politycznej nowego ugrupowania politycznego jakim było PSL, wzmożyły się ataki propagandowe na jej kierownictwo i członków ze

<sup>54</sup> W. Roszkowski, dz. cyt., s. 153.

<sup>55</sup> A. Czubiński, *Dzieje najnowsze...*, dz. cyt., s. 28.

<sup>56</sup> K. Komorowski, *Dramatyczny epilog Polskiego Państwa Podziemnego*, [w:] W. L., Ząbek, *Podziemie Niepodległościowe*, Warszawa 1997, s. 21.

<sup>57</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy...*, dz. cyt., s. 64.



strony PPR. Jednocześnie ujawniała się w całej okazałości „wolna i demokratyczna” pepeerowska wizja wyborów. We wrześniu 1945 r., na posiedzeniu KC PPR i CKW PPS komuniści zaproponowali utworzenie wspólnego frontu wyborczego, w skład którego miały wchodzić PPR, PPS, SL, PSL, SD i SP. Oficjalnie głoszono, że takie działanie przyczyni się do „uniknięcia walk wewnętrznych i międzypartyjnych”. W rzeczywistości lewica obawiała się otwartej rywalizacji i porażki wyborczej. Jednocześnie wspólne listy stwarzały możliwości manipulowania przy rozdzielaniu mandatów w ramach bloku. Rada Naczelna PPS poparła tę koncepcję pomimo sprzeciwu części działaczy niezależnych z Żuławskim na czele. Do entuzjastów bloku przyłączyły się także koncesjonowane SL i SD. Nie znając proporcji podziału mandatów, kierownictwo PSL zajęło stanowisko wyczekujące. W dniach 19 – 22 stycznia 1946 r. obradował w Warszawie Kongres PSL, który postanowił, że nie należy się wiązać niejasnymi zasadami bloku zaproponowanymi przez komunistów do czasu ich uszczegółowienia. Oceniono, że w obliczu masowego poparcia, jakim cieszyło się PSL, istnieje poważna szansa na wygranie wyborów. Do konkretnych rozmów w sprawie powołania bloku wyborczego doszło w połowie lutego 1946 r. Wówczas to, komuniści i socjaliści zaproponowali, aby PPR, PPS, PSL i SL otrzymały równą liczbę mandatów, zaś SD i SP odpowiednio mniejszą. Opracowanie klucza miało nastąpić dopiero po wyrażeniu przez PSL zgody na zawarcie bloku. Przywódcy PSL zrozumieli tę ofertę, jako oddanie im 20% mandatów w przyszłym parlamencie, który miał dokonać zmian konstytucyjnych wymagających poparcia 2/3 posłów. Ewentualna zgoda na blok oznaczała dla PSL faktyczną utratę wpływu na rozwój wypadków w Polsce. W odpowiedzi na powyższą propozycję kierownictwo PSL zażądało w dniu 22 lutego 1946 r. 75% miejsc w Sejmie dla reprezentacji wsi. Negocjatorzy z PPR i PPS zdecydowanie odrzucili powyższą propozycję PSL<sup>58</sup>. W połowie lipca 1946 r. władze zakazały zorganizowania kongresu Stronnictwa Pracy. „Zrywowcy” nazwali swoją grupę Komitetem Wykonawczym partii i podjęli decyzję o wycofaniu sześciu niezależnych posłów SP z KRN. Popiel zawiesił działalność partii i podjął interwencję u władz. W obronie niezależności SP wystąpili bezskutecznie członkowie Episkopatu. Popiel i jego zwolennicy chcieli powołać do życia odrębne Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy, jednakże komuniści nie wyrazili na to zgody. W dniu 20 września 1946 r. niezależni posłowie SP z Popielem na czele wystąpili z KRN, a partia znalazła się w rękach zwolenników współpracy z komunistami<sup>59</sup>. Z chwilą uchwalenia ordynacji

<sup>58</sup> W. Roszkowski, dz. cyt., s. 162.

<sup>59</sup> Tamże, s. 165.

wyborczej zarówno PSL, jak i wszystkie partie zblokowane rozpoczęły kampanię przedwyborczą. W październiku i listopadzie 1946 r. odbyły się zjazdy wojewódzkie PSL, na których udzielono poparcia polityce realizowanej przez S. Mikołajczyka. Grupa ugodowców z Wycechem na czele zgłosiła wniosek o przystąpieniu do bloku z komunistami, jednak upadł on zdecydowaną większością głosów. W dniu 8 grudnia 1946 r. Naczelny Komitet PSL wydał odezwę do wyborców przedstawiając w niej swój program działania. Zakładał on m.in. sojusz z ZSRR oraz bratnimi narodami słowiańskimi i demokracjami zachodnimi, utrwalenie granicy zachodniej na Odrze i Nysie, demokratyczny ustrój polityczny, zakończenie reformy rolnej, poparcie dla inicjatywy prywatnej, podporządkowanie organów bezpieczeństwa administracji terenowej, usuwanie „atmosfery nienawiści i zdziczenia” oraz walkę z nadużyciami w urzędach. Pomimo normalizacji sytuacji społeczno – politycznej w kraju, w konspiracji pozostawały ciągle liczne siły niepodległościowe. W styczniu 1946 r. Wacław Lipiński zaproponował zawarcie porozumienia „WiN”, SN, PPS – WRN oraz Polskiego Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Związek ten przybrał nazwę Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej. Uznawany był przez jego założycieli, za podziemny parlament i prawnego kontynuatora Rady Jedności Narodowej<sup>60</sup>. Przeprowadzenie wyborów parlamentarnych było jednym z wymogów jałtańskich postanowień Wielkiej Trójki. Jednocześnie stanowiło legitymizację dla zmian politycznych zachodzących w kraju i ich uznania przez opinię międzynarodową<sup>61</sup>. Uchwalona wbrew stanowisku PSL ordynacja wyborcza dawała komunistom duże możliwości wpływu na elektorat poprzez prawo skreślania z list wyborczych i narzucanie składów komisji. Na podstawie doświadczenia z referendum i materiałów będących w dyspozycji MBP ustalano podziały na obwody, faworyzując jednocześnie ziemie zachodnie. Na tych terenach administracja rządowa znacznie łatwiej panowała nad zachowaniami społecznymi. Zgodnie z planami komunistów unieważnili listy PSL w 10 okręgach na 52 łącznie wytypowane. Dzień wyborów w niczym nie przypominał dnia głosowania podczas referendum. W dniu 19 stycznia 1947 r. znaczne obszary kraju, a zwłaszcza wieś żyły w atmosferze powszechnego terroru fizycznego i propagandowego. Wszędzie pełno było wojska, milicji, „ubeków” i „ormowców”. Zorganizowane przez komunistów grupy aktywistów partyjnych urządzały w miastach zbiorowe marsze do lokali wyborczych. Jednocześnie do wsi dowożono specjalnymi transportami „właściwych

<sup>60</sup> Tamże, s. 167.

<sup>61</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku ...*, dz. cyt., s. 187.

III/5/2/78

wyborców” do punktów głosowań. Uczestnicy „zbiorowi” mieli pierwszeństwo przed „indywidualnymi”, którzy musieli oczekiwać w długich kolejkach. Powszechnie wrywano kartki z numerami list wyborczych PSL i zastępowano je tzw. „blokowymi”. Po zamknięciu lokali wyborczych w ruch poszły wcześniej przygotowane „ściągawki”, które z góry wskazywały, jakie miejsca zajęły poszczególne partie polityczne. Członkom PSL udało się zebrać wyniki jedynie z 1300 na ponad 5500 obwodów. Według ich szacunków na listy peeselowskie oddano ok. 69% głosów, ale, zgodnie z popularnym wówczas powiedzeniem, „jedni głosowali, inni liczyli”, oficjalnie ogłoszono, że blok uzyskał 80,1%. PSL przyznano jedynie 10,3%. „Bitwa została skończona”<sup>62</sup>.



<sup>62</sup> Tamże, s. 196 – 197.

III/5/2/79

## 2. WALKA Z PODZIEMIEM NIEPODLEGŁOŚCIOWYM I UMACNIANIE SIĘ APARATU REPRESJI NA ZIEMIACH WYZWOLONÝCH

Sięgając po władzę w Polsce komuniści mieli pełną świadomość, że jej zdobycie, a następnie utrzymanie nie będzie możliwe bez sprawnie funkcjonującego aparatu przemocy<sup>63</sup>. Pierwsze ogniwa Bezpieczeństwa Publicznego zostały utworzone na mocy dekretu KRN z dnia 21 lipca 1944 r. powołującego PKWN. Już w dniu 1 sierpnia 1944 r., Stanisław Radkiewicz rozpoczął organizowanie struktur Resortu BP w Lublinie. Utworzono wówczas trzy pierwsze jednostki organizacyjne. Na czele najważniejszego Wydziału Operacyjnego (Kontrwywiadu) stanął płk Roman Romkowski. Do jego zasadniczych zadań należało m.in. zwalczanie szpiegostwa (głównie agentury niemieckiej), likwidacja administracji okupacyjnej, ujawnianie zdrajców narodu polskiego, a także rozpracowywanie i zwalczanie cywilnych oraz wojskowych struktur Polskiego Państwa Podziemnego<sup>64</sup>. W dniu 1 stycznia 1945 r., z chwilą utworzenia Rządu Tymczasowego, Resort BP przemianowano na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Była to instytucja wszechwładna, okryta ponurą sławą, przez cały okres swojego funkcjonowania<sup>65</sup>. Podstawową jednostką organizacyjną w MBP były departamenty, w skład których wchodziły wydziały, podzielone z kolei na sekcje. W województwach powstawały WUBP składające się z kilku wydziałów opartych na sekcjach. Na niższych szczeblach administracyjnych funkcjonowały PUBP, w których występowały referaty lub sekcje. Dwunastoletni okres istnienia MBP obfitował w liczne decyzje, zarządzenia i rozkazy na podstawie, których w latach 1944 – 1956 resort ten podlegał częstym zmianom organizacyjnym i rozbudowie<sup>66</sup>. Wraz z utworzeniem MBP w Warszawie dotychczasowy Kontrwywiad został przemianowany na Departament I MBP. Tworzyło go na szczeblu centrali osiem wydziałów kierunkowych:

1. Wydział I – do walki z niemieckim szpiegostwem i pozostałościami podziemia hitlerowskiego w Polsce;
2. Wydział II – do walki z reakcyjnym podziemiem;

<sup>63</sup> K. S z w a g r z y k , *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944 – 1956*, Tom I, Warszawa 2005, s. 19.

<sup>64</sup> Tamże, s. 25 – 26.

<sup>65</sup> Tamże, s. 20.

<sup>66</sup> Tamże, s. 21.

3. Wydział III – do walki z bandytyzmem politycznym;
4. Wydział IV – ochrona gospodarki narodowej;
5. Wydział V – ochrona legalnych organizacji politycznych i społecznych przed infiltracją podziemia;
6. Wydział VI – transport i łączność;
7. Wydział VII – obserwacja zewnętrzna;
8. Wydział VIII – śledczy<sup>67</sup>.

Realizację zasadniczych zadań Departamentu I oparto na dwóch głównych pionach operacyjnym i śledczym<sup>68</sup>. W zakres podstawowych zadań pracowników operacyjnych wchodziły takie czynności jak: zakładanie i prowadzenie różnego rodzaju spraw (np. agenturalnego rozpracowania, wyjaśniania, poszukiwania), pozyskiwanie i prowadzenie osobowych źródeł informacji, organizowanie zasadzek i inwigilacji, dokonywanie aresztowań oraz wstępne przesłuchania. Z kolei oficerowie śledczy UB, po przejęciu spraw z pionu operacyjnego, angażowali się w prowadzenie dalszych przesłuchań osób zatrzymanych, opracowywali akty oskarżenia, werbowali agenturę więzienną, doraźnie brali też udział w aresztowaniach. Głównym celem ich pracy było poszerzenie wiadomości zebranych przez pion operacyjny, które przydatne byłyby do dalszych działań operacyjnych oraz do czynności procesowych<sup>69</sup>. W 1946 r. na działalność MBP przewidziano kwotę 19 590 tys. zł. Było to o 100 tys. więcej niż stanowił budżet Ministerstwa Oświaty, i aż ośmiokrotnie więcej niż suma przewidziana na odbudowę zniszczonego kraju. Warto podkreślić, że komuniści stale utrzymywali budżet aparatu bezpieczeństwa na bardzo wysokim poziomie w stosunku do pozostałych resortów, nie licząc się wcale z rosnącymi kosztami jego utrzymania. W 1947 r. dla MBP zapewniano kwotę 17 010 tys. zł, co przewyższało łączne budżety Ministerstwa Ziem Odzyskanych 5 308 tys. zł, Ministerstwa Komunikacji 5 320 tys. zł, Ministerstwa Przemysłu i Handlu 2 572 tys. zł, i Ministerstwa Administracji Publicznej 1 511 tys. zł. W 1948 r. MBP otrzymało sumę aż dziesięciokrotnie większą niż Ministerstwo Odbudowy<sup>70</sup>. Służba bezpieczeństwa publicznego w Polsce od początku swojego istnienia formalnie stanowiła przedłużenie radzieckiej NKWD. Jej pełnomocnikiem na obszarze naszego kraju był wspomniany już powyżej gen Iwan

---

<sup>67</sup> Tamże, s. 26.

<sup>68</sup> Tamże, s. 22.

<sup>69</sup> Tamże, s. 23.

<sup>70</sup> Tamże, s. 19.

Sierow. Z jego inicjatywy w 1945 r., w każdym z nowo utworzonych 250 Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa był przynajmniej jeden doradca radziecki, a łącznie w całym resorcie było ich ok. 350 – 400<sup>71</sup>.

Manifest PKWN nakazywał również natychmiastowe rozwiązanie „policji granatowej”. Policja Państwowa została ostatecznie rozwiązana na mocy dekretu PKWN z dnia 15 sierpnia 1944 r., a na jej miejsce zaczęto tworzyć Milicję Obywatelską. Art. 1 dekretu stwierdzał: „Rozwiązuje się Policję Państwową (tzw. granatową), która stała na usługach okupantów”<sup>72</sup>. Milicja Obywatelska niemal od początku swojego istnienia formalnie stała się składową częścią aparatu bezpieczeństwa publicznego, co usankcjonował dekret z 7 października 1944 r., stanowiący w art. 1, że jest ona „prawno – publiczną formacją służby bezpieczeństwa publicznego”, a w art. 4, że „podlega kierownikowi Resortu Bezpieczeństwa Publicznego”. Mimo takiego umocowania prawnego udało się kierownictwu milicji przez pierwsze cztery lata działania zachować pewną autonomiczność wobec właściwego aparatu bezpieczeństwa publicznego. Wynikało to m.in. ze szczególnej pozycji w ówczesnym kierownictwie władzy jej organizatora i pierwszego Komendanta Głównego gen. Franciszka Józwiaka, ps. „Witold”. Zewnętrznym wyrazem była formalna równorzędność komendantów wojewódzkich i powiatowych MO wobec szefów wojewódzkich i powiatowych urzędów bezpieczeństwa. Pierwsza próba dokonania zmian w tym układzie, mająca na celu przejście MO przez aparat bezpieczeństwa, miała miejsce bardzo wcześnie, bo już pod koniec 1944 r. Wtedy jednak z wiadomych przyczyn zakończyła się niepowodzeniem. Milicja Obywatelska utrzymała swoją niezależność, pozostając nadal jedną z trzech (obok UB i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego) równorzędnych struktur, podległych ministrowi bezpieczeństwa publicznego<sup>73</sup>. Plan budowy MO jako formacji podporządkowanej tylko jednemu ośrodkowi politycznemu zdecydował o tzw. klasowym doborze kadr. Praktyka ta była konsekwentnie realizowana niemal od samego początku i miała zapewnić pełną wierność i dyspozycyjność ze strony funkcjonariuszy wobec władzy ludowej. Nieznaczny wyjątek od tej zasady uczyniono jedynie w latach 1945 – 1946, wcielając do MO około 1000 funkcjonariuszy przedwojennej Policji Państwowej. Wynikało to z konieczności podstawowego przeszkolenia nowych milicjantów. Uznano też za niezbędne wykorzystanie ich doświadczeń zawodowych na etapie przygotowania tymczasowych instrukcji,

<sup>71</sup> A. L. S o w a, *Wielka Historia...*, dz. cyt., s. 18.

<sup>72</sup> E. U r a, *Prawne zagadnienia bezpieczeństwa państwa*, Rzeszów 1988 r., s. 35.

<sup>73</sup> P. M a j e r, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL (zarys problematyki i źródła)*, Toruń 2003, s. 208.

zarządzeń i regulaminów opartych w większości na dokumentach Policji Państwowej. Po wypełnieniu tego zadania już od 1946 r. byli oni zwalniani ze służby, a niektórzy z nich nawet represjonowani<sup>74</sup>. Zgodnie z treścią art. 2 dekretu powołującego MO, do podstawowych zadań tej służby należało: „ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, dochodzenie i ściganie przestępstw, wykonywanie zleceń władz administracyjnych, sądów i prokuratury w zakresie prawem przewidzianym”<sup>75</sup>. Z uwagi na ogólną treść tego zapisu, doprecyzowanie zadań następowało w trakcie bieżącej działalności, w oparciu o wewnętrzne przepisy resortowe wydawane przez ministra bezpieczeństwa publicznego i Komendanta Głównego MO.

Wraz z umacnianiem się komunistycznych sił w Polsce, pojawił się problem organizacji „ludowego” wymiaru sprawiedliwości, który wzmacniałby działalność władzy na ziemiach wyzwolonych. Sytuacja na frontach drugiej wojny światowej i kształtujący się nowy układ sił społeczno – politycznych spowodowały, że decydujące znaczenie dla powojennej Polski miało to, co realizowały ugrupowania związane ze Związkiem Radzieckim. Najsprawniejszym aparatem wymiaru sprawiedliwości dysponowało wojsko polskie tworzone w ZSRR. Pierwszy sąd wojskowy powstał w Sielcach, w połowie maja 1943 r. w trakcie formowania I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Jednostką zwierzchnią dla tego i kolejnych sądów został Wojskowy Sąd Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, powołany uchwałą Prezydium Związku Patriotów Polskich z 7 lipca 1943 r. W sądach tych sprawy karne rozpatrywane były najczęściej z udziałem ławników. Kadre sędziowską stanowili zarówno obywatele polscy, jak i radzieccy delegowani do służby w polskich siłach zbrojnych. Kolejnym krokiem na drodze budowania nowego sądownictwa w wojsku polskim był rozkaz nr 2 dowódcy I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z dnia 26 listopada 1943 r. Wprowadził w życie prowizoryczny kodeks wojskowego postępowania karnego. Normował on tryb postępowania, ustrój, zakres i właściwości sądów oraz prokuratur wojskowych. Zgodnie z przyjętymi wówczas rozwiązaniami sądy wojskowe powoływał naczelny wódz Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Jako jednoinstancyjne trybunały miały one orzekać w składzie trzyosobowym z udziałem ławników. Dalsze regulacje prawne w tym zakresie wprowadziły dwa kolejne zarządzenia, które ukazały się z dniem 30 maja 1944 r. tj. rozkaz nr 0162 Rady Wojennej Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR oraz rozkaz nr 0174 dowódcy 1 Armii WP.

<sup>74</sup> Tamże, s. 220.

<sup>75</sup> Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 października 1944 r. o Milicji Obywatelskiej, DzU z 1944 r., poz. 33.

Wprowadziły one w życie, z mocą obowiązującą od dnia 1 czerwca 1944 r., wojskowy kodeks karny, kodeks postępowania karnego oraz prawo o ustroju sądów i prokuratur wojskowych. Cechą charakterystyczną tych aktów prawnych było to, że wzorowano je na prawodawstwie radzieckim oraz wdrożono je drogą rozkazów. Mimo to powyższe normatywy stały się podstawą wprowadzonych 23 września 1944 r. dekretami Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego kodeksu karnego Wojska Polskiego oraz Prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej<sup>76</sup>. Prawie rok później, gdyż w dniu 23 czerwca 1945 r. został formalnie uchwalony kodeks wojskowego postępowania karnego obowiązujący od 1 czerwca 1944 r.<sup>77</sup>. Nowe przepisy określały istotne zmiany organizacyjne w wojskowym wymiarze sprawiedliwości, wyprzedzając pod tym względem o kilka lat powszechny wymiar sprawiedliwości<sup>78</sup>. Znaczne rozszerzenie zakresu orzecznictwa sądownictwa wojskowego spowodowało, że naczelny dowódca WP w kolejnym rozkazie z dnia 25 listopada 1944 r. zezwolił „Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, do czasu powołania wojskowych sądów okręgowych, przekazać rozpoznawanie wszystkich spraw osób cywilnych o przestępstwa, dla rozpoznawania których właściwe są na mocy szczególnych przepisów prawa sądy wojskowe – istniejącym już i powołanym w przyszłości wojskowym sądom garnizonowym”<sup>79</sup>. Przedstawione powyżej sądownictwo wojskowe to jedyne zorganizowane struktury wymiaru sprawiedliwości, które wraz z nową władzą wkraczały ze wschodu na ziemię polskie. Nie były to jednak instytucje samodzielne, gdyż postępowaly za przesuwającym się frontem pod „opieką” ZSRR<sup>80</sup>.

W końcu września 1944 r. Stalin uznał, iż należy uderzyć silnie w społeczeństwo polskie, by zdecydowanie złamać i zlikwidować wszelki opór na zajmowanych terenach. Decyzje zapadły w dniach 28 września – 3 października 1944 r., podczas pobytu delegacji PKWN i KRN w Moskwie<sup>81</sup>. Plan nakreślony przez Stalina zakładał unicestwienie oraz sparaliżowanie terrorem wszystkich sił politycznych i społecznych, które przeciwne byłyby komunistom w Polsce. Warto podkreślić, że

<sup>76</sup> Zob. Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945 – 1956*, Bydgoszcz 2003, s. 29 – 33.; zob. też. Tenże, *Represje sądowe wobec konspiracji powojennej na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945 – 1956*, [w:] W. Jastrzębski, M. Krajewski, *Kujawy i Pomorze w latach 1945 – 1956 od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 11 maja 2000 roku przez Instytut Historii WSP w Bydgoszczy oraz Wydział Humanistyczny WSHE we Włocławku*, Włocławek 2001, s. 73 – 76.

<sup>77</sup> G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944 – 1950*, Warszawa 2002, s. 18 – 19.

<sup>78</sup> Tamże, s. 19 – 20.; zob. też. K. Komorowski, *Armia Krajowa...*, dz. cyt., s. 190.

<sup>79</sup> Tamże, s. 21.

<sup>80</sup> Tamże, s. 21 – 22.

<sup>81</sup> K. Kersten, dz. cyt., s. 92.



„władza ludowa” jeszcze przed decyzjami Stalina sama potrafiła zatroszczyć się o swoje „prawa” i bezpieczeństwo. W dniu 31 sierpnia 1944 r. PKWN uchwalił dekret O wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy wojennych oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. Stanowił on jeden z głównych oręży komunistów w walce z członkami organizacji niepodległościowych<sup>82</sup>. Realizując wytyczne Stalina, w dniu 30 października 1944 r. PKWN wydał także dekret O ochronie państwa, który obowiązywał z mocą wsteczną od 15 sierpnia 1944 r. Przewidywał on wysokie kary, włącznie z karą śmierci, za wszelką wrogą działalność skierowaną przeciwko „władzy ludowej”. Zakres merytoryczny powyższego aktu prawnego był bardzo szeroki i dawał jego mocodawcom nieograniczone możliwości represji społeczeństwa. Na podstawie powyższego dekretu skazywano na wysokie wyroki więzienia wszystkie osoby, którym zarzucano m.in.: „utrudnianie realizacji postanowień reformy rolnej, uchylanie się od obowiązku uiszczania świadczeń osobistych lub przedmiotowych na rzecz państwa polskiego, posiadanie odbiorników radiowych”<sup>83</sup>.

W walkę z aktywizującym się wówczas podziemiem zbrojnym zaangażowane były także wydzielone siły radzieckie, w tym od października 1944 r., liczącą ponad 8 tys. żołnierzy 64 Dywizja NKWD stacjonująca w Lublinie<sup>84</sup>. Formacja ta była specjalnie przygotowywana i szkolona do wypełnienia tego zadania. W rozkazach oraz meldunkach bojowych, w propagandowy sposób przedstawiano żołnierzom sytuację, jaka miała rzekomo istnieć na zajmowanych terenach. M.in. w maju 1944 r. naczelnik wojsk NKWD ds. Ochrony Tyłów Armii Czerwonej gen. Iwan M. Gorbatiuk w jednym z rozkazów uprzedził podległych mu dowódców, że na ziemiach polskich istnieje antysowieckie podziemie podporządkowane rządowi w Londynie. Zaliczono do niego wszystkie formacje zbrojne, które nie były związane z ruchem komunistycznym. Główne dyspozycje dotyczące zadań NKWD na obszarze Polski zawierał rozkaz z dnia 12 października 1944 r. o likwidacji antysowieckiego podziemia, na mocy, którego wzmocniono liczebność wojsk przewidywanych do działań „wewnętrznych”, zintensyfikowano werbunek sieci agenturalnej wśród ludności polskiej oraz rozszerzono działania operacyjne<sup>85</sup>. Według danych Instytutu Pamięi Narodowej „latem i wczesną jesienią 1944 r. Sowieci internowali i zesłali w głąb ZSRR 12 – 15 tys. żołnierzy AK

<sup>82</sup> Z. Biegański, dz. cyt., s. 24 – 25.

<sup>83</sup> Tenże, *Represje sądowe ...*, dz. cyt., [w:] W. Jastrzębski, M. Krajewski, *Kujawy i Pomorze...*, dz. cyt., s. 76 – 77.

<sup>84</sup> A. L. Sowa, *Wielka Historia...*, dz. cyt., s. 17 – 18.

<sup>85</sup> P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944 – 1957. Geneza organizacyjna, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004, s. 191.

III/5/2/85

z terenów Polski lubelskiej. Od października do końca 1944 r. funkcjonariusze NKWD i UB aresztowali ponad 15 tys. osób, w tym ponad 9 tys. akowców. Ostrożnie szacując, można przyjąć, że do końca 1944 r. w Polsce lubelskiej w ręce resortu bezpieczeństwa publicznego i NKWD dostało się 20 – 25 tys. osób”<sup>86</sup>.

W dniu 24 maja 1945 r. Rada Ministrów wydała uchwałę o utworzeniu Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, który liczył ponad 30 tys. żołnierzy. Była to już trzecia po UB i MO, krajowa struktura siłowa powołana do walki z opozycją polityczną i niepodległościową. Zgodnie z przyjętymi założeniami KBW został powołany do walki ze zbrojnymi oddziałami podziemia na terenach wyzwolonych. Pierwszym dowódcą został wyznaczony radziecki gen. Bolesław Kieniewicz. Pod koniec sierpnia 1945 r. formację tą podporządkowano bezpośrednio ministrowi bezpieczeństwa publicznego. Szacuje się, że w tym czasie aparat represji pozostający do dyspozycji „władzy ludowej” liczył ponad 100 tys. osób<sup>87</sup>. Zbyt duża represyjność oraz coraz większa samowola powyższych formacji stały się przedmiotem obrad plenum KC PPR, które odbyło się w dniach 20 – 21 i 26 maja 1945 r. w Warszawie. Wygłoszony wówczas przez Władysława Gomułkę referat ostro skrytykował zachowanie się Armii Czerwonej oraz NKWD i UB. Wystąpienie to miało na celu podniesienie autorytetu kierownictwa PPR osłabionego w oczach społeczeństwa tymi działaniami. Całe wystąpienie przywódcy PPR było oczywiście skonsultowane ze Stalinem. Szczególne były słowa Gomułki, który podczas swojej wypowiedzi stwierdził: „masy powinny nas uważać za polską partię, niech nas atakują jako komunistów, a nie jako agenturę”. W wyniku postanowień powyższego plenum nowymi członkami Biura Politycznego zostali gen. Marian Spychalski odpowiedzialny za pracę polityczną w wojsku, i Roman Zambrowski będący od kwietnia 1945 r. kierownikiem sekretariatu KC PPR<sup>88</sup>. Polityka komunistów zmierzała do rozwiązania kwestii AK, jako „problemu ogólnonarodowego”. Takiego określenia używał w odniesieniu do żołnierzy AK Gomułka podczas plenum KC PPR, które odbyło się w dniu 3 października 1945 r. Głównym celem partii stało się zerwanie wszystkich więzi łączących podziemie niepodległościowe ze społeczeństwem polskim. Przedstawiciele PPR głośno mówili o konieczności „moralnego rozbrojenia” społeczeństwa.

<sup>86</sup> S. P o l a s z e k , *Z pola bitwy za kraty*, [w:] IPN „Najnowsza historia Polaków”, NR 1, „Rzeczpospolita” z dnia 13 listopada 2007 r., s. 16.

<sup>87</sup> A . L . S o w a , *Wielka Historia...*, dz. cyt., s. 21 – 22.

<sup>88</sup> Tamże, s. 23.

Zamiary komunistów pragnących usunąć ludzi z podziemia i intencje pła J. Rzepeckiego nie były zbieżne. Rzepecki, w swoich ówczesnych planach, chciał „pełnego rozładowania lasu nie dla zaprzestania oporu, ale z uwagi na to, że w nowej sytuacji zadaniem ruchu niepodległościowego, a więc całego społeczeństwa winno być ujawnienie zdecydowanej przewagi na płaszczyźnie jawnego życia w Kraju, zarówno w rozgrywce politycznej ze znikomą mniejszością zwolenników obecnego reżimu, jak i w dziele wszechstronnej odbudowy Kraju”. Doskonale rozumiał go Gomułka mówiąc, że „przeciwnik likwidując podziemie poakowskie, nie zaniecha dalszej walki, a tylko zmieni formę tej walki, zostanie ona przeniesiona z płaszczyzny nielegalnej na legalną”. Dlatego też, niezależnie od istniejących poglądów w podejściu do AK, w kierowniczych kręgach partii i MBP panowało wspólne przekonanie o potrzebie stosowania jednocześnie działań politycznych i represyjnych. Zgodnie z tym stanowiskiem w dniu 22 lipca 1945 r. KRN uchwaliła amnestię. Moc prawną nadał jej dekret Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia tego roku. Obejmowała ona tylko czyny popełnione przed 22 lipca 1945 r. i nie obejmowała osób, które „pełniły naczelne funkcje kierownicze, lecz nie ujawniły siebie i swych podwładnych, jak też nie złożyły dobrowolnie władzom bezpieczeństwa posiadanej przez siebie broni, amunicji i innych środków walki i nie zgłosiły do władz administracji państwowej powrotu swego i swych podwładnych do normalnego życia”<sup>89</sup>. Trudno ocenić, jakie efekty przyniosła akcja ujawniania się w okresie objętym amnestią. Miesięczny okres jej obowiązywania przesunięto z końca września do 15 października, a w niektórych województwach nawet do grudnia 1945 r. Oficjalne dane MBP podawały, że spośród 42 tysięcy osób objętych amnestią, z podziemia niepodległościowego ujawniło się około 30 tysięcy. Druga z liczb budzi jednak zastrzeżenia, gdyż według informacji ministra Radkiewicza przedstawionej na plenum KC PPR „do 2 października liczba ujawnionych akowców wynosiła w całym kraju 4753”. W świetle tak rozbieżnych danych mało prawdopodobnym jest, by w ciągu dwóch tygodni ujawniło się pozostałe 25 tysięcy. Jednocześnie mając do wyboru informację publiczną i wewnątrzpartyjną z tego okresu, jako bardziej wiarygodną uznać należy tę drugą<sup>90</sup>.

Przemoc „władzy ludowej” wzmogła się znacznie na przełomie lat 1945 – 1946. Znalazło to wyraz w przyjętych pod koniec 1945 r. aktach prawnych. W dniu 16 listopada 1945 r. został uchwalony dekret *O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa*, przewidujący podobnie jak dekret

<sup>89</sup> K. Kersten, dz. cyt., s. 199 - 200.

<sup>90</sup> Tamże, s. 202.

III/52/87

O ochronie państwa z 30 października 1944 r., iż sprawy te będą podlegały właściwości sądów wojskowych. Dekret listopadowy znowelizowany 13 czerwca 1946 r., jako tzw. *mały kodeks karny*, był stosowany do końca lat sześćdziesiątych. Ponadto w dniu 16 listopada 1945 r., Rada Ministrów ustanowiła dekret O *postępowaniu doraźnym*. W listopadzie tego roku, powołano także do życia *Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, wyposażoną w bardzo szerokie uprawnienia. Zgodnie z przyjętymi zasadami działania „surowość prawa miała odpowiadać surowości jego stosowania”. Dał temu wyraz rząd, uchwalając 13 grudnia 1945 r. rezolucję o „zastrzeżeniu kar na bandy trzymające broń i kolportujące nielegalną literaturę”<sup>91</sup>. Powołane rozkazem Ministra Obrony Narodowej nr 23 z dnia 20 stycznia 1946 r. Wojskowe Prokuratury Rejonowe i Wojskowe Sądy Rejonowe prowadziły śledztwa oraz skazywały zarówno żołnierzy, jak i osoby cywilne. Wydawane wyroki były bardzo surowe, do kary śmierci włącznie. Obsadę personalną wojskowego wymiaru sprawiedliwości stanowili głównie oficerowie Armii Czerwonej oddelegowani do Ludowego Wojska Polskiego oraz oficerowie pochodzenia żydowskiego. Wielu z nich miało jedynie polsko brzmiące nazwiska. Słabo lub prawie wcale nie mówili po polsku. Jeszcze gorzej przedstawiała się znajomość polskiego prawa karnego. Elementy te nie stanowiły jednak przeszkody przy wyznaczaniu ich na najwyższe stanowiska służbowe. Do czołowych przedstawicieli wojskowego wymiaru sprawiedliwości należeli między innymi gen. bryg. Aleksander Tarnowski Naczelny Szef Sądownictwa Wojskowego oraz płk Jan Mastalarz Naczelny Prokurator Wojskowy. Drugą grupę stanowili Polacy, którzy przed wojną ukończyli studia prawnicze na krajowych uniwersytetach im. Jana Kazimierza, Jagiellońskim oraz Warszawskim. We wrześniu 1939 r. uciekli przed hitlerowcami na wschód, a w 1944 r. wraz z 2 Armią LWP powrócili do Polski i opowiedzieli się za „władzą ludową”. Do grupy tej należeli m. in. gen. Stanisław Zarakowski Naczelny Prokurator Wojskowy oraz płk Mieczysław Midaj szef Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie. Trzecią kategorię przedstawicieli sądownictwa stanowili absolwenci przyspieszonych kursów prawniczych. W tym celu powołano w kraju kilka „szkół prawniczych”, m.in. we Wrocławiu, Gdańsku, Toruniu i Łodzi, w których w ciągu niespełna 9 – 10 miesięcy „edukowano” wytypowane osoby na prokuratorów oraz

<sup>91</sup> Tamże, s. 212 – 213.; zob. też. Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani...*, dz. cyt., s. 34 – 41; Tenze, *Represje sądowe...*, dz. cyt., s. 77.

III/5/2/88

sędziów<sup>92</sup>. Na przeszkolenia te kierowani byli przede wszystkim oddani władzy komunistycznej oficerowie LWP oraz osoby z tzw. „klucza partyjnego”. Warunkami wymaganymi przy kwalifikacji do „szkół prawniczych” było:

- 1) posiadanie pochodzenia robotniczego;
- 2) legitymowanie się, co najmniej 3 letnim stażem partyjnym;
- 3) ukończenie 7 klas szkoły podstawowej;
- 4) wiek od 25 do 35 lat.

Spśród 54 absolwentów tego typu ośrodków, przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości zostali m. in. kpt. Stefan Michnik sędzia Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie oraz kpt. Mieczysław Mirski szef Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze. Wyznaczenie na wpływowo stanowiska w sądach, prokuraturach oraz strukturach UB osób niezwiązanych z polskimi tradycjami patriotycznymi i narodowymi, dawało przedstawicielom „władzy ludowej” gwarancję, że ich wybrańcy w sposób precyzyjny i zdecydowany rozprawią się z przedstawicielami podziemia niepodległościowego. Komuniści sprawnie przejęli pełną kontrolę nad sądownictwem specjalnym. Nie udało się tego przeprowadzić z sądownictwem powszechnym i jeszcze dużo wysiłku trzeba było włożyć, by sądy i prokuratury powszechne uczynić posłusznymi, jeśli nie ściśle współpracującymi. Dlatego już od pierwszych chwil funkcjonowania sądownictwa znacznie zawężono zakres orzecznictwa sądów powszechnych na korzyść sądów specjalnych<sup>93</sup>.

«Krzysztof Szwagrzyk w książce „Zbrodnie w majestacie prawa” (s. 23) podaje, że w latach 1944 – 1956 komunistyczne sądy wojskowe skazały na karę śmierci ok. 4, 5 tys. osób, zaś kilkaset tysięcy przeszło przez więzienia i gęstą sieć obozów pracy. Dotychczas nikt nie policzył ilu Polaków zostało zamordowanych w czasie przesłuchań w Urzędach Bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej. Ilu zamordowały skrytobójczo powołane przez Ministra Bezpieczeństwa Radkiewicza (rozkaz S VIII/1233/72) bojówki złożone z byłych członków Gwardii Ludowej. Do tego należy dodać poległych w licznych potyczkach i zasadzkach organizowanych przez Urzędy Bezpieczeństwa

<sup>92</sup> T. Wolsza, dz. cyt., s. 113.; Z. Biegański, *Represje sądowe...*, dz. cyt., s. 81.; Z. Ziembka, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944 – 1956*, Warszawa 1997, s. 79 – 98.; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 2000, s. 136.; J. Poksiński, *Rola oficerów radzieckich w organach represji Ludowego Wojska Polskiego w latach 1944 – 1956*, [w] P. Wójcik, *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944 – 1956*, Warszawa 1992.; tenże, *Sędziowie wojskowi w latach 1944 – 1956. Próba zarysowania problemu*, „Niepodległość i Pamięć”, 1997, NR I, s. 39 i ns.; *Zbrodnie w majestacie prawa 1944 – 1956*, (IV), „Edukacja Prawnicza” NR II (74) listopad 2005 r., s. 2 – 3.

<sup>93</sup> G. Jakubowski, dz. cyt., s. 44.; zob. też. Z. Biegański, *Represje sądowe...*, dz. cyt., s. 83.

i Milicję, wspomaganych przez rosyjskie oddziały NKWD. Krzysztof Szwaagrzyk (tamże, s.19) zastrzegając, że są to niepełne dane podaje, że: w 1946 r. zginęło w walce ponad 2100 członków polskiego podziemia, a w 1947 r. w przeprowadzonych 4878 operacjach z udziałem wojska, UB, oddziałów NKWD i Milicji zabito dalszych 1486 członków podziemia, 178 raniono i 6165 aresztowano<sup>94</sup>. W wielu materiałach i opracowaniach naukowych znajdują się dane na temat liczby osób cywilnych skazanych przez sądy wojskowe za działalność polityczną. Według Jerzego Muszyńskiego „sądy wojskowe w okresie od października 1944 r. do grudnia 1954 r. skazały w I instancji 51796 osób”, natomiast J. Paśnik ocenia, iż „w latach 1945 – 1954 sądy te za przestępstwa przeciwko państwu skazały 81, 5 tys. osób”. Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że „w latach 1944 – 1956 skazano blisko 100 tys. osób, z tego około 88% stanowiły osoby cywilne, a 12% to żołnierze różnych formacji takich jak WP, KBW, WOP, MBP i MO”. Dotychczas nieznana jest ogólna ilość osób skazanych na karę śmierci przez sądy wojskowe w sprawach politycznych. W opracowaniu pt. „*Lista osób straconych w więzieniach polskich w latach 1944 – 1956*” sporządzonym na zlecenie Centralnego Zarządu Zakładów Karnych ujęto około 2800 nazwisk. W rejestrze skazanych na karę śmierci przez sądy wojskowe w latach 1946 – 1956 figuruje ich około 3000. Obydwa zestawienia są niekompletne<sup>95</sup>. Według danych Andrzeja Friszke: „Od listopada 1945 do czerwca 1946 r. UB odnotował ponad 2 tys. zabitych i blisko 17 tys. aresztowanych ludzi podziemia. Od lutego do lipca 1946 r. doraźne wojskowe sądy specjalne wydały 364 wyroki śmierci na podstawie nikłych, a często zgoła żadnych dowodów, bez powoływania świadków, a często bez obrońców. W latach 1946 – 1948 sądy wojskowe skazywały co roku około 10 tys. osób z oskarżenia o udział w działalności podziemnej”<sup>96</sup>.

Emigracyjni specjaliści badający polski system sadowniczy wymienili siedem elementów świadczących o jego upodobnieniu do systemu sowieckiego:

- 1) uchylenie gwarancji niezawisłości sędziów,
- 2) „czystki” w środowisku sędziowskim,
- 3) złamanie zasady o wymaganym fachowym przygotowaniu do pełnienia

<sup>94</sup> *Zbrodnie w majestacie prawa 1944 – 1956*, (IV), „Edukacja Prawnicza” NR I (76) styczeń 2006 r., s. 2.

<sup>95</sup> *Zbrodnie w majestacie prawa 1944 – 1956*, (II), „Edukacja Prawnicza” NR XI (74) listopad 2005 r., s. 3.; zob. też. Z. Biegański, *Represje sądowe...*, dz. cyt., s. 91.; J. K. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993, s. 51.; M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne: skazani na śmierć i ich sędziowie 1944 – 1956*, Warszawa 1990, s. 112 – 118.; J. Paśnik, *Prawne aspekty represji stalinowskich w Polsce*, *Dziś* 1991, nr 7, s. 101; Z. Bąkowski, *Wyniki prac nad ustaleniem listy osób straconych i zmarłych w więzieniach w Polsce w latach 1944 – 1956*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*”. Biuletyn GKBZpNP, T. XXXIX, 1996, s. 108 – 115.

<sup>96</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945 – 1980*, Londyn 1994, s. 57.

zawodu,

- 4) złamanie zasady o apolityczności sędziów,
- 5) obsadzanie stanowisk ludźmi wiernymi reżimowi,
- 6) ograniczenie roli sądów powszechnych,
- 7) zmiany proceduralne przenoszące uprawnienia sędziego śledczego na prokuratorów i władze bezpieczeństwa.

Gen. Bór – Komorowski, oceniając w 1946 r. charakter sowietyzacji w Polsce zauważył, że „objęła ona nie tylko życie społeczne i gospodarcze na wsi i w mieście, ale sięga do samego rdzenia duszy narodu”. W tym konkretnym wypadku miał na myśli szkołę na wszystkich jej szczeblach i przymiarki reżimu do ataku na Kościół oraz w końcu uderzenie w instytucję rodziny. Podkreślił również, że „władze łamią wszelki opór, zarówno chłopów, robotników, inteligencji, jak i duchowieństwa i młodzieży”<sup>97</sup>. Kościół stał się z ideologicznego punktu widzenia jednym z najważniejszych podmiotów, na których aparat bezpieczeństwa skupił swoją uwagę po 1948 r., gdy w większości rozbite były już struktury organizacyjne Polskiego Państwa Podziemnego. Eskalacja działań przeciwko duchownym Kościoła katolickiego trwała kilka lat, zaś represje wzmożyły się późną jesienią 1952 r.<sup>98</sup>

Jesienią 1947 r. po ucieczce Stanisława Mikołajczyka z kraju i przejściu Polskiego Stronnictwa Ludowego przez propeperowskich działaczy, została faktycznie zlikwidowana legalna opozycja w Polsce. W tym samym czasie rozbito resztki ponadlokalnych struktur konspiracyjnych, czego przejawem było aresztowanie Łukasza Cieplińskiego ostatniego komendanta Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Pomimo tego aparat bezpieczeństwa, stworzony jako narzędzie walki z przeciwnikami politycznymi PPR i „władzy ludowej”, nie zaprzestał swojej działalności. Nowym przeciwnikiem dla komunistów stało się po prostu społeczeństwo, które prawie w całość było „podejrzane”. „Wróg wewnętrzny” stał się jednym z najważniejszych elementów systemu. Powołano go do życia codziennego, aby dniami i nocami utrzymywać w strachu wszystkich, zawsze i wszędzie<sup>99</sup>.

<sup>97</sup> T. Wolsza, dz. cyt s. 101 – 102.

<sup>98</sup> A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953 – 1954. Taktyka, strategia, metody*, Warszawa 2004, s. 14.

<sup>99</sup> Tenże, *Dokumenty do dziejów PRL. Aparat bezpieczeństwa w latach 1944 – 1956. Taktyka, strategia, metody, lata 1948 – 1949, cz. II.*, Warszawa 1996, s. 6 – 7.

### 3. ORGANIZACJE POAKOWSKIE NA TERENIE POMORZA W POWOJENNEJ RZECZYWISTOŚCI

Spółeczeństwo pomorskie posiadało powszechną opinię względnie uległego wobec administracji lokalnej i władzy państwowej, mającego silnie ukryty i historycznie zakorzeniony legalizm swojego działania. Tymczasem już wstępne dane dowodzą, że województwo pomorskie nie odbiegało od średniej krajowej ani pod względem liczby organizacji konspiracyjnych działających na jego obszarze, ani ilości czynnych członków podziemia niepodległościowego. Znaczący powyższego zagadnienia przytaczają różne cyfry: np. Bronisław Kapłań, na podstawie statystyk powstałych w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy, pisze „o 3260 członkach 96 organizacji podziemia”, a Informator wymienia łącznie „155 organizacji konspiracyjnych”. Według danych, jakie uzyskał prof. Włodzimierz Jastrzębski w bydgoskiej delegaturze Urzędu Ochrony Państwa, w województwie pomorskim było aż 176 takich organizacji. Przytoczone liczby dotyczą jedynie oddziałów i grup, które zostały zdekonspirowane. Można zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że zasięg omawianej działalności był znacznie szerszy. Wkroczenie Armii Czerwonej i w ślad za nią pierwszych grup operacyjnych Rządu Tymczasowego, rozpoczęło nowy etap w działalności organizacji niepodległościowych na Pomorzu. Dysponując doświadczeniami nabytymi w trakcie realizacji planu „Burza” na ziemiach wschodnich, dowództwo AK zleciło kierownictwu na Pomorzu zmianę taktyki postępowania wobec Sowietów. Postanowiono przede wszystkim wstrzymać proces ujawniania się oddziałów wojskowych<sup>100</sup>. Doceniając niebezpieczeństwo utraty niepodległości lub jej ograniczenia ze strony nowego okupanta, Komenda Okręgu Pomorskiego AK już na przełomie 1944 – 1945 r. zwracała uwagę na zagadnienie pełnej integracji społeczeństwa polskiego. Problem ten był prezentowany i omawiany w prasie konspiracyjnej m.in. w „Strażnicy Bałtyku” oraz „Głosie Prawdy”, które w niewielkim

<sup>100</sup> Z. Biegański, *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim (1945 – 1947)*, [w:] E. Zawaćka, *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały IV sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 r.*, Tom VIII, Toruń 1995, s. 35 – 36.; zob. też. S. Chojnacki, *Stan badań nad udziałem Ludowego Wojska Polskiego w zwalczaniu podziemia zbrojnego w latach 1944 – 1947*, „Woskowy Przegląd Historyczny”, 1985, NR 1 – 2, s. 423 – 458.; T. Walichnowski, *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1987, s. 129, 258 – 259.; T. Zybala, *Polegli w służbie i obronie Polski Ludowej (1944 – 1952). Wybrane sylwetki*, Warszawa 1989, s. 39 – 40.; S. Biernacki, *Początki kształtowania się aparatu bezpieczeństwa w Polsce*, Biuletyn Głównej Komisji Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej, Tom XXXIV, 1992, s. 56 – 65.



III/5/2/92

nakładzie ukazywały się na terenie Pomorza<sup>101</sup>. Można przyjąć, że dopiero mniej więcej od połowy marca 1945 r. rozpoczął się proces organizowania konspiracji powojennej na Pomorzu. Wówczas to podjęte zostały pierwsze decyzje dotyczące odbudowy kanałów łączności, sieci kontaktów i scenariusza przyszłych działań. Okres od końca stycznia do marca obfitował w wyjątkowe wydarzenia, które bezpośrednio zmieniały i kształtowały rzeczywistość. Był to czas poważnych zmian, w którym charakterystycznymi elementami sytuacji były takie wydarzenia jak: przemarsze wojsk, pobór do armii, akcje deportacyjne, aresztowania Niemców i kolaborantów, pospolite przestępstwa, problemy z zaopatrzeniem ludności i aprowizacją wojsk, migracja ludności, itp. Życiu zwykłych obywateli towarzyszyły na ogół ciągły chaos i dezorganizacja. W okresie tym wystąpiły zarówno przesłanki przemawiające za koniecznością wznowienia działalności konspiracji, jak również pojawiły się argumenty jej przeciwne. Pomijając militarną siłę nowego okupanta i dążenia komunistów do przejęcia władzy, pod uwagę należało wziąć przede wszystkim zmęczenie społeczeństwa, wyczerpanie psychiczne uczestników konspiracji, jak też wewnętrzny opór wielu z nich przed wszczynaniem ewentualnej wojny domowej<sup>102</sup>.

W końcu marca 1945 r. zapadła decyzja o przygotowaniu struktur „NiE” – tajnej organizacji wojskowo – cywilnej, utworzonej wewnątrz AK (początki jej sięgają kwietnia 1944 r.) do działań w zmienionej rzeczywistości polityczno – militarnej. Zgodnie z zaleceniami gen. L. Okulickiego i planami funkcjonowania nowej struktury w warunkach okupacji sowieckiej, zachowane miały być w konspiracji ogniwa kierownicze i łączność, zaś oddziały zbrojne miały zawiesić działalność, będąc jednocześnie w gotowości do jej wznowienia<sup>103</sup>. W praktyce „NiE” nie przejawiała większej aktywności nie wychodząc zasadniczo poza wstępną fazę organizacyjną. Ocena postępowania ppłka J. Pałubickiego z tego okresu dowodzi, że nie posiadał jasnej koncepcji działań na najbliższe miesiące<sup>104</sup>. Rozwojowi „NiE” na Pomorzu nie służyły również animozje panujące w trójce Chyliński – Pałubicki – Trojanowski, które przekładały się bezpośrednio na trudności w dowodzeniu Okręgiem<sup>105</sup>. Po aresztowaniu gen. L. Okulickiego i S. Jankowskiego w marcu 1945 r. nastąpiła

<sup>101</sup> B. Chrzanowski, *Konspiracja powojenna na Pomorzu – problemy badawcze*, [w:] E. Zawacka, *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały IV sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 r.*, Tom VIII, Toruń 1995, s. 115.

<sup>102</sup> Z. Biegański, dz. cyt., s. 37.

<sup>103</sup> Tamże, s. 36.; zob. też. J. Kurtyka, *Na szlaku AK (NiE, DSZ, WiN)*, [w:] „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1990, z. 24, Tom 456, s. 14 – 24.

<sup>104</sup> Tamże, s. 39.; zob. też. Z. Biegański, *Represje sądowe...*, dz. cyt., s. 70.

<sup>105</sup> B. Chrzanowski, *Struktura organizacyjna Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej na Pomorzu w latach 1939 – 1945*, [w:] E. Zawacka, *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 14 – 15 listopada 1992 r.*, Tom IV, Toruń 1993, s. 38 – 39.

III/5/2/93

reorganizacja życia podziemnego. „NiE” uległa rozwiązaniu, zaś na jej miejsce płk J. Rzepecki za zgodą Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa w dniu 7 maja 1945 r. utworzył organizację, którą nazwano Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj. Powołanie DSZ w Polsce miało podkreślać jej wojskowy charakter, a także potwierdzać jej podporządkowanie Polskim Siłom Zbrojnym na Zachodzie. Zgodnie z planami utworzono Komendę Główną DSZ oraz podległe jej trzy Komendy Obszarów: Centralnego, Południowego i Zachodniego. Województwo pomorskie znalazło się na terenie Obszaru Zachodniego DSZ. Jego komendantem został wyznaczony płk Jan Szczurek – Cergowski, ps. „Sławbor”, a szefem Sztabu kpt Kazimierz Leski, ps. „Dębor”. Wywiadem kierował kpt. Józef Roman, ps., „Stosław” a kierownikiem BiP został Bolesław Jackiewicz, ps. „Wszemir”. Członkowie dowództwa obszaru spotkali się m.in. w Toruniu i Bydgoszczy. Tworzenie DSZ w województwie pomorskim przebiegało z oporami. Ważne znaczenie miał szczególnie tzw. „bunt bydgoski”. Część działaczy podziemia byłego Okręgu Pomorskiego AK odmówiła przystąpienia do nowych struktur. Komendant Podokręgu Północnego Aleksander Schulz, ps. „Michał” odmówił początkowo przekazania ludzi i kontaktów. W późniejszym terminie podjął jednak ograniczoną działalność w DSZ. Podobne zastrzeżenia zgłosiły komendantki WSK. Halina Krzeszowska, ps. „Ludmiła” kierowniczką Referatu WSK Toruń i Helena Szajkowska, ps. „Tekla” kierowniczką Referatu WSK Bydgoszcz ograniczyły aktywność swoich podkomendnych przeważnie do udzielania pomocy materialnej dla znajdujących się w trudnym położeniu rodzin członków konspiracji. Wobec ujawnionych postaw dowództwo Obszaru Zachodniego DSZ starało się zachowywać stanowczy stosunek, jednak w praktyce nie miało wpływu na zachowanie się uczestników dotychczasowej wspólnej walki. Zdecydowanie było przeciwne ujawnianiu się, gdyż za utrzymaniem sieci konspiracyjnej przemawiały okoliczności zewnętrzne, a w szczególności powszechne represje i terror stosowany przez NKWD oraz UB wobec żołnierzy AK.

Na początku maja 1945 r. zawiązała się Komenda Okręgu Pomorskiego DSZ w Bydgoszczy. Komendantem został ppłk J. Pałubicki, a szef Sztabu ppłk J. Chyliński, ps. „Piotr”. Komendzie Okręgu podlegały trzy grupy specjalne: dwie wywiadowcze Wróblewskiego, ps. „Kruk” i Bruskiego, ps. „Grab”, a także dywersyjna kierowana przez Mikołaja Schellera, ps. „Fordon”. W dniu 9 czerwca 1945 r. nastąpiła przebudowa Okręgu Pomorskiego DSZ. W jej wyniku dotychczasowy okręg został podzielony na Okręg Bydgoski tzw. „pomorski” i Okręg Gdański tzw. „morski”. Sztab Okręgu Pomorskiego, kryptonim „Chrom” stanowili: Komendant ppłk J. Chyliński oraz

szeft Sztabu mjr J. Gruss<sup>106</sup>. Okręg Pomorski został podzielony na dwa podokręgi: Zachodni i Wschodni, którego komendantem został Bronisław Pietkiewicz. W skład tego podokręgu wchodziły trzy Inspektoraty: toruński, nieszawsko – inowrocławski i włocławsko – lipnowski. W perspektywie zamierzano podzielić je na garnizony i obwody. Działalność okręgu skoncentrowana była na pracach organizacyjno – werbunkowych, w tym odtworzeniu systemu dowodzenia i łączności, organizacji wywiadu i kontrwywiadu, stworzeniu systemu samoobrony i pomocy społecznej. Nie zapomniano również o działalności informacyjnej i propagandzie<sup>107</sup>. Płka Janusza Pałubickiego wyznaczono na komendanta Okręgu Gdańskiego, kryptonim „Świt”. Sztaby obu okręgów składały się z następujących Wydziałów: Ogólnego (I), Bezpieczeństwa (II), Informacji (III) i Akcji Specjalnych (IV). Działalność ostatniego z nich polegała na docieraniu do kadry dowódczej oraz szeregowych żołnierzy LWP i oddziaływaniu propagandowym na ich postawy w duchu niepodległościowym<sup>108</sup>. Największe sukcesy w zakresie powoływania komórek DSZ osiągnięto na terenie Torunia. Szefem obwodu toruńskiego, obejmującego Toruń i kilka okolicznych powiatów, został Bronisław Pietkiewicz, który wyznaczył Sylwana Stankiewicza, ps. „Mogiła” na komendanta Garnizonu Toruńskiego. Działalność organizacji toruńskiej przerwały masowe aresztowania, które rozpoczęły się od 24 października, m.in. urządzono kocioł w mieszkaniu Stankiewiczów. W Bydgoszczy, gdzie przeciągały się prace organizacyjne, funkcjonowała ekspozytura wywiadu KG DSZ kryptonim „Karo”, którą dowodził Stefan Ignaszak ps. „Pegaz”. Meldunki operacyjne przeznaczone dla Tadeusza Joachimka z KG DSZ przekazywano do lipca 1945 r. Do znacznego osłabienia DSZ na Pomorzu doszło już wcześniej, gdyż z chwilą aresztowania ścisłego kierownictwa Okręgów. W dniu 23 sierpnia tego roku aresztowano płka J. Pałubickiego, zaś następnego dnia ppłka J. Chylińskiego. Łącznie zatrzymano w tym samym czasie 41 członków konspiracji pomorskiej.

Latem 1945 r. rozpoczęły lub podjęły na nowo działalność liczne grupy konspiracji poakowskiej, jednak szczebel ich uplasowania w ramach b. Okręgu Pomorskiego AK należy oceniać z dużą ostrożnością. Ich narodziny były niewątpliwie inspirowane, a posiadane więzi na ogół słabe, które urywały się już po krótkim czasie.

<sup>106</sup> Z. Biegański, dz. cyt., s. 40 – 41.; zob. też., G. Górski, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 131 – 132; T. Strzembosz, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939 – 1945*, Warszawa 2000, s. 366- 368.

<sup>107</sup> B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939 – 1945*, Bydgoszcz 2007, s. 653.

<sup>108</sup> B. Chrzanowski, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939 – 1945*, Gdańsk 2005, s. 575.

W efekcie liczne małe grupy działały w izolacji od siebie. W kolejnych miesiącach wystąpiły częste przypadki zmiany szyldu AK na NSZ i NZW, co potwierdzało lokalny charakter tych oddziałów, bez podporządkowania ich hierarchicznej strukturze. Jeden z przykładów takiej zmiany stanowiła grupa dowodzona przez Franciszka Przysiężniaka, ps. „Marek”, który w pow. brodnickim najpierw organizował komórki AK, po czym przemianował je na NSZ. Swoją decyzję uzasadniał chęcią walki z wpływami Żydów w Polsce<sup>109</sup>.

Prawdopodobnie najpoważniejszą próbę utworzenia lokalnej struktury konspiracji niepodległościowej podjęli po powrocie z obozów jenieckich byli oficerowie 14 pp z Włocławka oraz żołnierze AK działający w okresie wojny na obszarze GG. W marcu 1945 r. utworzyli oni organizację o nazwie „Pułk Ziemi Kujawskiej”. Jej powstanie należy wiązać z „NiE” i podejmowanymi wówczas przygotowaniem do powstania powszechnego. Bogdan Chrzanowski, jako pierwszy zwrócił uwagę na inicjatywę płka J. Rzepeckiego, przebywającego po upadku powstania warszawskiego w obozie jenieckim Woldenberg II C (Dobiegniew), aby wykorzystać jeńców wojennych do odbudowy struktur konspiracyjnych Obszaru Zachodniego. Powiązanie z „NiE” wydaje się tym bardziej zasadne, że jeden z twórców tej organizacji ppłk Stanisław Gałęzowski, ps. „Wrzos” utrzymywał kontakty z płk Janem Mazurkiewiczem, ps. „Radosław”. Do założycieli „Pułku Ziemi Kujawskiej” należeli byli jeńcy obozu w Woldenbergu mjr Emilian Jerzy Zawisza, kpt. Zygmunt Neugebauer, por. Antoni Baran, por. Włodzimierz Ilaszewicz, por. Stanisław Tomaszewski oraz mający za sobą doświadczenie konspiracyjne w AK ppłk Stanisław Gałęzowski i Jan Wiśniewski, ps. „Szreniawa”. Weszli oni w skład Sztabu Pułku. Dowódcą organizacji był do czerwca 1945 r. mjr E. Zawisza, a następnie do 30 sierpnia tego roku ppłk S. Gałęzowski. Ich pierwszym zastępcą był dezertor z LWP ppor. Franciszek Gustawski, ps. „Drapacz” występujący pod przybranym nazwiskiem Bogusławski, a od lipca kpt. Z. Neugebauer, który wcześniej pełnił funkcję oficera do zadań specjalnych. Nie udało się ustalić roli, jaką w Sztapie Pułku pełnił inż. kpt. rez. Karol Orell. Prawdopodobnie odpowiadał za utrzymywanie łączności z komendą „NiE”, a następnie DSZ w Bydgoszczy. Odprawy i narady członków Sztabu odbywały się w mieszkaniu i na zapleczu sklepu Piotra Góraka. Teren działania organizacji obejmował Włocławek oraz powiaty włocławski i lipnowski, podzielone na rejony. Najsilniejszy z nich liczący 21 członków powstał w Lubrańcu. Ogółem organizacja

<sup>109</sup> Z. Biegański, dz. cyt., s. 41 – 42.; zob. też. G. Górski, *Polskie Państwo...*, dz. cyt., s. 132 – 133.

III/5/2/96

liczyła ok. 80 – 100 członków. Głównym jej celem było prowadzenie działań na rzecz uzyskania przez Polskę pełnej niepodległości. Zamierzano odtworzyć struktury konspiracyjne z okresu okupacji, werbować nowych członków, podporządkować jej lokalne grupy zbrojne. Organizacja nie była nastawiona na bieżącą walkę zbrojną gdyż jej dowódcy uważali, że nie przyniesie ona efektów a jedynie straty. Dużą uwagę przywiązywano do akcji propagandowej, oddziaływania na społeczeństwo w duchu niepodległościowym oraz do samoobrony przed terrorem aparatu bezpieczeństwa. Organizacja posiadała punkt legalizacyjny, który przygotowywał dokumenty dla „spalonych” członków konspiracji. Znajdował się on w Lipnie na terenie miejscowej parafii. Osobami odpowiedzialnymi za jego działanie byli kpt. Z. Neugebauer oraz Antoni Sołtysiak. Z legalizacją związane były kwatery konspiracyjne, na których ukrywano osoby poszukiwane przez UBP. Jedną z nich znajdowała się w miejscowości Wielgie, pow. lipnowski u ks. Józefa Żelazka, który w latach 1942 – 1945 był kapłanem AK na terenie GG, zaś kolejną zorganizował Franciszek Troszczyński administrator byłego majątku Osiecz Mały w pow. włocławskim. Dekonspiracja organizacji nastąpiła w dniu 4 sierpnia 1945 r., w wyniku zatrzymania łącznika Czesława Brzezińskiego, a następnie ppor. F. Gustawskiego. Do 30 sierpnia tego roku aresztowano 46 członków organizacji. W tym też dniu została w siedzibie PUBP we Włocławku zawarta ugoda pomiędzy przedstawicielami WUBP w Bydgoszczy, a ppor. F. Gałęzowskim i członkami sztabu „Pułku Ziemi Kujawskiej” w sprawie rozwiązania organizacji, ujawnienia się wszystkich jej członków i złożenia posiadanej broni. W zamian przedstawiciele UB wyrazili zgodę na objęcie osób zatrzymanych i ujawniających się amnestią. Po zawarciu powyższej ugody ppłk S. Gałęzowski wydał odezwę do wszystkich byłych członków AK pozostających w konspiracji o zaprzestanie działalności i ujawnienie się wobec stosownych władz. Ze ścisłego kierownictwa organizacji nie ujawnił się tylko J. Wiśniewski, który kontynuował działalność konspiracyjną<sup>110</sup>.

Według prof. Zdzisława Biegańskiego do najważniejszych organizacji o rodowodzie akowskim, działających w latach 1945 – 1946 na terenie Kujaw Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej zaliczyć można m.in. oddział Gabriela Fejcho ps. „Ogień”, „Bury” (pow. niezawski), oddział Wróblewskiego, ps. „Kruk” (Kujawy Wschodnie) oraz oddział Stefana Dzwonkowskiego, ps. „Żbik”, „Dzwon” (Ziemia Dobrzyńska). „Żbik” w początkowym okresie działał również w pow. niezawskim. Rodowód akowski miał również oddział Teodora Przybysza, ps. „Kula” działający

<sup>110</sup> B. Ziółkowski, dz. cyt., s. 656 – 659.

III/5/2/97

w pow. nieszawskim<sup>111</sup>. Na uwagę zasługuje organizacja założona w kwietniu 1945 r. przez J. Gadzinowskiego, ps. „Szary”, ucznia Gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku, której działalność została szerzej udokumentowana. Struktura ta była prawdopodobnie powiązana z „Pułkiem Ziemi Kujawskiej”, gdyż do lipca 1945 r. podlegała J. Wiśniewskiemu. To przy jego znaczącym poparciu nastąpił rozwój organizacyjny powyższego oddziału. Następnie „Szary” usamodzielniał się. Grupa, którą dowodził osobiście liczyła ok. 20 osób. W krótkim okresie działalności do listopada 1945 r. jego oddział wykonał kilkadziesiąt akcji o charakterze zbrojnym m.in. w Osiecinach, Lubrańcu, Skulsku i Piotrkowie Kujawskim. W orbicie jego zainteresowań pozostawały przede wszystkim posterunki MO, przedstawiciele nowej administracji, członkowie PPR, funkcjonariusze UBP oraz żołnierze radzieccy. W wyniku działalności oddziału „Szarego” śmierć poniosło 12 osób. Szereg akcji oddziału miało wyjątkowo brutalny charakter. Z tego też względu znalazł się on szybko w orbicie aktywnych zainteresowań UB. Z materiałów źródłowych wynika, że w rozpracowaniu grupy brało udział 2 agentów i 10 tajnych współpracowników. Organizacja została rozbita na początku listopada 1945 r. W czterech procesach, które toczyły się przed WSO w Poznaniu na sesjach wyjazdowych we Włocławku i Bydgoszczy, odpowiednio 8 i 22 lutego 1946 r. oraz 28 lutego i 13 listopada 1946 r. przed WSR w Bydgoszczy, oskarżono 42 członków oddziału, z których 11 skazano na karę śmierci. Tylko jednemu z nich, Stefanowi Szymańskiemu zmieniono orzeczoną początkowo karę śmierci na 15 lat więzienia<sup>112</sup>.

Ciekawy jest też rodowód grupy występującej pod nazwą „Westerplatte” Armia Krajowa, która powstała na terenie Grudziądza. Jej dowódcą był ppor. Stanisław Brzycki, ps. „Ordon”. Jego przyjazd ze stolicy do Grudziądza nastąpił w marcu lub kwietniu 1945 r. W tym też czasie udało mu się nawiązać kontakt z akowską grupą dowodzoną przez Aleksandra Neumana, który jednak nie wyraził zgody na ewentualną współpracę z przybyszem z Warszawy. W związku z powyższym ppor. Z. Brzycki nawiązał kontakt z Marią Nowicką oraz Edwardem Czarnowskim, ps. „Jur” – byłymi członkami „Miecza i Pługa”. Jego propozycja kontynuowania działalności konspiracyjnej spotkała się z ich uznaniem i przystąpiono do tworzenia struktur nowej organizacji AK pod kryptonimem „Westerplatte”. W początkowym okresie działalności dowódcą I – go plutonu został Stellmacher, zaś jego zastępcą Pieńkowski. Dowódcą II

<sup>111</sup> Tamże, s. 661 – 662.

<sup>112</sup> Tamże, s. 668 – 669.

III/5/2/98

– go plutonu był Józef Pawłowski. Dowódcą plutonu karabinów maszynowych został Bernard Sprawski, a jego zastępcą Stanisław Nowicki. Szefem kompanii był Zereba. W sierpniu 1945 r. grupa ta pod dowództwem ppor. Z. Brzyckiego dokonała ataku na posterunek MO w Świerkocinie. W tym też czasie, nowa władza prowadziła szeroko zakrojoną akcję propagandową, wzywającą wszystkich działaczy konspiracji do ujawnienia się. Apel ten pozostał bez echa wobec członków „Westerplatte”. We wrześniu 1945 r. dowództwo organizacji zorientowało się, że pozostaje w zainteresowaniu PUBP w Grudziądzu. Chcąc zapobiec aresztowaniom, zdecydowano się wówczas na tzw. „fikcyjne” ujawnienie się wobec UBP oraz Komisji Weryfikacyjnej w Warszawie. Jednocześnie ppor. Z. Brzycki zaraz po tym wydarzeniu, zaczął na nowo odbudowywać organizację. Zdając sobie sprawę z aktywności funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa wobec członków konspiracji, podjęto decyzję o kontynuowaniu działalności pod przykryciem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Z polecenia ppor. Z. Brzyckiego, jeden z członków PSL – działacz konspiracyjnej organizacji AK „Westerplatte” Franciszek Krasieński, zorganizował przy miejscowym ZHP „Koło Młodzieży Suwerennej”. Tak na temat ppor. Brzyckiego pisali w 1953 r. funkcjonariusze PUBP w Grudziądzu: „Brzycki Zbigniew ps. „Ordon” jako d – ca organizacji, mimo młodego wieku cieszył się zaufaniem wśród miejscowej inteligencji, dowodem tego jest fakt pozyskania przez niego do organizacji inż. Szopińskiego Zenona i adw. Welmana Gustawa (dokonywali licznych werbunków), ten ostatni w czasie działalności konspiracyjnej organizacji zdobywał ściśle tajnego charakteru wiadomości z terenu PUBP w Grudziądzu”<sup>113</sup>. W grudniu 1946 r. funkcjonariusze miejscowego UBP dokonali aresztowań wśród członków „Westerplatte”. Aresztowania uniknął ppor. Z. Brzycki, który ujawnił się dopiero podczas amnestii w 1947 r., a następnie wyjechał do Szczecina. W kolejnych latach Polski Ludowej pozostawał nadal w aktywnym zainteresowaniu Urzędu Bezpieczeństwa. Z rozpoznania PUBP w Grudziądzu wynikało, że rejon działania organizacji AK krypt. „Westerplatte” nie ograniczał się tylko do Grudziądza, lecz obejmował również powiaty: toruński, świecki, chełmiński oraz wąbrzeski. Grupa „Westerplatte” liczyła ok. 30 żołnierzy, a w niektórych dokumentach wymienia się nawet liczbę 200 osób. Do chwili obecnej udało się odtworzyć jedynie nazwiska 30 jej członków.

<sup>113</sup> Instytut Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, Akta sprawy obiektowej „Zdrajcy”, Rozpracowanie obiektowe kryptonim „Zdrajcy”, sygn. IPN By 069/258 tom I, k. 41, Plan przedsięwzięć operacyjnych do rozpracowania obiektowego krypt. „Zdrajcy” dotyczący środowiska AK-owskiego w pow. Grudziądz, z dnia 3 marca 1952 r.

W dniu 2 września 1945 r. powstało WiN – Zrzeszenie Wolność (obywatela) i Niezawisłość (państwa). Deklaracja programowa nowej organizacji akceptowała te siły polityczne w TRJN, które były spadkobiercami idei niepodległości i demokracji. Za swoje główne zadania uznawała podtrzymywanie moralne narodu, kontynuowanie niezależnego myślenia politycznego i utrzymywanie wolnego, niepoddanego cenzurze głosu. „Za jedyną drogę słuszną (...) – pisano – uważamy przeprowadzenie uczciwych, demokratycznych wyborów do ciał ustawodawczych” i kończono wezwaniem „do wspólnej walki o uczciwe wybory powszechne”. Był to, więc w istocie program wspólny z tym, z którym przybył do kraju Mikołajczyk<sup>114</sup>. Okręg Pomorze „WiN” wchodził w skład Obszaru Zachodniego. Jego budowę w połowie września 1945 r. rozpoczęli mjr Józef Gruss i por. Alfons Jarocki opierając się głównie na byłych członkach AK i DSZ. Mimo podejmowanych prób nie zdołano utworzyć osobnego okręgu Gdańsk – Koszalin. Okręg liczył ponad stu członków. Udało się ustalić istnienie następujących komórek „WiN”:

1. Rejon Bydgoszcz (placówka w Bydgoszczy)
2. Rejon Toruń:
  - Inspektorat I (Toruń i powiat toruński)
  - Inspektorat II (pow. Nieszawa i Inowrocław)
  - Inspektorat III (pow. Włocławek i Lipno)
3. Rejon Świecie (placówka w Świeciu)
4. Rejon Chojnice (placówka w Chojnicach)

Oprócz tego działały przedstawicielstwa „WiN” w Człuchowie, Grudziądzu, Sępólnie Krajeńskim, Wyrzysku i Złotowie. Masowe aresztowania, jakie nastąpiły między kwietniem a lipcem 1946 r., spowodowane podjęciem współpracy z UB przez ostatniego prezesa Okręgu Pomorze „WiN” kpt. Mariana Obińskiego, doprowadziły do jego całkowitego rozbitcia. Ostatni konspiratorzy pozostali w terenie do 1948 roku, kontaktowali się sporadycznie przez łączników ze strukturami centralnymi, bądź z zachowaną jeszcze siecią Obszaru Zachodniego „WiN”<sup>115</sup>. Likwidacja kierownictwa pomorskiego „WiN” i procesy jego członków zakończyły zasadniczo działalność struktury wojewódzkiej Zrzeszenia, jako ogniwa ogólnokrajowego.

<sup>114</sup> A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, dz. cyt., s. 164.; zob. też. K. Komorowski, *Armia Krajowa...*, dz. cyt., s. 9.; M. Huchla, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” z perspektywy półwiecza*, [w:] „Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” ,ROK IV, IX 1995, NR 7., s. 5 – 12.

<sup>115</sup> R. Wnuk, *Atlas Polskiego Podziemia Niepodległościowego. The Atlas of the Independence Underground in Poland 1944 – 1956*, Warszawa 2007, s. 336.



III. / 5. / 2. Inne... Gruss Józef  
c.d.

1. Bach Aleksandra, Mjr Józef Gruss - żołnierz  
Polski Walczącej, prace magisterska napisana  
pod kierunkiem dra hab. Krzysztofa Biegańskiego  
prof. nadzw. UKW, Bydgoszcz 2008, msp. kserokop. k.133 s.100-  
-232

2. Notatka zawierająca opinię K.M., opis oryg.

k.1 s.233



## ROZDZIAŁ III

### CZAS KARY I CZAS UZNANIA

#### 1. DZIAŁALNOŚĆ KONSPIRACYJNA

##### MJRA JÓZEFA GRUSSA

DO 5.12.1945 R.

W lutym 1945 r. „Stanisław” przyjechał do Bydgoszczy i zamieszkał u rodziny Bartłów. Już w marcu 1945 r. udało się mu wznowić zerwane kontakty z płk J. Pałubickim oraz ppłk J. Chylińskim. Zgodnie z otrzymanym rozkazem przystąpił do tworzenia struktur wywiadu i kontrwywiadu „NiE” na Pomorzu. Z uwagi na trudności kadrowe oraz zmianę sytuacji politycznej organizacja „Niepodległość” nie zdołała jednak rozwinąć szerszej działalności. Problem ten wystąpił nie tylko na terenach zachodnich, ale i na obszarze całego kraju. W myśl koncepcji wypracowanej na szczeblu kierownictwa Komendy Obszaru Zachodniego, rozpoczęto na Pomorzu reorganizację Okręgu pod kątem zmiany formy i zakresu prowadzenia dalszej walki o niepodległość. Nadal uznawano i powszechnie propagowano, że jedynym oraz właściwym reprezentantem społeczeństwa polskiego jest Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Na temat prowadzonych prac organizacyjnych ppłk J. Chyliński poinformował Komendę Obszaru Zachodniego w kwietniu 1945 r. Wówczas to, podjęto ważną decyzję o przygotowaniu i pozostawieniu wydzielonych jednostek sztabowych w konspiracji<sup>1</sup>. Ppłk J. Pałubicki oraz wyznaczony na szefa Sztabu ppłk J. Chyliński starali się rozpoznać i ocenić, na kogo oraz na jakie struktury konspiracyjne, znajdujące się na terenie Pomorza mogą liczyć podczas przyszłych działań<sup>2</sup>. „Stanisław” otrzymał zadanie ustalenia strat wojennych, jakie Okręg Pomorski AK poniósł w ludziach i sprzęcie<sup>3</sup>. Na realizację powyższego zadania ppłk J. Chyliński przekazał mu kwotę 20 tys. złotych. Efektem działań „Stanisława” było m.in. pozyskanie do działalności

<sup>1</sup> B. Chrzanoski, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939 – 1945*, Gdańsk 2005, s. 573.

<sup>2</sup> B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939 – 1945*, Bydgoszcz 2007 r., s. 651.

<sup>3</sup> Instytut Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, dalej (cyt. – IPN), Akta sprawy obiektowej „Zdrajcy”, Rozpracowanie obiektowe krypt. „Zdrajcy”, sygn. IPN By 069/258 Tom III, k. 14, Raport o wszczęciu obiektowego rozpracowania z dnia 3 grudnia 1951 r.

konspiracyjnej kpta Wojciecha Nowaka, ps. „Myślenicki”. W czerwcu 1945 r. ppłk J. Chyliński wyznaczył go do rozpoznawania kadry i żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Kpt. W. Nowak zwerbował na swojego informatora płka Stefana Zelke, dowódcę Szkoły Artylerii w Toruniu oraz dwóch podoficerów z 45 pp 14 Dywizji. Według danych operacyjnych Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy, w kwietniu względnie maju 1945 r., przybyła z Warszawy na teren Okręgu Pomorskiego AK specjalna grupa bojowa składająca się z pięciu osób. Dowódcą jej był NN mężczyzna występujący pod pseudonimem „Migas”. Ludzi tych „Stanisław” wyznaczył do grupy likwidacyjnej. Mieli oni wykonywać wyroki śmierci, gdyby takowe były wydane. Zdaniem funkcjonariuszy WUBP w Bydgoszczy, zespół ten w czerwcu 1945 r. wykonał wyrok śmierci na Janie Jasińskim zamieszkałym w Bydgoszczy<sup>4</sup>.

W działalność podziemną, która trwała w zmieniających się warunkach polityczno – militarnych, zaangażowało się szereg wartościowych postaci z terenu Kujaw Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej. Były to najczęściej osoby związane w czasie wojny z ZWZ – AK. W marcu 1945 r. w skład konspiracji poakowskiej weszła m.in. Halina Melzacka, ps. „Olga Kijowska”. We Włocławku z polecenia ppłka J. Chylińskiego dotarł do niej osobiście „Stanisław”. Podczas rozmowy przekonał ją, że walka o niepodległość Polski trwa nadal i zaproponował jej przystąpienie do nowej organizacji. H. Melzacka udała się wraz z nim do Bydgoszczy, gdzie zamieszkała wspólnie z Ireną Gruss oraz jej synami Stanisławem i Jerzym. W tym czasie żona „Stanisława” zameldowana była w kamienicy Wacława Gasińskiego przy ul. Zamojskiego. Dla bezpieczeństwa rodziny „Stanisław” korzystał wówczas z innej kwatery. W lokalu W. Gasińskiego odbywały się jednak zebrania konspiracyjne, w których uczestniczyli m.in. ppłk J. Chyliński, płk J. Pałubicki, dr Marian Górski oraz „Stanisław”. W Bydgoszczy stałym punktem kontaktowym członków podziemia pozostawało nadal mieszkanie Jana i Zofii Bartel przy ul. Śniadeckiej 38. Halina Melzacka wraz z Kazimierą Bartel zajmowały się przepisywaniem otrzymywanych od ppłka J. Chylińskiego i „Stanisława” dokumentów organizacyjnych, na które składały się rozkazy i wytyczne komendy oraz instrukcje. W działaniach tych aktywnie uczestniczyły również Irena Jagielska i Jadwiga Derucka<sup>5</sup>. Do grona konspiracyjnych znajomych Haliny Melzackiej w Bydgoszczy należały jednocześnie Maria Marcinkowska oraz Zofia Lemke, ps. „Dobra”. We wrześniu 1945 r., po sierpniowym

<sup>4</sup> Tamże, k.15.

<sup>5</sup> B. Ziółkowski, dz. cyt., s. 654.

aresztowaniu ppłka J. Chylińskiego, H. Melzacka z polecenia „Stanisława” wróciła do Włocławka, gdzie oczekiwała na kolejne zadania. W październiku 1945 r., dotarł do niej Waław Guzowski uczestniczący nadal w działalności niepodległościowej i przekazał jej rozkaz natychmiastowego ujawnienia się wobec nowej władzy. Zgodnie z poleceniem H. Melzacka uczyniła to w Sopocie, w którym działała wówczas właściwa terytorialnie komisja powołana w tym celu. Już po kilku dniach okazało się jednak, że funkcjonariusze UBP zainteresowani byli działalnością konspiracyjną H. Melzackiej i planowali jej aresztowanie. W obliczu bezpośredniego zagrożenia wyjechała z Włocławka do Warszawy. Ukrywała się przez prawie 3 lata, wielokrotnie zmieniając miejsca swojego pobytu w Warszawie, Wałbrzychu i Wrocławiu<sup>6</sup>.

Zgodnie z rozkazem gen. Władysława Andersa, pełniącego obowiązki Naczelnego Wodza, z dnia 7 maja 1945 r., doszło do rozwiązania struktur konspiracyjnych „NiE” i powołania na jej miejsce organizacji wojskowej pod nazwą Delegatura Sił Zbrojnych. Na początku maja 1945 r. zawiązała się Komenda Okręgu Pomorskiego Delegatury Sił Zbrojnych w Bydgoszczy. Komendantem został ppłk Janusz Pałubicki, szefem Sztabu ppłk Józef Chyliński, zaś mjr Józef Gruss objął stanowisko szefa wywiadu. W tym czasie „Stanisław” posługiwał się pseudonimem „Józef” oraz występował pod przybranymi nazwiskami Starzyński, Ruszkowski oraz Latoszewski. Według danych operacyjnych PUBP w Grudziądzu, w czerwcu 1945 r. „Stanisław” spotkał się z Aleksandrem Neumanem, ps. „Mróz”, od 1943 r. członkiem Inspektoratu AK w Grudziądzu, któremu polecił utworzenie nowej organizacji na terenie miasta. Organizacja miała posiadać charakter kadrowy, a jej członkowie mieli być przygotowani do wykonywania rozkazów wydawanych przez niego. W myśl zaleceń „Stanisława”, Aleksander Neuman powiadomił swoich podkomendnych w osobach Jana Dąbrowskiego i Teodora Gebauera o planowanych zamierzeniach nowego dowództwa. Po przedyskutowaniu tej kwestii, Jan Dąbrowski powiadomił podległych mu dowódców kompanii o wznowieniu działalności organizacyjnej. W listopadzie 1945 r. Aleksander Neuman został zatrzymany przez funkcjonariuszy PUBP w Grudziądzu, jako podejrzany o dokonanie nadużyć w majątku Dębielec. W tym też czasie, do Grudziądza przyjechał „Stanisław”, lecz nie zastał go z powodu aresztowania. Neuman przebywał w odosobnieniu do grudnia 1945 r. Po powrocie do domu dowiedział się o pobycie „Stanisława” w Grudziądzu oraz o tym, że zostawił on dla niego wiadomość w lokalu „Nowa Gospoda”. Kartkę tę odebrała jego żona. Zawierała ona pozdrowienia oraz informację o terminie kolejnego przybycia.

<sup>6</sup> Tamże, s. 655.

„Stanisław” planował je na miesiąc luty 1946 r. Na umówione spotkanie Józef Gruss już nie przyjechał. Dopiero później Aleksander Neuman dowiedział, się, że „Stanisław” został aresztowany w sprawie Komendy „WiN” wraz z całą grupą Rzepeckiego i skazany na dziesięć lat więzienia. Neuman nie wiedząc uprzednio o tym wypadku, każdego dnia oczekiwał przyjazdu „Stanisława”, utrzymując nadal kontakty organizacyjne z Dąbrowskim i Gebauerem. Tłumaczył im, że ze względu na zerwaną łączność z „górami” mają czekać na dalsze instrukcje. W tym czasie Dąbrowski i Gebauer meldowali Neumanowi, że „przeprowadzili już rozmowy z dowódcami kompanii, polecając im wznowienie działalności konspiracyjnej”<sup>7</sup>. W protokóle przesłuchania świadka z dnia 15 marca 1952 r., sporządzonym we Wronkach przez Franciszka Bieńka, oficera śledczego PUBP w Grudziądzu, znajduje się zeznanie Józefa Grussa, z którego wynika, że w 1945 r. spotkał się jednak z Neumanem w Grudziądzu, już po fakcie pozostawienia mu kartki z informacją u NN osoby<sup>8</sup>. W świetle aktualnie dostępnych dokumentów, sprzeczności w tych opisach nie da się jednoznacznie wyjaśnić. Można tylko przypuszczać, że „Stanisław” realizował w ten sposób swój własny plan dezinformacji funkcjonariuszy UB, którzy z kolei innymi sposobami starali się weryfikowali jego zeznania.

Aktywność „Stanisława” nie ograniczała się tylko do obszaru Grudziądza. Często przebywał w Bydgoszczy, gdzie korzystał z pomocy osób znanych mu z czasów okupacji. W tym celu odwiedzał m.in. Władysławę Tojżę, ps. „Teresa” zamieszkałą nadal przy ul. Dolina 31/2 oraz Teresę Ruxównę przy ul. Poznańskiej 1. Zgodnie z podziałem kompetencyjnym nowa sieć terenowa Okręgu DSZ obejmowała początkowo Pomorze, Kujawy i Ziemię Dobrzyńską<sup>9</sup>. Po reorganizacji struktur DSZ i utworzeniu zgodnie z rozkazem z dnia 9 czerwca 1945 r. Okręgu Gdańskiego (morskiego) oraz Okręgu Pomorskiego (bydgoskiego) „Stanisław” objął stanowisko szefa Sztabu w drugim z nich. Szefem kontrwywiadu został wyznaczony kpt. Tadeusz Miedzianowski, ps. „Staroń”. Wymiana korespondencji pomiędzy nowo utworzonymi okręgami odbywała się na terenie Bydgoszczy w popularnej cukierni „Miła”. Działania organizacyjne skoncentrowano na odtworzeniu systemów dowodzenia i łączności oraz

<sup>7</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy obiektowej „Zdrajcy”, Rozpracowanie obiektowe kryptonim „Zdrajcy”, sygn. PN By 069/258 Tom I, k. 38 – 39, Plan przedsięwzięć operacyjnych do rozpracowanie obiektowego krypt. „Zdrajcy” dotyczący środowiska AK – owskiego w pow. Grudziądz, z dnia 3 marca 1952 r.

<sup>8</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy śledczej dot. Antoniego Marcinkowskiego i innych, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, z dn. 15 marca 1952 r., sygn. IPN By 070/893, Tom I, k. 242.

<sup>9</sup> K. Komorowski, *Delegatura Sił Zbrojnych na Pomorzu Nadwiślańskim*, [w:] E. Zawaćka, *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 14 – 15 listopada 1992 r.*, Tom IV, Toruń 1993, s. 245.

stworzeniu sprawnego mechanizmu samopomocy dla członków konspiracji<sup>10</sup>. Ponadto przygotowywano się do obrony Polski przed sowietyzacją, prowadzenia działań propagandowych i informacyjnych mających na celu podtrzymanie ducha narodowego oraz organizacji sprawnego wywiadu, którego celem miało być zdobywanie bieżących informacji o sytuacji w Polsce dla rządu emigracyjnego<sup>11</sup>.

Masowe aresztowania oraz zmiana uwarunkowań społeczno – politycznych na obszarach wyzwolonych, w tym rozwiązanie Rządu Jedności Narodowej i utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, skłoniły w dniu 5 sierpnia 1945 r. Komendę Główną DSZ do oficjalnego uznania bezcelowości prowadzenia dalszej akcji wojskowej. Jednocześnie opowiedziano się za potrzebą utworzenia nowej formacji cywilno – politycznej, która jawnie działałaby na rzecz niepodległości. W dniu 6 sierpnia 1945 r. płk Jan Rzepecki wydał oficjalny rozkaz w formie odezwy rozwiązujący struktury DSZ. Jednocześnie pozostawił wszystkim żołnierzom pełne prawo stanowienia o swoich dalszych losach. W dniu 2 września 1945 r. odbyła się na Żoliborzu odprawa kadry kierowniczej DSZ, podczas której powołano Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”<sup>12</sup>.

Z chwilą zatrzymania przez UBP ścisłego kierownictwa DSZ na Pomorzu, w oczekiwaniu na dalsze rozkazy, „Stanisław” podjął samodzielną próbę ustalenia zasięgu i przyczyn dokonanych aresztowań. Jednocześnie rozważał możliwości organizacyjne pod kątem uwolnienia zatrzymanych osób. W tym celu nawiązał kontakt z Marianem Obińskim, ps. „Hubert” byłym członkiem AK z okręgu warszawskiego, którego brat miał być rzekomo zatrudniony w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Jak się wkrótce okazało, była to informacja nieprawdziwa. Z tego też względu „Stanisław” zaniechał dalszych działań w tej sprawie.

W sierpniu 1945 r. został przesłany na Pomorze rozkaz przeprowadzenia reorganizacji Okręgu, który w wyniku dokonanych zmian wszedł w skład Obszaru Zachodniego „WiN”. Do niższych szczebli dowodzenia dotarł on z opóźnieniem. Dlatego też w wielu przypadkach, formalnie działająca sieć „WiN” faktycznie funkcjonowała jako DSZ<sup>13</sup>. We wrześniu 1945 r. „Stanisław” wraz z kpt. Lechem Piaseckim udał się po raz pierwszy na spotkanie z płk J. Szczurkiem – Cergowskim do Poznania. Jednocześnie w miesiącu tym Alfons Jarocki otrzymał od „Stanisława”,

<sup>10</sup> B. Chrzanowski, dz. cyt., s. 575.

<sup>11</sup> Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945 – 1956*, Bydgoszcz 2003, s. 79.

<sup>12</sup> K. Komorowski, dz. cyt., s. 249.

<sup>13</sup> B. Chrzanowski, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” na Pomorzu w latach 1945 – 1947*, *Zeszyty Historyczne WiN – u*, NR VIII, ROK V, II, 1996, s. 6.

wyznaczonego od czerwca 1945 r. na szefa Sztabu DSZ i szefa wywiadu Pomorskiego Okręgu DSZ, rozkaz utworzenia Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” na Pomorzu. Obaj pozostawali ze sobą w kontakcie od lipca 1945 r., a więc w okresie istnienia DSZ oraz podczas jej likwidacji. W trakcie kolejnego spotkania, które odbyło się w październiku 1945 r. na terenie Bydgoszczy A. Jarocki przedstawił „Stanisławowi” informację o postępie prac organizacyjnych. W dniu 5 listopada 1945 r. doszło do ponownego spotkania „Stanisława” z płk J. Szczurkiem – Cergowskim, które z uwagi na ich bezpieczeństwo odbyło się tym razem w Łodzi. Wzięli w nim także udział A. Jarocki i Maksymilian Jakubowski występujący pod ps. „Jur” i „Ciu”. Ustalono wówczas obsadę personalną kierownictwa Okręgu Pomorskiego „WiN”. Prezesem został wybrany Józef Gruss. Podczas listopadowej rozmowy z płk J. Szczurkiem – Cergowskim, „Stanisław” zgłosił kandydaturę ks. płka Józefa Wryczy na prezesa Okręgu Pomorskiego „WiN”, jednakże Komendant Obszaru Zachodniego „WiN” nie zaaprobował tej kandydatury. W swoich zeznaniach powojennych J. Gruss powiedział: „Słyszałem od ludzi z organizacji AK, że po wyzwoleniu Pomorza, pewne koła zwracały się do ks. Wryczy z propozycją rozpoczęcia pracy konspiracyjnej, ks. Wrycza jednak odmówił. Dojście do ks. Wryczy miał mój z – ca „Antoni”, więc tylko przez niego mógłbym odpowiednie rozmowy przeprowadzić. Kandydaturę ks. Wryczy na przewodniczącego okręgu pomorskiego „WiN” wysunąłem dlatego, że uważałem go za osobę najbardziej popularną na Pomorzu. Jednak na moją propozycję „Sławbor” się nie zgodził”.

Warto w tym miejscu wyjaśnić, że pośrednikiem w rozmowach pomiędzy ks. J. Wryczą a A. Jarockim był ks. Alojzy Porzyński z Więcborka. Księdza tego osobiście także znał „Stanisław”. W lipcu 1945 r. spotkał się z nim w Więcborku prosząc go o pomoc materialną dla oficerów powracających z obozów jenieckich. Wówczas też, rozpytywał ks. A. Porzyńskiego na temat jego powiązań z ks. J. Wryczą. Ze wspomnień „Stanisława” wynika, że ks. J. Wrycza w rozmowie z ks. A. Porzyńskim nie wyraził zgody na uczestnictwo w „WiN”. Z uwagi na trudności kadrowe zamierzano początkowo przenieść na grunt „WiN” obsadę pomorskiej DSZ. Funkcję szefa wywiadu miał objąć kpt. Tadeusz Miedzianowski, zaś kontrwywiadem miał kierować Józef Hinz, ps. „Oracz”, „Józef Koperski”. Jednakże liczne aresztowania i samodzielne przypadki ujawniania się działaczy podziemia, zmusiły kierownictwo pomorskiego „WiN” do zmiany koncepcji działania. Szefem referatu organizacyjnego i jednocześnie zastępcą „Stanisława” został A. Jarocki. Po aresztowaniu „Stanisława”, od grudnia 1945 r. do połowy lutego 1946 r., to on faktycznie kierował pracami Okręgu.

Dlatego też często uznawany był za pierwszego prezesa Pomorskiego Okręgu „WiN”. Szefem Wydziału Bezpieczeństwa został M. Jakubowski, a jego zastępcą i jednocześnie szefem wywiadu wyznaczono Leopolda Mrocza, ps. „Lop”, „Józef”. Mianował on z kolei swoim zastępcą Kazimierza Sponskiego, ps. „Zbych”, „Rok”, pełniącego też funkcję szefa kontrwywiadu. Za informację i propagandę odpowiadał inż. Andrzej Kulawiec, a po jego śmierci w połowie lutego 1946 r., prawdopodobnie Kazimierz Staporek. Funkcję delegata Okręgu Pomorskiego „WiN” do Obszaru Zachodniego wykonywał Józef Chylewski, ps. „Sęp”<sup>14</sup>.

Przebieg powojennej działalności niepodległościowej M. Jakubowskiego oraz L. Mrocza znana jest przede wszystkim z zachowanych akt śledczych i sądowych. Na ich podstawie wiadomo, że obaj aktywnie uczestniczyli w zbieraniu danych wywiadowczych o charakterze gospodarczym i politycznym z terenu Bydgoszczy oraz Wybrzeża. Z racji pełnionych funkcji zaangażowani byli również w działalność kontrwywiadowczą. Dzięki własnej inicjatywie dysponowali siatką informatorów uplasowanych wśród bydgoskich funkcjonariuszy UB oraz MO<sup>15</sup>.

Na obszarze Okręgu Pomorskiego „WiN” nieocenione usługi w zakresie łączności świadczyła służba kobiet, którą podobnie jak w czasie okupacji niemieckiej nazywano popularnie „Wojskową Służbą Kobiet”. Kierowała nią Halina Krzeszowska, ps. „Halina”, a następnie Łucja Owczarzak, ps. „Lusia”. Zgodnie z wypracowaną koncepcją działania, za którą opowiadał się „Stanisław”, starano się na terenie Inspektoratów oraz Obwodów równomiernie rozbudować sekcje kobiece i męskie. W wyniku podjętych prac organizacyjnych utworzono dwie struktury, które nazwano: ośrodek „Pracy Kobiet” Bydgoszcz i ośrodek „Pracy Kobiet” Toruń. Ich głównym zadaniem było zabezpieczenie kurierek dla potrzeb kierownictwa Okręgu Pomorskiego „WiN”. H. Krzeszowska jako doświadczona uczestniczka konspiracji zorganizowała i utrzymywała łączność pomiędzy delegatem Okręgu Józefem Chylewskim, a płk J. Szczurkiem – Cergowskim Komendantem Obwodu Zachodniego. Jeszcze w czerwcu 1945 r. za jej pośrednictwem „Stanisław” nawiązał kontakt z por. Bronisławem Pietkiewiczem, ps. „Żbik” z Inspektoratu Toruńskiego. Tajnym miejscem zebrań w ramach Okręgu DSZ, a następnie „WiN”, był kościół pod wezwaniem Świętego Jakuba w Toruniu. W dniu 16 października 1945 r. „Stanisław” spotkał się w nim z H. Krzeszowską, która przekazała mu informacje na temat aresztowań oraz o swoim spotkaniu z kpt. Leonem Piaseckim. Wówczas uzgodniono

<sup>14</sup> Tamże, s. 8 – 9.

<sup>15</sup> A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939 – 1945*, Toruń 1998, s. 183 – 184.; zob. też. Tenże, *Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1991, s. 96.



także sposób przekazywania korespondencji przez „Stanisława” do Zarządu Obszaru Zachodniego. Halina Krzeszowska utrzymywała również stałą łączność z A. Jarockim. Charakterystycznym znakiem rozpoznawczym w systemie poufnego komunikowania się, stosowanym wówczas przez członków „WiN”, była żyłtka w przedartym opakowaniu lub porwany kawałek papieru. Ponadto posługiwano się w tym celu monetami o nominałach 2 złotych, ewentualnie 10 groszowych.

Znaczej pomocy organizacyjnej w tworzeniu łączności kurierskiej DSZ, a następnie „WiN” udzieliła Irena Jagielska, była kurierka Komendy Okręgu Pomorskiego ZWZ – AK. Pozostawała w kontakcie ze „Stanisławem” oraz z wieloma innymi osobami, szczególnie bliskimi jej z czasów konspiracji wojennej. Do grona jej znajomych należeli m.in. H. Krzeszowska, H. Melzacka, płk J. Pałubicki, ppłk J. Chyliński, por. B. Pietkiewicz, Waclaw Żbikowski, ps. „Wencel”, Tadeusz Miedzianowski, Stanisław Fijałkowski, ps. „Abraham” oraz rodzina Bartłów. Z jej inicjatywy zorganizowano przerzut ppłka J. Chylińskiego z Brodnicy do Bydgoszczy, a także tajny przewóz archiwum Okręgu z Kruszyń Szlacheckich do Bydgoszczy. Wspólnie z Kazimierą Bartel i H. Melzacką uczestniczyła w przepisywaniu, powielaniu i rozpowszechnianiu biuletynów informacyjnych tworzonych na szczeblu Okręgu. Jeździła także po całym Pomorzu rozwożąc rozkazy oraz meldunki. Utrzymywała kontakt z Janem Paszotą w Sopocie. Po powrocie z Gdańska do Bydgoszczy przekazała J. Grussowi relację o aresztowaniach dokonanych przez UB na terenie Pomorza w sierpniu i we wrześniu 1945 r. Po wysłuchaniu jej sprawozdań „Stanisław” zwrócił się do niej słowami: „Zostały jeszcze dwa konie, które muszą ten wózek ciągnąć. Ty i ja”<sup>16</sup>. Już w początkowym etapie zawiązywania się struktur „WiN”, ze względu na braki personalne zaistniała także potrzeba sięgnięcia po nowych ludzi. Przy tworzeniu komórek terenowych brano najczęściej pod uwagę osoby z krótkim stażem konspiracyjnym w AK. O pomoc zwracano się również do innych członków podziemia, którzy w wyniku akcji przesiedleńczych napływali na teren Pomorza z odległych stron kraju. Kilkanaście osób, które w ten sposób pojawiło się w strukturach pomorskiego „WiN”, takich jak Wojciech Kossowski ps. „Sęp” czy Marian Obiński ps. „Hubert” miało już na swym koncie zapisaną bogatą przeszłość partyzancką<sup>17</sup>. Zgodnie z realizowaną koncepcją działań, w październiku 1945 r. „Stanisław” wydał polecenie rozwiązania oddziałów partyzanckich znajdujących się na terenie Pomorskiego Okręgu

<sup>16</sup> B. Chrzanowski, *Konspiracja powojenna na Pomorzu – problemy badawcze*, [w:]

E. Zawacka, *Powojenne losy...*, dz. cyt., s. 120 – 121.

<sup>17</sup> Z. Biegański, *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorski (1945 – 1947)*, [w:]

E. Zawacka, *Powojenne losy...*, dz. cyt., s. 43 – 44.

„WiN”<sup>18</sup>. Jednocześnie przekazał A. Jarockiemu informację o podzieleniu Pomorza na cztery rejony działań, które obejmowały Chojnice, Świecie, Toruń oraz Bydgoszcz. Z polecenia „Stanisława”, A. Jarocki przystąpił do tworzenia struktur „WiN” w powiatach: Chojnice (wraz z miastem), Człuchów, Złotów, Sępólno, Wyrzysk, Świecie, Tuchola i Grudziądz. Na terenie Bydgoszczy i w przyległych do niej powiatach struktury organizacyjne miał tworzyć M. Jakubowski. Toruń z pozostałymi powiatami przypadł „Stanisławowi”. W październiku 1945 r. A. Jarocki z polecenia „Stanisława” udał się do Więcborka, gdzie spotkał się z ks. Alojzym Porzyńskim. Oprócz przytoczonej już sprawy ks. J. Wryczy przedyskutowano wówczas także temat dotyczący praktycznego funkcjonowania struktur „WiN” w terenie. W tym samym okresie przystąpiono do organizowania rejonu Chojnic w skład, którego wchodziły powiaty: Chojnice, Człuchów, Złotów, Sępólno i Wyrzysk. Na obszarze powiatu chojnickiego A. Jarocki nawiązał kontakt z Janem Klamanem, ps. „Ludwik”, który został wyznaczony na prezesa miejscowego „WiN”. Do pracy konspiracyjnej pozyskano również Edwarda Ryngwelskiego, który początkowo miał być łącznikiem pomiędzy J. Klamanem a jego zastępcą Karolem Świętorzeckim, ps. „Wacław”. W następstwie dokonanych zmian organizacyjnych K. Świętorzecki został powołany na prezesa rejonu chojnickiego, zaś J. Klaman stał się jego zastępcą. Obwodom Człuchów oraz Złotów przewodniczył Józef Szymczak, ps., „Mestwin”. W powiatach Sępólno i Wyrzysk, którym przewodził J. Szczepanek nie udało się rozwinąć szerszej działalności. Organizacją struktur „WiN” w rejonie Świecie zajmował się Marian Obiński. Podejmowano również próby utworzenia organizacji na obszarze powiatu Chełmno, gdzie prezesem był Wojciech Kossowski, „Sęp”. W Bydgoszczy kierownictwo nad członkami „WiN” sprawował Maksymilian Jakubowski, a w Toruniu Bronisław Pietkiewicz. Wszyscy prezesi rejonów kontaktowali się również ze „Stanisławem”. Na przełomie 1945/1946 r. podjęto próbę powołania struktur „WiN” w powiecie brodnickim. Do Brodnicy z polecenia kierownictwa Okręgu Pomorskiego „WiN” udał się Alojzy Paluszyński, ps. „Nałęcz”. Starał się on pozyskać do współpracy byłych żołnierzy i sympatyków AK. Przed wyjazdem „Stanisław” osobiście przekazał mu ulotki i materiały propagandowe dotyczące „WiN”<sup>19</sup>.

Jako prezes Okręgu Pomorskiego „WIN” „Stanisław” korzystał z przydzielonych mu funduszy organizacyjnych. Na prowadzoną działalność konspiracyjną otrzymywał miesięcznie około 2, 5 tys. dolarów, zaś jego osobiste

<sup>18</sup> B. Chrzanowski, *Polska Podziemna...*, dz. cyt., s. 577.

<sup>19</sup> Tenże, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, dz. cyt., s. 10.

wynagrodzenie wynosiło 6 – 8 tys. złotych. Zawierało dodatkowo zwrot kosztów podróży służbowych. Od listopada 1945 r., Wydział Propagandy KO korzystając z kwot dostarczonych przez „Stanisława” w wysokości 500 dolarów oraz 40 tys. zł przystąpił do druku ulotek i materiałów propagandowych. W pracach tych uczestniczyli Franciszek Burdziąg oraz grupa konspiracyjna zatrudniona w drukarni Witalisa Kabata przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy. W czterech etapach wydrukowano 6 tytułów o całkowitym nakładzie 8 tys. egzemplarzy. Powielono m.in. ulotkę pt. „Podaj dalej”, „Kronikę międzynarodową”, „Wybory”, „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Przed Decyzją Narodu”, a także broszurę „O Wolność Obywatela i Niezawisłość Państwa”<sup>20</sup>. Wydatnej pomocy w organizacji działalności wydawniczej udzielali „Stanisławowi” m.in. Jerzy Zatorski, Jan Masow oraz Leopold Mroczek. W tym czasie „Zrzeszenie” stało się bardziej organizacją polityczną niż wojskową. Działacze skupieni w „WiN” pozostawali w opozycji wobec przedstawicieli Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Pomimo tego, że wicepremierem Rządu w Warszawie został Stanisław Mikołajczyk uważali, iż właściwy Rząd Polski znajduje się nadal w Londynie. Działalność „WiN” koncentrowała się na szerzeniu propagandy i prowadzeniu wywiadu wśród przedstawicieli Milicji Obywatelskiej oraz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Starano się m. in. uzyskiwać wyprzedzające informacje na temat planowanych zatrzymań oraz aresztowań wśród członków podziemia poakowskiego. W rozpowszechnianych nielegalnie materiałach propagandowych, krytykowano m. in. TRJN za pozostawienie w Wojsku Polskim oficerów sowieckich, którzy w ocenie kierownictwa organizacji byli już zbędni. Jednocześnie podnoszono problem przenoszenia oficerów WP do nowo tworzonych jednostek Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pozostających wówczas pod całkowitym nadzorem sowieckiego NKWD. Ponadto starano się nagłaśniać przypadki licznych grabieży majątku narodowego, jakich dopuszczały się wojska radzieckie stacjonujące na terenach wyzwolonych. W ramach prowadzonej działalności agitacyjnej nie poruszano najbardziej drażliwych spraw, dotyczących m. in. reformy rolnej oraz nacjonalizacji przemysłu.

Działalność konspiracyjna „Stanisława” nie ograniczała się tylko do obszaru Okręgu Pomorskiego „WiN”. Nadal kontaktował się z kpt. Kazimierzem Leskim, szefem Sztabu Obszaru Zachodniego „WiN”, a także z mjr Lechem Piaseckim ps. „Szczęsny”, szefem łączności Obszaru Zachodniego „WiN”. Spotkania odbywano w lokalach konspiracyjnych na terenie Łodzi i Bydgoszczy. „Szczęsny” często gościł

<sup>20</sup> Z. Biegański, *Organizacje konspiracyjne...*, dz. cyt., s. 45 – 46.

w Bydgoszczy i spotykał się ze „Stanisławem” w mieszkaniu Gendaszków przy ul. Świętej Trójcy 3. Według J. Chylińskiego sprawcą aresztowania J. Grussa miał być jeden z pracowników Komendy Obszaru Zachodniego (nazwisko ustalone)<sup>21</sup>. Jak się wkrótce okazało, to właśnie kontakt ze „Szczęsnym” był tym, który zdecydował o zatrzymaniu „Stanisława” przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.



<sup>21</sup> B. Chrzanowski, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, dz. cyt., s. 14.; zob. też. T. Jaszowski, *Manowce sprawiedliwości*, „Fakty, Tygodnik społeczno – kulturalny”, z dnia 22 kwietnia 1989. ROK XXXI NR 16 (1177), s. 7 – 9.

## 2. ARESZTOWANIE MJRA JÓZEFA GRUSSA

W dnia 5 listopada 1945 r. UB zatrzymał płka J. Rzepeckiego i prezesa Obszaru Południowego „WiN” płka Antoniego Sanojcę, ps. „Kortum”. Kierownictwo Zarządu Głównego „WiN” objął płk Jan Szczurek – Cergowski, dotychczasowy prezes Obszaru Zachodniego. W dniu 23 listopada tego roku i on został aresztowany. Obowiązki prezesa przejął kierujący Obszarem Centralnym „WiN” Józef Rybicki, który w dniu 22 grudnia 1945 r. także znalazł się w więzieniu. Dokonane zatrzymania poważnie rozbiły kierownictwo „WiN”. Po uwięzieniu płk J. Rzepecki podjął najbardziej kontrowersyjną decyzję w swoim życiu. Przekonany przez oficerów UB o tym, że organizacja „WiN” została całkowicie rozpracowana, zdecydował się ujawnić swoich współpracowników oraz znane mu lokale kontaktowe i drukarnie. W ręce aparatu bezpieczeństwa dostały się również pozostałe po AK fundusze organizacyjne<sup>22</sup>. Inwigilując aktywnie pod koniec 1945 r. podziemie polityczne Urząd Bezpieczeństwa Publicznego zatrzymał także mjra Leona Piaseckiego. Jako szef łączności Obszaru Zachodniego posiadał on bogatą wiedzę na temat struktur organizacyjnych „WiN” oraz jej członków. Podczas przesłuchania „Szczęśny” ujawnił swój kontakt ze „Stanisławem” oraz lokal kontaktowy u rodziny Gendaszków w Bydgoszczy. «„Szczęśny” (...) zasypał z własnej woli „WiN”»<sup>23</sup>. Na początku grudnia 1945 r. agenci UB rozpowszechnili w Bydgoszczy wiadomość o ujawnieniu się z rozkazu prezesa Jana Rzepeckiego całego kierownictwa „WiN”, któremu zagwarantowano bezpieczeństwo i wolność. „Stanisław” nie zamierzał przerwać swojej misji, zaufał jednak prowokatorom i zdecydował ujawnić się, aby uzyskać swobodę dalszego działania<sup>24</sup>.

W dniu 5 grudnia 1945 r. doszło do jego spotkania z mjr Leonem Piaseckim, któremu towarzyszył kpt. Wysocki z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Spotkanie odbyło się jak zwykle w mieszkaniu Gendaszków. Podczas rozmowy „Szczęśny” przekazał „Stanisławowi” informację, że płk Jan Rzepecki Komendant Główny „WiN” ujawnił osobiście całą strukturę organizacyjną. Jednocześnie przedstawiciel UBP oświadczył, że muszą udać się do Warszawy w celu dopełnienia

<sup>22</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945 – 1980*, Londyn 1994, s. 49.; zob. też. K. Komorowski, *Armia Krajowa, dramatyczny epilog*, Warszawa 1994, s. 126 – 129; S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Paryż 1956, s. 436.

<sup>23</sup> A. Schulz, *Opracowanie dotyczące dziejów ZWZ – AK. Okręg Pomorze*, [w:] K. Minczykowska, *Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ – AK*, Tom XXIX, Toruń 2000, s. 87.

<sup>24</sup> B. Chrzanowski, *Konspiracja powojenna...*, dz. cyt., s. 241.

formalności związanych z jego ujawnieniem. Po otrzymaniu gwarancji bezpieczeństwa ze strony kpt. Wysockiego, „Stanisław” został przewieziony do stolicy. W opracowaniu Krzysztofa Komorowskiego „*Konspiracja Pomorska 1939 – 1947. Leksykon*” znajduje się błędna informacja wskazująca, że Józef Gruss po ujawnieniu się w Bydgoszczy, dopiero „...w lutym 1946 r. udał się do UBP w Warszawie, by dobrowolnie potwierdzić akt przejścia z konspiracji na stopę legalną ...”<sup>25</sup>. Fakty są jednak inne. Według relacji Józefa Grussa, po przybyciu do Warszawy, spotkał się z osobą podającą się za wiceministra Romkowskiego z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Ponownie otrzymał zapewnienie o własnym bezpieczeństwie i pod pretekstem spisania zeznań przewieziono go do więzienia na Mokotowie. Według zapewnień rzekomego wiceministra Romkowskiego chodziło tylko o zrealizowanie czynności formalnych, po spełnieniu, których miał być zwolniony. W więzieniu mokotowskim MBP okazało się jednak, że czekała na niego komisja weryfikacyjna, której przewodniczył osobiście Dyrektor Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego mjr Józef Różański (Goldberg) – zastępca Radkiewicza, ministra bezpieczeństwa. „Stanisław” nie mógł wówczas wiedzieć, że spotkał się z osobą, która zyskała sobie powszechną opinię „najokrutniejszego kata bezpieki”. Oficer ten zakomunikował Józefowi Grussowi, że nic nie wie o jego dobrowolnym ujawnieniu się wobec kpt. Wysockiego. Oświadczył mu również, że w MBP w Warszawie nie ma wiceministra Romkowskiego. W tym czasie Roman Romkowski, właściwie Natan Grinszpan – Kikiel, stał na czele Departamentu I MBP odpowiedzialnego za kontrwywiad. Wiceministrem MBP i szefem UB został wkrótce, gdyż w styczniu 1946 r. W 1949 r. R. Romkowski został awansowany na stopień generała brygady. Jego wpływy w resorcie bezpieczeństwa były bardzo znaczące, gdyż posiadał bezpośrednie dotarcie do Ławrentija Berii, któremu osobiście składał meldunki. „Stanisław” został zatrzymany i przekazany do dyspozycji Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie, która w dniu 11 grudnia 1945 r. wydała postanowienie o jego tymczasowym aresztowaniu. Wszczęto wobec niego oficjalne śledztwo, które trwało do grudnia 1946 r. Cały ten okres spędził w więzieniu mokotowskim. Według danych Wojewódzkiego UBP w Bydgoszczy wraz ze „Stanisławem” na terenie Bydgoszczy zostali aresztowani: Jan Matysko vel Wysocki, ps. „Łukasz”, Marian Niezgocki oraz Józef Niezgocki. Jednocześnie została zlikwidowana grupa łączności z zagranicą wraz ze sprzętem, która w każdą niedzielę

<sup>25</sup> K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939 – 1947. Leksykon*, Gdańsk 1993, s. 72.

o godzinie 16 – tej nadawała do Londynu meldunki z rozpoznania wywiadowczego<sup>26</sup>.

Podczas wielokrotnych przesłuchań prowadzonych przez chor. Józefa Duszę z MBP, Józef Gruss opisał swoją działalność konspiracyjną w czasie okupacji. (Chor. J. Dusza został awansowany do stopnia ppłka, a w latach 1948 – 1949 pełnił funkcję naczelnika Wydziału IV Śledczego, w słynnym Departamencie X MBP w Warszawie). W jego zeznaniach pojawiły się tylko nazwiska tych osób, co, do których miał pewność, że nie zdoła im zaszkodzić w nowej powojennej rzeczywistości. Jego dawny dowódca i przełożony mjr Józef Ratajczak już nie żył. Został zamordowany przez hitlerowców w Warszawie. Podobnie było z redaktorem Wacławem Ciesielskim, który jeszcze podczas okupacji zginął w obozie koncentracyjnym w Stutthofie. Najbliższy kolega i towarzysz walki ppłk Józef Chyliński aresztowany przez UBP w dniu 17 sierpnia 1945 r., po wyroku i amnestii zbiegł do Szwecji. Ppor. Gustaw Olszewski, także zginął z rąk Gestapo. W trakcie przesłuchań „Stanisław” unikał wypowiedzi na temat osób, z którymi spotykał się po zakończeniu wojny. Wielokrotnie wskazywał na niechęć członków byłej konspiracji, do działań w nowych realiach polityczno – społecznych. W swoich zeznaniach podkreślał, że był zaskoczony bierną postawą wielu osób, do których zwracał się z propozycją dalszej współpracy, gdyż osobiście wprowadzał je do struktur AK w czasie okupacji hitlerowskiej. Analiza danych pochodzących z przesłuchań „Stanisława” daje podstawę do wnioskowania, że świadomie i celowo starał się pomniejszyć ich znaczenie. W trakcie śledztwa i procesu sądowego, a także całego okresu pobytu w więzieniu, „Stanisław” zachował godną podziwu oraz szacunku postawę. Jako oficer, dowódca i przełożony wykazał się pełną lojalnością wobec swoich dawnych współpracowników<sup>27</sup>. Podejście mjra Józefa Grussa do tych spraw najpełniej oddają zachowane materiały źródłowe, m. in. dokumenty dostępne w archiwum IPN w Bydgoszczy. Na uwagę zasługuje protokół przesłuchania świadka Nr akt S – 3/48, z dnia 25 lutego 1949 r. oraz raport z przebiegu rozpracowania obiektowego kryptonim „Zdrajcy”, które w latach 1951 – 1955 prowadził Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy, wobec byłych członków AK i „WiN”. Postanowienie o zakończeniu przedmiotowego rozpracowania nosi datę 2 grudnia 1955 r. Z treści powyższego dokumentu wynika, że całość działań

<sup>26</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy obiektowej „Zdrajcy”, Rozpracowanie obiektowe kryptonim „Zdrajcy”, sygn. IPN By 069/258 Tom III, k. 17 – 18, Raport o wszczęciu obiektowego rozpracowania, z dnia 3 grudnia 1951 r.

<sup>27</sup> W. J a s t r z ę b s k i, *Okupacyjna działalność Armii Krajowej na Pomorzu w świetle zeznań jej członków składanych przed powojennymi organami ścigania*, [w:] E. Z a w a c k a, *Armia Krajowa...*, dz. cyt., s. 213.; zob. też. W. J a s t r z ę b s k i, *Szef wywiadu pomorskiej AK w katowni „bezpieki” na Mokotowie*, „Dziennik Wieczorny – magazyn”, 27 – 29 listopada 1992, s. 8.

operacyjnych nad „członkami nielegalnych organizacji AK – WiN” kontrolował od 1946 r. Wydział I Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie<sup>28</sup>. Organizując powojenne rozpoznanie działaczy konspiracji pomorskiej, władze komunistyczne starały się wszelkimi sposobami pozyskać informacje na temat ich aktywności w czasie okupacji hitlerowskiej oraz po jej zakończeniu. Podczas wspomnianego powyżej przesłuchania, które odbyło się w Centralnym Więzieniu Karnym we Wronkach, występujący w charakterze świadka Józef Gruss w obecności W. Olszowego – sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Grudziądzu, zeznał m. in., że:

- a) w marcu 1940 r. wstąpił do Związku Walki Zbrojnej w Warszawie. W sierpniu 1940 r. Komendant Okręgu Pomorskiego mjr Józef Ratajczak, pseudonim „Karol”, przebywający wówczas tymczasowo w Warszawie delegował go do Brodnicy, w celu zorganizowania tamtejszego Inspektoratu ZWZ. Jego ówczesna działalność organizacyjna polegała głównie na typowaniu osób i wyznaczaniu im funkcji. Ponadto „Stanisław” poinformował sędziego śledczego, że podczas 3 – miesięcznego pobytu w Brodnicy nie zetknął się z osobą o nazwisku Czołba lub Czołbe (postacią tą interesował się W. Olszowy). Według wyjaśnień „Stanisława”, przed jego przybyciem do Brodnicy ZWZ istniał już tam, lecz był w stadium organizowania się;
- b) wiosną 1941 r. został wysłany przez szefa Sztabu ZWZ mjra Chylińskiego do Grudziądza w celu stwierdzenia stanu organizacyjnego ZWZ. Z uwagi na trwające w tym czasie aresztowania na terenie Grudziądza nie miał jednak możliwości wykonania powyższego zadania. Ponadto dodał, że dopiero w końcu 1942 r. względnie na początku 1943 r., występując w roli zastępcy szefa Sztabu mjra Chylińskiego skontrolował stan faktyczny terenu grudziądzkiego jako Obwodu i Inspektoratu oraz nawiązał kontakty z członkami miejscowego ZWZ, tj. Łazarem – komendantem miasta, a także Szarkowskim będącym wówczas bez przydziału organizacyjnego. Udzielając odpowiedzi na zadawane mu pytania „Stanisław” przekazał sędziemu śledczemu, że osobę o nazwisku Kisiel ustawił swoim informatorem dla zabezpieczenia pracy w organizacji, a Sierosławskiego będącego z zawodu nauczycielem, który wówczas mieszkał prawdopodobnie na ul. Szkolnej mianował inspektorem Inspektoratu Grudziądzkiego. W związku z wyznaczeniem Sierosławskiego na stanowisko inspektora, ustanowił także Łazara referentem

<sup>28</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy obiektowej „Zdrajcy”, Rozpracowanie obiektowe kryptonim „Zdrajcy”, sygn. IPN By 069/258 Tom III, k. 533, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum spraw ewidencji operacyjnej z dnia 2 grudnia 1955 r.



organizacyjnym Inspektoratu Grudziądzkiego. Nominacje te spowodowały, że Łazar był podporządkowany pod Sierosławskiego. „Stanisław” nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi na pytanie dotyczące liczby członków Inspektoratu Grudziądzkiego ZWZ w końcu 1942 r. względnie na początku 1943 r., stwierdzając, że nie była mu znana;

- c) przed jego przyjazdem we wspomnianym czasie do Grudziądza istniała tam grupa ZWZ kpta Ogrodnika, lecz z chwilą aresztowania go wiosną 1941 r. przez Gestapo, Okręg Pomorski ZWZ stracił z nią kontakt.

„Stanisław” opisując swoją działalność konspiracyjną na terenie Grudziądza w czasie powyższego przesłuchania zeznał również, że:

- a) gdy Sierosławski został inspektorem w Grudziądzu, nawiązał osobiste kontakty z członkami jego grupy. Wcześniej, jesienią 1942 r. w Grudziądzu spotkał się z ppor. rezerwy Burczykiem nauczycielem, który był komendantem dzielnicy na lotnisku grudziądzkim. Funkcję tą wyznaczył mu albo Sierosławski albo Łazar. Tego faktu „Stanisław” nie potrafił dokładnie wyjaśnić zasłaniając się brakiem stosownej wiedzy;
- b) w związku z pracą organizacyjną na terenie Grudziądza bywał tam często (mniej więcej raz na trzy miesiące) i wówczas zatrzymywał się u Łazara, bądź u Sierosławskiego, ewentualnie u Burczyka lub Kisielea;
- c) Inspektorat ZWZ w Grudziądzu przekształcił się pod koniec 1942 r. w „Polski Związek Powstańczy” (PZP), a w 1943 r. w AK;
- d) nie wiedział nic o tym, by na terenie Grudziądza do 1943 r. istniało kilka niezależnych od siebie organizacji podziemnych;
- e) działając w ZWZ – AK występował pod pseudonimem „Stanisław”;
- f) o likwidacji przez Gestapo Inspektoratu AK w Grudziądzu dowiedział się od szefa Okręgu Pomorskiego AK. Kto poinformował mjra Chylińskiego o tej sprawie, tego „Stanisław” nie sprecyzował;
- g) nie posiadał wiedzy na temat osoby, która dopuściła się zdrady AK w Grudziądzu. „Stanisław” przypuszczał jedynie, że mógł to uczynić Olszewski, który wówczas pełnił funkcję szefa łączności Okręgu Pomorskiego AK<sup>29</sup>.

Odpowiadając na kolejne pytania dotyczące domniemanego „zdrajcy” „Stanisław” stwierdził, że:

<sup>29</sup> IPN w Bydgoszczy, sygn. IPN By 070/893 Tom I, Akta sprawy śledczej dot. Antoniego Marcinkowskiego i innych, Protokół przesłuchania świadka, Nr akt s – 3/48, z dnia 25 lutego 1949 r., k. 232 - 233.

- a) nie znał imienia Olszewskiego ani jego adresu. Poinformował sędziego śledczego, że prawdopodobnie pochodził on z powiatu lipnowskiego i był przed 1 września 1939 r. zawodowym podoficerem;
- b) Olszewski został przypadkowo aresztowany przez Gestapo w lutym 1944 r. w powiecie lipnowskim lub włocławskim. Po upływie około czterech tygodni od tego zdarzenia nastąpiły masowe aresztowania członków AK w poszczególnych Inspektoratach na terenie Pomorza. Zatrzymania członków konspiracji nastąpiły w jednym dniu;
- c) z Olszewskim ostatni raz spotkał się w Łodzi w styczniu 1945 r. po ucieczce więźniów z transportu ewakuacyjnego. Wówczas to Olszewski tłumaczył się, że w chwili aresztowania Gestapo znalazło u niego nie zaszyfrowane adresy kilku Inspektorów AK z Okręgu Pomorskiego. Zdaniem „Stanisława” w ręce Niemców dostały się również utajnione adresy członków Inspektoratu bydgoskiego, toruńskiego, grudziądzkiego i brodnickiego, które Olszewski ujawnił podczas tortur.

Indagowany na temat pozostałych członków AK, pozostających w zainteresowaniu PUBP w Grudziądzu, „Stanisław” zeznał że:

- a) nazwisk Lackowski i Wawrzyńkowski oraz Urbański nie przypomina sobie i nie jest mu wiadomym, czy osoby te były członkami AK w Grudziądzu;
- b) nie wie, jaki był los Burczyka po zatrzymaniu go przez Gestapo, a w szczególności jak długo przebywał w areszcie. Oświadczył, że nie wiedział nic na temat zarzucania Sierosławskiemu i Karczyńskiemu zdrady AK w Grudziądzu przez pozostałych członków organizacji, osadzonych w łódzkim areszcie Gestapo;
- c) znał teścia Sierosławskiego, lecz nie pamiętał, czy nazywał się Karczyński. Zapoznał go w mieszkaniu Sierosławskiego. Nie wiedział, czy należał on do organizacji. Nie wiedział również, czy to on zdradził organizację oraz czy był wydany na niego jakiś wyrok;
- d) ostatni raz spotkał się z Burczykiem w kwietniu lub maju 1945 r. w Grudziądzu. Celem powyższego było udzielenie pomocy materialnej jego żonie, która wówczas ciężko chorowała. „Stanisław” stanowczo stwierdził wówczas, iż nie prowadził z nim rozmowy na temat Sierosławskiego i Karczyńskiego, względnie o wyroku w ich sprawie<sup>30</sup>.

<sup>30</sup> Tamże, k. 233 – 235.

Zeznania złożone przez „Stanisława” w 1949 r., wykorzystał m. in. PUBP w Grudziądzu w 1952 r., przy opracowywaniu charakterystyki środowiska AK w powiecie grudziądzkim<sup>31</sup>.

Podobnie, w lakoniczny sposób potraktował „Stanisław” przedstawiciela WUBP w Bydgoszczy, z którym spotkał się w lutym 1953 r. Jednym z punktów planu czynności w rozpracowaniu obiektywnym kryptonim „Zdrajcy”, było m. in. przesłuchanie „Stanisława” we Wronkach. Powyższe zadanie zrealizował starszy referent Sekcji III WUBP w Bydgoszczy Bernard Cherek. W raporcie z przebiegu realizacji powyższego rozpracowania, sporządzonym w dniu 13 kwietnia 1953 r., w temacie dotyczącym składu osobowego byłych Inspektoratów i Obwodów Okręgu Pomorskiego AK, funkcjonariusz UBP napisał: „na wyżej zapodane okoliczności, przesłuchany nic konkretnego do sprawy tej nie wniósł, wyjaśniając, iż nie jest mu konkretnie wiadomo o działalności osób interesujących nas”<sup>32</sup>. Jednocześnie wykonujący czynności operacyjne wobec Józefa Grussa na podstawie jego relacji, odnotował przydatne jego zdaniem dla prowadzonego rozpracowania, następujące dane:

a) Odnośnie komendanta Inspektoratu grudziądzkiego AK por. Szarkowskiego: „Por. Szarkowski był typowany do współpracy przez płka Janusza Pałubickiego, późniejszego Komendanta Okręgu AK na Pomorzu. Gruss po otrzymaniu polecenia od płka Pałubickiego wyjechał do Grudziądza, aby nawiązać kontakt z Szarkowskim i zbadać, czy nadaje się na inspektora okręgu. Ze względu na fakt, iż był inwigilowany przez Gestapo w Grudziądzu oceniono, że nie kwalifikuje się na typowane stanowisko. Wobec powyższego Pałubicki zrezygnował z powierzenia Szarkowskiemu funkcji inspektora”;

b) W sprawie działalności organizacyjnej członka AK Stefana Kisiela: „Józef Gruss kontakt z Kisielą nawiązał wiosną 1942 r. przez Szarkowskiego w jego mieszkaniu. Do organizacji go nie werbował, lecz mając o nim dobrą opinię uczynił go swoim informatorem. Kisiel posiadał bardzo dużo bieżących wiadomości z terenu Grudziądza i był pomocny Grussowi w kontaktowaniu się z Lazarem oraz Józefem Szczerbińskim i Robertem Burczykiem. Wszyscy wymienieni byli „figurantami” w rozpracowaniu krypt. „Zdrajcy”, prowadzonym przez tamtejszy PUBP. Poza

<sup>31</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy obiektywnej „Zdrajcy”, Rozpracowanie obiektywne kryptonim „Zdrajcy”, sygn. IPN By 069/258, Tom I, k. 35 – 42, Plan przedsięwzięć operacyjnych do rozpracowania obiektywnej krypt. „Zdrajcy” dotyczący środowiska AK – owskiego w pow. Grudziądz, z dnia 3 marca 1952 r.

<sup>32</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy obiektywnej „Zdrajcy”, Rozpracowanie obiektywne kryptonim „Zdrajcy”, sygn. IPN By 069/258 Tom III, k. 42, Raport z przebiegu rozpracowania obiektywnej krypt. „Zdrajcy”, z dnia 13 kwietnia 1953 r.

wskazanymi powyżej osobami, Gruss na terenie Grudziądza kontaktował się również z członkami Delegatury Rządu Londyńskiego m.in. z Gebauerem, który załatwiał z nim wszelkie sprawy organizacyjne łączące Delegaturę Rządu z organizacją AK”;

c) Odnośnie działalności konspiracyjnej Roberta Burczyka:

„Burczyk do AK należał od 1941 r. i od tego też czasu pełnił funkcję komendanta dzielnicy Chełmińskie Przedmieście. Został zwerbowany przez Lazara i miał za zadanie zorganizowanie silnej grupy bojowej, której celem w przyszłości miało być opanowanie miejscowego lotniska (na wypadek powstania). Burczyk z powierzonego mu zadania wywiązał się dobrze. Dostarczył do Sztabu Okręgu AK cenne materiały wywiadowcze o obsadzie personalnej lotniska. Oddział dowodzony przez Burczyka podzielony był na plutony i drużyny, a organizacyjnie podlegał Sierpińskiemu, który kierował Inspektoratem grudziądzkim”.

W temacie wspomnianego wyżej inspektora Sierpińskiego oraz Lazara, funkcjonariusz WUBP w Bydgoszczy odnotował następujące informacje:

- a) „Sierpiński nie był znany Grussowi z czasów okupacji. Z przekazu Grussa wiadomo, że był to porucznik rezerwy WP, z zawodu nauczyciel, który mieszkał w czasie okupacji w Grudziądzu przy ul. Szkolnej Nr 6, na pierwszym piętrze, a pracował w Fabryce „H.V.” jako pomocnik techniczny. Do organizacji zawerbowany został przez Lazara na początku 1942 r. Sierpiński, jako inspektor nie cieszył się dobrą opinią w sztabie, gdyż mało angażował się w rozbudowę Inspektoratu. Natomiast na terenie fabryki „H.V.” zorganizował sobie dobrą siatkę wywiadowczą. Posiadał informatorów spośród pracowników działu produkcji specjalnej, gdzie produkowano „V – 1”. Sierpiński dostarczał bardzo szczegółowe materiały wywiadowcze dot. ilości produkcji, części składowych oraz wszelkich innych danych technicznych”;
- b) „Lazar do organizacji został zawerbowany przez płka Pałubickiego w 1941 r. Początkowo pełnił funkcje komendanta Grudziądza, a później od kwietnia 1944 r. obejmował stanowisko Szefa Organizacyjnego. Lazar był chorążym do 1939 r., a w czasie okupacji pracował w fabryce „P.P.G.” w Grudziądzu. Mieszkiwał przy ul. Toruńskiej Nr 22”<sup>33</sup>.

Zastanawiającym jest to, że przedstawiciele PUBP w Grudziądzu, w „Planie przedsięwzięć operacyjnych do rozpracowania obiektowego kryptonim „Zdrajcy” dot. środowiska AK – owskiego w pow. Grudziądz”, zatwierdzonym w dniu 3 marca 1952 r. przez mjra Lelucha z WUBP w Bydgoszczy, przy charakterystyce grudziądzkiego

<sup>33</sup> Tamże, k. 42 – 43.

środowiska AK wyraźnie stwierdzili, że Jan Sierpiński utrzymywał kontakty z Józefem Grussem, któremu składał meldunki wywiadowcze: „Po pewnym czasie Chiliński [A. B.: chodzi o mjra Józefa Chylińskiego] wysłał ponownie Grussa do Grudziądza w celu wyznaczenia nowego inspektora. W tym wyjeździe zetknął się z Szarkowskim, który zaproponował na kierownika inspektoratu – Sierpińskiego Jana zam. w Grudziądzu przy ul. Szkolna nr 3 (w roku 1944 został aresztowany przez Gestapo). W związku z tym udał się do Sierpińskiego Jana według umówionego hasła (...) następnie zlecił kierownictwo Inspektoratu. Od tego czasu Gruss często bywał w Grudziądzu u Sierpińskiego Jana, któremu swego czasu podał kontakt na Łazara zam. w Grudziądzu z poleceniem awansowania go na komendanta organizacyjnego Inspektoratu Grudziądzkiego. Kontakt ten Gruss otrzymał od Szefa Organizacyjnego Okręgu AK Kudlińskiego, który również przyjeżdżał do Grudziądza, celem odbywania spotkań organizacyjnych. Sierpiński w swych meldunkach podawał Grussowi między innymi o produkcji części do pocisków V 1 we fabryce HV w Grudziądzu, które uzyskiwał od posiadanej sieci wywiadowczej w tejże fabryce. W skład takowej wchodził: Olszewski Edmund, Bauman Teofil, Sierosławski Józef, Lackowski Alfons, Wawrzonkowski Edward, Wiśniewski i inni”<sup>34</sup>. Porównanie tych dwóch faktów daje podstawę do wnioskowania, że funkcjonariusze UBP musieli zdawać sobie sprawę z nieszczerości „Stanisława”.

Były to szczególne lata, kiedy przedstawiciele organów bezpieczeństwa widzieli w członkach AK wyłącznie zagorzałych przeciwników dla powstającego i utrwalającego się systemu komunistycznego, zapominając o ich bohaterskiej walce z okupantem hitlerowskim. Potwierdzeniem prezentowanego wówczas stylu myślenia jest ocena byłych żołnierzy Armii Krajowej, zawarta w rozpracowaniu o kryptonimie „Zdrajcy”:

„Analizując całość posiadanych materiałów stwierdza się, że środowisko A.K – owskie pozostaje nadal żywotne i przejawia wrogą działalność skierowaną p – ko obecnej rzeczywistości. Dla przykładu posłużyć może fakt z terenu powiatu Lipno, gdzie wszelkie akcje przeprowadzane przez partię i rząd natrafiają na opór, np. w czasie trwania ankietyzacji na tymże terenie masowo odmawiano podpisów pod ankietami, co świadczyło, że ludność tamtejsza nie chciała posiadać dowodów osobistych, a tym samym wyrzekła się obywatelstwa polskiego.

<sup>34</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy obiektowej „Zdrajcy”, Rozpracowanie obiektowe kryptonim „Zdrajcy”, sygn. IPN By 069/258 Tom I, k. 34 – 35, Plan przedsięwzięć operacyjnych do rozpracowania obiektowego krypt. „Zdrajcy” dotyczący środowiska AK – owskiego w pow. Grudziądz, z dnia 3 marca 1952 r.

III/5/2/120

W dużej mierze do takiego stanu rzeczy przyczyniają się wrogie elementy m.in. i byli członkowie A.K., którzy na tamt. terenie są masowo zgrupowani. (...)

Poza tym wyżej wzmiankowany element stanowi bardzo podatną do wrogiej działalności bazę zwłaszcza przy powstawaniu coraz to nowych spółdzielni produkcyjnych, gdyż posiadają broń, może w każdej chwili stać się agresywnym i dokonywać dywersji oraz terroru przez morderstwa na działaczach partyjnych.

Następnie stwierdzić należy, że element A.K – owski poza utrzymywanymi bardzo ścisłymi między sobą kontaktami ustosunkowany jest wyczekująco na mającą rzekomo nastąpić wkrótce trzecią wojnę. (...)

Wobec powyższego środowisko A.K. uważać należy za wybitnie wrogie, oraz żywotne i ażeby zabezpieczyć nasz rozbudowujący się przemysł i inne dziedziny życia gospodarczego oraz politycznego od szkodliwych wpływów i wrogiej działalności tegoż elementu należy prowadzić aktywne rozpracowanie poszczególnych członków A.K., a zwłaszcza pozostających dotychczas w kluczowych gałęziach naszego przemysłu<sup>35</sup>.

W materiałach archiwalnych IPN w Bydgoszczy znajduje się doniesienie agenta występującego pod ps. „Jakub”, które w dniu 11 listopada 1946 r., zostało przyjęte przez funkcjonariusza UB Rucińskiego. Jest w nim zawarta m. in. krótka charakterystyka Józefa Grussa oraz potwierdzenie, iż nakłaniał on „Jakuba” listownie do dalszej współpracy po zakończeniu wojny. Z treści donosu wynika, że „Jakub” znał osobiście „Stanisława” z czasów okupacji i ich wspólnej działalności w konspiracji. Dokument ten jednoznacznie wskazuje i potwierdza, że przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa pomimo aresztowania mjra Józefa Grussa w grudniu 1945 r., tuż przed rozprawą sądową zbierali na niego materiały obciążające<sup>36</sup>.

<sup>35</sup> IPN w Bydgoszczy Akta sprawy obiektowej „Zdrajcy”, Raport z przebiegu rozpracowania obiektowego krypt. „Zdrajcy”, sygn. IPN By 069/258 tom III, k. 53.

<sup>36</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy obiektowej „Zdrajcy”, Agenturalne doniesienie z dn. 11 listopada 1946 r., sygn. IPN By 069/258 tom I, k. 59.

III/5/2/121

### 3. PROCES, SKAZANIE I POBYT W WIĘZIENIU

W dniu 20 grudnia 1946 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie odbyła się rozprawa Nr 498/46, podczas której postawiono mjr Józefowi Grussowi m. in. zarzut popełnienia przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa, tj. brania udziału w związku mającym na celu obalenie ustroju Państwa Polskiego. W trakcie procesu Sąd nie uznał argumentów przedstawianych przez „Stanisława,” który utrzymywał, że z własnej inicjatywy ujawnił się wobec przedstawiciela MBP. Skład sędziowski nie chciał przyjąć do wiadomości stanu faktycznego, że całą organizację „WiN” ujawnił wcześniej Komendant płk Jan Rzepecki. Jednocześnie Sąd uniewinnił mjra Grussa z zarzutu Prokuratury, dotyczącego uchylania się od służby wojskowej, ponieważ ocenił, iż w tym czasie był on czynnym oficerem w stopniu majora. W opinii Sądu zarzut ten był chybiony i nie mógł być wysuwany wobec oskarżonego. Także kolejne obwinienie dotyczące posługiwania się fałszywym dowodem osobistym przez mjra Grussa, zostało przez Sąd oddalone.

W dniu 21 grudnia 1946 r., wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, mjr J. Gruss został skazany na karę 10 lat pozbawienia wolności i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat. Na miejsce jej odbywania wyznaczono więzienie we Wronkach. Warto podkreślić, że w latach 1945 – 1956 posiadało ono status Centralnego Więzienia Karnego bezpośrednio podlegającego pod Departament Więziennictwa i Obozów MBP w Warszawie. Przebywały w nim zarówno osoby skazane za przestępstwa kryminalne, jak i te, które uznawano za największych wrogów demokracji ludowej. Więźniowie zakwalifikowani do kategorii „A”, tzw. „antypaństwowcy” odbywali kary w najgorszych warunkach. Przebywali w ciemnych i zimnych celach, bez prawa do jakichkolwiek kontaktów, widzeń oraz spacerów. Obowiązywał ich szczególny tryb nadzoru więziennego oraz bezwzględny system kar, który uwzględniał nawet błahe przewinienia<sup>37</sup>. Część zasądzonej kary „Stanisław” odbył w mokotowskim więzieniu MBP w Warszawie, w którym przebywał do dnia 28 czerwca 1947 r. Mjr Gruss nie odwołał się do wyższej instancji i orzeczenie

<sup>37</sup> Zob. Z. Biegański, *Represje sądowe wobec konspiracji powojennej na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945 – 1956*, [w:] W. Jastrzębski, M. Krajewski, *Kujawy i Pomorze w latach 1945 – 1956 od zakończenia okupacji niemieckiej do przelomu Październikowego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 11 maja 2000 roku przez Instytut Historii WSP w Bydgoszczy oraz Wydział Humanistyczny WSHE we Włocławku*, Włocławek 2001, s. 99.; zob. też. M. Szejnert, *Śród żywych duchów*, Londyn 1990, s. 185.

WSR uprawomocniło się. Podobnie jak pozostali skazani w tego typu procesach, zdawał sobie doskonale sprawę, że jakiegokolwiek działania w tym temacie są bezcelowe. Z perspektywy czasu zastanawiającym jest to, że mjr Józef Gruss jako członek „WiN” nie został objęty tymi samymi „przywilejami bezpieczeństwa”, jakimi objęto kierownictwo organizacji oraz część innych działaczy. Aktualnie wiadomo, że Sądy Wojskowe działające na Śląsku traktowały ujawnienie się warszawskiej centrali „WiN”, jako oficjalną dekonspirację wszystkich członków powyższej organizacji. Taka interpretacja decyzji płka Rzepeckiego spowodowała, że niższy był wymiar kar orzekanych wobec działaczy konspiracji sądzonych na tamtym terenie.

Pierwsza amnestia, którą władze ogłosiły w sierpniu 1945 r. nie objęła mjra J. Grussa, gdyż jego działalność konspiracyjna trwała do grudnia 1945 r.. Jednocześnie z uwagi na dużą liczbę zatrzymanych i osadzonych w więzieniach sądzono powszechnie, że wkrótce nastąpi kolejna. W lutym 1947 r., z okazji wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej oraz dla upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego władze państwowe ogłosiły nowy akt łaski. Amnestia zakładała zmniejszenie o połowę orzeczonych kar w wymiarze do 10 lat i obejmowała czyny, za które m. in. został skazany mjr Józef Gruss. W dniu 1 marca 1947 r. Naczelną Prokuraturę Wojskową w Warszawie działającą na podstawie art. 5 § 1 ustawy z dnia 22 lutego 1947 r., złagodziła karę orzeczoną wobec mjra Józefa Grussa do 5 lat pozbawienia wolności. Zgodnie z ówczesną praktyką sądowniczą oraz wewnętrznymi przepisami o urzędowaniu organów Prokuratury Wojskowej, pod decyzją tą osobiście podpisał się ppłk Henryk Podolski szef wydziału nadzoru prokuratorskiego nad śledztwami w sprawach szczególnych dotyczących bezpieczeństwa państwa. O decyzji zawartej w postanowieniu powiadomiony został Sąd Wojskowy w Warszawie, a także kierownictwo więzienia we Wronkach. Orzeczenie to dotarło również do „Stanisława”. W aktach sprawy realizowanej przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu, w protokóle przesłuchania świadka znajduje się oświadczenie mjra Grussa z dnia 25 lutego 1949 r., z którego wynika, że wiedział o zmniejszeniu kary do lat 5 na podstawie powyższej amnestii.

W dniu 18 grudnia 1947 r. do Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej wpłynęła prośba (Nr 16066/47 Pr.) Ireny Gruss, zamieszkałej w Łodzi przy Alei Kościuszki nr 17 (dom akademicki) o ułaskawienie męża Józefa. W odpowiedzi I. Klajnerman – Naczelnik Wydziału Prawnego przesłał jej zawiadomienie, „iż podanie



III/5/2/123

to zostało skierowane do Ministra Obrony Narodowej w/g kompetencji Dep. Sł. Sprawiedliwości”<sup>38</sup>.

W dniu 28 lutego 1948 r. Wojskowy Sąd w Warszawie, na posiedzeniu niejawnym, postanowił wystąpić do Prezydenta RP z wnioskiem o zastosowanie prawa łaski wobec mjra Józefa Grussa. W uzasadnieniu wniosku miano powoływać się m. in. na znaczącą przeszłość okupacyjną oskarżonego oraz fakt odbycia połowy orzeczonej wobec niego kary. Podnoszono w nim również zły stan zdrowia i podeszły wiek „Stanisława”. Do chwili obecnej nie udało się wyjaśnić, co stało się z materiałami tej sprawy. Nie wiadomo, czy powyższy wniosek wpłynął do kancelarii Prezydenta RP oraz jaka była jego dalsza droga. Być może został wycofany i nigdy nie był rozpatrywany.

Z kolejną prośbą do Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie Józefa Grussa wystąpił jego syn Stanisław, zamieszkały wówczas w Górkach 21, gmina Walim, powiat Wałbrzych. W odpowiedzi na powyższe, w dniu 28 sierpnia 1948 r. Dyrektor Biura Prawnego Kancelarii Cywilnej Prezydenta pismem Nr X/II.571/48 poprosił go „o wskazanie Sądu, który wydał wyrok”<sup>39</sup>. Tego typu zachowanie się przedstawicieli Prezydenta Bolesława Bieruta wskazywało jednoznacznie, że jakiegokolwiek starania rodziny Józefa Grussa o jego uwolnienie, były z góry skazane na niepowodzenie.

W dniu 24 września 1948 r. mjr Antoni Górski – Zastępca Szefa Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie wystosował zawiadomienie do Ireny Gruss, zamieszkałej w Walimiu powiat Wałbrzych, przy ul. Żymierskiego nr 17, z którego wynikało, „że prezydent R.P. decyzją swą z dnia 20.IX.1948 r. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego Grussa Józefa”<sup>40</sup>.

Po niespełna 3 latach od chwili aresztowania „Stanisława”, w dniu 26 listopada 1948 r., płk Antoni Skulbaszewski Naczelnym Prokurator Wojskowy uchylił postanowienie własnej Prokuratury z dnia 1 marca 1947 r. Kierując się osobistymi racjami i poglądami uznał, że była to błędna decyzja. W odróżnieniu do Sądu Wojskowego ocenił, że czyny popełnione przez mjra Grussa noszą znamiona „szpiegostwa”, a to jego zdaniem automatycznie zamykało mu drogę do prawa skorzystania z amnestii.

<sup>38</sup> FAPAK, Pismo Naczelnika Wydziału Prawnego I. Klajnermana do Ireny Gruss, Prośba o ułaskawienie: Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej Nr 16066/47 Pr., z dnia 18 grudnia 1947r., T: 24/633.Pom.

<sup>39</sup> FAPAK, Pismo Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Nr X/II.571/48 z dnia 28 sierpnia 1948 r. do Stanisława Grussa, T: 24/633.Pom.

<sup>40</sup> FAPAK, Pismo Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, Nr R – 498/46, z dnia 24 września 1948 r. do Ireny Gruss, T: 24/633.Pom.

Problem szpiegostwa, a raczej powszechnej szpiegomanii był ściśle powiązany z działalnością polityczną i propagandową ówczesnej władzy ludowej. Pomimo upływu wielu lat od tamtych czasów, nadal mało wiemy o skali, zasięgu i wpływie obcych wywiadów na kształtowanie się władzy w Polsce. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że struktury takie faktycznie istniały i prowadziły tajną działalność na terenie naszego kraju. Porażająca jest liczba osób skazanych w latach 1945 – 1956 za szpiegostwo, która zamyka się liczbą 1717 osób<sup>41</sup>.

Obecnie możemy śmiało stwierdzić, że działanie płka Antoniego Skulbaszewskiego, nawet przy uwzględnieniu stanu prawnego obowiązującego w 1948 r. było bezprawne. Występując w roli Naczelnego Prokuratora Wojskowego, nie miał uprawnień do ingerowania w orzeczenia Sądów Wojskowych. Ponadto, wydane przez niego Postanowienie nie mogło anulować decyzji kończącej postępowanie o zastosowaniu amnestii, tym bardziej, że została ona przekazana do wiadomości Sądu orzekającego i „Stanisława”, jako osoby skazanej. W ówczesnych realiach politycznych, nikt jednak nie odważył się podważyć decyzji płka Skulbaszewskiego. Nawet przedstawiciele Sądu Wojskowego w Warszawie, którzy byli stroną w procesie mjra Grussa i znali treść zmienionego bezprawnie Postanowienia, nie zgłosili do niego zastrzeżeń.

W dniu 26 listopada 1948 r. Irena Gruss mieszkająca wówczas we Wrocławiu przy ul. Szczęśliwej 220/6, wystąpiła kolejny raz do Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z prośbą o warunkowe zwolnienie męża. I tym razem nie znalazła ona poparcia wśród składu sędziowskiego. Pismem z dnia 7 stycznia 1949 r. poinformowano Irenę Gruss, że jej wniosek został załatwiony odmownie. Postanowieniem WSR w Warszawie z dnia 4 stycznia 1949 r., pouczone Irenę Gruss, że „Ponowna prośba o ułaskawienie nie może być wniesiona przed upływem 6 mies. Na powyższe postanowienie – zarządzenie – nie przysługuje środek odwoławczy”<sup>42</sup>.

Pomimo osadzenia w ciężkim więzieniu mjr Józef Gruss nie zmienił swoich przekonań oraz postawy politycznej wobec przedstawicieli władzy komunistycznej. Dobitnie świadczy o tym opinia służbowa z dnia 9 grudnia 1950 r., wydana na temat „Stanisława” przez Naczelnika Więzienia we Wronkach: „jest zdecydowanym wrogiem obecnej rzeczywistości i twardo stoi przy sanacyjnej polityce, która go wychowała, czego dowodem są jego wypowiedzi w prowadzonych z nim rozmowach i ogólnie

<sup>41</sup> A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950 – 1952. Taktyka, strategia, metody*, Warszawa 2000, s. 13.

<sup>42</sup> FAPAK, Pismo Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, Znak akt R. 498/46, z dnia 7 stycznia 1949 r. do Ireny Gruss, T: 24/633.Pom.

zachowanie się podczas odbywania kary. Władze więzienne uważały, że podczas pobytu źle się zachowuje, jest kłamliwy, uparty i nie wykonuje rozkazów strażników. Ponadto wykorzystywał swój poziom intelektualny, wyższy niekiedy od poziomu innych więźniów, do szerzenia poglądów antysocjalistycznych i antyradzieckich<sup>43</sup>.

Po zakończeniu wojny Irena Gruss wraz z synami przeprowadziła się do Łodzi, gdzie kontynuowała przerwane studia na Oddziale Stomatologicznym Wydziału Lekarskiego tamtejszej Akademii Medycznej. W trakcie nauki w latach 1945 – 1947 była stypendystką Ministerstwa Zdrowia. Dodatkowo utrzymywała się z pracy dorywczej w swoim przyszłym zawodzie. Jako mieszkanka Domu Akademickiego mogła być zawsze stawiana za wzór pracowitości i cieszyła się zawsze ogólną sympatią wszystkich mieszkanek<sup>44</sup>. W 1946 r. otrzymała tytuł lekarza – dentysty stanowiący dowód ukończenia szkoły wyższej i uprawniający do ubiegania się o stopień kandydata nauk oraz o prawo wykonywania zawodu w myśl przepisów prawnych obowiązujących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>45</sup>. W tym czasie synowie Stanisław i Jerzy korzystali z internatu u sióstr zakonnych, który znajdował się również na terenie Łodzi. Po spełnieniu wszystkich formalności związanych z uzyskaniem prawa do wykonywania zawodu lekarza – stomatologa Irena Gruss wraz z synami wyjechała z Łodzi i zamieszkała w Górkach, gmina Walim. Tam podjęła pracę na kolei. W Górkach synowie Józefa Grussa dowiedzieli się, że ich ojciec jest w więzieniu we Wronkach. O tym, że odbywa karę „za politykę” mówiło się oficjalnie w domu rodzinnym. Po pewnym czasie Irena Gruss rozpoczęła starania o przeniesienie do Wrocławia. Zakończyły się one sukcesem. Będąc we Wrocławiu udało się jej uzyskać zgodę na widzenie męża z synem Stanisławem. Ze wspomnień Stanisława Grussa wynika, że odbyły się dwa takie spotkania. Miały one miejsce w gabinecie służbowym naczelnika więzienia. Na pierwsze widzenie z ojcem Stanisław udał się razem z matką, lecz tylko on uzyskał zgodę na spotkanie. W tym czasie Irena Gruss oczekiwała na syna przed bramą zakładu karnego. Drugi raz Stanisław odwiedził ojca samodzielnie, będąc już uczniem szkoły średniej we Wrocławiu. O czym wówczas rozmawiali Stanisław Gruss nie pamięta. Utkwiły mu w pamięci jedynie słowa ojca, w których pocieszał go, iż wkrótce się zobaczą. Podczas spotkań naczelnik więzienia każdorazowo wychodził z pomieszczenia pozostawiając mi swobodę kontaktów. Perspektywa spędzenia

<sup>43</sup> B. Chrzanowski, *Zrzeszenie „Wolność i niezawisłość”...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>44</sup> Zaświadczenie Zarządu Komitetu Domów Akademickich w Łodzi, L.dz. 404/47., z dnia 27 października 1947, [w:] zbiorach prywatnych Stanisława Grussa.

<sup>45</sup> Dyplom Ireny Gruss, potwierdzający odbycie studiów na Oddziale Stomatologicznym Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi, L. 126/872/46, [w:] zbiorach prywatnych Stanisława Grussa.

kolejnych lat w odosobnieniu okazała się zbyt dużym wyzwaniem dla Józefa Grussa i ciężarem dla jego małżonki zajętej wychowywaniem dzieci. Jednocześnie Józef Gruss z uwagi na swoją przeszłość i działalność w konspiracji nie chciał być przeszkodą w dalszym życiu żony oraz synów. Dlatego też w 1949 r., wspólnie podjęli decyzję o rozwodzie. Z wnioskiem tym wystąpiła Irena Gruss. Kontynuując pracę zawodową otrzymała nowy przydział do Tucholi, gdzie nadal związana była z Polskimi Kolejami Państwowymi, zaś syn Stanisław podjął dalszą naukę w szkole średniej w Grudziądzu. Jak się później okazało, w mieście tym odnowił on swoje kontakty z ojcem. Drugi syn Jerzy uczył się w tym czasie, w Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy. Przebywając w więzieniu Józef Gruss początkowo zachorował na dusznicę bolesną oraz zapalenie szpiku kostnego. W następstwie ciężkich warunków zapadł także na gruźlicę, która „towarzyszyła” mu do końca życia.



#### 4. REHABILITACJA POLITYCZNA MJRA GRUSSA

W dniu 5 grudnia 1954 r., po 9 – ciu latach więzienia, z uwagi na zły stan zdrowia mjr Józef Gruss uzyskał przerwę w odbywaniu kary. W opracowaniu K. Komorowskiego „*Konspiracja Pomorska 1939 – 1947 Leksykon*” zawarta jest błędna informacja mówiąca o tym, że „uwolnienia doczekał się dopiero 1.XII.1954 r. (...)”<sup>46</sup>. Opuszczając więzienie posiadał przy sobie kwotę 466,03 zł, którą przekazały mu władze zakładu karnego we Wronkach. Zgodnie z nakazem zwolnienia miał zameldować się w biurze Milicji i PUBP w Poznaniu, do dnia 8 grudnia 1954 r. Na odpisie poświadczenia zwolnienia znajduje się adnotacja potwierdzająca, że zameldował się w Komendzie Dzielnicowej MO Poznań – Jeżyce, już w dniu 7 grudnia 1954 r.<sup>47</sup> Z Poznania wyjechał do Grudziądza, gdzie zamieszkał u Czesławy Zdrenki znajomej z okresu okupacji. Przebywał u niej do 1956 r. Autorzy opracowania „*Przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu i Kujawach*” podają błędną informację, że Józef Gruss po opuszczeniu więzienia „resztę życia spędził w Bydgoszczy”<sup>48</sup>.

Początek osobistej i politycznej rehabilitacji mjra Józefa Grussa nastąpił w styczniu 1955 r. Wówczas to, Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego wystąpił do Naczelnego Prokuratora Wojskowego w Warszawie z wnioskiem o zajęcie stanowiska w sprawie bezprawnego postanowienia płka Antoniego Skulbaszewskiego z dnia 26 listopada 1948 r. Jej wyjaśnianie trwało ponad 2 lata. Postanowieniem z dnia 10 czerwca 1957 r. (znak akt Ds. 1 RKO 782/56) Prokurator Generalny PRL oficjalnie unieważnił kontrowersyjną decyzję. Na podstawie powyższego orzeczenia, Międzyresortowa Komisja ds. Pomocy Osobom Rehabilitowanym przy Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie wypłaciła odszkodowanie finansowe mjr J. Grussowi. Jednocześnie władze państwowe skierowały go na komisję lekarską wyznaczoną przez Ministerstwo Opieki Społecznej. W oparciu o wydaną opinię uznano Józefa Grussa inwalidą II grupy i przyznano mu dożywotnią rentę.

W dniu 5 lipca 1955 r. przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Warszawie odbyła się rozprawa (znak akt 12. 498/46), podczas której rozpatrzono wnioski

<sup>46</sup> K. Komorowski, *Konspiracja Pomorska...*, dz. cyt., s. 72.

<sup>47</sup> FAPAK, Poświadczony odpis świadectwa zwolnienia z dnia 5 grudnia 1954 r. więźnia Józefa Grussa, T: 24/633 Pom.

<sup>48</sup> H. Maciejewska – Marcinkowska, *Przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu i Kujawach*, Toruń 2000, s. 13.

Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie o warunkowe przedterminowe zwolnienie Józefa Grussa z dalszego odbywania kary, orzeczonej wobec niego w 1946 r. Jej początek liczył się od dnia 11 grudnia 1945 r. W imieniu Prokuratury Wojskowej występował kpt. Józef Milicki, zaś skład sędziowski reprezentowali – przewodniczący mjr Piotr Adamowski, referent kpt. Stanisław Kozłowski oraz por. Henryk Urbanowicz. W uzasadnieniu wyroku WSG stwierdził, że: „skazany z orzeczonej mu kary pozbawienia wolności odcierpiał już 9 lat, że jak wynika z opinii władz więziennych jego zachowanie w czasie odbywania kary jest dostateczne doszedł sąd do przekonania iż skazany mimo nie odbycia w pełni orzeczonej mu kary nie popełni nowego przestępstwa i będzie prowadził uczciwe życie człowieka pracy...”<sup>49</sup>. Jednocześnie Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie postanowił:

- a) „na mocy ustawy z dnia 31.10.1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności zwolnić bezzwłocznie z odbywania reszty kary skazanego Grussa Józefa s. Stanisława,
- b) na mocy art. 6 cyt. wyżej ustawy warunkowo zwolnionemu określić okres próby na czas jednego roku ustalając początek od dnia 5 lipca 1955 r.
- c) warunkowo zwolnionego pouczyć po myśli art. 8 cyt. wyżej ustawy”<sup>50</sup>.

Po wyjściu z więzienia Józef Gruss odnowił kontakt z byłą żoną, która mieszkała w Tucholi przy ul. Kościuszki 5. Jednocześnie w Grudziądzu zaczął spotykać się z synem Stanisławem, który w latach 1954 – 1955 kontynuował naukę w tamtejszym Technikum Chemicznym. W mieście tym odwiedzał go również syn Jerzy. Po ukończeniu szkoły średniej w III kwartale 1956 r., Stanisław Gruss rozpoczął pracę zawodową w Zakładach Farmaceutycznych w Pabianicach, a następnie w Dolnośląskich Zakładach Elektrycznych M5 (późniejszym „DOLMELU”), mieszczących się przy ul. Fabrycznej we Wrocławiu. Okoliczność ta spowodowała, że Józef Gruss opuścił Grudziądz i zamieszkał wspólnie ze Stanisławem w dzielnicy Grabiszynek na terenie Wrocławia. Mieszkali w kamienicy na 4 piętrze, w jednym pokoju z kuchnią. Ze względu na zły stan zdrowia Józef Gruss nigdzie nie pracował i utrzymywał się z renty. We Wrocławiu nie spotykał się z członkami konspiracji. Odwiedzała go jedynie była żona oraz syn Jerzy. Na temat przeszłości wojennej Józef Gruss unikał rozmów z synem. Mówił mu, że jak przyjdzie pora, to się wszystkiego dowie. Był bardzo skryty w temacie działalności konspiracyjnej. Prawdopodobnie

<sup>49</sup> FAPAK, Postanowienie Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie z dnia 5 lipca 1955 r., znak akt 12. 498/46, T: 24/633 Pom.

<sup>50</sup> Tamże.

zdawał sobie sprawę, że nadal może być inwigilowany i chciał uniknąć ewentualnych kłopotów. Aktualnie w oparciu o materiały IPN wiemy, że jeszcze na początku 1958 r. Józef Gruss pozostawał w zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa w Poznaniu (Wydziału III KWMO). Z pisma będącego w zasobach IPN w Bydgoszczy wynika, że Służba Bezpieczeństwa interesowała się okupacyjną działalnością „Stanisława” oraz danymi o jego ówczesnych kontaktach. W rozpoznanie Józefa Grussa zaangażowany był agent o pseudonimie „Postępowy”, pozostający na łączności Wydziału III KWMO Służby Bezpieczeństwa w Bydgoszczy, który posiadał dotarcie do byłych działaczy PSC<sup>51</sup>. WUBP w Bydgoszczy, już od grudnia 1950 r. aktywnie interesował się członkami AK powiązаныmi z organizacją występującą pod nazwą „Państwowa Służba Cywilna”, utworzoną w 1945 r. przez Bolesława Lipskiego Komendanta Korpusu Bezpieczeństwa<sup>52</sup>.

W dniu 15 kwietnia 1958 r. Stanisław Gruss został powołany do zasadniczej służby wojskowej i skierowany do Szkoły Podoficerskiej w Jeleniej Górze. Wówczas to, Józef Gruss zmienił miejsce zamieszkania na terenie Wrocławia i przeprowadził się do Jana Pierzchały, którego poznał podczas odbywania kary we Wronkach. Prawdopodobnie był on lekarzem więziennym. U dawnego znajomego przebywał do 1960 r. W 1961 r. Józef Gruss powrócił do Bydgoszczy i odnowił swoje znajomości. Mimo złego stanu zdrowia utrzymywał kontakty towarzyskie i listowne z przyjaciółmi z konspiracji. Chociaż klimat polityczny w Polsce lat sześćdziesiątych nie był sprzyjający dla byłych akowców, „Stanisław” nie wstydził się swojej przeszłości konspiracyjnej i chętnie dzielił się wspomnieniami<sup>53</sup>. W Bydgoszczy początkowo zatrzymał się u Franciszki Gendaszek znajomej z lat okupacji. Mieszkał w słynnym lokalu konspiracyjnym „3x3” przy ul. Świętej Trójcy 3. Wówczas dołączył do niego młodszy syn Jerzy. Po pewnym czasie przeprowadził się do Łucji Owczarzak i zamieszkał przy ul. Świętej Trójcy 20. Na przełomie stycznia / lutego 1962 r. syn Stanisław powrócił do Bydgoszczy, gdzie w dniu 13 lutego rozpoczął pracę w ZREMB „Makrum”, jako konstruktor. Ponownie nawiązał kontakt z ojcem. Od 1966 r. zamieszkałi wspólnie przy ul. Powstańców Wielkopolskich 59/10. Syn Jerzy był wówczas studentem III roku na UMK i mieszkał w Toruniu przy ul. Reja 32/11.

<sup>51</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy śledczej dot. Antoniego Marcinkowskiego i innych, Pismo Naczelnika Wydziału III KWMO Służby Bezpieczeństwa w Bydgoszczy Nr C – 43/58 z dnia 16 maja 1958 r., sygn. IPN By 070/893, k. 243.

<sup>52</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta sprawy obiektowej „Zdrajcy”, Pismo WUBP w Bydgoszczy Nr 5789/50 z dn. 20 grudnia 1950 r., sygn. IPN By 069/258 tom II, k. 00019.

<sup>53</sup> B. Ch r z a n o w s k i, *Konspiracja powojenna...*, dz. cyt., s. 241.

Będąc na rencie Józef Gruss nadal interesował się elektrotechniką, a pasją jego życia było zbieranie białej broni. W dniu 16 grudnia 1967 r. został przyjęty na własną prośbę do Państwowego Domu Rencistów w Inowrocławiu przy ul. Wierzbińskiego 49/88. W dniu 2 kwietnia 1968 r. Mirosław Suchy kierownik Centralnego Rejestru Skazanych w Warszawie, w odpowiedzi na podanie Józefa Grussa z dnia 26 marca 1968 r., poinformował go o usunięciu z rejestru skazanych jego karty karnej z wyroku byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, w sprawie R. 498/46<sup>54</sup>. W dniu 20 kwietnia 1968 r. „Stanisław” wystąpił do Komendy Miejskiej MO w Inowrocławiu z podaniem, o wydanie zezwolenia na wyjazd czasowy do Szwecji. Z danych zawartych w kwestionariuszu paszportowym wynika, że na początku 1968 r. otrzymał zaproszenie na dwumiesięczny pobyt w domu wypoczynkowym należącym do INOMEUROPEISK MISSION. Pod zaproszeniem podpisała się kierowniczka Vrigstadhernet Margit Rahm<sup>55</sup>. Strona zapraszająca zobowiązała się pokryć wszelkie koszty związane z pobytym „Stanisława” w Vrigstadhernet oraz jego podróżą do Szwecji i z powrotem do Polski. Pomimo, że w tym czasie Józef Gruss przebywał już w Państwowym Domu Rencistów w Inowrocławiu, zaproszenie do niego przesłano na adres w Bydgoszczy, na ul. Śniadeckich 38. Było to miejsce kontaktowe wykorzystywane w przeszłości, w działalności konspiracyjnej. Zastanawiającym jest to, że we wniosku paszportowym Józef Gruss podał jako swój ostatni stopień wojskowy „kapitana rez. z 1936 r.”, a nie stopień „majora”, który otrzymał podczas wojny z rozkazu dowództwa AK. Być może postawa taka spowodowana była jego doświadczeniem życiowym i nie chciał narażać się „władzy ludowej”, od której zależała zgoda na jego wyjazd za granicę. W dniu 8 kwietnia 1968 r. Oddział Bydgoski Polskiego Biura Podróży „ORBIS” potwierdził otrzymanie przez Józefa Grussa przekazu bankowego ze Szwecji na kwotę 375 koron szwedzkich tj. 1737,19 złotych. Suma ta gwarantowała opłacenie kosztów podróży promem i koleją do wskazanego w zaproszeniu sanatorium. W dniu 25 maja 1968 r. Naczelnik Wydziału Paszportowego zatwierdził decyzję o wydaniu paszportu Nr BA 39337. We wniosku paszportowym brak jest jednak danych potwierdzających odbiór powyższego dokumentu przez Józefa Grussa. Według wyjaśnień synów Jerzego i Stanisława w dokumentach, które pozostały po ojcu nie znaleziono jego paszportu. Zrezygnował on z wyjazdu do Szwecji z uwagi na pogarszający się stan zdrowia związany z postępującą chorobą płuc. Pod koniec życia Józef Gruss został przewieziony do szpitala specjalistycznego w Kołudzie Małej.

<sup>54</sup> Ministerstwo Sprawiedliwości, Pismo L.dz. PVI/5a/1031/68, z dnia 2 kwietnia 1968 r., [w:] zbiory prywatne Józefa Grussa.

<sup>55</sup> IPN w Bydgoszczy, Akta paszportowe, Akta Paszportowe Grussa Józefa, sygn. IPN By 186/377.



Była to miejscowość w gminie Janikowo, którą po 2003 r. przyłączono do Inowrocławia. Zmarł tam 24 stycznia 1969 r.<sup>56</sup> Pochowany został na cmentarzu parafii Św. Trójcy na Jarach w Bydgoszczy.

Przez kolejne lata Polski Ludowej temat działalności Armii Krajowej oraz jej żołnierzy, był skrętnie przemilczany i pomijany. Z tego powodu postać mjr Józefa Grussa i jego zasługi na rzecz wolnej Ojczyzny były znane tylko wąskiej grupie osób. Radykalna zmiana podejścia do żołnierzy ZWZ – AK nastąpiła po przemianach ustrojowych, jakie zaszły w Polsce w czerwcu 1989 r. Wówczas to rozpoczął się proces, w którym światło dzienne ujrzały tajemnice, skrętnie skrywane przez lata w przepastnych archiwach narodowych. Wielu bezimiennych bohaterów odzyskało nazwiska i twarze. Znalazł się wśród nich również mjr Józef Gruss. Historia kolejny raz udowodniła, że prawdy i zdarzeń z przeszłości nie można wymazać z kart pamięci. W uznaniu zasług dla wolnej Polski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Wojciech Jaruzelski, postanowieniem z dnia 6 listopada 1990 r., odznaczył pośmiertnie Józefa Grussa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski<sup>57</sup>. We wrześniu 1991 r. z inicjatywy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”, nastąpiło odsłonięcie tablicy upamiętniającej konspiracyjną siedzibę Sztabu Komendy Okręgu Pomorze AK, tzw. „Dom Wdów” przy ul. Warszawskiej 8 w Toruniu. Na tablicy tej zamieszczono m. in. nazwisko mjr Józefa Grussa. Także w Bydgoszczy odżyła pamięć o wojennych bohaterach z Pomorza. W dniu 11 listopada 1992 r., na ścianie frontowej kamienicy przy ul. Św. Trójcy 3 została odsłonięta tablica upamiętniająca działalność ppłk Józefa Chylińskiego i mjr Józefa Grussa.

Synowie „Stanisława” długo oczekiwali na pełną rehabilitację ojca. Dopiero 22 sierpnia 1996 r., w odpowiedzi na wniosek Jerzego Grussa Sąd Wojewódzki w Warszawie, Wydział VIII Karny na podstawie art.1 ust.1 ust. z dnia 23 luty 1991 r. Dz.U. Nr 34 poz.149 wydał Postanowienie, w którym orzekł: „, unieważnić wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 21.XII.1946 sygn. akt R.498/46, skazujący Józefa Grussa syna Stanisława z mocy art.1 Dekretu o Ochronie Państwa z 30.X.1944 na karę 10 lat więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat, bowiem czyn, za który Józef Gruss został skazany był związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”. W uzasadnieniu Postanowienia zapisano: „Zmarły Józef Gruss w czasie okupacji

<sup>56</sup> Telegram o śmierci ojca, z dnia 24 stycznia 1969 r., skierowany do Jerzego Grussa, [w:] zbiorach prywatnych Stanisława Grussa.

<sup>57</sup> Legitymacja Nr 1285-90-33 dot. odznaczenia Józefa Grussa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawa, dnia 6 listopada 1990 r., [w:] zbiorach prywatnych Stanisława Grussa.

niemieckiej był aktywnym członkiem Armii Krajowej. Będąc w stopniu majora – pełnił funkcję zastępcy szefa sztabu Okręgu Pomorskiego AK. W końcu 1945 r. został powołany na prezesa okręgu pomorskiego organizacji „WIN”. Do momentu aresztowania działał w warunkach konspiracyjnych posługując się fałszywymi dokumentami. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego działalność organizacji „WIN” na rzecz walki o niepodległy byt Państwa Polskiego jest powszechnie znana oraz bardzo szeroko i dokładnie udokumentowana, dlatego też nie wymaga szczegółowego uzasadnienia. Dlatego też mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Wojewódzki orzekł jak wyżej<sup>58</sup>. Decyzja ta zakończyła formalnie etap prawnej i rzeczywistej rehabilitacji mjr Józefa Grussa. Ojczyzna ponownie uznała go za swojego syna i obywatela, dla której poświęcił tak wiele.

W dniu 24 września 2000 r. z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej odsłonięto w Bydgoszczy w Bazylice p.w. św. Wincentego a Paulo przy Al. Ossolińskich 2, tablicę pamiątkową poświęconą przywódcom Podziemnego Państwa Polskiego na Pomorzu i Kujawach. Wśród 8 osób uhonorowanych w ten sposób znalazł się również mjr Józef Gruss, jako zastępcę szefa Sztabu szef wywiadu Pomorskiego Okręgu SZP – ZWZ – AK.

Jednocześnie we wrześniu 2000 r. Stanisław Gruss, wystąpił do Rady Miasta Bydgoszcz z wnioskiem o indywidualne uhonorowanie jego ojca poprzez nadanie jednej z ulic nazwy „majora AK Józefa Grussa”. Pismem RM Bydgoszcz nr BRM – 00639/VII/81/2000, z dnia 7 marca 2001 r. poinformowano Stanisława Grussa o akceptacji powyższej propozycji przez Zespół ds. Nazewnictwa Miejskiego Komisji Kultury i Nauki Rady Miasta<sup>59</sup>. Procedura wdrożeniowa przedmiotowego wniosku trwała blisko 3 lata. Uchwałą Nr X/231/03 Rady Miasta Bydgoszcz z dnia 25 czerwca 2003 r., fragmentowi ulicy Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon) nadano imię Józefa Grussa<sup>60</sup>. W dniu 26 kwietnia 2006 r., Stanisław Gruss wystąpił kolejny raz z wnioskiem do władz Bydgoszczy o zmianę nazwy ulicy Józefa Grussa na ulicę mjr Józefa Grussa. Dla zachowania poprawności nazewnictwa oraz historycznej członkowie Zespołu ds. Nazewnictwa Miejskiego przychylni się do propozycji Stanisława Grussa. Uchwałą Nr XIII/195/07 z dnia 27 czerwca 2007 r. postanowiono:

<sup>58</sup> Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, z dnia 22 sierpnia 1996 r., sygn. akt: VIII Ko 30/96/UN, [w:] zbiorach prywatnych Stanisława Grussa.

<sup>59</sup> Pismo Rady Miasta Bydgoszcz nr BRM – 00639/VII/81/2000, z dnia 7 marca 2001 r., [w:] zbiorach prywatnych Stanisława Grussa.

<sup>60</sup> Uchwała Nr X/231/03 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 czerwca 2003 r. w sprawie zmiany nazwy fragmentu ulicy, [w:] zbiorach prywatnych Stanisława Grussa; zob. też. *Major Gruss*, „Gazeta Pomorska”, z dnia 10 lipca 2003 r.

„Zmienić fragment ulicy Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon) stanowiący odnogę w kierunku północnym usytuowany prostopadle do głównego ciągu tej ulicy na nazwę: mjr. Józefa Grussa”<sup>61</sup>. Powyższa uchwała została ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko – Pomorskiego z dnia 14 sierpnia 2007 r., pod pozycją 1527.

Na zakończenie warto wspomnieć o inicjatywie wybudowania pomnika „Żołnierzom Wyklętym”, która w 2006 r. zrodziła się w Sopocie, wśród uczestników i organizatorów IV Rajdu Pieszego szlakiem żołnierzy 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej mjra „Łupaszki”. Autorem pomysłu był Leszek Dobrzyński poseł na Sejm RP, który w ten sposób chciał oddać hołd wszystkim żołnierzom podziemia antykomunistycznego. Elementem głównym pomnika ma być pięć figur Żołnierzy Wyklętych, naturalnej wielkości wykonanych z metalu. Dodatkowo na płytach pamiątkowych umieszczone zostaną nazwiska wszystkich dowódców, które znalazły się w „Atlasie Podziemia Niepodległościowego” opracowanym przez IPN. Wśród nich pod pozycją 270 znalazł się także, mjr Józef Gruss, ps. „Stanisław”. Na pomniku zostanie umieszczona również informacja mówiąca o tym, kim byli „Żołnierze Wyklęci”. W skład Komitetu Honorowego budowy pomnika weszli m.in. Czesław Cywiński – prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Bogdan Szucki – prezes Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych oraz dr hab. Janusz Kurtyka – prezes Stowarzyszenia Żołnierzy „WiN”. Aktualnie zbierane są fundusze na realizację powyższego przedsięwzięcia.

<sup>61</sup> Uchwała Nr XIII/195/07 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 27 czerwca 2007 r. zmieniająca uchwałę w sprawie nazwy ulicy, [w:] zbiorach prywatnych Stanisława Grussa.

## ZAKOŃCZENIE

Wyrażam przekonanie, że udało mi się w nowym świetle przedstawić postać mjr Józefa Grussa jako żołnierza Polski Walczącej. Jednocześnie mam świadomość tego, że prezentowana przeze mnie praca ukazuje tylko część zdarzeń z bogatego życiorysu mojego bohatera.

Materiały źródłowe, do których udało mi się dotrzeć zawierają wiele interesujących danych na temat mjr Józefa Grussa i jego działalności. Bogaty zbiór literatury oraz dokumentów odnalazłam w Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek i Memoriału Generał Marii Wittek w Toruniu a także w Instytucie Pamięci Narodowej w Bydgoszczy. Niektóre wiadomości uzyskałam również z prasy krajowej, która wielokrotnie podejmowała wątki historyczne dotyczące żołnierzy ZWZ – AK.

W toku przeprowadzonych badań udało mi się zweryfikować zamieszczone w licznych opracowaniach niejasności dotyczące faktów z życia opisywanej przeze mnie postaci. Analiza poszczególnych zdarzeń pozwoliła mi również na ich uzupełnienie i umieszczenie w określonym porządku chronologicznym.

Ze względu na brak dostatecznych informacji nie udało mi się pogłębić danych na temat 2 poznańskiej kompanii „Nordring” dowodzonej przez por. Sulerzyckiego, w której pełnił służbę Józef Gruss. Uzyskałam jedynie informację od pana Tadeusza Jeziorowskiego, kuratora Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, iż określenie „Nordring” znane jest z dawnej topografii Poznania i nazwą tą do 1919 r. określano obecną ul. Księcia Józefa w Poznaniu. Bardziej szczegółowych badań i analiz wymaga również kwestia kariery wojskowej mjr Grussa, która pozostaje nadal do rozstrzygnięcia. Do wyjaśnienia pozostaje także problematyka związana z procesem mjr Grussa, w 1946 r. Według opinii pana Mariana Grzesika – Administratora Bezpieczeństwa Informacji Sądu Okręgowego w Warszawie, interesujące materiały na ten temat mogą znajdować się w Centralnym Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Mimo przeprowadzonej kwerendy nie udało mi się dotrzeć do interesujących mnie źródeł. Okoliczności te nie powinny wpłynąć w istotny sposób na merytoryczną zawartość mojej pracy.

Mjr Józef Gruss nie był samotnie walczącym żołnierzem. Jego losy powiązane były ściśle z innymi, także wielce zasłużonymi dla Ojczyzny postaciami. Wstępna analiza tych kontaktów pozwoliła mi na odtworzenie jego drogi życiowej.

W trakcie zbierania materiałów utwierdziłam się w przekonaniu, iż był on dla mnie tą osobą, o której chciałam poszerzyć swoją wiedzę. Dobrą drogą do realizacji tego pomysłu była kontynuacja podjętego tematu w ramach pracy magisterskiej, o czym sygnalizowałam już we wstępie.

Przypadek sprawił, że udało mi się osobiście poznać Stanisława Grussa, zamieszkałego nadal w Bydgoszczy. Dzięki uprzejmości i pomocy Pana Stanisława oraz jego brata Jerzego uzyskałam ciekawe wiadomości na temat działalności konspiracyjnej oraz życia rodzinnego ich ojca. Dzięki udostępnionym materiałom i relacjom ustnym udało mi się wnieść do pracy nowe informacje, które do tej pory nie ujrzały światła dziennego, a które być może pozwolą przyszłym pokoleniom dostrzec, jaką rolę odegrał Józef Gruss w walce o dobro Ojczyzny i przyszłość młodych Polaków.

Pod koniec moich badań udało mi się ustalić, że w Wielkiej Brytanii mieszka pani Irena Nowak, która utrzymywała kontakty konspiracyjne z Józefem Grussem podczas okupacji. Z uwagi na ograniczony czas oraz miejsce zamieszkania, nie udało mi się dotrzeć do niej osobiście. W dalszej perspektywie planuję nawiązanie z nią korespondencyjnego kontaktu. To wszystko sprawia, że istnieje jeszcze szansa na pozyskanie nowych, wartościowych danych, o których nie wspominają dostępne materiały i przekazy historyczne.

Wyrażam nadzieję, iż zebrane przeze mnie w toku badań i usystematyzowane wiadomości pozwolą historykom i wszystkim zainteresowanym osobą mjra Józefa Grussa zgłębić dotychczasową wiedzę, a w niedalekiej przyszłości dotrzeć do zaginionych i nieodnalezionych przeze mnie źródeł archiwalnych.

Na podstawie dotychczasowej wiedzy o majorze Józefie Grussie mogę jednocześnie stwierdzić, że był on prawdziwym Polakiem i żołnierzem, który poświęcił własne życie dla dobra Ojczyzny.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### **Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej:**

1. Teczka Komenda Okręgu, Gruss Józef, ps. „Stanisław”, sygn. 24 – 633/Pom.

#### **Instytut Pamięci Narodowej w Bydgoszczy:**

2. IPN By 070/893 – Akta sprawy śledczej dot. Antoniego Macinkowskiego i innych.
3. IPN By 069/258 – Akta sprawy obiektywnej „Zdrajcy”.
4. IPN By 186/377 – akta paszportowe.

#### **Dokumenty w zbiorach prywatnych Stanisława Grussa:**

5. Dyplom Ireny Gruss, potwierdzający odbycie studiów na Oddziale Stomatologicznym Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi.
6. Ministerstwo Sprawiedliwości, Pismo L.dz. PVI/5a/1031/68, z dnia 2 kwietnia 1968 r.
7. Pismo Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Nr X/II. 571/48 z dnia 28 sierpnia 1948.
8. Pismo Naczelnika Wydziału Prawnego I. Klajnermana do Ireny Gruss.
9. Pismo Rady Miasta Bydgoszcz nr BRM – 00639/VII/81/2000, z dnia 7 marca 2001 r.
10. Pismo Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, Nr R – 498/46, z dnia 24 września 1948 r.
11. Pismo Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, Znak akt R. 498/46, z dnia 7 stycznia 1949 r.

12. Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, z dnia 22. VIII. 1996 r., sygn. akt: VIII Ko 30/96/UN.
13. Postanowienie Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie z dnia 5 lipca 1995 r., znak akt 12. 498/46.
14. Poświadczony odpis świadectwa zwolnienia więźnia Józefa Grussa, z dnia 5. 12. 1954 r.
15. Telegram o śmierci ojca, z dnia 24 stycznia 1969 r., skierowany do Jerzego Grussa.
16. Uchwała Nr XIII/195/07 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 27 czerwca 2007 r. zmieniająca uchwałę w sprawie nazwy ulicy.
17. Uchwała Nr X/231/03 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 czerwca 2003 r. w sprawie zmiany nazwy fragmentu ulicy.
18. Zaświadczenie Zarządu Komitetu Domów Akademickich w Łodzi.

**INNE**

19. *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 października 1944 r. o Milicji Obywatelskiej*, DzU z 1944 r., poz. 33.
20. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Okręg Bydgoszcz, „Kwatera 3x3”, Bydgoszcz 11 listopada 1992 r., s. 3 – 6.

**PRASA**

21. <http://www.edukacjaprawnicza.pl>, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944 – 1956*, (II), „Edukacja Prawnicza” NR 11 (74), listopad 2005 r.
22. <http://www.edukacjaprawnicza.pl>, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944 – 1956*, (IV), „Edukacja Prawnicza” NR 1 (76), styczeń 2006 r.
23. Jastrzębski W., *Szef wywiadu pomorskiej AK w katowni „bezpieki” na Mokotowie*, „Dziennik Wieczorny – magazyn”, 27 – 29. 11. 1992, s. 8.

24. Jaszowski T., *Manowce sprawiedliwości*, „Fakty, Tygodnik społeczno – kulturalny”, z dnia 22 kwietnia 1989 r., ROK XXXI NR 16 (1177), s. 7 – 9.
25. Kosobucki M., *Polskie oko na tajną broń Hitlera*, „Express Bydgoski”, 14 września 2007, M . 8.
26. Major Gruss, „Gazeta Pomorska”, z dnia 10 lipca 2003 r.
27. Polaszek S., *Z pola bitwy za kraty*, [w:] IPN „Najnowsza historia Polaków”, NR 1, „Rzeczpospolita z dnia 13 listopada 2007 r., s. 16.
28. Skerska E., *Medalion i Topola*, „Głos z Torunia”, z dnia 14 października 2001 r., NR 41, s. 1 – 2.
29. Sowińska H., *Kobieta czynu, walki i okupacyjnej konspiracji*, „Gazeta Pomorska”, z dnia 27 września 2007 r., Wydanie A, ROK LX NR 226 (17. 969), s. 1 -2.

#### OPRACOWANIA

30. Abramowicz S., *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944 – 1956. Słownik biograficzny*, Tom I, Kraków 2002.
31. Bakowski Z., *Wyniki prac nad ustaleniem listy osób straconych i zmarłych w więzieniach w Polsce w latach 1944 – 1956*, Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn GKBZpNP, Tom. XXXIX, 1996.
32. Bartelski L. M., *AK Podziemna armia 27.IX.1939 – 30.VI. 1943*. Tom I, Warszawa 1990.
33. Biegański Z., *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim (1945 – 1947)*, [w:] E. Zawaćka, *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały IV sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 r.*, Tom VIII, Toruń 1995.
34. Biegański Z., *Represje sądowe wobec konspiracji powojennej na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945 – 1956*, [w:] W. Jastrzębski, M. Krajewski, *Kujawy i Pomorze w latach 1945 – 1956 od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego*, *Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 11 maja 2000 roku przez Instytut Historii WSP w Bydgoszczy oraz Wydział Humanistyczny WSHE we Włocławku*, Włocławek 2001.



35. Biegański Z., *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945 – 1956*, Bydgoszcz 2003.
36. Biernacki S., *Początki kształtowania się aparatu bezpieczeństwa w Polsce*, Biuletyn Głównej Komisji Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej, Tom XXXIV, 1992.
37. Biskup M., *Historia Bydgoszczy 1939 – 1945*, Tom II, cz. II, Bydgoszcz 2004.
38. Bór Komorowski T., *Armia Podziemna, z posłowiem i przypisami Władysława Bartoszewskiego i Andrzeja Krzysztofa Kunerta*, Warszawa 1994.
39. Brzoza Cz., *Wielka Historia Polski. Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918 – 1945)*, Tom IX, Kraków 2003.
40. Chojnacki S., *Stan badań nad udziałem Ludowego Wojska Polskiego w zwalczaniu podziemia zbrojnego w latach 1944 – 1947*, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1985, NR 1 – 2.
41. Chrzanowski B., *Cywilne struktury Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu w latach 1939 – 1945*, [w:] G. Górski, *Terenowe struktury Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1939 – 1945.*, *Materiały XI sesji naukowej w Toruniu w dniu 17 listopada 2001 roku*, Tom XXXVII, Toruń 2002.
42. Chrzanowski B., *Konspiracja na ziemiach polskich zaanektowanych przez III Rzeszę, a konspiracja na ziemiach wcielonych do ZSRR w latach 1939 – 1941. Spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Instytucie Pamięci Narodowej 12. 02. 2003.*
43. Chrzanowski B., *Konspiracja powojenna na Pomorzu – problemy badawcze*, [w:] E. Zawacka, *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały IV sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 r.*, Tom VIII, Toruń 1995.
44. Chrzanowski B., *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939 – 1945*, Gdańsk 1992.
45. Chrzanowski B., *Miecz i Pług*, Tom XVII, Toruń 1997.
46. Chrzanowski B., *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939 – 1945*, Gdańsk 2005.
47. Chrzanowski B., *Ruch oporu w Bydgoszczy*, [w:] M. Biskup, *Historia Bydgoszczy 1939 – 1945*, Tom II, cz. II, Bydgoszcz 2004.

48. Chrzanowski B., *Służby informacyjno – prasowe polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu w latach 1939 – 1945*, [w:] W. Grabowski, *Konferencje IPN. Działalność informacyjna Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2003.
49. Chrzanowski B., *Struktura organizacyjna Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej na Pomorzu w latach 1939 – 1945*, [w:] E. Zawacka, *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 14 – 15 listopada 1992 r.*, Tom IV, Toruń 1993.
50. Chrzanowski B., *Wydział bezpieczeństwa Pomorskiej Okręgowej Delegatury Rządu w latach 1942 – 1945* [w:] W. Grabowski, *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2005.
51. Chrzanowski B., *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” na Pomorzu w latach 1945 – 1947*, „Zeszyty Historyczne WiN – u”, NR 8, ROK V, II, 1996.
52. Chrzanowski B., *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939 – 1947. Nieznane Karty Pomorskiej Konspiracji*, Tom XIII, Toruń 1997.
53. Chrzanowski B., *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu w latach okupacji hitlerowskiej*, Toruń 1994.
54. Ciechanowski J., *Powstanie warszawskie*, Warszawa 1984.
55. Ciechanowski K., *Rucoporu na Pomorzu Gdańskim 1939 – 1945*, Warszawa 1972.
56. Czubiński A., *Dzieje najnowsze Polski do roku 1945*, Poznań 1994.
57. Czubiński A., *Dzieje najnowsze Polski. Polska Ludowa (1944 – 1989)*, Poznań 1992.
58. Czubiński A., *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945 – 1989)*, Poznań 1998.
59. Duraczyński E., *Rząd polski na uchodźstwie 1939 – 1945: organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993.
60. Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945 – 1980*, Londyn 1994.
61. Garliński J., *Polskie Państwo Podziemne (1939 – 1945)*, „Zeszyty Historyczne”, z. 29, Paryż 1974, Tom 248, s. 3 – 41.
62. Gąsiorowski A., *Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1991.

63. Gąsiorowski A., *Okręg Pomorze Armii Krajowej w Dokumentach 1939 – 1945*, Toruń 1991.
64. Gąsiorowski A., *Polska Armia Powstania. Największa Tajemnica Konspiracji Pomorskiej*, Tom XVI, Toruń 1997.
65. Gąsiorowski A., *Szare Szeregi na Pomorzu 1939 – 1945*, Toruń 1998.
66. Gąsiorowski A., *Wywiad i dywersja w Okręgu Pomorskim ZWZ – AK*, [w:] E. Zawacka, *Armia Krajowa na Pomorzu, Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 14 – 15 listopada 1992 r.*, Tom IV, Toruń 1993.
67. Górski G., *Polskie Państwo Podziemne 1939 – 1945*, Toruń 1998.
68. Górski G., *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939 – 1945*, Tom XXVII, Toruń 1999.
69. Górski G., *Terenowe struktury Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1939 – 1945. Materiały XI sesji naukowej w Toruniu w dniu 17 listopada 2001 roku*, Tom XXXVII, Toruń 2002.
70. Grabowski W., *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2005.
71. Grot L., *Geneza powstania warszawskiego 1944. Dyskusje i polemiki*, Warszawa 1984.
72. Huchla M., *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” z perspektywy półwiecza*, „Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, ROK IV, IX 1995, NR 7, s. 5 – 14.
73. Jakubowski G., *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944 – 1950*, Warszawa 2002.
74. Jastrzębski W., M. Krajewski., *Kujawy i Pomorze w latach 1945 – 1956 od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 11 maja 2000 roku przez Instytut Historii WSP w Bydgoszczy oraz Wydział Humanistyczny WSHE we Włocławku*, Włocławek 2001.
75. Jastrzębski W., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939 – 1945*, Gdańsk 1979.
76. Jastrzębski W., *Okupacyjna działalność Armii Krajowej na Pomorzu w świetle zeznań jej członków składanych przed powojennymi organami ścigania*, [w:] E. Zawacka, *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 14 – 15 listopada 1992 r.*, Tom IV, Toruń 1993.
77. Jaszowski T., *Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą*, Bydgoszcz 1985.

78. Jaszowski T., *Grudziądzki Inspektorat Armii Krajowej*, [w:] E. Zawacka, *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 14 – 15 listopada 1992 r.*, Tom IV, Toruń 1993, s. 116.
79. Jaszowski T., *Okręg Pomorski Armii Krajowej. Podokręg Południowo – Wschodni*, Tom XI, Toruń 1996.
80. Jaszowski T., *Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, Wrocław 1984.
81. Kersten K., *Narodziny Systemu Władzy. Polska 1943 – 1948*, Poznań 1990.
82. Komorowski K., *Armia Krajowa, dramatyczny epilog*, Warszawa 1994.
83. Komorowski K., *Armia Krajowa. Rozwój Organizacyjny*, Warszawa 1996.
84. Komorowski K., *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 1999.
85. Komorowski K., *Delegatura Sił Zbrojnych na Pomorzu Nadwiślańskim*, [w:] E. Zawacka, *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 14 – 15 listopada 1992 r.*, Tom IV, Toruń 1993.
86. Komorowski K., *Dramatyczny epilog Polskiego Państwa Podziemnego*. [w:] W. L., Ząbek, *Podziemie Niepodległościowe*, Warszawa 1997.
87. Komorowski K., *Konspiracja Pomorska 1939 – 1947. Leksykon*, Gdańsk 1993.
88. Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu 1939 – 1945*, Bydgoszcz 1990.
89. Korboński S., *W imieniu Kremla*, Paryż 1956.
90. Kozłowski K., *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993.
91. Krasucki S., *Polska Walcząca*, Bydgoszcz 1991.
92. Krasucki S., *Z dziejów Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej w 50 rocznicę powołania AK*, [w:] *Kronika Bydgoska*, XII 1990, Bydgoszcz 1991.
93. *Kronika Bydgoska*, XII 1990, Bydgoszcz 1991.
94. Kunert K., *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej 1939 – 1945*, Warszawa 1996.
95. Kurtyka J., *Na szlaku AK (NIE, DSZ, WiN)*, „Zeszyty Historyczne”, z. 24, Paryż 1990, Tom 465, s. 13 – 44.
96. Kwiatkowska – Dybaś E., *Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939 – 1945*, Tom XXXI, Toruń 2000.

97. Lisiewicz P. M., *Bezimienni, z dziejów wywiadu Armii Krajowej*, Warszawa 1987.
98. Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 2000.
99. Maciejewska – Marcinkowska H., *Przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu i Kujawach*, Toruń 2000.
100. Majer P., *Milicja Obywatelska 1944 – 1957. Geneza organizacyjna, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004.
101. Majer P., *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL (zarys problematyki i źródła)*, Toruń 2003.
102. Malinowski M., *Polska Partia Robotnicza: 1942 – 1948*, Warszawa 1986.
103. Michowicz W., *Historia dyplomacji polskiej 1939 – 1945*, Tom V, Warszawa 1999.
104. Mikołajczyk S., *Polska zgwałcona*, Warszawa 2005.
105. Minczykowska K., *Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ – AK*, Tom XXIX, Toruń 2000.
106. Ney - Krawawicz M., *Armia Krajowa, szkic historyczny*, Warszawa 1999.
107. Paczkowski A., *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950 – 1952. Taktyka, strategia, metody*, Warszawa 2000.
108. Paczkowski A., *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953 – 1954. Taktyka, strategia, metody*, Warszawa 2004.
109. Paczkowski A., *Dokumenty do dziejów PRL. Aparat bezpieczeństwa w latach 1944 – 1956. Taktyka, strategia, metody, cz. II, lata 1948 – 1949*, Warszawa 1996.
110. Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk, czyli klęska realisty*, Warszawa 1991.
111. Paśnik J., *Prawne aspekty represji stalinowskich w Polsce*, Dziś 1991, NR 7.
112. Poksiński J., *Rola oficerów radzieckich w organach represji Ludowego Wojska Polskiego w latach 1944 – 1956*, [w] P. Wójcik, *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944 – 1956*, Warszawa 1992.
113. Poksiński J., *Sędziowie wojskowi w latach 1944 – 1956. Próba zarysowania problemu*, Niepodległość i Pamięć 1997, NR I.
114. Przygoński A., *Stalin i powstanie warszawskie*, Warszawa 1994.

115. Pużak K., *Wspomnienia 1939 – 1945*, Gdańsk 1989.
116. Raczyński E., *Od Genewy do Jałty: rozmowy radiowe*, Lublin 1991.
117. Rezmer W., *Organizacje Paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej. Materiały V sesji naukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 1995*, Tom IX, Toruń 1996.
118. *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924.
119. Roszkowski W., *Historia Polski 1914 – 2004*, Warszawa 2004.
120. Rybka R., *Awanse oficerskie w wojsku polskim 1935 – 1939*, Kraków 2003.
121. Rzepecki J., *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1983.
122. Salmonowicz S., *Polskie Państwo Podziemne*, Warszawa 1999.
123. Salmonowicz S., *Polskie państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939 – 1945*, Warszawa 1994.
124. Salmonowicz S., *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939 – 1945. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 6 – 7 listopada 1993*, Tom VI, Toruń 1994.
125. Schulz A., *Opracowanie dotyczące dziejów ZWZ – AK Okręg Pomorze*, [w:] K. Minczykowska, *Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ – AK*, Tom XXIX, Toruń 2000.
126. Sowa A. L., *Wielka Historia Polski. Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945 – 2001)*, Tom X, Kraków 2001.
127. Stanisławska S., *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965.
128. Strzembosz T., *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939 – 1945*, Warszawa 2000.
129. Szejnert M., *Śród żywych duchów*, Londyn 1990.
130. Szwagrzyk K., *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944 – 1956*, Tom I, Warszawa 2005.
131. Turlejska M., *Te pokolenia żałobami czarne: skazani na śmierć i ich sędziowie 1944 – 1956*, Warszawa 1990.
132. Ura E., *Prawne zagadnienia bezpieczeństwa państwa*, Rzeszów 1988.
133. Walichnowski T., *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1987.
134. Wiąg W., *Struktura organizacyjna Armii Krajowej 1939 – 1944*, Warszawa 2003.

135. Wnuk R., *Atlas Polskiego Podziemia Niepodległościowego. The Atlas of the Independence Underground in Poland 1944 – 1956*, Warszawa 2007.
136. Wojewódzki M., *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1972.
137. Wolsza T., *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945 – 1950*, Warszawa 1998.
138. Zakrzewska A., *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939 – 1945*, cz. III, Toruń 1997.
139. Zawacka E., *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 14 – 15 listopada 1992 r.*, Tom IV, Toruń 1993.
140. Zawacka E., *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały IV sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 r.*, Tom VIII, Toruń 1995.
141. Ząbek W.L., *Podziemie Niepodległościowe*, Warszawa 1997.
142. Ziemia Z., *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944 – 1956*, Warszawa 1997.
143. Ziółkowski B., *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939 – 1945*, Bydgoszcz 2007.
144. Zybala T., *Polegli w służbie i obronie Polski Ludowej (1944 – 1952)*, *Wybrane sylwetki*, Warszawa 1989.

## ANEKSY

### ZAŁĄCZNIKI:

#### Dokumenty:

1. Poświadczenie służby Józefa Grussa Nr 2948 – Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa, 3.07.1958 r. .... I
2. 26 IV 1944 r. – Pismo komendanta Obszaru Zachodniego do Komendy Okręgu Pomorskiego AK. .... III
3. 4 II 1944 r. – Meldunek Pomorskiego Okręgu AK skierowany przez Komendę Obszaru Zachodniego do Oddział II KG AK. .... IV
4. 4 II 1944 r. – Meldunek Oddziału II Pomorskiego Okręgu AK skierowany przez Komendę Obszaru Zachodniego do Oddziału II KG AK. .... V
5. 18 II 1944 r. – Meldunek Pomorskiego Okręgu AK, skierowany przez Komendę Obszaru Zachodniego do Oddziału II KG AK. .... VI
6. 1 I 1945 r. – Lista członków konspiracji przedstawiona przez Komendanta Obszaru Zachodniego do odznaczenia. .... IX
7. Legitymacja Nr 1285-90-33 dot. odznaczenia Józefa Grussa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawa, dnia 6 listopada 1990 r. .... XI
8. Poświadczenie z dnia 31 grudnia 1946 r., wydanego przez Starostę Powiatu Krotoszyńskiego. .... XII
9. Zaświadczenie z dnia 30 października 1947 r., wydanego przez Zarząd Gminy w Rokietnicy, pow. Poznański. .... XIII
10. Zaświadczenie z dnia 31 października 1947 r., wydanego przez Zarząd Miejski w Krotoszynie, Nr. 25/b/22/47. .... XIV
11. Świadcstwo nieskazitelności z dnia 31 października 1947 r., wydane przez Prezydium Rady Narodowej w Krotoszynie, Nr. P. R. N. 29/11/47. .... XV
12. Świadcstwo nieskazitelności z dnia 31 października 1947 r., wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie, Nr. R.P.N.29/11/47. . XVI
13. Zaświadczenie z dnia 5 listopada 1947 r., wydane przez Starostwo Powiatowe krotoszyńskie, NR.Sp.16/26/47. .... XVII
14. Świadcstwo z dnia 10 listopada 1947 r., wydane przez Stronnictwo Demokratyczne Komitet Powiatowy w Krotoszynie, L.dz.426/47. .... XVIII



15. Zaświadczenie z dnia 28 listopada 1947 r., wydanego przez Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krotoszynie. .... XIX

16. Zaświadczenie z dnia 29 listopada 1947 r., wydane przez Edmunda Flueschera, członka Polskiej Partii Robotniczej w Krotoszynie. .... XX

17. Zaświadczenie z dnia 28.XI.1947 r., wydane przez Zarząd Miejski w Krotoszynie. .... XXI

18. Zaświadczenie z dnia 28.11.1947 r., wydane przez Zarząd Miejski w Krotoszynie. .... XXII

19. Zaświadczenie z dnia 29 listopada 1947 r., wydane przez Polski Związek Zachodni, Oddział Krotoszyn, w Krotoszynie. .... XXIV

20. Zaświadczenie z dnia 29 listopada 1947 r., wydane przez Polski Związek Zachodni, Odwód Krotoszyn, w Krotoszynie. .... XXV

21. Opinia Miejskiej Rady Narodowej w Krotoszynie z dnia 29 listopada 1947 r. .... XXVI

22. Zaświadczenie z dnia 29.11.1947, wydane przez Zarząd Miejski w Krotoszynie. .... XXVII

23. Zaświadczenie z dnia 29.11.1947 r., wydane przez Bronisława Augustyniaka członka P.P.R w Krotoszynie. .... XXIX

24. Zaświadczenie z dnia 1 grudnia 1947 r. wydane przez Zarząd Miejski w Krotoszynie. .... XXX

25. Zaświadczenie z dnia 1 grudnia 1947 r., wydane przez Zarząd Miejski w Krotoszynie. .... XXXII

26. Zaświadczenie z dnia 10 grudnia 1947 r., wydane przez Starostwo Powiatowe Poznańskie, NR.Sp.16/235/47. .... XXXIV

27. Repertorium spraw Wojskowego Sądu Rejonowego z roku 1946, t. III, s. 31, poz. 498. .... XXXV

28. Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, z dnia 22.VIII.1996 r., sygn. akt: VIII Ko 30/ 96/UN. .... XXXII

29. Zaproszenie dla Józefa Grussa do domu wypoczynkowego I.M.Vrigstahemmet w Szwecji, z dnia 28. 1. 1968 r. .... XXXIX

30. Zaświadczenie Zarządu Komitetu Domów Akademickich w Łodzi, L.dz. 404/47., z dnia 27.10.1947 r. .... XL

31. Dyplom Ireny Gruss, potwierdzający odbycie studiów na Oddziale Stomatologicznym Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi, L. 126/872/46. .... XLI

32. Telegram o śmierci ojca, z dnia 24 stycznia 1969 r., skierowany do Jerzego Grussa.  
..... XLII
33. Uchwała Nr X/231/03 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 czerwca 2003 r.  
w sprawie zmiany nazwy fragmentu ulicy. .... XLIII
34. Pismo z dnia 11. 05. 2006 r., w sprawie zmiany nazwy ulicy Józefa Grussa, na ulicę  
mjr Józefa Grussa. .... XLVII
35. Uchwała Nr XIII/195/07 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 27 czerwca 2007 r.  
zmieniająca uchwałę w sprawie nazwy ulicy. .... XLVIII
36. Pismo z dnia 17.09.2007 r., w sprawie zmiany nazwy ulicy Józefa Grussa na ulicę  
mjr. Józefa Grussa. .... LI

#### Mapy:

37. Okręg ZWZ – AK Pomorze 1939 - 1945, ..... LV

#### Wykresy:

38. Struktura organizacyjna Komendy Okręgu Pomorze ZWZ – AK w okresie 1939  
– 1944, ..... LVI

#### Zdjęcia miejsc upamiętniających życie i działalność mjra Józefa Grussa:

39. Więzienie we Wronkach. .... LVII
40. Więzienie na Mokotowie ul. Rakowiecka 37. .... LVIII
41. Dawny Areszt Śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie  
przy ul. Rakowieckiej. .... LVIII
42. Więzienie Karno – Śledcze w Bydgoszczy na Wałach Jagiellońskich. .... LIX
43. Miejsce zamieszkania Józefa Grussa z synem Stanisławem w Bydgoszczy (1966 r.).  
..... LX
44. Grób mjr Józefa Grussa na cmentarzu Św. Trójcy przy ul. Lotników w Bydgoszczy.  
..... LXI
45. Kwatera konspiracyjna „3x3” szefa sztabu Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej  
ppłk. Józefa Chylińskiego i szefa wywiadu Mjr Józefa Grussa przy ul. Świętej  
Trójcy 3 w Bydgoszczy. .... LXII

- 46. Punkt kontaktowy u Adriana Sikorskiego na Cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy, gdzie 7 maja 1944 r. został aresztowany Józef Gruss. .... LXIV
- 47. Stanisław Gruss przy grobie Ojca. .... LXVII
- 48. Tablica pamiątkowa poświęcona przywódcom Podziemnego Państwa Polskiego na Pomorzu i Kujawach Odświeżona 24 września 2000 r. z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Bydgoszczy Bazylika p. w. św. Wincentego a Paulo przy ul. Ossolińskich 2. .... LXIX
- 49. Tablica upamiętniająca konspiracyjną siedzibę Sztabu Komendy Okręgu Pomorze AK, tzw. „Dom Wdów” (wrzesień 1991) na budynku przy ul. Warszawskiej 8 w Toruniu. .... LXX
- 50. Tablica upamiętniająca działalność ppłka Józefa Chylińskiego i mjra Józefa Grussa o kryptonimie „3x3” przy ul. Świętej Trójcy 3 w Bydgoszczy. .... LXXI
- 51. ul. Józefa Grussa, Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon). .... LXXII
- 52. ul. Mjr Józefa Grussa, Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon). ... LXXIII

**Zdjęcia z czasów młodości mjra Józefa Grussa:**

- 53. Józef Gruss z synem Jerzym. .... LXXIV
- 54. Józef Gruss ze swoim bratem Michałem. .... LXXIV
- 55. 28 stycznia 1969 pogrzeb Józefa Grussa na cmentarzu Św. Trójcy przy ul. Lotników w Bydgoszczy. .... LXXV
- 56. Józef Gruss z nieznaną osobą we Wrocławiu. .... LXXVI
- 57. Zdjęcie Józefa Grussa z lat młodości (najprawdopodobniej w armii pruskiej). .... LXXVI
- 58. Józef Gruss z nieznaną osobą we Wrocławiu. .... LXXVII
- 59. Józef Gruss z synem Stanisławem (po lewej stronie) w Białośliwiu. .... LXXVII
- 60. Józef Gruss u rodziny w Poznaniu. .... LXXVIII
- 61. Józef Gruss – 24 XII 1954 r. .... LXXX
- 62. Józef Gruss (zdjęcie z lat okupacji). .... LXXX
- 63. Józef Gruss z rodziną w Bydgoszczy na ul. Powstańców Wielkopolskich 59. .... LXXXI
- 64. Ślub syna Jerzego. .... LXXXII

III/5/2/150

ANEKS 1

Uwierzyniony  
Odpis:

Centralne Archiwum Wojskowe  
Nr. 2948

P o ś w i a d c z e n i e   s ł u ż b y

1. Nazwisko i imię      GRUSS Józef
2. Data i miejsce urodzenia      9.03.1897.r. w m. Starzynach
3. Imiona rodziców      Stanisław i Agnieszka
4. Przebieg służby:
  - 4.12.1918 - 6.01.1919 - 2 kompania poznańska
  - 7.01.1919 - 1.01.1920 - 55 pułk piechoty
  - 2.01.1920 - 25.02.1926 - Szkoła Podchorążych w Bydgoszczy
  - 26.02.1926 - 1.04.1930 - 13 Baon KOP
  - 1.04.1930 - 31.07.1936 - 1 Batalion Strzelców
  - 31.07.1936.r. - przeniesiony do rezerwy z jednoczesnym przeniesieniem w rezerwie do OKO Nr 7.
  - 1.11.1921.r. - mianowany ppor.
  - 1923.r. - " por.

Odnaczenia:

Krzyż Walecznych - czterokrotnie

Dalszych danych brak.

5. Podstawa - akta pers.

Warszawa, dnia 3.07.1958.r.

Szef  
Centralnego Archiwum Wojskowego

/miejsce okr.pieczętki:      /-/ podpis nieczytelny  
Centralne Archiwum Wojskowe/

Za zgodność odpisu:

v r t

FUNDACJA  
Archiwum I Korpusu Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Powstańców  
87-100 Toruń, ul. W. Gombory 2  
tel. 65-22-1788, 65-22-25-1791  
REGON 870802720

Stw. zgod. odpisu  
2 oryg. 8.04.2006

J: W: 24/633 Jow.

numer Repertorium: 10268 na rok 1958

Podpisany notariusz w Państwowym Biurze Notarialnym w Bydgoszczy poświadczam zgodność tego odpisu z oryginałem.

Tytułem opłaty skarbowej pobrano z §10 rozporz. o opł. skarb. 21 osiem - zaś tytułem opłat notarialnych z § 21. pięć z (8 21).

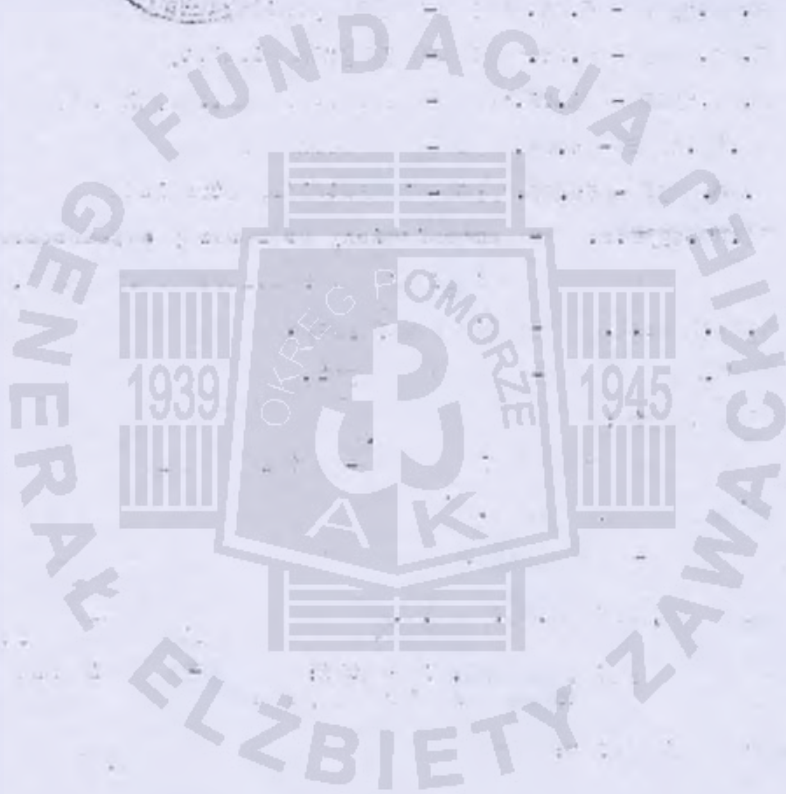
Cerowanie: skr-sł. "za zgodność odpisu"

Bydgoszcz dnia 1 sierpnia 1958 roku



2-ca Notariusz a

*Bożena Konarska*  
/Bożena Konarska/



## ANEKS 2

## Dokument 17

26 IV 1944 r. — Pismo komendanta Obszaru Zachodniego do Komendy Okręgu Pomorskiego AK

Kantor <sup>1</sup>

L.dz. 102/I

K.O. — Tartak <sup>2</sup>

d. 26 IV 44.

Kamień <sup>3</sup> ma jak najszybciej przyjechać do nas, dokumenty wysyłałyśmy na Stanisława <sup>4</sup> przez Antoniego <sup>5</sup>.

Przyjeżdżając winien być zorientowanym w całokształcie prac Okręgu. Ma przywieźć z sobą:

- a) nowe punkty do składania poczty dla was na waszym terenie (jeśli ich wcześniej nie podacie pocztą),
- b) przywieźć kontakty przynajmniej 2 na członków sztabu, kontakty na wszystkie inspektoraty, i ważniejsze obwody wraz z hasłami,
- c) o.d.B. <sup>6</sup> własne i npla, <sup>7</sup>
- d) przygotowane możliwości przerzutu kilku ludzi na wasz teren (kontakty dla nich w terenie, locum, oficjalne zatrudnienie i.t.p.).

Nawiążcie jak najszybciej łączność z oddziałami w Borach Tucholskich, wynik zameldujcie.

Zaległą i bieżącą pocztę oraz pieniądze będziemy partiami Wam przysyłać. Kwitujcie zawsze odbiór, byśmy wiedzieli, co otrzymaliście.

Szef.

Źródło: F. Arch. Pom. AK-Toruń, Okręg Pomorski ZWZ-AK 1939—1945 (dalej cyt.: Okr. Pom. AK), sygn. 1.

<sup>1</sup> Obszar Zachodni Armii Krajowej.

<sup>2</sup> Okręg Pomorze Armii Krajowej.

<sup>3</sup> Józef Chyliński.

<sup>4</sup> mjr Józef Gruss.

<sup>5</sup> por. Alfons Jarocki.

<sup>6</sup> Ordre de Bataille.

<sup>7</sup> Nieprzyjaciela.

III/5/2/153

**Dokument 50**

4 II 1944 r. — Meldunek Pomorskiego Okręgu AK skierowany przez Komendę Obszaru Zachodniego do Oddziału II KG AK

„Zamek”<sup>1</sup>

L.dz.

Do 21

4.2.44.

1) Wytwórczość lotniska Grudziądz w miesiącu styczniu była następująca: wykonano 1 aparat „Me 109” oraz 30 aparatów przestarzałego typu O58<sup>2</sup>, były dawniej przewidywane jako myśl[iwce] obecnie jako bojowe (Schlagflugzeug)<sup>3</sup>. „Me 109” nie wyrabiano z braku części składowych, a O58 buduje się, ażeby wykorzystać posiadane części składowe. Robotn[ików] 1800, z czego 65% Polaków. Praca zasadniczo na 1-ną zmianę z wyjątkiem niektórych warsztatów. Napęd elektr[yczny] prąd. Opl<sup>4</sup> — 5 działek małokalibrowych.

2) Deutsche Werke Kiel posiada obecnie w Gdyni na Śląskim Wybrzeżu filię, która wytwarza torpedy<sup>5</sup>.

„Tartak”<sup>6</sup> L.dz. 8/44/21 — Powyższy meldunek przesyłam — Kamień<sup>7</sup>

Stanisław<sup>8</sup>

Zródło: AAN, Oddz. VI, z. Armii Krajowej, mf nr 2375/3, sygn.: 203/III-8.

<sup>1</sup> Jeden z kryptonimów Obszaru Zachodniego AK. W meldunku tym umieszczono adnotację ręczną: „18-A. Tytus. 15/4. Otrzymany z Zamku dn. 13 IV”. Kryptonim „18-A” oznacza Oddział II KG AK, „Tytus” — Biuro Studiów Oddziału II KG AK.

<sup>2</sup> W Grudziądzu utworzono fabrykę Flugzeugwerke produkującą samoloty „Ju-88” (Junkers) i „Me-109” (Messerschmitt). Por.: P. Matusak, *Ruch oporu w przemyśle wojennym okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939—1945*, Warszawa 1983, s. 307.

<sup>3</sup> Samolot szturmowy.

<sup>4</sup> Obrona przeciwlotnicza.

<sup>5</sup> Deutsche Werke w Kilonii posiadała swoją filię w Gdyni. Torpedy produkowano jedynie na Oksywiu i Babich Dołach.

<sup>6</sup> Jeden z kryptonimów Pomorskiego Okręgu AK.

<sup>7</sup> Szef Sztabu Pomorskiego Okręgu AK J. Chyliński.

<sup>8</sup> Szef Oddziału II Pomorskiego Okręgu AK Józef Gruss.

III/5/2/154

### Dokument 51

4 II 1944 r. — Meldunek Oddziału II Pomorskiego Okręgu AK skierowany przez Komendę Obszaru Zachodniego do Oddziału II KG AK

L.dz. 10/44<sup>1</sup>

#### Do 21

Na tamt[ejsze] L.1646/4 XI<sup>2</sup>. Junker u[nd] Ruh, dawniej Herzfeld i Viktorius w Grudziądzu nie wyrabia motorów lotn[icznych]. Dane wytwórczości są następujące: 1) Junker i Ruh Grudziądz wyrabia miesięcznie 750 szafek radiowych, 500 torb do przewodów elektr[ycznych], 1000 min morskich (czerepy całkowicie bez mat[eriałów] wybuch[owych]), 300 lawet do dział, 150 000 „Zündschrauben”<sup>3</sup> do pocisków art[yleryjskich]. Poza tym zamówionych jest 1500 wózków piechoty. Robotników-Niemców: mężczyzn 60, kobiet 20, Polaków: mężczyzn 750, kobiet 250. Praca zasadniczo na jedną zmianę z wyjątkiem niektórych oddziałów, które pracują na dwie zmiany. Napęd elektr[yczny]. Prąd elektr[yczny] Gródek przez elektr[ownię] w Grudziądzu.

2) Junker i Ruh filia w Miszku<sup>4</sup> (7 km od Grudziądza na linii kolej[owej] Grudziądz—Toruń). Wyrabia mies[ięcznie] 24 000 czerepów 1—2 kg bomb lotn[icznych] bez wypełnienia mat[eriałem] wybuch[owym]. Bomby te mają być używane do zwalczania tab[oru] piech[oty] i okopów. Są uważane jako ekonomiczne, oszczędne, a jednak silnie działające. Robot[ników] Niem[ców]: mężczyzn 20, kobiet 10, robotn[ików] Polaków — mężczyzn 240, kobiet 70. Napęd elektr[yczny]. Prąd jak pod 1. W obydwóch tych fabr[ykach] opuszczają robot[icy] na wypadek alarmu lotn[icznego] teren fabryk[i]. Bliższe dane so do „Zündschrauben” podam dodatkowo.

Stanisław<sup>5</sup>

Zródło: AAN, Oddz. VI, z. Armii Krajowej, mf nr 2375/3, sygn.: 203/III-8.

<sup>1</sup> W meldunku umieszczono adnotację ręczną: „18-A. Oryginał. Otrzymano z Zamku dn. 13 IV. Tytuł 15 IV”.

<sup>2</sup> Odnośnik do zadań wywiadowczych, które opracował Oddział II KG AK dla sieci wywiadu oznaczonej kryptonimem „Lombard”. Wytyczne te „Lombard” skierował do Komendy Pomorskiego Okręgu AK. (Nr 1646 z 7.11.1943 r.).

<sup>3</sup> Spłonek.

<sup>4</sup> Mniszek — dzisiaj dzielnica Grudziądza.

<sup>5</sup> W dniu 28.02.1944 r. „Stanisław” — J. Gruss wysłał meldunek uzupełniający: „Do 21. Tartak. Meldowałem, że Junkers i Ruh Grudziądz wytwarza mies[ięcznie] 150 000 „Zündschrauben” do pocisków art[yleryjskich], teraz wiem, że to są spłonki do łusek pocisków art[yleryjskich]. Stanisław. „Telesfor”. AAN O/VI, mf nr 2375/3, sygn.: 203/III-8.



## Dokument 53

18 II 1944 r. — Meldunek Pomorskiego Okręgu AK, skierowany przez Komendę Obszaru Zachodniego do Oddziału II KG AK

Tartak <sup>1</sup>

L.dz. 14/44/21

dn. 18 II 44

Na rozkaz 1646/4 XI 43 z dn. 7 XI 43 (Przemysł) <sup>2</sup> melduję:

- 1) Dynamit A.G. — plan w załączeniu, zatrudnionych ca 8500 ludzi — produkcja dzienna prochu 20 t, nitrogliceryny — 5 t. Produkcja zmalała ze względu na wybuch w bud[owanej] fabr[ycy] nitrogl[iceryny]. Poprzednia prod[ukcja] 50 t prochu, 12 t nitrogl[iceryny] (dzien[nie]). Od 1 III 44 przewidziana jest prod[ukcja] amunicji. Budowla jeszcze nieukończona. Surówka do wyrobu prochu o kal[ibrze] 3×30×089 mm sprowadzana jest z Hamburga. Komisje wojskowe odbierają proch i nitrogl[icerynę] w wagonach.
- 2) Ubrania — składnica maszyn do pisania. Fabryka znajduje się w Lipsku.
- 3) Fema — P[rodukcja] tzw. „Dia Rahmen” — okuć do szkieł lotn[icznych] i łodzi podwodnych. Mies[ięczna] prod[ukcja] 40 000 szt[uk]. Zatrudn[ionych] ok[oło] 120 ludzi. Terenowo łączy się zakład „Georg-Stehr” (dawn[iej] „prodmetal i Grakona”). Zatrudn[ionych] ca 820 ludzi. P[rodukcja] narzędzi ślus[arskich] i odlewnia mniejszych części do łodzi podw[odnych]. Ponadto produkuje się 120 000 (mies[ięcznie]) zapalników 67 mm (siła uderzenia 12 kg) do min p[rzeciw]panc[ernych]. Zapalnik ten jest wynalazkiem z sierpnia 1943 r. Zamierzona jest od 15 III p[rodukcja] pocisków. Surowiec w 50% już dostarczony z Dortmundu i Hamburga.
- 4) Unia — dawn[iej] Blumwe — p[rodukcja] traczy 25 szt[uk] mies[ięcznie]. Obecnie brak surowca i p[rodukcja] w 35% ustała. Czynnione są natomiast próby odlewy do czerepów granatów. Zatrudnionych ca 400 ludzi.
- 5) Kabel Werke A.G. — p[rodukcja] wszelkiego rodzaju dla wojska i mar[ynarki] wojennej. Odczuwa się wielki brak surowca, zwłaszcza ogumowania. Wysokości produkcji nie można było ustalić. Zatrudn[ionych] ok[oło] 600 ludzi.
- 6) Inż. St. Ciszewski-Eberhard Schmidt. P[rodukcja] wszelkiego rodzaju bakielitowych urządzeń elektr[ycznych] dla wojska. Ponadto p[rodukcja] ca 40 000 zapalników do min p[rzeciw]panc[ernych]. Vide Georg Stehr. Na konto tej firmy pracuje więzienie karne w Koronowie. Zatrudnionych ca 1050 ludzi.
- 7) Elektrownie w opracow[aniu].
- 8) Junker u[nd] Ruh-Grudziadz — plan w załączniku. Meldunek Stanisława <sup>3</sup>.
- 9) Flugzeuwerke Graudenz — meldunek Stanisława <sup>4</sup>.
- 10) Rumia-Gdynia <sup>5</sup>

w opracowaniu. 11) Daimon-Stargard<sup>6</sup> 12 w załączniku]. Ponadto wywiad ustalił: Babie Doły (Hexengrund) koło Hallerowa<sup>7</sup> — doświadczalnia torped, magazyny torped, wyrzutnia torped. Plan i wywiad w załączniku]. 2) Deutsche Werke-Gdynia-plan i wywiad w załączniku]. 3) Magazyny amunicji — Osowa Góra-Bydgoszcz. Magazynowane bomby lotnicze [...] 8 50 kg wagonów (jako Ersatz Magazin<sup>9</sup> dla lotnictwa). Obiekt ca 7 km<sup>2</sup>. Ostatnio w lasach tych wybudowano (Fa Reich Brbg<sup>10</sup>) 76 budynków betonowych bez okien z dojazdem kolejowym dla „Neue Waffe”<sup>11</sup>. Chwilowo magazyny puste. 4) Fa[bryka] Löhnert Bydgoszcz, ul. Bema. Obrabia czerepy granatów nadsyłane z Torunia i Królewca. Dzienna obróbka: 230 kal[iber] 15,5 i 300 kal[iber] 8,8. Obecnie są czynione przygotowania do produkcji małych bomb (tzw. granaty lotnicze) 3,2 kg (model w naszych rękach). Przewidziana produkcja 50 000 miesięcznie]. Fabryka ta wyrabia młyny do przemiału węgla używanego w specjalnej elektrowni wyrabiającej energię wyrzutu torped, stanowiących nową broń niemiecką]. Robotnicy składali specjalne przyrzeczenie zachowania tajemnicy. Jeden młyn wysłano na Gdynię. 5) Ostland Werke Brbg. Produkcja jaszczy (180 miesięcznie) i kuchni polowych (200 miesięcznie) wpłynęło zamówienie na 350 motorów „König” do Sturmbootów<sup>12</sup>. Zatrudnionych ca 620 ludzi. 6) Warsztaty kolejowe Brbg. Naprawa 5—8 lokomotyw dziennie. Ponadto na tym terenie buduje się wagony o wzmocnionych betonem ścianach. Wagony te są Ersatz<sup>13</sup> wagonów pancernych do walki z partyzantami.

Kamień.

## Załącznik

## Wykaz pracy dziennej na Babich Dołach

25 I 44. Dnia tego wyrzucono 49 torped, z których 26 wystrzelono z wynikiem dobrym. Torpedy te umieszczono w „Neubautorpedolager”<sup>14</sup> (22), skąd zostaną przetransportowane do miejsca zbiorowego. Przez samoloty zostały zrzucone 22 torpedy]. Na Oksywie przetransportowano 30 torped. Montowanie torped. 26 I 44 przez „Erprobung”<sup>15</sup> (18 szt[uk]). Wyrzucono 51 torped, z których 29 z wynikiem dobrym. Ścisłe badanie nad wynalazkiem Vergeltung-Fruedenzeugel<sup>16</sup> — ściśle tajne. 27 I 44. W tym dniu wyrzucono 37 torped, w tym 21 z wynikiem dobrym. 4 torpedy zatoneły. Poszukiwania przez nurka były bezcelowe. 28 I 44. Montowanie torped przez „Prüfeld”<sup>17</sup> w ilości 28 szt[uk] a przez „Erprobung” 13 szt[uk]. Wyrzucono 57 torped, w tym 39 z wynikiem dobrym. Transport torped z Madüissee<sup>18</sup> w ilości 35 szt[uk], które umieszczono w la-grze „Annahme u[nd] Versand” (10)<sup>19</sup>.

159

III/5/2/57

Zródło: AAN, Oddz. VI, z. Armii Krajowej, mł nr 2375/3, sygn.: 203/III-8.

<sup>1</sup> Dokument zawiera adnotację ręczną: „18-A. Otrzymane z Zamku dn. 3 IV Telesfor”.

<sup>2</sup> W cytowanym meldunku Pomorskiego Okręgu AK zawarto szereg informacji dotyczących zakładów przemysłowych, zachowując kolejność podaną w wylicznych Oddziału II KG AK. Dołączono też załącznik do planu gdyńskiej stoczni z nanie-sionymi punktami w liczbie 46.

<sup>3</sup> J. Gruss.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Rumia — miejscowość położona poza Gdynią.

<sup>6</sup> Starogard Gdański.

<sup>7</sup> Hallerowo — obecnie część Władysławowa.

<sup>8</sup> Wyraz nieczytelny.

<sup>9</sup> Magazyn zastępczy.

<sup>10</sup> Bromberg — Bydgoszcz.

<sup>11</sup> Nowej broni.

<sup>12</sup> Berek desantowych.

<sup>13</sup> Surogatem.

<sup>14</sup> Nowo budowane magazyny.

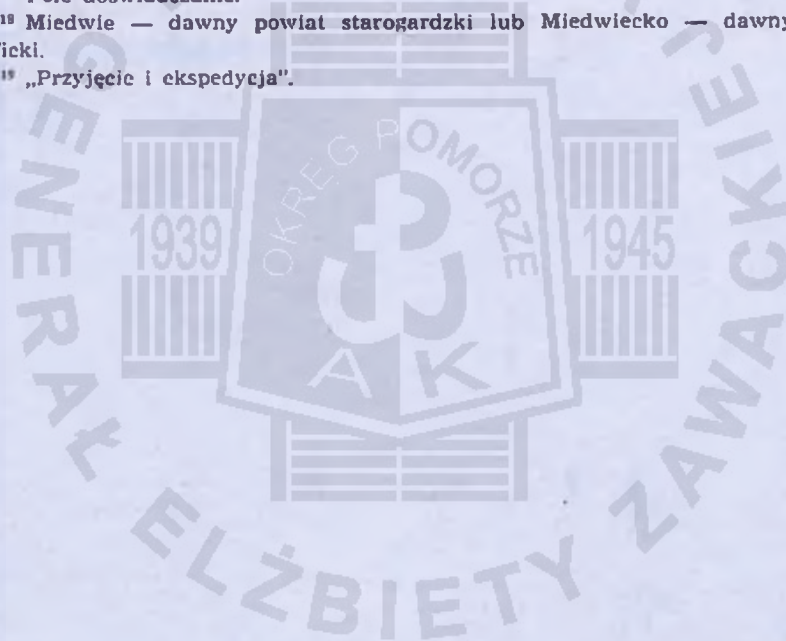
<sup>15</sup> Wypróbowanie.

<sup>16</sup> Torpedy zaliczane do broni odwetowej.

<sup>17</sup> Pole doświadczalne.

<sup>18</sup> Miedwie — dawny powiat starogardzki lub Miedwiecko — dawny powiat gryficki.

<sup>19</sup> „Przyjęcie i ekspedycja”.



11/5/2/158

### Dokument 54

1 I 1945 r. — Lista członków konspiracji przedstawiona przez Komendanta Obszaru Zachodniego do odznaczenia <sup>1</sup>

K.O.Klucz <sup>2</sup>

L.100/I

Data: 1 I 1945

Prezes

Niedźwiadek <sup>3</sup>

Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju.

Za wybitne zasługi w konspiracji i w walce z Niemcami przedstawiam do odznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami:

Lp.	stopień i starszeństwo	pseudonim	data urodzenia	od kiedy w konspiracji	przydział funkcja
1	ppor. rez.	Tucholczyk	30 V 1903	XI 1939	of[icer] łącznikowy KO Klucz
2	ppulk art.	Piorun	21 IV 1897 <sup>4</sup>	1941	K[omendant] O[kręgu] Luneta <sup>5</sup>
3	mjr rez.	Stanisław	3 III 1897 <sup>6</sup>	1939	Szef II K[omendy] Luneta
4	mjr zaw. picch.	Otrzymał VM K[amień]	1902 <sup>7</sup>	1939	Szef Sztabu K[omendy] O[kręgu] Luneta
5	pluc. rez.	Aleksander	1907	1939	K[omendant] Obw[odu] K[omendy] Luneta <sup>8</sup>

Proszę go odznaczyć Srebrnym KZ z Miecz[ami].

Nadaję z dniem 1 I 45 N <sup>9</sup>

Komendant Obszaru Klucz  
(Sławbor) <sup>10</sup>

Zródło: AAN, Oddz. VI, z. Armii Krajowej, mf nr 2374, sygn.: 203/II-2.

<sup>1</sup> Listę tę przesłano do Komendy Głównej AK.

<sup>2</sup> Kryptonim Obszaru Zachodniego AK.

<sup>3</sup> Komendant Główny AK gen. Leopold Okulicki.

<sup>4</sup> Podpułkownik artylerii Jan Pałubicki ur. 2.04.1897 r.

<sup>5</sup> Kryptonim Pomorskiego Okręgu AK.

<sup>6</sup> Major rezerwy piechoty Józef Gruss ur. 0.03.1897 r.

III/5/2/159

<sup>7</sup> Major zawodowy piechoty Józef Chyliński ur. 20.10.1904 r. W rozkazie Nr 449/BP z 27.09.1944 r. i z 29.09.1944 r. podpisanym przez ówczesnego Komendanta Głównego AK gen. Tadeusza „Bora”-Komorowskiego nadano J. Chylińskiemu Order VM KL V. To samo odznaczenie otrzymał przysłany na Pomorze Komendant Okręgu „Trojańczyk” (Franciszek Trojanowski). Ponadto przyznano KW po raz pierwszy, drugi i trzeci Komendantowi Pomorskiego Okręgu AK — płk R. Ostriańskiemu („Aureliuszowi”). W powyższym wykazie odznaczonych za działalność konspiracyjną i postawę w walce znajduje się także „Sławbor” (płk J. Cergowski), który otrzymał Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami.

<sup>8</sup> Skreślenia w oryginale.

<sup>9</sup> „Niedźwiadek” — gen. L. Okulicki.

<sup>10</sup> J. Cergowski.



Źródło: B. Chrzanowski, Okręg Pomorze Armii Krajowej w dokumentach 1939 – 1945, Tom II, Toruń 1991.

III/5/2/160

ANEKS 3

RZECZPOSPOLITA POLSKA

LEGITYMACJA

Nr 1285-90-33

WARSZAWA 1945

OKRĘG POMORZE

ZBIETY ZAWACKIEJ

GENERAL

POSTANOWIENIEM

z dnia 6 listopada 1990 r.

pan GRUSS

Józef s. Stanisława

odznaczony/a został/a

P o ś m i e r t n i e

KRZYŻEM KAWALERSKIM

ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PREZYDENT

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 6 listopada 1990 r.

*[Signature]*

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/161

ANEKS 4

STAROSTA POWIATOWY  
KROTOSZYŃSKI

Krotoszyń, dn. 31. grudnia. 1946

Poswiadczenie.

Poswiadczam, że ob. Irena Grussowa posiadała wraz z mężem przed 1. września 1939 r. własne mieszkanie, składające się z 5 pokoi i kuchni w Krotoszynie, w kamienicy przy ul. Szalska 1. Mieszkanie to wraz z meblami i całym dobytkiem zagrabione zostało przez okupanta.

Obecnie ob. Grussowa nie posiada na tutejszym terenie żadnego mieszkania ani mebli.

Starosta powiatowy



*[Signature]*  
/BONOWSKI/

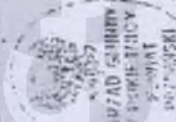
Zarząd Gminy w Rokietnicy  
pow. Poznańskiego.

Rokietnica, dnia 20. 10. 1947 r.

Z A S W I A D C Z E N I E

Zarząd Gminy zaświadcza, że Obyw. Grussowa, Irena Grussa lat 35 w czasie okupacji niemieckiej była z dziećmi z Krotoszyńska Wielkop. w m-cu październiku przybyła do Kiekrza Gminy tuż. gdzie była zatrudniona w gospodarstwie rolnym. Obyw. Grussowa, Irena nie posiadała na terenie gminy żadnej nieruchomości własnej ani też nieruchomości rolnej u niemieckich gospodarzy. Obyw. Grussowa, Irena Wymieniona jest tuż. Zarządowi Gminnemu znana jako wzorowa Polka i w czasie okupacji niemieckiej nie należała do żadnej z grup narodowości uprzywilejowanych przez okupanta oraz nie działała szkodę narodowi i Państwu polskiemu.

Wójt gminy  
/St. Musiał





III / 5 / 2 / 163

ANEKS 6

Za rząd Miejski  
w Krotoszynie  
Nr. 25b/22/47

Krotoszyn, dnia 31 października 1947.

Z a ś w i a d c z e n i e

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i zapisów Biura Ewidencji Ludności, tudzież w oparciu o opinię kolegiального Zarządu Miejskiego w Krotoszynie, wyrażoną na posiedzeniu w dniu 29 października 1947r. stwierdzam, że ob. Józef Grusz, ur. dnia 9 czerwca 1897 r. w Starzynie powiatu poznańskiego, syn Stanisława i Agnieszki dawni Nowak, zamieszkiwał w mieście Krotoszynie w czasie od 12 września 1936r. aż do wybuchu wojny w 1939 r. zajmując stanowiska Komendanta Powiatowego Policji Państwowej, w stopniu komisarza.

W tym czasie ob. Grusz czynny był w całym szeregu organizacji społecznych, a szczególnie troską otaczał liczne rzesze bezrobotnych naszego miasta, czemu niejednokrotnie dawał wyraz materenie Lokalnego Komitetu Obywatelskiego do Walki z bezrobociem, którego był jednym z najaktywniejszych członków. Politycznie się nie angażował. Służbę swoją w Policji Państwowej wykonywał sumiennie, wykazując przy tym pełne wyrozumienie zarówno dla podwładnych funkcjonariuszy jak i w stosunku do obywateli i z tego tytułu nie można przeciwko niemu podnieść żadnych zarzutów. Jako człowiek o wielkich zaletach, cieszył się jak najlepszą opinią miejscowego społeczeństwa.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski, Grusz był ścigany przez Gestapo za jego baczną obserwację mniejszości niemieckiej i zlikwidowanie prowadzonej przez nią na naszym terenie nielegalnej akcji, godzącej w najważniejsze interesy Państwa Polskiego, to też ni nie mógł już powrócić do Krotoszyna, pozostawiając tu żonę z dziećmi, którym społeczeństwo polskie w miarę swych możliwości okazało jak najdalej idącą pomoc.

Obrazka pieczętka: "Zarząd Miejski w Krotoszynie"

Burmistrz

/-/ St. Zawłocja

FUNDACJA  
Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojasnowej Szturmy  
ul. W. Górnego 87-100 Toruń, tel. 82-22-188, e-mail: archiwum@pomorskie.pl  
REGON 970027

Stw. zgodnicie odpisu z

byłg. 8.04.2006.

T: osob. Nr: 24/633 Pom.

III/5/2/164

ANEKS 7

Prezydium  
Powiatowej Rady Narodowej  
w Krotoszynie  
Nr.P.R.N. 29/11/47.

Krotoszyn, dnia 31 października 1947

Świadectwo nieskazitelności

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie nad-  
wiedza, że ob. Józef Gruss, syn Stanisława, który od 12.9.1936. do w  
wybuchu wojny urzędował w Krotoszynie jako Kierownik Powiatowy Pol.  
Państw. na powiat Krotoszyński, cieszył się wśród szerszych warstw spo-  
łeczności krotoszyńskiego jak najlepszą opinią i wzbudzał zaufanie,  
szacunek i poważanie swym charakterem na wkrótce prawną i szlachetnym  
Brać aktywny udział w pracy społecznej w stowarzyszeniach użyteczności  
publicznej i charytatywnych o przebiegu wyjątkim w Polskiej Armii 29-  
Ochotniczej, Górze Janie i Stwaroście Głobisz walczył przeciwko ówczesnemu waku-  
som i planom Niemców i Rzeszy Niemieckiej.

Prezydium

Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie

Przewodniczący /-/ Bąskowska

Głównokwie:  
Mcy. Marian Kusza  
Z. Rogacki  
Sylwester Witosa

Pieczątka okręga: Powiatowa Rada Narodowa w Krotoszynie

III/5/2/165

ANEKS 8

ODPIS

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie Nr.R.P.N.29/11/47.  
 Krotoszyn, dnia 31 października 1947 r. \_\_\_\_\_  
 Ś w i a d e c t w o   n i e s k a z i t e l n o ś c i \_\_\_\_\_  
 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie zaświadcza, że Ob. -  
 Józef G r u s s syn Stanisława, który od 12.9.1936 r. do wybuchu --  
 wojny urzędował w Krotoszynie jako Komendant Powiatowy Pol.Państw.na  
 powiat Krotoszyński, cieszył się wśród szerokiej warstw społeczeństwa  
 krotoszyńskiego jak najlepszą opinią i wzbudzał zaufanie, szacunek i  
 poważanie swym charakterem na wskroś prawym i szlachetnym. Brał akty-  
 ny udział w pracy społecznej w stowarzyszeniach użyteczności publicz-  
 nej i charytatywnych a przede wszystkim w Polskim Związku Zachodnim,  
 gdzie jawnie i otwarcie głosił walkę przeciwko ówczesnym zakusom i --  
 planom Niemców i Rzeszy Niemieckiej. \_\_\_\_\_  
 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie: \_\_\_\_\_  
 Przewodniczący (-) Bączkowski (Bączkowski) \_\_\_\_\_  
 Członkowie:(-) trzy podpisy nieczytelne \_\_\_\_\_  
 Pieczęć okrągła z godłem Państwa: " Powiatowa Rada Narodowa w Krotos-  
 zynie." \_\_\_\_\_

Stefan Swiderski  
 p. o Notariusza  
 Łódź, ul. Piotrkowska 10.

Numer repertorium 2540/47.

P o ś w i a d c z a m zgodność niniejszego odpisu z oryginałem  
 Łódź, dnia dwudziestego piątego listopada roku tysiąc dziewięć-  
 set czterdziestego siódmego. Potrącono opłaty skarbowej złotych -  
 dziesięć, opłaty sądowej złotych sześćdziesiąt.



*[Signature]*  
 Notariusz

III/5/2/166

ANEKS 9

ODPIS

Starostwo Powiatowe krotoszyńskie Nr.Sp.16/26/47. -----

Krotoszyn, dnia 5 listopada 1947 r. -----

Z a ś w i a d c z e n i e -----

Starostwo Powiatowe zaświadcza niniejszym, że ob. Józef G r u s s pełnił w Krotoszynie służbę Powiatowego Komendanta P.P. w latach od 1936 - do 1939 r. do dnia wybuchu wojny. W tym czasie, co stwierdzono na podstawie oświadczeń urzędników państwowych, znających Józefa Grussa, dał się społeczeństwu tutajszemu poznać jako człowiek nawszkroś uczciwy, szlachetny, pracowity i ofiarny. -----

W szczególności jego praca społeczna na tutajszym terenie w Polskim Związku Zachodnim, twarda, patriotyczna i zdecydowana postawa wobec agresywnej propagandy niemieckiej, zjednały mu ogólny szacunek i sympatię tutajszego społeczeństwa. -----

Niniejsze zaświadczenia wydaje się żonie wymienionego na jej prośbę, w celu przedłożenia go Kancelarii Cywilnej Gbywatela Prezydenta R.P. -----

Za Starostę Powiatowego (-) A Wierzbicki - (A. Wierzbicki) -----

Pieczczę okrągłą z godłem Państwa: " Starostwo Powiatowe Krotoszyńskie." -----

Stefan Swiderski

o. o. Notariusza

Łódź, ul. Piotrkowska 10

Numer repertorium 2545/47. -----

P o ś w i a d c z a m zgodność niniejszego odpisu z oryginałem. Łódź dnia dwudziestego piątego listopada roku tysiąc dziewięćset czterdziętego siódmego. Pobrano opłaty skarbowej złotych dziesięć, opłaty sądowej złotych sześćdziesiąt. -----



Notariusz

Handwritten signature of Stefan Swiderski.

III/5/2/167

ODPIS

Stronnictwo Demokratyczne Komitet Powiatowy w Krotoszynie L.dz.426/4  
Krotoszyn, dnia 10 listopada 1947 r. - Rynek 9 - Tel.220.-----

Ś w i a d e c t w o . -----

Stronnictwo Demokratyczne Komitet Powiatowy Krotoszyn opiniuje ob.---  
G r u s s a Józefa, syna Stanisława, b.komendanta Powiatowego Policji  
Państwowej w Krotoszynie w czasie od września 1936 r. do wybuchu ---  
wojny, tj.1.9.39 r. jako wielkiego patriotę, człowieka o nieskazitel-  
nym charakterze, wysokich wartościach moralnych i etycznych, oraz zdo-  
nego urzędnika, który cieszył się bezwzględnym zaufaniem władz prze-  
łożonych, a i szacunkiem podwładnych. -----

Ob. Gruss Józef poświęcał dużo pracy akcji społecznej i charytatyw-  
nej, był w szczególności aktywistą w Polskim Związku Zachodnim Od---  
dział Krotoszyn. -----

Świadectwo niniejsze wydaje się celem przedłożenia właściwym władzom  
w związku z wnioskiem o ulaskawienie wzgl. złagodzenie kary sądowej-  
wymierzonej ob. Grussowi. -----

Za Zarząd Komitetu Powiatowego Stronnictwa Demokratycznego Krotoszyn  
Prezes (-) nieczytelny -L.Majewski -----

I.W-Prezes (-) L.Rogacki - L.Rogacki -----

Sekretarz (-) Stankiewiczowa - Stankiewicz -----

Stempel okrągły: " Stronnictwo Demokratyczne Komitet Powiatowy Krotc  
szyn." -----

Stefan Świdorski

p. o. Notariusza  
Łódź, ul. Piotrkowska 10.

Numer repertorium 2548/47.-----

P o ś w i a d c z a m zgodność niniejszego odpisu z oryginałem.  
Łódź, dnia dwudziestego piątego listopada roku tysiąc dziewięć-  
set czterdziestego siódmego. Pobrano opłaty skarbowej złotych ---  
dziesiąt, opłaty sądowej złotych sześćdziesiąt.-



*[Signature]*  
Notariusz

ODPIS.

POWIATOWY KOMITET POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ w KROTOSZYNIE.  
Krotoszyn, dnia 28 listopada 1947.

Z A Ś W I A D C Z E N I E.

Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krotoszynie, na posiedzeniu w dniu 30 października 1947 roku podał członkom swoim do wiadomości prośbę obyw. Grussowej Ireny o wystawienie zaświadczenia dla jej męża JOZEFA, urodz. 9.6.1897 w Starzynach powiat poznański, ostatnio zamieszkałego w Krotoszynie od 12.9.1936 aż do wybuchu wojny w 1939 roku, gdzie zajmował stanowisko komendanta powiatowego Policji Państwowej w stopniu komisarza. Gruss był czynnym w szeregu organizacji społecznych. Szczególną troską otaczał rzesze bezrobotnych i wzywał Lokalny Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem. Gruss nie angażował się politycznie. W czasie swego pobytu w Krotoszynie wykonywał swoje obowiązki służbowe sumiennie i dobrze traktował obywateli naszego miasta i powiatu. Przeciwno wymienionemu Partia jak i jej członkowie nie podnoszą żadnych zastrzeżeń. Jako komendant o wielkich zaletach moralnych cieszył się najlepszą opinią wśród społeczeństwa. W czasie okupacji Gruss był ścigany przez Gestapo za baczną obserwację Niemców na terenie miasta i powiatu krotoszyńskiego. Wymieniony po kapitulacji Armii Polskiej w Warszawie nie powrócił do Krotoszyna w obawie przed Niemcami.  
W-ce przewodniczący P.K.P.P.S. /podpisał/ M. Krawczyk /Krawczyk Michał/ Sekretarz P.K.P.P.S. /podpisał/ Olejniczak /Olejniczak Jan/. Pieczęć: "Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krotoszynie".

## R E P E R T O R I U M Nr 3708.

Dnia piętnastego grudnia roku tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego. Ja, asesor notarialny, mgr. FELIKS PLISZKIEWICZ, zastępujący PIOTRA LEWIECKIEGO, pełniącego obowiązki notariusza w Łodzi, kancelarię przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr 10 mającej poświadczam zgodność niniejszego odpisu z oryginałem okazanym mi przez IRENE GRUSSOWĄ, zamieszkałą w Łodzi przy ulicy Al. Kosciuszki pod Nr 17. Pobrano 10 złotych opłaty skarbowej od odpisu i 60 złotych opłaty notarialnej, które wpisano do repertorium pod Nr poświadczenia



z.p.o. notariusza  
*F. Pliszkiwicz*  
asesor notarialny.

Przewidywania

Przewidywania że w czasie mobilizacji  
dobrze i sprawnie pnieć wojennych  
Obram tela Józefa Grom  
Kolejno komendanta Policji Powiatowej  
w Tychowie

Przewidywania że obram tel Grom  
stał się ostatniej chwili w związku  
postawienia

Przewidywania pod przyjazną że  
Ob. Józef Grom otrzymał swoje  
funkcyjne, miła was ludzi  
początek przedmiot tak w czasie  
wzrostu jest to programy  
Praca w sprawie sadowni  
i wzmocnienia przyświadczenia  
która wzmocniła ją

Edmund Fieducha  
Kierownik Policji Powiatowej  
w Tychowie

Władysław podpisz ab. Edmund Fieducha z Koro-  
wacji

Władysław dnia 29 listopada 1947r.  
Zi. 5000  
Kier. Pow. Policji

Władysław dnia 26.11.1947r.

Krotoszyn, dnia 28. XI. 1947.r.

OPIS

Z a s ą d z e n i e

Zasważdam, że ob. Józef Gruss był Komendant Policji Państwowej w Krotoszynie jest mi znany jako dobry obywatel, obowiązki swoje wypełniał zawsze wzorowo. Znam Grussa z tego powodu ponieważ pracował zemną w Przystrojeniu wojskowym. Politycznie się mi udzielał. Zasważdam wydać na ręce żony która czyni starania o zwolnienie męża z więzienia.

/-/ Janas Ludwik

Własnoręczny podpis ob. Ludwika Janasa z Krotoszyna, stwierdza

Krotoszyn, dnia 29 listopada 1947.r.

Za Burmistrza

Kierownik ref. Administracyjnego

/-/ Drygas /pieczęć/

Podpis nieczytelny.

Zarząd Miejski w Krotoszynie  
/ Okrągła pieczęć /

Repertorium Nr. 2663/47.

P o s ą d z a m zgodność niniejszego odpisu z oryginałem. Łódź, dnia dwunastego grudnia roku tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego. Pobrano: opłaty skarbowej złotych dziesięć, opłaty notarialnej złotych sześćdziesiąt.

*W. H. J. P. M.*



## O d p i s

Krotoszyn dn. 28.11.1947.

## Z a ś w i a d o z e n i e

Zaświadczam, że mnie osobiście znany Ob. Józef Gruss, były komendant Policji Państw. w Krotoszynie, cieszący się wśród tutejszego społeczeństwa jak najlepszą opinią, nawskroś uczciwego i dobrego oszłoka oraz wzorowego obywatela.

Ob. Józef Gruss objawił już przed wojną poglądy szosersze demokratyczne,

Janoszak Michał

Krotoszyn ul. Kościńska Nr. 3

oszonek P. P. R.

Okraża pieczętką " Zarząd Miejski w Krotoszynie "

Za Burmistrza Kier. Ref. Administracyjnego /-/- Drygas

JAN CŹWIKLINSKI

Nadwornik w Łodzi

Repertorium Nr. 2682/47.

P o ś w i a d c z a m zgodność niniejszego odpisu z oryginałem.  
Łódź, dnia dwunastego Grudnia roku tysiąc dziewięćset czterdzieste-  
go siódmego. Pobrano: opłaty skarbowej złotych dziesięć, opłaty no-

III/5/2/172

barialnej złotych sześćdziesiąt.-

*Wiktor Jan*  
1910-1952



FUNDACJA  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Źródło: Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

## ANEKS 15

Polski Związek Zachodni  
Oddział Krotoszyn  
w Krotoszynie.

## Z a ś w i a d c z e n i e !

Obywatela Józefa G r u s s a , który pełnił w Krotoszynie funkcje powiatowego komendanta policji znałem z czasów przedwojennych i jako taki stwierdzam, że obywatel Józef G r u s s był człowiekiem cechującym go wszelkie zalety dobrego i nawskroś prawego Polaka. Jako komendant powiatowy policji występował zawsze z wielkim taktem i umiarem traktując wszystkich współobywateli na równi - zdobywając sobie przeto zaufanie i uznanie wszystkich bez różnicy przekonań politycznych obywateli.

Krotoszyn dnia 29 listopada 1947.

*Walerian Rogowski*  
( Walerian Rogowski )

Prezes Polskiego Związku  
Zachodniego  
w Krotoszynie.

III/5/2/174

ANEKS 16

Poliski Związek Zachodni  
Gmin Krotoszyn  
w Krotoszynie.

Z a w i a d o m i e !

Obywatela Józefa G r a s s a pełniącego w Krotoszynie do chwili wybuchu wojny w roku 1939 obywatelski powiatowego komendanta Policji Państwowej sprawił bardzo dobrze. Jako taki otrzykczom wice, do obywatel Józef G r a s s a na stanowisku powiatowego komendanta Policji Państwowej sprawił sobie szacunek i uznania całego miejscowego społeczeństwa w uwagi na wielki takt i umiar w swym postępowaniu. Szczególnie podnoszono jego szczerze traktowanie wszystkich obywateli bez względu na przynależność politycznych. Tym samym sprawił sobie szacunek i poważanie całego miejscowego społeczeństwa. O obywatela Józef G r a s s a pracował wspólnie w Polskim Związku Zachodnim. Obywatel Józef G r a s s a dzięki w tej pracy poznał jako jednostka dobrze orientująca się w niesbezpieczeństwie niemieckim. Oddał też swój udział w walce z niemiecką okupacją, udając się na front. Praca swoją w tym Związku w latach ostatnich widać charakteryzował sobie obywatel Józef G r a s s a na własne wielkiego patriotę, Polaka, dobrze słusznego Polaka, a jego stosunek do społeczeństwa był dla niego zawsze nieodłączny, bacznie wpatrując się w prawdziwego demokrację.

Krotoszyn dnia 29 listopada 1947.

*Walerian Szymk*

( W. Szymk )

P o s e s z

Polskiego Związku Zachodniego  
w Krotoszynie.

Poliski Zw. Zachodni  
Oddział w Krotoszynie

III/5/2/145

ANEKS 17

Miejska Rada Narodowa  
w Krotoszynie

ODPIS

Krotoszyn, dnia 29 listopada 1947r.

O p i n i a.

Znany mi osobiście ob. Gruss Józef, ur. 9.6. 1897r. w Starzy-  
nach powiatu poznańskiego. zamieszkiwał w mieście Krotoszynie w  
czasie od 12 września 1936r. do wybuchu wojny w 1939r. i zajmo-  
wał stanowisko komendanta powiatowego Policji Państwowej.

Ob. Gruss Józef w czasie tym brał czynny udział w organizac-  
jach społecznych. Będąc członkiem Polskiego Związku Zachodniego,  
dawał baczną obserwację na mniejszość narodową i ścigał za wszel-  
kie ich wykroczenia na niekorzyść Państwa Polskiego.

W służbie Policji Państwowej w stosunku do obywateli odnosił  
się zawsze życzliwie i z tego tytułu cieszył się jaknajlepszą  
opinią wśród tut. społeczeństwa.

Przewodniczący Miejskiej Rady  
Narodowej w Krotoszynie

/-/ podpis nieczytelny  
/Kawicki/

Miejska Rada Narodowa  
Krotoszyn

/pieczęć okrągła/

JAN ...  
Notariusz w Łodzi

Numer repertorium 200 / 47.-

P o s w i a d c z a m zgodność niniejszego odpisu z oryginałem.  
Łódź, dnia dwunastego grudnia roku tysiąc dziewięćset czterdzie-  
tego siódmego. Potrącono opłaty skarbowej złotych dziesięć, opłaty  
notarialnej złotych sześćdziesiąt.- (prostowanie: w w. 11 nadpis.  
"niezależną". i w w. 5 popr. "1897".-



*[Handwritten signature]*

Notariusz

ODPIS

Krotoszyn, dnia 29/11. 1947.

Zaświadczenie

Niniejszym zaświadczam, iż znam osobiście byłego komendanta Policji Państw. Ob. Józefa Grussa zachowywał się wobec ludzi pracy wzorowo jest mi wiadomym, że nie należał do żadnych organizacji nikomu z ludzi pracujących nie szkodził i był wzorowym Polakiem w czasie przesł wojennym.

/-/ Stefan Damasiewicz

Komendant O.R.M.O. i członek P.P. R.

Wzanoszczny podpis ob. Stefana Damasiewicza z Krotoszyzna stwierdza, Krotoszyn, dnia 29 listopada 1947 r.

Pieczętka okręgu "Zarząd Miejski w Krotosztynie"

Za Burmistrza Kier. Ref. Administracyjnego /-/ Drygas

JAN Cwikliński

Notariusz w Łodzi

Repertorium Nr. 2667/47.

III/5/2/177

Poświadczam zgodność niniejszego odpisu z oryginałem. Zółń, dnia  
dwunastego grudnia roku tysiąc dziewięćset czterdziestego siódme-  
go. Pobrano: opłaty skarbowej złotych dalesięć, opłaty notarialnej  
złotych sześćdziesiąt. -

*[Handwritten signature]*

Notariusz



Źródło: Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

III/5/2/178


ANEKS 19

- O d p i s -

- Z a s t a w i a d o c z e n i e -

Zawiadaniem, że anem nabiciecie dobrze z cieszom przedwojennych  
 Obywatela Józefa Grussa, byżego Komanda Milicji Pomorskiej w Kroc-  
 toszynie. Moss potwierdza, że Obywatel GRUSS chce do obywatelskiej  
 chwili na swoim posterunku.  
 Znajdujemy pod przysięgą, że Obywatel Józef Gruss oświadczył swą  
 troskliwą opiekę nad ludźmi pracy i biednych tak w 1945 roku  
 bowym także i chwilach przymrozków.  
 Proszę władze Sądowe o przychylnie przysięgę opinii i która  
 wyżej podajemy.

Skrasłam wsiagnowozany podpis  
 (...) Brodziejew Augustyniakomizonek P.P.H.  
 Kroczyzna, dnia 29.11.1947.



Zgodność odpisu z oryginałem stwierdzam.  
 Kroczyzna, dnia 29.11.1947.

Za Burmistrza  
 (Kier. Ref. Administracyjno-Pracjowa)

Źródło: Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej







III/5/2/181

ODPIS

Krotoszyn, dnia 1 grudnia 1947 r.

Z. S. S. w i. a. d. c. z. e. n. i. e.

Ja, jako przewodniczący ruchu socjalistycznego w Krotoszynie do roku 1939 stwierdzam że były powiatowy komendant Policji granatowej Gruss Józef, na podstawie doniesień konfidentów w to- ku osobistego przesłuchania traktował mnie jako walczącego o po- lepszenie bytu, nie stosował żadnych środków przemocy będących w jego dyspozycji, a działał ił tylko w sensie wychowawczym we- dług własnego uznania t.j. przekonywując.

Przy wyjeździe na roboty Zachlebem za granicę, wezwał mnie do swego prywatnego mieszkania i życzył polepszenia mej s topy życiowej przyczem wypowiedział że widzi w mnie szerszego soo- jalistę.

Wianoroczny podpis ob. Jana Hataj- /-/ TRATAJESZAK Jan

czaka członka Miejskiej Rady Narodowej Za Burmistrza

z ramienia PPR w Krotoszynie, stwierdzam Kier. Ref. administ.

Zarząd Miejski w Krotoszynie /-/ Drygas.

Krotoszyn, dnia 1 grudnia 1947 r.

ZAWACKIEJ

III/5/2/182

**JAN ĆWIKLIŃSKI**  
Notariusz w Łodzi

Repertorium Nr. 2660/47.

P o s t a d z a m zgodność niniejszego odpisu z oryginałem, zóds,  
dnia dwunastego grudnia roku tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego.  
Pobrano: opłaty skarbowej złotych dwadzieścia, opłaty sądowej złotych  
sześćdziesiąt.



*Jan Ćwikliński*  
Notariusz

WIELKI ZAWACKIEJ

Źródło: Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

III/5/2/183

Starostwo Powiatowe Poznańskie      Poznań, dnia 10 grudnia 1947r.

Nr. Sp. 16/235/47

Z a s ą d a d z e n i e

Starostwo stwierdza, na podstawie zaświadczenia wydanego przez Zarząd Gminny w Rokietnicy, iż ob. G. R. U. S. Irena, ur. 9.8.1911r. w Kuźnicy Trzcimskiej, córka Brucha Stanisława Wawrzyńskiego i matki Władysławy z d. Deplewska była wysiedlona wraz z dziećmi z Krotoszy- na Wlkp. do Kierza gminy Rokietnica, gdzie wykonywała przymusowe prace rolne u niemieckich gospodarzy.

Wymieniona znana jest wśród miejscowego społeczeństwa jako wzorowa Polka. W czasie okupacji nie należała do żadnych z grup uprzywilejowanych przez okupanta oraz nie działała na szkodę Narodu i Państwa Polskiego.

Z a s t ą r o s t ą

*Kosińska*

Kosińska /  
wicestarosta



L. p.	Data wpływu	Liczba Prokuratury	Oskarżony (nazwisko, imię, fałszywe nazwisko i imię ojca, data urodzenia, stopień wojskowy, przydział służbowy)	Przestępstwo	Środki zapobiegawcze (rodzaj i czas stosowania)	Data zwrotienia do uzupełnienia postępowania	Postępowanie ukończono bez rozprawy głównej		Zawieszanie postępowania
							Data	Sposób zakończenia (umorzenie, umorzenie w/w, wstąpienie w/w)	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
	2.9 1946	"	Jaworka Bolesław s. Antoniego cywil ur. 26.7.1911	1. art 259 KK	1. art 18.2.46 wstąpienie				
			Jankowski Krzysztof s. Michała cywil ur. 4.9.1913	1. art 259 KK	1. art 18.2.46 wstąpienie				
498	2.9 459/1946	1166	Gross Józef s. Stanisława cywil ur. 8.3.1897	1. art 100b 259 111/46 KKWA 1.12.46	1. art 11/11.46 zakaz				
499	2.9 1946	1166	Gaboryst Wojciech s. Józefa funkcyj. WZL B.P. Wno ur. 24.9.1923	1. art 259 KK	1. art 20/VII zakaz				

11	12 Sprawa główna  Data i treść orzeczenia	13 Akta przesłano (data, cel, nazwa władzy)	14 Wyrok przesłano do wykonania		15 Zmiany orzeczeń kończących postępowanie (data, nazwa władzy, treść zmiany)	16 Termin upływu warunkowego zawieszenia wykonania kary	17 Data zniszczenia akt	18 Uwagi
			14 Data	15 Nazwa Prokuratury				
	2 wrz 219 KK 5 lat więzienia 1 wrz 219 KK 5 lat więzienia 7 wrz 219 KK 7 lat więzienia		-	-	Woj. W.S.R. 8 na cum. post. art. 6 nr 22.11.47 kary więzienia do 5 lat 6 m. 1947.			31
	2 wrz 259 KK 5 lat więzienia  wyrok 20 lat 2 wrz 9 d. 10 20 lat P.		-	-	Pr. R. 31 w 47 post. 2 art. 6 § 1 pkt 2 ust. 2 27.11.47 kara więzienia do 2 lat 6 m. 1947.			
30.11.	11/11.47 2 wrz 10 lat 6 m. 1947 na 10 lat więzienia póź na 5 lat	28.11. 47	Pr. N.	Pr. R. 31 w 47 post. art. 5 § 1 22.11.47 wyrok kary do 5 lat więz.	26.11.47	22.08.1946.	Wzrost 1,70 m ciężar ciała 60 kg niebieskie oczy ciemne włosy	
	11/11.47 - art. 163 § 1 k.c. na 3 lata	11.11. 47	Pr. R. H. m.	Pr. R. 31 w 47 post. art. 2 art. 3 § 2 ust. 1 cum 22.11.47 kara więzienia				
				Akta przesłano do Archiwum dn. 10.11.1947				
				Akta przesłano do Archiwum				

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

Sygn. akt VIII Ko 30/96/UM

POSTANOWIENIE

Dnia 22.VIII. 1996 r.

Sąd Wojewódzki (Rejonowy) w Warszawie Wydz. VIII K. w składzie

Przewodniczący - Sędzia SSW Ewa Grochowska-Szmitkowska

Sędziowie/Lawnicy \*) SSW Ewa Flawgo

SSW Grzegorz Pomisnowski

Protokolant Monika Szoplińska

przy udziale Prokuratora H. Seifert

rozpoznaniu w sprawie przeciwko

Józefa Grussa

oskarżonemu/skazanemu) o przestępstwo z artykułu

1 dekretu z 30.X.1944

wniosku/z urzędu) syna

Józefa Grussa

w przedmiocie unieważnienia wyroku

Wojskowego Sądu Rejonowego w W-wie

na podstawie art. 1 ust. 1 ust. z 23.II.1991 Dz.U.Nr.34 poz.

149.

postanawia

unieważnić wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w

Warszawie z dnia 21.XII.1946 sygn.akt R.498/46, skazują

cego Józefa Grussa syna Stanisława z mocy art. 1

Dekretu o Ochronie Państwa z 30.X.1944 na karę 10

lat więzienia, pozbawienie praw publicznych i

obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat, bowiem



czyn, za który Józef Grusa został skazany był związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Uzasadnienie

Zmarły Józef Grusa w czasie okupacji niemieckiej był aktywnym członkiem Armii Krajowej. Będąc w stopniu majora pełnił funkcję zastępcy szefa sztabu Okręgu Pomorskiego AK. W końcu 1945r został powołany na prezesa okręgu pomorskiego organizacji "WIN". Zorganizował struktury konspiracyjne tej organizacji. Do momentu aresztowania działał w warunkach konspiracyjnych posługując się fałszywymi dokumentami. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego działalność organizacji "WIN" na rzecz walki o niepodległy byt Państwa Polskiego jest powszechnie znana oraz bardzo szeroko i dokładnie udokumentowana, dlatego też nie wymaga szczególnego uzasadnienia. Dlatego też mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Wojewódzki orzekł jak wyżej.

Za zgodnym wyrażeniem

świadczymy

Sekretarz S. W.

MS/K post. 2

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/188

ANEKS 25

INOMEUROPEISK MISSION  
 SEKRETARIAT, LUND  
 TEL. 0412-179 90  
 POSTBOKS 9007 06

IM

VRIGSTADHEMMET  
 VRIGSTAD  
 GODSADR STOCKARYD  
 TEL. 0382-30118

8

Zaproszenie.

Dla: Pan Jozef Gruss  
 zam. Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 38, II ptr lewo.

I.M. Vrigstadhemmet, Vrigstad, Szwecja, zaprasza niniejszym  
 pan Jozef Gruss na dwumiesięczny pobyt w domu wypoczynkowym  
 I.M. Vrigstadhemmet zobowiązuje się pokryć wszelkie koszty  
 związane z pobytem zaproszonego w Vrigstadhemmet oraz jego  
 podróżą Szwecji i z powrotem do Polski.

Vrigstad, dnia 28.1. 1968.

Vrigstadhemmet  
*Margit Rahm*  
 Margit Rahm  
 Kierowniczka Vrigstadhemmet'u.

Den egenhändiga namnteckningen bevittna:  
*Annika Hansson*

VETLANDA POLISDISTRIKT  
 POLISSTATIONEN  
 SÄVSJÖ Tel. 0382-100 48

Źródło: Instytut Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, Akta Paszportowe



III/5/2/190

ANEKS 27

AKADEMIA MEDYCZNA  
w Łodzi

D Y P L O M

L. 126 1872/46


Obywatel Guss Jena

urodzona dnia 9 m-cia sierpnia r. 1911  
w Kutnicy - Tureckiej

po odbyciu studiów na Oddziale Stomatologicznym  
Wydziału Lekarskiego w latach od r. 1931 do r. 1946  
i złożeniu przepisanych egzaminów otrzymała tytuł  
lekarza-dentysty, stanowiący dowód ukończenia  
szkoly wyższej i uprawniającej do ubiegania się o  
stopień kandydata nauk oraz o prawa wykonywania  
zawodu w myśli przepisów prawnych obowiązujących  
w Polscej Rzeczypospolitej Ludowej.

Łódź, dnia 25 sierpnia 1964 r.

*Stan Guss*  
Stomatolog po dypl.  
L. 126 1872/46



*Wojciech*  
DZIAŁA  
w Opatowsku

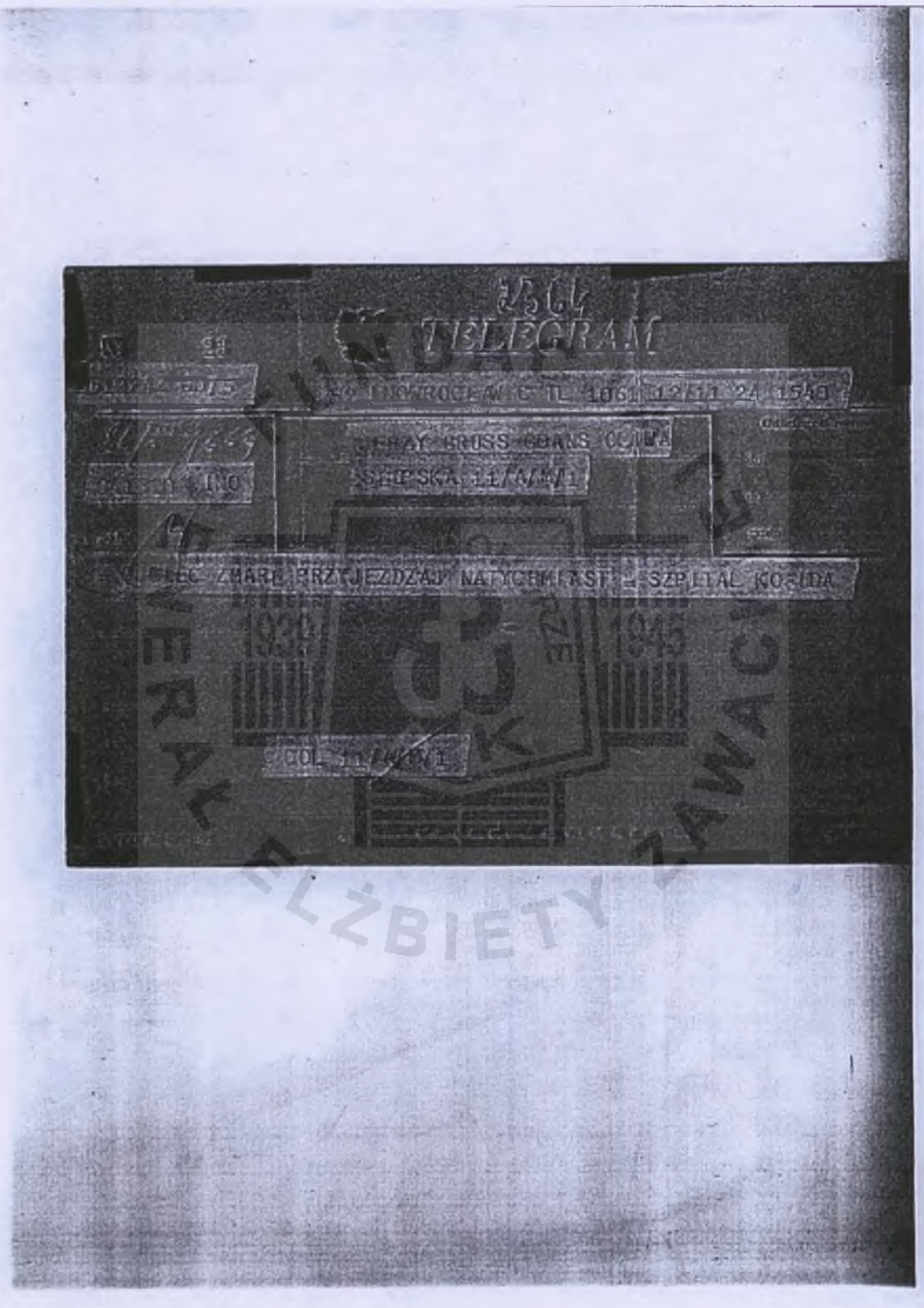
*Władysław*  
DZIAŁA  
w Piotrkowie

Wzrost 160 cm, Ciężar 60 kg, Ciężar ciała 18,5 kg, Ciężar serca 120 g, Ciężar płuc 200 g, Ciężar wątroby 120 g, Ciężar nerek 100 g, Ciężar pęcherzyka 10 g, Ciężar żółci 10 g, Ciężar trzustki 10 g, Ciężar śledziony 10 g, Ciężar wątroby 120 g, Ciężar nerek 100 g, Ciężar pęcherzyka 10 g, Ciężar żółci 10 g, Ciężar trzustki 10 g, Ciężar śledziony 10 g.

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/191

ANEKS 28



Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/192

**UCHWAŁA NR X/231/03  
RADY MIASTA BYDGOSZCZY  
z dnia 25 czerwca 2003r.**

**w sprawie zmiany nazwy fragmentu ulicy.**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001r. Nr 142, poz. 1591 oraz z 2002r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558 i Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271 i Nr 214, poz. 1806 oraz z 2003 r., Nr 80, poz. 717).

**uchwała się, co następuje:**

§ 1 Zmienić fragment ulicy Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon) stanowiący odnogę w kierunku północnym usytuowany prostopadle do głównego ciągu tej ulicy na nazwę: **Józefa Grussa**.

§ 2. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Przewodniczący Rady Miasta

  
Felicja Gwincińska

III/5/2/193

## UZASADNIENIE

Z propozycją zmiany nazwy fragmentu ulicy Pod Skarpą wystąpił w imieniu mieszkańców Pan Czesław Weyna. Swą prośbę motywuje tym, że odgałęzienie od głównego ciągu tej ulicy powoduje utrudnienie z dotarciem Pogotowia Ratunkowego, Straży Pożarnej, Policji itp. służb do mieszkańców przy niej zamieszkałych.

Przedmiotowy fragment ulicy Pod Skarpą jest odnogą w kierunku północnym, usytuowany prostopadle do przebiegu głównego ciągu tej ulicy. Zmiana dotyczyłaby fragmentu ulicy począwszy od numeru porządkowego 18 do numeru 36 (mapa załącznik nr 1).

Rada Osiedla Nowy Fordon z pośród kilku przedłożonych propozycji pozytywnie zaakceptowała nazwę „Józefa Grussa”.

Poniżej przedstawiamy życiorys mjr Józefa Grussa.

Major Józef Gruss (1897 – 1969), ps. „Stanisław”, urodzony w woj. poznańskim, brał udział w Powstaniu Wielkopolskim w 1918r. a potem w obronie Lwowa, gdzie odznaczony został krzyżem walecznych. W latach 20-tych był instruktorem w szkole podoficerskiej w Bydgoszczy. Następnie służył w Korpusie Ochrony Pogranicza na Polesiu i w Chojnicach. Do wybuchu wojny już w stopniu kapitana pełnił funkcję komendanta policji w Krotoszynie, udzielając się tam społecznie, a także współpracując z kontrwywiadem wojskowym. Po napaści Niemiec na nasz kraj zostaje ewakuowany do Lwowa, następnie aresztowany przez okupanta. Po zwolnieniu zamieszkał w Warszawie, gdzie został zaprzysiężony jako żołnierz konspiracyjnego Związku Walki Zbrojnej. W 1940r. mianowany, w stopniu majora, szefem wywiadu Komendy Okręgu Pomorskiego ZWZ. Organizował placówki ZWZ-AK w Brodnicy i Tucholi. Rozbudował siatkę wywiadowczą na Pomorzu obejmującą m.in. Bydgoszcz, Toruń, Włocławek i Grudziądz. Zdobyła ona w 1943r. szkice części niemieckich rakiet „V”. Swoim zakresem działania siatka ta docierała aż do Szczecina, Gdańska, Gdyni, Elbląga, Królewca, Berlina, Hamburga i innych miast Rzeszy, zdobywając wiele cennych informacji o potencjale niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Aresztowany w maju 1944r. w Bydgoszczy został przewieziony na gestapowskie śledztwo do Łodzi. Trwało ono do początku 1945r. Zbiegł w czasie ewakuacji więźniów i powrócił do Bydgoszczy, gdzie w marcu został mianowany z-cą szefa sztabu Okręgu Pomorskiego Delegatury Sił Zbrojnych, utworzonej po rozwiązaniu Armii Krajowej na jej bazie personalnej. Dowódcą Okręgu został ppłk Jan Pałubicki. Po dalszej reorganizacji w wyniku

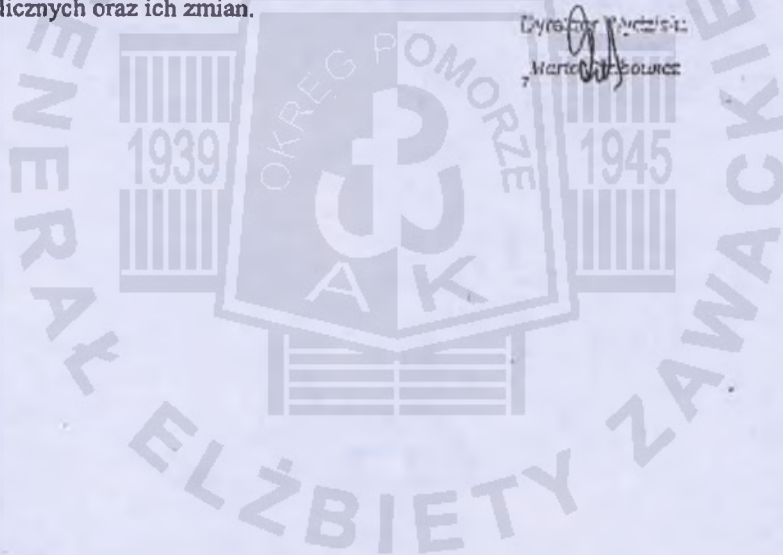
której na miejscu DSZ powstała organizacja polityczna Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” (WiN), w październiku stanął na czele Okręgu (WiN) jako jego prezes. Zrzeszenie to było opozycyjne wobec rządzącego już na ziemiach polskich reżimu komunistycznego, starając się walczyć z nim drogą polityczną o niepodległość kraju. Aresztowany w grudniu 1945r w Bydgoszczy, został skazany w Warszawie na 10 lat więzienia. Przebywając we Wronkach zajmował konsekwentnie wrogą i nieustępliwą postawę wobec „socjalistycznej rzeczywistości”. Chory na gruźlicę został stamtąd zwolniony w 1954r. Żył z renty, utrzymując kontakty ze swymi konspiracyjnymi podwładnymi. Zmarł w Bydgoszczy i tu został pochowany.

W uznaniu zasług mjr Gruss otrzymał:

- Order Wojenny Virtuti Militari V kl. (dwukrotnie w 1920 r. i 1945r.),
- Krzyż Walecznych (czterokrotnie w latach 1919-1921),
- Srebrny Krzyż Zasługi (1937 r.)
- Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami (1944 r.).

Do właściwości Rady Miasta Bydgoszczy stosownie do postanowień art. 18 ust.2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym należy podejmowanie uchwał w sprawach między innymi nazw ulic i placów publicznych oraz ich zmian.

Dyrektor Miejski:  
Marek Polowicz





III/5/2/195



Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/196

## ANEKS 30

URZĄD MIASTA BYDGOSZCZY  
Wydział Mienia i Geodezji



Bydgoszcz, dnia 2006.05.11

Numer WMG.I.7412/ 3/06

Wydział Kultury i Promocji Miasta  
Zespół ds. Nazewnictwa Miejskiego  
w/m

**Temat: zmiana nazwy ulicy Józefa Grussa na ulicę mjr Józefa Grussa.**

Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy w załączeniu przekazuje list otwarty Pana Stanisława Grussa dotyczący rozpatrzenia możliwości zmiany nazwy ulicy Józefa Grussa poprzez umieszczenie w nazwie ulicy, stopnia wojskowego – majora, celem rozpatrzenia na posiedzeniu Zespołu ds. Nazewnictwa Miejskiego. Nadmieniam się, że nazwa ulicy im. Józefa Grussa podjęta została UCHWAŁĄ NR X/231/03 RADY MIASTA BYDGOSZCZY z dnia 25 czerwca 2003 r.

załączniki :

- list otwarty P. Stanisława Grussa
- kserokopia Uchwały Nr X/231/03 RM Bydgoszczy

*[Signature]*  
Miast. Uralski  
12

Dowiedomości:

1. Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1 m.47  
85-829 Bydgoszcz
2. a/a

RM 8414

85- 130 Bydgoszcz, ul. Gnieźnieńska 9 – 15, tel. (0 52) 5858413, (0 5858414, fax (0 52) 5858409  
e-mail: wmg@um.bydgoszcz.pl, www.bydgoszcz.pl

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

XLVII

762

III/5/2/197

## ANEKS 31

### UCHWAŁA Nr XIII/195/07 RADY MIASTA BYDGOSZCZY z dnia 27 czerwca 2007 r.


zmieniająca uchwałę w sprawie nazwy ulicy.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153 poz. 1271 i Nr 214 poz. 1806, z 2003 r. Nr 80 poz. 717 i Nr 162, poz. 1568 oraz z 2004 r. Nr 102, poz. 1055 i Nr 116, poz. 1203, z 2005 r. Nr 172, poz. 1441, Nr 175 poz. 1457, z 2006 r. Nr 17, poz. 128 i Nr 181 poz. 1337 oraz z 2007 r. Nr 48 poz. 327)

uchwała się, co następuje:

- § 1. W uchwale Nr X/231/03 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 czerwca 2003 r. w sprawie zmiany nazwy fragmentu ulicy § 1 otrzymuje brzmienie:  
„Zmienić fragment ulicy Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon) stanowiący odnogę w kierunku północnym usytuowany prostopadle do głównego ciągu tej ulicy na nazwę: mjr. Józefa Grussa.
- § 2. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko - Pomorskiego.

Przewodniczący Rady Miasta

  
Dorota Jakuta

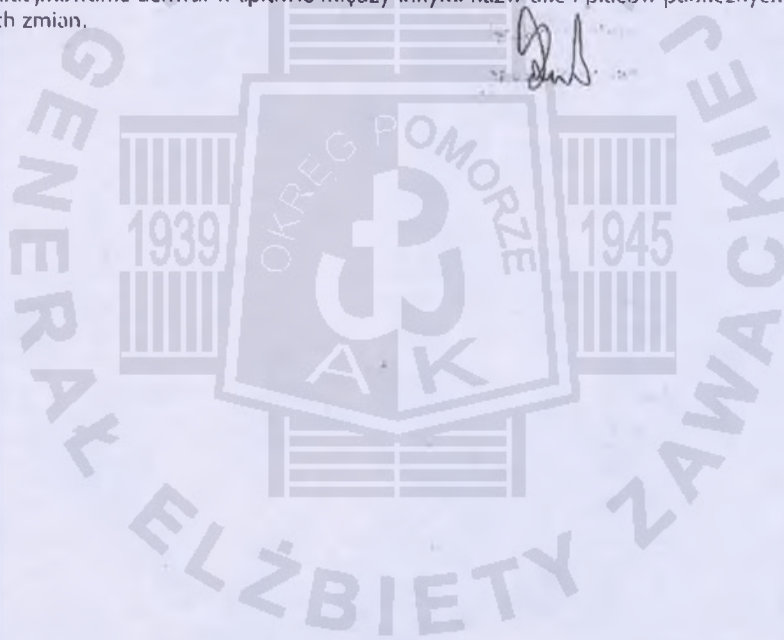
### Uzasadnienie

Pismem z dnia 26 kwietnia 2006 r. Pan Stanisław Gruss wystąpił do Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy o zmianę nazwy ulicy Józefa Grussa na ulicę majora Józefa Grussa w Bydgoszczy.

Uzasadniając swoją prośbę o zmianę nazwy ulicy Pan Stanisław Gruss – syn mjr. Józefa Grussa wskazał, iż poprzedzając nazwę stopniem wojskowym odniesiemy się do zaakceptowania prawdy historycznej oraz pozycji jaką major Józef Gruss zajmował w strukturach Komendy Okręgu Pomorze ZWZ-AK.

Dla zachowania poprawności nazewnictwa oraz historycznej, członkowie Zespołu ds. Nazewnictwa Miejskiego, który jest organem doradczym Prezydenta Miasta w sprawach związanych z nazewnictwem ulic, placów oraz obiektów znajdujących się na terenie Miasta Bydgoszczy przychylił się do zmiany nazwy.

Do własności Rady Miasta Bydgoszczy, stosownie do postanowień art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym należy podejmowanie uchwał w sprawie między innymi nazw ulic i placów publicznych oraz ich zmian.



III/5/2/199



Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/200

## ANEKS 32



URZĄD MIASTA BYDGOSZCZY  
Wydział Mienia i Geodezji



Bydgoszcz, dnia 17.09.2007 r.

Numer WMG.I.7412-3 / 06

Pan  
Stanisław Gruss  
ul. Szarych Szeregów 1/47  
85-829 Bydgoszcz

**Temat: zmiana nazwy ulicy Józefa Grussa na ulicę mjr. Józefa Grussa.**

Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy uprzejmie informuje, iż Uchwałą Nr XIII/195/07 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 27 czerwca 2007 r. zmieniono nazwę ulicy Józefa Grussa na ulicę mjr. Józefa Grussa.

Przedmiotowa uchwała została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego Nr 99 z dnia 14 sierpnia 2007 r. pod poz. 1527.

zał.  
- uchwała Nr XIII/195/07

Dyrektor Wydziału  
Małgorzata Dwabowicz  
12

85-130 Bydgoszcz, ul. Główna 10, tel. 521585 84 13  
e-mail: wydz.mien.geod@urzmia.bydgoszcz.pl

III/5/2/201



# DZIENNIK URZĘDOWY

## WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO - POMORSKIEGO

Bydgoszcz, dnia 14 sierpnia 2007 r.

Nr 99

TREŚĆ:

Poz.:

### ROZPORZĄDZENIE WOJEWODY

1522 – z dnia 2 sierpnia 2007 r. w sprawie wyznaczenia aglomeracji Dąbrowa ..... 4298

### UCHWAŁY:

1523 – nr XIII/176/07 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 27 czerwca 2007 r. w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta Bydgoszczy na lata 2007-2011 ..... 4302

1524 – nr XIII/182/07 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 27 czerwca 2007 r. zmieniająca uchwałę w sprawie zwolnień i ulg w opłatach za usługi przewozowe środkami miejskiego transportu zbiorowego oraz określenia rodzajów dokumentów poświadczających prawo do korzystania ..... 4331

1525 – nr XIII/185/07 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 27 czerwca 2007 r. w sprawie warunków częściowego lub całkowitego zwalniania z opłaty za pobyt dziecka lub osoby pełnoletniej w placówce opiekuńczo-wychowawczej rodziców dziecka, osoby pełnoletniej lub jej rodziców, a także opiekunów prawnych lub kuratorów ..... 4332

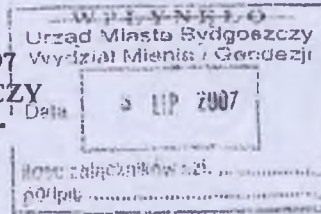
1526 – nr XIII/186/07 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 27 czerwca 2007 r. w sprawie zmiany lokalizacji pomnika Leona Barcińskiego ..... 4332

~~1527~~ nr XIII/195/07 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 27 czerwca 2007 r. zmieniająca uchwałę w sprawie nazwy ulicy ..... 4333



III/5/2/202

**UCHWAŁA Nr XIII/195/07  
RADY MIASTA BYDGOSZCZY  
z dnia ..27..czerwca..2007 r.**



zmieniająca uchwałę w sprawie nazwy ulicy.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym ( Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153 poz. 1271 i Nr 214 poz. 1806, z 2003 r. Nr 80 poz. 717 i Nr 162, poz. 1568 oraz z 2004 r. Nr 102, poz. 1055 i Nr 116, poz. 1203, z 2005 r. Nr 172, poz.1441, Nr 175 poz. 1457, z 2006 r. Nr 17, poz. 128 i Nr 181 poz.1337 oraz z 2007 r. Nr 48 poz. 327)

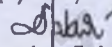
uchwała się, co następuje:

§ 1. W uchwale Nr X/231/03 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 czerwca 2003 r. w sprawie zmiany nazwy fragmentu ulicy § 1 otrzymuje brzmienie:

„Zmienić fragment ulicy Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon) stanowiący odnogę w kierunku północnym usytuowany prostopadle do głównego ciągu tej ulicy na nazwę: mjr. Józefa Grussa.

§ 2. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko - Pomorskiego.

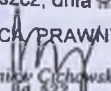
Przewodniczący Rady Miasta Bydgoszczy

  
Dorota Jakuta

Sprawdzono pod względem  
formalno-prawnym

Bydgoszcz, dnia 27.05.2007

RADCA PRAWNY

  
Zbigniew Cichowski  
ul. 832



III/5/2/203

### Uzasadnienie

Pismem z dnia 26 kwietnia 2006 r. Pan Stanisław Gruss wystąpił do Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy o zmianę nazwy ulicy Józefa Grussa na ulicę majora Józefa Grussa w Bydgoszczy.

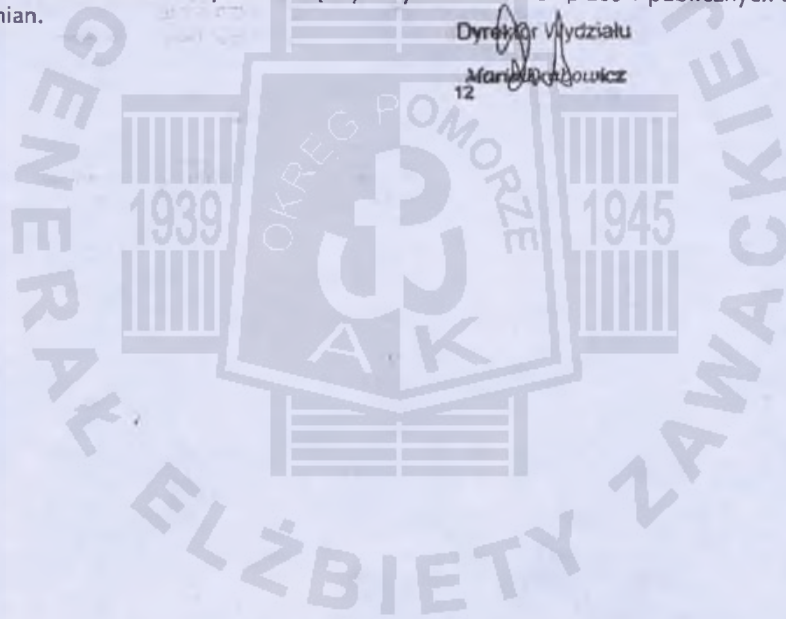
Uzasadniając swoją prośbę o zmianę nazwy ulicy Pan Stanisław Gruss – syn mjr. Józefa Grussa wskazał, iż poprzedzając nazwę stopniem wojskowym odniesiemy się do zaakceptowania prawdy historycznej oraz pozycji jaką major Józef Gruss zajmował w strukturach Komendy Okręgu Pomorze ZWZ-AK.

Dla zachowania poprawności nazewnictwa oraz historycznej, członkowie Zespołu ds. Nazewnictwa Miejskiego, który jest organem doradczym Prezydenta Miasta w sprawach związanych z nazewnictwem ulic, placów oraz obiektów znajdujących się na terenie Miasta Bydgoszczy przychylni się do zmiany nazwy.

Do własności Rady Miasta Bydgoszczy, stosownie do postanowień art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym należy podejmowanie uchwał w sprawie między innymi nazw ulic i placów publicznych oraz ich zmian.

Dyrektor Wydziału

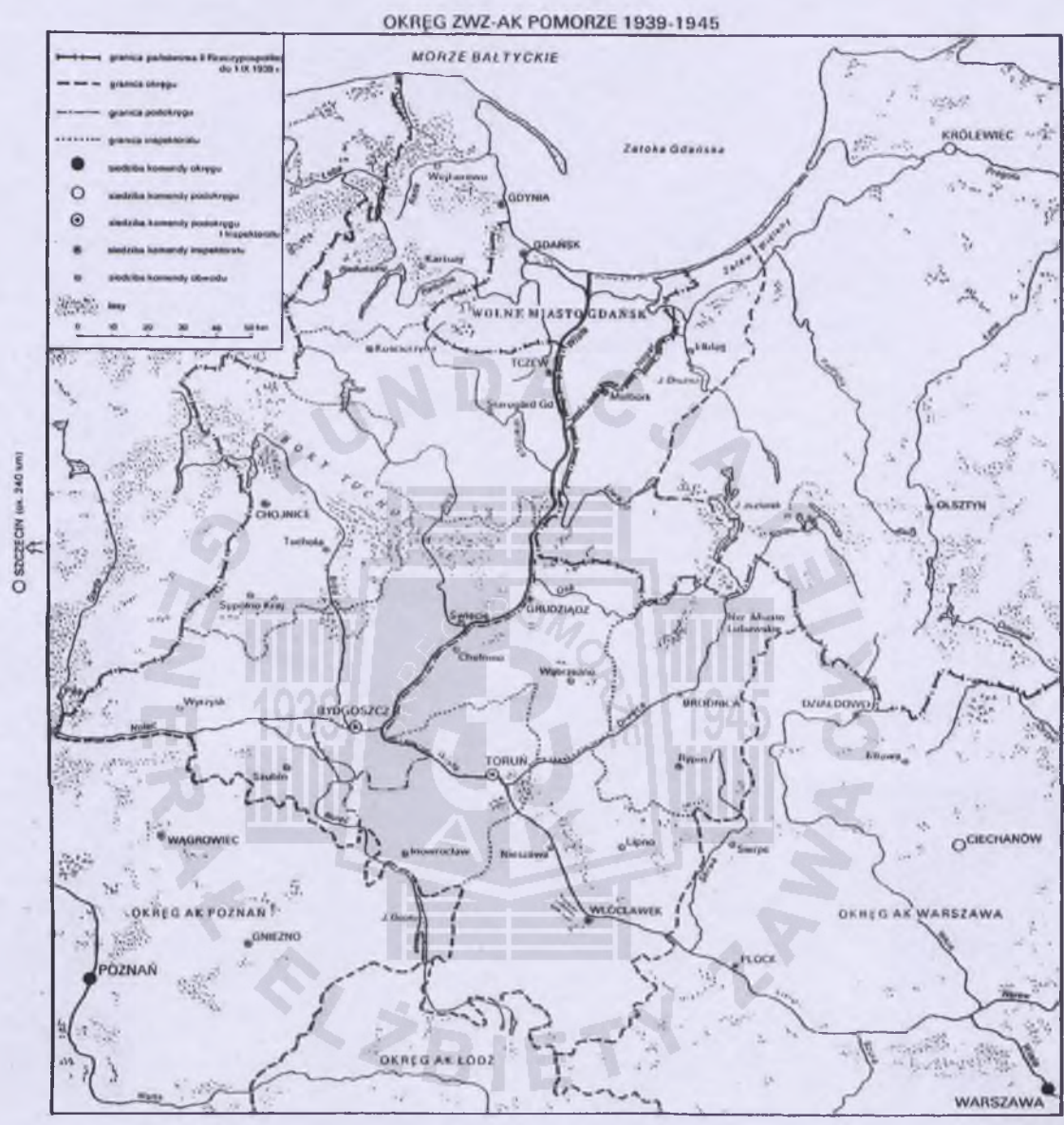
12  
Mariusz Głowicz



Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/204

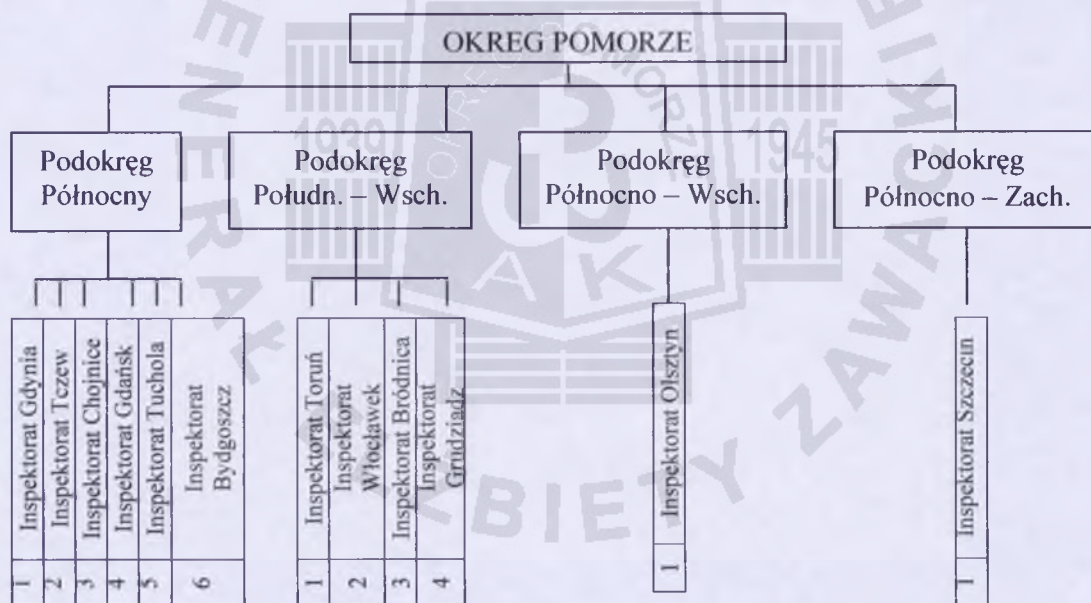
# ANEKS 33



Źródło: G. Górski, Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939 – 1945, Tom XXVII, Toruń 1999.

III/5/2/205

**STRUKTURA ORGANIZACYJNA KOMENDY  
OKRĘGU POMORZE ZWZ – AK  
W OKRESIE 1939 – 1944**

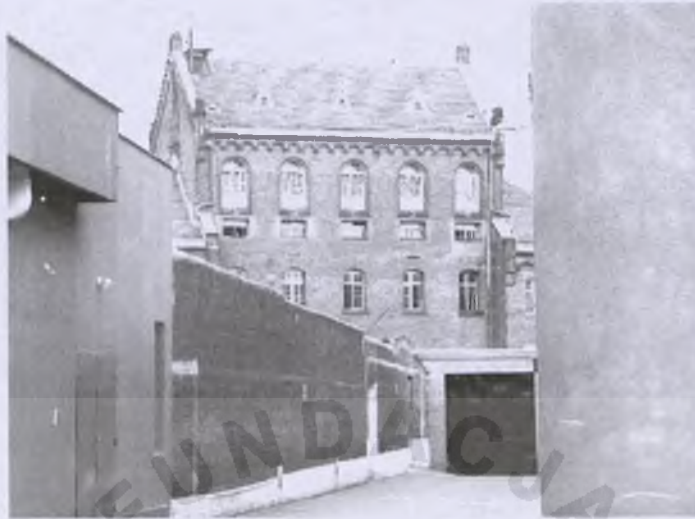


Źródło: opracowanie własne na podstawie:

W. Wiąg, Struktura organizacyjna Armii Krajowej 1939 – 1944, Warszawa 2003, s. 285

III/15/2/206

ANEKS 35



Więzienie we Wronkach

[http://www.slady.ipn.gov.pl/portalsz/727/6641/Wiezienie\\_we\\_Wronkach.html](http://www.slady.ipn.gov.pl/portalsz/727/6641/Wiezienie_we_Wronkach.html)



III/5/2/204

ANEKS 36



Więzienie na Mokotowie ul. Rakowiecka 37

Źródło: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Grafika:Rakowiecka37.jpg>



Dawny Areszt Śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przy  
ul. Rakowieckiej

Źródło: [http://www.slady.ipn.gov.pl/portalsz/664/6843/Dawny\\_Areszt\\_Sledczy\\_MBP\\_w\\_Warszawie.html](http://www.slady.ipn.gov.pl/portalsz/664/6843/Dawny_Areszt_Sledczy_MBP_w_Warszawie.html)

III/5/2/208

ANEKS 37



Fot. wyk. w grudniu 2007 r.

Więzienie Karno – Siedzce w Bydgoszczy na Wałach Jagiellońskich

[http://www.slady.ipn.gov.pl/portalsz/812/7015/Wiezienie\\_w\\_Bydgoszczy.html](http://www.slady.ipn.gov.pl/portalsz/812/7015/Wiezienie_w_Bydgoszczy.html)



Fot. wyk. w grudniu 2007 r

III/5/2/209

ANEKS 38



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

Miejsce zamieszkania Józefa Grussa z synem Stanisławem w Bydgoszczy (1966 r.)



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

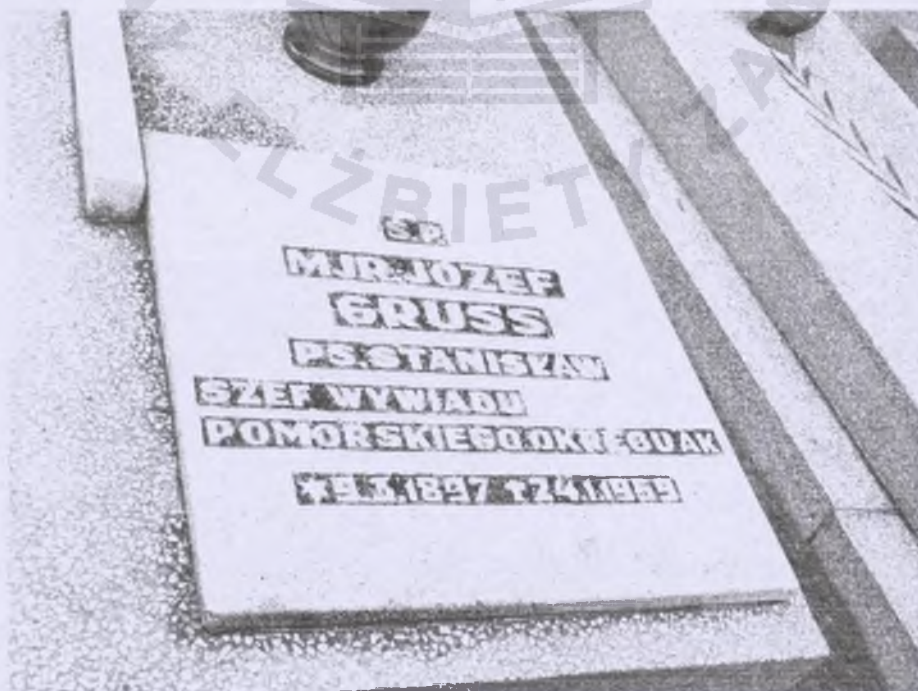
III/5/2/210

ANEKS 39



Fot. wyk. Aleksandra Bach 18.05.2008

Grób mjr Józefa Grussa na cmentarzu Św. Trójcy przy ul. Lotników w Bydgoszczy



Fot. wyk. Aleksandra Bach 18.05.2008



III/5/2/211

## ANEKS 40



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

Kwatera konspiracyjna „3x3” szefa sztabu Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej  
ppłk Józefa Chylińskiego i szefa wywiadu mjr Józefa Grussa  
Przy ul. Świętej Trójcy 3 w Bydgoszczy



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

Kwatera konspiracyjna „3x3” szefa sztabu Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej  
Ppłk. Józefa Chylińskiego i szefa wywiadu Mjr Józefa Grussa  
Przy ul. Świętej Trójcy 3 w Bydgoszczy



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

III/5/2/203

ANEKS 41



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

Punkt kontaktowy u Adriana Sikorskiego na Cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy, gdzie 7 maja 1944 r. został aresztowany Józef Gruss



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

III/5/2/214



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

Punkt kontaktowy u Adriana Sikorskiego na Cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy, gdzie 7 maja 1944 r. został aresztowany Józef Gruss



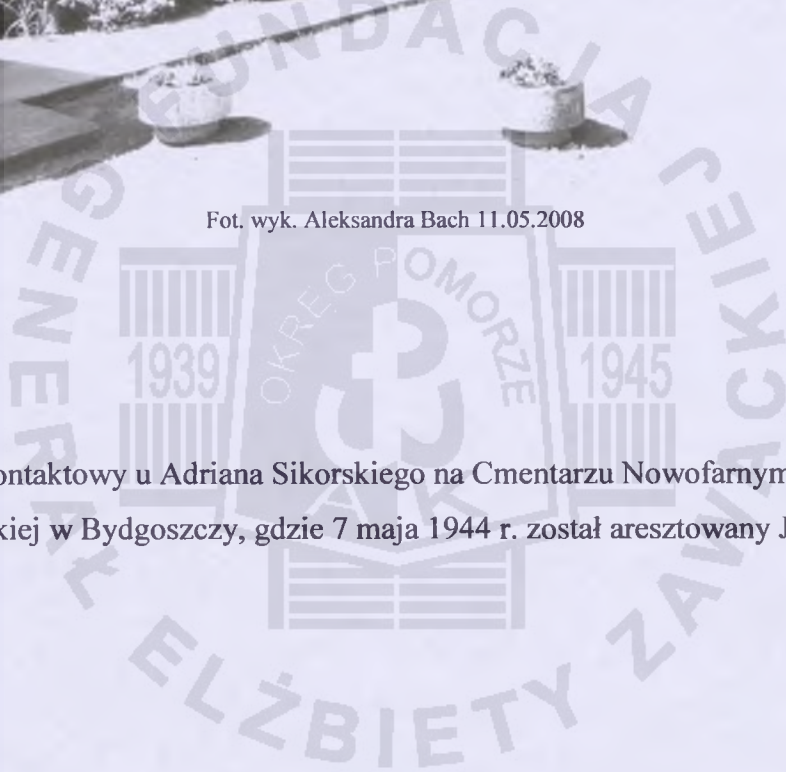
Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

III/5/2/215



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

Punkt kontaktowy u Adriana Sikorskiego na Cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy, gdzie 7 maja 1944 r. został aresztowany Józef Gruss



III/5/2/216

ANEKS 42



Fot. wyk. Aleksandra Bach 18.05.2008

Stanisław Gruss przy grobie Ojca

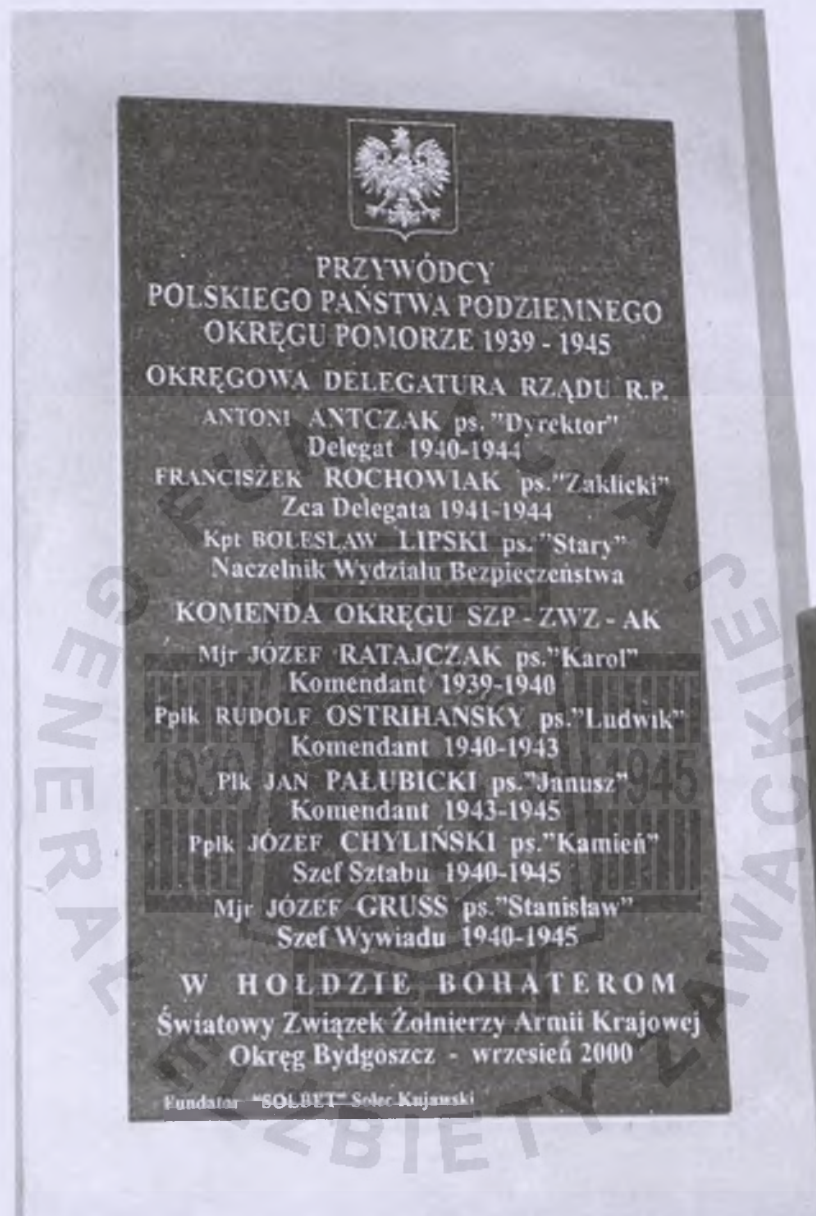
III/5/2/217



Fot. wyk. Aleksandra Bach 18.05.2008

Stanisław Gruss przy grobie Ojca

## ANEKS 43



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

Tablica pamiątkowa poświęcona przywódcom Podziemnego Państwa Polskiego na Pomorzu  
i Kujawach

Odsłonięta 24 września 2000 r. z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej  
w Bydgoszczy

Bazylika p. w. św. Wincentego a Paulo przy ul. Ossolińskich 2



ANEKS 44

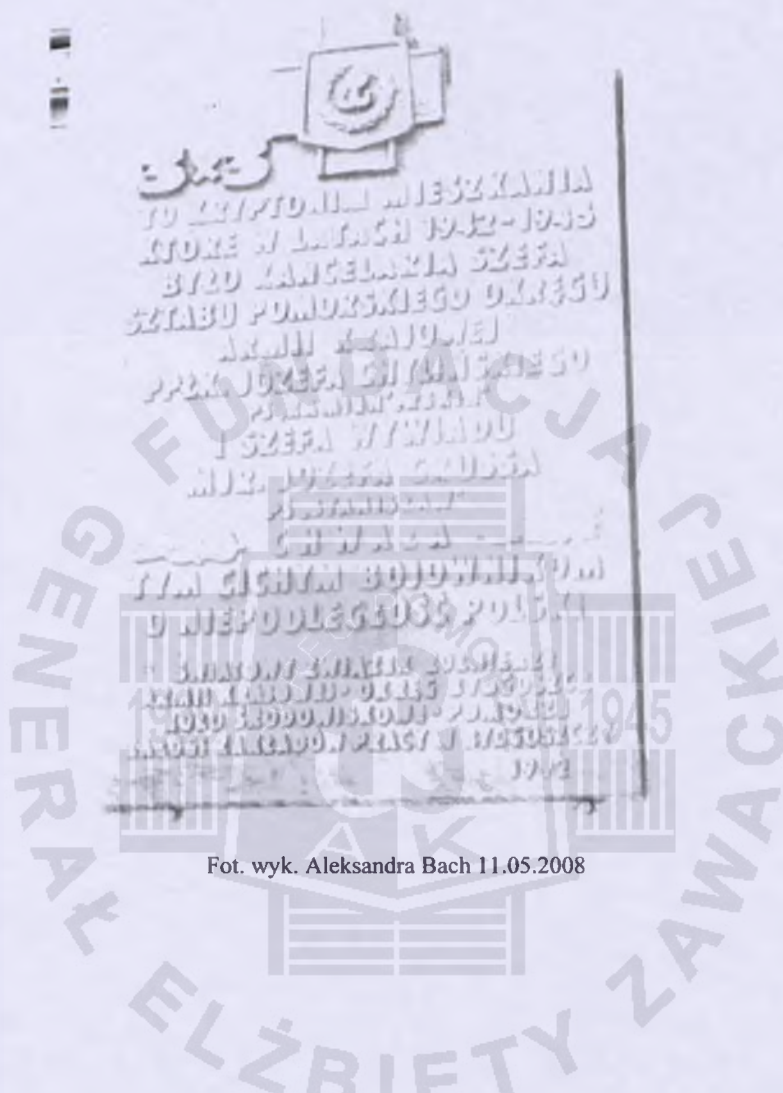


Fot. wyk. Aleksandra Bach 18.05.2008

Tablica upamiętniająca konspiracyjną siedzibę Sztabu Komendy Okręgu Pomorze AK,  
 tzw. „Dom Wdów” (wrzesień 1991)  
 na budynku przy ul. Warszawskiej 8 w Toruniu



zbiory prywatne Stanisława Grussa



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

Tablica upamiętniająca działalność ppłka Józefa Chylińskiego i mjr Józefa Grussa o kryptonimie „3x3” przy ul. Świętej Trójcy 3 w Bydgoszczy

III/5/2/221

ANEKS 46



Fot. wyk. Aleksandra Bach 25.08.2007

ul. Józefa Grussa, Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon)



Fot. wyk. Aleksandra Bach 25.08.2007

11/5/2/222

ANEKS 47



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

ul. mjr Józefa Grussa, Pod Skarpą na osiedlu Przylesie (Nowy Fordon)



Fot. wyk. Aleksandra Bach 11.05.2008

11/5/2/223

ANEKS 48



Józef Gruss z synem Jerzym



Józef Gruss ze swoim bratem Michałem

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

IV/5/2/224

ANEKS 49



28 stycznia 1969 pogrzeb Józefa Grussa na cmentarzu św. Trójcy przy ul. Lotników  
w Bydgoszczy



Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/225

ANEKS 50



Józef Gruss z nieznaną osobą we Wrocławiu



Zdjęcie Józefa Grussa z lat młodości  
(najprawdopodobniej w armii pruskiej)

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/226

ANEKS 51



Józef Gruss z nieznaną osobą we Wrocławiu



Józef Gruss z synem Stanisławem (po lewej stronie) w Białosłiwu

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa



III/5/2/227

ANEKS 52



Józef Gruss u rodziny w Poznaniu w latach 1954 - 1956



Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/228

ANEKS 53



Józef Gruss u rodziny w Poznaniu w latach 1954 – 1956  
(w środku Stanisław Gruss – ojciec Józefa Grussa; w bluzce  
w paski mama Stanisława Grussa – Irena Gruss zd. Wawrzyniak)



Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

In/5/2/229

ANEKS 54



Józef Gruss – 24 XII 1954



Józef Gruss (zdjęcie z lat okupacji)

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

III/5/2/230

ANEKS 55



Józef Gruss z rodziną w Bydgoszczy na ul. Powstańców Wielkopolskich 59

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa

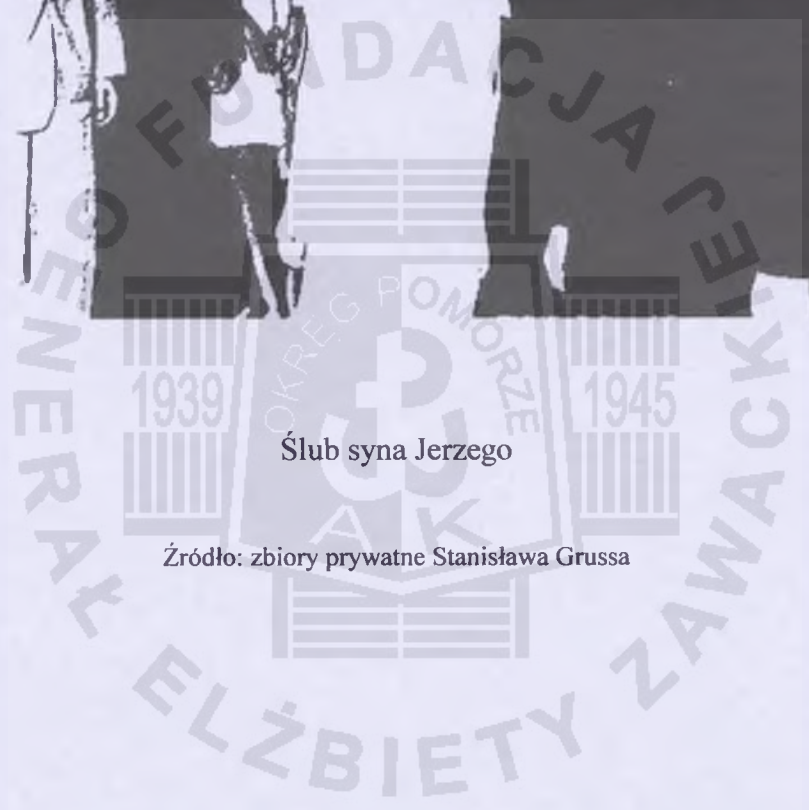
III/5/2/231

ANEKS 56



Ślub syna Jerzego

Źródło: zbiory prywatne Stanisława Grussa



III/5/2/232

## OŚWIADCZENIE

Ja niżej podpisana oświadczam, iż przedłożona praca została wykonana przeze mnie samodzielnie, nie naruszając praw autorskich, interesów prawnych i materialnych innych osób.

Bydgoszcz, dnia 12.06.2008 r.

podpis ..... Bach .....

III/5/2/233

Prof. J. Sziling zaproponował  
porzutywanie. Potrzebna punktowa  
recenzja.  
K.M.  
04.11.2009r.

Do załatwienia